PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE
MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA
ARCHEOLOGICZNEGO

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XXXIII

ZESZYT (LIVRE) 3—4

WARSZAWA 1968 VARSOVIE

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

KOMITET REDAKCYJNY

Zdzisław RAJEWSKI — Redaktor Naczelny
Jerzy HALICKI — Zastępca Redaktora Naczelnego
Jerzy BYDLIŃSKI — Sekretarz Redakcji

Adres Redakcji:

Warszawa, ulica Długa 52 (Arsenał)
Państwowe Muzeum Archeologiczne

Materiał ilustracyjny do niniejszego zeszytu wykonali:
T. Biniewski, M. Curyło, A. Czerepiński, S. Dembiński,
W. Filipowiak, W. Gawrysiak, Z. Kopczyńska, K. Kordes,
H. Pawłowski, J. Polański, L. Rauhut L. Sudnik

Rycina na okładce przedstawia
Arsenał w Warszawie według ryciny z XIX w.

Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo.
Wrocław, 1968. Nakład: 670+100 egz. Objętość: 26,15 ark. wyd.;
24,25 + 1 wkl. ark. druk. Papier: druk. sat. III kl., 70-gram.,
61×86. Oddano do składania 30 III 1968. Podpisano do druku
3 XII 1968. Wydrukowano w grudniu 1968, w Drukarni im.
Rewolucji Październikowej, w Warszawie; nr zam. 677/68. N-24
Cena: 60 zł

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA ARCHEOLOGICZNEGO

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XXXIII 1968 ZESZYT (LIVRE) 3-4

SPIS TREŚCI
Содержание — Contents

MUZEALNICTWO I KONSERWATORSTWO

Zdzisław Rajewski, Państwowe Muzeum Archeologiczne w latach 1923—1968 . . . 255
(Государственный Археологический Музей в период 1923—1968 годов — The State Archaeological Museum in Warsaw in the Years 1923—1968)

MATERIAŁY

Anna Uzarowiczowa, Cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych w Klementowicach, pow. Puławy na stanowisku XIII 295
(Могильник культуры воронкообразных бокалов в Клементовицах, повят Пулавы на стоянке XIII — Cemetery of the Funnel Beaker Culture, Site XIII at Klementowice, Puławy District)

Jacek Miśkiewicz, Cmentarzysko kultury łużyckiej z miejscowości Kraszewo, pow. Ciechanów 303
(Могильник лужицкой культуры в местности Крашево повят Цеханов — A Cemetery of the Lusatian Culture at Kraszewo, Ciechanów District)

Róża Mikłaszewska-Balcer, Badania na stanowiskach 17, 17a oraz 18 w Biskupinie, pow. Żnin 315
(Исследования на стоянках 17, 17a и 18 в Бискупине, повят Жнин — Excavations at Archaeological Sites 17, 17a and 18 at Biskupin, Żnin District)

Teresa Węgrzynowicz, Materiały z cmentarzyska w Woli Kisielskiej, pow. Łuków . 325
(Материалы из могильника в Воле Киселъской повят Лукув — Materials from a Cemetery at Wola Kisielska, Łuków District)

Krystyna Musianowicz, Umocnienia brzegu osady w Warszawie — Bródnie Starym 332
(Укрепление берега посёлка в Варшаве — Брудно Старе — The Reinforcement of the Boundaries of the Settlement at Warsaw — Bródno Stare)

Krystyna Musianowicz, Wczesnośredniowieczny kurhan w Rekanciszkach rejon Nowowilejka na tle wschodniolitewskich kurhanów 338
(Курган раннего средневековья в Реканцишках, район Нововилейка, на фоне восточно-литовских курганов — An Early Mediaeval Barrow at Rakantiskes in the Novo-Vilejka Region in the Light of East Lithuanian Barrows)

Barbara Zawadzka-Antosik, Materiały wczesnośredniowieczne z osady w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów 355
(Материалы раннего средневековья с посёлка в Грудке Надбужном, повят Грубешув — Early Mediaeval Materials from a Settlement at Gródek Nadbużny, Hrubieszów District)

Barbara Zawadzka-Antosik, Badania grodziska wczesnośredniowiecznego w miejscowości Serock, pow. Nowy Dwór Mazowiecki 362
(Исследования городища раннего средневековья в местности Сероцк, повят Новы Двур Мазовецкий — Excavations of an Early Mediaeval Earthwork at Serock, Nowy Dwór District)

MISCELLANEA

Jan Kowalczyk, Dwa zespoły neolityczne datowane radiowęglem 368
(Два неолитические комплексы датированные радиоактивным углем (C-14) — Radiocarbon Dating of Two Neolithic Complexes of Finds)

Elżbieta Kempisty, Odkrycie ceramiki kultury trypolskiej na zachód od Wisły . . . 377
(Открытие керамики трипольской культуры на запад от Вислы — Discovery of the Pottery of the Tripolye Culture to the West of the Vistula River)

Teresa Liana, Niektóre zwyczaje pogrzebowe ludności kultury przeworskiej 381
(Некоторые погребальные обычаи населения пшеворской культуры — Some Funeral Customs of the Population of the Przeworsk Culture)

Halina Różańska, Wyobrażenie wojownika na naczyniu kultury pomorskiej . . . 386
(Изображение воина на сосуде поморской культуры — Effigy of a Warrior on a Pot of the Pomeranian Culture)

Teresa Dąbrowska, Zagadkowe narzędzia metalowe z okresu wędrówek ludów . . 389
(Загадочные металлические орудия периода переселения народов — Enigmatic Metal Implements of the Great Migration Period)

Leonid Pobol, Fibule zarubinieckie w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie 394
(Зарубинецкие фибулы в экспонатах Государственного Археологического Музея в Варшаве — The Zarubincy Phibulae in the Collection of the State Archaeological Museum in Warsaw)

Lechosław Rauhut, Daniel Tworek, Henryk Ziencik, Wczesnośredniowieczny miecz z Machowa, pow. Tarnobrzeg 398
(Меч раннего средневековья из Махова повят Тарнобжег — An Early Mediaeval Sword from Machów, Tarnobrzeg District)

Alina Wiercińska, O zmienności długości trwania życia ludzkiego na terenie Warszawy i okolic 410
(Изменяемость продолжительности человеческой жизни в районе Варшавы и её окрестностях — Changes in the Length of Human Life in Warsaw and its Vicinity)

RECENZJE 415

ODKRYCIA 419

KRONIKA 430

45 LAT
PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO
W WARSZAWIE

45 ЛЕТ
ГОСУДАРСТВЕННОГО АРХЕОЛОГИЧЕСКОГО МУЗЕЯ
В ВАРШАВЕ

45 YEARS
OF THE STATE ARCHAEOLOGICAL MUSEUM
IN WARSAW

1923—1968

MUZEALNICTWO I KONSERWATORSTWO

ZDZISŁAW RAJEWSKI

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W LATACH 1923—1968

ГОСУДАРСТВЕННЫЙ АРХЕОЛОГИЧЕСКИЙ МУЗЕЙ В ПЕРИОД 1923–1968 ГОДОВ

THE STATE ARCHAEOLOGICAL MUSEUM IN WARSAW IN THE YEARS 1923–1968

Tytuł artykułu wskazuje, że opracowanie to zawiera przede wszystkim sprawozdanie z działalności Muzeum, zarys jego rozwoju i perspektyw na najbliższe lata [1]. Sprawozdania z działalności muzeum były publikowane w wydawnictwach muzealnych: „Wiadomościach Archeologicznych" i „Sprawozdaniach PMA", a różne informacje w czasopiśmie „Z otchłani wieków". Krótką historię powstania i rozwoju Państwowego Muzeum Archeologicznego podali w latach międzywojennych doc. dr Roman Jakimowicz, a bezpośrednio po wojnie Ludwik Sawicki [2]. Ponieważ działalność Muzeum skupiała się wtedy wyłącznie prawie na badaniach terenowych więc w sprawozdaniu tym są one przede wszystkim rejestrowane, inne zaś sprawy nie zawsze można było zrekonstruować. Stąd też spotyka się pewne luki w przedstawianiu działalności w latach międzywojennych. Moje więc sprawozdanie jest trzecim z kolei. Zawiera ono dość szeroki i długi rejestr faktów. Poprzedzają je krótkie informacje o sytuacji wyłącznie prahistorii zwanej wówczas najczęściej prehistorią oraz archeologii Polski, jej organizacji i to wyłącznie polskiego muzealnictwa archeologicznego. W sprawozdaniu tym, oprócz znacznych osiągnięć, wyczytamy niedomogi, jak i opóźnienia w rozbudowie Muzeum. Ich pełna ocena winna nastąpić raczej za 5 lat, a więc w 50-lecie Państwowego Muzeum Archeologicznego, bowiem przez lata te winniśmy zrealizować zamierzenia i rozpoczęte prace mające doprowadzić naszą placówkę do pełnego stanu muzealno-badawczego.

Okres międzywojenny to lata powstawania i działalności Muzeum jako placówki typu instytutu badawczego, wyrosłej głównie na bazie Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, które uległo likwidacji, a którego funkcje w części przejęło Państwowe Muzeum Archeologiczne. O ile jego powstanie uznano za postęp w organizacji i rozwoju prahistorii, o tyle likwidację poprzedniej instytucji uważano słusznie za znaczny regres przede wszystkim w dziedzinie opieki i ochrony zabytków.

Funkcję muzeów warunkują rozmaite czynniki zmieniające się w ciągu wieków i ich pokoleń. Rozwój ten w wielu krajach biegł rozmaicie i różnymi drogami. Dominująca rola muzeów sztuki

[1] Sprawozdanie to przedstawiłem na posiedzeniach Kolegium Kierowników Działów i Pracowni. Część niektórych zestawień przygotowali: Tadeusz Biniewski, Maria Curyło, Ludgarda Długopolska, Maria Gądzikiewicz-Woźniak, Jerzy Halicki, Alina Kietlińska, Władysława Kolago, Kazimierz Kuc, Teresa Liana, Halina Modrzewska, Krystyna Musianowicz, Jan Sieklicki. Dane o innych muzeach oraz działach archeologicznych uzyskałem w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków od Marka Konopki. Niektórych informacji dotyczących lat międzywojennych oraz wojennych zasięgnąłem u prof. dra Konrada Jażdżewskiego, prof. Stefana Krukowskiego, Kazimierza Kuca oraz Anny Pacewicz. Wymienionym osobom składa za to autor podziękowanie. Wykaz bibliograficzny sprawozdań oraz zestawienie ważniejszych obiektów badanych w latach 1923—1968 umieszczono na końcu artykułu.

[2] L. Sawicki: Państwowe Muzeum Archeologiczne (okres międzywojenny, okupacji i lata 1945—1947), „Sprawozdania PMA", T. I, 1948, str. 19—43; skład personalny stan na 1.X.1947, str. 45—47.

czy muzeów narodowych względnie historycznych, nierzadko utrudniała rozwój muzealnictwa archeologicznego (prahistorycznego i protohistorycznego) w wielu krajach europejskich. Ze zbiorów archeologicznych wydzielano często, co obecnie odbywa się już bardzo rzadko, co cenniejsze i piękniejsze zabytki najczęściej wyrwane z zespołów historycznych, do działów sztuki lub rzemiosł artystycznych, pozbawiając działy prahistoryczne efektownych eksponatów. Sytuacja ta ulegała poprawie z chwilą powstawania samodzielnych muzeów archeologicznych i rozwoju prahistorii. Głównym ich zadaniem było nie tylko gromadzenie zabytków wykopaliskowych, ale prowadzenie badań terenowych, podczas gdy popularyzacja metodą ekspozycyjną miała przeważnie mniejsze znaczenie w przeciwieństwie do innych muzeów. Również sama prahistoria zdobywała powoli swoją pozycję w świecie naukowym i w społeczeństwie. Dodajmy, że nieliczne grono badaczy i miłośników koncentrowało wysiłki badawcze i organizacyjne wyłącznie prawie nad starszymi epokami. Na ziemiach polskich, pozostających pod obcymi zaborami, droga rozwoju naszej dyscypliny była najtrudniejszą. Działalność naukowa i muzealna, z wyjątkiem zaboru austriackiego, mogła odbywać się praktycznie tylko w obrębie towarzystw naukowych, instytucji społecznych oraz prywatnych. Tak było pod zaborem pruskim, na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie w Poznaniu, w Towarzystwie Przyjaciół Nauk i Muzeum im. Mielżyńskich, istniał dział prahistoryczny, w którym przed I wojną światową rozpoczął pracę dr Józef Kostrzewski absolwent prahistorii Uniwersytetu w Berlinie. Dziesięć lat wcześniej w Małopolsce, kierownictwo Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności objął dr Włodzimierz Demetrykiewicz prawnik z zawodu, który poczynając od swojej rozprawy doktorskiej o ustawodawstwie opieki nad zabytkami poświęcił się następnie prahistorii. W Królestwie Polskim, w Warszawie istniał Dział Wykopalisk Muzeum Przemysłu i Rolnictwa kierowany później przez R. Jakimowicza oraz prywatny gabinet archeologiczny założony przez przemysłowca Erazma Majewskiego, przyrodnika, etnografa i archeologa z zamiłowania. W sumie, nie licząc zbiorów muzealnych, względnie działów w innych mniejszych ośrodkach miejskich i zbiorów towarzystw oraz kolekcji prywatnych, do zakończenia I wojny światowej i uzyskania niepodległości istniało w Polsce jedno Muzeum Archeologiczne przy Akademii Umiejętności w Krakowie. W latach dwudziestych powstał Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. W tymże czasie zainicjowano utworzenie Muzeum Archeologicznego jako centralnego muzeum w Warszawie. W 1928 r. nastąpiło w Warszawie otwarcie w Pałacu Staszica. Muzeum Archeologicznego im. Erazma Majewskiego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, pod dyrekcją prof. dra Włodzimierza Antoniewicza kierownika Katedry Uniwersyteckiej. Stolica posiadała więc dwa muzea archeologiczne różniące się jednak profilami i zadaniami oraz uprawnieniami. Jedynym jednak zasobnym muzeum jak na ówczesne warunki, było wtedy Państwowe Muzeum Archeologiczne. Niewielki dział archeologiczny powstał później w Miejskim Muzeum Etnograficznym w Łodzi oraz jego zalążek w Muzeum Śląskim w Katowicach, który obsadzono dopiero w 1938 r. W latach trzydziestych Kierownictwo Muzeum Miejskiego w Toruniu objął prahistoryk. Pozostałe muzea względnie działy w muzeach regionalnych otrzymały jedynie niewielkie własne środki materialne na rozwijanie swojej działalności, która była wynikiem dużego wysiłku szczupłego grona ich pracowników: prahistoryków, studentów prahistorii i jej miłośników, oraz nielicznych preparatorów. Muzea względnie działy, wyjąwszy PMA i muzeum w Poznaniu, nie posiadały prawie etatowych stanowisk dla innych pracowników np. Muzeum im. E. Majewskiego dysponowało w ogóle tylko jednym etatem, który zajmował preparator. Wszystkie poza tym placówki były prawie pozbawione odpowiedniego sprzętu laboratoryjnego i terenowego np. muzeum poznańskie od 1929 r. nie miało aparatu fotograficznego. Jedynie ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego w Biskupinie, zdobyła dość nowoczesny sprzęt pomiarowy i fotograficzny m.in. mały

Ryc. 1. Budynek Państwowego Muzeum Archeologicznego w latach 1928—1939. Park łazienkowski, ul. Agrikoli 9 (Zdjęcie z 1967 r.)

balon do fotografii „z góry" i samochód starszego typu, oraz mogła zatrudniać w latach 1936—1939 również poza sezonem wykopaliskowym 7—8 pracowników naukowych i technicznych. W każdym sezonie wykopaliskowym trwającym 5,5 miesiąca, Biskupin zwiedzało tyle osób, ile zanotowały muzea w Warszawie, Poznaniu oraz w Krakowie w przeciągu pięciu lat. W lipcu 1939 r. urządzono pierwszą wtedy wystawę poświęconą okresowi wczesnośredniowiecznemu pt. Kultura staropolska (tak nazywano wtedy kulturę polską tego okresu) w hallu Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, wykonując wszystkie urządzenia we własnym zakresie z dużymi fotosami i oprawą plastyczną, opracowaną przez trzech grafików, pracowników ekspedycji w Biskupinie. Duże fotosy oraz modele Biskupina wysłano uprzednio na międzynarodowe wystawy do Paryża, Nowego Jorku i Chicago. W sumie w muzealnictwie archeologicznym w r. 1939 pracowało 16—17 prahistoryków: w Warszawie w obu muzeach 9 (w tym w Muzeum im. E. Majewskiego bez etatu), w Poznaniu 2, w latach późniejszych tylko jeden na etacie, w Krakowie 1, we Lwowie 1, w Toruniu 1, w Katowicach 1 i w Łucku na Wołyniu 1. W Grudziądzu, z powodu wybuchu wojny stanowisko muzealne nie zostało obsadzone. W Muzeum Archeologicznym Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, adiunkt uniwersytetu był jednocześnie kustoszem muzeum, a ściślej mówiąc zbiorów archeologicznych. Prócz nich muzea zatrudniały dorywczo kilku absolwentów prahistorii względnie starszych studentów.

Własne wydawnictwa, wychodzące dość regularnie, posiadały jedynie muzea warszawskie („Wiadomości Archeologiczne" i „Światowit"). Jedynie szczupłe środki finansowe zdobywane w różnych instytucjach państwowych, komunalnych i społecznych oraz w przedsiębiorstwach lub u osób prywatnych umożliwiały różnymi placówkom z niemałymi trudnościami druk sporadycznych wydawnictw, wyjąwszy wydawnictwa Akademii Umiejętności poświęcone pradziejom Śląska, a dotowane przez Województwo Śląskie. Polskie Towarzystwo Prehistoryczne z dużym wysiłkiem mogło wydawać trzy tytuły. Koszt druku dwu sprawozdań z badań w Biskupinie oraz jednego z Gniezna pokryła ekspedycja wykopaliskowa w Biskupinie, która opłacała badania w Gnieźnie, Poznaniu i Kłecku w 90 procentach. Żadne z wydawnictw archeologicznych nie miało środków na honoraria autorskie i redakcyjne, a jedynym wynagrodzeniem za drukowane prace były niezawsze przyznawane odbitki autorskie. Sytuacja wydawnicza uległa dopiero pewnej poprawie w ostatnich dwu latach przed wybuchem wojny w 1939 r.

Organizacją zrzeszającą muzea był Związek Muzeów, w którym czynny udział brali trzej prahistorycy. Stan ten przerwał najazd hitlerowski na Polskę. W latach II wojny światowej na obszarze tzw. Generalnej Guberni działały dwa muzea archeologiczne: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie i Muzeum Krakowskie, w których zarządzenie okupanta niemieckiego ograniczało prace wyłącznie do muzealno-porządkowych. W muzeum poznańskim, pracował z początku jeden prahistoryk, Polka, wywieziona później do obozu koncentracyjnego w Rzeszy, która po wojnie podjęła badania w Lubece i zmarła w Niemczech. W zachodniej Ukrainie, we Lwowie pracowało 4 prahistoryków, a na Litwie w Wilnie przez pewien czas 2. Przenieśli się oni następnie do Wiednia. W latach wojny zginęło lub zostało zamordowanych przez okupanta hitlerowskiego 5 prahistoryków, 1 absolwent oraz 5 studentów. 5 prahistoryków wywieziono do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty do Rzeszy Niemieckiej. W wyniku wojny i okupacji poza granicami kraju pozostało 4 prahistoryków.

Straty prahistorii poniesione w tych latach rejestrują wymownie nasze wydawnictwa. Obejmowały one zbiory zabytków, dokumentacje, księgozbiory, różne urządzenia i sprzęt, nie mówiąc o stratach naukowych. Doznały ich muzea, jak i katedry uniwersyteckie. Najdotkliwsze straty poniosło jednak Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie i katedry uniwersyteckie w Poznaniu i Warszawie. Po zwycięskiej ofensywie wojsk radzieckich i polskich w 1944 r. najpierw w Lublinie, w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, Departament Muzeów organizował jeden z prahistoryków. Był nim dr Witold Hensel.

Po wyzwoleniu całego kraju uszczuplone grono badaczy przystąpiło do odbudowy placówek muzealnych i uniwersyteckich oraz do organizowania nowych. W Poznaniu utworzono samodzielne muzeum, a na uniwersytecie, Instytut Badania Starożytności Słowiańskich. W Łodzi powołano również samodzielne muzeum oraz katedrę na założonym w 1945 r. uniwersytecie. Kolejno powstają działy archeologiczne w muzeach oraz katedry na nowo założonych uniwersytetach w Toruniu, Lublinie i Wrocławiu. W 1949 r. utworzono placówki Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a po jego likwi-

dacji w 1954 r. Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Rozwinęła się sieć oddziałów towarzystw, które w tymże roku zjednoczyły się w Polskim Towarzystwie Archeologicznym. W latach sześćdziesiątych założono samodzielne muzea archeologiczne we Wrocławiu i Gdańsku. Od 1946 r. zaczynają powstawać działy archeologiczne w muzeach (nazwanych później okręgowymi): w Szczecinie, Gdańsku, Toruniu, Olsztynie, Białymstoku, Lublinie, Zielonej Górze, Bytomiu, Opolu, Kielcach i Rzeszowie oraz w muzeach regionalnych: w Będzinie, Zabrzu, Płocku, Krośnie, Częstochowie, Koszalinie, Raciborzu, Przemyślu, Bydgoszczy, Włocławku, Sieradzu, Rawie Mazowieckiej, Piotrkowie Trybunalskim, Pabianicach, Wieluniu, Legnicy, Nysie, Kętrzynie, Szczytnie, Inowrocławiu i w innych miastach oraz w Muzeum Żup Solnych w Wieliczce i w Muzeum Zagłębia Węgla Brunatnego w Koninie. Mimo prób nie powiodło się uruchomić działu archeologicznego w nowo powstałym muzeum w Siedlcach. Wymieniono tu jedynie te muzea, gdzie pracują archeologowie. Rozbudowane działy archeologiczne posiadają muzea w Szczecinie, Rzeszowie, Częstochowie i Przemyślu, gdzie kierownictwo muzeów objęli archeologowie. Z największymi trudnościami boryka się nadal dział archeologiczny w Muzeum Okręgowym w Toruniu, które jedyne nie posiada wystawy archeologicznej oraz w Olsztynie, Białymstoku i Lublinie. W latach ostatnich uzyskały poza Warszawą nowe siedziby muzea archeologiczne w Gdańsku i Łodzi (ostatnie przekształcone w Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne) oraz w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Muzeum w Poznaniu utworzyło oddział w Gnieźnie i oddział w rezerwacie muzealnym w Gieczu pod Środą Wielkopolską. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie zorganizowało oddziały w Biskupinie, Rybnie pod Sochaczewem oraz Krzemionkach pod Ostrowcem Świętokrzyskim, a muzeum w Częstochowie w Rakowie, w postaci archeologicznego rezerwatu muzealnego. Dział Archeologiczny utworzono również w 1954 r. w Krakowie na Wawelu przy Państwowych Zbiorach Sztuki. Osobny oddział znajduje się od 1952 r. w Nowej Hucie. W ostatnich dwu latach przystąpiono do organizowania Archeologicznych Pracowni Konserwatorskich w PP. Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków.

Wszystkie muzea archeologiczne posiadają własne wydawnictwa ciągłe i rozbudowane pracownie konserwatorsko-badawcze oraz specjalistyczne, przede wszystkim w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Poznaniu. Muzea drukują dość często plakaty wystawowe i foldery. Wydawnictwami własnymi dysponują również wszystkie muzea okręgowe. W nich publikują swoje prace także archeologowie. Niektóre muzea wydają odrębne serie archeologiczne. Prócz tego placówki regionalne drukują specjalne zeszyty, a muzeum w Częstochowie roczniki. Ponieważ wydawaniem broszur naukowo-popularnych zajmują się przeważnie inne instytucje, więc czynności te w muzeach uległy pewnemu ograniczeniu.

Poszczególne muzea archeologiczne posiadają samochody (od 1 do 4), są wyposażone w pełen sprzęt fotograficzno-filmowy, kreślarsko-rysunkowy, wystawowy oraz terenowy do badań wykopaliskowych i powierzchniowych. We wszystkich muzeach znajdują się sale wykładowe lub pomieszczenia z aparaturą do projekcji przeźroczy i filmów. Niekorzystnym objawem było przeniesienie do niektórych muzeów archeologicznych i okręgowych archeologów z Urzędów Konserwatorskich Zabytków, przy równoczesnym zleceniu ich uprawnień muzeom. Jedynie Państwowe Muzeum Archeologiczne mieści się w budżecie centralnym Ministerstwa Kultury i Sztuki Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, natomiast pozostałe muzea archeologiczne są na budżetach Rad Narodowych. Korzystają one w dużej mierze z rozmaitej pomocy, a także ze środków finansowych tegoż Zarządu, który również w głównej

Ryc. 2. Budynek muzeum użytkowany w latach 1951—1959. Ul. Chocimska 18

mierze finansował odbudowę względnie rozbudowę tych muzeów. Ostatnio przystąpiono do druku w formie powielanej corocznych sprawozdań z badań terenowych wszystkich placówek archeologicznych pt. „Informator Archeologiczny", wydawany przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne, z dotacji Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Sekretariat redakcji mieści się w gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki, we wspomnianym Zarządzie. Kronika muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego ukazuje się od kilku lat w „Wiadomościach Archeologicznych", będących także od niedawna jego organem.

Stan zatrudnienia w muzealnictwie archeologicznym w końcu 1968 r. wynosił w 6 samodzielnych muzeach archeologicznych razem z oddziałami: w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie 115 pracowników (w tym 36 naukowych), w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku 25 pracowników (w tym 8 naukowych), w Muzeum Archeologicznym w Krakowie 86 pracowników (w tym 30 naukowych), w Muzeum Archeologiczno-Etnograficznym w Łodzi 76 pracowników (w tym 19 naukowych w dziale archeologii i numizmatyki), w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu 68 pracowników (w tym 19 naukowych), w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu 48 pracowników (w tym 13 naukowych). W muzeach okręgowych, regionalnych i innych, w działach archeologicznych pracowało 88 archeologów (w tym w Szczecinie 9 i Rzeszowie 7). Razem więc w muzeach archeologicznych w 1968 r. pracowało 418 pracowników (w tym 125 pracowników naukowych, a wśród nich 108 archeologów). W całym muzealnictwie archeologicznym (bez Muzeów Narodowych) pracuje 173 archeologów. W kilku muzeach archeologowie pełnili funkcje rzeczoznawców (konserwatorów zabytków archeologicznych).

Kubatura gmachów i innych budynków muzealnych wraz z oddziałami mierzyła: w Warszawie 36 500 m^3, zaś w trzech oddziałach (Biskupin, Krzemionki, Rybno) 4640 m^3, razem więc 41 130 m^3. W pozostałych muzeach kubatura przedstawiała się następująco: w Gdańsku 12 300 m^3, w Krakowie 36 000 m^3, w Łodzi 20 500 m^3 (część kubatury zajmuje dział etnograficzny), w Poznaniu 29 428 m^3 (w tym Gniezno i Giecz 1000 m^3 we Wrocławiu 26 000 m^3. Ogólnie kubatura wszystkich gmachów i innych budynków muzeów archeologicznych wynosiła w 1968 r. 169 500 m^3.

W latach międzywojennych własny gmach i to tylko część parterową o kubaturze około 3500 m^3 posiadało jedynie PMA. Muzeum w Poznaniu i Muzeum im. E. Majewskiego mieściło się w gmachach towarzystw naukowych, a w Krakowie w gmachu Akademii Umiejętności. Ich kubatura wynosiła przypuszczalnie około 8500 m^3, razem więc 4 placówki muzealne dysponowały kubaturą około 13 000 m^3.

Powierzchnia sal wystawowych w poszczególnych muzeach wynosi: w Warszawie 1840 m^2, Biskupinie 470 m^2, Krzemionkach 114 m^2, Gdańsku 684 m^2, Krakowie 977 m^2, Łodzi 700 m^2, Poznaniu 736 m^2 i Wrocławiu 1 398 m^2. Powierzchnie wystawowe w innych muzeach mierzą przypuszczalnie około 6000 m^2. Są one zmienne. Przy porównaniu choćby stosunku kubatury do powierzchni wystawowej wynika ich znaczna dysproporcja (szczególnie w Krakowie i Poznaniu), która jest bezsprzecznie za duża. Zestawiając dość duże powierzchnie wystawowe Gdańska i Wrocławia z niewielkimi powierzchniami z Krakowa i Poznania, uderza w nich niewykorzystanie w pełni możliwości ukształtowania wnętrz przy opracowaniu założeń projektowych odbudowy tak dużych gmachów.

W utworzonej w 1945 r. Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, powstał w 1951 r. z inicjatywy Państwowego Muzeum Archeologicznego, Wydział Konserwatorstwa archeologicznego istniejący po dziś dzień, podobnie jak powołany później wydział muzealnictwa. W 1954 r. rozpoczął działalność Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk jako naczelna instytucja naukowa archeologii, etnografii i historii kultury materialnej, powstały w części na bazie Kierownictwa badań nad początkami Państwa Polskiego. Po decentralizacji muzealnictwa w r. 1956, co niewątpliwie wpłynęło korzystnie na dalszy jego postęp, rozwój muzealnictwa archeologicznego musiał pójść w innym kierunku. Fakt istnienia i rozwój placówek Polskiej Akademii Nauk, katedr uniwersyteckich oraz urzędów konserwatorskich określał w pewnym stopniu zadania muzeów w dużych ośrodkach.

W okresie tym precyzowała sią funkcja i zakres wielu muzeów, katedr uniwersyteckich, instytutów oraz towarzystw naukowych. Prawie równolegle do nich powoli zarysowywał się profil wydawnictw. Procesy te przebiegały nieco inaczej w stolicy, będącej przecież głównym państwowym ośrodkiem dyspozycyjnym, a inny charakter miały one w ośrodkach uniwersyteckich i muzealnych, w miastach o starej tradycji naukowej i kulturalnej, w miastach gdzie powstawały szkoły wyższe lub też w miastach nie posiadających większych

skupisk badaczy i miłośników regionu. Muzeum, towarzystwa, zrzeszenia, biblioteka i archiwum oraz domy kultury były tam i są nadal instytucjami o rozmaitej żywotności życia naukowego i kulturalnego czego czytelnym przykładem są choćby Częstochowa, Przemyśl, Słupsk czy Sieradz. Odmienna była sytuacja w województwach zachodnich i wschodnich. Zaczynały się tworzyć ośrodki naukowe w różnym stopniu oddziaływujące w regionie w miarę narastania zespołów pracowników naukowych i warunków sprzyjających działaniu w wielu dziedzinach kultury. Zjawiska te uwidoczniły się szczególnie w okresie Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, kiedy to archeologia zdawała swój niełatwy egzamin ze służby społecznej w Warszawie i Szczecinie, w Gnieźnie i Opolu, w Płocku i Przemyślu oraz w tylu innych miastach.

W organizacji archeologii Polski uniknięto instytucjonalnego monopolu naukowego, muzealnego i konserwatorskiego oraz dydaktycznego, co przy umiejętnym planowaniu i rozłożeniu zadań a jednocześnie skoncentrowaniu środków i wysiłków badawczych oraz popularyzacyjnych nad wczesnośredniowieczem zdecydowało o przyśpieszonym rozwoju naszej archeologii i jej organizacji. Głosy chcące zepchnąć muzea do roli archiwów muzealnych i składnic zabytków oraz nie aprobujące kierunku i potrzeb badań nad początkami Państwa Polskiego nie znalazły odzewu. Nie powiodły się także próby zmierzające do rozbicia organizacyjnego, pomniejszenia roli i zadań archeologii Polski. Nie można zaprzeczyć, że głównie dzięki archeologii Polski mogła rozwinąć się numizmatyka i historia kultury materialnej, etnografia oraz archeologia antyczna nie mówiąc o antropologii. W muzeach archeologicznych pracują archeologowie antyku, numizmatycy, historycy, historycy sztuki, etnografowie i antropologowie. Błędem byłoby jednakże kwestionowanie oddziaływania na rozwój archeologii Polski — historii, archeologii antycznej i numizmatyki. Ale archeologia Polski oddziaływała także na te dyscypliny. Jest to proces dialektyczny. Archeologia Polski, pierwsza wśród nauk humanistycznych, rozpoczęła badania zespołowe i współpracę z dyscyplinami przyrodniczymi i fizyko-chemicznymi. Wielu przedstawicieli tych dyscyplin posiada swoje warsztaty pracy w placówkach archeologicznych. Początki tej współpracy sięgają lat międzywojennych.

Ten krótki przegląd faktów mówi o rozwoju naszego muzealnictwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mówi o opiece nad dobrami kultury młodego Państwa Ludowego, które nie szczędzi pomocy i środków materialnych archeologii Polski, a w tym i naszemu muzealnictwu. Mówi on także o trudzie i wysiłku organizacyjnym wielu archeologów i innych pracowników służby muzealnej.

O powstawaniu Państwowego Muzeum Archeologicznego tak pisze dr Roman Jakimowicz, jego pierwszy dyrektor: „Konieczność założenia Państwowego Muzeum Archeologicznego jako sprawa pilna, wyłoniła się wkrótce po wydaniu Dekretu Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami przeszłości. Powyższy Dekret został wydany w końcu roku 1918. Konieczność ta stała się bardziej nagląca z chwilą zorganizowania państwowej opieki nad zabytkami przedhistorycznymi opartej na przepisach wspomnianego Dekretu". A zatem konieczność zmusiła do stworzenia PMA jako bezpośredniego następstwa państwowej opieki prawnej nad zabytkami przedhistorycznymi. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już uczynione w latach 1919 i 1920.

Ryc. 3. Pracownia archeologiczna w budynku Arsenału

Projekty pierwotne wzięcia za podstawę nowej instytucji jednego ze zbiorów już istniejących nie dały się zrealizować. Trzeba było tworzyć zbiory i instytucje od samego początku. Zawiązkiem zbiorów PMA były materiały pochodzące z konserwatorskich prac zabezpieczających. Zbiory te powstawać zaczynają w 1920 r. łącznie z organizacją konserwatorów zabytków przedhistorycznych. Początki zbiorów były bardzo skromne wskutek ówczesnych warunków wojennych i powojennych. Brak było nawet lokalu na pomieszczenia kilkunastu skrzyń z wykopaliskami przywiezionymi z terenu. Dopiero w 1923 r. wydzielono na Zamku Królewskim dawną kuchnię o powierzchni użytkowej około 60 m² na magazyn wykopalisk. W pomieszczeniu tym można było rozpakować część materiałów, umyć, oczyścić

a następnie je zakonserwować (i to tylko niektóre rodzaje zabytków, gdyż do konserwowania przedmiotów żelaznych nie było odpowiednich urządzeń ani fachowców). Dopiero w 1926 r. oddanie do użytku PMA części budynku dawnej Szkoły Podchorążych w Parku Łazienkowskim pozwoliło wkroczyć na normalną drogę rozwoju. Podstawy prawne swego istnienia zyskało PMA w 1928 r. Do tego czasu działalność organizacyjna opierała się wyłącznie na Reskrypcie Organizacyjnym wydanym przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jeszcze w 1923 r. W 1928 r. zostało wydane Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Państwowym Muzeum Archeologicznym z mocą ustawy, które zawierało również statut Muzeum. Statut nadawał PMA prawa państwowego zakładu naukowo-badawczego mającego za zadanie badania prahistorii przede wszystkim na terytorium Państwa Polskiego gromadzenie, przechowywanie zbiorów i ich udostępnianie, konserwację zabytków na obszarze Rzeczypospolitej Polski oraz popularyzowanie prahistorii. Zbiory archeologiczne PMA składały się w 95% z materiałów uzyskanych w wyniku badań terenowych, posiadających pełną wartość źródłową. PMA przejęło zbiory archeologiczne z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w ilości około 10 000 okazów, z Muzeum w Rapperswilu w Szwajcarii ponad 300 zabytków, z Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie i Łodzi oraz szeregu pomiejszych zbiorów w szkołach. Prócz tego Muzeum otrzymało zabytki archeologiczne z kolekcji warszawskich prof. Józefa Przyborowskiego, prof. Adolfa Pawińskiego, Kaliksta Jagmina, Wojciecha Gersona, Bogusława Wernera oraz część zbiorów Zygmunta Glogera. Głównym jednak zawiązkiem zbiorów muzealnych były zasoby materiałów archeologicznych z badań wspomnianego już Grona Konserwatorów Zabytków. Część zbiorów PMA z braku pomieszczeń w Warszawie zdeponowano w muzeach krakowskim i poznańskim. Muzeum posiadało w r. 1936 według oceny ogółem około 140 000 zabytków. Ogólnej liczby okazów w 1939 r. nie łatwo nawet w przybliżeniu określić, mogła ona wynosić około 250 000 zabytków, nie licząc obfitych materiałów z Krzemionek.

Na dyrektora PMA powołano w 1929 r. Konserwatora dra Romana Jakimowicza, kierownika Biura wspomnianego Grona Konserwatorów. Muzeum w tych latach skierowało swoje wysiłki badawcze oraz ratownicze przede wszystkim na obiekty ze starszych epok, a w mniejszej skali na obiekty z wczesnego średniowiecza. Podjęto także planową inwentaryzację i weryfikację grodzisk przede wszystkim na Mazowszu. Nowoutworzone muzeum należało do młodszych placówek archeologicznych. W Warszawie w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa istniał już dział wykopalisk. Dość znaczny zbiór zabytków posiadał Erazm Majewski oraz Piotr Chojnowski. Wskutek wyraźnej woli twórcy Muzeum Archeologicznego im. Erazma Majewskiego, zachowało ono swoją odrębność i było drugim Muzeum archeologicznym w Warszawie, a mieściło się na najwyższym piętrze Pałacu Staszica przy Nowym Świecie.

Staraniem dyrekcji PMA, utworzono rezerwat archeologiczny w neolitycznej kopalni krzemienia w Krzemionkach Opatowskich oraz otoczono opieką grobowiec megalityczny w Wietrzychowicach pod Koninem i kilka grodzisk. Muzeum kontynuowało wydawanie „Wiadomości Archeologicznych", które stały się zarazem jego organem. Zgromadzono pokaźny księgozbiór, liczący w 1939 r. ponad 6000 pozycji, założono katalog miejscowości z zabytkami z pozycji publikowanych, urządzono podręczną pracownię preparatorską i rysunkową oraz przystąpiono do segregacji materiałów archeologicznych według podziału chronologicznego i kulturowego, wypakowując część zabytków ze skrzyń, które zajęły także część powierzchni wystawowej. Cała powierzchnia użytkowa budynku Muzeum przy ulicy Agrikoli Nr 9, licząca 700 m² składała się z 2 dużych, wysokich sal, z pracowniami i zbiorami przeważnie w skrzyniach oraz z 3 pokoi. W tych niezwykle szczupłych i nieodpowiednich pomieszczeniach zespół pracowników z niemałym wysiłkiem musiał pokonywać codzienne trudności w pracy. Niektóre materiały umieszczono w skrzyniach w prowizorycznej szopie, zaś część w wynajętych w 1938 r. 2 mieszkaniach przy ul. Idzikowskiego i tzw Galerii Luksemburga. W sumie więc Muzeum dysponowało powierzchnią użytkową w przybliżeniu 1200 m². Materiał źródłowy tylko w niedużej części mógł być udostępniony badaczom. W części sali urządzono niewielką wystawę poświęconą pradziejom ziem polskich.

W celu przyjścia z pomocą rozlicznym zadaniom Muzeum, zawiązało się w 1936 r. Stowarzyszenie Przyjaciół Państwowego Muzeum Archeologicznego, które podjęło akcję odczytową. PMA było wówczas najzasobniejszą placówką archeologiczną o stałym budżecie i posiadało stały personel etatowy oraz mogło zatrudniać dorywczo kilku adeptów prahistorii. Prócz tego jeden etatowy delegat Muzeum z siłą pomocniczą urzę-

dował w roli konserwatora zabytków w Poznaniu, miał on pokój w Muzeum Wielkopolskim. Drugi delegat był w Krakowie. Innym delegatom pokrywano tylko koszta delegacji w czasie badań i czynności urzędowych. W okresie tym Muzeum pełniło wyłącznie prawie funkcje instytutu naukowego, rozwijając przede wszystkim badania terenowe, przez co zgromadziło dużą ilość cennych materiałów źródłowych do znajomości niektórych węzłowych zagadnień kulturowych z epoki pradziejowej, a w latach późniejszych, równie, acz w mniejszej skali z wczesnego średniowiecza. Muzeum przypadły także zadania i uprawnienia konserwatorskie, spełniane głównie przez delegatów. Takie założenie przyświecało Dyrekcji, jak to wynika z oświadczenia opublikowanego w „Wiadomościach Archeologicznych". Były one naukowo słuszne, ale mając na uwadze możliwości pełnego opracowania materiałów w tak nie sprzyjających warunkach lokalowych i przy nielicznym personelu, tylko w części realne. Poza tym nie można było oczekiwać budowy odpowiedniego do potrzeb gmachu muzealnego z niezbędnym wyposażeniem

Ryc. 4. Pracownia konserwacji ceramiki w Arsenale

oraz środków na zatrudnienie liczniejszego personelu naukowego i pomocniczego. Za niesłuszne uważano wtedy pełnienie przez Muzeum funkcji urzędów konserwatorskich zabytków. Nie zdołano uruchomić pracowni fotograficznej, której także nie miało żadne z muzeów. Działalność tę, w niemałym trudzie organizującej się placówki, przeciął najazd hitlerowski na Polskę we wrześniu 1939 r. Wprawdzie Muzeum w czasie walk nie poniosło strat, a ogień podłożony przez dwu niemieckich dywersantów ugaszono, ale bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, prehistoryk niemiecki doc. dr Ernest Petersen, członek formacji S. S., dokonał barbarzyńskiej dewastacji części zbiorów, zasobów bibliotecznych i archiwalnych oraz zniszczenia nakładu tomu XVI „Wiadomości Archeologicznych" będącego księgą pamiątkową poświęconą prof. doktorowi Józefowi Kostrzewskiemu z okazji 25-lecia Jego pracy naukowej, a wydrukowanej z zasiłku Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Doc. dra Romana Jakimowicza usunięto z dyrektury, a na jego miejsce mianowano Komisarycznym Kierownikiem, doc. dra Konrada Jażdżewskiego. Muzeum miało odtąd być tylko składnicą muzealną. Pozostałe po dewastacji zasoby muzealne z nakazu władz okupacyjnych przeniesiono do Muzeum Narodowego, dokąd też przewieziono z Pałacu Staszica muzealia i urządzenie Muzeum Archeologicznego im. Erazma Majewskiego oraz Katedry Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wszystkie te przedmioty zostały wcielone do inwentarza PMA. W całym okresie okupacji hitlerowskiej, praca w Muzeum mogła polegać tylko na porządkowaniu i konserwacji materiałów archeologicznych, bowiem władze okupacyjne zabraniały pracy naukowej, czego zresztą nie przestrzegano. Wyjątkowo tylko nakazano przeprowadzenie badań ratunkowych na kilku obiektach z racji robót ziemnych w tzw. Generalnej Guberni. W 1944 r., po powstaniu Warszawskim, władze okupacyjne zarządziły ewakuację muzealiów zdewastowanych w części przez żołnierzy Wehrmachtu, zakwaterowanych w Muzeum Narodowym, w głąb Rzeszy Niemieckiej. Zdołano jednak wywieźć jedynie część muzealiów, bowiem dzięki ofensywie wojsk radzieckich i polskich Warszawa została oswobodzona w dniu 17 stycznia 1945 r. Styczeń 1945 r. stał się miesiącem początkowym odbudowy Muzeum przez dyrektora Ludwika Sawickiego ze szczupłym gronem pracowników. Lata 1945—1947 przeznaczono na organizowanie PMA od podstaw w nowej sytuacji państwowej i społecznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wydrukowano tom XVI „Wiadomości Archeologicznych" oraz założono nowe wydawnictwo pt. „Sprawozdania PMA". Rozpoczęto również budowę własnej siedziby, w zniszczonym dawnym pałacu Lubomirskich przy Placu za Żelazną Bramą oraz organizację rezerwatu w Krzemionkach Opatowskich. Dużo wysiłku pochłonęły zabiegi związane z rewindykacją muzealiów i części urządzeń, prace wewnętrzne nad uporządkowaniem zbiorów bibliotecznych i archiwaliów oraz nad konserwacją zabytków. Przystąpiono także do badań terenowych jak i restytuowano delegatów PMA dla spraw inwentaryzacji i ochrony zabytków.

Uzyskanie dwu samochodów usprawniło znacznie prace. Wiosną 1949 r. nastąpiło nowe wydarzenie w rozwoju archeologii i historii wczesnego średniowiecza. W Ministerstwie Kultury i Sztuki, powołano Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego w związku ze zbliżającymi się obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. Po przyjęciu dymisji dyrektora Ludwika Sawickiego, Minister Kultury i Sztuki mianował w dniu 1 lipca 1949 r. dyrektorem PMA dra Zdzisława Rajewskiego, członka wspomnianego Kierownictwa i kierownika badań w Biskupinie oraz wicedyrektora Instytutu Badań Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego.

Wobec potrzeb popularyzacji archeologii podjęto w 1950 r. prace nad wystawami oraz przygotowania do wystawy stałej. Muzeum nadal musiało korzystać z przymusowej gościny w Muzeum Narodowym, odebrano mu bowiem odbudowany w stanie surowym pałac Lubomirskich, a następnie wykwaterowano z Muzeum Narodowego do budynku przy ulicy Chocimskiej 18. Nie ukończoną wystawę z odnowionych już sal Muzeum Narodowego trzeba było przenieść (wraz z częścią zbiorów) do Wilanowa i umieścić w wyremontowanej przez PMA dawnej oranżerii pałacowej. Część zbiorów przewieziono do baraku na dziedzińcu Zamku Królewskiego, część zaś do przydzielonego Muzeum pałacu w Radziejowicach pod Mszczonowem oraz do wydzierżawionych pomieszczeń w Powsinie na skraju miasta. Pracownię preparatorską ulokowano na kilka miesięcy w 2 pomieszczeniach Kamienicy Fukierowskiej przy Rynku Staromiejskim i w budynku przy ulicy Chocimskiej.

W latach tych rozpoczęto także planowe badania powierzchniowe na Mazowszu, Mazurach i w Kaliskiem. Uruchomiono pracownię fotograficzną oraz dział wydawnictw, bowiem prócz „Sprawozdań PMA" założono nowe tytuły: „Materiały Wczesnośredniowieczne", a następnie „Materiały Starożytne". Akcje popularyzujące wskutek braku sal wystawowych w mieście rozwijano przede wszystkim poza muzeum, urządzając wystawki polowe w czasie badań terenowych oraz przenośne niewielkie wystawy w dużych zakładach przemysłowych, w szkołach i Komitetach Dzielnicowych PZPR w Warszawie i poza Warszawą. Przygotowywano także części wystaw archeologicznych dla innych muzeów. Nie pomijano także akcji odczytowej w zakładach pracy i w szkołach (przeważnie w Warszawie) oraz pogadanek w czasie badań terenowych. Z powodu dużych przeszkód na miejscu nie dało się posunąć naprzód rozbudowy rezerwatu w Krzemionkach, który w tej sytuacji przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Do utworzonego w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Wydziału Ochrony Zabytków Archeologicznych oddelegowano z muzeum dwu pracowników. Naczelnikiem Wydziału został (pozostający na etacie Muzeum) kustosz Michał Drewko. W 1952 r. zorganizowano Oddział PMA w Nowej Hucie, gdzie w związku z budową wielkiego kombinatu przemysłowego prowadził archeologiczny ośrodek krakowski prace ratownicze. Oddział otrzymał 8 etapów w tym 5 dla archeologów, niezbędny sprzęt oraz duże środki finansowe, dzięki którym mógł zatrudniać nieomal przez cały rok 50—70 robotników. Oddziałowi przygotowano także wystawę polową poświęconą hutnictwu i kowalstwu. Oddział ten, z powiększonym budżetem, przekazano w 1955 r. Muzeum Archeologicznemu w Krakowie. Ponieważ starania o przydział innego odpowiedniego budynku na siedzibę PMA nie odniosły skutku, rozpoczęto prace projektowe nowego nowoczesnego gmachu. Muzeum miało otrzymać pałac Krasińskich, ale układ jego pomieszczeń i wystrój wnętrz podobnie jak w pałacu Lubomirskich oraz innych proponowanych czterech budowlach zabytkowych, nie odpowiadał potrzebom nowoczesnego muzeum archeologicznego. Dlatego też zrezygnowano z nich przyjęcia, mimo niekorzystnych warunków lokalowych. Najważniejszym jednak problemem obok budowy stałej siedziby muzealnej było opracowywanie obfitych materiałów wykopaliskowych, którym zagrażały liczne przeprowadzki i częściowo niekorzystne warunki przechowywania niektórych zbiorów. Stąd też ograniczając znacznie zakres badań terenowych, przystąpiono do planowych i systematycznych opracowań oraz publikacji materiałów archeologicznych z dawnych, jak i bieżących badań. Niestety, z powodu zniszczenia w latach okupacji części dokumentacji terenowej, pewna część materiału zabytkowego straciła w różnym stopniu swoją wartość źródłową.

Powstałe w 1950 r. Muzeum w Biskupinie na bazie Instytutu Badań Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego przekształcono w 1958 r. Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki, w Oddział PMA. W latach tych wobec zbliżających się ogólnopolskich obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego jak i projektowanej wystawy poświęconej początkom Państwa Polskiego, zarysowała się możliwość uzyskania odpowiedniego gmachu dla PMA. Był nim dawny Arsenał zbudowany w r. 1643 za czasów Władysława IV Wazy,

króla Polski i Szwecji. Z chwilą opuszczenia północnej części Arsenału przez jedną z większych instytucji, Ministerstwo Kultury i Sztuki zgodziło się na zajęcie tej części przez Muzeum. W 1958 r. Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki przyjął delegację w osobach: prof. dra Witolda Hensla, dyrektora Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, doc. dra Kazimierza Malinowskiego, dyrektora Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz prof. dra Zdzisława Rajewskiego, dyrektora PMA. Delegacja przedstawiła Przewod-

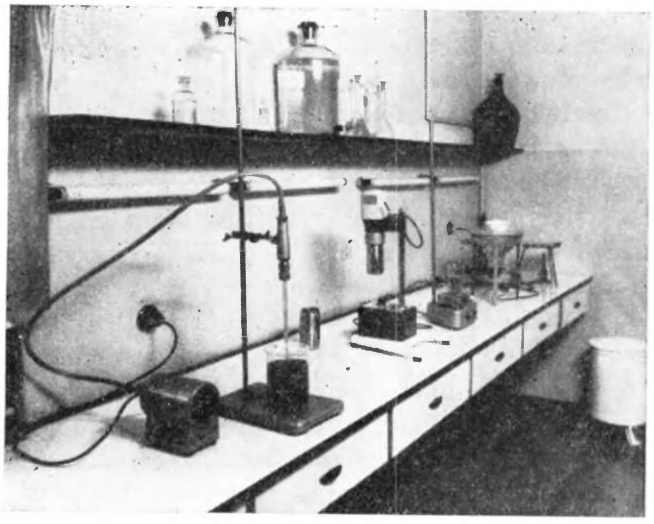

Ryc. 5. Fragment pracowni konserwatorsko-badawczej w Arsenale

niczącemu Rady Państwa memoriał w sprawie wystawy i gmachu Muzeum, który uzyskał Jego poparcie. W tymże roku komisja partyjno-rządowa na wniosek Ministra Kultury i Sztuki przydzieliła gmach dawnego Arsenału na stałą siedzibę Muzeum. Mieści się on przy ulicy Długiej 52, blisko skrzyżowania ulic Gen. Karola Świerczewskiego i Marcelego Nowotki w niewielkiej odległości od Planu Feliksa Dzierżyńskiego.

Akt ten jest początkiem i podstawą nowoczesnego Muzeum. W roku następnym przystąpiono do generalnego remontu gmachu i jego adaptacji dla celów muzealnych. Roboty te wykonało Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków do czerwca 1960 r. Początkowo zamierzono urządzić na dziedzińcu podziemne pomieszczenia dla zbiorów archeologicznych oraz wejścia i hall przed salami wystawowymi. Na przeszkodzie temu stanęła jednak przesiąkliwość warstw, co w konsekwencji pociągnęłoby za sobą bardzo duże koszty budowlane. W latach następnych (od 1962 r.) kolejno adaptowano pozostałe pomieszczenia dla potrzeb muzealnych, przy czym szczególną uwagę poświęcono w latach 1965—1968 przebudowie Pracowni Konserwatorskiej, instalując w niej jak i w laboratorium fotograficznym wyciągi wentylacyjne, kabiny dla aparatury rentgenowskiej, digistorium oraz miejsce dla mikroskopu polaryzacyjnego. W ostatnich trzech latach zakupiono nowe meble w postaci tzw. segmentów do wszystkich pomieszczeń, wymieniono podłogi oraz inne składniki wnętrza. Przebudowano również instalacje cieplne, które podłączono do elektrociepłowni. Poszerzono także lokal biblioteki. W końcu 1968 r. przystąpi się do przebudowy wnętrza ze zbiorami archeologicznymi oraz do urządzenia sali wykładowej z kabiną projekcyjną.

Zamiarem naszym jest także odtworzenie przed partią frontową gmachu otoczenia Arsenału z początków XIX w., w postaci drewnianych barier i słupów. Wstępem do tego było zasadzenie włoskich topoli. Dziedziniec po położeniu nowej nawierzchni i usunięciu baraków z materiałami krzemionkowskimi ma służyć w porze letniej różnym akcjom popularyzatorskim pod gołym niebem. Na froncie bramy wjazdowej do Arsenału zostanie umieszczona tablica erekcyjna z XVII w., a na ścianie skrzydła północnego od strony ogrodu tablica informująca o historii Arsenału. Powierzchnia całego Arsenału liczy 5718 m²; z tej liczby na pracownie naukowe przypada 441 m², na pracownie konserwatorskie i techniczne 410 m², na bibliotekę i archiwum 330 m², na wystawę 1884 m², na pomieszczenia dla zbiorów archeologicznych 823 m², a na pomieszczenie dla przygotowywania wystaw i sprzętu ekspozycyjnego 137 m². Prawie 900 m² zajmują na poddaszu lewego i prawego skrzydła magazyny dla sprzętu, niektórych materiałów archeologicznych, wydawnictw, pracowni i materiałów technicznych. Poddasze nad salami wystawowymi nie może być wykorzystane ze względu na przepisy budowlano-przeciwpożarowe. Na parterze znajduje się biblioteka, archiwum, pracownie naukowe, warsztaty, garaże, portiernia, centrala telefoniczna, sanitaria oraz mieszkanie jednego pracownika, a na piętrze pracownie konserwacji, pokoje dla działu administracyjno-gospodarczego i sekretariatu oraz działów naukowych. Gabinet dyrektora będący zarazem salą zebrań i wykładów zajmuje 58 m².

W 1962 r. rozpoczęto opracowanie szczegółowych założeń i projektów rezerwatu muzealnego w Biskupinie według koncepcji Zdzisława Rajewskiego. W związku z tym przeprowadzono wykup kilku hektarów gruntów oraz zamianę dwu hektarów. Rezerwat zajmuje prawie 40 ha po-

wierzchni. W 1968 r. P.K.Z. rozpoczęły budowę jego urządzeń. Roboty potrwają co najmniej pięć lat. W skład rezerwatu wchodzą: 1) źródła wody gdzie dokonywano zabiegów kultowych od epipaleolitu poczynając; 2) długa budowla neolitycznej kultury z cyklu wstęgowych; 3) wczesnobrązowy craal — zagroda dla bydła i trzody; 4) osiedla obronne z wczesnej epoki żelaznej (będące najważniejszym i naczelnym składnikiem rezerwatu); 5) niektóre obiekty z wczesnego średniowiecza i średniowiecza. Poza wystawą w zrekonstruowanych domach u nasady półwyspu stanie pawilon z salą projekcyjną i z wystawą obrazującą rozwój tego terytorium od epipaleolitu do późnego średniowiecza. W pobliżu pawilonu będzie ustawiony dom i stodółka w technice łątkowo-sumikowej z pokazem dawnej ciesiołki. Oba obiekty, liczące ponad 180 lat nabyto od prywatnych właścicieli. Przewiduje się także prezentację kilku technik pierwotnych oraz rozbudowę szlaku historycznego w tej części Pałuk. Urządzenia dla zwiedzających znajdą się przy parkingu tuż przy drodze do Gąsawy.

Potrzeby muzealne w Warszawie podyktowały konieczność budowy pomieszczeń dla zbiorów archeologicznych, pracowni konserwatorskich oraz magazynu dla sprzętu wystawowego i skrzyń. Zlokalizowano je w Rybnie pod Sochaczewem w obrębie parku i dawnego dworku, gdzie przystąpiono od 1968 r. po zatwierdzeniu projektów do budowy ośrodka. Przewidziano tam także podręczne pracownie archeologiczne i dokumentacyjne. Na razie znajduje się tam barak przewieziony z Biskupina. Cały teren powierzchni 4 ha prowizorycznie ogrodzono. Z dniem 1 stycznia 1968 r. PMA przejęło, na wniosek Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, ponownie rezerwat w Krzemionkach pod Ostrowcem Świętokrzyskim, nad którym również bezpośrednią opiekę sprawował Wojewódzki Urząd Konserwatorski w Kielcach. Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki utworzono tam z dniem 1.I.1968 roku Oddział PMA. Na razie postawiono tam dwa pawilony i inne urządzenia łącznie z linią siły elektrycznej. W tymże roku rozpoczęto opracowywanie projektów rezerwatu krzemionkowskiego według koncepcji Zdzisława Rajewskiego. Teren rezerwatu mierzy 400 hektarów i liczy około 1000 szybów. Budowa urządzeń i pawilonów wraz z adaptacją szybów i chodników oraz komór do zwiedzania potrwa od 4 do 5 lat. Obszar Krzemionek w powiecie Opatów włączyła Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach (w wyniku starań PMA) do obszaru miejskiego Ostrowca Świętokrzyskiego. Obsługę zwiedzających, podobnie jak w Biskupinie, powierzono Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu w Ostrowcu. Nie możemy tu pominąć wydatnej pomocy okazywanej nam przez Technikum Górnicze w Katowicach, którego uczniowie wykonali różne roboty w Krzemionkach. Ministerstwo Górnictwa oraz Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych zadeklarowało swój udział finansowy w kosztach budowy, natomiast prace nad rezerwatem w Biskupinie i ośrodkiem w Rybnie pokrywa Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Największą trudność dla PMA stanowi inwentaryzacja oraz przechowywanie obfitych materiałów wykopaliskowych. W latach międzywojennych około 80% zbiorów spoczywało w skrzyniach. W latach wojny zdołano, w salach Muzeum Narodowego, wydobyć ze skrzyń i posegregować około 70% zabytków, ale w końcu wojny musiano je znowu w pośpiechu zapakować. W latach 1946—1958 w wyniku częstych przeprowadzek były to zabiegi bardzo pracochłonne, ogromnie utrudniające oraz hamujące inwentaryzację i opracowywanie zabytków. Pracę tę podjęto w większym stopniu z chwilą przewiezienia zabytków do dawnego Arsenału i urządzenia prowizorycznych pomieszczeń. Doraźne katalogowanie przeprowadzały poszczególne działy ograniczając je do opracowywanych przez siebie materiałów. Gdyby wówczas skierowano cały wysiłek wyłącznie na mechaniczną inwentaryzację i katalogowanie zbiorów, to nie powiodłoby się opracowanie zaległych materiałów oraz ich opublikowanie. Po stworzeniu Działu Inwentaryzacji, można było opierając się o ujednolicony i praktyczny model, przystąpić do systematycznych i planowych prac inwentaryzacyjnych.

Ogółem materiały archeologiczne znajdowały się w ponad 4000 skrzyniach i 61 000 pudełkach i pudłach, które trzeba było ponownie przesegregować. Jednakże część zabytków znajduje się jeszcze w Zakładzie Paleolitu i Neolitu Instytutu Historii Kultury Materialnej, część materiałów osteologicznych w Zakładzie Anatomii Zwierząt Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a prawie wszystkie kości ludzkie w placówkach antropologicznych. Natomiast obfite materiały kujawskie w muzeum w Łodzi i Włocławku, a tylko niewielkie ilości w Krakowie i Poznaniu. Zabytki krzemienne z Krzemionek są w drobnej części opracowane, pozostałe zaś 1270 skrzyń zajmuje jeszcze kilka dużych pomieszczeń. Część zabytków ze Śląska przekazano muzeum w Bytomiu, a z terenu Białostocczyzny muzeum w Białymsto-

ku. Zbiory zabytków w PMA podzielono według epok i miejscowości, a w Biskupinie według stanowisk. Najwięcej materiałów pochodzi z epoki kamiennej młodszej i z epok metali. Wczesne średniowiecze jest reprezentowane znacznie mniejszą ilością zabytków, a jeszcze mniejszą

Ryc. 6. Wystawa „Początki Państwa Polskiego" w 1960 r. Sala I piętra

średniowiecze i czasy późniejsze. Spora ilość zabytków pochodzi z Litwy, Białorusi i Ukrainy, kilkaset z krajów śródziemnomorskich, z Europy środkowej i zachodniej oraz z Ameryki i Meksyku, kilkadziesiąt z Azji i Afryki. Są to zabytki wyłącznie prawie z dawnych kolekcji. W zbiorach wydzielono numizmaty w liczbie 8500 okazów z okresu rzymskiego, wczesnego średniowiecza, czasów późniejszych oraz tzw. skarby srebrne z okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza w liczbie 19. Zawierają one razem 8000 monet srebrnych. Do działu skarbów włączono także zabytki ze szlachetnych kruszców. Muzeum posiada ponadto 15 skarbów brązowych i 2 skarby żelazne z wczesnej epoki żelaza. Wśród zabytków z uszkodzonymi metrykami lub pozbawionych metryk zdołano znaczną ich liczbę zweryfikować. Osobny dział tworzą kopie, modele oraz formy do odlewu w liczbie 580 sztuk. Wśród kopii znajduje się około 80 okazów „egzotycznych". Dochodzą do tego kopie oraz rekonstrukcje uzbrojenia i oporządzenia wojów, rycerzy i żołnierzy od XI do XIX w. Osobnym działem zbiorów są prace artystyczne o tematyce archeologicznej w postaci obrazów, grafiki, tkanin, ceramiki, metaloplastyki, rzeźby drewnianej itd. oraz wyroby zwane pamiątkarskimi. Dział ten utworzony w 1960 r. liczy obecnie 210 pozycji. Pochodzą one wyłącznie prawie z zakupów, a wśród nich duży kobierzec z motywem płyty wiślickiej. Kilka okazów przekazał dyrektor Muzeum. Prace graficzne związane z historią Arsenału służą do ekspozycji jego dziejów i dekoracji wnętrz, zaś prace o tematyce archeologicznej dekorują ściany korytarzy oraz pracowni.

W Dziale Inwentaryzacji pracują 4 osoby, prowadząc karty ewidencyjne stanowisk według miejscowości, karty zbiorcze według kultur i chronologii, księgę depozytów, wypożyczeń itp. oraz eksponatów wystawowych. W druku w Ministerstwie znajdują się księgi inwentarzowe oraz różne karty, które obowiązywać będą wszystkie placówki muzealne. Ponieważ pomieszczenia dla zbiorów nie są wystarczające, a urządzenia prowizoryczne, podjęto budowę specjalnych pomieszczeń magazynowych w ośrodku w Rybnie oraz instalacje nowoczesnych urządzeń dla zabytków w Arsenale. Chcemy także zaadaptować poddasze nad salą wystawową na urządzenie w nim stelażu dla przeglądowego materiału, jako swoistego zbioru dla studiów porównawczych. Powierzchnia użytkowa poddasza mierzy około 900 m², a powierzchnia dla obecnych zbiorów 822 m². Powierzchnia pomieszczeń dla zabytków w Biskupinie wynosi 160 m². Inwentaryzacja zabytków w Warszawie potrwa jeszcze co najmniej 4 lata. W ośrodku w Rybnie (po zakończeniu jego budowy) znajdzie miejsce bardzo dużo materiałów archeologicznych. Przewidujemy także budowę magazynu w Krzemionkach dla materiałów z kopalni oraz z okolicy.

Poza materiałami zabytkowymi pochodzącymi z własnych badań PMA przejęło przed wojną zespoły zabytków z badań Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych i ze zbiorów innych muzeów, towarzystw oraz kolekcji prywatnych, a w latach wojny z Katedry Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego i Muzeum Archeologicznego im. Erazma Majewskiego. W latach 1945—1968 otrzymano materiały z następujących instytucji i placówek: niektórych muzeów regionalnych (które prawie w całości zwrócono), Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Urzędów Konserwatorskich Zabytków, niektórych placówek Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a później IHKM PAN, dalej Muzeum Narodowego w Warszawie, Katedry Uniwersytetu Warszawskiego, od Zespo-

łu badań nad polskim średniowieczem Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej oraz Działu Archeologicznego w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków. Są to materiały, wyjąwszy nieliczne, w całości opracowane i opublikowane. Do naszych zbiorów zabytków wpłynęło poza tym około 4000 różnej wartości obiektów tytułem darów lub depozytów, wyłącznie prawie od znalazców, przede wszystkim z województw centralnych, Mazowsza i Podlasia oraz z ziem północno-wschodnich i Pałuk. Ilość zakupionych zabytków nie przekracza 65 okazów.

Problemem muzealnym są zagadnienia muzeologiczne oraz metody pracy muzealnej w sensie popularyzatorskim, konserwatorskim, inwentaryzacyjnym, przechowywania materiału zabytkowego i innych muzealiów, archiwaliów, zasobów bibliotecznych, opracowania materiału archeologicznego oraz badań terenowych. Zainteresowania muzeologią wśród archeologów nie tylko w Polsce są niewielkie, zaś zagadnieniami muzealnymi zajmuje się zaledwie kilku archeologów. Dodajmy, że dotąd nie możemy zarejestrować ani jednej pracy doktorskiej z tej dziedziny, wyjąwszy dosłownie kilkanaście artykułów drukowanych w większości w „Wiadomościach Archeologicznych", „Archeologii Polski", „Z otchłani wieków" oraz jednej powielonej pracy w „Zapiskach Archeologicznych" Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i publikowanych w formie powielanej referatów w Biuletynie Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków.

Sprawom tym poświęca się wiele uwagi w pracy muzealnej, czego dowodem są obowiązkowe sprawozdania na zebraniach wewnętrznych referowane przez pracowników uczestniczących w konferencjach lub sympozjach w kraju i za granicą oraz wyjeżdżających za granicę. PMA, poza kursami szkoleniowymi wewnętrznymi, zorganizowało pięciodniowe seminarium z zakresu muzeologii i muzealnictwa w Biskupinie w 1957 r., a jego pracownicy brali udział w 8 kursach i w 28 konferencjach zorganizowanych przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, Polskie Towarzystwo Archeologiczne i inne muzea, w różnych miejscowościach, wygłaszając ogółem 19 referatów w tym kilka o muzealnych akcjach oświatowych i o rezerwatach archeologicznych. Z inicjatywy PMA, Ministerstwo Kultury i Sztuki wydrukowało ujednolicone księgi inwentarzowe oraz karty katalogowe do materiałów archeologicznych w 1952 r. Muzeum nasze występowało swego czasu do Ministerstwa w sprawie przygotowania zarządzeń o dofinansowanie przez inwestorów prac archeologicznych na wielkich budowach, o zabezpieczanie wykopalisk na terenach robót rolnych, leśnych i melioracyjnych oraz produkcję sprzętu archeologicznego. Ostatecznie Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków (PKZ) dysponując różnymi warsztatami przystąpiło do produkcji w 1968 r.

Dyrektor PMA jako członek ICOM'u bierze stale udział w pracach Polskiego Komitetu oraz komisjach lub sekcjach muzealnych i konserwatorskich w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Opracował on także swego czasu programy wykładów uniwersyteckich z zakresu muzeologii i konserwatorstwa oraz udzielał licznych konsultacji podobnie jak inni pracownicy muzeum.

K o n s e r w a c j i z a b y t k ó w razem z praktycznymi kursami (poza 3 wewnętrznymi), poświęcono 6 kursów dla pracowników innych muzeów. W 1968 r. zorganizowano w Biskupinie trzydniowy kurs zdejmowania wykopaliskowych profilów „lakowych". Staraniem PMA, 6 konserwatorów (w tym 4 z innych muzeów) uzyskało stypendia za granicą. Podstawowe zadania muzeów w dziedzinie konserwacji zabytków mogą być realizowane przede wszystkim w oparciu o odpowiednio wyposażoną pracownię i unowocześnione metody. Z tych też względów od 1962 r. przystąpiono powoli do przebudowy i zaopatrzenia pracowni PMA w nowoczesny sprzęt laboratoryjny, krajowy i zagraniczny oraz odpowiednie umeblowanie, przekształcając ją po zaangażowaniu chemika w Pracownię konserwatorsko-badawczą. Uprzednio jeszcze założono instalację gazową (której Arsenał nie posiadał) oraz pełną kanalizację wodną. Rozwinięto wykonywanie kopii i odlewów z różnych nowych tworzyw sztucznych, zdejmowania profilów „in situ", jak również podjęto nowe próby metodyczno-techniczne. Ze

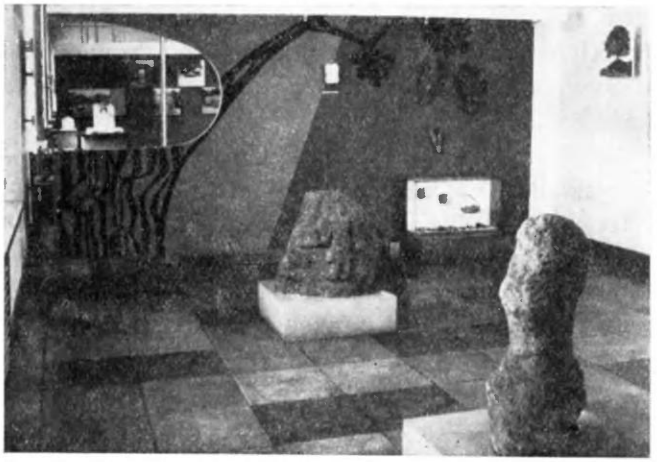

Ryc. 7. Wystawa „Początki Państwa Polskiego" w 1960 r. Część sali bocznej I piętra

względów ekonomicznych, uzgodniono między muzeami specjalizację w dziedzinie konserwacji i gromadzenia literatury. W sumie pracownia, dzięki dużemu wysiłkowi wieloletnich pracowników, zrekonstruowała w latach 1946—1968 ponad 8000 naczyń glinianych, zakonserwowała 2850 zabytków żelaznych, 690 brązowych, 210 srebrnych, 310 kościanych i rogowych, 40 drewnianych, 30 tkanin i skór, wykonała 520 kopii względnie odlewów, 12 profilów lakowych oraz wydobyła w całości 6 pieców hutniczych i dwa garncarskie. Podane wyżej liczby nie zawierają prac wykonanych dla innych placówek. Pracownia brała zawsze czynny udział w przygotowywaniu wystaw, jak i przy urządzaniu pomieszczeń dla zbiorów i ich transporcie. Obecnie liczy ona 10 pracowników. Pracownia posiada 8 oddzielnych pomieszczeń z pełną aparaturą oraz dużą salę preparatorską. Powierzchnia pracowni mierzy 390 m², ale w przyszłości będzie ona jeszcze powiększona. W ośrodku w Rybnie pod Sochaczewem zaprojektowano dużą pracownię do konserwacji znacznej długości obiektów drewnianych oraz urządzenie w stawie do ich przechowywania. Niewielką pracownią preparatorską o trzyosobowej obsłudze dysponuje także Oddział w Biskupinie.

Dokumentacją obiektów archeologicznych zajmują się Pracownie: kreślarsko-rysunkowa oraz fotograficzno-filmowa. Muzeum do 1950 r. nie dysponowało laboratorium fotograficznym, zaś zdjęcia wykonywali przeważnie sami archeologowie. Obecnie dwuosobowa pracownia zaopatrzona w ostatnich latach w znakomitej jakości sprzęt krajowy i zagraniczny (w tym aparat typu Linhof-Technika) wykonuje część zdjęć terenowych, zdjęcia zabytków ruchomych, map i planów, fotosy na wszystkie wystawy, fotografie tekstów drukowanych, przeźrocza jedno i wielobarwne, filmy, a także obsługuje aparaty do przeźroczy i projektory filmowe. Jej kierownik fotografował z helikopterów wojskowych obiekty zabytkowe w terenie oraz brał udział w pracach Ekspedycji Archeologicznych Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego: w Egipcie, Sudanie, Związku Radzieckim i Bułgarii, oraz prowadził szkolenie w PMA i w Oddziale w Biskupinie. W latach 1950–1968 Pracownia wykonała ogółem 12900 zdjęć oraz 40500 odbitek i powiększeń, 490 przeźroczy, 16 krótkich filmów oraz 2500 zaproszeń na otwarcie wystaw, nie licząc fotokopii publikacji, życzeń noworocznych itp. Podjęto również prace nad fotografią wielobarwną. Nie podajemy prac fotograficznych wykonanych dla innych placówek, jak i w czasie badań na tzw. Grodach Czerwieńskich i na polach Grunwaldu. W 1968 r. zmontowano urządzenie do fotografii odsłoniętych wykopalisk „z góry" za pomocą wyłącznika na odległość, bowiem kilkakrotne próby z balonami nie powiodły się. W 1964 r. Muzeum razem z Instytutem Historii Kultury Materialnej zorganizowało kurs dla fotografów poświęcony dokumentacji lotniczej i fotogrametrii, połączony z pokazem na grodzisku pod Błoniem. Pracownia fotograficzna, w której założono nowoczesną wentylację, zajmuje 3 pomieszczenia o powierzchni 52 m².

Dokumentacją rysunkowo-kreślarską zajmują się obecnie 3 osoby. Przed wojną i po wojnie w Muzeum pracowała jedna rysowniczka a od 1950 r. 3–4 osoby. Ogółem w latach 1947–1968 pracownia, posiadająca niezbędny sprzęt pomocniczy, wykonała w czystorysach 27570 rysunków zabytków ruchomych, 1570 planów i mapek oraz 3360 różnych napisów i tekstów nie licząc wielobarwnej dokumentacji w czasie badań wykopaliskowych. Jej pracownicy przygotowali także część graficzną do 5 wystaw polowych, 32 wystawek i pokazów oraz 16 plakatów. Pracownia zajmuje 3 niewielkie pomieszczenia o łącznej powierzchni 40 m².

Potrzeba opracowywania wykopaliskowego materiału osteologicznego i to wyłącznie ssaków i ptaków spowodowała uruchomienie jednoosobowej Pracowni zoologicznej w 1962 r. Opiekę naukową nad nią objął prof. dr Kazimierz Krysiak, Kierownik Katedry Anatomii Zwierząt Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który opracowywał także niektóre materiały kostne z badań PMA i udziela konsultacji naszym pracownikom. W 1964 r. zorganizowano na razie jednoosobową Pracownię antropologiczną zaopatrzoną w niezbędne pomoce i sprzęt, przede wszystkim do opracowania materiałów osteologicznych z grobów ciałopalnych. Opieki naukowej nad nią podjął się doc. dr Andrzej Wierciński, wykładowca na Katedrze Archeologii Polski i Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Większość szkieletów z dawnych badań przekazano przedtem do opracowań placówkom antropologicznym we Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie. Pomocą obu pracowniom służy technik konserwatorski, którego przeszkolono w wykonywaniu szlifów kostnych w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO. Trzecią jednoosobową Pracownię petrograficzną, której podstawowym zadaniem jest opracowywanie zabytków kamiennych, utworzono w r. 1966. Analizy metalograficzne zabytków żelaznych, wy-

konuje od kilku lat doc. dr Jerzy Piaskowski w Instytucie Górnictwa w Krakowie natomiast miedzianych i brązowych Centralne Laboratorium Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, które przeprowadza je w skali ogólnopolskiej. Analizy paruset przedmiotów żelaznych z cmentarzyska w Wilanowie podjął się w wyniku naszych starań, Zakład Metalografii Politechniki w Poznaniu i kilkunastu w Warszawie. Kilka analiz przeprowadził Zakład Kryminalistyki, Wojskowa Akademia Techniczna i pracownia Huty Warszawa. Niektóre szczątki roślinne analizowała Pracownia paleobotaniczna IHKM PAN w Poznaniu, zaś część materiału ichtiologicznego, Zakład Rybołówstwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Datację kilku obiektów drewnianych metodą C^{14} wykonały, dzięki staraniom PMA, instytuty w Paryżu, Kolonii, Berlinie i Kopenhadze, a ostatnio muzeum w Łodzi. Drewno wykopaliskowe z Biskupina przesłano do prób badawczo-konserwatorskich Politechnikom w Gdańsku i Warszawie. Próby petryfikacji drewna wykopaliskowego w wilgotnym podłożu „in situ" nie przyniosły dotąd pozytywnych rezultatów. Wiercenia w torfach i jeziorach w Biskupinie do badań palynologicznych przeprowadzili pracownicy Katedry uniwersytetu poznańskiego i Urzędu Geologicznego w Warszawie.

Dział dokumentacji (archiwum) gromadzi różnego rodzaju dokumentacje: z badań terenowych, zabytków ruchomych, wystaw, urządzeń, prac muzealnych, jak również korespondencje, notatki, druki prasowe, mapy itd. Kontynuuje on prowadzenie głównego katalogu stanowisk archeologicznych według miejscowości w układzie alfabetycznym, których dotąd zarejestrowano 5200. Katalog ten informuje o całości dokumentacji, lub jej braku tyczącej poszczególnych stanowisk wraz z literaturą obiektu. Drugi katalog stanowisk podaje je w układzie chronologiczno-hasłowym. Katalogi pomocnicze informują o materiale fotograficznym w układzie według stanowisk archeologicznych i według numerów klisz. Osobno rejestruje się zdjęcia lotnicze, przeźrocza itp. Inwentarze obejmują całość materiału fotograficznego, dokumentacji kreślarskiej terenowej, map i materiałów ikonograficznych. W opracowaniu znajduje się przeglądowy katalog rzeczowy klisz oraz przeglądowy katalog fotograficzny stanowisk w układzie chronologicznym. Napływającą dokumentację rejestruje księga przybytków. Działem wydzielonym jest zbiór archiwaliów z dziedziny muzealnictwa, konserwatorstwa i konserwacji zabytków, zorganizowany w 1957 r. Liczy on obecnie 1950 pozycji obejmujących prospekty krajowe i zagraniczne, foldery, informatory, plakaty, zaproszenia na wystawy, znaczki pocztowe, tzw. widokówki, nalepki i inne druki o tematyce muzealnej, konserwatorskiej wyłącznie prawie z zakresu archeologii. Archiwum powstało z dawnych zasobów uszkodzonych w dużej mierze w wyniku wojny i następnie rewindykowanych, jednakże część dokumentacji przepadła bezpowrotnie. Prace porządkowe pochłonęły dużą ilość czasu, z początku jednej, a w ostatnich latach 3 osób. Dział dokumentacji dysponujący 2 pomieszczeniami, przygotowuje corocznie sprawozdania z działalności Muzeum, prowadzi kronikę muzealną, a jej Kierownik wykonuje tłumaczenia na język angielski.

Biblioteka PMA licząca w 1939 r. ponad 6000 pozycji straciła w czasie wojny nieomal połowę swego stanu. W wyniku rewindykacji zbiorów uzyskano w 1947 r. około 1/3 zasobów, tak że po zakupach i wymianie księgozbór miał w końcu 1948 r. 8160 pozycji. Rozwijająca się wymiana (obecnie z 96 instytucjami krajowymi i 401 zagranicznymi) razem z zakupami i nielicznymi darami, pomnożyła trzykrotnie stan posiadania tak że w końcu 1968 r. liczył on 26 800 pozycji. Wymianą objęto następujące kraje (liczby oznaczają ilość instytucji z którymi utrzymujemy wymianę): Anglia — 27; Albania — 1; Algeria — 2; Argentyna — 2; Australia — 1; Austria — 13; Belgia — 18; Bułgaria — 7; Boliwia — 1 Brazylia — 2; Czechosłowacja — 28; Chiny — 1; Dania — 3; Egipt — 1; Finlandia — 3; Francja — 28; Grecja — 1; Hiszpania — 3; Holandia — 8; Irak — 1; Indie — 2; Irlandia — 1; Islandia — 1; Izrael — 2; Japonia — 1; Jugosławia — 28; Kanada — 3; Kolumbia — 1; Kuba — 2; Kostaryka — 1; Maroko — 1; Meksyk — 1; Mongolia — 1; NRF — 43; NRD — 22; Norwegia — 4; Rumunia — 10; Rodezja Płn. — 1; Portugalia — 3; Syria — 1; Senegal — 1; Szwajcaria — 13; Szwecja — 15; Turcja — 2; Węgry — 18; Włochy — 10; USA — 22; ZSRR — 32; razem 48 krajów i 393 instytucji.

Wymiana krajowa obejmuje następujące miasta wraz z ilością instytucji: Będzin — 1; Białystok — 2; Bydgoszcz — 1; Bytom — 1; Cieszyn — 1; Częstochowa — 1; Gdańsk — 3; Gliwice — 1; Gniezno — 1; Grudziądz — 1; Kalisz — 1; Kętrzyn — 1; Kielce — 1; Katowice — 1; Koszalin — 1; Kraków — 10; Krosno — 1; Legnica — 1; Lublin — 3; Łęczyca — 1; Łódź — 5; Międzyrzecz Wielkopolski — 1; Olsztyn — 2; Opole — 1; Piotrków Trybunalski — 1; Płock — 2; Poznań — 7;

Prudnik — 1; Przemyśl — 1; Racibórz — 1; Rawa Mazowiecka — 1; Radom — 1; Rzeszów — 1; Sandomierz — 1; Sobótka Śląska — 1; Sieradz — 1; Suwałki — 1; Szczecin — 2; Stargard Szczeciński — 1; Toruń — 2; Warszawa — 16; Wieliczka — 1; Włocławek — 1; Wrocław — 6; Zakopane — 1; Zamość — 1; Zielona Góra — 1; Razem 47 miast i 95 instytucji.

Ilość otrzymywanych rocznie wydawnictw krajowych z tytułu wymiany waha się w granicach 395–410 egzemplazy krajowych, zaś zagranicznych 638–650 razem więc Muzeum otrzymuje przeciętnie 1033–1060 egzemplarzy. Ze swej strony wysyłamy instytucjom krajowym rocznie 490 egzemplarzy, zaś zagranicznym 1022–1040, razem więc 1510–1540.

W księgozbiorze wydzielono pozycje naukowo-popularne, beletrystyczne, z zakresu muzeologii i muzealnictwa, konserwatorstwa i konserwacji, encyklopedie, słowniki i atlasy. Ilość korzystających z biblioteki na miejscu wynosi rocznie przeciętnie ponad 1850 osób, zaś ilość wypożyczonych druków przeciętnie 4000–4700. Wymiana międzybiblioteczna książek obejmuje rocznie 180–200 pozycji. W bibliotece prowadzi się także dział dubletów, których część wysłano kilku placówkom muzealnym i naukowym. W 1959 r. uruchomiono wygodną czytelnię w trzech pomieszczeniach, a w ostatnich dwu latach zainstalowano aparatu-

Ryc. 8. Wystawa „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu" w 1965 r.

rę do czytania mikrofilmów oraz maszynę do adresowania, bowiem wymianę wydawnictw prowadzi Biblioteka. Zajmuje ona łącznie 330 m², obejmujących 7 pomieszczeń. Zespół pracowników liczy obecnie 6 osób. Niewielkim księgozbiorem liczącym 770 pozycji dysponuje także Oddział w Biskupinie. Podręczny księgozbiór przekazano także swego czasu Oddziałowi PMA w Nowej Hucie. W 1968 r. Oddziałowi w Krzemionkach założono także podręczną biblioteczkę. Biblioteka zarejestrowała ogółem 1200 darów. Są to przeważnie odbitki prac wszystkich wydawnictw PMA przekazanych przez Redakcję. Biblioteka uczestniczy w sporządzaniu Centralnego Katalogu Czasopism Biblioteki Narodowej, przez której Biuro Wymiany Czasopism przechodzą nasze wydawnictwa.

Wydawnictwem PMA przejętym po Gronie Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych są „Wiadomości Archeologiczne", które od 1967 r. stały się także organem muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego. Pierwszy tom tego czasopisma ukazał się w Warszawie w 1873 r. W latach 1928–1939 wydano 9 tomów (ogółem 139 arkuszy), a w latach 1947–1968 — 35 tomów (980 arkuszy), w tym indeks do 20 tomów. W 1946 r. Muzeum przystąpiło do wydawania nowego tytułu „Sprawozdania PMA", których do 1954 r. ukazało się 6 tomów (w tym indeks) razem w ilości 95 arkuszy. Uległo ono likwidacji w 1954 r. w związku z reorganizacją archeologii. W 1951 r. rozpoczęto wydawanie „Materiałów Wczesnośredniowiecznych", których dotąd ukazało się 6 tomów (razem 145 arkuszy), a w 1952 r. „Materiałów Starożytnych", których wydano dotąd 11 tomów (razem 510 arkuszy). Muzeum opublikowało w trzech tomach inwentarz „Jaskiń Polskich" w opracowaniu dra Kazimierza Kowalskiego (razem 73 arkusze), tom „Archeologii" (45 arkuszy), „Sztukę społeczeństw paleolitycznych" pióra prof. dra Witolda Hensla (11 arkuszy), broszurę o początkach Państwa Polskiego — przewodnik po wystawie opracowany przez dra Stanisława Trawkowskiego (3 arkusze), jeden folder i jeden plakat wystawowy. Przed wojną wydano jedną broszurę pióra dra Konrada Jażdżewskiego pt. „Co to jest prehistoria i w jaki sposób bada przeszłość" (3 arkusze). W sumie Państwowe Muzeum Archeologiczne wydało w latach 1928–1939 — 142 arkusze, a w latach 1948–1968 ogółem 1890 arkuszy, razem więc 2120 arkuszy. Wydawnictwa PMA zawierają także prace antropologów, botaników, zoologów, metalografów, historyków, numizmatyków i etnografów, przy czym „Wiadomości Archeologiczne" w swoim profilu redakcyjnym obejmują obok rozpraw, prace z dziedziny metodyki, muzeologii, muzealnictwa i konserwatorstwa, sprawozdania z badań terenowych, mniejsze prace źródłowe, nowe odkrycia, sprawozdania z konferencji i kursów, sprawozdania z działalności PMA i urzędów konserwatorskich oraz kronikę muzealno-konserwatorską. Prace drukowane są zaopatrzone w streszczenia w języku angielskim i rosyjskim.

Wydawnictwa PMA są podstawą wymiany pu-

blikacji z placówkami krajowymi i zagranicznymi oraz główną bazą rozwoju biblioteki. Państwowe Muzeum Archeologiczne przekazuje swoje wydawnictwa także mniejszym muzeom i innym instytucjom nie posiadającym własnych wydawnictw. Dla zobrazowania opracowań materiałów w układzie chronologicznym podamy, że w „Materiałach Starożytnych" opublikowano następujące ilości prac: epoka kamienna 8, epoka brązu i żelaza do wczesnego okresu lateńskiego włącznie 32, okres późnolateński i rzymski 25, z kilku okresów 9. Ich 11 tomów w stosunku do 6 tomów „Materiałów Wczesnośredniowiecznych" poświadcza także proporcje badań obecnych i dawnych. Aby nie obciążyć limitów arkuszowych i finansowych Muzeum, w wyniku starań jego kierownika, inne wydawnictwa wydały w latach 1950–1968: 11 broszur naukowo-popularnych o wynikach badań w Biskupinie w opracowaniu Zdzisława Rajewskiego ogółem w ilości 90 000 egzemplarzy. Są one przeznaczone przede wszystkim do sprzedaży w Biskupinie, 7 800 broszur pt. „Biskupin, wykopaliska polskie" — w czterech językach obcych: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim rozesłało za granicę Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które finansowało cały nakład. Autor rozdzielił 2 000 tych broszur wyłącznie prawie gościom zagranicznym. Staraniem wymienionego Stołeczna Rada Narodowa wydała w formie powielonej broszurę pt. „Najdawniejsze dzieje Wielkiej Warszawy" pióra Zdzisława Rajewskiego, Hanny Więckowskiej, Marii Gądzikiewicz-Woźniak, Aliny Kietlińskiej i Krystyny Musianowicz. Prócz tego Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydały dwa nakłady książki pt. „Archeologia i pardzieje Polski" w ilości 20 000 egzemplarzy (jej autorami byli Zdzisław Rajewski, Aleksander Gardawski i Jerzy Gąssowski) oraz trzy nakłady książki pt. „Biskupin i jego okolica. 10 000 lat historii" napisanej przez Zdzisława Rajewskiego w ilości 30 000 egzemplarzy. Ostatnio nakładem wydawnictwa Arkady ukazała się książka-album pt. „Biskupin" w opracowaniu Zdzisława Rajewskiego w ilości 10 000 egzemplarzy. Staraniem kustosza Muzeum dra Jerzego Antoniewicza Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku wydało broszurkę pt. „The Sudovians", a Ministerstwo Łączności kartę pocztową o tematyce jaćwieskiej.

Z inicjatywy i skutkiem licznych zabiegów dyrektora PMA Ministerstwo Łączności wydrukowało 2 serie kart pocztowych o tematyce biskupińskiej w ilości 1 600 000 sztuk, nowy datownik dla urzędu pocztowego w Gąsawie oraz serię złożoną z czterech znaczków pocztowych o tematyce prahistorycznej i jeden o wykopaliskach warszawskich. Przedsiębiorstwo „Ruch" wydrukowało trzy serie widokówek ze zdjęciami wykopalisk biskupińskich w ilości 60 tysięcy sztuk, jak również serię ze zdjęciami zabytków wczesnośredniowiecznych. W latach przedwojennych Muzeum wydało własnym nakładem serię widokówek fotograficznych przedstawiających zabytki ruchome i grodziska. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydrukowały trzy tablice o tematyce biskupińskiej, oraz trzy o wczesnośredniowiecznej, opracowane przez Z. Rajewskiego jako pomoce dla szkół, a Wytwórnia Przeźroczy dwa tematy tegoż autora. Ze względów merytorycznych i wydawniczych w 1968 r. połączono dwa tytuły wydawnicze („Materiały Starożytne" i „Materiały Wczesnośredniowieczne"), co usprawni ich regularne ukazywanie się oraz skróci przerwy w wysyłce poszczególnych tomów.

Działalność PMA w czasie jego istnienia możnaby podzielić na kilka okresów, zależnie od przyjętych kryteriów. Przyjmując kryterium ściśle muzealno-oświatowej funkcji placówki, należałoby uznać lata pięćdziesiąte za okres narastającej działalności oświatowej. Zapoczątkowała ją urządzona w Wilanowie wystawa poświęcona historii rozwoju społeczeństw pierwotnych i wczesnofeudalnych, a uwieńczyło uroczyste otwarcie w czerwcu 1960 r. przez Przewodniczącego Rady Państwa i Protektora Wystawy Aleksandra Zawadzkiego wystawy pt. „Początki Państwa Polskiego" we własnej siedzibie, w dawnym Arsenale. Wystawa ta razem z Sesją Polskiej Akademii Nauk, inaugurowała Obchody 1000-lecia Państwa Polskiego. Kontynuacją tych zadań muzealnych była I-sza międzynarodowa wystawa pt. „Kultura Słowian we wczesnym średniowie-

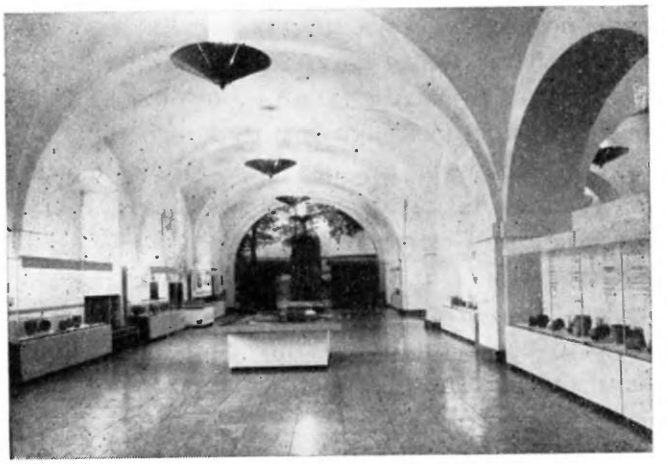

Ryc. 9. Wystawa „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu" w 1966 r. Sala parteru

czu" z okazji I-go Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej w sierpniu 1965 r. oraz wystawa pt. „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu" z racji Kongresu Kultury Polskiej w październiku 1966 r. W latach tych przygotowano także wystawę do Paryża poświęconą początkom Państwa Polskiego, a w Muzeum urządzono jeszcze następujące mniejsze, tymczasowe wystawy: 1) Wykopaliska warszawskie (od epipaleolitu do XVIII w.); 2) Pradzieje i dzieje wczesnośredniowieczne Wielkiej Warszawy; 3) Archeologia, prahistoria i protohistoria w plastyce; 4) Archeologia w rysunku dziecięcym (połączona z konkursem i nagrodami); 5) Aerofotografia w badaniach terenowych (przekazana przez Ambasadę Francji w Warszawie); 6) Polskie zdjęcia lotnicze zabytków archeologicznych; 7) Pogotowie ratunkowe wykopalisk. Poza tym wyłącznie w hallu Muzeum przygotowano w latach 1960–1968, 22 małe wystawki z różnych okazji. Na obszarze wielkiej Warszawy w wielu instytucjach i zakładach pracy oraz szkołach zorganizowano 33 małe wystawki o różnej tematyce. W oknach wystawowych Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w al. Jerozolimskich urządzono wystawek 16, a w innych 6. Prócz tego PMA przygotowało część archeologiczną wystaw z pełnym urządzeniem ekspozycyjnym: w Muzeum Historycznym St. Miasta Warszawy i dwu wystawach w Muzeum Narodowym. W latach 1958–1965 w Oddziale w Biskupinie przebudowano i odnowiono dwukrotnie część zrekonstruowanego osiedla obronnego z wczesnej epoki żelaznej i wystawę w zrekonstruowanych domach oraz wykonano w osobnym pawilonie nową, zmienioną po paru latach wystawę pt. „Biskupin i jego okolica. 10 000 lat historii", a w pobliskiej Wenecji umieszczono obok ruin zamku tzw. Krwawego Diabła Weneckiego z XV w., wystawkę „polową" i drugą w Gąsawie poświęconą księciu Leszkowi Białemu zamordowanemu tamże na zjeździe książąt i biskupów w 1227 r. PMA przygotowało także szczegółowe projekty do szlaku historycznego na Pałukach. Opracowano również część archeologiczną na wystawy historii ceramiki w Gdańsku oraz bitwy na Polu Grunwaldzkim. W latach 1950–1951 Muzeum wykonało 12 kompletów wystaw złożonych z 12 ekranów pt. „Rozwój społeczeństw pierwotnych i wczesnofeudalnych", które przekazano jako wystawy „sztafetowe" [3], szkołom, muzeom regionalnym oraz garnizonom wojskowym. W czasie badań terenowych w latach 1950–1958 urządzono wystawki polowe w Bródnie Starym, Drohiczynie, Jeziorku koło Giżycka i Szwajcarii pod Suwałkami. W ostatnich dwu latach przygotowano „ruchomą" wystawę o najdawniejszej Warszawie dla Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej, Biblioteki Miejskiej i Dzielnicowych Rad Narodowych na Pradze oraz Domów Kultury. Wystawę tę oddano w 1968 r. Muzeum w Suwałkach i Muzeum Archeologicznemu w Gdańsku, któremu zimą 1966 r. użyczono także część wystawy biskupińskiej. W 1968 r. zmontowano w Puławach na terenie Zakładów Przemysłowych „Azoty" wystawę poświęconą początkom Państwa Polskiego, a w 1967 r. w Domu Kultury w Stalowej Woli. Otrzymała ją także Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie oraz garnizony wojskowe Lubelszczyzny. W listopadzie 1968 r. wykonano wystawę tymczasową poświęconą górnictwu w nowym pawilonie na terenie neolitycznej kopalni krzemienia w Krzemionkach pod Ostrowcem Świętokrzyskim. Muzeum przygotowało także wystawy regionu dla Muzeum Ziemi Łowickiej w Łowiczu, Muzeum Ziemi Mławskiej w Mławie, w Cieszynie, Lęborku, Przemyślu, Białymstoku, Drohiczynie, dla Muzeum w Pułtusku i w Liwie oraz użyczyło (głównie w postaci trwałego depozytu) eksponatów Muzeom Okręgowym w Białymstoku, Kielcach i Rzeszowie, Muzeom Regionalnym w Cieszynie, Częstochowie, Tomaszowie Mazowieckim i Rawie Mazowieckiej, Grodzisku Mazowieckim, Włocławku, oraz Muzeom: Archeologiczno-Etnograficznemu w Łodzi, Archelogicznemu w Poznaniu i Krakowie oraz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Zabytków i fotosów użyczono również Urzędom Konserwatorskim oraz wystawom w muzeobusach organizowanych przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki, z których dwie przygotowali pracownicy PMA. W 1948 r. zorganizowano kursy dla nauczycieli z zakresu prahistorii i ochrony zabytków w Warszawie. Nie pomijano także regionalnych sesji naukowo-popularnych na Mazowszu i Kujawach, gdzie przygotowano część archeologiczną w postaci niewielkich pokazów zabytków i fotosów m.in. w Serocku, Ciechanowie, Górze Kalwarii, Zakroczymiu i Włocławku. Działalność popularyzacyjną pomnożono przez urządzanie wykładów połączonych z podręcznymi pokazami zabytków i dokumentacji przede wszystkim na obszarze Mazowsza: w garnizonach wojskowych, szkołach, na obozach harcerskich i koloniach szkolnych oraz w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Państwowych Ośrodkach

[3] Z. Rajewski: Organizacja wystaw objazdowych systemem sztafetowym, „Muzealnictwo", nr 1—2, 1952, str. 37—40.

Maszynowych. Ogółem w latach 1962–1968 wykładów takich i pokazów odbyło się 280, głównie dzięki tzw. Pogotowiu Oświatowemu zaopatrzonemu w samochód „Nysa", który prócz prelegenta zabierał wystawkę, fotosy i aparat projektyjny. Prócz tego pracownicy PMA udawali się z wykładami do bardziej odległych ośrodków. Tematyka tych wykładów była poświęcona głównie początkom Państwa Polskiego, kulturze Polski we wczesnym średniowieczu, prahistorii oraz archeologii. W wykładach tych nie pomijano nigdy zagadnienia ochrony i ratownictwa zabytków wykopaliskowych. W Muzeum, razem z ośrodkiem doskonalenia kadr nauczycielskich, urządzono 22 seminaria dla nauczycieli, a pracownicy PMA brali także udział w 18 rejonowych konferencjach nauczycielskich oraz Instytutu Pedagogiki. Na wystawach i w pracowniach Muzeum, telewizja urządziła ogółem 26 audycji (w tym 2 dla Interwizji) oraz 6 lekcji szkolnych. Do 30 audycji w studio telewizyjnym wypożyczono zabytki, fotosy i modele. Dodajmy, że pierwszą telewizyjną audycję o archeologii prowadził pracownik naszego Muzeum w r. 1953. Kronika filmowa oraz wytwórnie filmowe nakręciły ogółem 40 wstawek filmowych, 8 filmów krótkometrażowych na wystawach oraz 7 w Biskupinie (w tym dwa poświęcone osiedlom obronnym z wczesnej epoki żelaznej), a jeden w Krzemionkach. Rozgłośnie Polskiego Radia nadały ogółem 130 odczytów i wywiadów udzielanych przez pracowników PMA oraz 12 ze studia. Rozgłośniom zagranicznym udzielono 5 wywiadów. Pracownicy Muzeum przygotowali ogółem ponad 140 artykułów do dzienników i tygodników oraz około 350 komunikatów prasowych. Prócz tego dziennikarze i publicyści opublikowali prawie 90 artykułów i reportaży głównie na podstawie wywiadów i fotografii uzyskanych od pracowników muzeów. Reporterom z zagranicy udzielono 18 wywiadów. Poza tym około 80 reporterów-fotografów i fotografików wykonało ponad 2000 zdjęć w Muzeum w Warszawie i w Biskupinie oraz w Krzemionkach, a kilku z nich nakręciło 12 krótkich filmów.

W celach propagandowych PMA zamawia wyświetlanie przeźroczy o wystawach w kinach warszawskich, umieszcza duże fotosy w niektórych punktach miasta oraz tablice informacyjne koło gmachu, jak i kontaktuje się z przedsiębiorstwami turystycznymi. W sumie wystawy nasze zwiedziło, nie licząc wystaw przekazanych innym muzeom, ogółem w latach 1950–1968 prawie 2,5 miliona osób, zaś wykładów wysłuchało ponad 60 tysięcy, w tym młodzieży około 65–70%.

W latach 1931–1939 wystawę PMA zwiedziło około 16 000 osób wykładów w Warszawie wysłuchało przypuszczalnie około 2 500 osób, zaś wystawę w pociągu obejrzało przypuszczalnie kilkadziesiąt tysięcy. Ilości zwiedzających inne wystawy nie można określić. Zorganizowano je w Płocku i w Warszawie (Wystawa Wołyńska i Świętokrzyska). Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r., zaprezentowano ochronę zabytków wykopaliskowych. Prócz tego w części wagonu kolejowego zmontowano w 1932 r. wystawę poświęconą ochronie zabytków. Dla muzeów regionalnych urządzono 6 wystaw z zakresu pradziejów.

Wystawy urządzane od 1960 r. we własnej siedzibie w Arsenale, jak i uprzednie zyskały sobie duże uznanie nie tylko ze względu na metodę historycznego ujmowania zjawisk dawnych procesów historycznych, ale i formę ekspozycji oraz oprawę plastyczną [4]. Dodajmy, że oprawę każdej wystawy w gmachu muzealnym wykonywał inny zespół plastyków, przez co uzyskiwano różne ich formy. Cały materiał dokumentacyjno-fotograficzny łącznie z fotosami rozmiarów nawet 4×8 m wykonywała własna pracownia. Wszystkie wystawki i pokazy przygotowano całkowicie we własnym zakresie, bez osobnych dotacji środków finansowych. Prócz tego niektóre modele drewniane oraz oprawy do narzędzi i drzewca do grotów i łuków oraz modele kół, łodzi-dłubanki wykonała pracownia modelarsko-stolarska w Biskupinie, a kopie niektórych zabytków i „lakowych" profilów. Pracownia Konserwatorska Muzeum. Koszty dwu mniejszych wystaw w Arsenale pokrył Wydział Kultury Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie, a w Liwie, Pułtusku i Mławie Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie.

W 1968 r. uruchomiono razem z Przedsiębiorstwem „Cepelia" punkty sprzedaży wyrobów pamiątkarskich w PMA w Warszawie i oddziałach w Biskupinie i Krzemionkach. Część wyrobów oparto o motywy wybrane przez pracowników Muzeum, niektóre z nich są natomiast kopiami zabytków. O ich produkcję zabiegało Muzeum od wielu już lat w różnych wytwórniach, fabrykach i u plastyków.

Współpraca PMA z innymi instytucjami krajowymi w latach międzywojennych ograniczała się głównie do kilku mu-

[4] Z. Rajewski: Zagadnienie wystaw archeologicznych, „Sprawozdania PMA", T. V, 1953, str. 74—78; A. Gardawski: Wystawa Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, „Sprawozdania PMA", T. V, 1953, str. 79—86.

zeów, towarzystw naukowych i regionalnych, katedr uniwersyteckich oraz urzędów konserwatorskich (zabytków sztuki). Muzeum prowadziło w porozumieniu z Polską Akademią Umiejętności

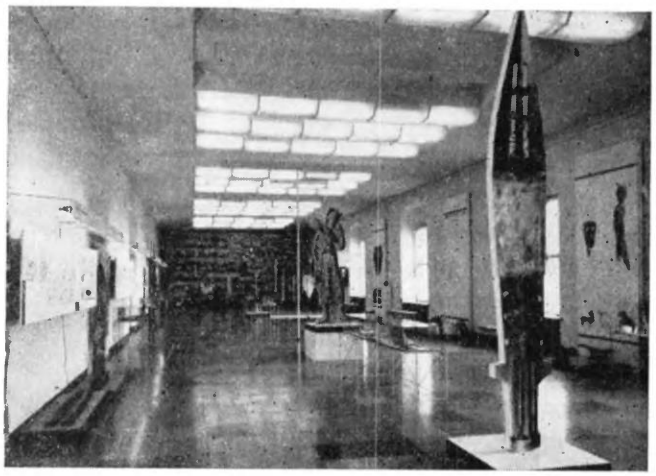

Ryc. 10. Wystawa „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu" w 1966 r. Sala I piętra

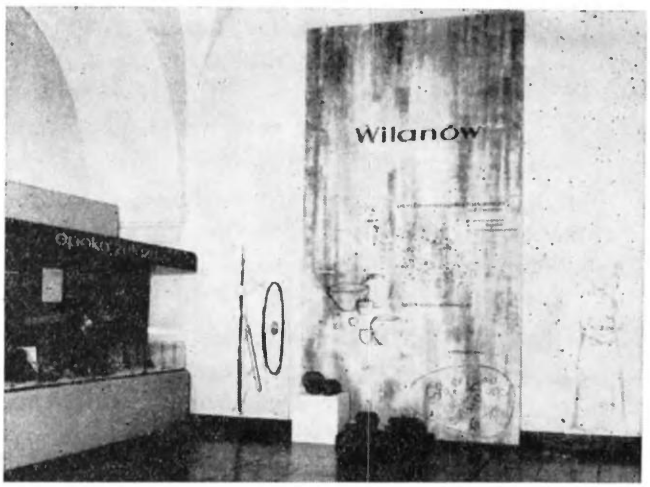

Ryc. 11. Wystawa „Pradzieje Warszawy" w 1965 r.

w Krakowie i Muzeum Śląskim w Katowicach badania wykopaliskowe na Śląsku, na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Lubomii oraz zainicjowało prace nad inwentaryzacją i atlasem grodzisk na obszarze województwa śląskiego, prowadzone przez doc. dra Romana Jakimowicza i doc. dra Józefa Żurowskiego. Atlas ten ukazał się w druku z dużymi zdjęciami topograficznymi. Pracownicy Muzeum wygłaszali również wykłady ilustrowane przeźroczami w kilku ośrodkach o wynikach badań terenowych m.in. o wykopaliskach w Opolu, Dawidgródku i Grodnie oraz urządzali pogadanki w czasie badań wykopaliskowych o ich wynikach. Byli oni także współorganizatorami dwu zjazdów polskich prahistoryków i uczestniczyli w kilku zjazdach studentów prahistorii. Dzięki staraniom Dyrektora, Muzeum uzyskiwało niewielkie kwoty pieniężne z Funduszu Kultury Narodowej i z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na badania oraz dorywcze zajęcia dla kilku osób. Indywidualne wyjazdy pracowników do innych ośrodków lub na tereny badań wykopaliskowych były ze względu na ograniczone środki bardzo sporadyczne, a cena przejazdów kolejowych i noclegów hotelowych nie pozwalała na delegacje służbowe. Podobnie było w innych placówkach muzealnych i uniwersyteckich.

W tym samym czasie nawiązano współpracę z antropologami, zoologami i geologami, co rejestrują ich artykuły drukowane w „Wiadomościach Archeologicznych". Zapraszano także prahistoryków, korzystając z ich pobytu w Warszawie, na odczyty w Stowarzyszeniu Przyjaciół PMA. Szeroka współpraca mogła się rozwijać dopiero po wojnie w wyniku przeobrażeń organizacyjnych całej archeologii i innych dyscyplin. Pierwsze kontakty po wojnie nawiązano z muzeami oraz z katedrą uniwersytecką archeologii i geologii w Warszawie, a później z katedrami w innych miastach. Rozwój rozległej współpracy nastąpił z chwilą powołania w Ministerstwie Kultury i Sztuki w 1949 r. Kierownictwa badań nad początkami Państwa Polskiego, które istniało do końca 1953 r. Przystąpiono wtedy po raz pierwszy do planowych badań terenowych obiektów wczesnośredniowiecznych na Mazowszu i Podlasiu oraz organizowania wspólnych posiedzeń naukowych i uczestnictwa we wszystkich ogólnopolskich konferencjach. W pracach tych brało czynny udział 6—8 pracowników Muzeum. Kontynuowano na początku współpracę z katedrą Uniwersytetu Warszawskiego urządzając wspólne zebrania naukowe i powierzchniowe badania terenowe (później przerwane), jak i nawiązano współpracę z Katedrą Uniwersytetu Poznańskiego oraz Katedrą Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej i Komisją Badań Dawnej Warszawy. PMA było organizatorem z ramienia Komisji organizacyjnej PAN badań w dwu sezonach na tzw. „Grodach Czerwieńskich", w których brało udział 12 jego pracowników. Również 5–6 pracowników uczestniczyło sześciokrotnie w pracach Archeologicznego Obozu Szkoleniowego w Biskupinie, organizowanego przez Muzeum na zlecenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki dla słuchaczy historii kultury materialnej i archeologii, a 9 w badaniach archeologicznych na polach bitwy pod Grunwaldem, organizowanych przez PMA razem z Muzeum Ziemi Mazurskiej w Olsztynie. Wziął w nich także udział Warszawski Klub

Płetwonurków oraz archeolog-płetwonurek asystent Muzeum. PMA użyczyło wtedy również znaczną część swego sprzętu terenowego i laboratoryjnego. Kierownik Muzeum wykładał na Studium Historii Kultury Materialnej oraz na Studium Historii Średniowiecznej na Uniwersytecie Warszawskim w okresie 6 semestrów, a 3 pracowników Muzeum brało czynny udział w pracach organizacyjnych Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Do jego placówek przeszło z PMA na stałe 6 pracowników naukowych, preparator i kreślarz. Dyrektor Muzeum uzyskał tam drugi etat i pełnił funkcję wpierw Kierownika Działu Archeologii Polski i Stacji archeologicznej oraz w latach ostatnich Kierownika Zakładu Epoki Metali i członka Kolegium Dyrekcji. Muzeum organizowało także wspólne badania terenowe z placówkami IHKM m.in. w Białowieży, konserwowało niektóre zabytki wykopaliskowe i przekazało Instytutowi do opracowania obfite neolityczne materiały ze Złotej i Ćmielowa oraz wczesnośredniowieczne z Sandomierza i Dawidgródka. Od Instytutu natomiast otrzymaliśmy zabytki z różnych epok już opracowane. Wspólnie z IHKM, podjęto w 1957 r. poszukiwania podwodne (przy udziale Warszawskiego Klubu Płetwonurków) w Biskupinie, Sobiejuchach i Kruszwicy. Ze stypendiów doktorskich IHKM korzystało 4 pracowników PMA, którzy przeprowadzili swoje przewody doktorskie, a 2 stypendystów przeszło następnie do pracy w Instytucie. Dyrekcja IHKM popierała starania Muzeum o uzyskanie własnej siedziby, jak i użyczała na wielkie wystawy swoich obfitych zasobów zabytkowych oraz dokumentacji ze swoich placówek. Jedną z wystaw w 1966 r. urządzono razem z Instytutem. PMA ze swej strony udostępniło pomieszczenia dla 2 placówek Instytutu, dorywczo dla niektórych pracowni, a bardzo często udostępniało sprzęt, środki lokomocji i niektóre urządzenia. Kilku pracowników Instytutu opracowało także część muzealnych materiałów z dawnych badań oraz konsultowało nasze wielkie wystawy, a jeden z nich opiekował się naszą wystawą w Paryżu. Drugi opracował części dwu scenariuszy wystaw oraz uczesniczył w ich przygotowaniach, a Dyrektor Instytutu przewodniczył Komisji Naukowej wystawy o „Początkach Państwa Polskiego". Jest on także Przewodniczącym Rady Redakcyjnej „Wiadomości Archeologicznych" i członkiem Rady Muzealnej, a Dyrektor Muzeum Redaktorem „Archeologii Polski" wydawnictwa IHKM, członkiem Rady Redakcyjnej 2 jego wydawnictw oraz Rady Naukowej Instytutu. Redakcje wydawnictw obu placówek wymieniały między sobą nierzako prace przygotowane do druku.

W ostatnich latach rozszerzyła się także współpraca w zakresie dydaktyki uniwersyteckiej. Jeden z pracowników Muzeum prowadził przez jeden semestr wykłady na katedrze warszawskiej, a drugi od kilku semestrów ćwiczenia muzealne oraz konserwatorskie, korzystając przy tym z lokalu muzealnego. Ze stypendiów Katedry Uniwersytetu Warszawskiego korzystało 5 pracowników PMA i przeprowadziło tam swoje przewody doktorskie, a jeden przewód habilitacyjny, natomiast 3 pracowników doktoryzowało się w Lublinie, jeden w Krakowie, jeden w Poznaniu, a 2 w innych katedrach warszawskich. Trzech naszych pracowników wykładało przez 4 semestry, a jeden prowadził ćwiczenia na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jeden objął tamże katedrę archeologii. Dyrektor Muzeum był recencentem 13 prac doktorskich i 4 habilitacyjnych oraz zasiadał kilkadziesiąt razy w komisjach egzaminacyjnych. Katedrze warszawskiej wypożyczono zabytki, dokumentację i stelaż na wystawę archeologiczną, urządzoną na Uniwersytecie przez studentów w 1966 r.

Bliskie kontakty nawiązano także z Zakładami Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Zakładami Politechniki i niektórymi Instytutami resortowymi chemii i fizyki, z Wojewódzkim Archiwum i Zespołem badań nad polskim średniowieczem Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie oraz Kuratorium Okręgu Warszawskiego i Miejskiego. Współpraca z muzeami archeologicznymi, działami archeologicznymi Muzeów Okręgowych i Muzeów Regionalnych oraz innych muzeów odbywała się bez większych zakłóceń. Polegała ona przede wszystkim na wzajemnym wypożyczaniu sobie eksponatów i dokumentacji, wymianie literatury, wysyłaniu informacji o znaleziskach, pożyczaniu sprzętu terenowego, szkoleniu preparatorów, konserwowaniu zabytków, wykonywaniu profilów „lakowych" in situ, przekazywaniu dubletów czasopism, książek oraz dokumentacji. Z ośrodkiem poznańskim zorganizowano wspólne badania na Mazowszu, na Ziemi Lubuskiej oraz w Wielkopolsce. PMA wielokrotnie popierało starania wielu placówek muzealnych w Instytucjach, Radach Narodowych i Ministerstwach, często delegowało swoich pracowników do pomocy w badaniach terenowych, szczególnie w Białostockie, Olsztyńskie, Lubelskie i Rzeszowskie. Ścisłą współpracę nawiązano z Urzędami Konserwatorskimi Zabytków, prze-

kazując im, jak i muzeom, informacje o odkryciu wykopalisk, biorąc wydatnie udział w ratowaniu zabytków w terenie oraz w wykonywaniu dokumentacji i konserwacji zabytków. Szczególnie bliską współpracę kontynuowano z Konserwatorami Wojewódzkimi w Białymstoku, Bydgoszczy, Olsztynie, Warszawie, Wrocławiu, Lublinie i Kielcach oraz miejskim w Warszawie.

Dział archeologiczny miejskiego Urzędu Konserwatorskiego w Warszawie powstał z inicjatywy i dzięki staraniom PMA. Pracownicy muzeów i placówek IHKM PAN i katedr uniwersyteckich brali także udział w dokumentacji fotograficznej obiektów z helikopterów, którą to akcję organizuje nasze Muzeum od 1958 r. Pracownicy PMA uczestniczyli także w wielu konferencjach poświęconych ratownictwu zabytków oraz w przygotowywaniach rezerwatów archeologicznych i wystaw. Wielostronną współpracę rozwijano z muzeami warszawskimi: Muzeum Narodowym, Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy, Muzeum Etnograficznym, Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum Ziemi oraz Muzeum Sportu i Turystyki, wypożyczając sobie wzajemnie zabytki i inne eksponaty, stelaże wystawowe, odbywając wspólne konferencje i urządzając wspólne wystawy. Muzeum Narodowe przekazało nam część zbiorów Chojnowskiego i kilka mebli oraz kilka obrazów, Muzeum Etnograficzne wypożyczyło część aparatury laboratoryjnej, Muzeum Wojska broń zabytkową do dekoracji Arsenału, a Muzeum Historyczne sprzęt wystawowy. Ze swej strony Muzeum nasze przekazywało im zabytki otrzymane od znalazców i inne materiały nie będące przedmiotem zainteresowań archeologii. Dyrektor Muzeum jest członkiem Rady Muzealnej Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Rady Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy, Muzeum Archeologiczno-Etnograficznego w Łodzi, Muzeum Okręgowego w Kielcach, Płocku, Olsztynie, Komisji Kopernikowskiej w Toruniu oraz członkiem Rady Kultury (Sekcji Muzealnej i Ochrony Dóbr Kultury). Brał on udział jako rzeczoznawcza w licznych posiedzeniach Komisji Konserwatorskich i Muzealnych, w Przemyślu, Fromborku, na Polach Grunwaldu, w Łańcucie, Krasiczynie, Baranowie, Warszawie, Wilanowie, Szczecinie, Krakowie, Toruniu, Radomiu, Kielcach, Wrocławiu, Poznaniu, oraz jako konsultant na obiektach badanych przez Archeologiczną Pracownię Konserwatorską PKZ, Urzędy Konserwatorskie, Muzea i Politechniki. Dwu pracowników Działu Wczesnego Średniowiecza i Neolitu konsultowało także badania na kilku obiektach, a jeden kierował badaniami na grodzisku w Fordonie (Wyszogrodzie) nad Wisłą, organizowanymi przez Muzeum w Bydgoszczy. Muzeum nasze zainicjowało w 1967 r. badania ratownicze na wyspie w Jankowie pod Pakością, uczestnicząc w ich organizacji i pracach oraz poszukiwaniach podwodnnych w jeziorze przy pomocy Klubu Płetwonurków Komendy Miejskiej M.O. w Warszawie. Dodajmy, że dzięki wielu staraniom Muzeum Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa zelektryfikowało wieś Biskupin, a Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy, Wydział Drogowy położył asfalt na drodze do Biskupina i naprawił odcinek drogi do ruin w Wenecji. Szkole w Biskupinie przekazano segmenty baraku, w którym mieści się klasa szkolna i świetlica gromadzka z salką kinową. Placówkom archeologicznym i innym posłano około 1200 książek otrzymanych ze Składnicy Domu Książki w Warszawie, a szkołom i zakładom produkcyjnym oraz Radom Narodowym około 800 fotografii obiektów zabytkowych i dziesiątki broszur oraz użyczono kilka taśm filmowych i wydawnictw z okazji różnych obchodów jubileuszowych. Kierownik Działu Archeologii Powszechnej był wielokrotnie naukowym konsultantem filmów z zakresu archeoolgii basenu śródziemnomorskiego (w tym „Faraona") oraz wydawnictw popularnych, a dyrektor Muzeum konsultował i brał udział w realizacji 4 filmów krótkometrażowych.

Placówka nasza występowała wielokrotnie do Rady Narodowej st. Miasta Warszawy o budowę muzealnego rezerwatu archeologicznego na Starym Bródnie, którego założenia według koncepcji Zdzisława Rajewskiego opracował na zlecenie Urzędu Konserwatorskiego zespół architektów pod kierunkiem prof. dra Piotra Biegańskiego. Podobne propozycje wysuwano do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych odnośnie rezerwatów w Rokitnie-Błoniu i Serocku pod Warszawą oraz urządzania szlaków historycznych na Mazowszu i na Pałukach.

Pracownicy Muzeum brali czynny udział w pracach Komitetów Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego w Warszawie i Województwie Warszawskim. Jeden z nich przewodniczył Komisji archeologicznej w Komitecie Stołecznym i był członkiem Komisji Naukowej Ogólnopolskiego Komitetu oraz Komisji Archeologicznej. Za udział w tych pracach oraz za popularyzację wiedzy o początkach Państwa Polskiego Prezydium Frontu Jedności Narodu przyznało Muzeum odznakę 1000-lecia, a 12 pracownikom od-

znaki indywidualne. PMA uczestniczyło w pracach oświatowych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, organizując również poza Warszawą około 55 odczytów z pokazami zabytków, nawiązało kontakty z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy i Domami Kultury, którym zorganizowało 16 wykładów i 4 wystawy.

Pracownicy Muzeum działali także w Polskim Towarzystwie Archeologicznym, pełniąc różne funkcje w Zarządzie Głównym i Zarządzie Oddziału oraz wygłaszając wykłady głównie w oddziale Warszawskim. Muzeum nasze wypożyczyło także trzykrotnie Towarzystwu eksponaty, sprzęt i środki lokomocji przy urządzaniu wystaw. PMA założyło (jeszcze przed połączeniem Towarzystw) Oddział Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego i Wrocławskiego Towarzystwa Archeologicznego oraz brało czynny udział w pracach Zjazdu w Nowej Hucie w r. 1954. Towarzystwo wydało w formie powielonej „Muzeoznawstwo archeologiczne" pióra Zdzisława Rajewskiego w „Zapiskach Archeologicznych". W Muzeum mieścił się także przez kilka lat sekretariat redakcji wydawnictw Towarzystwa Naukowego Białostockiego i sekretariat Towarzystwa, korzystając ze wszystkich udogodnień bezpłatnie.

Szczególnie cenną była dla nas pomoc Wojska Polskiego, dwukrotnie przy dużych transportach skrzyń z zabytkami, w kilkukrotnym wypożyczaniu na dłuższy czas samochodów terenowych, użyczeniu na dwa sezony wykopaliskowe koszar i wyposażenia w Hrubieszowie, wydobyciu i przewiezieniu łodzi-dłubanki z pod Puław, trzykrotnym przydzieleniu saperów do prac terenowych, wypożyczeniu różnego sprzętu obozowego oraz detektorów (do wykrywania min) użytych po raz pierwszy w Biskupinie do wykrywania metali, później w badanich grunwaldzkich, dalej sześciu kompletów umundurowania i uzbrojenia historycznego z defilady w czasie obchodów XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Najistotniejszą jednak była pomoc w wykonywaniu zdjęć lotniczych. Dzięki Ministrowi Obrony Narodowej mogliśmy organizować, poczynając od 1958 r., stałą ogólnopolską akcję dokumentowania z helikopterów obiektów zabytkowych w terenie. Prócz tego otrzymaliśmy od Głównego Zarządu Topograficznego zdjęcia lotnicze różnych terenów wykonane z wyższych pułapów. W sumie liczba zdjęć wynosi dotąd ponad 4000 sztuk. Ze swej strony Muzeum trzykrotnie zorganizowało razem z Zarządem Polityczno-Wychowawczym Wojska Polskiego zwiedzanie naszych wystaw, połączone ze specjalnymi wykładami dla wojsk garnizonów warszawskich i mazowieckich (razem ponad 280 grup) oraz 56 wykładów połączonych z pokazem zabytków i dokumentacji w garnizonach pozawarszawskich, jak również w Zielonogórskim, Białostockim, Łódzkim i Rzeszowskim. Akcje takie odbywały się także w Biskupinie. Ze swej strony przygotowaliśmy m.in. objazdową wystawę archeologiczną dla wojskowych obozów letnich oraz drugą do garnizonów, a poza tym specjalną wystawę pt. „Polskie zdjęcia lotnicze obiektów zabytkowych". Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski wraz z całą generalicją zwiedził również wystawę o początkach Państwa Polskiego w gmachu Muzeum, połączoną z wykładem Dyrektora Muzeum o początkach polskich sił zbrojnych. W PMA obradowali także nad metodą badań pól bitewnych i ich ekspozycją dyrektorzy muzeów wojskowych z 8 krajów. Biskupin zwiedziło około 40 delegacji wojskowych z różnych krajów. Nie można w tym miejscu pominąć pomocy Ministerstwa Handlu Zagranicznego, które zgodziło się na wykonanie przez podległe mu „Przedsiębiorstwo Wystaw i Targów" naszej ekspozycji pt. „Początki Państwa Polskiego" przygotowując w okresie niecałych trzech miesięcy cały skomplikowany stelaż w tym też montaż wystawy w ciągu dosłownie 18 dni. Ministerstwo użyczyło także trzykrotnie stoiska na wystawki archeologiczne na Targach Poznańskich. Dzięki Ministrowi Handlu Zagranicznego, Muzeum mogło nabyć cenną zagraniczną i eksportową, krajową aparaturę laboratoryjną oraz chemikalia i sztuczne tworzywa. PMA ze swej strony użyczyło wydawnictwom Ministerstwa fotografii zabytków archeologicznych oraz organizowało wielokrotnie zwiedzanie wykopalisk w Biskupinie delegacjom zagranicznym przede wszystkim w okresie Targów Poznańskich. Z pomocy tej korzystały również inne instytucje archeologiczne. Ministerstwo Leśnictwa w związku z rozbudową rezerwatów w Biskupinie i Krzemionkach przyczyniło się również do realizacji naszych projektów.

Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków zorganizował Zespół doradczy w sprawach muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego dla omawiania, opiniowania różnych spraw z dziedziny planowania, realizacji i dyskutowania problemów muzeologicznych, muzealnych i konserwatorskich. Jednym z celów powołania Zespołu było także usprawnienie współpracy między muzeami i urzędami konserwatorskimi. Jego przewodniczącym został dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego. Inny charakter ma Komisja Archeolo-

giczna Komitetu Nauk Historycznych. Jej przewodniczącym jest dyrektor IHKM PAN, a dyrektor PMA przewodniczącym sekcji muzealnej.

Kontakty z zagranicą wyraża wymiana wydawnictw (wyłącznie prawie czasopism), wysyłanie informacji w sprawie zabytków, fotografii i literatury, wymiana kopii i modeli zabytków, wyjazdy za granicę pracowników dla zaznajomienia się z muzeami, metodami pracy muzealnej i z zabytkami w terenie, uczestniczenie w badaniach wykopaliskowych, w kongresach, konferencjach oraz sympozjach. Dochodzą do tego wyjazdy z wykładami na zaproszenia obcych placówek czy towarzystw. W latast 1928—1939 — 3 pracowników PMA otrzymało miesięczne stypendia Funduszu Kultury Narodowej, a 2 brało udział w Kongresach prahistorycznych, zaś dyrektor

Ryc. 12. Wystawa „Archeologia i prahistoria w plastyce" w 1965 r. (Wystawa w wystawie)

Muzeum wyjeżdżał trzykrotnie za granicę w celach muzealnych i wykopaliskowych. W latach 1947—1968 na stypendiach Ministerstwa Kultury i Sztuki przebywało za granicą 15 archeologów, 4 na stypendiach obcych, 4 z referatami na kongresach prahistorycznych, a 15 uczestniczyło w badaniach wykopaliskowych (w tym 3 kilkakrotnie) w Anglii, Czechosłowacji, Danii, Niemieckiej Republice Demokratycznej (w tym i w poszukiwaniach podwodnych), Niemieckiej Republice Federalnej, Norwegii i Szwecji. W międzynarodowych sympozjach archeologicznych brało czynny udział 5 pracowników wygłaszając na nich referaty. Prócz tego dyrektor Muzeum na zaproszenie obcych stron i delegowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki udawał się ogółem 30 razy w celach muzealno-konserwatorskich i archeologicznych do różnych krajów, w których wygłosił 32 wykłady na uniwersytetach, w muzeach i towarzystwach naukowych oraz w ośrodkach polonijnych z zakresu prahistorii, protohistorii i metodyki badań terenowych oraz 5 referatów z zakresu muzeologii i muzealnictwa. Uczestniczył on czterokrotnie w Międzynarodowych Kongresach ICOM'u i Unesco, trzykrotnie w posiedzeniach Międzynarodowej Unii Nauk pra- i protohistorycznych oraz czterokrotnie Unii Archeologii Słowiańskiej utworzonej na Kongresie Archeologii Słowiańskiej w Warszawie w 1965 r. Poza tym z ramienia IHKM PAN wyjeżdżał czterokrotnie z referatami na seminaria i zjazdy naukowe.

Na kursach „Unesco Centro" w Rzymie 2 pracowników miało wykłady poświęcone muzeom na „wolnym powietrzu", rezerwatom muzealnym i konserwacji zabytków „in situ". W wydawnictwach obcych 4 pracowników Muzeum opublikowało 35 prac i artykułów, a 10 kilkanaście komunikatów. PMA przygotowało wystawę o powierzchni 280 m² pt. „Początki Państwa Polskiego" do Paryża, gdzie ją otwarto wiosną 1961 r. z okazji Dni Kultury Polskiej, dalej przygotowało eksponaty i dokumentację na wystawy Muzeum Historycznego do Rzymu i Muzeum Techniki do Chicago oraz przekazało różnym instytucjom zagranicznym i specjalistom około 1500 fotosów i fotografii na wystawy i do publikacji oraz setki informacji o zabytkach. Poza tym w ostatnim czterech latach przygotowano na planszach fotosy rezerwatów archeologicznych na wystawę konserwatorską do Rzymu i Wenecji oraz zdjęcia lotnicze na międzynarodową wystawę do Paryża i Lizbony. Zrzeszenia Polonijne otrzymały również setki fotosów i wydawnictw, a Muzeum Polskie w Chicago duże fotosy, broszury oraz wydawnictwa. Muzeum nasze otrzymało na zasadach wymiany meksykańskie zabytki ceramiczne z Uniwersytetu z Los Angeles. Muzeum Morawskiemu w Brnie użyczono czaszek z Grochowa i Janisławic do wykonania odlewów, otrzymując w zamian kilka kopii. Za model Biskupina muzeum w Moguncji (Mainz) nadesłało nam kopię skarbczyka św. Korduli z Kamienia, który przepadł

w czasie wojny. Z Instytutu Archeologicznego w Brnie i Nitrze otrzymaliśmy kilkanaście kopii zabytków i ich powiększeń, a prócz tego od muzeów z wielu krajów plakaty i druki o tematyce archeologicznej. Muzeum Narodowe w Kopenhadze nadesłało nam kilka filmów o tematyce prahistorycznej, a różne placówki archeologiczne fotosy zdjęć lotniczych dla celów ekspozycyjnych, zaś „Unesco" dwie serie przeźroczy. Prawie wszystkie te przedmioty uzyskał i przywiózł dyrektor Muzeum, w tym fragmenty warstw z Eringsdorfu dla Zakładu Paleolitu. W 1966 r. czynna była w Muzeum wystawa objazdowa pt. „Grody Słowiańskie w Meklemburgii" z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przekazana nam przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu; a w 1968 r. wystawa pt. „Aerofotografia w badaniach terenowych" otrzymana od Ambasady Francuskiej w Warszawie. Wystawę tę przekazaliśmy następnie muzeum we Wrocławiu. W siedzibie Muzeum odbyły się 2 posiedzenia ICOM'u i 3 sympozja historyczne z udziałem gości zagranicznych oraz 5 w Biskupinie poświęcone ekspozycjom archeologicznym. Ogółem ze zbiorów archeologicznych oraz archiwum i pracowni korzystało w latach 1946—1968 ponad 420 archeologów (nie licząc gości kongresowych), 40 numizmatyków, 39 antropologów, 28 etnografów, 76 historyków i językoznawców, a wystawy łącznie z Biskupinem zwiedziło ogółem 3 800 specjalistów różnych dyscyplin naukowych, nie wyłączając około 490 muzeologów i konserwatorów.

W latach międzywojennych ze zbiorów Muzeum korzystało około 40 prahistoryków i kilkunastu specjalistów z innych dziedzin. Od 1946 r. na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki przebywało w Polsce 25 prahistoryków z różnych krajów, w tym 7 brało udział w montażu międzynarodowej wystawy poświęconej „Kulturze Słowian we wczesnym średniowieczu", zaś 3 konserwatorów zaznajamiało się po kilka tygodni z metodami konserwacji zabytków w naszej pracowni. Gościom udzielali pomocy jak i towarzyszyli im w zwiedzaniu muzeów i zabytków w Polsce przeważnie pracownicy Muzeum i IHKM PAN, katedr archeologii, antropologii i historii Uniwersytetu Warszawskiego oraz innych muzeów archeologicznych. Około 15 archeologów przybyłych z zagranicy wygłosiło w Muzeum wykłady ilustrowane przeźroczami. Goście zagraniczni korzystali także często ze środków lokomocji PMA. Muzeum nasze wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych trzykrotnie gościło na wystawach (w tym raz w Biskupinie), Korpus Dyplomatyczny, któremu towarzyszyli pracownicy IHKM PAN, uniwersytetów i muzeów. Na salach Muzeum Korpus Dyplomatyczny wysłuchał również dwu wykładów prof. dra Aleksandra Gieysztora o rozwoju kultury polskiej połączonych ze zwiedzaniem wystaw. Prócz tego Biskupin i wystawy w Arsenale zwiedziło ponad 180 różnych delegacji zagranicznych i 46 grup pracowników przedstawicielstw obcych krajów w Polsce. Grupa pracowników Muzeum zorganizowała trzy wycieczki za granicę, celem zwiedzenia muzeów i zabytków: do Czech i Słowacji oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poza tym 26 pracowników wyjeżdżało prywatnie do różnych krajów, korzystając z pomocy Muzeum oraz Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Na propozycję Muzeum Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną wysłało 5 kompletów złożonych z 15 dużych fotosów zabytków w celach ekspozycyjnych w ośrodkach polonijnych, w kilku krajach. Inicjatywy i starania Muzeum oraz IHKM PAN w ostatnich latach o wysłanie dalszych wystaw za granicę, jak dotąd poza jedną w Paryżu, nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Struktura organizacyjna Muzeum według nowego statutu nadanego w 1967 r. obejmuje następujące działy:

Starsza i środkowa epoka kamienia (nie obsadzony).

Młodsza epoka kamienia (5 pracowników) kierownik docent doktor, adiunkt doktor i 3 starszych asystentów magistrów.

Epoka brązu (4 pracowników) kierownik doktor, 2 adiunktów — doktor i magister oraz asystent magister.

Epoka żelaza (4 pracowników) kierownik doktor, 2 adiunktów doktorów i magister oraz starszy asystent magister.

Wczesne średniowiecze (3 pracowników), kierownik docent doktor oraz 2 starszych asystentów magistrów.

Średniowiecze i czasy późniejsze — kierownik doktor.

Archeologia powszechna — kierownik magister.

Numizmatyczny (nieobsadzony).

Naukowo-oświatowy i metodyczny (15 pracowników) kierownik magister, 3 asystentów magistrów, pracownik administracyjny, 10 pomocy muzealnych na salach wystawowych.

Dział inwentaryzacji (4 pracowników) kierownik magister, 2 pracowników technicznych i praktykantka studentka archeologii.

Dział Dokumentacji — Archiwum (3 pracowni-

ków) kierownik magister, asystent magister, jeden pracownik techniczny.

Pracownia antropologiczna — doktor adiunkt.

Pracownia zoologiczna — doktor adiunkt.

Pracownia petrograficzna — doktor adiunkt.

Pracownia konserwatorsko-badawcza (10 pracowników) kierownik magister, konserwator, 3 techników, 5 laborantów.

Biblioteka (5 pracowników) kierownik magister, asystent magister, absolwent uniwersytetu, 2 pracowników technicznych.

Pracownia fotograficzna (2 pracowników) kierownik i pomocnik.

Pracownia rysunkowo-kreślarska (3 pracowników) kierownik — technik i 2 rysowników.

Dyrekcja (2 pracowników) dyrektor profesor doktor, wicedyrektor do spraw administracyjnych magister.

Dział administracyjny (4 pracowników) kierownik, radca prawny magister, sekretarka dyrekcji i maszynistka.

Dział finansowo-księgowy (2 pracowników) główny księgowy i kasjerka.

Dział gospodarczy (22 pracowników) kierownik, 2 referentów, 3 portierów, 2 kierowców, telefonistka, rzemieślnik, 9 woźnych-sprzątaczek, inżynier-architekt do spraw inwestycyjnych i kapitalnych remontów oraz 2 konserwatorów urządzeń technicznych (telefony, elektryczność).

Oddział w Biskupinie (5 pracowników) 3 preparatorów, stolarz-modelarz i pracownik administracyjny (9 pracowników zatrudnia gospodarstwo pomocniczo-rolne, które jest na osobnym rozrachunku i spełnia rolę zaplecza techniczno-gospodarczego dla rezerwatu archeologicznego).

Ośrodek w Rybnie (4 pracowników) pracownik administracyjny i 3 dozorców.

Oddział w Krzemionkach (5 pracowników) asystent magister, pracownik administracyjny, 3 dozorców-strażników.

W sumie w Państwowym Muzeum Archeologicznym jest zatrudnionych 107 osób (w tym 9 na półetatach), kobiet 63, a mężczyzn 44. Wśród pracowników naukowych jest 19 kobiet i 15 mężczyzn. Stan personalny w latach międzywojennych przedstawiał się następująco: 8 archeologów, bibliotekarz, rysownik, 5 preparatorów, introligator, 3 pracowników administracyjno-gospodarczych, razem 19 osób (w tym 5 kobiet). W latach wojny 1940—1944 pracowało w PMA 5 archeologów, 4 antropologów, zoolog, 2 preparatów rysownik i pracownik administracyjny, razem 14 osób (w tym 2 kobiety). W pierwszych latach po wojnie do 1949 r., Muzeum zatrudniało 9 archeologów (razem ze studentami), historyka, przyrodnika oraz 24 pracowników technicznych, administracyjnych i gospodarczych. W latach od 1950 do 1968 stan i skład personelu wzrastał co roku. Przed wojną 3 pracowników Muzeum uzyskało stopnie docenta (w tym 3 doktorów) oraz jeden stopień doktora. W latach 1954—1968 w PMA 2 pracowników uzyskało stopnie profesora nadzwyczajnego, 3 docenta, 8 doktora, zaś 3 posiada otwarte przewody doktorskie.

Spośród personelu Muzeum w latach powojennych 19 pracowników otrzymało nagrody Ministra Kultury i Sztuki oraz Rad Narodowych, a 1 nagrodę państwową. Odznaczenia państwowe otrzymało 15 pracowników, a 8 dyplomy uznania.

Z kolei należy wymienić straty wśród personelu w okresie sprawozdawczym. W 1929 r. zmarł Zygmunt Szmit asystent Muzeum, a w 1936 r. delegat doc. dr Józef Żurowski. W latach okupacji zginęło 2 pracowników naukowych: prahistoryk dr Zdzisław Durczewski w czasie powstania warszawskiego i antropolog mgr Romuald Falkowski, zamordowani przez żołnierzy Wehrmachtu. Do obozów koncentracyjnych w Rzeszy Niemieckiej wywieziono 3 osoby: dr Zofię Podkowińską, mgra Kazimierza Salewicza oraz woźnego Stanisława Ściborowskiego, który zmarł w kilka miesięcy po powrocie z obozu. Po wojnie zmarli: prof. dr Edward Lubicz-Niezabitowski, zoolog (pracował w latach 1942—1944) w r. 1946 w Lesznie Wielkopolskim; doc. dr Roman Jakimowicz dyrektor Muzeum, kierownik Katedry na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, w 1955 r., doc. dr Zygmunt Zakrzewski delegat PMA, w 1956 r. w Krakowie; Marian Gozdowski adiunkt, w 1958 r. w Łowiczu; Walerjan Grus — przewodnik w Biskupinie i doc. Michał Drewko w r. 1964; prof. dr Ireneusz Michalski antropolog, kierownik Katedry w Łodzi, w 1966 r.; Stanisława Borkowska-Kmita referent w dziale konserwatorskim, w r. 1967; Anna Przybyłowiczowa bibliotekarz, w 1967 r. w Warszawie.

Spośród pracowników naukowych dłużej pracujących w Muzeum objęli stanowiska w innych instytucjach: b. kustosz Stefan Krukowski, b. dyrektor Ludwik Sawicki i b. kustosz dr Zofia Podkowińska (objęli stanowiska Kierowników Zakładu IHKM PAN); b. asystent doc. dr Konrad Jażdżewski jest dyrektorem Muzeum Archeologiczno-Etnograficznego w Łodzi i Kierownikiem Katedry tamtejszego Uniwersytetu; b. asystent dr Jan Dylik kieruje Katedrą geografii na uniwersytecie łódzkim; b. kustosz dr Aleksander Gar-

dawski objął katedrę archeologii Uniwersytetu im. Curie Skłodowskiej w Lublinie; b. kustosz dr Jerzy Antoniewicz pracuje w Mazowieckim Towarzystwie Kultury w Warszawie; b. asystent mgr Józef Marciniak (b. kierownik Oddziału PMA w Nowej Hucie), w Zakładzie Archeologii Małopolski IHKM PAN; mgr Wacław Kochanowski b. kierownik Działu Oświatowego został Konser-

Ryc. 13. Wystawa tzw. „Okno archeologiczne" w Al. Jerozolimskich w 1961 r.

watorem na Województwo Warszawskie; mgr Michał Gradowski b. zastępca kierownika Działu oświatowego przeniósł się do Biura Dokumentacji Naukowej CZMiOZ. B. asystent mgr Kazimierz Salewicz, po wywiezieniu go z obozu koncentracyjnego ze Stuthofu, pozostał w Danii gdzie od kilku lat pracuje w Muzeum Narodowym w Kopenhadze.

Z przedwojennych pracowników Państwowego Muzeum Archeologicznego pozostała tylko jedna osoba, Anna Pacewiczowa zatrudniona w Pracowni konserwacji zabytków.

W bliskiej przyszłości przewidziane jest zaangażowanie archeologa zajmującego się mezolitem i paleolitem oraz drugiego do działu archeologii średniowiecza i czasów późniejszych. Jednego pracownika zatrudni się w dziale archeologii powszechnej, a drugiego w Dziale inwentaryzacji. Dział numizmatyczny, ze względu na opracowane już (nieliczne zresztą) materiały, będzie obsadzony później. W dziale oświatowym projektuje się przyjęcie jednego pedagoga (3 pracowało w latach ubiegłych). Z chwilą uruchomienia pracowni konserwatorskiej w Rybnie zajdzie potrzeba obsadzenia jej co najmniej dwoma specjalistami konserwacji drewna wykopaliskowego. Zwiększoną zostanie również obsada rezerwatów muzealnych w Biskupinie i Krzemionkach.

W sumie w następnych pięciu latach stan osobowy PMA będzie się stopniowo zwiększać o 8—10 pracowników naukowych oraz 13—15 pracowników technicznych i administracyjno-gospodarczych. W 1973 r. w PMA razem z Oddziałami winno być zatrudnionych 135 osób.

Nowy statut przewiduje, podobnie jak w innych muzeach, Radę Muzealną. Powołano ją w 1968 r. W skład jej wchodzą: prof. dr Janusz Durko, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Stołecznego Warszawy; doc. dr Waldemar Chmielewski, kierownik Zakładu Paleolitu IHKM PAN; prof. dr Witold Hensel dyrektor IHKM PAN oraz 10 pracowników Muzeum. Radzie przewodniczy dyrektor PMA. Kolegium Kierowników odbywa posiedzenia zależnie od potrzeb, jeden lub więcej razy w miesiącu, podobnie odbywają się zebrania poszczególnych działów.

Pracownicy Muzeum należą do różnych towarzystw, zrzeszeń i organizacji społecznych, biorąc czynny udział w ich pracach. Dyrektor Muzeum jest członkiem-założycielem Instytutu Zachodniego w Poznaniu, członkiem Komisji Archeologicznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, członkiem Rady Naukowej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, członkiem Rady Naukowej Komisji Badań Dawnej Warszawy, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, członkiem Rady Mazowieckiego Towarzystwa Kultury i innych towarzystw. Dziesięciu pracowników należy do Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, trzech do Towarzystwa Naukowego Białostockiego, trzech do Stowarzyszenia Historyków Sztuki, dwu do Towarzystwa Miłośników Historii, dwu do Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, jeden do Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, jeden do Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, jeden do Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz jeden do Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Wszyscy pracownicy są członkami Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, a jeden Sekcji Muzealnej Zarządu Głównego. W Muzeum istnieje Podstawowa Organizacja Par-

tyjna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od 1948 r., do której należy 10 pracowników. Jeden z nich jest członkiem Komisji Kultury Komitetu Dzielnicowego.

Chcąc dokonać choćby ogólnego przeglądu rozwoju archeologii Polski, prahistorii i protohistorii oraz archeologii średniowiecza i czasów późniejszych, należałoby rozważyć wszystkie niemal zjawiska towarzyszące temu procesowi, sięgając co najmniej lat międzywojennych. Ocena rozwoju naszej dyscypliny i całego jej dorobku w kolejnych próbach przedstawionych przez Zdzisława Rajewskiego, Witolda Hensla, Włodzimierza Antoniewicza i Józefa Kostrzewskiego, odbywała się kilkakrotnie w latach pięćdziesiątych. Z tych też względów piszący sprawozdanie z działalności Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie jedynie na jej marginesie dotknął niektórych spraw, przede wszystkim pod kątem rozwoju polskiego muzealnictwa archeologicznego. Przyjmując nazewnictwo archeologiczne, należy uznać terminy archeologia i jej pokrewne za adekwatne ze względów metodycznych i nieomal powszechność tych terminów, które zyskały sobie prawa obywatelstwa. Terminologia prahistoryczna i pradziejowa, językowo poprawna i metodologicznie słuszna, zawęża jednak zakres czasowy. O ile zgodzimy się, że obejmują one epoki społeczeństwa pierwotnego, to o tyle nie odpowiadają one czasom towarzyszącym rozwojowi społeczeństwa wczesnofeudalnego i powstającym organizacjom państwowym. Nie do przyjęcia byłoby zaliczanie czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego do epoki pradziejowej lub prahistorii, czy zgoła epoki przedhistorycznej, choćby ze względu na metodyczno-formalny podział źródeł historycznych. Wieki te należą do historii naszego wczesnośredniowiecza do protohistorii. Ostatni jednakże termin nie jest powszechnie zrozumiały i przyjmowany. W odniesieniu do dziejów polskich: czasy wczesnodziejowe, wczesnohistoryczne i wczesna historia Polski nie powinny dlatego budzić zastrzeżeń. Natomiast w odniesieniu do całych dziejów ludzkości, nie żyją one z sobą w zgodzie, bowiem czasy te kojarzymy tylko z dobą pradziejową, a właściwie z jej początkami. Stąd nazywanie instytucji i towarzystw terminami pochodnymi od prahistorii, o ile zajmują się one także badaniami wczesnego średniowiecza i czasów późniejszych, względnie zrzeszają osoby zainteresowane tymi epokami jest nie właściwe, chyba że instytucje te ograniczałyby zakres tych zainteresowań wyłącznie do wcześniejszych epok. Zapewne w przyszłości powstaną u nas tego rodzaju instytucje, a wśród nich również muzea, w miarę postępu nauk i pogłębiającej się specjalizacji. Zjawiska te w wielu krajach i częściach świata kształtowały się różnie, np. prehistoria, prahistoria, archeologia, ostatnia rozumiana jako archeologia antyku i świata śródziemnomorskiego. Również ze względu na rodzaj źródeł wykopaliskowych i zasięg czasowy złóż kulturowych, w których spoczywają uznane już za zabytki obiekty z XIX w., a które archeologia obejmuje w swoje posiadanie, nazewnictwo archeologiczne jest dla nich w pełni adekwatne. Archeologia średniowiecza i czasów późniejszych ma przed sobą szerokie możliwości badawcze, rozwojowe oraz ekspozycyjne. Dlatego też muzea archeologiczne i inne placówki w swoim profilu organizacyjnym mają także i te działy. Mieszczą się one w formie początkowej także w naszym Muzeum. Widzimy ich szczególną potrzebę w muzeach okręgowych i regionalnych, jak tego już dowodzą osiągnięcia niektórych placówek. Swego czasu wysuwano propozycje nazwania PMA muzeum centralnym, a później powszechnym oraz narodowym. Z kilku jednak względów pozostaliśmy przy dawnej urzędowej nazwie: Państwowe Muzeum Archeologiczne.

Zakres niektórych zadań muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego obecnie znacznie się rozszerzył, a niektórych zwęził. Naczelne zadania muzeów, w przyśpieszonym rozwoju cywilizacyjnym współczesnego świata, a szczególnie w naszym kraju, objąć muszą w pierwszym rzędzie ratownictwo zabytków, bowiem poszczególne jednoosobowe urzędy konserwatorskie, nawet przy częściowym udziale i pomocy katedr szkół wyższych i instytutów Akademii nie podołają potrzebie zabezpieczenia tylu reliktów przeszłości [5]. Wprawdzie stworzono u nas w ubiegłym roku Archeologiczne Pracownie Konserwatorskie w Przedsiębiorstwie Konserwacji Zabytków ale i one, o ile nie zostaną rozbudowane, co najmniej po jednej na województwo i większe miasto, tylko w małym stopniu zaspokoją potrzeby dnia dzisiejszego. Dużą pomoc mogliby okazać opiekunowie zabytków i korespondenci, zamieszkujący w powiatach i miastach, szczególnie w tych gdzie stale są i będą prowadzone różne roboty ziemne. Ponieważ zagrożenie zabytków będzie postępowało i narastało, więc sprawa urosła do niebezpiecznych rozmiarów. Wyłania się problem planowania i kierunku badań terenowych, z które-

[5] Z. Rajewski: O zachowaniu źródeł archeologicznych dla przeszłości, „Z otchłani wieków", R. XXX, 1964, str. 14—17. Projekt taki zgłosiłem na Międzynarodowym Kongresie Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych w Pradze w 1966 r.

go w muzeach, placówkach uniwersyteckich oraz konserwatorskich, wypadnie chyba w części zrezygnować na rzecz planowego ratownictwa i dozoru robót ziemnych, oraz natychmiastowych interwencji terenowych. Problem ten nie jest zbyt popularny w muzealnictwie i konserwatorstwie ze względu na zainteresowania pracowników, wynikające z pewnych tradycji i niesłusznych opinii sugerujących, że pracownicy muzeów i urzędów konserwatorskich stanowią zespoły o mniejszym walorze naukowym. Również i niższe uposażenie

Ryc. 14. Wystawa w zrekonstruowanym domu osiedla obronnego w Biskupinie w 1960 r.

służby muzealnej wpływa niekorzystnie na wiele prac muzealnych. Badania historyczne niejednego problemu mogą być przesunięte w czasie, tego jednak nie wolno uczynić, wobec zagrożenia zasobów źródłowych traktowanych również jako dobra kultury o rozległej funkcji społecznej. Z tych też względów w naszym Muzeum tyle uwagi i wysiłku poświęcono i poświęca się ratownictwu zabytków. Dowodem tego było także uruchomienie „Pogotowia ratunkowego wykopalisk", które winno być zorganizowane w każdym województwie, w muzeach archeologicznych względnie okręgowych przy współudziale konserwatorów, dysponując przy tym wyłącznie do tego celu samochodem terenowym. PMA mając ten obywatelski stosunek do zabytków ograniczyło znacznie własne planowe badania terenowe obiektów niezagrożonych. Nie zawsze takie stanowisko przekonywa pracowników muzeów. Są to sprawy bardzo złożone. Muzeum nasze w swoich poszukiwaniach planowych pierwsze skoncentrowało niemałe wysiłki na badaniu mało znanej przeszłości Mazowsza i Podlasia oraz na Mazurach i na Suwalszczyźnie. Były to badania powierzchniowe, weryfikacyjne oraz wykopaliskowe, czego dowodem jest rejestr obiektów oraz opublikowane materiały, nie wyłączając obszarów Wielkiej Warszawy, gdzie podobnie jak w województwie prowadzimy je często razem z Urzędem Konserwatorskim. Niestety badania zagrożonego dewastacją zespołu wczesnośredniowiecznego na Starym Bródnie nie podjęte w latach międzywojennych, ani też w pierwszych latach powojennych, wskutek zniszczenia w części obiektów, nie przyniosły tak pełnych wyników.

Dzięki wydatnej pomocy PMA i jego udziału w badaniach w Białostockim, Suwalskim, Olsztyńskim i Lubelskim mogły tamtejsze placówki, ze swoją jedno lub dwu osobową obsadą, podjąć znacznie szersze badania terenowe. W mniejszej skali miało to miejsce w Bydgoskim i Kieleckim. Badania w latach powojennych skierowało muzeum głównie na obiekty ze starszych epok, od epoki kamiennej młodszej po okres późnorzymski włącznie, natomiast okres wczesnego średniowiecza był reprezentowany mniejszą ich ilością.

Potrzeby ekspozycyjne spowodowały wydobycie grobów skrzynkowych spod Wejherowa i łużyckich spod Legnicy. Mimo poszukiwań nie powiodło się odkryć obozowisk względnie osad wydmowo-bagiennych neolitycznych i wczesnobrązowych na Mazowszu i Podlasiu. Nieznaczny był napływ skarbów brązowych i srebrnych oraz monet o wyjątkowej rzadkości. Najcenniejszym nabytkiem był skarb przedmiotów brązowych z Żyrardowa i wczesnośredniowieczny srebrny skarb w Dzierżążni pod Płockiem. Mniejszy napływ zabytków od znalazców jest wynikiem rozwoju sieci muzealnej i działalności urzędów konserwatorskich oraz kupowania niektórych zabytków przez antykwariaty „Desa". Wybór obiektów dyktowała przede wszystkim potrzeba prowadzenia badań ratowniczych. Muzeum zgodnie z umową międzymuzealną przestrzegało lojalnie podziału obszaru działania. Nie zawsze jednak inne muzea respektowały tę umowę (w przypadku dwóch skarbów). W planach terenowych przewidujemy kontynuację rozleglejszych badań na Mazowszu i Podlasiu, a w mniejszej skali w części Lubelskiego, w Białostockim, Kieleckim oraz na Pałukach w Biskupinie i okolicy. Natomiast znaczny będzie udział PMA w dużych badaniach ratowniczych na Kujawach na wyspie Jankowskiej pod Pakością. W dalszych latach rozpoczniemy także badania obiektów mezolitycznych i średniowiecznych, a z czasem i późniejszych. O ile chodzi o badania poza granicami państwa, w dalekich krajach, to będziemy nadal podejmowali próby ich realizacji, co jest zresztą możliwe tylko w niewielkim zakresie, ze względu m.in. na skład i stan personelu.

Jednym z głównych czynników, który także ograniczał zakres badań terenowych muzeum, były obfite nieopracowane materiały z badań międzywojennych oraz niekorzystne warunki lokalowe i przeprowadzki do 1958 r. Zdołano je jednak, nie bez dużych trudności prawie w 80% opublikować, a znacznie więcej opracować (w tym pewną partię w innych placówkach). Natomiast materiały z kopalni krzemienia w Rosi i Krzemionkach Opatowskich, dotąd tylko w nikłej części wstępnie opracowane przez archeologów z poza muzeum, tracą na swej wartości źródłowej i historycznej, podobnie jak część materiałów paleolitycznych z dawnych badań.

Dziedzina urządzeń pracowni, zaopatrzenie w sprzęt, przybory laboratoryjne i terenowe jest stałym przedmiotem zainteresowań wielu pracowników. Dla pracowni konserwatorskiej wykonaliśmy we własnym zakresie rozkładane stoły preparatorskie, specjalne skrzynie, tace, półki, podobnie niektóre przybory dla pracowni rysunkowej i fotograficznej oraz dużą ilość drewnianego sprzętu wykopaliskowego według pomysłów kilku pracowników. W pierwszych latach powojennych z pracowni stolarskiej wyszły niektóre meble oraz szafy ze specjalnymi półkami dla zbiorów krzemieni, a w latach ostatnich rozmaite urządzenia wystawowe. Racjonalizację w tym kierunku będziemy dalej rozwijać, między innymi tzw. nesesery archeologów i konserwatorów. Ponieważ w gmachu brak odpowiednich pomieszczeń dla większej stolarni zostanie ona rozbudowana w Rybnie. Produkcja wielu urządzeń i sprzętu we własnym warsztacie znacznie obniża koszt ich wykonania, szczególnie stelaży do wystaw czasowych, objazdowych i ich opakowań. Pracownie w Rybnie i Biskupinie będą także robiły niektóre modele drewniane.

W dziedzinie badań laboratoryjnych (pracownie specjalistyczne w Muzeum pełnią funkcję przede wszystkim usługową) kontynuować będziemy analizy antropologiczne w pierwszym rzędzie grobów ciałopalnych, dalej zoologiczne materiałów z zespołów zamkniętych, oraz petrograficzne przedmiotów kamiennych, natomiast analizy metalograficzne obiektów żelaznych będą raczej marginesowe, wyjąwszy rentgenologiczną i spektralne. Analiza zoologiczna i petrograficzna została dopiero zapoczątkowana. Nie przewidujemy uruchomienia pracowni botaniczno-palynologicznej ani też dendrologicznej. Ponieważ konserwacja zabytków należy do czołowych zadań muzeum, tak w sensie usługowym, jak i metodycznym, a mając na uwadze specjalizację między muzeami, nasza pracownia rozwijać będzie prace nad konserwacją zabytków metalowych, ceramicznych i rogowo-kościanych oraz podejmie dalsze próby metodyczne, jak i stosowanie rozmaitych nowych środków konserwujących. Z chwilą wybudowania pomieszczeń i urządzeń w Rybnie rozpocznie ona próby konserwacji dużych obiektów drewnianych do długości 15 m (łodzi-dłubanek). Zadaniem jej będą również próby nad utrwalaniem zabytków „in situ", a także organizowanie praktycznych kursów laboratoryjnych również na terenie wykopalisk. Pracownia zapoczątkowała kopiowanie zabytków przy użyciu nowoczesnych tworzyw i będzie nadal poszukiwać praktyczno-ekonomicznych rozwiązań. Kierunek badawczy pracowni będzie miał charakter konserwatorski, a jej analizy specjalistyczne dla badań historycznych i dla ekspozycji raczej usługowy. Proporcja ta z punktu widzenia potrzeb archeologicznych i muzealno-konserwacyjnych winna być przestrzegana. Budowa dużych laboratoriów specjalistycznych w okresie niepomiernie kosztownej aparatury i jej obsługi (która w niedługiej przyszłości będzie znacznie uproszczona i dostępniejsza) raczej nie znajduje się obecnie w planach inwestycyjnych Muzeum, wyjąwszy aparaturę terenową wykrywającą obiekty pod ziemią.

W dziedzinie dokumentacji dla potrzeb badawczych i popularyzacyjnych kontynuować będziemy organizowanie fotografowania obiektów z helikopterów, a natomiast w dziedzinie fotografii zdjęcia odsłoniętych wykopalisk „z góry" i ulepszanie sprzętu pomocniczego. Pracownie zaopatrzymy w aparat do fotografii w powolnym ruchu zabytków do średnicy 40 cm (robiono już udane próby z drobnymi przedmiotami zdobionymi). Prowadzić się będzie nadal wykonywanie krótkich filmów, przeźroczy jedno i wielobarwnych oraz zdjęć kolorowych. Dość skomplikowaną sprawą jest dokumentacja zabytków krzemiennych. Dotąd bowiem poza ręcznym ich rysowaniem nie podejmuje się nowych, technicznie uproszczonych sposobów.

Do najważniejszych zadań muzealnych, obok konserwacji zabytków archeologicznych, należy przechowywanie zbiorów w odpowiednich pomieszczeniach. Problem ten rozwiązano w muzeach połowicznie lub wręcz niewłaściwie, nie uwzględniając napływu zabytków w wyniku postępu badań wykopaliskowych który w najbliższych latach wzrośnie niepomiernie. Posłużymy się kilkoma przykładami. Jeden grób ciałopalny kultury łużyckiej na półce zajmuje powierzchnię od 0,5 do 2 m^2 (zależnie od ilości naczyń) i wyso-

kości od kilku do 50 cm. Ustawiając zatem gęsto na półkach (mniejsze naczynia do większych, czego nie powinno się praktykować) inwentarz ze 100 grobów zajmuje powierzchnię mniej więcej od 50 do 200 m², zaś umieszczony na 6 kondygnacjach przy wysokości półek 3,5 m od mniej więcej 6 do 33 m², zaś 1000 grobów od 60 do 300 m². Taką ilość grobów można uzyskać w okresie od 3 do 5 sezonów wykopaliskowych. A ile powierzchni potrzebują groby podkloszowe przy wysokości klosza od 80—100 cm? Zazwyczaj nie zabiera się do muzeum kamiennego obwarowania grobowego (którego brak daje się później odczuć w przygotowaniach do ekspozycji), płyty lub głazy można jednak przechować poza magazynem. Doliczmy materiał z osad: ceramiczny, kostny, kamienny, dalej groby szkielotowe, a otrzymamy obraz niepokojący dla możliwości ich przechowywania po kilku latach. Przekazywanie wartościowych zabytków do muzeów regionalnych (wyjąwszy wystawy) jest na razie niemożliwe, gdyż muzea te dysponują co najwyżej małymi nieodpowiednimi pomieszczeniami gdzie praktycznie materiał jest niedostępny, a docieranie do tak wielu miejscowości nieekonomiczne. Również i muzea okręgowe (wyjąwszy te, w których kierownictwo spoczywa w rękach archeologów) spychają zbiory archeologiczne zwykle do nieodpowiednich pomieszczeń, gdzie dostęp do zabytków jest zazwyczaj utrudniony. Jedynym więc rozwiązaniem, mając na uwadze również względy praktyczne, jest uzykanie nowych budynków usytuowanych poza gmachem muzealnym w niewielkiej odległości od miasta, celem stworzenia zbiornic zabytków. Do muzeów wpływać muszą zasadniczo materiały archeologiczne z wszystkich placówek pozamuzealnych, więc potrzeby kubatury są dość duże, zwłaszcza że przyśpieszony rozwój metod i techniki oraz nauk spowoduje, że wartość naukowa już opracowanych źródeł nie tylko nie zmaleje, ale się pogłębi i poszerzy, a więc konieczność właściwego ich zabezpieczenia nie może maleć. Z tych też względów PMA buduje ośrodek magazynowy w Rybnie pod Sochaczewem. Znajdzie się tam, o ile chodzi o zbiory muzealne tylko materiał opracowany i wyselekcjonowany według założeń merytorycznych i metodycznych, dostępny dla zainteresowanych. Magazyn w Muzeum nad salą wystawową ulegnie adaptacji dla specjalnego rodzaju zabytków. Stanie się on zbiorem dla studiów porównawczych i dydaktycznych. Ma on zawierać ceramikę w ułamkach podzieloną w obrębie okresów według kultur, regionów, rodzajów zespołów i stanowisk oraz całych naczyń według typowych form. Pierwszą taką próbę zrobiliśmy w kilku szafach w 1962 r. Przypuszczalnie zbiór ten, uzupełniany wyselekcjonowanym materiałem, powstanie za 3 lata. Mniejszy zbiór zawierać będzie materiał krzemienny. Będziemy również dążyć nadal do uzyskania drogą wymiany materiałów porównawczych z innych krajów. Inwentaryzacja zabytków, należąca do czołowych zadań muzeów musi siłą rzeczy obciążyć wszystkich archeologów. W naszej placówce będzie ona odbywać się nadal pod opieką Działu Inwentaryzacji oraz Pracowni konserwacji.

Drugą najważniejszą funkcją muzeów jest popularyzacja archeologii, prahistorii i protohistorii oraz niektórych dziedzin historii średniowiecza i czasów późniejszych. Ponieważ naczelnym zadaniem archeologii Polski jest badanie procesów historycznych przede wszystkim na ziemiach Polski, więc i upowszechnianie wyników tych badań jest najważniejszą powinnością obywatelską. Na drugim więc planie znaleźć się muszą działania nie mające bezpośrednich powiązań z dziedziną naszej specjalności. Sama nazwa muzeum wskazuje, że podstawowe zadania popularyzujące spełniać muszą wystawy w obrębie gmachu i poza gmachem, do których włączamy także prezentację obiektów „in situ" w postaci muzealnych rezerwatów archeologicznych [6]. A oto sumaryczny przegląd działalności wystawowej muzeum. Wystaw we własnych siedzibach urządzono w dziesięcioleciu międzywojennym jedną, a w latach 1951–1968 siedem, zaś w Oddziałach pięć. Poza tym mniejszych wystaw przygotowano cztery, zaś wystawek dwadzieścia. Poza gmachem, przed wojną, zorganizowano w Warszawie dwie mniejsze wystawy, a po wojnie sześć oraz część archeologiczną w pięciu wystawach obcych. Prócz tego w różnych punktach miasta, w szkołach, zakładach pracy i instytucjach pokazano w przeciągu siedemnastu lat 46 mniejszych wystaw i wystawek. W muzeach i w innych gmachach poza Warszawą do 1939 r. wykonano 6 małych wystaw, a w okresie powojennym 29. Przed wojną PMA miało tylko jedną małą wystawę objazdową, a w ostatnim dwudziestoleciu 26. Prócz tego Muzeum brało udział w przygotowaniu trzech wystaw w muzeobusach, a w czasie badań terenowych urządziło 5 wystawek. Problematyka tych wystaw obejmowała głównie wczesnośredniowieczne, dalej epoki starsze, niektóre dziedziny produkcji i zdobnictwa,

[6] Z. Rajewski: Pokaz zabytków w terenie, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXX, 1964, str. 102—116, tamże dalsza literatura. Referat na Ogólnopolskiej Konferencji Archeologicznej w Zielonej Górze w 1966 r., por. „Archeologia Polski", T. XIII, 1968, str. 30—39.

architektury, kultów, ochronę zabytków oraz metodykę i wyniki badań. Dominowanie tematyki wczesnośredniowiecznej w dobie obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego było społecznie w pełni uzasadnione. Za granicę wysłano jedną mniejszą wystawę, a otrzymano dwie oraz część trzeciej (z okazji kongresu). Prócz tego przekazano opracowaną dokumentację na trzy wystawy międzynarodowe oraz trzy polskie wystawy organizowane przez inne instytucje krajowe. Przed wojną jedynie Biskupin był reprezentowany za granicą w postaci modeli, fotosów oraz około 2000 plakatów, które rozsyłała Ekspedycja Wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego. Nie zdołano jednak mimo licznych wystąpień i wielu starań wysłać poza jedną wystawą żadnej dalszej zagranicę.

Popularyzacja obejmuje również akcje wykładowe w muzeum i poza muzeum. Na tym odcinku możemy zapisać na swoim własnym koncie: w Muzeum i w Oddziałach ponad 150 wykładów, pogadanek i gawęd (część przy ognisku), a poza muzeum około 650. Były one z reguły połączone z małymi wystawkami, fotosami oraz przezroczami i pokazem zabytków wykopaliskowych. Szczególną uwagę poświęcono zależnie od pór roku mniejszym miastom, miasteczkom, osiedlom wiejskim i obozom letnim, garnizonom wojskowym oraz szkołom i zakładom produkcyjnym, eliminując prawie całkowicie miasta wojewódzkie, ze względu na tamtejsze muzea i towarzystwa. Akcji tych (o ile je prowadzono) w latach przedwojennych nie możemy podać w cyfrach. Największym mankamentem wielu form oświatowych jest brak filmów o tematyce archeologicznej. Pełna realizacja hasła: „Muzea uniwersytetami kultury" nastąpić może za pomocą filmów oraz po przebudowie części pomieszczeń w gmachu PMA na salę wykładowo-projektycjną, co ma nastąpić w 1969 r.

PMA w zakresie własnych wydawnictw popularnych wydało tylko jedną pozycję przed wojną i dwie po wojnie. Jedynie w wynku starań indywidualnych inne instytucje wydrukowały w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy broszury lub książki, opracowane przez trzech pracowników Muzeum. Sprawa stałego wydawnictwa pupularno-naukowego jest bardzo złożona, głównie ze względu na nakłady. Zdaje się jednak, że Muzeum nasze winno wydawać broszury w formie biblioteczki, ale tylko w większych nakładach. Osobną sprawą jest druk bardzo kosztownych katalogów wystaw, które odpowiadają właściwie wystawom sztuki. Wydaje się, że znacznie większą rolę mogłyby spełniać albumy z niedużym tekstem, których wydawanie należałoby podjąć w muzeach archeologicznych. Rola drukowanych broszur-przewodników po wystawach jest obecnie mniejsza z powodu zorganizowanej służby oświatowej. Zamiast

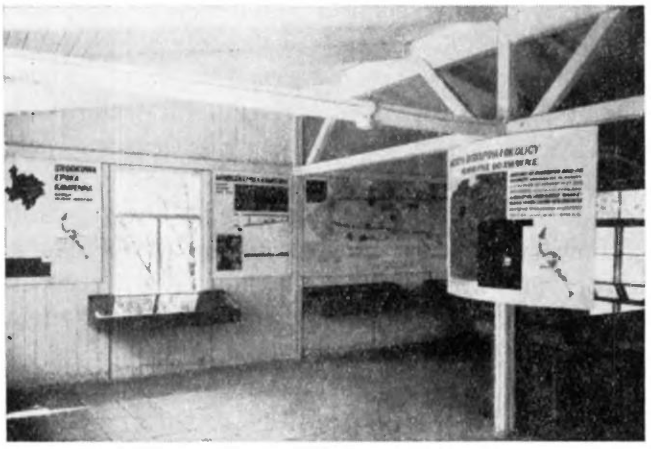

Ryc. 15. Wystawa „Biskupin i jego okolica" w 1965 r. (trzecia wersja)

wykładu pracownika oświatowego wystarczyć mogą dla indywidualnych zwiedzających zwięzłe i krótkie wyjaśnienia drukowane, które wprowadzono na jednej wystawie w Biskupinie oraz w Krzemionkach. Zagadnienie nagranych na taśmę objaśnień, obecnie także w kilku językach obcych, budzi sprzeczne opinie wśród muzeologów i zwiedzających. Piszący nie zalicza się do grona szczególnych wielbicieli tej formy przekazu informacji, ale jej potrzeba przełamie wśród nas i te opory. Głosowi na taśmie nie można jednak stawiać pytań ani też otrzymywać odpowiedzi. Inny jest również kontakt objaśniającego ze zwiedzającym. Widziałbym jednakże nagrane na taśmy teksty źródłowe z dokumentów pisanych, czy deklamacje w opracowaniu aktorskim, relacje z historii badań, fragmenty muzyki, odgłosy narzędzi, zabiegów produkcyjnych, szczęk broni, ale jako składniki samej ekspozycji, podobnie jak migawki filmowe i diapozytywy. Wtedy wystawy lub ich partie muszą otrzymać wyłącznie sztuczne oświetlenie. Tak więc dobrym przyjęciem cieszyło się kilka gawęd na półwyspie w Biskupinie przy ogniskach (w tym jedna w 1962 r. o roli ognia i innych wierzeń). Podobna próba zorganizowana na dziedzińcu Arsenału nie zdała egzaminu. Aparatura do widowisk typu dźwięk i światło (song et lumière), jak dotąd działa na ruinach zamku w Toruniu, gdzie prowadzono także badania wykopaliskowe. Jej obecność w obrębie niektórych rezerwatów oraz zabytkowych gmachów muzealnych nie powinna być tylko pobożnym życzeniem. Narazie jest ona jednak zbyt kosztowna. Niekosz-

towne, acz niełatwe w realizacji, są pokazy niektórych prostych technik pierwotnych, garncarskich, krzemieniarskich, kamieniarskich, tkackich itp. Mogłyby się one odbywać w określonych godzinach w salach wystawowych, natomiast pokaz innych, np. odlewniczych, wędzarskich, strzeleckich w obrębie rezerwatów. Do udanych imprez zaliczyć można skomplikowane pokazy hutnicze w Rezerwacie Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Słupi w Górach Świętokrzystkich, na razie demonstrowane raz w roku. Pokazy takie projektowaliśmy w 1950 r. w obrębie mającego powstać swoistego muzeum techniki i budownictwa na Malcie pod Poznaniem. W programie rezerwatu w Krzemionkach przewidujemy na początek pokazy techniki obtłukiwania do czego trzeba zdobyć jednak duże ilości tzw. buł krzemiennych. Różne techniki będą prezentowane w rezerwacie biskupińskim. Atrakcją dla zwiedzających jest niewątpliwie udostępnianie niektórych składników warsztatu muzealnego. Z nich najwłaściwszym kandydatem do pokazu byłaby konserwacja różnych zabytków i rekonstrukcja naczyń. Ta ostatnia, podobnie jak eksploracja warstw kulturowych, wzbudza bardzo duże zaciekawienie na obiektach w sezonach wykopaliskowych. Możnaby jednak podać własną namiastkę warsztatu terenowego w postaci taśmy filmowej na sali wystawowej lub wykładowej pod warunkiem, że będzie to tani film amatorski, bowiem wytwórnie żądają za realizację takiego dziesięciominutowego obrazu około 250–300 000 zł. Z tych właśnie przyczyn, a jest to niewątpliwie niepokojącym objawem, nie dysponujemy ani jednym filmem o ochronie zabytków. Przed paru laty rozważano możliwości muzealnej prezentacji w Arsenale metodyki i warsztatu archeologii, łącznie z demonstarcją metody doświadczalnej. Wystawa taka wymaga jednak zbyt wysokich nakładów finansowych oraz środków technicznych, o ile ma być pokazem na właściwym poziomie.

Nasze wystawy archeologiczne, rozumiane historycznie [7], są dość drogimi przedsięwzięciami w przeciwieństwie do pokazów sztuki. Ich przygotowanie to: koncepcje, projekty, scenariusze, kwerendy dokumentacji i zabytków w licznych placówkach (a sama tylko liczba fotografii waha się w granicach do kilku tysięcy). Opakowanie i przywóz setek przeważnie drobnych, kruchych przedmiotów, wykonanie kopii i modeli, niekiedy wycinanie obiektów in situ (piec garncarski z Nowej Huty waży 4 tony!), opracowanie podkładów do dokumentacji ekspozycyjnej, inwentaryzacja szczegółowa wszystkich zabytków, montaż stelażu, wnoszenie zabytków i ich układ w gablotach łącznie z objaśnieniami, setki rozmaitych zabiegów, wielokrotne czytanie tekstów, jak również występujące często nieprzewidziane trudności, stwarzają w konsekwencji ogromny wysiłek pracy

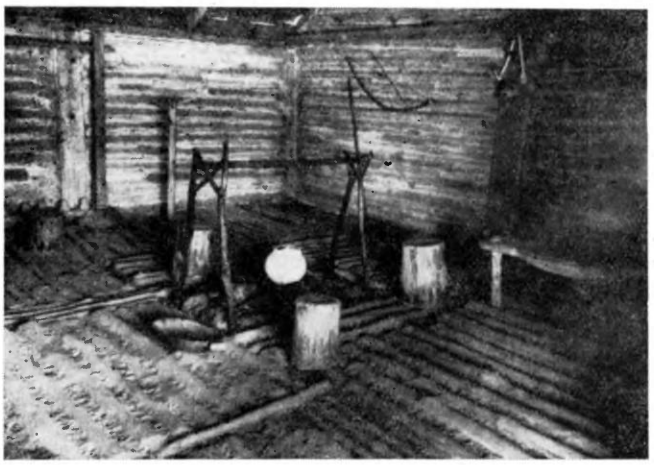

Ryc. 16. Zrekonstruowane wnętrze domu osiedla obronnego w Biskupinie

i nerwów. Wystawę „Początki Państwa Polskiego" w 1960 r. przygotowywano ponad pół roku. Jej cały montaż trwał 21 dni i prawie tyleż nocy. Poprzedzały ją dyskusje na Komisji Naukowej w zespole 25 osobowym, oraz dziesiątki dyskusji w mniejszych gronach. Ogółem we wszystkich pracach (wyjąwszy wykonanie stelaży i wielu dużych modeli w przedsiębiorstwie) brało udział przeciętnie 40–50 osób oraz trzy samochody z których jeden dyżurował przeciętnie 20 godzin na dobę. Jej powierzchnia wynosiła 1900 m², a ciąg wystawowy liczył 1050 metrów czyli ponad kilometr. Koszt wystawy wynosił około 1 800 000 zł. Eksponaty znajdujące się na sali, a więc zabytki, kopie, modele, fotosy, mapy, rysunki liczyły ogółem 8150 pozycji, zaś na wystawie poświęconej kulturze Słowian wczesnego średniowiecza 9386. Daje to także wyobrażenie o pracochłonności zabiegów muzealnych.

W programie wystaw zamierzamy urządzić dużą ekspozycję poświęconą pradziejom ziem polskich i dziejom wczesnego średniowiecza w proporcji powierzchni 3 : 1. Część powierzchni na I piętrze przeznaczamy na mniejsze wystawy zmienne, bowiem innych pomieszczeń w skrzydle bocznym nie można z wielu powodów dla nich zaadaptować. W hallu podamy skróconą historię gmachu Arsenału i Muzeum z pokazem dokumen-

[7] Z. Rajewski: O wystawach historycznych, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", ser. B, T. VI, 1963, str. 22—31, referat na Ogólnopolskiej Konferencji Archeologicznej w Rzeszowie w 1967 r.

tacji. Tematyka wystaw zmiennych (co najmniej trzy razy w roku) obejmie rozmaite zagadnienia z dziedziny osadnictwa, gospodarki, produkcji, techniki, uzbrojenia, wierzeń, kultów i sztuki oraz monografie niektórych obiektów z różnych regionów. Nie będziemy pomijać ekspozycji w zmniejszonej skali niejednych składników warsztatu archeologicznego i muzealno-konserwatorskiego razem z ochroną zabytków wykopaliskowych oraz innych mikroform popularyzujących. Niektóre wystawy odbędą się w postaci pokazów, inne jako „wystawy w wystawie", ze względu na dwie bardzo udane próby. Oczekujemy także wystaw z zagranicy. Wiele wystaw i to nietypowych mogłoby znaleźć dość niezwykłe i pomysłowe rozwiązania ekspozycyjne, gdyby nie znaczne koszty tych rozwiązań szczególnie technicznych oraz oprawy plastycznej. Wykonywanie pierwszych, wyjąwszy może drewniane instalacje, jest w muzeum prawie nieosiągalne, ponieważ wymagałoby to założenia warsztatów mechanicznych i dysponowanie wyscpecjalizowanym męskim personelem technicznym. Ich nabycie jest także nierealne ze względu na nietypowość tych mechaniczon-technicznych urządzeń, których sprawność jest najczęściej krótkotrwała. Może więc propozycja skierowana do muzeum wrocławskiego zostanie zrealizowana w organizacyjnej formie spółdzielczej, w dawnym zamku w Oleśnicy, przeznaczonym na cele muzealne. Możnaby tam przystąpić do produkcji kopii i odlewów, niektórych witryn i gablot oraz modeli nie tylko dla potrzeb muzealnych. Należałoby jednakże unikać „powielania" form przestrzennych.

Najistotniejszym problemem w naszym wystawiennictwie to założenia metodologiczne wystaw, które postulują prezentację zjawisk historycznych we wzajemnym powiązaniu z uwzględnieniem w pełni warunków miejsca i czasu. Jeżeli dodamy, że ich prezentacja za pomocą metod ekspozycji jest bardzo złożoną i również trudną, to zrozumiemy, że nasze wystawy stanowią część skomplikowanego procesu badawczego w sensie naukowym i wizualnym, w którym brak przysłowiowej wyobraźni historycznej i znajomości psychiki oraz wyobraźni różnych kręgów odbiorców może znacznie obniżyć walor społeczny wystawy. Wyjątkami będą ekspozycje, a raczej pokazy określonych rodzajów sztuki, w których jednak tło historyczne nie powinno być pomijane. Rozwinięcie różnych koncepcji wystawowych, podkreślanie kontrowersyjnych poglądów na wystawie, jest na pewno niełatwe i bardzo ograniczone. Dyskusje z odbiorcą można prowadzić słowem, trudniej wizją. Wiąże się z tym zagadnienie percepcji wystaw i frekwencji, które staje się w muzealnictwie osobnym przedmiotem studiów. Dotąd poza obserwacjami i rejestrami zwiedzających w muzeach archeologicznych nie prowadzi się studiów z udziałem psychologów, socjologów i pedagogów. Spotkania z tymi specjalistami mają już miejsce, co zdaje się zapowiadać pewne obopólne korzyści.

Problemem nieomal codziennym jest tzw. oprowadzanie wycieczek szczególnie młodzieży szkolnej przeważnie niezwykle ruchliwej. Doświadczenia wykazały, że najlepszymi przewodnikami są pedagogowie i pracownicy muzeów z umiejętnościami dydaktyczno-pedagogicznymi. Doświadczenia dowiodły także, że pracownicy muzeów w ogromnej przewadze spełniają te czynności z dużymi oporami, a po oprowadzeniu 5–6 wycieczek są nierzadko zmęczeni psychicznie i fizycznie. Stan ten i zajęcie rozumieją dobrze te osoby w muzeach, które pełniły te niełatwe zadania. Częściowym rozwiązaniem tej sytuacji mogłaby być rotacja pracowników oraz obowiązek udziału

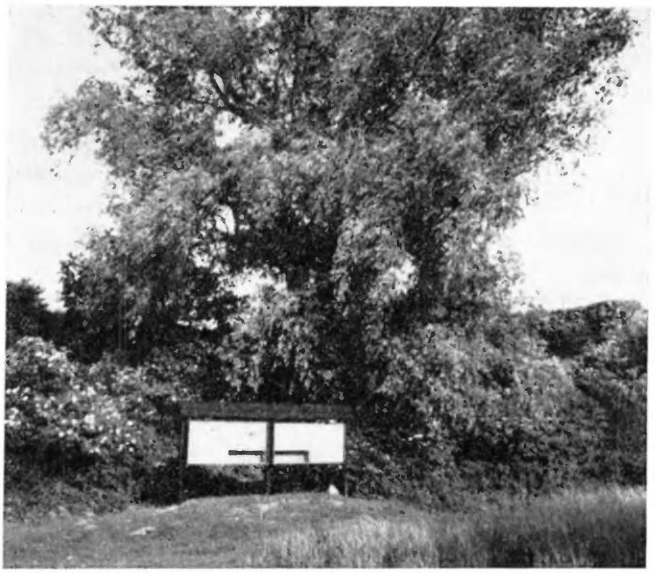

Ryc. 17. Ruiny zamku w Wenecji, pow. Żnin ze stoiskiem wystawowym w 1959 r.

w tej pracy wszystkich pracowników naukowych muzeów. W muzeum naszym udział ten jest obowiązkiem, podobnie jak towarzyszenie specjalistom na wystawach. Rejestr obowiązków służby naukowej w naszym muzeum jest wcale obszerny. Poza pracami archeologicznymi, laboratoryjnymi i terenowymi oraz zajęciami ściśle muzealnymi, pracownicy naukowi muszą opracowywać scenariusze wystaw, brać udział w ich realizacji, nie wyłączając robót fizycznych, odbywać liczne narady wewnątrz pracowni, służyć pomocą przybywającym archeologom przy zbieraniu materia-

łów, przyjmować znalazców zabytków, dziennikarzy, reporterów, fotografów i filmowców, przygotowywać dla nich materiały, nie mówiąc już o wielu zajęciach organizacyjnych. Uczestnictwo we wszystkich zebraniach naukowych, przedstawianie sprawozdań, udział w zebraniach, konferencjach muzealnych i archeologicznych oraz w kursach języków obcych i seminariach doktoranckich, wyjazdy do innych ośrodków, praca nad swoimi materiałami, opieka nad materiałami w pracowni konserwatorskiej, nie wyczerpuje jeszcze zakresu wszystkich zajęć. Pracowników piszących prace doktorskie zwalniano od wielu innych prac i uwzględniano w badaniach terenowych obiekty będące przedmiotem zainteresowań indywidualnych, a objętych tematem rozprawy oraz udzielano urlopów naukowych na przygotowanie się do egzaminów, a niekiedy bezpłatnych na prywatne wyjazdy zagranicę. Jak w wielu instytucjach tak i w naszej, występuje dysproporcja pracowników naukowych mężczyzn i kobiet (13 mężczyzn wobec 19 kobiet, w tym 15 kobiet zamężnych z dziećmi), co przy niektórych planowych zadaniach Muzeum trzeba mieć na uwadze.

Do problemów wielce dyskusyjnych w muzeach należy zagadnienie stałej ekspozycji zwłaszcza w muzeach archeologicznych. Rozumiemy, że w miarę osiągania nowych wyników w badaniach i pogłębianiu wiedzy o odległej przeszłości wystawa taka musi być uzupełniana i zmieniana, więc i nazywanie jej wystawą stałą w sensie historycznym nie odpowiadałoby wymogom metodycznym. Pomijamy sprawę jej trwania oraz dokumentacji fotograficzno-filmowej. Wystawy są podobne do sztuk prezentowanych na scenach teatralnych i po pewnym czasie schodzą z afisza, w przeciwieństwie do sztuk filmowych. Pojawiają się jednakże nowe inscenizacje tych samych sztuk czy też nowe ekranizacje. Czy więc koncepcje stałej wystawy w muzeach archeologicznych, podobnie jak w wielu muzeach narodowych i historycznych, ukazującej najdawniejsze dzieje (przyjmujemy że do wczesnego średniowiecza włącznie), są w pełni uzasadnione i jak dalece metoda ekspozycji miałaby rozwiązywać ich formę, treść i zakres? Jeżeli akceptujemy taką koncepcję, to jakie zespoły zabytków z całego kraju miałyby tworzyć pierwszy podstawowy składnik tej wystawy i w jakiej postaci? Czy jako skarbiec pamiątek narodowej przeszłości i poprzedzającej ją praprzeszłości? Czy też w postaci pełnej czy tylko częściowej prezentacji historycznej? Obie formy jak sądzę, powinny się zazębiać, aby nie stworzyć jednostronnego, nieprawdziwego obrazu historycznego. Do stworzenia takiej wystawy dążymy nie od dziś. Jej powierzchnia z wielu względów będzie nieco mniejsza, za to jednak zjawiska historyczne będą ukazane w formie bardziej syntetycznej z udziałem najbardziej wymownych i reprezentatywnych obiektów. Nasze wystawy czasowe, a więc zmienne, objęłyby i niektóre zagadnienia ściśle muzealno-konserwatorskie z podkreśleniem ochrony zabytków oraz z zakresu archeologii. Niejedne również należałoby przenieść na duże spotkania specjalistyczne. Zamierzamy także zorganizować wystawy konkursowe: jak prezentować osiedle, piecowiska hutnicze, garncarstwo, obróbkę metali, grobowiec, cmentarzysko, kulty, skarby itd. Nieraz poruszano sprawę wystaw dla młodzieży szkolnej niższych klas, proponując specjalne wystawy zgodne z programem nauczania lub też uwzględnianie na zwykłych wystawach składników dostępnych wiekowi i poziomowi młodzieży. Dodajmy jednakże, że taki pokaz prowadzić winien nauczyciel. Podręczniki szkolne, wobec postępu wiedzy będą powoli zawężały stronice przeznaczone na naukę o dawnej przeszłości, ich więc uzupełnieniem stawać się będą coraz częściej specjalne ekspozycje. Jest to także sprawa ich sieci i dostępności w sensie komunikacyjnym [8]. W PMA częściowo miał tę funkcję pełnić „gabinet dydaktyczny" dla młodzieży, choćby w formie początkowej. Miał on być później przeniesiony do Szkoły Podstawowej przy ulicy Elektoralnej, niestety nie doszło do jego realizacji we wspomnianej szkole. Sprawa „muzeów szkolnych" podobnie jak kolekcji zabytków w szkołach i kolekcji prywatnych jest zbyt złożoną, aby ją poruszyć w tym miejscu. Dotąd problem ten nie został jeszcze rozwiązany, natomiast losy zabytków w takich zbiorach bywają różne. Zamierzamy także zorganizować pokaz zabytków określonych kategorii ze zbiorów prywatnych.

Do północnego skrzydła gmachu Arsenału przylega niewielki ogród, którego partię zamierzamy wykorzystać do ekspozycji niektórych obiektów z dziedziny kultów. Mają nimi być groby i grobowce o budowie kamiennej i tzw. kamienie ofiarne oraz kopie ze sztucznego kamienia rzeźb: pomorskich, śląskich, staropruskich, Światowita oraz płaskorzeźb. W drugiej części pragnęlibyśmy ustawić kilka rzeźb współczesnych artystów o tematyce pradziejowej i wczesnośredniowiecznej. Zespół ich byłby swoistą klamrą spinającą w części wystawę w gmachu, do której wejście i wyjś-

[8] Z. Rajewski: Muzeum a szkoła, referat na Ogólnopolskiej Konferencji Muzealnej w Przemyślu w 1966 r.

cie znajduje się od strony ogrodowej. Natomiast przed południowym skrzydłem Arsenału mają stanąć drewniane bariery według wyglądu z czasów Królestwa Kongresowego. Zamierzaliśmy wykorzystać do ekspozycji wymienionych składników dziedziniec Arsenału, jednakże z wielu powo-

Ryc. 18. Gąsawa, pow. Żnin. Stoisko z wystawką poświęconą Leszkowi Białemu w 1958 r.

dów nie nadaje się on do tego celu. Będziemy tam tylko gromadzić duże zabytki kamienne jak obwarowania grobów, żarna oraz piecowiska w rodzaju lapidarium.

W dziedzinie wystawiennictwa Muzeum nasze pierwsze podjęło prezentację odległej przeszłości w oparciu o założenia materializmu historycznego, czego dowodem były i są nasze wystawy od 1950 r., publikacje na ten temat w naszych wydawnictwach oraz referaty wygłaszane na wielu konferencjach muzealnych i archeologicznych. Muzealna metoda pokazu dawnej przeszłości to nie tylko pomysłowe rozwiązania techniczne i fascynacje plastyczno-tematyczne oraz wizualne, ile przedewszystkim zagadnienie wyobraźni przestrzennej i historycznej oraz stopień zaangażowania społecznego twórców wystaw i ich znajomości procesów historycznych.

PMA, o ile chodzi o urządzanie sympozjów czy większych konferencji w Warszawie, stało i stać będzie na stanowisku odbywania ich w miastach, gdzie nie ma nadmiaru tych spotkań, tam bowiem z wielu względów ich wydźwięk naukowo-kulturalny jest szerszy. Natomiast lojalnie podejmować będziemy razem z pokrewnymi instytucjami organizowanie seminariów z zakresu muzeologii i konserwacji oraz dążyć do stworzenia stałych kursów, jako swoistej namiastki instytutu. Powstanie on niewątpliwie w niedalekiej przyszłości, zapewne jako osobna placówka. Wydaje się, że koncepcja muzeum-instytut muzeologii jako placówki naukowo-muzealnej jest słuszniejszą, właściwszą, bardziej realną i celową, niż muzeum jako instytut prahistorii i protohistorii. Rozwój koncepcji oraz funkcji muzeów ulega przeobrażeniom, co możemy obserwować dość czytelnie choćby w ostatnim 50-leciu. Nieco podobnie, acz w innej skali, odbywa się ten proces w instytutach i katedrach szkół wyższych oraz w towarzystwach, przy czym regionalne instytucje zyskują znacznie szersze pola działania, przy jednoczesnym narastaniu niełatwych zadań i obowiązków. Również i koncepcje odnośnie PMA oraz jego funkcje w tych latach nie petryfikowały się nawet na dziesięciolecia.

W obecnej więc sytuacji skierujemy w najbliższym pięcioleciu nasze wysiłki i środki w kierunku stworzenia pełnej placówki muzealnej. Kontynuować ona będzie przede wszystkim kierunek muzealno-konserwatorski i konserwacyjny oraz kierunek popularyzujący wiedzę o pradziejach i dziejach późniejszych oraz o archeologii, a na drugim planie kierunek badań ściśle historycznych. Znajdzie to wyraźniejsze odbicie w planowaniu, w organizacji i we współpracy z innymi instytucjami na zasadach lojalnego współdziałania oraz w naszych wydawnictwach, głównie w kwartalniku „Wiadomości Archeologiczne", jako organie muzealnictwa i konserwatorstwa, który po trudnościach od nas niezależnych musi ukazywać się regularnie. Nie ulegnie zmianie nasz stosunek do funkcji zabytku. Jego zadaniem, obok wykorzystania go jako źródła historycznego, jest służba społeczna na wystawie i w innych formach

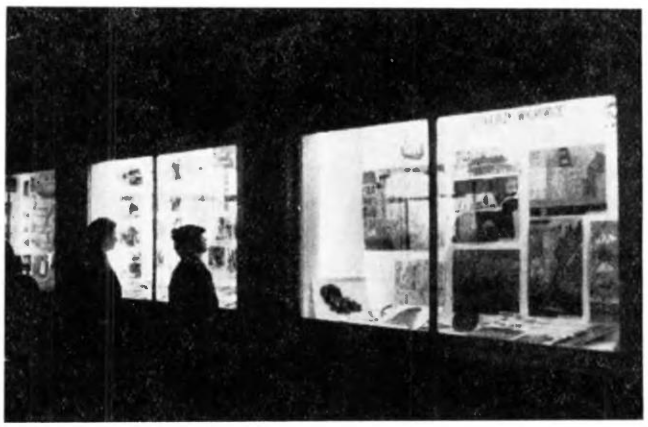

Ryc. 19. Wystawka przy ruchomych schodach na Trasie W—Z.

przekazu masowego. To podstawowe zadanie jest i będzie przez muzeum traktowane jako główny obowiązek społeczny i organizacyjny. Stąd też zabytki ekspozycyjne nie będą spoczywały w pomieszczeniach dla zbiorów, podobnie jak nie spoczywały dotąd. Przedmiotem dużych wysiłków

PMA będzie rozwijanie naszej placówki w muzeum typu powszechnego dostępnego dla wszystkich, a następnie w Muzeum archeologii powszechnej. Tak piszący rozumie funkcję i zakres Państwowego Muzeum Archeologicznego, w przyszłości o zmienionej nazwie Powszechne Muzeum Archeologiczne (PMA). Jego początek widzielibyśmy w roku jubileuszowym 50-lecia Muzeum, to jest w 1973 r. Ta droga rozwoju wydaje się być właściwą i ekonomicznie uzasadnioną, a instytucja taka podobnie jak dotąd społecznie potrzebna.

Muzeum nasze nie mogłoby podołać tylu zadaniom i usprawniać swej działalności gdyby nie poparcie i pomoc wielu instytucji. Szczególną wdzięczność winniśmy Kierownictwu Ministerstwa Kultury i Sztuki, jego organom: Zarządowi Muzeów i Ochrony Zabytków, Biuru Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, oraz Zespołowi do Spraw Plastyki, Departamentowi Wydawnictw, Kierownictwu Ministerstwa Obrony Narodowej, Kierownictwom Ministerstw Handlu Zagranicznego i Spraw Zagranicznych oraz Leśnictwa i Rolnictwa. Słowa podzięki adresujemy do Prezydium Rady Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy oraz do Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych w Bydgoszczy, Kielcach i Warszawie. Nie możemy pominąć poparcia i pomocy b. Kierownictwa badań nad Początkami Państwa Polskiego i Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk oraz pomocy Muzeów Stołecznych, Muzeów Archeologicznych, Narodowych, Okręgowych i wielu regionalnych, Katedr Uniwersyteckich i Urzędów Konserwatorskich. Dzięki tej pomocy i życzliwości Muzeum nasze mogło przyśpieszyć swoją rozbudowę, rozwinąć szerszą działalność badawczą i oświatową w ostatnich kilkunastu latach. Był to i duży nasz wysiłek, pracowników Państwowego Muzeum Archeologicznego. Pozostanie również nadal naszym obowiązkiem, obowiązkiem członków wspólnoty socjalistycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Jej wszystkich służb. Do tej służby jest także powołane Państwowe Muzeum Archeologiczne i jego pracownicy.

WYKAZ DRUKOWANYCH SPRAWOZDAŃ

J. Antoniewicz: Konferencja organizacyjna delegatów PMA dla spraw inwentaryzacji i ochrony zabytków przedhistorycznych, „Sprawozdania PMA", T. I, 1948, str. 145—153.

W. Antoniewicz: Działalność muzeum za rok 1949, „Sprawozdania PMA", T. II, 1949, str. 164—166.

R. Jakimowicz: Państwowe Muzeum Archeologiczne — Cele, organizacja i dotychczasowe dokonania, „Wiadomości Archeologiczne", T. XIV, 1936, str. 202—220; Referat wygłoszony w 1936 r. na zjeździe Związku Muzeów w Polsce.

R. Jakimowicz: Sprawozdanie z działalności Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1927, „Wiadomości Archeologiczne", T. XIII, 1935, str. 213—232, i za rok 1928, „Wiadomości Archeologiczne", T. XIII, str. 232—278.

H. Modrzewska: Sprawozdanie i działalność PMA za rok 1950, „Sprawozdania PMA", T. III, 1950, str. 187—204.

H. Modrzewska: Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1951, „Sprawozdania PMA", T. IV, 1951, str. 194—208.

H. Modrzewska: Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1952, „Sprawozdania PMA", T. V, 1953, str. 74—81.

H. Modrzewska: Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1953, „Wiadomości Archeologiczne", T. XX, 1954, str. 315—321.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1958, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVI, 1959, str. 421—425.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1959, „Wiadomości Archeologiczne T. XXVII, 1961, str. 127—129.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1960, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVII, 1961, str. 334—336.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1961, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVIII, 1962, str. 398—400.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1962, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIX, 1963, str. 364—368.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1963, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 123—127.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1964, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 289—294.

H. Modrzewska: Sprawozdanie z działalności PMA za rok 1965, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXII, 1966, str. 255—262.

Z. Podkowińska: Sprawozdanie z działalności wewnętrznej PMA za lata 1945—1947, „Sprawozdania PMA", T. I, 1948, str. 71—84.

Z. Podkowińska: Działalność muzeum za rok 1948, „Sprawozdania PMA", T. II, 1949, str. 145—164.

A. Przybyłowicz, L. Sawicki: Posiedzenia naukowe, „Sprawozdania PMA", T. I, 1948, str. 49—69.

L. Sawicki: Działalność Wydziału Konserwacji i badań zabytków w terenie w latach 1945—1947, „Sprawozdania PMA", T. I, 1948, str. 85—144.

W. Smoliński: Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1954, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXII, 1955, str. 379—385.

W. Smoliński: Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1955, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIX, 1963, str. 224—228.

W. Smoliński: Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1956, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIV, 1957, str. 277—281.

W. Smoliński: Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego za rok 1957, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXV, 1958, str. 280—285.

WAŻNIEJSZE OBIEKTY BADANE DO SIERPNIA 1939 r.

I. STARSZA I ŚRODKOWA EPOKA KAMIENIA

1) Góra Puławska, pow. Kozienice — obozowisko
2) Grzybowa Góra, pow. Iłża — obozowisko
3) Janisławice, pow. Skierniewice — grób
4) Nobel, pow. Pińsk (ZSRR) — osada

5) Orońsko, pow. Radom — kopalnie krzemienia
6) Piekary, pow. Kraków — obozowiska
7) Przemyśl m. pow. — obozowisko

II. MŁODSZA EPOKA KAMIENIA

1) Arciszewo, pow. Włocławek — osada
2) Brześć Kujawski, pow. Włocławek — osady i cmentarzyska
3) Dobre, pow. Nieszawa — osada
4) Domaradzyn, pow. Łowicz — osada
5) Humlin, pow. Włocławek — cmentarzysko
6) Kaliszany, pow. Opatów — osada
7) Krzemionki, pow. Opatów — kopalnia krzemienia
8) Mierzanowice, pow. Opatów — cmentarzysko i osady
9) Obałki, pow. Koło — cmentarzysko
10) Pikutkowo, pow. Włocławek — cmentarzysko
11) Roś, pow. Wołkowysk (ZSRR) — kopalnia krzemienia
12) Rybno, pow. Sochaczew — grobowiec
13) Samborzec, pow. Sandomierz — cmentarzysko i osada
14) Szlachcin, pow. Środa Wlkp. — osada
15) Warszawa-Marcelin — cmentarzysko
16) Warszawa-Płudy — cmentarzysko
17) Wieniec, pow. Włocławek — cmentarzysko
18) Wietrzychowice, pow. Kalisz — grobowiec
19) Złota, pow. Sandomierz — osady i cmentarzyska

III. WCZESNA EPOKA BRĄZU (I i II OKRES)

1) Mierzanowice, pow. Opatów — cmentarzysko i osady
2) Myślibórz, pow. Opoczno — cmentarzysko
3) Wolica Nowa, pow. Włocławek — cmentarzysko

IV. ŚRODKOWA I PÓŹNA EPOKA BRĄZU

1) Balków, pow. Łęczyca — cmentarzysko
2) Barłogi, pow. Koło — cmentarzysko
3) Bużyska, pow. Sokołów Podl. — osada
4) Erminów, pow. Sochaczew — cmentarzysko
5) Łubnice, pow. Wieluń — cmentarzysko
6) Marianki, pow. Włocławek — cmentarzysko
7) Młyniska, pow. Włodzimierz Woł. (ZSRR) — cmentarzysko
8) Orchów, pow. Łask — cmentarzysko i osada
9) Podule, pow. Łask — cmentarzysko
10) Szwarocin, pow. Sochaczew — cmentarzysko
11) Szydłowo, pow. Mława — cmentarzysko
12) Włocławek, m. pow. — cmentarzysko
13) Zdzienice, pow. Turek — cmentarzysko
14) Zeńbok, pow. Ciechanów — cmentarzysko

V. WCZESNA EPOKA ŻELAZA DO ŚRODKOWEGO OKRESU LATEŃSKIEGO

1) Adolfin, pow. Nieszawa — cmentarzysko
2) Biernatki, pow. Kalisz — cmentarzysko
3) Brudzew, pow. Kalisz — cmentarzysko
4) Dobre, pow. Nieszawa — cmentarzysko
5) Drohiczyn, pow. Siemiatycze — cmentarzysko
6) Domaradzyn, pow. Łowicz — cmentarzysko
7) Kosin, pow. Janów Lubelski — cmentarzysko
8) Machów, pow. Tarnobrzeg — cmentarzysko
9) Małusy Wielkie, pow. Częstochowa — cmentarzysko
10) Myślibórz, pow. Opoczno — cmentarzysko
11) Nagłowice, pow. Jędrzejów — cmentarzysko
12) Nida, pow. Kielce — cmentarzysko
13) Obałki, pow. Koło — cmentarzysko
14) Pajęczno, pow. Radomsko — cmentarzysko
15) Piwonice, pow. Kalisz — cmentarzysko
16) Praszka, pow. Wieluń — cmentarzysko
17) Sieniawa-Pigany,, pow. Jarosław — cmentarzysko
18) Słomów Kościelny, pow. Turek — cmentarzysko
19) Spicymierz pow. Turek — cmentarzysko
20) Warszawa-Białołęka — cmentarzysko
21) Warszawa-Marcelin — cmentarzysko
22) Warszawa-Miedzeszyn — cmentarzysko
23) Wolica Nowa, pow. Włocławek — cmentarzysko

VI. PÓŹNY OKRES LATEŃSKI i OKRES RZYMSKI

1) Bargłów Dworny, pow. Augustów — cmentarzysko
2) Bąków Dolny, pow. Łowicz — cmentarzysko
3) Bielawy-Łuby, pow. Łowicz. — cmentarzysko
4) Borzymowice, pow. Włocławek — cmentarzysko
5) Brzeźno, pow. Ostrołęka — cmentarzysko
6) Cząstków, pow. Opatów — kopalnia rudy żelaznej
7) Domaradzyn, pow. Łowicz — cmentarzysko
8) Drohiczyn, pow. Siemiatycze — cmentarzysko
9) Grodzisk Maz. m.pow. — cmentarzysko
10) Hryniewicze Wielkie, pow. Bielsk Podl. — cmentarzysko
11) Judziki, pow. Augustów — cmentarzysko
12) Konarzew, pow. Łęczyca — cmentarzysko
13) Kutowa, pow. Bielsk Podl. — cmentarzysko
14) Łęg Piekarski, pow. Turek — cmentarzysko, „groby książęce"
15) Mierzanowice, pow. Opatów — osada
16) Netta, pow. Augustów — cmentarzysko
17) Nieciepłin, pow. Garwolin — cmentarzysko
18) Ostrowąs, pow. Nieszawa — cmentarzysko
19) Ostrowiec Świętokrzyski, pow. Opatów — osada
20) Osieck, pow. Garwolin — cmentarzysko
21) Prudziszki, pow. Suwałki — cmentarzysko
22) Rudki, pow. Opatów — kopalnia rudy żelaznej
23) Rostołty, pow. Białystok — cmentarzysko
24) Suchodoły, pow. Suwałki — cmentarzysko
25) Spicymierz, pow. Turek — cmentarzysko
26) Starachowice, pow. Iłża — cmentarzysko
27) Warszawa-Wilanów — cmentarzysko
28) Warszawa-Kawęczyn — cmentarzysko
29) Witowo, pow. Nieszawa — cmentarzysko, „grób książęcy"
30) Włocławek, m. pow. — cmentarzysko
31) Złota, pow. Sandomierz — osada

VII. OKRES WCZESNOŚREDNIOWIECZNY I ŚREDNIOWIECZNY

1) Bazar Nowy, pow. Maków Maz. — osada i cmentarzysko
2) Brześć Kujawski, pow. Włocławek — cmentarzyska i osady
3) Czekanów, pow. Sokołów Podl. — cmentarzysko
4) Dawidgródek, pow. Równe (ZSRR) — grodzisko
5) Grodno (ZSRR) — grodzisko i zamek
6) Końskie, m. pow. — cmentarzysko
7) Lubomia, pow. Rybnik — grodzisko
8) Morawy, pow. Nieszawa — cmentarzysko
9) Niewiadoma, pow. Sokołów Podl. — cmentarzysko
10) Rekanciszki, pow. Augustów (ZSRR) — cmentarzysko
11) Sandomierz, m. pow. — osada i cmentarzysko
12) Stary Brześć, pow. Włocławek — osada
13) Strzemieszyce Wlkp., pow. Będzin — cmentarzysko
14) Włocławek, m. pow. — osady
15) Złota, pow. Sandomierz — cmentarzysko
16) Żwirble, pow. Wilno (ZSRR) — cmentarzysko

WAŻNIEJSZE OBIEKTY BADANE W LATACH 1945—1968

I. STARSZA EPOKA KAMIENIA

1) Kraków-Zwierzyniec — obozowisko

II. MŁODSZA EPOKA KAMIENIA

1) Bieniewo, pow. Pruszków — grobowiec
2) Ćmielów, pow. Opatów — osada
3) Góry Pieprzowe, pow. Sandomierz — osada
4) Gródek, pow. Hrubieszów — osada
5) Kamień Łukawski, pow. Sandomierz — osada
6) Klementowice, pow. Puławy — cmentarzysko
7) Mierzanowice, pow. Opatów — osada
8) Strzyżów, pow. Opatów — osada
9) Zawichost-Podgórze, pow. Sandomierz — osada

III. WCZESNA EPOKA BRĄZU (I i II OKRES)

1) Biskupin, pow. Żnin — osady
2) Kaczewiec, pow. Maków Maz. — cmentarzysko
3) Laski, pow. Węgrów — cmentarzysko
4) Strzyżów, pow. Hrubieszów — osada
5) Trzciniec, pow. Puławy — osada
6) Zdrojki, pow. Mińsk Maz. — osada
7) Żerniki Górne, pow. Busko — cmentarzysko

IV. ŚRODKOWA I PÓŹNA EPOKA BRĄZU

1) Drohiczyn, pow. Siemiatycze — osada
2) Gośniewice, pow. Grójec — osada
3) Kamionka Nadbużna, pow. Ostrów Maz. — osada i cmentarzysko
4) Kraszewo, pow. Ciechanów — cmentarzysko
5) Miszewko Strzałkowskie, pow. Płock — osada
6) Nur Kolonia, pow. Ostrów Maz. — cmentarzysko
7) Ołtarze-Gołacze, pow. Ostrów Maz. — osada
8) Ożumiech, pow. Przasnysz — cmentarzysko
9) Podgajcze, pow. Opatów — osada
10) Podkonice, pow. Rawa Maz. — cmentarzysko
11) Suraż, pow. Łapy — osada
12) Trzciniec, pow. Puławy — osada
13) Warszawa-Targówek — osada
14) Zarzęcin Duży, pow. Opatów — cmentarzysko
15) Zawady, pow. Grójec — cmentarzysko

V. WCZESNA EPOKA ŻELAZA DO ŚRODKOWEGO OKRESU LATEŃSKIEGO

1) Biskupin, pow. Żnin — osiedle obronne i osady
2) Jeziorko, pow. Giżycko — osada
3) Kacice, pow. Pułtusk — cmentarzysko
4) Kosumce, pow. Otwock — cmentarzysko
5) Kunice, pow. Legnica — cmentarzysko
6) Nieporęt, pow. Nowy Dwór Maz. — cmentarzysko
7) Pasikonie, pow. Sochaczew — cmentarzysko
8) Sochaczew-Trojanów — cmentarzysko
9) Sopieszyno, pow. Wejherowo — cmentarzysko
10) Suchodół, pow. Sochaczew — cmentarzysko
11) Sulbiny, pow. Garwolin — cmentarzysko
12) Transbór, pow. Mińsk Maz. — cmentarzysko
13) Warszawa-Grochów — cmentarzysko
14) Warszawa-Henryków — cmentarzysko
15) Warszawa--Miedzeszyn — cmentarzysko
16) Warszawa-Zacisze — osada
17) Wola Szydłowiecka-Kolonia, pow. Łowicz — cmentarzysko

VI. PÓŹNY OKRES LATEŃSKI I RZYMSKI

1) Falenty, pow. Piaseczno — piece hutnicze
2) Gródek, pow. Hrubieszów — cmentarzysko
3) Karczewiec, pow. Węgrów — cmentarzysko
4) Łęgonice, pow. Opoczno — 2 cmentarzyska
5) Mierzanowice, pow. Opatów — cmentarzysko i osada
6) Netta, pow. Suwałki — cmentarzysko
7) Pęcławice, pow. Łęczyca — grób
8) Szeszupka, opw. Suwałki — cmentarzysko
9) Szwajcaria, pow. Suwałki — cmentarzysko
10) Werbkowice, pow. Hrubieszów — osada i grób
11) Wólka Łasiecka, pow. Łowicz — cmentarzysko i osada
12) Zduny, pow. Łowicz — cmentarzysko
13) Żubronajcie, pow. Suwałki — osada

VII. OKRES WCZESNOŚREDNIOWIECZNY I ŚREDNIOWIECZNY

1) Biskupin, pow. Żnin — grodzisko i osada
2) Błonie-Rokitno — grodzisko
3) Drohiczyn, pow. Siemiatycze — grodzisko i osada
4) Gozdowo, pow. Sierpc — cmentarzysko i osada
5) Grodzisk, pow. Węgrów — cmentarzysko
6) Grzebsk, pow. Mława — cmentarzysko
7) Jarnice, pow. Węgrów — osada
8) Kamionka Nadbużna, pow. Ostrów Maz. — osada
9) Kołdrąb, pow. Żnin — grodzisko
10) Lipsko, pow. Zamość — cmentarzysko
11) Łączyno Stare, pow. Przasnysz — cmentarzysko
12) Międzyborów, pow. Żyrardów — cmentarzysko
13) Oćwieka, pow. Żnin — osada i cmentarzysko
14) Ogrodniki, pow. Siemiatycze — osada
15) Pokrzywnica, pow. Mława — cmentarzysko
16) Polany, pow. Radom — osada
17) Serock, pow. Nowy Dwór Maz. — grodzisko
18) Sochaczew, m.pow. — grodzisko i osady
19) Starogród, pow. Mińsk Maz. — cmentarzysko
20) Warszawa-Błota — osada
21) Warszawa-Bródno Stare — grodzisko i osada
22) Warszawa-Wilanów — cmentarzysko
23) Żnin m.pow. — grodzisko

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Автор описывает историю Государственного Археологического Музея в Варшаве в 1923—1968 годах. Автор подчеркивает многочисленные трудности препятствующие, а неоднократно совершенно задерживающие нормальное функционирование этого научного учреждения. Исключительное внимание заслуживают факты, специфически воздействовавшие на определение направлений работ и на деятельность музея.

Итак, в междувоенном периоде (до 1939 г.) отсутствие соответствующего помещения не возволило на экспозицию экспонатов, направляя все силы работников Музея на проведение раскопочных, исследовательских и издательских работ.

Начиная свою деятельность по окончании оккупации в 1945 г., Государственный Археологический Музей должен был от основания организовать свою музейную деятельность. Приведение в порядок рассеянных и поврежденных во время войны коллекций, создание в почти примитивных условиях наиболее необходимых лабораторий — было основным заданием дирекции Музея. И только, после усильных стараний, длившихся несколько лет, удалось наконец получить собственное помещение, пригодное для целей Музея.

Следующим этапом работ было приготовление исторического здания „Арсенала" для музейных целей, а именно: постройка магазина древностей, приспособление научных мастерских, покупка необходимых аппаратов и т. п. Дальнейшим этапом было приготовление выставочных залов и открытие первой экспозиции в здании музея. В настоящее время Государственный Археологический Музей, имеющий несколько филиалов (Бискупин, Кшемионка и инн.) ведет уже нормальную исследовательскую, выставочную и издательскую работу.

Благодаря опеке Министерства Культуры и Искусства, Музей может спокойно развивать свою деятельность, приобретая основы, отвечающие значению и роли главного археологического музея в Польше.

SUMMARY

The author discusses the history of the State Archaeological Museum in Warsaw in the years 1923—1968. He emphasizes many difficulties which hindered the activities of the Museum.

Before the Second World War, the display could not be arranged which was due to the lack of space, so all efforts of the staff were devoted to excavation-work and to the Museum publications.

In 1945, after the Nazi occupation during which the Museum had suffered severe losses, the Museum work had to be organized from the beginning. The main tasks of the State Archaeological Museum were to restore the dispersed and damaged collections and to arrange, under almost primitive conditions, main scientific laboratories. After many efforts, the Museum was housed in a building of itself.

The historical Arsenal, the new seat of the Museum, had to be adapted for museum purposes; new stores and scientific laboratories were built arranged and most necessary apparatus — bought. In the next stage, rooms for exhibition purposes were adapted and the first exhibition was opened in the building of the Museum. — The State Archaeological Museum has been enlarged by its new branches (at Biskupin and at Krzemionki). Today it is carrying on research work, arranging exhibitions and publishing several periodicals. Thanks to the aid and assistance of the Ministry of Culture and Art, the State Archaeological Museum is developing its activities in order to fulfil its function as a central archaeological museum in Poland.

M A T E R I A Ł Y

ANNA UZAROWICZOWA

CMENTARZYSKO KULTURY PUCHARÓW LEJKOWATYCH W KLEMENTOWICACH, POW. PUŁAWY NA STANOWISKU XIII

МОГИЛЬНИК КУЛЬТУРЫ ВОРОНКООБРАЗНЫХ БОКАЛОВ В КЛЕМЕНТОВИЦАХ, ПОВЯТ ПУЛАВЫ НА СТОЯНКЕ XIII

CEMETERY OF THE FUNNEL BEAKER CULTURE, SITE XIII AT KLEMENTOWICE, PUŁAWY DISTRICT

W czasie prowadzenia prac wykopaliskowych w 1965 r. w Klementowicach, pow. Puławy przez ekspedycję archeologiczną Państwowego Muzeum Archeologicznego mieszkaniec wsi Antoni Stasiak zawiadomił kierownictwo ekspedycji, że wyorywuje od dłuższego czasu na swoim polu liczne bryły wapienne oraz fragmenty kości. Badania na wskazanym odcinku pola wykazały, że znajduje się tu neolityczne cmentarzysko, ulegające stałej dewastacji podczas uprawy. W sierpniu 1966 r. podjęto na tym stanowisku systematyczne badania wykopaliskowe, przeprowadzone z funduszy Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W badaniach udział wzięli mgr A. Uzarowicz (kierownik), mgr W. Okrzeja i M. Żelewska (rysownicy), J. Wais i R. Kalicki (praktykanci) oraz 7 robotników fizycznych.

Stanowisko zostało oznaczone kolejnym numerem XIII, w sumie przebadano na nim 230 m², w tym mieścił się wykop wielkości 1,3 ara, w któ-

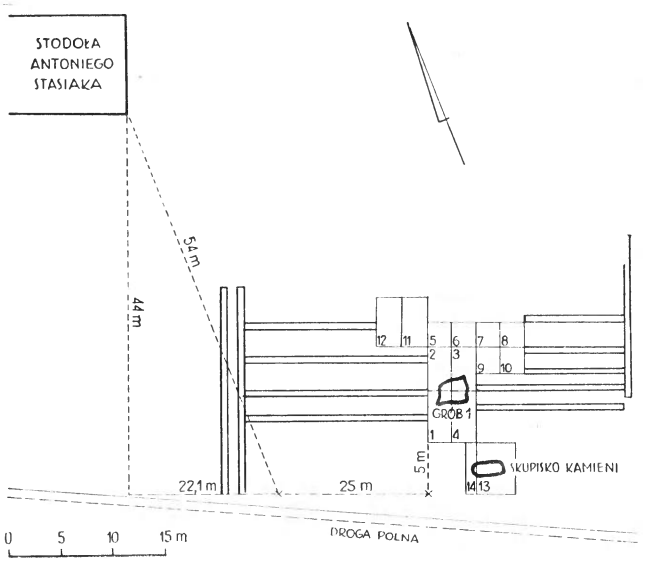

Ryc. 1. Klementowice, pow. Puławy. Plan przebadanej części stanowiska

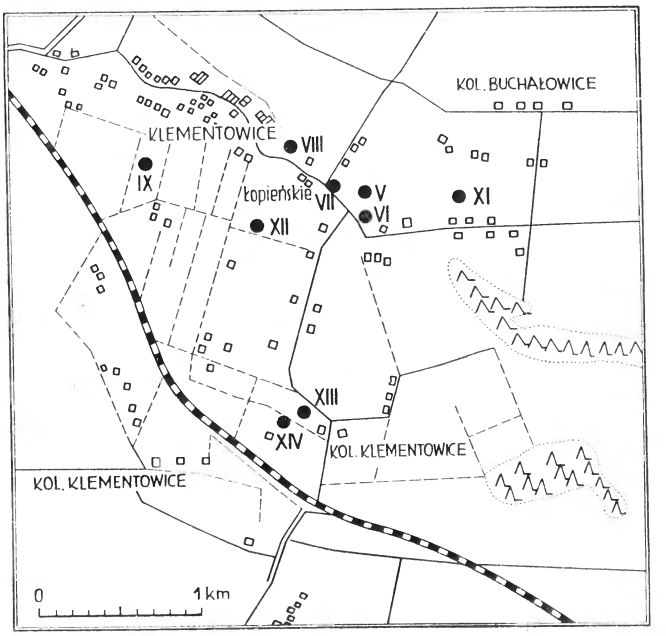

Ryc. 2. Klementowice, pow. Puławy. Położenie stanowiska XIII i innych stanowisk odkrytych w pobliżu

rym jednostką pomiarową były działki o wymiarach 2,5×2,5 m oraz 194 rowki sondażowe szerokości 0,5 m (Ryc. 1). Omawiane stanowisko znajduje się w południowej części wsi Klementowice na terenie kolonii Klementowice, niedaleko wsi Drzewce i Łopatki (Ryc. 2). Usytuowane jest ono w punkcie najwyższym wydłużonego wzniesienia, które opada dość stromo ku mokradłom w kierunku północnym i zachodnim. Pole na którym leży stanowisko jest własnością Antoniego Pardyki, a najbliższe zabudowania należą do gospodarza Antoniego Stasiaka i znajdują się około 350 m od granicy ze wsią Łopatki. Na stanowisku odkryto grób kultury pucharów lejkowatych oraz zagadkowe skupisko kamieni.

OPIS MATERIAŁU

Grób wystąpił w działkach 1 i 2, przechodząc częściowo na działkę 3 i 4. Kształt grobu był w przybliżeniu prostokątny i usytuowany po linii wschód-zachód. Składał się on z kamiennej pokrywy grobowej pod którą wystąpił szkielet wraz z wyposażeniem. Pokrywa grobowa (Ryc. 3) składała się z brył wapniaka rozmaitych rozmiarów, ułożonych prawdopodobnie w dwóch warstwach. Górne kamienie były przeważnie wyorane, co potwierdził właściciel pola, który wydobył stąd znaczną ilość kamieni. Kamienie zaczęły się ukazywać już w ziemi ornej na głębokości 5—10 cm i sięgały do głębokości 35 cm. W sumie wyjęto z pokrywy kamiennej grobu około 500 brył wapniaka z którego największe dochodziły do rozmiarów 29×20 cm. Wokół kamieni uwidocznił się zarys ziemi czarnoszarej, stanowiącej wypełnisko jamy grobowej. Pod kamieniami na głębokości od 34 do 40 cm znajdował się szkielet ludzki.

Część szkieletu spoczywała na płaskich bryłach wapniaka, którymi również wyłożono dno grobu, ponadto niektóre kamienie z pokrywy przygniatały kości. Zmarły ułożony był w kierunku zachód (głowa) — wschód (nogi).

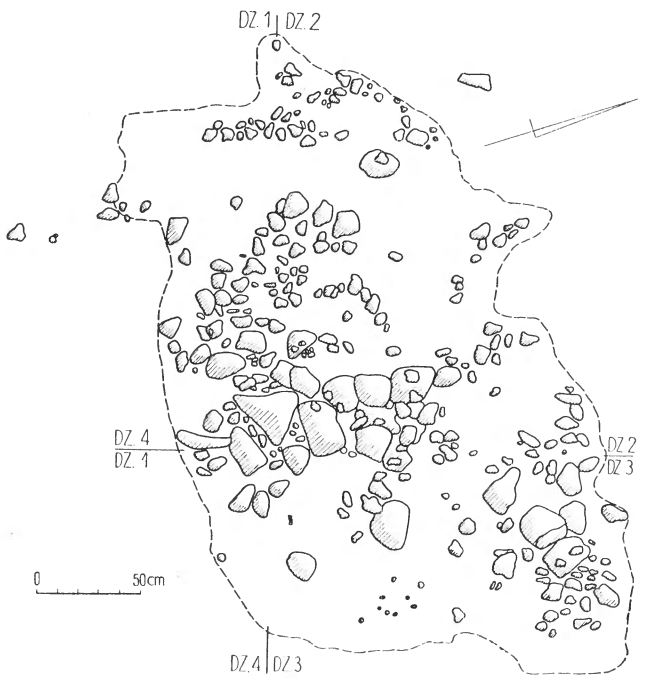

Ryc. 3. Klementowice, pow. Puławy. Stanowisko XIII. Grób 1. Plan pokrywy grobowej na głębokości od 4 do 35 cm

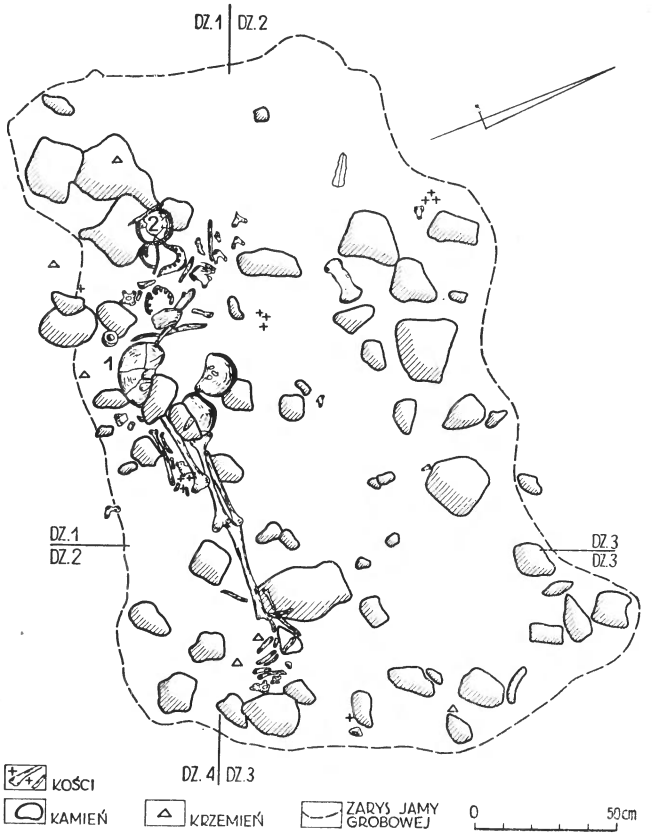

Ryc. 4. Klementowice, pow. Puławy. Stanowisko XIII. Grób 1. Plan grobu na głębokości od 24 do 40 cm, Naczynia (1, 2)

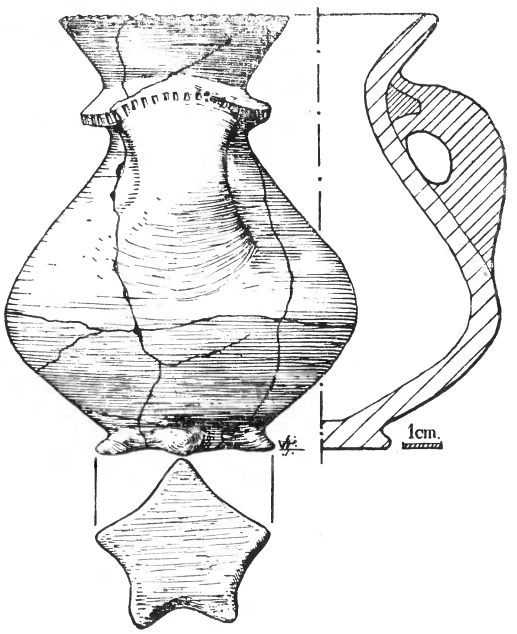

Ryc. 5. Klementowice, pow. Puławy. Stanowisko XIII. Grób 1. Flasza z krezą

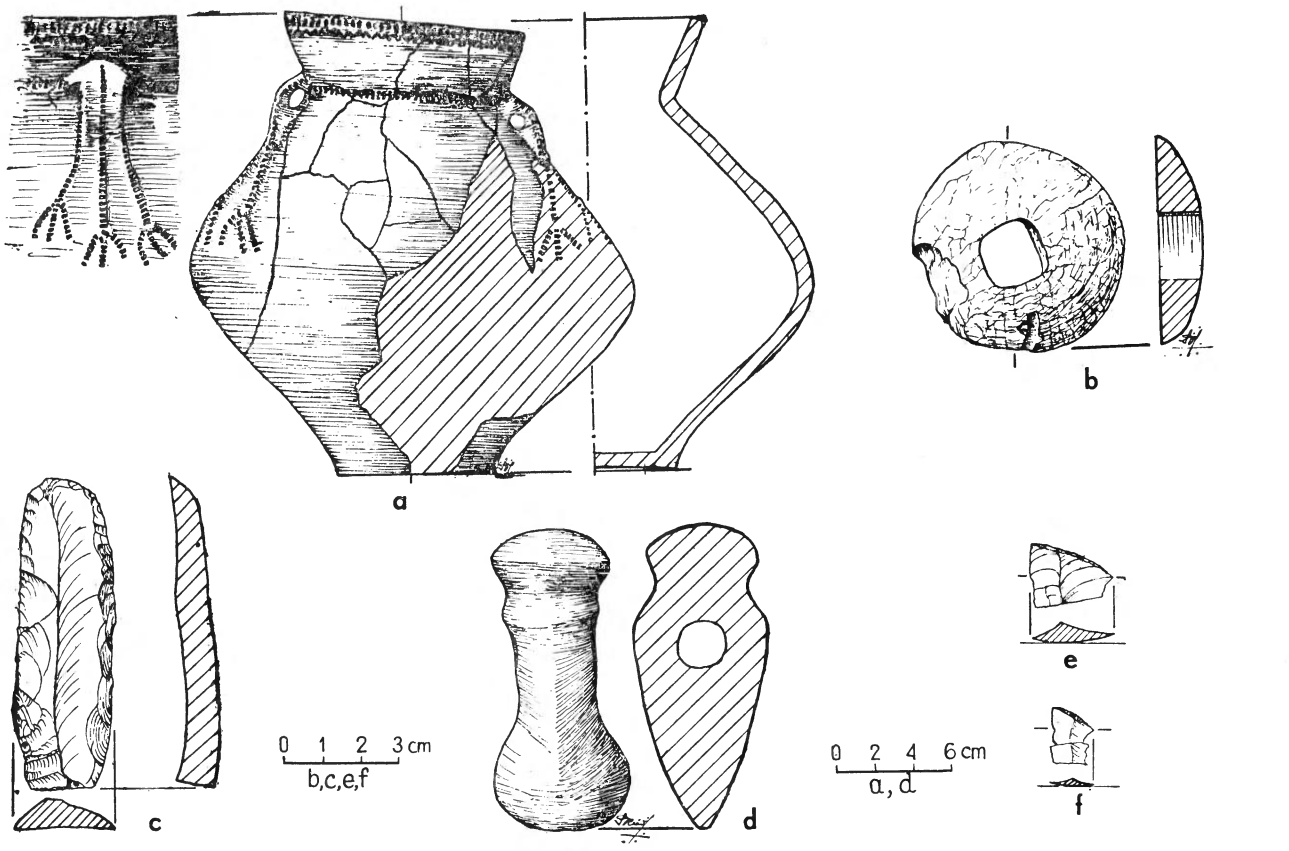

Ryc. 6. Klementowice, pow. Puławy. StanowiskoXIII. Przedmioty z grobu 1 (a—f)

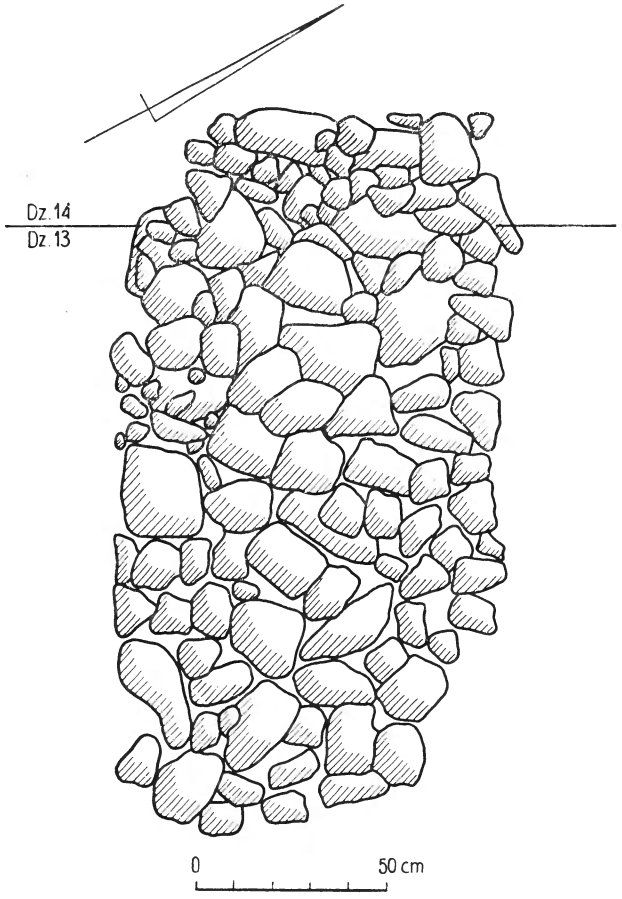

Ryc. 7. Klementowice, pow. Puławy. Stanowisko XIII. Plan skupiska kamieni na głębokości od 25 do 40 cm

Kości szkieletu były mocno naruszone i przemieszane tak dalece, że trudno dokładnie stwierdzić w jakiej pozycji był pochowany, można jednak przypuszczać, że był on wyprostowany (Ryc. 4). Kalota czaszki spoczywała koło miednicy, dwie zaś szczęki leżały osobno. Obok jednej z nich i przemieszanych kości żeber odkryto rozbitą flaszę z krezą (1). Kość goleniowa prawej nogi podsunięta pod miednicę, a obok niej znajdowało się drugie większe naczynie amfora (2) oraz krążek z bursztynu (3). Pozostałe kości szkieletu były rozproszone. Z prawej strony grobu, około 60 cm od szkieletu znajdowało się narzędzie krzemienne (4) oraz topór kamienny (5). Ponadto w obrębie grobu znaleziono 5 małych krzemieni. Ciemna ziemia wyznaczająca jamę grobową sięgała nieco głębiej pod szkieletem i zanikała na głębokości 50 cm.

1) Flasza z krezą i uchem (Ryc. 5). Dno płaskie w kształcie gwiazdy pięcioramiennej, kryza poprzecznie żłobkowana. Wylew rozchylony i zdobiony na krawędzi ukośnymi nacięciami. Barwa naczynia jasnobrunatna w ciemniejsze plamy, domieszka w glinie drobnoziarnista. Wysokość 11,5 cm; średnice: wylewu 6 cm, brzuśca 9 cm, dna 4,5 cm. 2). Amfora (Ryc. 6a) z wydętym dwustożkowym brzuścem i lejkowatym wylewem zaopatrzona w dwa przeciwległe uszka na krawędzi szyi i brzuśca. Szyjka pod krawędzią wylewu oraz u podstawy ornamentowana krótkimi nacięciami. Każde ucho zdobione trzema frędzlami poprzecznych nacięć, które zwisają na powierzchni brzuśca. Barwa brunatna w czarne i ceglaste plamy. Glina z domieszką drobną. Wysokość 23,5 cm; średnice: wylewu 12,5 cm, brzuśca 23 cm, dna 8 cm. 3). Duży paciorek (Ryc. 6b) z bursztynu lekko stożkowaty, z otworem w środku w kształcie kwadratu z zaokrąglonymi rogami. Średnice: paciorka 5,5 cm, otworu

1,7 cm; maksymalna grubość 1,3 cm. 4). Drapacz (Ryc. 6c) na smukłym wiórze z krzemienia nadbużańskiego. Boki całkowicie półstronnie załuskane służyły do skrobania. Długość 8,5 cm, szerokość 2,7 cm. 5). Topór kamienny (Ryc. 6d) z symetrycznym półkolistym ostrzem i guzowatym obuchem. Topór starannie wygładzony o krawędziach zaokrąglonych. Długość 15,3 cm, grubość 6,7 cm, szerokość ostrza 6,7 cm, średnica otworu 2,5 cm. 6). Pięć krzemieni, w tym trzy odpadki z krzemienia kredowego, fragment narzędzia na wiórze, półtylczak (Ryc. 6e) oraz fragment narzędzia na wiórze półtylcowo stromo załuskany na wierzchołku (Ryc. 6f).

W działce 13 i częściowo 14 na południe od grobu na głębokości 20 cm ukazało się skupisko kamieni złożone z wapniaków (Ryc. 7). Miało ono bardzo regularny kształt prostokątny o zaokrąglonych rogach przypominających wyraźnie pokrywę grobową. Skupisko to usytuowane było w kierunku wschód-zachód, a wymiary jego wynosiły 2×1,05 m. Skupisko składało się z dwóch warstw brył wapniaków ułożonych w sposób zwarty, z których największe miały rozmiary 27×40 cm. Bryły te sięgały maksymalnie do głębokości 45 cm i w sumie wydobyto ich około 600 sztuk. Pod pokrywą kamienną nie znaleziono żadnego pochówku, jedynie pod częścią zachodnią wystąpiły w żółtym calcu stosunkowo słabo widoczne plamy ciemnej ziemi z węgielkami drzewnymi.

ANALIZA MATERIAŁU

Jak wynika z opisu grób odkryty na stanowisku XIII posiadał stosunkowo bogate wyposażenie. Amfora reprezentuje formę o wyraźnie wyodrębnionej szyi z brzuścem w przybliżeniu dwustożkowym oraz bogatym zdobieniem. Natomiast wiadomo, że naczynia kultury pucharów lejkowatych szczególnie zaś amfory o ostrzejszych załamaniach i wyraźnie wyodrębnionych poszczególnych częściach reprezentują wcześniejsze (starsze) fazy kultury pucharów lejkowatych na terenie jej grupy południowej, na wschód od Wisły. Amfory odkryte na stanowiskach młodszych w grupie południowej, szczególnie z terenu Małopolski [1], czy z tak bogatych stanowisk jak Ćmielów, pow. Opatów [2] lub Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów [3] posiadają z reguły słabiej wyodrębnione poszczególne części, mocniej zaokrąglony brzusiec i bardzo często większą ilość uch, inaczej rozmieszczonych. Natomiast forma amfory z naszego grobu posiada dużo powiązań z podobnymi naczyniami grupy wschodniej kultury pucharów lejkowatych. Można tu wymienić podobne egzemplarze amfor znalezione na stanowisku ze starszej fazy wióreckiej w Wichrowicach, pow. Włocławek [4], w Zakrzowie, pow. Sochaczew [5] lub w Nadziejowie, pow. Środa [6]. Przede wszystkim jednak najwięcej podobnych amfor odkryto na stanowiskach położonych niedaleko Klementowic w powiatach Puławy i Lublin są to np. amfory odkryte w grobach w Antopolu [7] lub w Stoku [8], pow. Puławy. Również na stanowisku XII w samych Klementowicach, w dwóch grobach kultury pucharów lejkowatych, znajdowały się bardzo podobne amfory, jakkolwiek nieco mniejsze i smuklejsze od naszego egzemplarza [9]. Zwraca uwagę fakt, że amfory o formie, którą reprezentuje omawiany egzemplarz, znajdowane są na pobliskich terenach z reguły w grobach, natomiast na osadach formy te występują znacznie rzadziej. Omawiana amfora jest bogato zdobiona. Posiada ona ornamenty stempelkowe na brzegu wylewu, nacięcia między szyjką a brzuścem oraz zwisające na brzusiec i biegnące z ucha frędzle żłobków poprzecznych. Zdobienie brzuśców naczyń frędzlami szczególnie rozchodzącymi się z uch, bardzo często w postaci ornamentów plastycznych (wypukłych), znane jest w kulturze pucharów lejkowatych, szczególnie w grupie wschodniej [10] oraz w części północnozachodniej grupy południowej, na której właśnie leży nasze cmentarzysko. K. Jażdżewski [11] przypuszcza, że ornament żeberek rozchodzących się od uch jest wynikiem powolnej degeneracji dawniejszego zwyczaju tych ludów pokrywania całego brzuśca pionowymi żeberkami. Z grupy wschodniej kultury pucharów lejkowatych znamy podobnie zdobione amfory z wielu stanowisk, między innymi z Nadziejowa, pow. Środa [12], z Gacanowa, pow. Strzelno [13] lub z Opatowic, pow. Radziejów

[1] A. Kulczycka-Leciejewiczowa: Sprawozdanie z badań kultury czasz lejowatych w Zawarży, pow. Pińczów w 1963 r., „Sprawozdania Archeologiczne", T. XVII, 1965, ryc. 2 i 3.

[2] Z. Podkowińska: Osada neolityczna na górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne", T. XVII, 1950, tabl. XLV.

[3] J. Kowalczyk: Osada kultury pucharów lejkowatych w miejscowości Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów w świetle badań 1954 r., „Wiadomości Archeologiczne" T. XXIII, 1956, tabl. III.

[4] T. Wiślański: Cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych w Wichrowicach, w pow. włocławskim, „Przegląd Archeologiczny", T. XVI, 1964, str. 85, ryc. 5.

[5] K. Jażdżewski: Kultury pucharów lejkowatych w Polsce zachodniej i środkowej, Poznań 1936, tabl. XIII, ryc. 215.

[6] K. Jażdżewski: op. cit., tabl. VIII, ryc. 106.

[7] H. Wierciński: Groby kamienne ze szkieletami z epoki kamienia gładzonego odkryte pod Nałęczowem w 1903 r., „Światowit", T. VI, 1905, str. 84, fig. 71, str. 85, ryc. 72.

[8] Z. Ślusarski: Nowe groby z cmentarzyska kultury czasz lejowatych z Lasu Stockiego i Stoku, w pow. puławskim, „Annales UMCS", vol. V, 1950, str. 40, ryc. 23.

[9] A. Uzarowiczowa: Cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych w Klementowicach, pow. Puławy, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXII, 1966, str. 158, ryc. 8b.

[10] K. Jażdżewski: op. cit., str. 241.

[11] K. Jażdżewski: op. cit., str. 241.

[12] K. Jażdżewski: op. cit., tabl. VIII, ryc. 106.

[13] K. Jażdżewski: op. cit., tabl. VIII, ryc. 105.

Kujawski [14]. Również bardzo często podobne zdobienie spotykamy na amforach tej samej kultury, znalezionych niedaleko Klementowic jak np. w Stoku [15] lub Kolonii Strzelce [16], pow. Puławy. Reasumując powyższe uwagi możemy stwierdzić, że omawiana amfora reprezentuje typowe naczynie dla północno-zachodnich terenów grupy południowej kultury pucharów lejkowatych. Obszar ten jak wykazują dotychczasowe badania był zapewne terenem najwcześniejszej ekspansji ludności kultury pucharów lejkowatych, która przyszła z grupy wschodniej na tereny na wschód od Wisły. Dlatego też ceramika z terenów, na których leży nasze cmentarzysko może wykazywać duże powiązania z grupą wschodnią kultury pucharów lejkowatych.

Odkryta w grobie flasza z krezą i uchem jest typowym wytworem ludności kultury pucharów lejkowatych. Tę formę naczynia spotyka się od początku istnienia kultury pucharów lejkowatych na terenie Polski. Znane są także z obszarów zajętych przez tę kulturę poza granicami Polski, występując np. w grupie północnej kultury pucharów lejkowatych. W grupie wschodniej flasze z krezą znane są przede wszystkim z fazy starszej wióreckiej [17], natomiast w fazie lubońskiej zanikają. Później zaś pojawiają się w grupie południowej kultury pucharów lejkowatych. Flasze z krezą w grupie południowej wyróżniają się od innych bardziej wydłużoną szyjką, rozchylonym wylewem oraz brzuścem najbardziej wydętym poniżej połowy wysokości naczynia [18]. Ucha na flaszach z krezą oraz dna uformowane w kształcie gwiazdy, jak na naszym egzemplarzu, lub flasze na nóżkach są charakterystyczne wyłącznie dla wyrobów ceramicznych ludności grupy południowej kultury pucharów lejkowatych, ale też nie stanowią typów naczyń występujących zbyt często. Bardzo podobne flasze do naszego egzemplarza odkryto na terenie pow. Puławy w Stoku [19], jak również w Antopolu [20] oraz Kolonii Strzelce [21]. Flasza z tej ostatniej miejscowości posiada zdobienie krawędzi wylewu i krezy analogiczne jak na naszym egzemplarzu. Należy również zaznaczyć, że bardzo podobny egzemplarz znaleziono w samych Klementowicach na stanowisku XII w grobie kultury pucharów lejkowatych [22]. Poza tym na uwagę zasługuje fakt, że znaleziska flasz z uchami lub dnem ozdobnym koncentrują się głównie w pow. Puławy, być może więc ta odmiana flasz stanowi wyrób szczególnie charakterystyczny dla tych okolic.

Okrągły pacior z bursztynu znaleziony w grobie stanowi okazowy egzemplarz ozdoby wykonanej z tego surowca. Wyroby z bursztynu lub sam surowiec bursztynowy spotyka się na stanowiskach kultury pucharów lejkowatych stosunkowo bardzo rzadko. Z nielicznych stanowisk tej kultury, gdzie odkryto wyroby bursztynowe, należy wymienić Las Stocki, pow. Puławy [23] gdzie na cmentarzysku A okryto pacior bursztynowy w formie bardzo zbliżonej do naszego egzemplarza, natomiast w Luboniu, pow. Poznań [24] znaleziono surową bryłkę bursztynu. Rzadko spotykane wyroby z bursztynu w kulturze pucharów lejkowatych w Polsce świadczą zapewne o tym, że surowiec ten był cenny i trudny do zdobycia lub też stanowił rodzaj „towaru" wymiennego, o czym świadczyłoby znalezienie w pow. Wrocław na osadzie kultury pucharów lejkowatych dużego skarbu surowca bursztynowego [25]. Należy także podkreślić, że wyroby z bursztynu są znacznie bardziej popularne w innych kulturach neolitycznych np. w kulturze amfor kulistych, natomiast ludność kultury pucharów lejkowatych używała tego surowca bardzo rzadko i do wyrobu cenniejszych przedmiotów, jak ozdoby lub amulety. Paciorek bursztynowy znaleziony w grobie mógł stanowić część naszyjnika, albo też służył jako ozdoba stroju.

Topór kamienny wykonany z bazaltu posiada guziczkowaty obuch i symetryczne półkoliste ostrze. Topór ten reprezentuje formę o soczewkowatym przekroju, wyróżnioną obok innych form toporów z guzikowatym obuchem przez K. Jażdżewskiego [26]. Jak wiemy topory z guzikowatym obuchem rozprzestrzenione są szeroko w neolicie na terenie Europy, głównie zaś koncentrują się

[14] L. Gabałówna: Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w osadach kultury pucharów lejkowatych w Radziejowie i Opatowicach, pow. Radziejów Kujawski w r. 1958, „Sprawozdania Archeologiczne", T. XI, 1960, str. 29, ryc. 11.

[15] Z. Ślusarski: op. cit., str. 40, ryc. 23.

[16] J. Gurba: Cmentarzysko kultury czasz lejowatych w miejscowości Kolonia Strzelce, pow. Puławy, „Sprawozdania Archeologiczne", T. V, str. 261, ryc. 4a.

[17] K. Jażdżewski: op. cit., tabl. I, ryc. 2; tabl. XXVI, ryc. 481.

[18] B. Burchard, A. Ekier: Osada kultury czasz lejowatych w Księżnicach Wielkich, pow. Kazimierza Wielka, „Studia i materiały do badań nad neolitem Małopolski", Wrocław 1964, str. 313, tabl. XXII, ryc. 1—3.

[19] Z. Ślusarski: op. cit., str. 33, ryc. 16.

[20] H. Wierciński: op. cit., str. 85, ryc. 74.

[21] J. Gurba: op. cit., str. 263, ryc. 6a.

[22] A. Uzarowiczowa: op. cit., str. 160, ryc. 11a.

[23] L. Gajewski: Kultura czasz lejowatych między Wisłą a Bugiem, „Annales UMCS", vol. IV, 1949, str. 74.

[24] K. Jażdżewski: op. cit., str. 305.

[25] K. Jażdżewski: op. cit., str. 305.

[26] K. Jażdżewski: op. cit., str. 273—278.

na obszarach Europy północnej i środkowej. Stosunkowo najczęściej spotyka się je u ludności kultury pucharów lejkowatych. K. Jażdżewski [27] uważa, że topory te powstały jako naśladownictwo w kamieniu podobnych form miedzianych. Topory spotyka się zwykle w Polsce na stanowiskach kultury pucharów lejkowatych, niemal od początku istnienia tej kultury na naszych ziemiach. Występują one również na terenach grupy południowej tej kultury, na wschód od Wisły. Bardzo podobne do naszego egzemplarza topory znaleziono w Antopolu [28] i Kolonii Strzelce [29], pow. Puławy oraz w Sandomierzu [30]. Oprócz tego znane są liczne egzemplarze posiadające tylko odmienny kształt w przekroju. Topory służyły jako broń, ale mogły być też używane do polowania, nie jest również wykluczone, że miały zastosowanie dla celów gospodarczych. Odgrywały one niewątpliwie bardzo ważną rolę w życiu ludności kultury pucharów lejkowatych i stanowiły jedno z podstawowych narzędzi, o czym świadczyć też mogą liczne miniaturki toporów robione z gliny [31] lub z kości [32], które służyły jako ozdoby i amulety.

Obok szkieletu znaleziono drapacz na wiórze krzemiennym i pięć drobnych krzemieni, z których dwa posiadały ślady załuskania i stanowią prawdopodobnie fragmenty narzędzi (Ryc. 6e, f). Drapacz (Ryc. 6c) wykonany jest z krzemienia nadbużańskiego — wołyńskiego. Surowiec ten wydobywany był na Wołyniu i docierał na tereny dzisiejszej Polski prawdopodobnie drogą wymiany. Najwięcej narzędzi krzemiennych z tego surowca spotyka się na terenach południowych [33], ale sięgał on też i na odleglejsze tereny w tym również na obszar północnej Lubelszczyzny. Omawiany drapacz wykonano na wiórze i pełnił on rolę narzędzia wielorakiego. Owalny załuskany wierzchołek służył jako drapacz, a załuskane boki były przeznaczone najprawdopodobniej do skrobania. Narzędzia tego typu są bardzo popularne w kulturze pucharów lejkowatych, spotyka się je zarówno na terenie grupy wschodniej tej kultury [34], jak i na stanowiskach grupy południowej. W pobliżu Klementowic znaleziono podobne narzędzia koło Nałęczowa [35] oraz w Krężnicy Jarej, pow. Lublin [36]. Dwa pozostałe narzędzia na wiórach, których fragmenty znaleziono w grobie, są również bardzo popularne w kulturze pucharów lejkowatych.

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

Badania na stanowisku XIII w Klementowicach, pow. Puławy przyniosły w rezultacie odkrycie grobu kultury pucharów lejkowatych oraz zagadkowej pokrywy grobowej. Mimo przeprowadzenia gęstej sieci rowków sondażowych celem wykrycia dalszych obiektów na razie nie odkryto innych grobów. Niedaleko naszego stanowiska około 200—300 m w kierunku południowo-zachodnim znajduje się stanowisko XIV, które również zawiera groby. Czy te dwa stanowiska są ze sobą powiązane i stanowią jedną całość, trudno w tej chwili stwierdzić, wydaje się jednak, że odległość między nimi jest zbyt duża, by można je traktować jako jedno cmentarzysko, niemniej wyjaśnią to dalsze badania.

Odkryty obiekt reprezentuje typ grobu płaskiego kultury pucharów lejkowatych z kamienną pokrywą. Ten typ grobu jest charakterystyczny dla kultury pucharów lejkowatych między Wisłą a Bugiem. Siedem grobów o podobnej konstrukcji odkryto już na stanowisku XII na cmentarzysku tej samej kultury oraz na stanowisku II [37] w samych Klementowicach. Groby płaskie pokryte kamieniami znane są już z fazy starszej grupy wschodniej kultury pucharów lejkowatych, później zaś w młodszej fazie lubońskiej tej grupy są nie spotykane, natomiast licznie występują w grupie południowej kultury pucharów lejkowatych.

L. Gajewski [38] uważa podobieństwo tych typów grobów, występujących między Wisłą a Bugiem oraz na Kujawach i Pomorzu w grupie wschodniej kultury pucharów lejkowatych, jako wschód-zachód oraz ułożenie w nim nieboszczyka w pozycji wyprostowanej jest również charakterystyczne dla grobów omawianej kultury między Wisłą a Bugiem.

Grób jest stosunkowo bardzo bogato wyposa-

[27] K. Jażdżewski, J. Kostrzewski, W. Chmielewski: Pradzieje Polski, Warszawa 1965, str. 87.
[28] H. Wierciński: op. cit., str. 87, ryc. 80.
[29] J. Gurba: op. cit., str. 263, ryc. 6c.
[30] K. Jażdżewski: op. cit., str. 276.
[31] L. Gajewski: op. cit., str. 39, ryc. 18.
[32] A. Uzarowiczowa: Wyniki badań we wsi Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów w 1961 r., „Wiadomości Archeologiczne", T. XXX, 1964, str. 437, ryc. 10m.
[33] J. Kowalczyk: op. cit., str. 29.
[34] K. Jażdżewski: op. cit., tabl. X, ryc. 144, 149.
[35] H. Wierciński: op. cit., str. 86, ryc. 77, 78.
[36] L. Gajewski: op. cit., str. 49, ryc. 23.
[37] J. Kowalczyk: Osada i cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych w miejscowości Klementowice, pow. Puławy, „Materiały Starożytne", T. II, 1957, str. 196—197.
[38] L. Gajewski: op. cit., str. 78.

żony i w tym przypadku potwierdzają się dotychczasowe obserwacje, że groby grupy południowej są często znacznie bogatsze w dary grobowe, niż groby kultury pucharów lejkowatych grupy wschodniej. Wkładanie do grobu amfory, flaszy z krezą oraz narzędzi np. topora lub noża i ozdób, jak to ma miejsce w naszym grobie, stanowi najbardziej typowy zestaw darów grobowych występujący w grobach płaskich kultury pucharów lejkowatych.

Drugie odkryte na naszym stanowisku zwarte i regularne skupisko z kamieni wapniaków nie zawierało pod spodem żadnego pochówku, interpretacja tego znaleziska jest bardzo trudna. Zwraca uwagę fakt, że budowa i kształt odkrytego skupiska kamieni bardzo przypomina pokrywy grobowe. Być może jest to „grób symboliczny", mający przypominać o zmarłym, którego nie można było z jakiś nie znanych nam powodów pochować w normalny sposób.

WNIOSKI OGÓLNE

Stanowisko XIII na którym odkryto omawiane obiekty kultury pucharów lejkowatych jest ósmym z kolei stanowiskiem z okresu neolitu odkrytym na terenie wsi Klementowice. Jak wynika z badań powierzchniowych w miejscowości tej najprawdopodobniej istnieje jeszcze kilka stanowisk neolitycznych. Wszystko to świadczy o wyjątkowym skupieniu osadnictwa na tym obszarze, a szczególnie ludności kultury pucharów lejkowatych i amfor kulistych.

Ogólnie w rejonie powiatów Puławy i Lublin odkryto znaczną ilość stanowisk neolitycznych, wystarczy tu wymienić znane cmentarzysko z Lasu Stockiego, z okolic Nałęczowa lub z Krężnicy Jarej, pow. Lublin. Wydaje się, że duże skupienie na tym terenie śladów osadnictwa neolitycznego nie jest sprawą przypadku. Ludność kultur neolitycznych szczególnie w II i III okresie neolitu znajdywała tu najprawdopodobniej bardzo korzystne warunki do osiedlania. Na warunki te składała się duża obfitość wód w tym rejonie, o czym świadczą istniejące do dziś stare koryta rzek lub bagna z wysychających jezior, następnie pagórkowaty teren z urodzajną glebą oraz obfitość lasów. Ponadto okolica ta leży na szlaku wiodącym z północnego-zachodu ku urodzajnym terenom Wołynia oraz Ukrainy i tędy właśnie przez wiele wieków przebiegał szlak migracji w kierunku południowo-wschodnim. Prawdopodobnie i ten fakt przyczynił się do gęstszego zasiedlania omawianych terenów. Jak wykazują badania ostatnich lat nad kulturą pucharów lejkowatych, ludność jej zasiedlała ziemie na wschód od Wisły, wędrując z północnego-zachodu zajmowanego przez grupę wschodnią tej kultury. Miejscowość w której odkryto nasze cmentarzysko należy do północno-zachodniej części grupy południowej kultury pucharów lejkowatych, gdzie stosunkowo najwcześniej dotarła ludność tej kultury z obszarów północno-zachodnich. Osadnictwo z północnej części międzyrzecza Wisły i Bugu, jak twierdzi L. Gajewski [39], stanowi „najstarszą warstwę" kultury pucharów lejkowatych w grupie południowej, co potwierdza w przypadku naszego cmentarzyska forma grobu, jak i zabytki w nim znalezione, szczególnie zaś ceramika nawiązująca silnie do starszej fazy grupy wschodniej kultury pucharów lejkowatych.

Odkrycie opisanego wyżej stanowiska poszerza naszą znajomość osadnictwa kultury pucharów lejkowatych na terenie obecnej Lubelszczyzny oraz powiększa bazę źródłową dotyczącą problemów tej kultury.

[39] L. Gajewski: op. cit., str. 89.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1966 г. экспедиция Государственного Археологического Музея провела исследования (раскопки) на стоянке XIII в Клементовицах, повят Пулавы. В ходе исследований открыта могила культуры воронкообразных бокалов, а также загадочная регулярная груда камней. На расстоянии около 200—300 м от стоянки XIII находится следующая стоянка XIV, заключающая могилы. Дальнейшие исследования покажут соединены ли эти две стоянки с собой и составляют ли они одно целое. Открытая могила представляет собой плоский тип могилы с каменным покровом, исключительно характерной для культуры воронкообразных бокалов между Вислой и Бугом.

В могиле находился один скелет украшенный погребальными дарами состоящими из амфоры, бутыли с вывернутым горлышком (отворотом), круглая буса из янтаря, каменный топор с обухом в форме пуговицы, а также каменный скребок и два фрагмента орудий на кремневых щепках. Кроме того в могиле находились три кремневые обломки.

Район, в котором находится открытая стоянка составляет северо-западную часть южной группы куль-

туры воронкообразных бокалов, где прежде всего появилось население этой культуры из северо-западных районов. Найденные в нашей могиле древности, а также и её форма подтверждают этот тезис, так как это указывает на большую связь с изделиями населения старшей фазы восточной группы культуры воронкообразных бокалов.

Оговоренная стоянка является восьмой очередной стоянкой открытой в районе деревни Клементовице. Это свидетельствует о большом накоплении неолитического поселенчества в этом районе, охватывающем также пулавский и люблинский повяты, в которых открыто большое количество подобных стоянок. Накопление в этом районе следов неолитического поселенчества свидетельствует о том, что население во II и III периоде неолита, находило здесь весьма благоприятные условия для поселения. Кроме того этот район лежит на трассе идущей с северозапада к урожайным районам Волыни и Украины, а также здесь пробегал путь миграции в юго-восточном направлении, что явилось причиной густого заселения этих районов.

SUMMARY

In 1966, an expedition of the State Archaeological Museum carried out excavations at site XIII at Klementowice, Puławy district. As a result, a grave of the Funnel Beaker culture and a strange, regular heap of stones were discovered. Site XIV (graves) is about 200—300 m distant from site XIII. Further excavations will show whether both sites are connected with one another and represent one unity. The grave discovered at site XIII belongs to the type of flat graves covered with stones, characteristic particularly to the Funnel Beaker culture between the Vistula and the Bug rivers.

A skeleton with grave-goods was found in the grave. The grave-goods consisted of an amphora, a collared flask, a round amber bead, a stone axe with a button-like back part, a flint scraper and two fragments of implements placed on flint blades. Moreover three flint scraps were found in the grave.

The area on which the above mentioned site is situated is a north-western part of the territory of the southern group of the Funnel Beaker culture. That was the area which the population of that culture coming from north-western territories reached first. The objects found in the grave as well as its structure confirm this thesis, as they show connections with the population of the older phase of the eastern group of the Funnel Beaker culture.

The site in question is the eighth one discovered on the area of the Klementowice village, which gives evidence of a large concentration of neolithic settlements in that region, including the districts of Puławy and Lublin, where many similar sites were discovered. This concentration shows that very good settling conditions must have existed there in the IInd and IIIrd periods of the Neolithic Age. More over, that area is lying on the route leading from the North-West to fertile lands of Volhynia and the Ukraine. That was for many centuries the migration route leading south-eastwards.

JACEK MIŚKIEWICZ

CMENTARZYSKO KULTURY ŁUŻYCKIEJ Z MIEJSCOWOŚCI KRASZEWO, POW. CIECHANÓW

МОГИЛЬНИК ЛУЖИЦКОЙ КУЛЬТУРЫ В МЕСТНОСТИ КРАШЕВО, ПОВЯТ ЦЕХАНОВ

A CEMETERY OF THE LUSATIAN CULTURE AT KRASZEWO, CIECHANÓW DISTRICT

Prace wykopaliskowe na cmentarzysku kultury łużyckiej w miejscowości Kraszewo, pow. Ciechanów prowadzono z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w dniach od 16.VI do 28.VII.1962 r. Stanowisko położone jest na północno-wschodnich krańcach wsi Kraszewo, na łagodnym skłonie wzniesienia opadającego w kierunku północnym. Badaniami objęto w pierwszym rzędzie teren na którym, według danych uzyskanych od właściciela gruntów St. Kapczyńskiego, znajdował się nasyp kamienny w znacznej części już rozebrany (ary: 6, 7, 10, 11). Nasyp ten (kurhan) porośnięty młodymi drzewami sosnowymi w części południowowschodniej rozwieziony został podczas wybierania kamieni, przed rozpoczęciem prac wykopaliskowych (Ryc. 1). Zniwelowano wówczas prawdopodobnie połowę kurhanu, wydobywając przy tym kilkanaście naczyń kultury łużyckiej. Z dokonanych obserwacji w terenie oraz informacji miejscowych mieszkańców wynika, że kulminacja nasypu znajdowała się w części obecnie już zdewastowanej. Pierwotnie kurhan wyraźnie odcinał się od przylegających pól ornych i dochodził do około 3 m wysokości licząc od podstawy. Zachowana część nasypu kurhanu była już słabo czytelna w 1962 r. Łagodnie opadające północne i północno-wschodnie stoki badanego obiektu rozpływały się wśród otaczającego terenu (Ryc. 1, ary: 14, 15, 18, 19). Najwyraźniej różnice w poziomie oraz krawędź kurhanu widoczne były po linii północ-południe.

W trakcie prac wykopaliskowych przebadano nie naruszoną partię kurhanu na arach 14, 15 oraz 9, 10, 18 i 19 (Ryc. 2). Układ poszczególnych warstw badanego obiektu poczynając od obecnego poziomu ziemi przedstawiał się następująco: 1) humus współczesny; 2) piasek barwy żółtoszarej z cienką warstwą drobnych kamieni polnych (bruk nr I); 3) piasek barwy szarobrunatnej z niewielkimi fragmentami węgli drzewnych oraz gruba warstwa dużych kamieni polnych (bruk nr II); 4) piasek barwy szaroceglastej; 5) calec.

Bruk I rozmieszczony koliście obejmował jedynie wierzchołek kurhanu i nie zawierał materiałów zabytkowych. Bruk II występujący w warstwie 3 pokrywał znacznie większą powierzchnię badanego kurhanu. Układ kamieni był nieregularny. Jedynie partie centralne posiadały jednolity płaszcz kamienny, miejscami dochodzący do 80 cm grubości. U podstawy dolne krawędzie nasypu kurhanowego prawdopodobnie obramowane były wąskim pasem kamieni, obiegającym w koło cały obiekt. Ślady po tego rodzaju kręgu kamiennym zachowały się częściowo na ćw. D aru 9 i ćw. C aru 7 (Ryc. 2).

W czasie eksploracji kurhanu wykonano dwa profile poprzeczne. Jeden wzdłuż krawędzi (Ryc. 3) naruszonej części kurhanu (profil A—B) biegnącej po linii południowy zachód — północny wschód

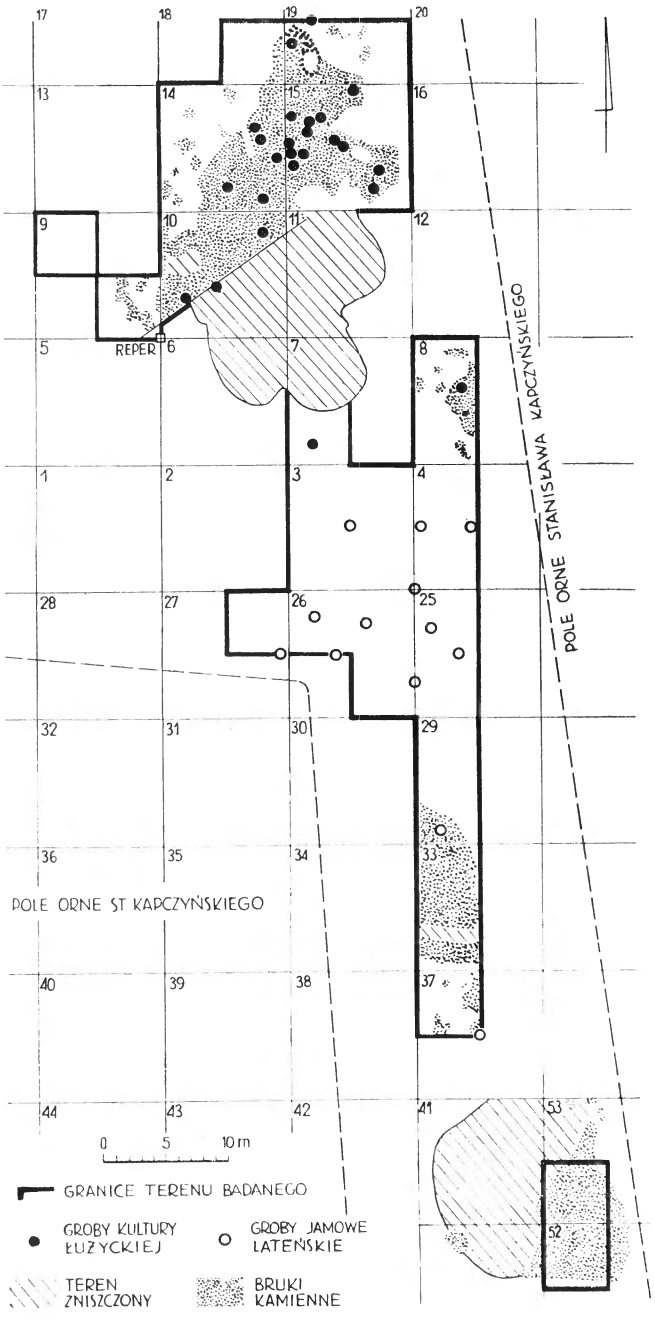

Ryc. 1. Ogólny plan cmentarzyska kurhanowego kultury łużyckiej oraz cmentarzyska z późnego okresu lateńskiego w miejscowości Kraszewo, pow. Ciechanów

i drugi (profil C—D) po linii południowy wschód — północny zachód (Ryc. 4). Właściwy układ warstw oraz aktualną konfigurację terenu najlepiej oddaje profil C—D (Ryc. 4) z wyraźnie zaznaczającym się nachyleniem nasypu poczynając od kulminacji (punkt C) aż do podstawy (punkt D). Pierwotna średnica kurhanu wynosiła prawdopodobnie 25—30 m. Groby ludności kultury łużyckiej znajdowały się bezpośrednio pod brukiem II oraz pomiędzy kamieniami tego bruku. Wszystkie obiekty były pochówkami ciałopalnymi. W czasie prac badawczych z kurhanu 1 wyeksplorowano 21 grobów kultury łużyckiej (1, 2, 4—18, 20—23). Dalsze dwa groby ciałopalne kultury łużyckiej odkryte zostały poza obrębem kurhanu. 1. Grób 19, bez wyposażenia, znajdował się na arze 7 ćw. C, a grób 3 pod brukiem kamiennym na ćw. A aru 8.

Resztki zniszczonego bruku kamiennego występujące na ćw. A i C aru 8 nie były związane z kurhanem 1. Wzmiankowany bruk kamienny znajdował się na terenie zupełnie płaskim i być może pierwotnie pokrywał płaskie cmentarzysko ludności kultury łużyckiej, założone w pobliżu kurhanu. W czasie prac wykopaliskowych na arach południowej partii stanowiska oraz w obrębie kurhanu 1 odkryto również czternaście ciałopalnych jamowych grobów późnolateńskich. Materiały zabytkowe pochodzące z tych obiektów będą przedmiotem oddzielnego sprawozdania.

W przedstawionym poniżej opisie materiałów grobów kultury łużyckiej posługiwano się terminologią przystosowaną do typologii ceramiki kultury łużyckiej z terenów Polski południowej i środkowej.

MATERIAŁY

Kurhan 1

Grób 1 (zniszczony). Ar 15, ćw. A. Pomiędzy kamieniami bruku II bezładnie rozrzucone ułamki naczyń. a). Fragment misy z wychylonym na zewnątrz wylewem. Powierzchnie brunatne, zewnętrzna zdobiona bardzo płytkimi żłobkami ukośnymi, silnie wygładzana (Ryc. 5a). b). Fragment wylewu i kilka ułamków naczynia esowatego. Powierzchnia zewnętrzna silnie schropowacona, ceglasta, wewnętrzna brunatna, gładka (Ryc. 5b). c). Drobne ułamki bliżej nieokreślonych naczyń, w tym kilka fragmentów zdobionych ukośnymi żłobkami. Brak materiału kostnego.

Grób 2 (zniszczony). Ar 15, ćw. A. Pomiędzy kamieniami bruku II drobne fragmenty naczyń. a). Ułamek prawdopodobnie popielnicy dwustożkowej o powierzchni zewnętrznej czarnej, gładkiej, wewnętrznej brunatnej. b) Fragmenty głębokiej miski nie zdobionej barwy ceglastej i brunatnej. Materiału kostnego nie stwierdzono.

Grób 4 (zniszczony). Ar 15, ćw. A. Pod kamieniami oraz pomiędzy kamieniami bruku II bezładnie rozrzucone fragmenty ceramiki niecharakterystycznej i kilka fragmentów przepalonych kości ludzkich.

Grób 5. Ar 15, ćw. C. Pomiędzy kamieniami bruku II skupisko drobnych przepalonych kości ludzkich. Materiału ceramicznego nie wykryto.

Grób 6 (zniszczony). Ar 15, ćw. C. Pomiędzy kamieniami bruku II rozrzucone drobne ułamki naczynia jajowatego lub esowatego o powierzchni zewnętrznej jasnobrunatnej silnie schropowaconej, wewnętrznej barwy brunatnej, gładkiej. Materiału kostnego nie wykryto.

Grób 7 (zniszczony). Ar 15, ćw. A. Pomiędzy kamieniami bruku II skupisko drobnych fragmentów ceramiki. a) Ułamek brzuśca naczynia średniościennego. Po-

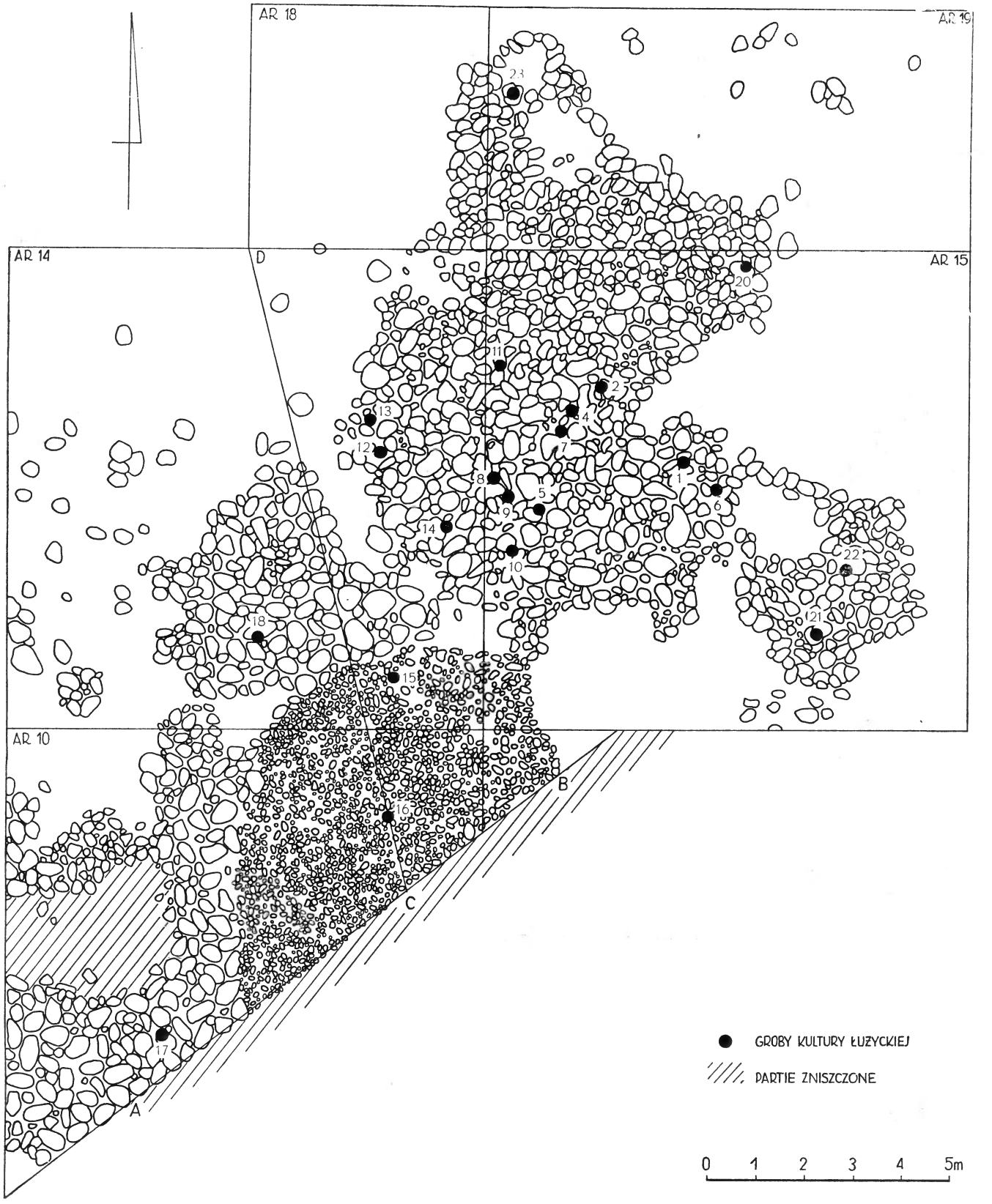

Ryc. 2. K r a s z e w o, pow. Ciechanów. Plan przebadanego kurhanu 1.

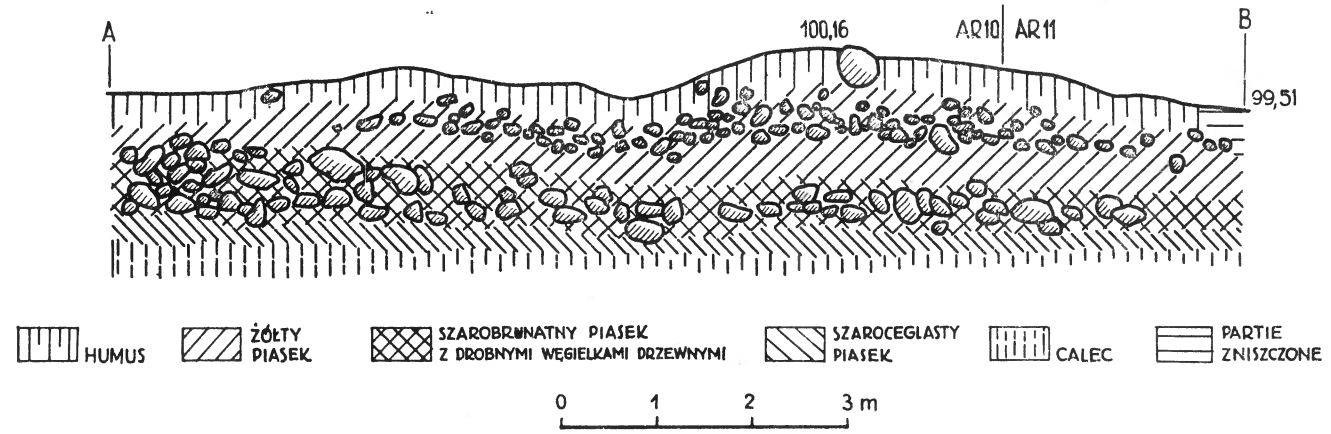

Ryc. 3. Kraszewo, pow. Ciechanów. Profil A—B kurhanu 1

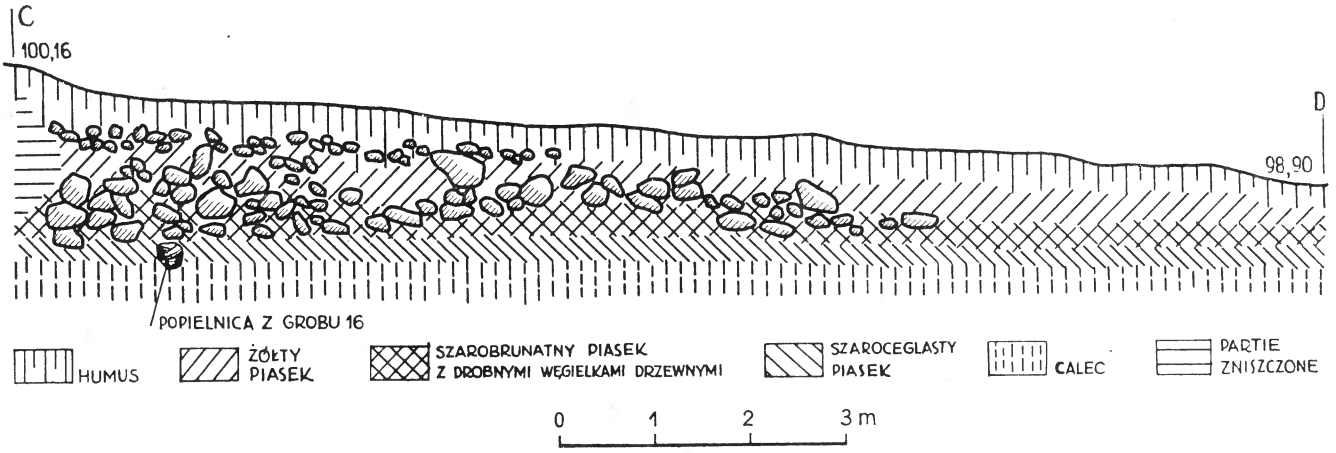

Ryc. 4. Kraszewo, pow. Ciechanów. Profil C—D kurhanu 1

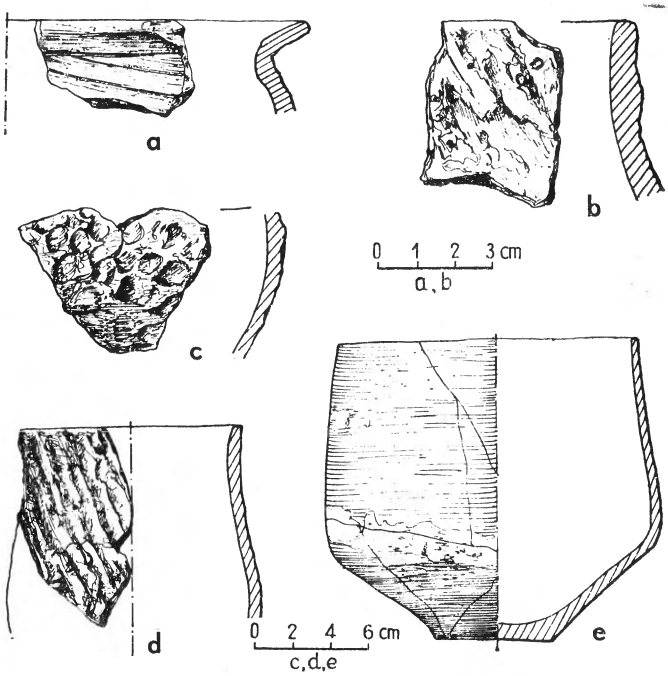

Ryc. 5. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Grób (a, b). Grób 7 (c). Grób 9 (d). Grób 13 (e)

wierzchnia zewnętrzna jasnobrunatna, zdobiona odciskami palców, wewnętrzna szarobrunatna, słabo wygładzana (Ryc. 5c). b). Kilkanaście fragmentów naczyń średniościennych barwy brunatnej i ceglastej o powierzchniach wygładzanych. c). Drobne ułamki przepalonych kości ludzkich.

Grób 8 (zniszczony). Ar 15, ćw. A. Pomiędzy kamieniami bruku II kilka fragmentów prawdopodobnie naczynia jajowatego o powierzchni zewnętrznej jasnobrunatnej, silnie schropowaconej. Materiału kostnego nie wykryto.

Grób 9 (zniszczony). Ar 15, ćw. C. Pomiędzy kamieniami bruku II bezładnie rozrzucone fragmenty naczyń. a). Ułamek wylewu naczynia esowatego. Powierzchnia zewnętrzna jasnobrunatna, schropowacona, wewnętrzna szarobrunatna, wygładzana (Ryc. 5d). b). Fragmenty zniszczonego naczynia jajowatego o powierzchni zewnętrznej jasnobrunatnej, słabo schropowaconej, wewnętrznej żółtobrunatnej, gładkiej. c). Ułamki prawdopodobnie głębokiej, gładkiej misy o powierzchniach ceglastobrunatnych. Materiału kostnego nie stwierdzono.

Grób 10 (zniszczony). Ar 15, ćw. C. Pomiędzy kamieniami bruku II znajdowały się drobne ułamki prawdopodobnie naczynia jajowatego. Powierzchnia zewnętrzna jasnobrunatna, silnie pionowo schropowacona, wewnętrzna brunatna, gładka. Materiału kostnego nie stwierdzono.

Grób 11 (zniszczony). Ar 15, ćw. A. Pomiędzy kamieniami bruku II bezładnie rozrzucone fragmenty ceramiki. a). Ułamki naczynia dwustożkowatego (popielnicy). Powierzchnie gładkie, zewnętrzna szarobrunatna, wewnętrzna szara. b). Drobne fragmenty przepalonych kości ludzkich.

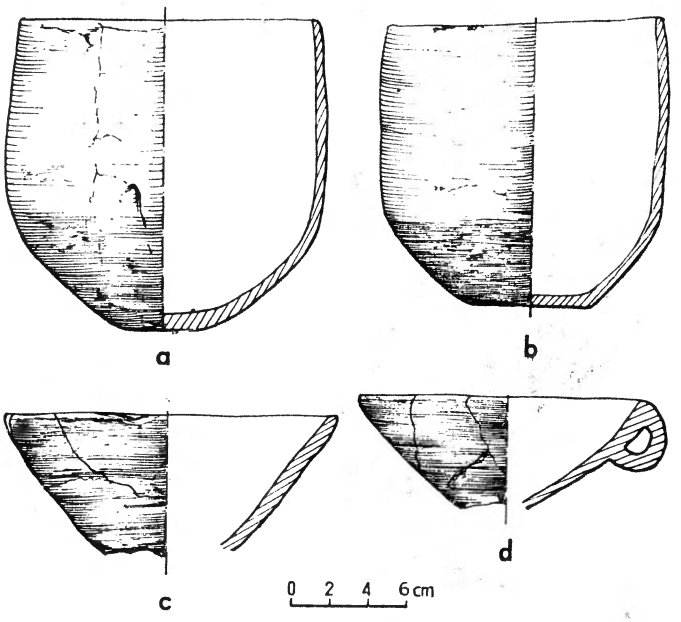

Ryc. 6. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Grób 12 (a-d)

Grób 12. Ar 14, ćw. B. Bezpośrednio pod brukiem II znajdowały się dwie popielnice stojące obok siebie, wypełnione przepalonymi kośćmi ludzkimi. W pobliżu popielnic fragmenty dwóch mis. a). Naczynie dwustożkowate (popielnica A). Powierzchnie ceglastobrunatne, słabo wygładzane (Ryc. 6a). b). Naczynie dwustożkowate (popielnica B). Powierzchnie ceglaste, gładkie (Ryc. 6b). c). Zachowana we fragmentach misa bez ucha. Powierzchnie szarobrunatne, wygładzane (Ryc. 6c). d). Zachowana we fragmentach misa z jednym uchem. Powierzchnie szarobrunatne, wygładzane (Ryc. 6d). e). Przepalone kości ludzkie z popielnicy A. f). Przepalone kości ludzkie z popielnicy B.

Grób 13. Ar 14, ćw. B. Pod brukiem II odkryto popielnicę wypełnioną przepalonymi kośćmi ludzkimi. a). Naczynie dwustożkowate. Powierzchnie ciemnoszare, dokładnie wygładzane (Ryc. 5e). b). Przepalone kości ludzkie.

Grób 14. Ar 14, ćw. D. Pod brukiem II znajdowała się jedna popielnica wypełniona przepalonymi kośćmi ludzkimi. a). Naczynie dwustożkowate. Powierzchnie szaroceglaste, zewnętrzna słabo wygładzana, wewnętrzna szorstka (Ryc. 7). b). Przepalone kości ludzkie.

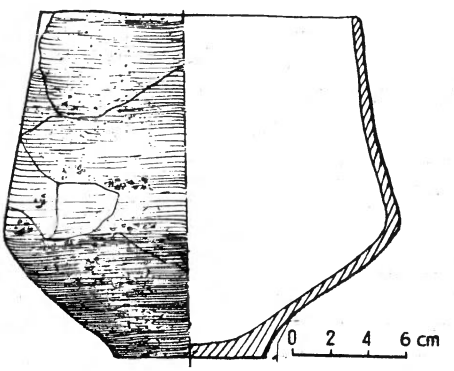

Ryc. 7. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Naczynie z grobu 14

Grób 15. Ar 14, ćw. D. Pod brukiem II odkryto popielnicę słabo zachowaną, wypełnioną kośćmi ludzkimi a). Waza o powierzchniach ceglastych, gładkich. Dolną część brzuśca słabo, poziomo schropowacona. Wąski pas przydenny wygładzany. b). Przepalone kości ludzkie.

Grób 16. Ar 10, ćw. B. Pod brukiem II dobrze zachowana popielnica wypełniona przepalonymi kośćmi ludzkimi. a). Naczynie dwustożkowate. Powierzchnia zewnętrzna czarna, wewnętrzna brunatna, gładka. Szyja wygładzana, brzusiec słabo nieregularnie schropowacony (Ryc. 8). b). Przepalone kości ludzkie.

Grób 17 (zniszczony). Ar 10, ćw. C. Między kamieniami bruku II luźno rozrzucone fragmenty naczyń oraz przepalone kości ludzkie. a). Zachowana we fragmentach waza. Powierzchnia zewnętrzna czarna, silnie wy-

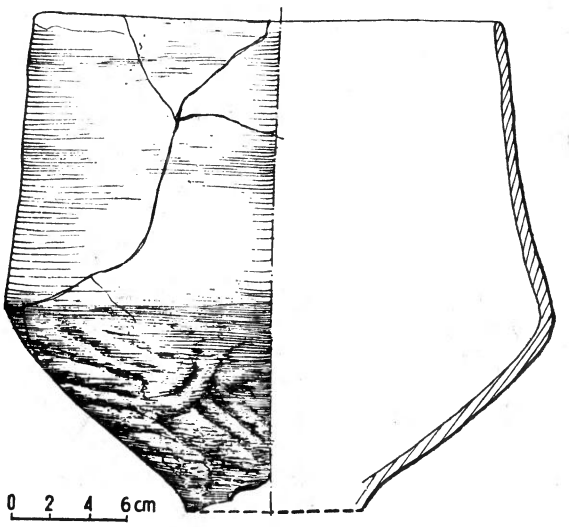

Ryc. 8. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Naczynie z grobu 16

gładzana, wewnętrzna szara i brunatna, gładka. Krawędź wylewu silnie wychylona na zewnątrz w formie krezy. Nieco powyżej największej wydętości brzuśca występuje ornament z poziomych płytkich żłobków (Ryc. 9a). b). Zachowane we fragmentach naczynie jajowate. Powierzch-

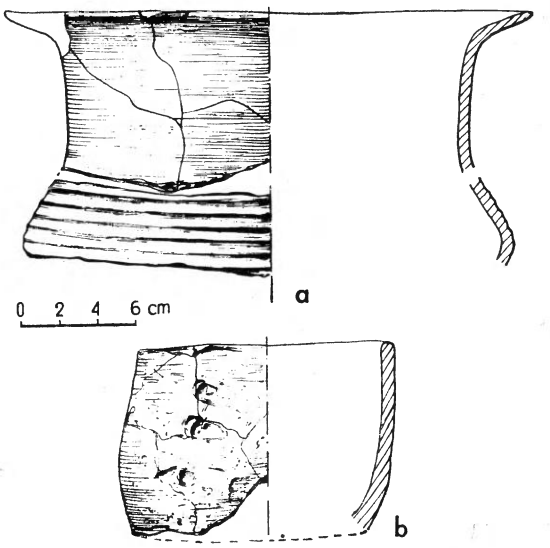

Ryc. 9. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Grób 17 (a, b)

nie ceglaste, zewnętrzna szorstka, zdobiona ornamentem paznokciowym, wewnętrzna wygładzana (Ryc. 9b). c). Drobne ułamki prawdopodobnie dzbanka barwy czarnej, zdobionego na brzuścu ornamentem poziomych żłobków. d) Przepalone kości ludzkie.

Grób 18. Ar 14, ćw. D. Pod warstwą kamieni bruku II znajdowała się popielnica częściowo nakryta misą odwróconą dnem do góry. Obok popielnicy leżał przechylony na bok dzbanek. Popielnica była wypełniona przepalonymi kośćmi ludzkimi. a). Naczynie dwustożkowate (popielnica). Powierzchnia zewnętrzna szarobrunatna, wewnętrzna szara, szorstka. Szyja wygładzana. Dolna część brzuśca lekko schropowacona (Ryc. 10a). b). Misa bez ucha o powierzchni zewnętrznej czarnej, silnie wyświeconej, wewnętrznej szarobrunatnej, gładkiej. W górnej partii zdobiona płytkimi poziomymi żłobkami. Pod wylewem dwa blisko siebie rozmieszczone otworki (Ryc. 10b). c). Dzbanek. Powierzchnia zewnętrzna czarna, silnie

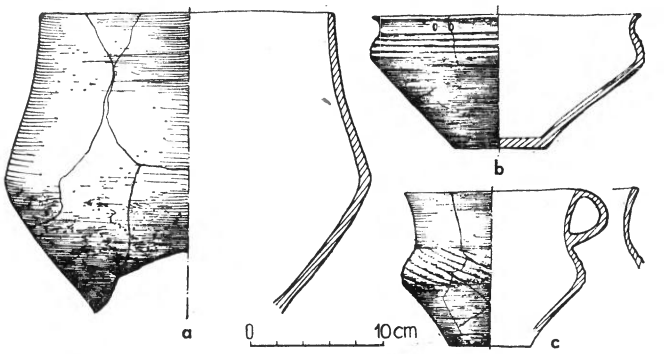

Ryc. 10. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Grób 18 (a—c)

wyświecona, wewnętrzna brunatna, gładka. Powyżej największej wydętości brzuśca ornament płytkich żłobków ukośnych (Ryc. 10c). d). Przepalone kości ludzkie.

Grób 20 (zniszczony). Ar 15, ćw. B. Pomiędzy kamieniami bruku II drobne fragmenty ceramiki niecharakterystycznej oraz ułamki kości ludzkich.

Grób 21. Ar 15, ćw. D. Pod brukiem II luźno rozrzucone ułamki naczynia średniościennego, nieustalonego kształtu, barwy brunatnej oraz kilka fragmentów przepalonych kości ludzkich.

Grób 22. Ar 15, ćw. D. Pod brukiem II odkryto popielnicę wypełnioną kośćmi ludzkimi oraz dwie przystawki: misę jednouszną i dzbanek. Przystawki ustawione były obok popielnicy na wysokości brzuśca. a). Waza (popielnica). Powierzchnia zewnętrzna brunatnoszara, wygładzana, wewnętrzna szarobrunatna, gładka. Dolna część brzuśca spiralnie schropowacona. Wąski pas przydenny gładki. Nieco powyżej największej wydętości występuje ornament płytko wymodelowanych żłobków ukośnych (Ryc. 11a). b). Misa z jednym uchem ciemnobrunatna, gładka. Na styku szyjki i brzuśca pojedyncza płytko ryta linia dookolna (Ryc. 11b). c). Dzban. Powierzchnia zewnętrzna szarobrunatna, wewnętrzna szara, gładka. Brzusiec zdobiony żłobkami ukośnymi. (Ryc. 11c). d). Przepalone kości ludzkie.

Grób 23. Ar 19, ćw. C. Pod brukiem II odkryto dwie popielnice A i B stojące obok siebie oraz misę nakrywającą częściowo popielnicę B. a). Naczynie dwustożkowate (popielnica A). Powierzchnia zewnętrzna ceglasta, wewnętrzna jasnobrunatna, gładka. Dolna część brzuśca

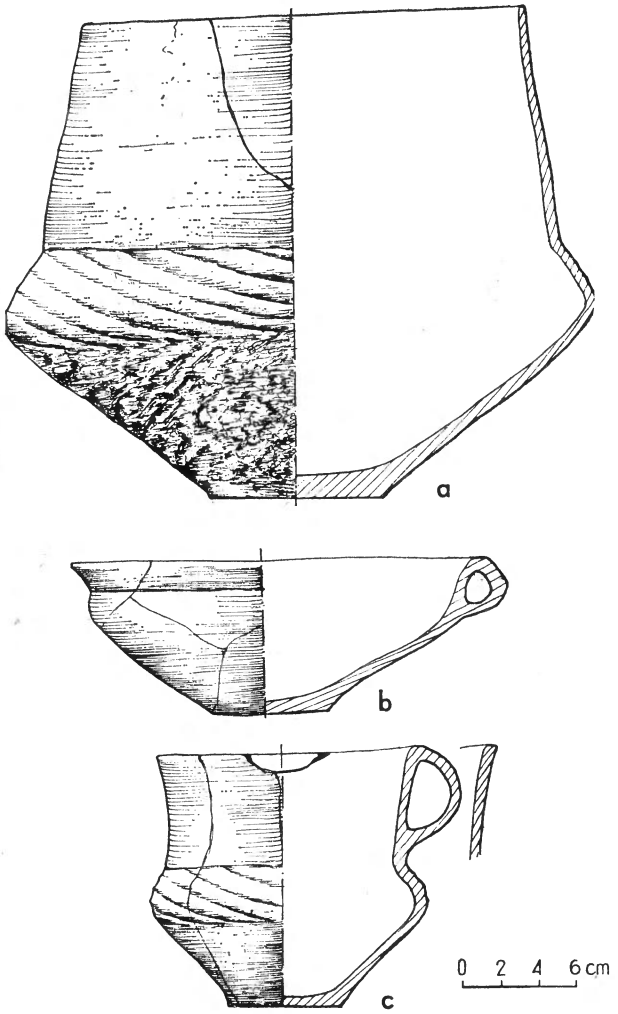

Ryc. 11. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Grób 22 (a—c)

nieregularnie schropowacona. Wąski pas przydenny wygładzony (Ryc. 12a). b). Amfora (popielnica B). Powierzchnie ciemnoszare, gładkie (Ryc. 12b). c). Misa z jednym uchem. Powierzchnie brunatnoceglaste (Ryc. 12c). d). Przepalone kości ludzkie.

Groby rozmieszczone poza obrębem kurhanu 1

Grób 3 (zniszczony). Ar 8, ćw. A. Pod brukiem kamiennym luźno rozrzucone ułamki naczyń oraz liczne przepalone kości ludzkie. a) Zachowana we fragmentach waza (popielnica?) Powierzchnia zewnętrzna czarna. Brzusiec w partii dolnej nieregularnie schropowacony. b) Ułamki kubka lub głębokiej misy. Powierzchnia zewnętrzna czarna, silnie wyświecona, wewnętrzna szarobrunatna, gładka. Górna część brzuśca zdobiona ornamentem płytko rytych poziomych żłobków (Ryc. 13a). c). Zachowany we fragmentach dzbanek o powierzchni zewnętrznej ciemnoszarej, wewnętrznej szarobrunatnej, gładkiej. Brzusiec zdobiony płytkimi poziomymi żłobkami (Ryc. 13b). d). Zachowany we fragmentach kubek. Powierzchnia zewnętrzna intensywnie czarna, silnie wyświecona, wewnętrzna szarobrunatna, gładka. Powyżej największej wydętości brzuśca ornament w postaci płytkich żłobków poziomych (Ryc. 13c). e). Fragmenty na-

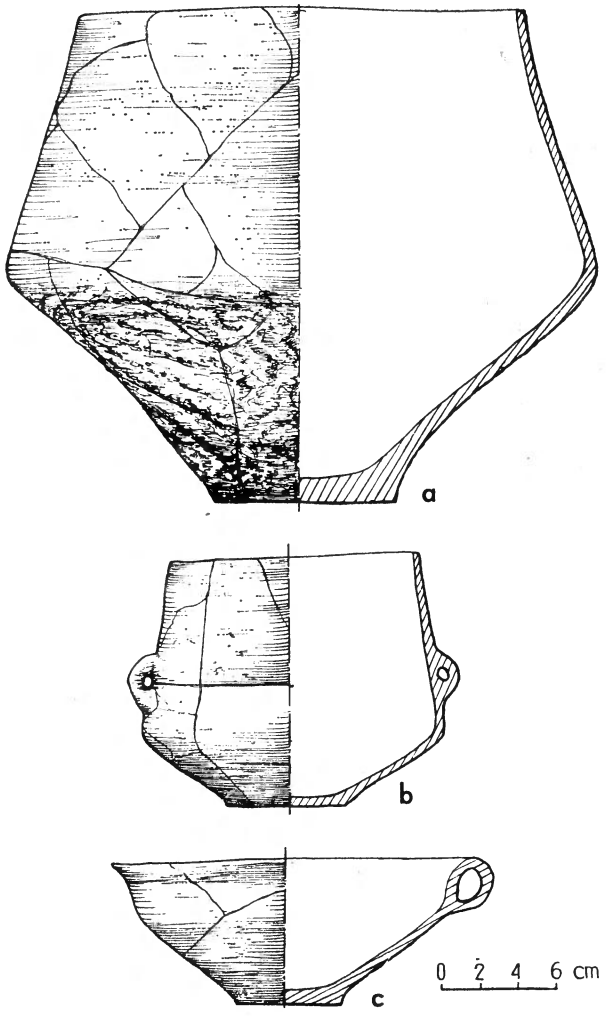

Ryc. 12. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Grób 23 (a—c)

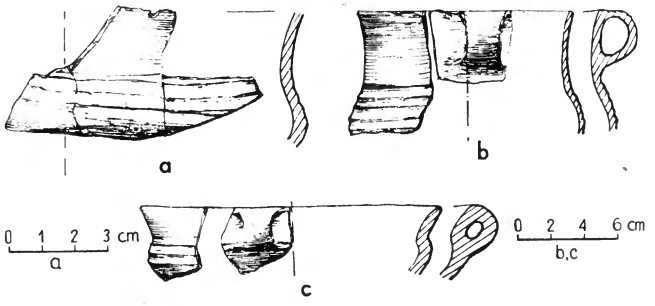

Ryc. 13. Kraszewo, pow. Ciechanów. Grób 3 (a—c)

czynia prawdopodobnie jajowatego. Powierzchnia zewnętrzna jasnobrunatna, lekko schropowacona, wewnętrzna brunatnoszara, szorstka. f). Kilkanaście ułamków naczyń niecharakterystycznych. g). Przepalone kości ludzkie.

Grób 19 (zniszczony). Ar 7, ćw. C. W jasnożółtym piasku skupisko przepalonych kości ludzkich. Materiału ceramicznego nie wykryto.

Materiały z kurhanu 1 luźno znalezione

a). Ostro profilowany kubek z dwoma wyrostkami na krawędzi wylewu po obu stronach ucha. Powyżej największej wydętości ornament płytkich poziomych żłobków (Ryc. 14a). b). Kubek z dwoma wyrostkami na krawędzi, ornamentowany na brzuścu płytkimi poziomymi żłobkami. (Ryc. 14b). c). Mały kubek ostro profilowany. Powyżej największej wydętości ornament żłobków po-

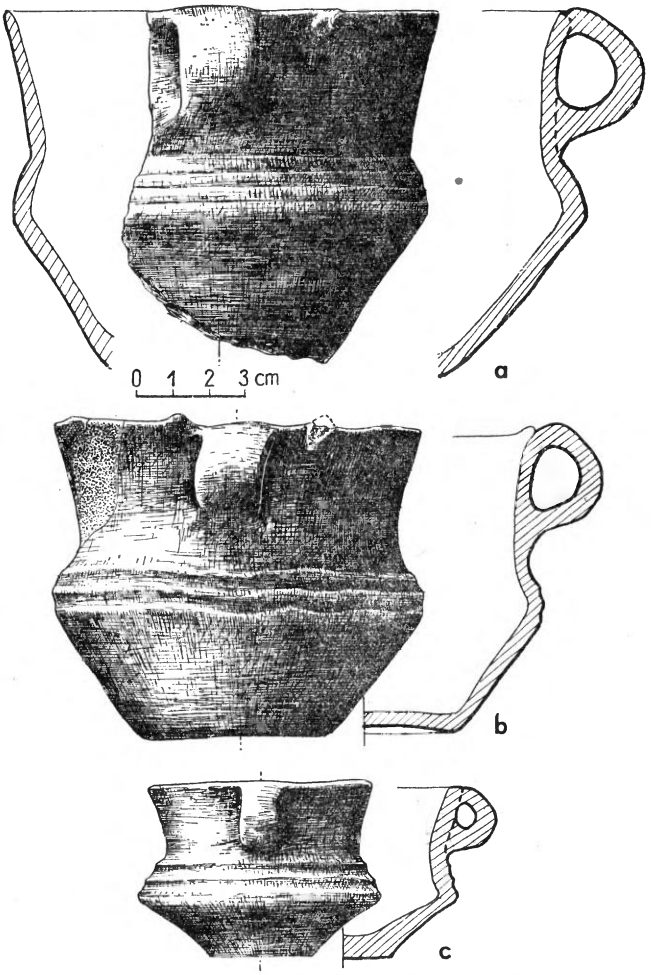

Ryc. 14. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Znaleziska luźne (a—c)

ziomych (Ryc. 14c). d). Kubek ostro profilowany z dwoma wyrostkami na krawędzi, zdobiony ornamentem poziomych żłobków dookolnych (Ryc. 15a). e). Fragment kubka zdobionego na brzuścu żłobkami poziomymi (Ryc. 15b). f). Mały kubek ostro profilowany zdobiony na brzuścu płytkimi poziomymi żłobkami dookolnymi (Ryc. 15c). g). Naczynie dwustożkowate o powierzchni zewnętrznej całkowicie wygładzonej (Ryc. 16). h). Mały ostro profilowany kubek, zdobiony jedynie na zewnętrznej powierzchni ucha płytkimi pionowymi żłobkami (Ryc. 17a). i). Kubek nieornamentowany (Ryc. 17b). j). Mały całkowicie wygładzany, wysmukły dzbanuszek (Ryc. 17c). k). Fragment nieornamentowanego kubka (Ryc. 17e). l). Miniaturowy nieornamentowany kubek (Ryc. 17f). ł). Płytka misa bez ucha, nieornamentowana. Dno wklęsłe (Ryc. 17h). m). Dwa małe kółeczka brązowe (Ryc. 17d, g). n). Ostro profilowana, nieornamentowana misa z jednym uchem (Ryc. 18a). o). Ostro profilowana, nieornamentowana misa z jednym uchem (Ryc. 18b). p). Głęboka misa

z jednym uchem, zdobiona powyżej największej wydętości płytkimi poziomymi żłobkami (Ryc. 18c).

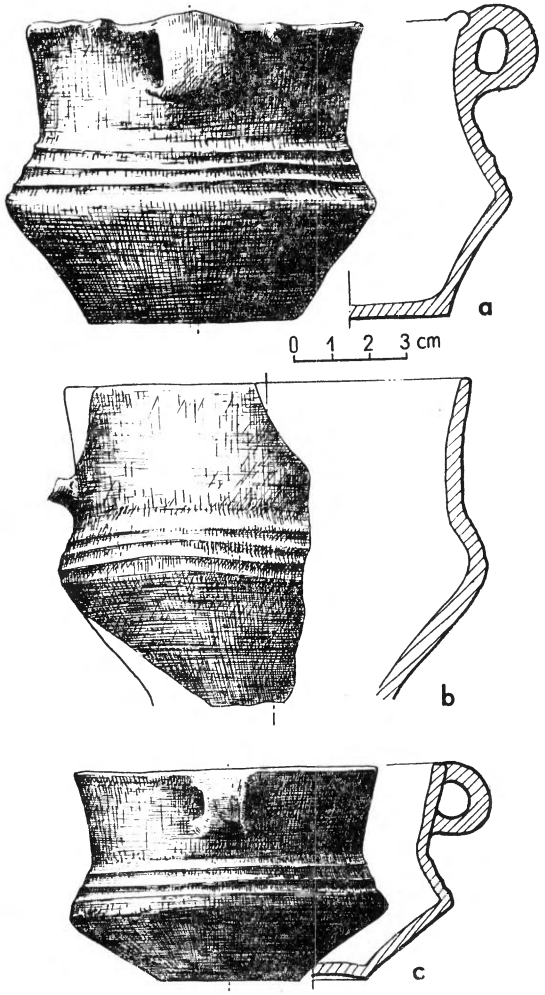

Ryc. 15. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Znaleziska luźne (a—c)

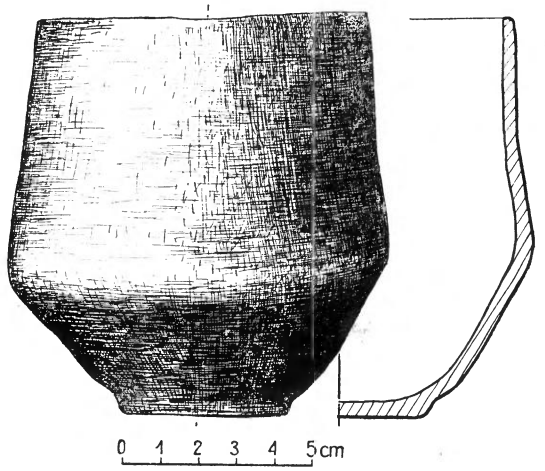

Ryc. 16. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Naczynie luźno znalezione

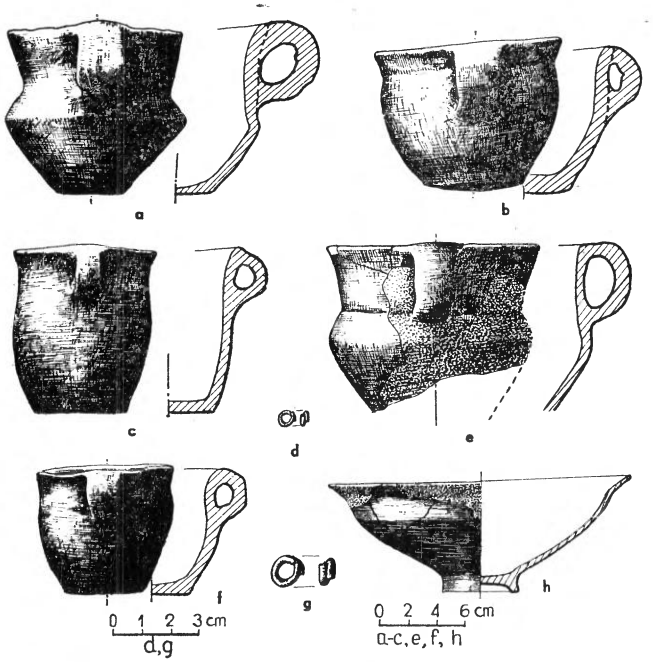

Ryc. 17. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Znaleziska luźne (a—h)

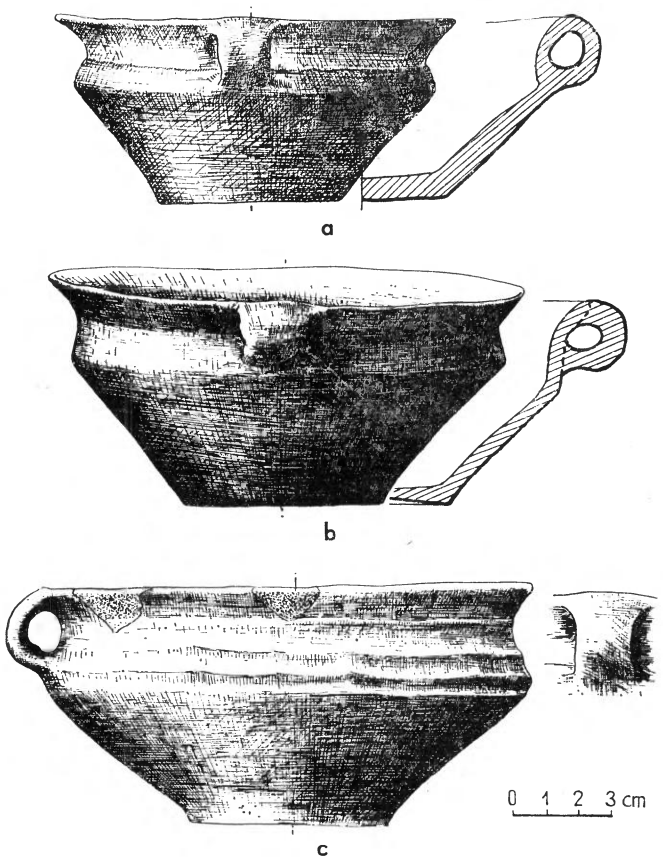

Ryc. 18. Kraszewo, pow. Ciechanów, kurhan 1. Znaleziska luźne (a—c)

Materiał kostny pochodzący z opisanych wyżej zespołów grobowych poddany został analizie antropologicznej. Na ogólną liczbę 23 grobów kultury łużyckiej tylko 14 zawierało odpowiednie ilości szczątków kostnych nadających się do badań antropologicznych. W wyniku przeprowadzonej przez mgr M. Pyżuk analizy uzyskano dane zestawione w tabeli 1.

Tabela 1

Nr grobu	Pochówek	Osobnik I	Osobnik II
3		kobieta-maturus	infans I
5		? iuvenis	
11		?	
12	naczynie A naczynie B	infans I infans I	
13		infans I	
14		infans II	
15		?	
16		mężczyzna-maturus	? iuvenis
17		kobieta-maturus	
18		? adultus	infans I
19		?	
20		? maturus	
22		mężczyzna-adultus	infans I
23	naczynie A naczynie B	mężczyzna-adultus infans II	

WNIOSKI

Cmentarzysko w Kraszewie położone na terenie grupy północno-mazowieckiej kultury łużyckiej należy do zespołu stanowisk środkowego i górnego dorzecza Łydyni. Z terenów tych dotychczas znane są w literaturze archeologicznej dwa większe ciałopalne cmentarzyska wczesnołużyckie z Zeńboka, pow. Ciechanów [1] oraz z Szydłowa, pow. Mława [2]. Oba te obiekty dostarczyły podstawowych danych do wyróżnienia odrębnego zespołu regionalnego tzw. grupy północno-mazowieckiej. Obecnie publikowane materiały stanowią nowy przyczynek do zagadnień związanych z rozwojem osadnictwa ludności kultury łużyckiej na Mazowszu północnym.

Materiał ceramiczny pochodzący z cmentarzyska w Kraszewie reprezentuje stosunkowo jednolity i mało urozmaicony zestaw form. W większości grobów rolę popielnicy spełniały naczynia dwustożkowate, nieornamentowane, pozbawione wyraźnych cech przydatnych do ściślejszych ustaleń chronologicznych (Ryc. 5e, 7). Analogiczne typy naczyń znamy zarówno ze stanowisk najbliżej położonych omawianego przez nas cmentarzyska, jak i z obiektów rozmieszczonych prawie na całym terenie Polski. Naczynia dwustożkowate o łagodnych załomach brzuśców spotyka się głównie łącznie z materiałami datowanymi na drugą połowę III i IV okres epoki brązu [3]. Sporadycznie występują one również i na stanowiskach młodszych.

Oprócz naczyń dwustożkowatych, na cmentarzysku w Kraszewie w charakterze popielnic występowały pojedyncze okazy waz. Typowym egzemplarzem naczynia tego typu jest waza z grobu 22 ornamentowana na brzuścu płytkimi, szerokimi żłobkami ukośnymi (Ryc. 11a). W ten sposób zdobione wazy znane są ze stanowisk wczesnołużyckich datowanych przeważnie na IV okres epoki brązu [4]. Szczególnie licznie występują one na obiektach grupy środkowo-polskiej, co nie oznacza jednak, że należą do form charakterystycznych wyłącznie dla wspomnianego kręgu regionalnego kultury łużyckiej.

Do ciekawszych zabytków ceramicznych należy fragment niewielkiej wazy w wywiniętą na zewnątrz kryzą i brzuścem zdobionym płytkimi żłobkami poziomymi (Ryc. 9a). Analogiczne naczynia spotykamy wśród inwentarzy grobowych cmentarzysk Mazowsza południowego [5], Polski środkowej [6] oraz Małopolski [7]. Naczynia te należą do wyrobów rzadkich i zasadniczo nie wykraczają poza IV okres epoki brązu.

Pozostałe typy ceramiki nie odbiegają od powszechnie znanych przewodnich form wczesnołużyckich. Należą do nich między innymi charakte-

[1] J. Dąbrowski: Dwa cmentarzyska kultury łużyckiej w Zeńboku, pow. Ciechanów, „Materiały Starożytne", T. III, 1958, str. 85—114.

[2] J. Dąbrowski: Cmentarzysko z Szydłowa, pow. Mława na tle kultury łużyckiej na Mazowszu północnym, „Materiały Starożytne", T. V, 1959, str. 233—257.

[3] W. Ber: Zabytki z cmentarzyska popielnicowego w Sierpowie w pow. łęczyckim, „Światowit", T. XVII, 1938, tabl. VII, 2, 8; J. Miśkiewicz: Cmentarzysko kultury łużyckiej w Mariankach, pow. Włocławek, „Materiały Starożytne , T. VII, 1961, tabl. III, 2, 8, 9; J. Dąbrowski: Dwa cmentarzyska kultury łużyckiej w Zeńboku ..., tabl. XXX, 8; J. Dąbrowski: Cmentarzysko z Szydłowa ..., tabl. III, 11.

[4] H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej w Lutomiersku-Wrzącej, pow. Łask (część II, dokończenie), „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", T. II, 1958, tabl. IX, 4, XIII, 3; W. Ber: op. cit., tabl. IX, 24.

[5] A. Uzarowicz: Cmentarzysko łużyckie w Szwarocinie, pow. Sochaczew, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVIII, 1962, tabl. LXXV, 1.

[6] W. Ber: op. cit., tabl. II, 15; H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: op. cit., tabl. VIII, 1; XII, 1.

[7] Z. Durczewski: Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej w Polsce, cz. II, Kraków 1948, tabl. XXXIII, 13.

rystyczne, wysmukłe naczynia jajowate o powierzchniach zewnętrznych silnie schropowaconych (Ryc. 5d) oraz małe naczynia przystawkowe, płytko, skośnie lub poziomo żłobkowane dzbany (Ryc. 10c; 11c; 14b), łagodnie profilowane misy (Ryc. 11b, 18c) i kubki (Ryc. 17a, b). Wszystkie wymienione wyżej rodzaje ceramiki posiadają liczne analogie wśród inwentarzy zarówno obiektów cmentarnych, jak i osadniczych, pochodzących z Mazowsza, Kujaw i Polski środkowej. W większości przypadków tego typu ceramikę datuje się na IV okres epoki brązu.

Dwa drobne kółeczka brązowe, odkryte w obrębie kurhanu przed rozpoczęciem systematycznych prac wykopaliskowych (Ryc. 17d, g), nie wnoszą żadnych dodatkowych danych, które mogłyby posłużyć do ustalenia chronologii omawianego obiektu.

W oparciu o przedstawiony materiał źródłowy wydaje się, że kurhan z Kraszewa założony został w granicach IV okresu epoki brązu. Podobną chronologię przyjąć również trzeba dla grobu 3 usytuowanego poza kurhanem. Grób ten stanowi prawdopodobnie część płaskiego cmentarzyska ludności kultury łużyckiej, użytkowanego w tym samym okresie co i kurhan.

Jak już podkreśliliśmy, wyroby ceramiczne z cmentarzyska w Kraszewie posiadają liczne powiązania z materiałami pochodzącymi z cmentarzysk w Zeńboku, pow. Ciechanów i Szydłowie, pow. Mława. Stwierdzenie to nie wymaga dodatkowych komentarzy, ponieważ wszystkie trzy cmentarzyska położone są w niewielkich od siebie odległościach i zasadniczo użytkowane były mniej więcej na przestrzeni tego samego okresu czasu. Obok wyraźnych cech wspólnych obserwujemy jednak także i pewne różnice występujące w materiałach ceramicznych. Na cmentarzysku w Kraszewie nie wykryto np. ani jednego egzemplarza tzw. pokryw obejmujących, podczas gdy na pobliskim cmentarzysku w Zeńboku są one zjawiskiem bardzo pospolitym. Badany przez nas obiekt nie zawierał również naczyń sitowatych, które w Zeńboku występowały w kilku zespołach grobowych. Również procent naczyń czernionych w Kraszewie nie jest tak duży jak to zaobserwowano na cmentarzysku w Zeńboku. W ogólnych jednak zarysach materiały źródłowe badanego przez nas cmentarzyska odpowiadają przewodnim formom grupy północnomazowieckiej i za takie należy je uważać.

Przebadana w 1962 r. część cmentarzyska w Kraszewie reprezentuje dwojakiego rodzaju konstrukcje grobowe. Są to: kurhan z podwójnym brukiem kamiennym oraz cmentarzysko płaskie prawdopodobnie również w całości pokryte brukiem.

Kurhan z Kraszewa stanowi bardzo istotne uzupełnienie naszych dotychczasowych danych o naziemnych konstrukcjach grobowych tego regionu. W porównaniu z niewielkimi kurhanami z Zeńboka, których średnice nie przekraczały 8 m, kurhan z Kraszewa jest obiektem prawie czterokrotnie większym (średnica u podstawy 25—30 m).

Mimo częściowej dewastacji, stosunkowo dobrze zachowały się kolejne warstwy nasypiskowe i układ ich jest obecnie zupełnie wyraźny i czytelny.

W trakcie prac badawczych nie stwierdzono żadnych zakłóceń w stratygrafii kurhanu. Nie ulega wątpliwości, że nasyp a raczej cała konstrukcja naziemna wykonana została wówczas, kiedy wszystkie pochówki skupione na tym terenie złożone już były w ziemi. W związku z tym wydaje się, że można wyróżnić dwie kolejne fazy powstawania tego obiektu. Pierwotnie, w fazie pierwszej istniało zapewne coraz to powiększające się płaskie cmentarzysko ciałopalne z grobami pojedynczymi lub podwójnymi. W fazie tej każdy nowo zakładany grób dołączano do już istniejących pochówków pokrywając go brukiem, który z biegiem czasu nawarstwił się i połączył wszystkie groby tego wycinka cmentarzyska. Pierwsza warstwa płaszcza kamiennego to odkryty przez nas bezpośrednio nad pochówkami bruk II.

Faza druga powstawania omawianego obiektu rozpoczęła się z chwilą kiedy, z niewiadomych nam przyczyn, ta partia cmentarzyska przestała być użytkowana. Obecnie niesposób oczywiście ustalić kiedy rozpoczęto sypanie następnych warstw i układanie bruku I czy nastąpiło to bezpośrednio po założeniu ostatniego grobu w tej części cmentarzyska czy też znacznie później. W każdym razie po usypaniu kurhanu, ułożeniu regularnego kolistego bruku na kulminacji obiektu i prawdopodobnie po obramowaniu go wieńcem kamieni u podstawy, kurhan nigdy więcej nie był wykorzystywany do składania pochówków ludności kultury łużyckiej.

Jaką ilość osobników zawierał kurhan z Kraszewa i jakie więzy społeczne lub rodowe łączyły pochowaną tu grupę ludzką, tego niestety dokładnie nie jesteśmy w stanie wyjaśnić. Brak nam przede wszystkiem pełnego zestawu materiałów źródłowych które prawdopodobnie zniszczone zostały przynajmniej w 50% przed rozpoczęciem

prac wykopaliskowych. Biorąc pod uwagę stopień zniszczenia oraz ilość wyeksplorowanych przez nas grobów, z pewną dozą prawdopodobieństwa możemy jedynie przyjąć, że obiekt z Kraszewa pierwotnie zawierał od 30 do 40 grobów. Liczba pochowanych zmarłych zapewne znacznie przewyższała ilość grobów, ponieważ część obiektów zawierała pochówki podwójne. Tego rodzaju pochówki stwierdzono w niezniszczonej partii kurhanu. W oparciu o powyższe dane można przypuszczać, że w obrębie kurhanu pochowanych było około 40 do 50 osobników obojga płci łącznie z dziećmi. Płeć i wiek niewielkiej liczby zmarłych udało się ustalić przy pomocy analizy antropologicznej. Odtwarza ona układ typowy dla ciałopalnych cmentarzysk ludności kultury łużyckiej, charakteryzujący się bardzo dużym procentem pochówków dziecięcych oraz stosunkowo licznymi pochówkami podwójnymi (groby: 16, 18, 22).

Konfrontacja danych antropologicznych z materiałami archeologicznymi niestety nie dostarczyła żadnych wskazówek co do ewentualnej współzależności pomiędzy płcią i ilością pochowanych osobników, a jakością i ilością inwentarza grobowego. Brak widocznych różnic w inwentarzach grobów męskich, kobiecych czy dziecięcych potwierdza dotychczasowe obserwacje poczynione na innych cmentarzyskach wczesnej fazy kultury łużyckiej z Polski północnej, północno-wschodniej i środkowej. W świetle tych faktów trudno jest ustalić jakiego rodzaju grupa ludzka pochowana została w obrębie omawianego przez nas obiektu. Być może kurhan zawierał prochy kilku pokoleń jednej rodziny lub grupy ludzi blisko ze sobą spokrewnionych. Jest to hipoteza niewątpliwie bardzo nęcąca, ale niestety trudna do udokumentowania. Nie jest również wykluczone, że kurhan stanowił starszą względnie młodszą część większego cmentarzyska ciałopalnego rozciągającego się wokół tego obiektu. I wreszcie jako trzecią możliwość można także przyjąć, że wyraźnie odcinający się w terenie nasyp kurhanu pokrywał pochówki ludzi lub pochówki rodzin o wyjątkowym znaczeniu społecznym, osobników wybijających się ponad ogół współplemieńców.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В ходе раскопочных работ проводимых на частично поврежденном кургане лужицкой культуры в местности Крашево, повят Цеханов (северное Мазовье), обнаружен фрагмент плоского могильника лужицкой культуры, прилегающего непосредственно к кургану.

Сохранившаяся часть кургана имела около 3 м высоты считая от основания, а диаметр не превышал 25—30 м. В ходе работ отмечено четыре слоя: 1) современный, 2) песок с тонким слоем мелких полевых камней (каменный покров I), 3) песок содержащий фрагменты древесного угля и мощного слоя больших камней (каменный покров II), 4) серый песок (рис. 3 и 4).

Могилы населения лужицкой культуры находились непосредственно под каменным покровом II, а также между камнями. Все объекты представляли трупосожигательные погребения. Из кургана извлечено 21 могилу лужицкой культуры (номера 1, 2, 4—18, 20—23). Кроме того исследованы две трупосожигательные могилы (нр. 3 и 19), которые находились на участке плоского могильника этой культуры.

Керамический материал из могильника в Крашеве представлен сравнительно однородным и мало разнообразным составом форм, типичных для северно-мазовецкой группы лужицкой культуры. Более близкие аналогии представляют керамические изделия из могильников в Зеньбоку, повят Цеханов и в Шидлове, повят Млава. Опираясь на первоисточники, целый комплекс в Крашеве можно датировать на IV период эпохи бронзы.

На общее количество 23 могилы в Крашеве, только 14 содержали пригодный для анализа костный материал. Результаты антропологического анализа представлены в табели 4.

SUMMARY

During the excavation of a partly damaged barrow of the Lusatian culture at Kraszewo, Ciechanów district (Northern Masovia), there was revealed a flat cemetery of the Lusatian culture adjacent to the barrow.

The preserved part of the barrow was about 3 high from its base and its diameter was from 25 to 30 m. Four layers were distinguished during the excavation-work: 1) contemporary layer, 2) sand with a thin layer of pebbles (pavement I), 3) and with pieces of charcoal and with a thick layer of large stones (pavement II), 4) grey sand (figs 3 and 4).

The graves of the population of the Lusatian culture were situated just under pavement II and between the stones of that pavement. All of them were cremation

graves. Twenty-one graves of the Lusatian culture (nos. 1,2,4—18,20—23), situated in the barrow, were explored. Moreover, two cremation graves (nos. 13 and 19), situated in the flat cemetery of that culture, were examined.

The pottery from the Kraszewo cemetery represents a rather uniform and only slightly diverse set of forms typical of the North-Masovian group of the Lusatian culture. The nearest parallels can be found among pottery from the cemeteries at Zeńbok, Ciechanów district and Szydłów, Mława district. On the basis of the finds, the Kraszewo site can be dated to the IVth period of the Bronze Age.

Out of the twenty-three graves at Kraszewo, only fourteen contained bone material which could be submitted to an anthropological analysis. The results of that analysis are shown in table 1.

RÓŻA MIKŁASZEWSKA-BALCER

BADANIA NA STANOWISKACH 17, 17a ORAZ 18 W BISKUPINIE, POW. ŻNIN

ИССЛЕДОВАНИЯ НА СТОЯНКАХ 17, 17А И 18 В БИСКУПИНЕ, ПОВЯТ ЖНИН

EXCAVATIONS AT ARCHAEOLOGICAL SITES 17, 17a AND 18 AT BISKUPIN, ŻNIN DISTRICT

W lipcu 1964 r. prowadzone były prace wykopaliskowe na stanowisku 17 w Biskupinie, pow. Żnin, a w 1966 r. również w lipcu, na stanowisku 17a i 18. Badaniami na stanowiskach 17 i 18 kierowała autorka niniejszego opracowania, a na stanowisku 17a mgr Barbara Balke. Ogólne kierownictwo nad całością prac sprawował prof. dr Z. Rajewski. Prace wykopaliskowe były kontynuacją dawniej prowadzonych na tym terenie badań [1]. Stanowiska omawiane leżą na piaszczystych wzgórzach przy drodze Biskupin-Gąsawa, gdzie obecnie znajdują się nieużytki oraz piaśnice (Ryc. 1). Większość znalezionego materiału należy do kultury łużyckiej i pochodzi z niewielkich i mało charakterystycznych jam, ponadto spotyka się również ślady osadnictwa z następujących epok i okresów: mezolitu, wczesnej epoki brązu oraz z okresu wczesnośredniowiecznego. Jako osobne zespoły, poza jamami łużyckimi, występują jamy i paleniska wczesnośredniowieczne. Reszta materiału z innych epok znajduje się razem z ceramiką łużycką w warstwie darni lub tuż pod nią, często zresztą nawet w jamach materiał jest przemieszany. Większość obiektów kultury łużyckiej została zniszczona w okresie wczesnośredniowiecznym, wobec czego ceramika kultury łużyckiej znajduje się w niektórych jamach łącznie z wczesnośredniowieczną. Nieliczne znaleziska wcześniejszych epok (mezolit, neolit, oraz wczesna epoka brązu) spotykane również w jamach kultury łużyckiej są tam na wtórnym złożu. Jak już zaznaczono, jamy są niewielkie i płytkie, nie tworzą

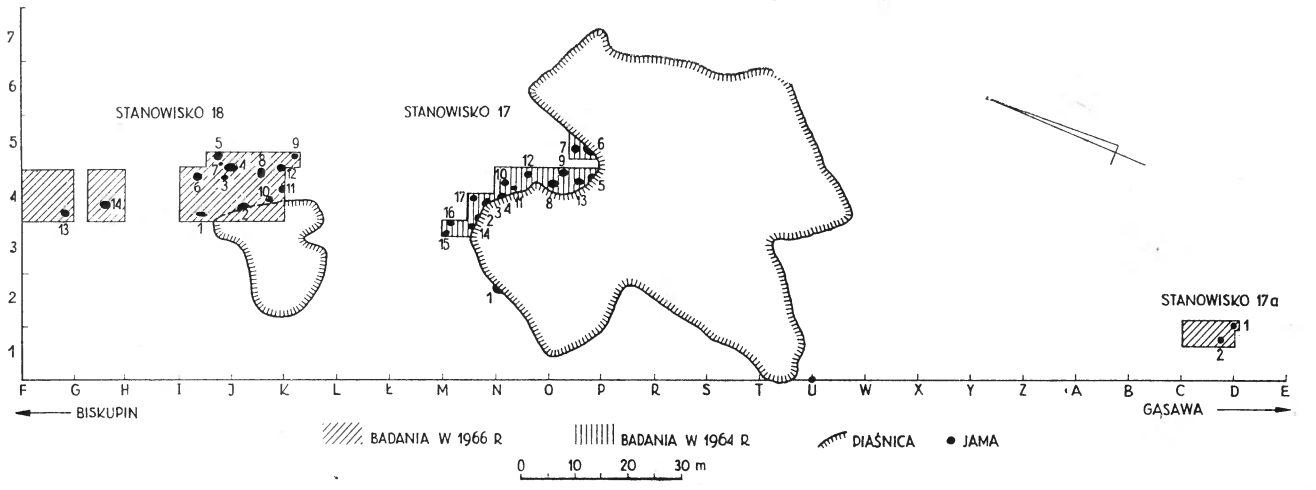

Ryc. 1. Biskupin, pow. Żnin. Plan ogólny stanowisk 17; 17a, 18

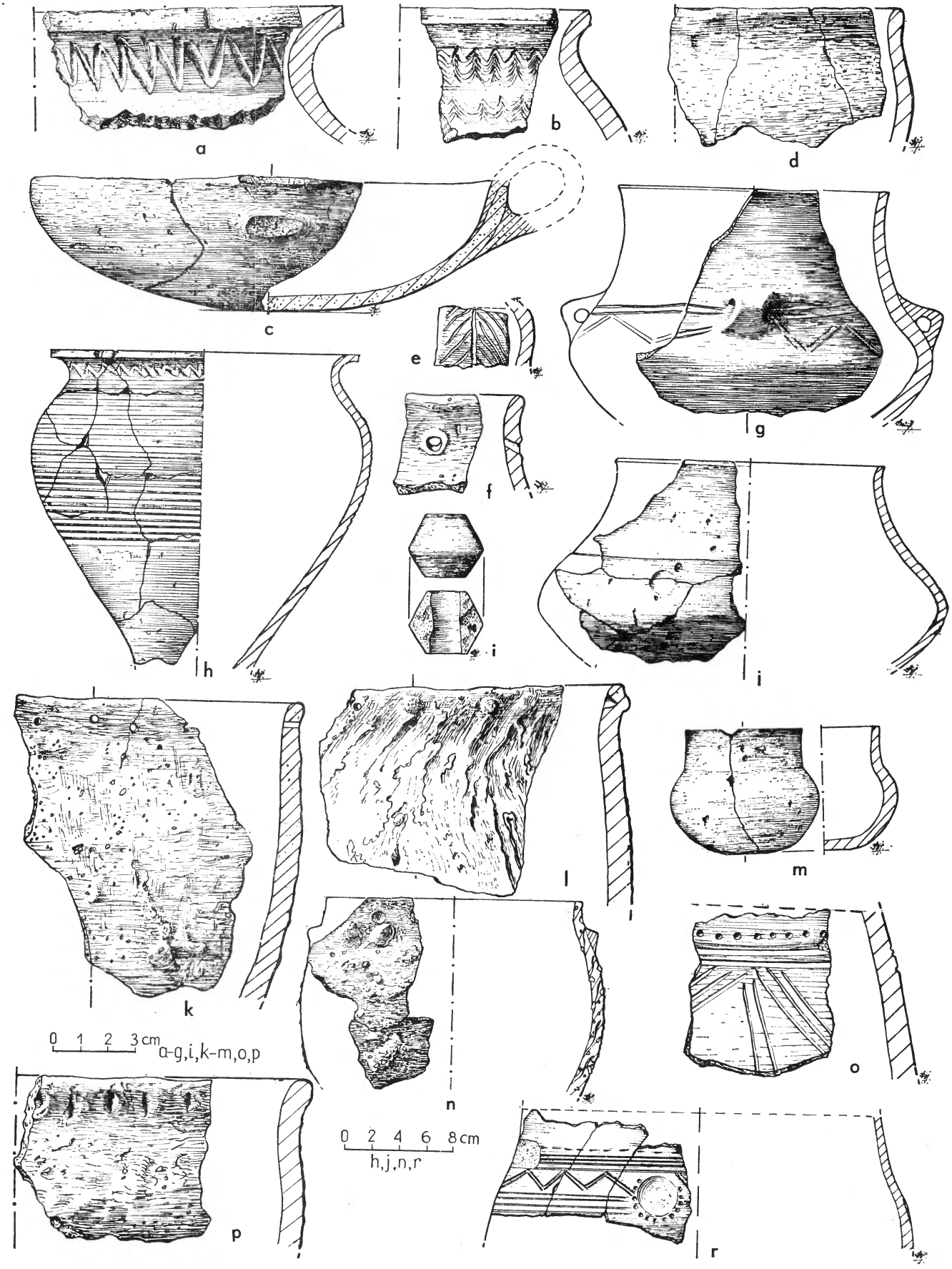

Ryc. 2. B i s k u p i n, pow. Żnin. Stanowisko 17. Jama 1 (a, b). Jama 4 (c). Jama 8 (d-f, h, i). Jama 9 (g). Jama 10 (j, k). Jama 13 (l). Stanowisko 18. Materiał z warstwy darni (m—r)

poza tym żadnego wyraźnego układu. Zarysy obiektów kultury łużyckiej są szare, słabo czytelne, należące natomiast do okresu wczesnośredniowiecznego są ciemnoszare i czarne, bardzo wyraźne.

STANOWISKO 17

Jama 1 zniszczona przy wybieraniu piasku. Wymiary zachowanej części 1,2×1,5 m, głębokość[2] 63 cm, zarys nieregularny, profil ciemnoszary, zbliżony do trapezu. 1. Około 60 bardzo drobnych fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej, z czego wyróżnić należy górny fragment obtaczanego naczynia, barwy szarej, z domieszką drobnoziarnistą, średnica wylewu 23 cm (Ryc. 2a), oraz górny fragment ornamentowanego naczynia o powierzchni brunatnej, obtaczanej całkowicie z domieszką drobnoziarnistą, średnica wylewu 14 cm (Ryc. 2b).

Jama 2 o wymiarach 60×90 cm, głębokość 65 cm, zarys kolisty, profil szary, nieckowaty. 1. Dwa fragmenty ceramiki kultury łużyckiej.

Jama 3. Zniszczona. Zachowane wymiary 30×90 cm. głębokość 55 cm, zarys nieregularny, profil ciemnoszary, nieckowaty. 1. Fragment ceramiki należącej przypuszczalnie do kultury amfor kulistych, powierzchnia brunatna, ornament w postaci kreseczek, domieszka średnioziarnista. 2. Dziewięć fragmentów ceramiki łużyckiej o powierzchni chropowaconej, w tym dwa fragmenty o powierzchni gładkiej. 3. Dwadzieścia fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej, ułamki bardzo drobne, ręcznie lepione, jak również obtaczane na kole garncarskim. 4. Ułamki kości zwierzęcych, jeden ze śladami nacięć.

Jama 4 o wymiarach 45×70 cm, głębokość 85 cm, zarys kolisty, profil ciemnoszary, nieregularny. 1. Kilkanaście drobnych fragmentów ceramiki należących do kultury łużyckiej. 2. Fragmenty misy z uchem, powierzchnia gładka, domieszka średnoziarnista. Średnica wylewu 17 cm (Ryc. 2c).

Jama 5. Zniszczona, średnica zachowanej części 90 cm, głębokość 70 cm, zarys nieregularny, profil ciemnoszary, workowaty. 1. Dziesięć ułamków ceramiki grubościennej, brunatnej, o średniej domieszce, należących przypuszczalnie do wczesnej epoki brązu (kultura iwieńska). 2. Ułamany w dolnej części wiórek krzemienia czekoladowego, dolnoastarckiego (łysogórskiego), prawdopodobnie z płytowej konkrecji. Prawy bok pokryty korą, lewy bok lekko poszczerbiony wskutek użytkowania. Sęczek wyraźny, widoczna zaprawa podstawy rdzenia. Długość 6,3 cm, szerokość 1,2 cm (Ryc. 3e). Neolit, kultura lendzielska. 3. Fragmenty doniczkowatego naczynia kultury łużyckiej. Powierzchnia chropowacona, barwy brunatnej, domieszka średnioziarnista, średnice: wylewu 22 cm, dna 14 cm; wysokość 24 cm, przypuszczalna średnica brzuśca 23 cm. 4. Dziesięć ułamków ceramiki kultury łużyckiej o powierzchni gładkiej, w tym fragment brzuśca zdobionego w górnej części pasmami poziomych żłobków, dołem powierzchnia chropowacona, jeden z fragmentów zdobiony przypuszczalnie odciskami naszyjnika. 5. Trzydzieści jeden ułamków ceramiki kultury łużyckiej, wszystkie o powierzchni chropowaconej.

Jama 6. Zniszczona. Średnica 1,1 m, głębokość 78 cm, zarys nieregularny, profil ciemnoszary, w przybliżeniu trójkątny (Ryc. 4). 1. Około dziesięciu ułamków naczyń mocno szorstkich, grubościennych, barwy brunatnej, bardzo gruba domieszka tłucznia. Należą one przypuszczalnie do wczesnej epoki brązu. 2. Kilkanaście fragmentów naczyń o powierzchni czarnej, w kilku wypadkach ornamentowanej kreskami i liniami przecinającymi się, kilkanaście fragmentów ceramiki o powierzchni chropowaconej, w tym wylew z dołeczkami przy krawędzi. Należą one do kultury łużyckiej.

Jama 7. Średnica 70 cm, głębokość 70 cm, zarys kulisty, profil szary, nieckowaty. 1. Trzydzieści osiem fragmentów naczynia o powierzchni chropowaconej, bar-

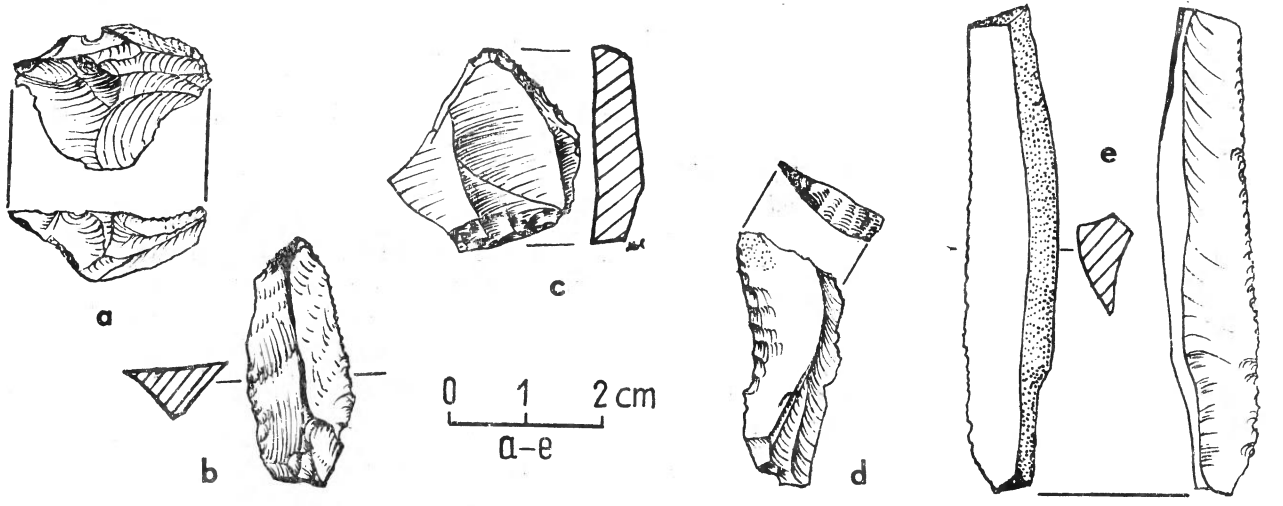

Ryc. 3. Biskupin, pow. Żnin. Stanowisko 17. Jama 5(e). Stanowisko 18 z warstwy darni (a-d)

[1] Szkice i rysunki z badań 1936 r. na stanowisku 18 w Biskupinie, pow. Żnin. Archiwum PMA; J. Dąbrowski, T. Wiślański: Tymczasowe sprowozdanie z badań wykopaliskowych na stanowisku 18 w Biskupinie, pow. Żnin, „Sprawozdania Archeologiczne", T. V, 1959, str. 87—96; R. Mikłaszewska: Badania na stanowisku 17 w Biskupinie, pow. Żnin, „Wiadomości Archeologiczne , T. XXV, 1958, str. 249, 256; R. Mikłaszewska: Sprawozdanie z badań na stanowisku 17 w Biskupinie, pow. Żnin, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVI, 1959—1960, str. 182—188; R. Mikłaszewska: Sprawozdanie z badań na stanowisku 17 w Biskupinie, pow. Żnin za lata 1959 i 1960, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIX, 1963, str. 312—314.

[2] Podaję zawsze głębokość dna jamy.

wy żółtobrunatnej, domieszka średnioziarnista. Średnica dna 14 cm. 2. Kilka ułamków cienkościennej ceramiki gładkiej, barwy czarnej, ornament kreskowy. Całość materiału należy do kultury łużyckiej.

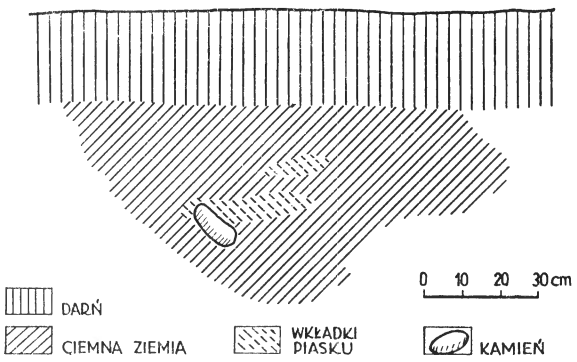

Ryc. 4. Biskupin, pow. Żnin. Stanowisko 17. Profil jamy 6

Jama 8 o wymiarach 1,4×1,5 m, głębokość 90 cm, zarys kolisty, profil szary, nieregularny. 1. Górna część naczynia należącego do kultury łużyckiej, powierzchnia żółtoszara, domieszka średnioziarnista. Średnice: wylewu 17 cm, brzuśca 18 cm (Ryc. 2d). 2. Fragment ucha ornamentowanego, szerokość 2,5 cm (Ryc. 2e) oraz ułamki naczyń z dziurkami w pobliżu wylewu, barwa żółtoszara i szara (Ryc. 2f), ułamek talerza z dziurkami, fragmenty chropowaconego naczynia, całość należy do kultury łużyckiej. 3. Ułamki wczesnośredniowiecznego naczynia zdobionego ornamentem pasmowym i falistym. Ślady obustronnego obtaczania. Średnice: wylewu 23 cm, brzuśca 25 cm (Ryc. 2h). 4. Przęślik wczesnośredniowieczny, obtaczany na kole. Szerokość 2,7 cm, otworu 1,2 cm, wysokość 2,4 cm (Ryc. 2i).

Jama 9. Średnica 1 m, głębokość 70 cm, zarys kolisty, profil szary, nieckowaty. 1. Fragment ornamentowanej amfory, powierzchnia czarna, gładka, średnice: wylewu 10 cm, brzuśca 13,5 cm (Ryc. 2g). 2. Sto jedenaście fragmentów ceramiki łużyckiej, siedemdziesiąt trzy o powierzchni chropowaconej, trzydzieści osiem o gładkiej.

Jama 10 o wymiarach 70×75 cm, głębokość 40 cm, zarys nieregularny, profil szary, soczewkowaty. 1. Górna część wazy kultury łużyckiej, powierzchnia szorstka, brunatna, domieszka średnioziarnista, płaski dołeczek. Średnice: wylewu 19 cm, brzuśca 30 cm (Ryc. 2j). 2. Kilkanaście fragmentów ceramiki łużyckiej, z których wyróżnić należy: górny ułamek naczynia o powierzchni chropowaconej, żółtobrunatnej z dziurkami pod krawędzią, średnice: wylewu 15 cm, brzuśca 15,5 cm (Ryc. 2k); misę gładką, szarą o średnicy wylewu 21 cm, oraz sześć fragmentów o powierzchni gładkiej, ciemnoszarej, na jednym z nich przy wylewie dołeczki.

Jama 11 o wymiarach 1,16×1,5 m, głębokość 72 cm, zarys kolisty, profil szary, soczewkowaty. 1. Sześć fragmentów ceramiki należących do wczesnej epoki brązu (kultura iwieńska ?). Bardzo gruba domieszka, barwa brunatna. 2. Fragment miski z uchem, powierzchnia gładka, czarna, poniżej ucha cztery małe dołeczki. Średnica wylewu 16 cm. 3. Około osiemdziesięciu fragmentów ceramiki o powierzchni chropowaconej, oraz czterdzieści ułamków o powierzchn gładkiej. Kultura łużycka.

Jama 12 o wymiarach 1×2,2 m, głębokość 85 cm, zarys półkolisty, profil szary, soczewkowaty. 1. Dwadzieścia osiem ułamków naczyń chropowaconych, dwa fragmenty o gładkiej powierzchni, fragment szorstki z listwą karbowaną, kilka ułamków z ornamentem palcowym, fragmenty talerzy, na jednym z nich dziurka. Całość należy do kultury łużyckiej.

Jama 13. Średnica 1 m, głębokość 60 cm, zarys kolisty, profil szary, soczewkowaty. 1. Górne części ornamentowanej wazy, powierzchnia ciemnoszara, gładka, domieszka drobnoziarnista. Średnica wylewu 15 cm. 2. Górne fragmenty naczynia chropowaconego, powierzchnia brunatna, pod krawędzią guzki od wewnątrz wypchnięte. Domieszka średnioziarnista. Średnica wylewu 15 cm (Ryc. 21). 3. Trzydzieści sześć fragmentów chropowaconych naczyń, w tym trzy należące do wczesnej epoki brązu, kultura iwieńska. 4. Rozcieracz kamienny i cztery odpadki krzemienne. Poza kilkoma fragmentami będącymi na wtórnym złożu, całość materiału należy do kultury łużyckiej.

Jama 14 o wymiarach 1,15×2,2 m, głębokość 40 cm, zarys wydłużonego prostokąta, profil szary, nieckowaty. 1. Osiem ułamków ceramiki należących do kultury lendzielskiej. 2. Osiemnaście fragmentów ceramiki kultury łużyckiej o powierzchni chropowaconej.

Jama 15 o wymiarach 1×1,4 m, głębokość 50 cm, zarys nieregularny, profil jasnoszary, z wkładkami piasku, nieckowaty. 1. Fragmenty misy, powierzchnia górą czarna, dołem ciemnoszara, gładka, krawędź zdobiona nacięciami. 2. Około sześćdziesięciu fragmentów ceramiki, z czego połowa należy do naczyń kultury łużyckiej o chropowaconej powierzchni, połowa zaś, w tym również wymieniona misa, należą do naczyń gładkich tejże kultury. 2. Kilka fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej.

Jama 16 o wymiarach 110×80 cm, głębokość 40 cm, zarys nieregularny, profil jasnoszary, nieckowaty. 1. Około sześćdziesięciu fragmentów ceramiki łużyckiej o powierzchni przeważnie chropowaconej, wyodrębnić należy ułamki dużego naczynia obmazywanego palcami, z bardzo grubą domieszką. 2. Ucho naczynia przypuszczalnie kultury iwieńskiej, powierzchnia szorstka, barwa brunatna. 3. Kilka ułamków ceramiki wczesnośredniowiecznej. 4. Dwa ułamki kości ze śladami nacięć.

Jama 17 o wymiarach 1,3×1,6 m, głębokość 30 cm, zarys nieregularny, profil jasnoszary, nieckowaty. 1. Trzy fragmenty ceramiki należące do kultury lendzielskiej.

Materiał z warstwy darni, głębokość 0—30 cm. 1. Około stu dziesięciu ułamków ceramiki łużyckiej oraz około stu czterdziestu fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej.

STANOWISKO 17a

Jama 1 o wymiarach 1,3×1,4 m, głębokość 35 cm, zarys kolisty, profil szary, nieregularny. 1. Dolna część chropowaconego naczynia o bardzo mocno rozchylających się ściankach. Powierzchnia bardzo grubo chropowacona, barwy jasnobrunatnej, domieszka średnioziarnista. Średnica dna 14 cm (Ryc. 5c). 2. Dolna część misy, powierzchnia żółtoszara, szorstka, domieszka średnioziarnista, średnica dna 13 cm.

Jama 2 o średnicy 1,4 m, głębokość 35 cm, zarys kolisty, profil szary, nieregularny. 1. Fragment misy, powierzchnia ciemnoszara, gładka, domieszka drobnoziarnista, średnice: wylewu 17 cm, brzuśca 17,2 cm. 2. Środkowa część naczynia o powierzchni szorstkiej, szarej, domieszka drobnoziarnista. 3. Górna część esowatego naczynia o powierzchni chropowaconej brunatnej, domieszka drobnoziarnista. 3. Górna część esowatego naczynia o powierzchni chropowaconej, brunatnej, domieszka średnioziarnista. Średnica wylewu 22 cm. 4. Ułamki

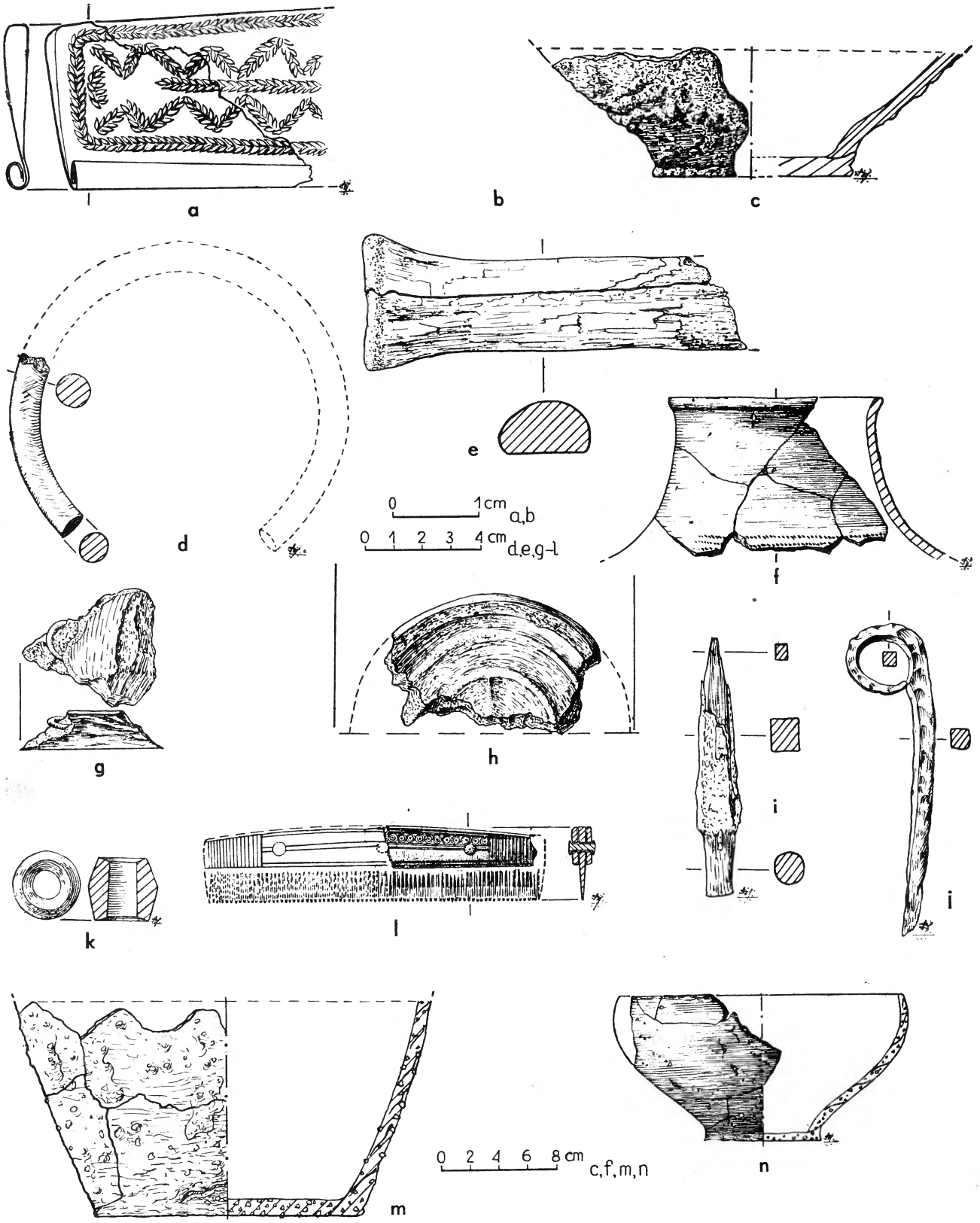

Ryc. 5. Biskupin, pow. Żnin. Stanowisko 17a. Jama 1 (c). Stanowisko 18. Jama 1 (a, b, h, l). Jama 3 (k). Z warstwy darni (d-g, i, j, m, n)

około czterdziestu naczyń zarówno o gładkiej, jak i chropowaconej, powierzchni, bardzo drobne, w tym na uwagę zasługuje górna część dużej misy o gładkiej, jasnobrunatnej powierzchni, domieszka drobnoziarnista, średnice: wylewu 27 cm, brzuśca 27 cm.

Obydwie jamy należą do kultury łużyckiej.

STANOWISKO 18

Jama 1 o wymiarach 1,5×2,5 m, głębokość 56 cm, zarys w kształcie wydłużonego owalu, profil ciemnoszary, nieregularny. W jamie tej na głębokości 45 cm wyodrębniły się dwa paleniska. Tworzyły je przepalone, niewielkie kamienie, czarna ziemia zmieszana z węglami drzewnymi, kości zwierzęce i ceramika, głównie wczesnośredniowieczna.

Palenisko wschodnie o wymiarach 0,5×1 m, głębokość 56 cm. 1. Fragment okładziny kościanej grzebienia jednostronnego, trójpłytowego, zdobionego nacięciami i kółeczkami. Zachowany nit żelazny. Długość fragmentu 5 cm, szerokość 1,5 cm (Ryc. 51). 2. Fragment pochewki noża zdobiony ornamentem jodełkowym. Blaszka górna połączona z dolną przez zagięcie. Długość 3 cm, szerokość 1,8 cm (Ryc. 5a, b). 3. Fragment dna naczynia ze znakiem garncarskim, powierzchnia szorstka, szara, średnica dna 10 cm (Ryc. 5h). 4. Siedem ułamków ceramiki wczesnośredniowiecznej, jeden łużyckiej, dwa o nieokreślonej chronologii.

Palenisko zachodnie o wymiarach 30×110 cm, głębokość 50 cm. 1. Fragment dna naczynia z tkwiącym w glinie kółeczkiem brązowym, o średnicy przypuszczalnie 1 cm. Grubość dna 1,3 cm (Ryc. 5g). 2. Osiemnaście ułamków naczyń o powierzchni chropowaconej, należących do kultury łużyckiej, cztery fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej, kości zwierzęce.

Jama 2, zniszczona, o wymiarach 1×1,4 m, głębokość 40 cm, zarys kolisty, profil szary, nieregularny. 1. Dwa fragmenty ceramiki łużyckiej. 2. Około czterdziestu fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych, ornament falisty i pasmowy, widoczne ślady obtaczania. 3. Kości zwierzęce, czaszka kozy.

Jama 3 o wymiarach 1,2×1,25 m, głębokość 40 cm, zarys kolisty, profil jasnoszary, nieckowaty, bardzo płytki. 1. Trzynaście fragmentów ceramiki łużyckiej. 2. Około pięćdziesięciu fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej, kilkanaście z ornamentem pasmowym. 3. Przęślik gliniany, dwustożkowy, wczesnośredniowieczny, domieszka drobnoziarnista. Średnica: 2,4 cm, otworu 1,1 cm, wysokość 2,4 cm (Ryc. 5k). 4. Kilkanaście drobnych i większych kości zwierzęcych. 5. Tłuczek kamienny.

Jama 4 o średnicy 80 cm, głębokość 40 cm, zarys kolisty, profil szary, w kształcie wydłużonego prostokąta. 1. Fragment dużego naczynia chropowaconego należącego do kultury łużyckiej. 2. Górny fragment ornamentowanego naczynia jajowatego, krawędź wychylona na zewnątrz, lekko wklęsła, barwa brunatna, domieszka średnioziarnista, ślady obtaczania. Średnice: wylewu 34 cm, brzuśca 33 cm (Ryc. 6c). 3. Górny fragment naczynia z cylindryczną szyjką i listwą karbowaną, barwa ciemnoszara, domieszka drobnoziarnista, ślady obtaczania całkowitego. Średnice: wylewu 16 cm, brzuśca 20 cm (Ryc. 6b). 4. Górny fragment ornamentowanego naczynia o silnie wydętym brzuścu, krawędź zgrubiała, barwa szara, domieszka drobnoziarnista, ślady obtaczania. Średnice: wylewu 13 cm, brzuśca 17 cm (Ryc. 6d). 5. Górny fragment ornamentowanego naczynia z profilowaną krawędzią, powierzchnia szara, domieszka drobnoziarnista, w górnej partii ślady dwustronnego obtaczania. Średnice: wylewu 36 cm, brzuśca 37 cm (Ryc. 6a). 6. Około siedemdziesięciu drobnych fragmentów wczesnośredniowiecznych naczyń. Część z nich lepiona ręcznie, grubościenna, część nosi ślady obtaczania, ścianki są cieńsze, ornament pasmowy i falisty. 7. Duży ułamek polepy z odciskami kołka. 8. Kości zwierzęce.

Jama 5 o wymiarach 1×1,4 m, głębokość 60 cm, zarys prostokątny, profil szary, nieregularny. 1. Siedem ułamków ceramiki łużyckiej, jeden należący do kultury iwieńskiej. 2. Czterdzieści fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej, w tym kilkanaście grubościennych ręcznie lepionych, grubej roboty. 3. Ułamki kości zwierzęcych.

Jama 6 o wymiarach 1,3×1,35 m, głębokość 86 cm, profil szary, w przybliżeniu trójkątny. 1. Górny fragment naczynia o powierzchni chropowaconej, brunatnej, z bardzo grubymi ziarnami domieszki na powierzchni zewnętrznej, pod krawędzią dziurki wypchnięte od wewnątrz, na powierzchni zewnętrznej guzki. Średnice: wylewu 21 cm, brzuśca 24,5 cm (Ryc. 6f). 2. Górna część naczynia, powierzchnia chropowacona, jasnobrunatna, bardzo gruba domieszka na powierzchni zewnętrznej. Pod krawędzią małe dziurki. Średnice: wylewu 18 cm, brzuśca 19,4 cm (Ryc. 6g). 3. Dwanaście fragmentów ceramiki o powierzchni chropowaconej, należących do kultury łużyckiej. 4. Dwanaście fragmentów ceramiki o powierzchni chropowaconej, należących do kultury łużyckiej. 5. Dwa fragmenty ceramiki gładkiej, barwy ciemnoszarej, należących do tej samej kultury. 6. Cztery ułamki ceramiki wczesnośredniowiecznej. 7. Ułamki polepy, zwietrzałe kamienie, krzemienie naturalne. 8. Kości zwierzęce.

Jama 7. Pod jamą 21, na głębokości 68—87 cm ukazało się palenisko o wymiarach 40×57 cm, utworzone przez jeden duży oraz kilka mniejszych kamieni przepalonych częściowo lub całkowicie, oraz czarna ziemia z węglami drzewnymi zawierająca trzy duże fragmenty ceramiki łużyckiej (zapewne z dwóch naczyń) o chropowaconej, brunatnej powierzchni, domieszka średnio- i gruboziarnista.

Jama 8 o wymiarach 90×120 cm, głębokość 72 cm, zarys w przybliżeniu kolisty, profil szary, ledwie zarysowany. 1. Trzy drobne fragmenty ceramiki łużyckiej.

Jama 9. Palenisko o wymiarach 45×85 cm, głębokość 48 cm, zarys w kształcie wydłużonego owalu tworzy skupisko połupanych,przepalonych kamieni. 1. Trzy fragmenty ceramiki należące do kultury łużyckiej. 2. Ułamek ceramiki z okresu wczesnośredniowiecznego.

Jama 10 o wymiarach 95×105 cm, głębokość 50 cm, zarys kolisty, profil szary, nieckowaty. 1. Fragment misy o powierzchni gładkiej, ciemnoszarej, domieszka średnioziarnista. Średnice: wylewu 28 cm, brzuśca 29 cm. 2. Fragment czerpaka o powierzchni żółtobrunatnej, gładkiej, domieszka średnioziarnista. Pod uchem okrągłe wgłębienie. Średnica wylewu 17 cm (Ryc. 6e). 3. Górna część naczynia chropowaconego z dołeczkami pod krawędzią, powierzchnia jasnobrunatna, domieszka średnioziarnista. Średnice: wylewu 19 cm, brzuśca 20 cm. 4. Fragmenty naczyń cienkościennych, czarnych, kilka z ornamentem w postaci otwartych trójkątów, pozostałe zdobione linią rytą i równoległymi do niej liniami przery-

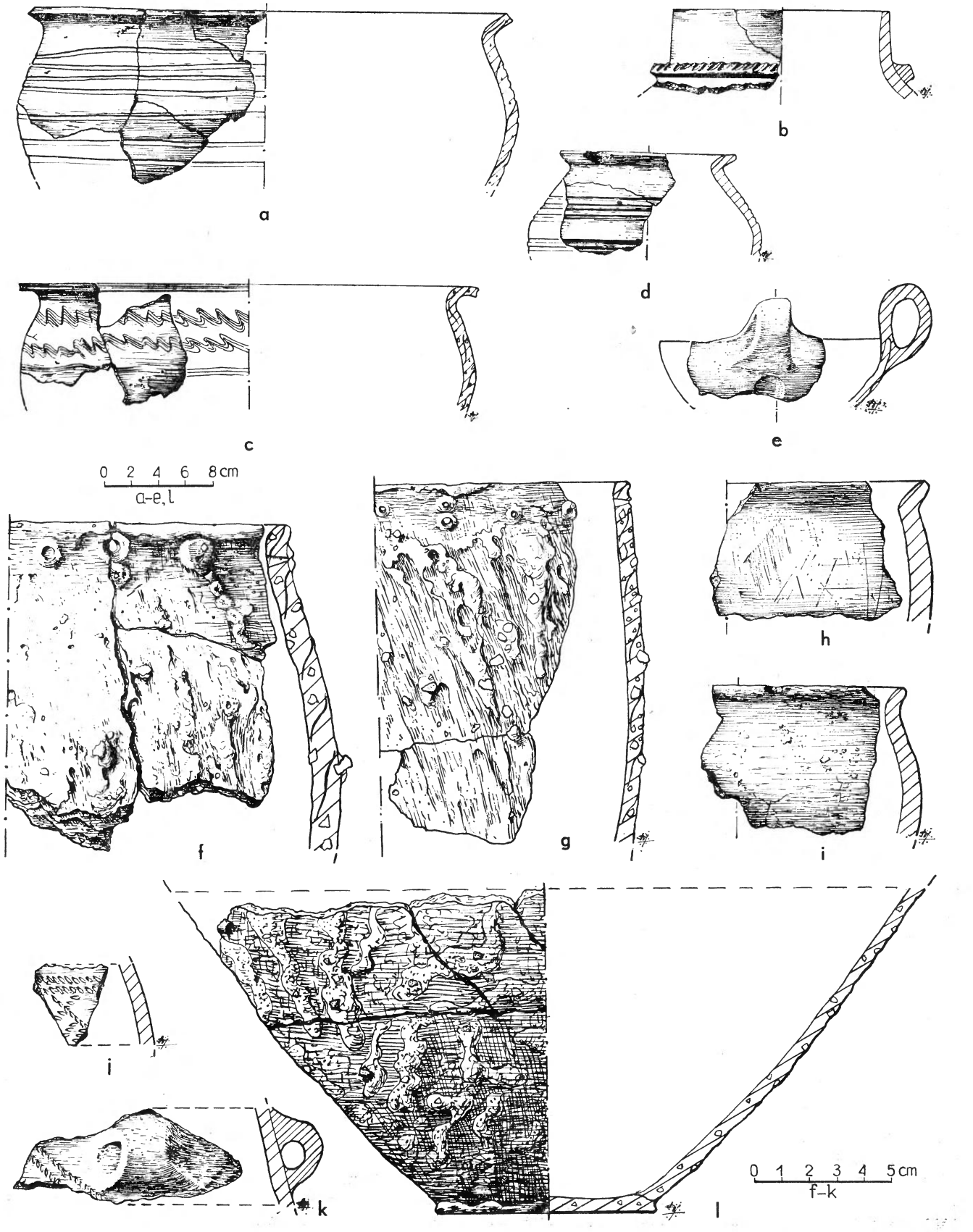

Ryc. 6. Biskupin, pow. Żnin. Stanowisko 18. Jama 4 (a-d). Jama 6 (f, g). Jama 10 (e). Jama 13 (j, k). Jama 14 (h, i). Z warstwy darni (1)

wanymi. 5. Dno i ułamek ścianki naczynia o powierzchni brunatnej, chropawej, gruba domieszka, średnica dna 15 cm. 6. Fragment placka, barwa brunatna, ornament palcowy, domieszka średnioziarnista. Średnica 24 cm. 7. Fragment placka, powierzchnia szorstka, domieszka średnioziarnista. Średnica 19 cm. 8. Czternaście fragmentów naczyń o powierzchni gładkiej, w tym fragment przypuszczalnie misy. 9. Około sześćdziesiąt fragmentów naczyń o powierzchni chropowaconej. Cały materiał należy do kultury łużyckiej.

Jama 11 o wymiarach 1,05×1,15 m, głębokość 50 cm, zarys kolisty, profil szary, nieregularny. 1. Górne fragmenty naczynia o powierzchni brunatnej, chropowaconej, domieszka średnioziarnista. Średnice: wylewu 26 cm, brzuśca 27,5 cm. 2. Około trzydziestu fragmentów naczyń o powierzchni chropowaconej, kilkanaście o ponego brzuśca naczynia, powierzchnia czarna, domieszka drobna, średnica brzuśca 27 cm (Ryc. 2r). 3. Fragmenty misy, powierzchnia górą gładka, bliżej dna szorstka, barwy ciemnoszarej, domieszka gruboziarnista. Średnice: wylewu 20 cm, dna 8 cm; wysokość 10 cm (Ryc. 5n). 4. Górna część ornamentowanej wazy, powierzchnia czarna, gładka, średnica wylewu 15 cm (Ryc. 5f). 5. Dolna część dużego naczynia zasobowego, powierzchnia żółtobrunatna, bardzo mocno chropowacona, domieszka gruboziarnista. Średnica dna 15 cm, uchwytna średnica naczynia 54 cm (Ryc. 61). 6. Małe naczynie, powierzchnia brunatna, szorstka, domieszka średnioziarnista. Średnice: wylewu 4 cm, brzuśca 5,5 cm, dna 2 cm; wysokość 4,5 cm (Ryc. 2m). 7. Dolna część naczynia o chropowaconej powierzchni, domieszka bardzo gruboziarnista. Średnica dna 19 cm (Ryc. 5m). 8. Górna część naczynia, powierzchnia

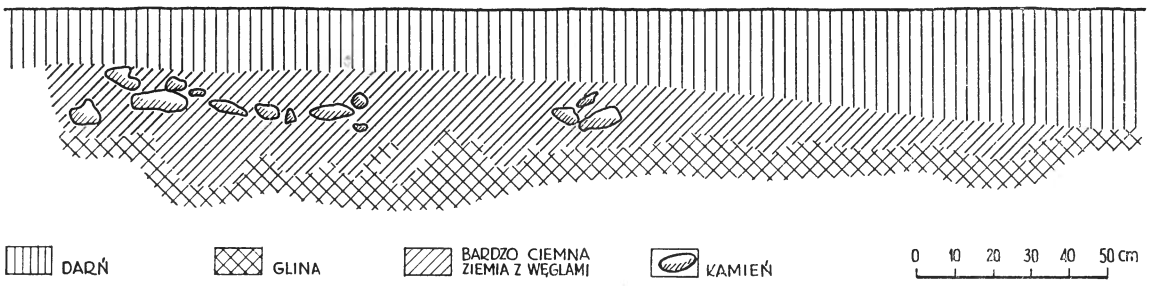

Ryc. 7. Biskupin, pow. Żnin. Stanowisko 18. Profil jamy 14 (palenisko)

wierzchni gładkiej. 3. Około pięćdziesięciu ułamków grubościennych naczyń chropowaconych, fragmenty placka z ornamentem palcowym o średnicy 27 cm. Cały materiał należy do kultury łużyckiej.

Jama 12 o wymiarach 65×95 cm, głębokość 44 cm, zarys kolisty, profil szary, nieregularny. 1. Fragment ceramiki łużyckiej. 2. Odłupek krzemienny.

Jama 13 o wymiarach 1,6×1,7 m, głębokość 60 cm, zarys kolisty, profil szary, soczewkowaty. 1. Trzy fragmenty ceramiki kultury łużyckiej, w tym dwa ornamentowane, powierzchnia żółtobrunatna, gładka (Ryc. 6j, k). 2. Kilkanaście ułamków ceramiki łużyckiej.

Jama 14. Palenisko o wymiarach 2,7×3 m, głębokość 95 cm, zarys w kształcie wydłużonego owalu tworzyła bardzo ciemna ziemia z węglami drzewnymi, profil nieregularny (Ryc. 7). 1. Około czterdziestu fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej zarówno grubej, lepionej wyłącznie w ręku, jak i obtaczanej na kole garncarskim o cieńszych ściankach, ornament pasmowy. Na specjalne wyróżnienie zasługują: górny fragment grubościennego naczynia, o powierzchni brunatnej, domieszka średnioziarnista, średnice: wylewu 14,5 cm, brzuśca 15 cm (Ryc. 6h), oraz górny fragment naczynia grubej roboty, górą lekko obtaczany, powierzchnia ciemnobrunatna, domieszka średnioziarnista, średnice: wylewu 12 cm; brzuśca 13,3 cm (Ryc. 6i).

Materiał z warstwy darni, głębokość 30 cm. Około czterystu fragmentów ceramiki łużyckiej, około stu pięćdziesięciu ułamków naczyń wczesnośredniowiecznych, oraz około trzydziestu odpadków i odłupków krzemiennych, kilka narzędzi krzemiennych. Na wyróżnienie zasługują: Kultura łużycka. 1. Górna część chropowaconego naczynia, powierzchnia ciemnoszara, domieszka średnioziarnista, ornament palcowy przy krawędzi. Średnica wylewu 22 cm (Ryc. 2p). 2. Fragment ornamentowabrunatna, chropowacona, domieszka średnioziarnista. Pod krawędzią dołeczki i guzki. Średnice: wylewu 19 cm, brzuśca 22 cm (Ryc. 2n). 9. Fragment brzuśca czarnego ornamentowanego naczynia, domieszka drobnoziarnista (Ryc. 2o). 10. Ułamek brązowego nagolennika. Na powierzchni widoczne ślady pilnika. Średnica 12 cm, grubość 1 cm (Ryc. 5d). Okres wczesnośredniowieczny. 11. Grot żelazny, czworoboczny, długość 9 cm, szerokość 1,4 cm (Ryc. 5i). 12. Fragment łyżwy kościanej. Długość 13 cm, szerokość 4,5 cm (Ryc. 5e). 13. Fragment przedmiotu żelaznego z zagiętym końcem. Długość 10,7 cm (Ryc. 5j). Materiał krzemienny (Określenia B. Balcera). Epoka mezolitu. 1. Odłupek znoszący dużą część rdzenia wiórowego, mikrolitycznego o zmienionej orientacji. Szerokość 2 cm, długość 2,5 cm, grubość 0,6 cm (Ryc. 3a). 2. Nóż półtylcowy na wiórku krzemienia narzutowego, półtylec skośny, krótki, załuskany dość stromo, oba boki załuskane w części przysęczkowej. Długość 3,2 cm, szerokość 1,3 cm, grubość 0,3 cm (Ryc. 3b). 3. Drapacz na odłupku, drapisko wąskie, zakolone, łuskane stromo, niestarannie. Długość 2,5 cm, szerokość 2,5 cm, grubość 0,7 cm (Ryc. 3c). Przypuszczalnie epoka neolitu. 4. Naprawiany nożyk półtylcowy na wiórku krzemienia bałtyckiego. Z pierwotnej formy zachował się fragment tylca prostopadłego do boku wiórka oraz lustrzane wyświecenie obejmujące lewy górny róg nożyka. W obecnej formie nożyk ma w miejscu dawnego prostszego, skośny, stromo łuskany półtylec. Ciągnące się od wierzchołka łuskanie lewego boku przechodzi w stromo łuskaną wnękę. Sęczek zniesiony. Długość 3,3 cm, szerokość 1,3 cm, grubość 0,4 cm (Ryc. 3d). 5. Drapacz na grubym odłupku z płatem kory. 6. Kilkanaście odłupków, wiórków i łuszczek krzemiennych o nieustalonej przynależności kulturowej, niewykluczone użytkowanie w kulturze łużyckiej.

Materiał ceramiczny kultury łużyckiej jest tak zbliżony do publikowanych niejednokrotnie i analizowanych form naczyń [3], że powtarzanie tych zagadnień jeszcze raz nie wydaje się uzasadnione. Zabytki metalowe, do których należy brązowe kółeczko przypadkowo znajdujące się w ściance naczynia oraz część przypuszczalnie nagolennika nie wnoszą nic istotnego do chronologii obiektu. Nagolenniki takie datowane są na cmentarzysku kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie na okres halsztacki [4]. Podobieństwa ceramiki ze stanowisk 17, 17a, 18 w Biskupinie do materiału pochodzącego z grodu kultury łużyckiej na półwyspie, pozwalają na datowanie badanych śladów osadniczych na okres halsztacki. Istnienie osadnictwa na tym terenie również w okresach wcześniejszych (epoka mezolitu i neolitu, starszy okres epoki brązu) poświadczają narzędzia krzemienne z tych okresów znajdowane w warstwie darni oraz fragmenty ceramiki neolitycznej i wczesnobrązowej będące na wtórnym złożu w jamach kultury łużyckiej i w warstwie darni. Warstwy kultury łużyckiej brak na stanowisku, reprezentują ją tylko na ogół płytkie i niezbyt duże jamy, gęsto rozmieszczone, nie tworzące żadnego wyraźnego układu.

Omawiane wzgórza zajęte były również w okresie wczesnośredniowiecznym. Ceramika z tego okresu występuje bardzo licznie zarówno w warstwie darni, jak w jamach i paleniskach. Datować ją można na dwie fazy: starszą z ceramiką grubej roboty, lepioną ręcznie, z VIII—IX w. (Ryc. 6h, i) oraz młodszą z ceramiką obtaczaną na kole garncarskim, z ornamentem falistym, żłobków dookolnych i (rzadziej) grzebykowatym, z X—XIII w. (Ryc. 6a—d). Do młodszej fazy zaliczyć również można fragment grzebienia kościanego, trójpłytowego, który może być datowany na XII w. [5] (Ryc. 51), bełt żelazny, datowany na XII—XIV w. [6] (Ryc. 5i) oraz fragment przypuszczalnie pochwy noża również nie wcześniejszy niż XI w. (Ryc. 5a, b).

Różnorodne okresy i kultury występujące na stanowisku 18 sygnalizowano również w badaniach wcześniejszych. W latach międzywojennych [7] stwierdzono na stanowisku 18 materiały z epoki neolitu (kultura ceramiki wstęgowej), z wczesnej epoki brązu oraz z okresu lateńskiego (groby szkieletowe) i wczesnośredniowiecznego. W 1955 r. badania na stanowisku 18 prowadzone przez J. Dąbrowskiego i T. Wiślańskiego [8] wykazały istnienie zarówno jam kultury łużyckiej z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego, o czym sygnalizował również Z. Rajewski [9], jak i jam oraz pochówków szkieletowych z epoki neolitu (kultura lendzielska). W pracy „Kultura amfor kulistych w Polsce północno-zachodniej" wspomina T. Wiślański o istnieniu na stanowisku 17 śladów osadnictwa z epoki mezolitu i neolitu (kultura amfor kulistych i pucharów lejkowatych) oraz wczesnej epoki brązu (kultura iwieńska) [10].

Jamy należące do kultury łużyckiej na stanowiskach 17, 17a, 18 są tak płytkie i ubogie, że interpretacja ich jest niezwykle utrudniona [11]. Te, które zawierają przepalone kamienie i węgle drzewne mogą być uznane za ślady pobytu, palenia ognisk i spożywania pokarmów przez ludzi dozorujących tam wypasu bydła. To samo zresztą dotyczy palenisk z okresu wczesnośredniowiecznego. Niektóre z jam kultury łużyckiej, zwłaszcza te głębsze mogły powstać po prostu przy wybieraniu piasku lub gliny, które znajdują się na wzgórzu, a mogły być zabierane stąd na wyspę przez mieszkańców grodu. Przypuszczać też można, że w okresie halsztackim wytworzyła się na omawianym terenie płytka stosunkowo warstwa kul-

[3] Por. prace R. Mikłaszewskiej podane w przypisie 2; M. Gądzikiewicz, T. Liana, T. Piętka: Sprawozdanie z badań osadnictwa łużyckiego w Biskupinie, pow. Żnin w r. 1956, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIV, 1957, str. 209—230; T. Liana, T. Piętka: Sprawozdanie z badań 1957 r. osadnictwa łużyckiego w Biskupinie, pow. Żnin, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXV, 1958, str. 202—211; B. Balcer: Wyniki prac wykopaliskowych z 1959 r. na stanowisku 4 w Biskupinie, pow. Żnin, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIX, 1963, str. 331—351.

[4] W. Błaszczyk: Cmentarzysko kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie, „Rocznik Muzeum w Częstochowie", Częstochowa 1965, tabl. IVb ryc. XXVh.

[5] K. Jażdżewski: Charakterystyka wczesnośredniowiecznych warstw kulturowych w wykopie głównym na stanowisku 1 w Gdańsku, „Studia Wczesnośredniowieczne", T. III, 1955, tabl. 16—17.

[6] L. Rauhut, J. Rauhutowa: Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Fordonie, pow. Bydgoszcz na grodzisku „Wyszogród w r. 1958, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVI, 1959—1960, tabl. XXVI 11—17.

[7] Szkice i rysunki z badań 1936 r. na stanowisku 18 w Biskupinie, pow. Żnin w Archiwum PMA; J. Dąbrowski, T. Wiślański: op. cit., str. 94, przypis 26.

[8] J. Dąbrowski, T. Wiślański: op. cit., str. 95.

[9] Z. Rajewski: Osadnictwo ludności z kulturą „łużycką" we wczesnym okresie epoki żelaznej w Biskupinie i okolicy, „Archeologia Polski", T. II, 1958, str. 11—13.

[10] T. Wiślański: Kultura amfor kulistych w Polsce północno-zachodniej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, str. 240.

[11] Na ten temat wypowiadał się Z. Rajewski: op. cit., str. 27, jak również autorka niniejszej pracy we wcześniejszych opracowaniach; por. R. Mikłaszewska: Sprawozdanie z Badań na stanowisku 17 w Biskupinie, pow. Żnin, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVI, 1959—1960, str. 187.

turowa łużycka, na skutek nieznanej nam roli usługowej tych wzgórz w stosunku do grodu, np. wykonywania tu jakichś czynności gospodarczych lub nawet krótkotrwałego zamieszkiwania w budowlach na przykład szałasowych. Wówczas uchwytne przez nas obecnie jamy mogłyby być interpretowane jako zagłębienia warstwy kulturowej, która uległa obsunięciom i spływom oraz zniszczeniu przez następnych użytkowników tych miejsc w okresie wczesnośredniowiecznym. Ta interpretacja potwierdza istnienie przemieszanego materiału kultury łużyckiej, jak i z okresu wczesnośredniowiecznego, zarówno w warstwie darni, jak i w większości jam.

Stanowiska 17, 17a oraz 18 leżą stosunkowo blisko siebie (Ryc. 1), jak również w bardzo zbliżonych warunkach glebowych i hipsometrycznych. Także materiały i obiekty są do siebie na tyle zbliżone, że stanowiska zostały potraktowane łącznie. Poza stanowiskiem 17a, z którego mamy jedynie dwie niewielkie jamy kultury łużyckiej, dwa pozostałe obiekty stanowią kompleks przemieszanego, wielokulturowego osadnictwa o cechach raczej krótkotrwałych.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Исследования на взгорьях окружающих полуостров Бискупинского озера, на котором находилось городище лужицкой культуры, длились от 1936 г. Настоящий отчет касается продолжения этих исследований на стоянках 17, 17a, 18, лежащих на дороге из Бискупина в Гонсаву, на песчаной возвышенности. Открыто 33 ямы, содержащие материал относящийся к лужицкой культуре. Однако в большинстве случаев ямы были повреждены поселенчеством раннего средневековья и содержали смешанный материал — лужицкий и раннего средневековья. В объекте находятся также ямы и очаги исключительно раннего средневековья, кроме того как в дёрновом ярусе, так и в ямах — материалы эпохи мезолита, неолита, а также ранней бронзовой эпохи (кремневые орудия, керамика). Период раннего сердневековья представлен од VIII до XIII в..в включительно. Объекты лужицкой культуры следует датировать так, как и городище на острове, относящееся к той же культуре, т.е. на гальштатский период.

Стоянки 17, 17a, 18 приняты как один цельный комплекс, так как они находятся близко от себя и представляют тот же самый тип многокультурного, смешанного поселенчества, Правда, на стоянке 17a находилось только 2 ямы, обе лужицкой культуры, однако исследовано лишь небольшой участок, а поверхностные исследования свидетельствуют, что он является также объектом раннего средневековья.

SUMMARY

Excavations on the hills, surrounding the peninsula of the Biskupin Lake, on which the famous fortified settlement of the Lusatian culture had been situated, were started in the year 1936. The present report covers the continuation of those excavations at sites 17, 17a and 18, situated on sandy hills along the road, leading from Biskupin to Gąsawa. Thirtythree pits containing material belonging to the Lusatian culture were discovered there. However most of them had been destroyed by early mediaeval settlement and contained mingled Lusatian and early mediaeval material. Pits and hearths containing exclusively early mediaeval material were also discovered there. Moreover, materials from the Mesolithic and Neolithic periods, as well as from the early Bronze Age (flint implements, pottery) were found in the layer of grass and in the pits. The early mediaeval objects should be dated to the period from the 8th to the 13th century exclusively, those of the Lusatian culture as well as the fortified settlement on the peninsula — to the Hallstatt D period.

The sites 17, 17a and 18 are treated jointly in this article, as they are lying near one another and represent the same type of mingled settlement belonging to many cultures. It must be said, however, that only two pits, both of the Lusatian culture, were revealed at the archaeological site no. 17a, but only a small part of it was explored and the surface finds gave evidence of the existence of an early mediaeval settlement there.

TERESA WĘGRZYNOWICZ

MATERIAŁY Z CMENTARZYSKA W WOLI KISIELSKIEJ, POW. ŁUKÓW

МАТЕРИАЛЫ ИЗ МОГИЛЬНИКА В ВОЛЕ КИСЕЛЬСКОЙ ПОВЯТ ЛУКУВ

MATERIALS FROM A CEMETERY AT WOLA KISIELSKA ŁUKÓW DISTRICT

W Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie (nr inw. 1883) znajdują się interesujące materiały pochodzące z łużyckiego cmentarzyska w Woli Kisielskiej, pow. Łuków, badanego z końcem okresu międzywojennego. W archiwum PMA przechowywana jest ponadto karta pocztowa donosząca o odkryciu cmentarzyska oraz pewna liczba zdjęć obiektów i zabytków. Zdjęcia i zamieszczone na ich odwrocie krótkie opisy, a także metryczki znajdujące się przy niektórych zabytkach stanowią obecnie cenne źródło informacji odnoszących się do historii badań i charakteru odkrywanych obiektów, bowiem dokumentacja cmentarzyska nie zachowała się. Informacje te są z natury rzeczy niezmiernie wyrywkowe. Kilka istotnych danych zamieścił S. Nosek [1] opierając się na liście prywatnym B. Wernera, oraz J. Gurba [2], który w 1955 r. przeprowadził, na skutek doniesień o odkrywaniu nowych grobów, inspekcję cmentarzyska.

Cmentarzysko znajduje się na północnym krańcu wsi, po lewej stronie drogi Stoczek Łukowski — Jarnice, na ziemi Jana Urbaniaka. Odkryto je w 1938 r. przy wybieraniu ziemi na budowę drogi, o czym Uniwersytet Warszawski powiadomiony został przez ówczesnego kierownika szkoły w Stoczku Łukowskim, S. Wielgolaska [3]. W tym samym roku podjęto na cmentarzysku prace wykopaliskowe. Grób 1 zbadał W. Antoniewicz (na metryczkach nie zamieszczono daty), pozostałe przekopał w latach 1938—1939 B. Werner. Metoda badań terenowych nie jest znana. Na niektórych metryczkach oznaczony jest numer sektora (np. „Sektor XIII"), na innych planu (?) (np. „Plan II"), na większości odnotowano jedynie nazwę grobu lub jamy. Groby popielnicowe numerowano cyframi arabskimi, natomiast „jamy" względnie „jamki" z materiałem kostnym oznaczano dużymi literami alfabetu, przy czym litery powtarzają się niekiedy w różnych sektorach. Zapewne więc odmiennie metrykowano groby popielnicowe, odmiennie bezpopielnicowe. Taki system oznaczeń uniemożliwia ocenę ogólnej liczby grobów odkrytych na cmentarzysku. Część znajdujących się w zbiorach PMA zabytków nie ma już obecnie metryczek, a z kolei niektóre przedmioty znane ze zdjęć nie znajdują odpowiedników w zachowanych materiałach. Materiały te są więc niewątpliwie poważnie zdekompletowane i z tego tytułu niepełnowartościowe. Do ich opublikowania skłania w pierwszym rzędzie niedostateczna ciągle jeszcze znajomość problematyki kultury łużyckiej w międzyrzeczu Wisły i Bugu, wyjątkowo bogate, jak na ten teren, wyposażenie cmentarzyska

[1] S. Nosek: Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F. Vol. VI, 1957, str. 275.

[2] J. Gruba: Cmentarzysko kultury łużyckiej z okresu halsztackiego w miejscowości Wola Kisielska, pow. Łuków, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIII, 1956, str. 113; J. Gurba: Wola Kisielska, pow. Łuków (Lubelskie), „Dawna Kultura", R. 2, 1955, str. 165.

[3] Korespondencja w archiwum PMA w Warszawie.

w przedmioty metalowe, wreszcie wskazana przez J. Antoniewicza [4] możliwość, że cmentarzysko założone zostało przez tę samą grupę ludzką, z której wywodził się właściciel skarbu znalezionego w odległości 3,5 km w Kiesielsku.

S. Nosek podaje, że w niektórych grobach „na dwu warstwach kamieni o niewielkiej średnicy w ziemi przemieszanej z popiołem leżały 1—2 naczyń (rozbitych). Obok tych występowały także groby jamowe z naczyniami lub bez. Ceramika w grobach jamowych była krucha, źle wypalona" [5]. Naczynie z grobu 7 oznaczone zostało jako „popielnica C", sądzić więc można, że w niektórych grobach znajdowały się nawet po trzy popielnice. Liczby przystawek w poszczególnych grobach nie można ustalić nawet w przybliżeniu. Siedem wykonanych w terenie fotografii, mało niestety czytelnych i nie nadających się do reprodukcji, ukazuje pięć pojedynczych popielnic stojących bezpośrednio w ziemi oraz dwa niewielkie bruki zbudowane z luźnych kamieni, będące zapewne elementami bliżej nieokreślonych konstrukcji grobowych, może wspomnianych przez S. Noska bruków dolnych.

MATERIAŁY

Z badań W. Antoniewicza

Grób 1 nieokreślony. a). Szpila brązowa z dwiema tarczkami spiralnymi zachowana we fragmentach, brak jednej tarczki i końca szpili, długość 8,4 cm, średnica tarczki 1,4 cm (Ryc. 1e). b). Szpila brązowa z główką nierozklepaną, podwiniętą, długości 10,8 cm (Ryc. 1d). c). Fragment przerdzewiałej szpili żelaznej z główką zwiniętą w uszko, długości 4,7 cm (Ryc. 1g). d). Trzy bardzo przerdzewiałe ułamki naszyjnika żelaznego o parokrotnej zmianie kierunku skrętów i średnicy pręta 4 mm (Ryc. 1a). e). Pręt żelazny częściowo pokryty warstwą stopionego brązu, długości 5,5 cm (Ryc. 1f). f). Kółko z cienkiego drutu brązowego o zaostrzonych końcach i średnicy 3—3,3 cm (Ryc. 1h). g). Nadtopiony fragment brązowego naszyjnika skośnie żłobkowanego długości 7 cm i średnicy pręta 6—9 mm (Ryc. 1b). h). Dwa fragmenty silnie zardzewiałego i przepalonego noża żelaznego o największej szerokości ostrza 2,4 cm (Ryc. 1c). i). Duża ilość przepalonych kości osobnika dorosłego.

Z badań B. Wernera

Grób 2 zapewne popielnicowy. a). Smukłe naczynie jajowate z otworkami pod krawędzią, o powierzchni brunatnej, przy wylewie podgładzonej, niżej obmazanej pionowymi smugami palcowymi, wysokość 25 cm; średnice: dna 10 cm, otworu 14 cm [6] (Ryc. 1m). b). Cztery silnie zdeformowane w ogniu fragmenty brązowego naszyjnika żłobkowego z pręta o średnicy 3,5 mm i końcach łopatkowato rozklepanych, ułamanych, szerokości 8 mm (Ryc. 1i). c). Dziewięć nadtopionych ułamków ozdoby brązowej, zapewne bransolety, z pręta wewnątrz pustego o średnicy 6—8 mm (dwa z nich przywarły do fragmentów naszyjnika, ryc. 1k). d). Cztery ułamki pręta brązowego o kolistym przekroju i średnicy 5 mm, być może pochodzące z bransolety lub naszyjnika. e). Zdeformowana w ogniu blaszka brązowa w przybliżeniu prostokątna o wymiarach 1×1,6 cm. f). Odłupek łuszczniowy z surowca narzutowego. g). Przegrzany wiórek.

Grób 3 zapewne popielnicowy. Na metryczce adnotacja: „Osobno naczynie, popiół i kości, osobno grupa kamieni". a). Naczynie jajowate z otworkami pod krawędzią, o powierzchni jasnobrunatnej, schropowaconej, wysokość 26,5 cm; średnice: dna 10 cm, otworu 17,5 cm [7] (Ryc. 1l). b). Fragmenty niewielkiego naczynia w przybliżeniu doniczkowatego o lekko rozchylonym wylewie, z otworkami pod krawędzią i jasnobrunatnej, niewyrównanej powierzchni, wysokość 11 cm; średnice: dna 7 cm, otworu 11 cm (Ryc. 1p).

Grób 4 zapewne popielnicowy. a). Uszkodzone naczynie wazowate o powierzchni jasnobrunatnej, wygładzonej, zdobionej głęboko rytymi motywami geometrycznymi, wysokość 25 cm; średnice: dna 13,5 cm, brzuśca 34 cm (Ryc. 1n).

Grób 5 popielnicowy (na fotografii naczynia adnotacja: „popielnica z grobu 5"). a). Popielnica, naczynie wazowate o powierzchni brunatnej, wygładzonej, wysokość 27 cm; średnice: dna 10.5 cm, brzuśca 24 cm, otworu 16 cm (Ryc. 1v). b). Cztery ułamki brzuśców różnych naczyń. c). Nadtopiona i zdeformowana tarczka spiralna pięciozwojowa o średnicy 2,5 cm (Ryc. 1o). d). Trzy drobne, bezkształtne stopy brązowe.

Grób 6 nieokreślony. Na metryczce adnotacja o znalezieniu luźnych skorup „wewnątrz grupy kamieni". a). Małe naczynie wazowate o powierzchni jasnobrunatnej, wygładzonej, wysokość 8,5 cm; średnice: dna 4,5 cm, otworu 7,5 cm (Ryc. 1y). b). Fragment miski półkulistej o powierzchniach jasnobrunatnych, wygładzonych, średnica otworu 14 cm (Ryc. 1u).

Grób 7 popielnicowy. a). Popielnica C, dolna część smukłego naczynia jajowatego o jasnobrunatnej, silnie schropowaconej powierzchni, wysokość 22 cm, średnica dna 11 cm (Ryc. 1t).

Grób 8 zapewne popielnicowy. a). Dolna część naczynia wazowatego, znanego jedynie z fotografii (Ryc. 1r). b). Przystawka, małe naczynie dwustożkowate o powierzchni jasnobrunatnej, wyświeconej, z dwoma guzkami na brzuścu, zdobione na największej wydętości odciskami naszyjnika skośnie żłobkowanego, zaś niżej i wyżej rytymi kreskami, naśladującymi ten sam motyw Wysokość 8,5 cm; średnice: dna 5 cm, brzuśca 10 cm, otworu 6 cm (Ryc. 1s).

Grób 9 zapewne popielnicowy. a). Dolna część naczynia dwustożkowatego (?) znanego jedynie z fotografii (Ryc. 1z).

Grób 10 popielnicowy. a). „Popielnica duża", naczynie jajowate z otworkami pod krawędzią i czterema guzkami na brzuścu, z których dwa są wypukłe, dwa mają głębokie wklęśnięcia. Powierzchnia jasnobrunatna,

[4] J. Antoniewicz: Skarb halsztacki znaleziony w miejscowości Kisielsk, pow. Łuków, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVI, 1959, str. 50 n.

[5] S. Nosek: op. cit., str. 275.

[6] Naczynie opublikowane przez J. Antoniewicza: op. cit., ryc. 2a.

[7] Naczynie opublikowane przez J. Antoniewicza: op. cit., ryc. 2b.

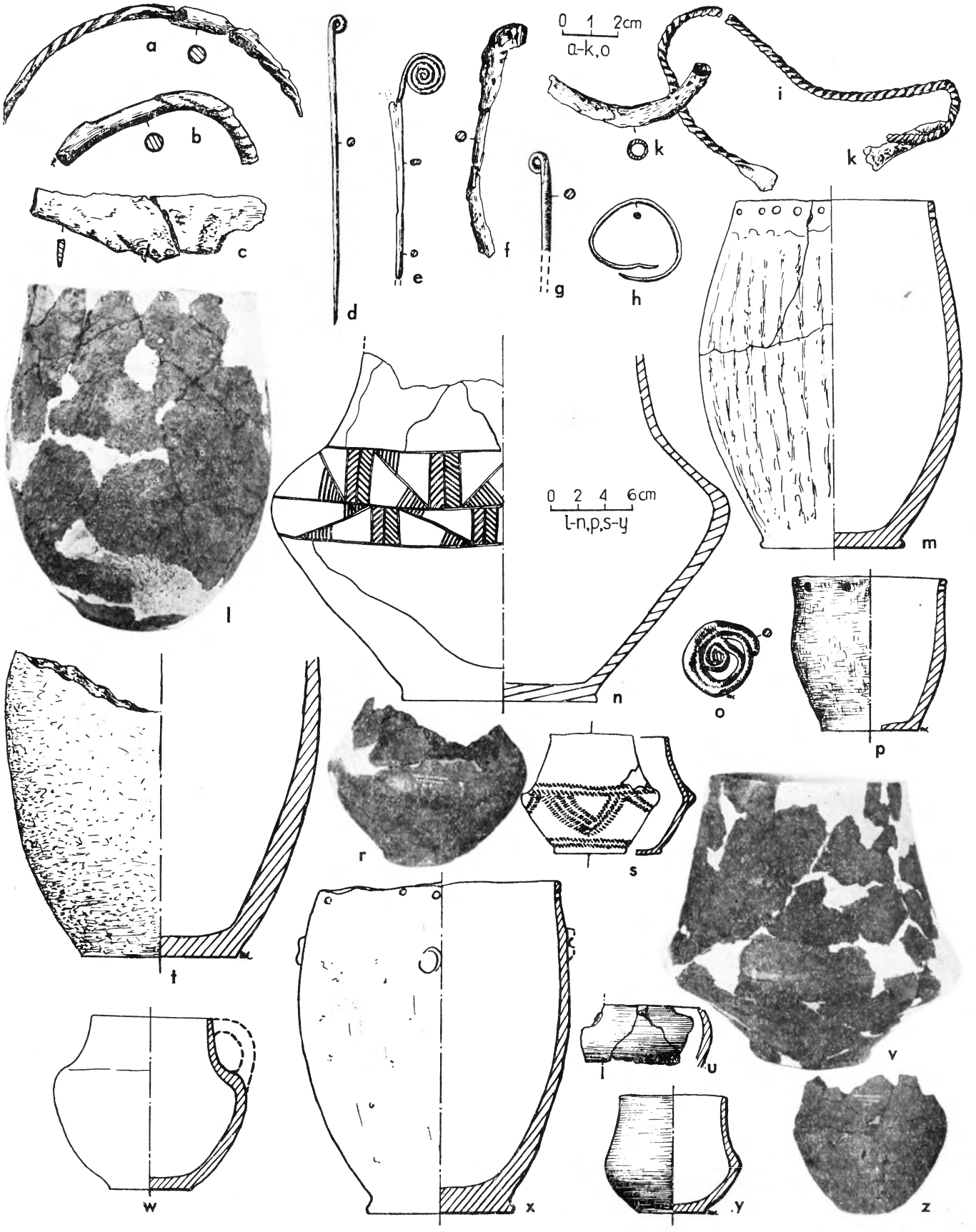

Ryc. 1. Wola Kisielska, pow. Łuków. Grób 1 (a-h). Grób 2 (i, k, m). Grób 3 (l, p). Grób 4 (n). Grób 5 (o, v). Grób 6 (u, y). Grób 7 (t). Grób 8 (r,s). Grób (z). Grób 10 (w,x). Naczynia (r, v, z) według zdjęć archiwalnych, skala nieznana

miejscami słabo przecierana, wysokość 24,5 cm; średnice: dna 10 cm, otworu 17,5 cm (Ryc. 1 x). b). „Popielnica mała", dzbanek o powierzchni jasnobrunatnej, wygładzonej, wysokości 12,5 cm; średnice: dna 6 cm, brzuśca 14 cm, otworu 9 cm (Ryc. 1w). c). Trzy drobne ułamki ceramiki. d). Mały fragment wygiętego pręcika żelaznego.

Grób 12 zapewne popielnicowy. a). Dolna część naczynia wazowatego o powierzchni jasnobrunatnej, wygładzonej, wysokość 20 cm; średnice: dna 11 cm, brzuśca 31 cm (Ryc. 2b). b). Dolna część naczynia jajowatego o powierzchni ceglastoszarej, wysokość 17 cm; średnica dna 13 cm (Ryc. 2a).

Zabytki z nieoznaczonych grobów popielnicowych (według adnotacji na metryczkach lub fotografiach). a). „Popielnica mała", dwustożkowate naczyńko z dwoma parami pseudouszek i odpowiednio nad nimi dwoma parami otworków pod krawędzią, o powierzchni ciemnoszarej, wygładzonej, ze śladami wtórnego przepalenia. Wysokość 10,5 cm; średnice: dna 5,5 cm, brzuśca 12 cm, otworu 7,5 cm (Ryc. 2g). W nim: niewielka ilość przepalonych kości osobnika dorosłego. b). „Popielnica mała", dwustożkowate naczyńko o brunatnej, wygładzonej powierzchni, zdobionej rytymi motywami geometrycznymi, wysokość 8,5 cm; średnice: dna 4,3 cm, brzuśca 8,5 cm, otworu 5,5 cm (Ryc. 2e). c). Naczynie dwustożkowate we fragmentach, znane jedynie z fotografii. d). Głęboka miska we fragmentach, znana jedynie z fotografii. e). Szpila brązowa z główką rozklepaną i zwiniętą w uszko, długości 12,3 cm (Ryc. 2d), na metryczce notatka: „szpila od małej urny dwustożkowej czerwonej", naczynia tego nie zidentyfikowano.

Jama B, sektor IV—V, zapewne grób jamowy. a). Niewielka ilość przepalonych kości ludzkich przemieszanych z węglem.

Jama C, sektor XII, zapewne grób jamowy. a). Niewielka ilość przepalonych kości dziecka.

Jamka D, sektor XIII, zapewne grób jamowy. a). Dwa niewielkie ułamki dwóch różnych naczyń. b). Nieznaczna ilość przepalonych kości ludzkich.

Jamka H, sektor 22, zapewne grób jamowy. a). Mały krzemień bezpostaciowy. b). Niewielka ilość przepalonych kości ludzkich.

Jama A, zapewne grób jamowy. a). Duża ilość przepalonych kości osobnika dorosłego.

Jama B, zapewne grób jamowy. a). Drobny fragment brzuśca naczynia. b). Niewielka ilość przepalonych kości ludzkich.

Jamka C, plan II, zapewne grób jamowy. a). Drobny fragment brzuśca naczynia. b). Kilka drobnych, przepalonych kości ludzkich.

Zabytki znalezione luźno lub z zespołów nieoznaczonych. a). Fragment dolnej części dużego, grobościennego naczynia o powierzchni ceglastobrunatnej, chropowaconej, z głęboką bruzdą ponad dnem. Średnica dna 18 cm (Ryc. 2f). b). Fragment miski o powierzchni jasnobrunatnej, wygładzonej. c). Osiem niewielkich ułamków różnych naczyń, w tym fragment dna płaskiego. d). Dziesięć ułamków różnych naczyń. e). Szpila brązowa z główką w kształcie tarczki spiralnej z drutu o okrągłym przekroju, znana jedynie z fotografii (Ryc. 2c). f). Rdzeń odłupkowy z krzemienia pasiastego. g). Duża ilość kości osobnika dorosłego. h). Niewielka ilość kości osobnika dorosłego. i). Drobne węgle drzewne.

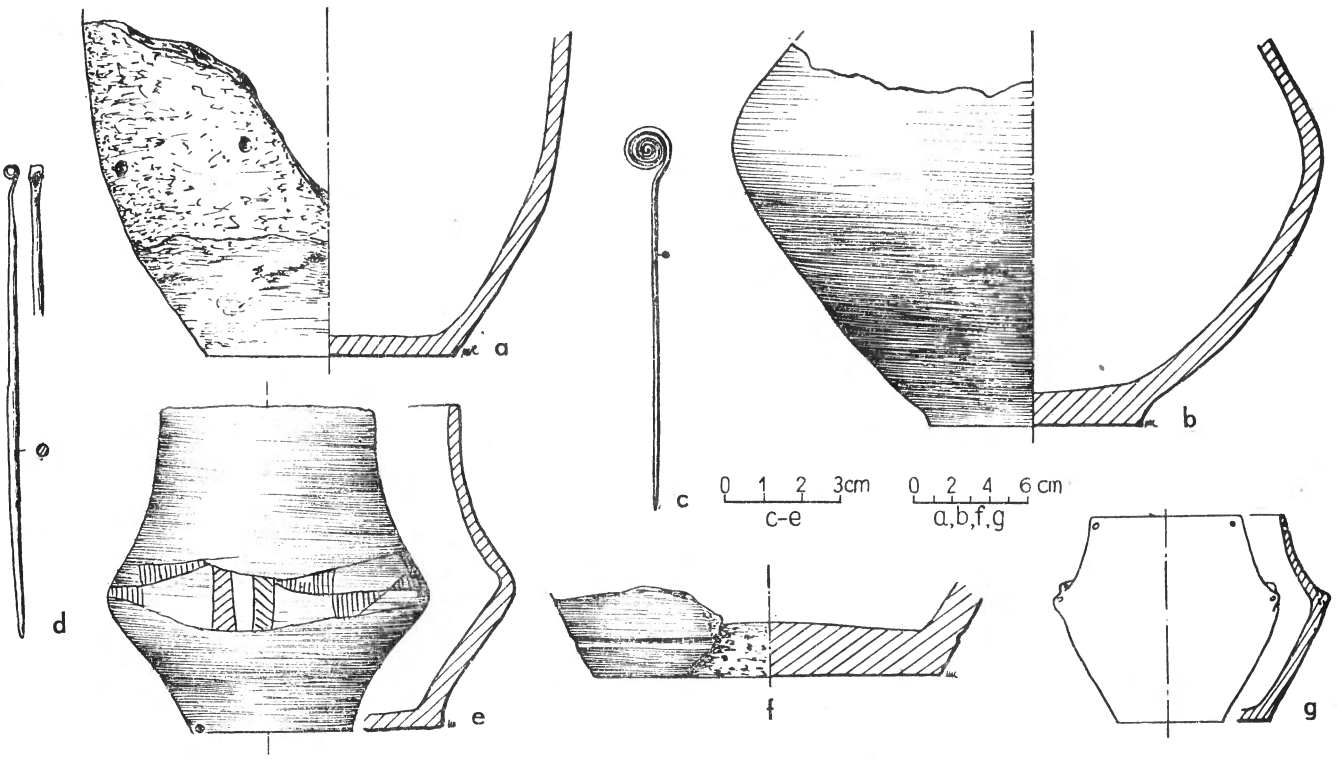

Ryc. 2. Wola Kisielska, pow. Łuków. Grób 12 (a, b). Z nieoznaczonych grobów popielnicowych (d,e,g). Znalezione luźno lub z zespołów nieoznaczonych (c, f)

CHRONOLOGIA CMENTARZYSKA

Chronologię cmentarzyska ustalić można stosunkowo łatwo w oparciu o liczne przedmioty metalowe. Najliczniejszą grupę stanowią wśród nich szpile, z których każda reprezentuje odrębny typ. Szpila brązowa z główką rozklepaną i zwiniętą w uszko nie przedstawia dla datowania większej wartości, bowiem ozdobę tę spotyka się już w inwentarzach kultury trzcinieckiej [8], a następnie pojawia się ona w ciągu całego okresu istnienia kultury łużyckiej. Szpile, brązowa i żelazna z główką nierozklepaną, pętlowato podwiniętą nie mają wyraźnej wymowy chronologicznej. Podobne, wykonane z żelaza okazy, znaleziono w Drohiczynie — Kozarówce, w tym jeden w halsztackim grobie łużyckim [9]. Szpila z główką w kształcie tarczki spiralnej z drutu o okrągłym przekroju ma analogie datowane zarówno na koniec epoki brązu, jak i na początek epoki żelaza [10], a najbliższy terytorialnie odpowiednik pochodzi z halsztackiego cmentarzyska w Warszawie — Grochowie [11]. Szpilę z dwiema tarczkami spiralnymi uważać można za wyznacznik chronologiczny fazy D okresu halsztackiego i wiązać jej pochodzenie z kujawskim kręgiem metalurgii brązu [12]. Na terenie Podlasia jest to jak dotąd jedyna pewnie zidentyfikowana ozdoba tego rodzaju, choć odłamana tarczka wchodząca w skład skarbu z Kisielska [13] należeć mogła do analogicznej szpili.

W omawianych materiałach znalazły się fragmenty trzech naszyjników skośnie żłobkowanych. Fragment stosunkowo masywnego naszyjnika brązowego ma najbliższy odpowiednik wśród przedmiotów ze skarbu w Kisielsku [14], datowanych na późną fazę okresu halsztackiego. Naszyjnikom brązowym o parokrotnej zmianie kierunku skrętów przypisuje się chronologię analogiczną [15], tym bardziej więc egzemplarz żelazny datować trzeba na podokres D lub nawet jego schyłek. Cienki naszyjnik brązowy o końcach rozklepanych (pierwotnie zapewne zwiniętych w uszko) należy do odmiany, której najobfitsze występowanie przypada na koniec epoki brązu — początek epoki żelaza [16]. Na obszarach na wschód od środkowej Wisły naszyjniki te wydają się być charakterystyczne jedynie dla okresu halsztackiego, bowiem nieliczne znane dotąd egzemplarze z Warszawy — Grochowa [17] oraz Zaborowa [18] i Kluczewa [19], pow. Płońsk znalazły się w zespołach o chronologii halsztackiej lub nawet późnohalsztackiej (Kluczewo). Stąd i okaz z Woli Kisielskiej datować można ogólnie na wczesną epokę żelaza. Znaleziony na omawianym cmentarzysku nóż jest jednym z trzech noży żelaznych, odkrytych dotąd na stanowiskach łużyckich północnej części międzyrzecza Wisły i Bugu, przy czym dwa pozostałe okazy pochodzą z zespołów o chronologii późnohalsztackiej [20]. Pozostałe zabytki metalowe nie przedstawiają, ze względu na ich zły stan zachowania, większych wartości datujących. Jednakże swoją wymowę ma także ogólny charakter przedmiotów żelaznych. W porównaniu z halsztackim cmentarzyskiem w Warszawie — Grochowie [21], na którym w grobach łużyckich nie stwierdzono występowania przedmiotów żelaznych, czy z późnohalsztackim cmentarzystkiem w Warszawie — Miedzeszynie [22], gdzie zabytki żelazne ograniczyły się do czterech kółeczek i grocika, zarówno ilość, jak przede wszystkim jakość wyrobów żelaznych jest w Woli Kisielskiej wyjątkowa. Przedmioty metalowe stwarzają więc przesłanki dla datowania cmentarzyska na fazę D okresu halsztackiego.

Wartość ceramiki jest pod tym względem nierównie mniejsza. Formy naczyń (smukłe naczy-

[8] A. Gardawski: Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce, „Materiały Starożytne", T. V, 1959, tabl. LXII, LXIII, LXXIII.

[9] Z. Szmit: Cmentarz lateńsko-rzymski „Kozarówka" w Drohiczynie nad Bugiem, „Wiadomości Archeologiczne", T. VIII, 1923, ryc. 127 i 198.

[10] Z. Durczewski: Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej w Polsce, Kraków 1939—1946, cz. I, str. 92.

[11] M. Gądzikiewicz-Woźniak: Cmentarzysko łużycko-kloszowe Warszawa — Grochów, stan. „Brylowszczyzna", „Materiały Starożytne", T. VII, 1961, tabl. XVII, 3.

[12] J. Kostrzewski: Ze studiów nad wczesnym okresem żelaznym w Polsce, „Slavia Antiqua", T. IV, 1955, tabela II na str. 28.

[13] J. Antoniewicz: op. cit., ryc. 7 : 1.

[14] J. Antoniewicz: op. cit., ryc. 4.

[15] D. Durczewski: Skarby halsztackie z Wielkopolski, „Przegląd Archeologiczny", T. XII, 1960, str. 97.

[16] W. Szafrański: Skarby brązowe z epoki wspólnoty pierwotnej (IV i V okres epoki brązowej) w Wielkopolsce, Warszawa-Wrocław 1955, str. 72 n.; D. Durczewski: op. cit., str. 94 n.

[17] M. Gądzikiewicz-Woźniak: op. cit., tabl. XVIII, 2.

[18] J. Dąbrowski: Znalezisko halsztackie z miejscowości Zaborowo, pow Płońsk, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIV, 1957, ryc. 1.

[19] J. Kostrzewski: Skarby i luźne znaleziska metalowe od eneolitu do wczesnego okresu żelaza z górnego i środkowego dorzecza Wisły i górnego dorzecza Warty, „Przegląd Archeologiczny", T. XV, 1962, ryc. 34:2.

[20] Są to noże z Czerwonki Kolonii, pow. Węgrów (R. Mikłaszewska: Przedmioty z okresu halsztackiego znalezione we wsi Czerwonka, pow. Sokołów Podlaski, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVI, 1950—1960, ryc. 1a) oraz z Teklina, pow. Otwock (T. Węgrzynowicz: Znalezisko przedmiotów halsztackich z Teklina, pow. Otwock, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXII, 1966—1967, rys. 1b).

[21] M. Gądzikiewicz-Woźniak: op. cit., str.

[22] R. Mikłaszewska-Balcer: Cmentarzysko kultury łużyckiej w Warszawie-Miedzeszynie, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXX, 1964, str. 356 n., ryc. 3b, c; 5b.

nia jajowate, wazowate o miękkiej linii profilu, dwustożkowate z łagodnym załomem brzuśca) oraz zasób motywów ornamentacyjnych (otworki pod krawędzią, guzki, głęboko ryte wzory geometryczne, odciski naszyjnika) składają się na obraz charakterystyczny dla okresu halsztackiego, nie dają jednak możliwości dokładniejszych uściśleń. Ceramika jest natomiast podstawą dla określenia związku omawianego cmentarzyska z właściwą grupą regionalną kultury łużyckiej. W dotychczasowej literaturze reprezentowane są dwa odmienne poglądy: J. Kostrzewski [23] widzi w cmentarzysku z Woli Kisielskiej obiekt grupy mazowiecko-podlaskiej; S. Nosek [24], a za nim J. Antoniewicz [25] opowiedzieli się za „sandomierskotarnobrzeskim" charakterem znalezionej tu ceramiki, przy czym pierwszy z tych autorów dostrzega w niej elementy wielkopolskie i wysockie, drugi wskazuje także na analogie z Mazur i północnego Podlasia. Tak rozbieżne oceny uznać trzeba za wynik słabej do niedawna znajomości materiałów łużyckich z terenów na wschód od Wisły. Obecnie wydaje się już niewątpliwe, że ceramika z Woli Kisielskiej znajduje liczne odpowiedniki przede wszystkim w północnej partii międzyrzecza Wisły i Bugu oraz w międzyrzeczu Bugu i Narwi.

J. Antoniewicz [26] wskazał na podobieństwo naczyń jajowatych z Woli Kisielskiej do form z Kamionki Nadbużnej, pow. Ostrów Mazowiecka. Znacznie jednak bliższe terytorialnie analogie grupują się w okolicach Warszawy i na Wysoczyźnie Siedleckiej. Warto wspomnieć, że dla form jajowatych z otworkami szeregu odpowiedników dostarczyły cmentarzyska w Warszawie — Grochowie [27] oraz Kiełpinie, pow. Nowy Dwór [28], a nadto liczne stanowiska z powiatów Garwolin [29], Mińsk Mazowiecki [30], Węgrów [31] i Wołomin [32]. Z Niewiadomej, pow. Sokołów Podlaski [33] pochodzi naczynie jajowate z otworkami i niemal identycznymi guzkami, jak naczynie z grobu 10. Ornament zakreskowanych ukośnie trójkątów i pasów, jakim zdobione są dwa naczynia wazowate, z grobu 4 i nieoznaczonego, przypomina zdobienie naczynia z Rudy Tarnowskiej, pow. Garwolin [34]. Zbliżony motyw widoczny jest na jednym z naczyń z Kiełpina [35]. Podobną technikę wykonania przy słabszej tendencji geometryzującej dostrzega się też w materiałach z Warszawy — Miedzeszyna [36] i Warszawy — Grochowa [37]. Ostatnie z wymienionych stanowisk dostarcza ponadto szeregu analogii dla niewielkiego naczyńka zdobionego pionowo przekłutymi pseudouszkami [38]. Ornament odcisków naszyjnika skośnie żłobkowanego należy na najbliższych terenach do zjawisk rzadkich, niemniej i dla niego wskazać można na analogie w postaci wspomnianego wyżej naczynia z Rudy Tarnowskiej oraz fragmentów z Sokołówka, pow. Wołomin [39].

W oparciu o przytoczone przykłady twierdzić można, że wszystkie cechy charakterystyczne materiałów z Woli Kisielskiej, tak metali jak ceramiki, mają ścisłe i liczne odpowiedniki na obszarach Mazowsza wschodniego i Podlasia. Pozwala to ustalić, że omawiane cmentarzysko reprezentuje ten sam zespół regionalny, który począwszy od młodszego okresu epoki brązu zaznacza się wyraźnie na wschód od środkowego biegu Wisły. Zespół ten w okresie halsztackim wykazuje wprawdzie podobieństwo do grupy tarnobrzeskiej, niemniej zachowuje także cechy odrębne i w świetle obecnego stanu badań nie powinien być z nią identyfikowany.

Na zakończenie wydaje się celowe podkreślić, że pogląd materiałów z cmentarzyska w Woli Kisielskiej oraz ze skarbu w Kisielsku wykazuje istnienie kilku punktów stycznych. Obok naczynia w którym znaleziono skarb, a które, jak zauważył J. Antoniewicz [40], ma analogie wśród form z cmentarzyska, istnieją jeszcze dalsze, wspólne obu znaleziskom elementy. Są to naszyjniki skośnie żłobkowane i szpile z tarczkami spiralnymi. Wobec niewielkiej odległości tych stanowisk można ze znaczną dozą prawdopodobieństwa zakładać, że były one tworem tej samej grupy ludzkiej, a w najbliższej okolicy należałoby też oczekiwać istnienia związanej z nimi osady.

[23] J. Kostrzewski: Od mezolitu do okresu wędrówek ludów. Prehistoria ziem polskich, Kraków 1939—1948, str. 270.
[24] S. Nosek: op. cit., str. 275.
[25] J. Antoniewicz: op. cit., str. 51.
[26] J. Antoniewicz: op. cit., str. 51.
[27] M. Gądzikiewicz-Woźniak: op. cit., tabl. II, 2; XI, 1; XIX, 6.
[28] J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski: Pradzieje Polski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, ryc. 75:7 oraz materiały w zbiorach PMA, nr inw. 1665.
[29] Maciejowice (w zbiorach PMA).
[30] Budziska i Kobierne (w zbiorach PMA, nr inw. 23, 1640, 2372).
[31] Witanki (w zbiorach PMA)
[32] Grzegorzewo (w zbiorach PMA, nr inw. 1611).
[33] W zbiorach PMA, nr inw. 4416.
[34] W zbiorach PMA, nr inw. 1979.
[35] J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski: op. cit., ryc. 75:8.
[36] R. Mikłaszewska-Balcer: op. cit., ryc. 3a, 8a, 17, 18.
[37] M. Gądzikiewicz-Woźniak: op. cit. tabl. III, 3; IV, 7; VI, 5; VII,2, 3c, 4b, 9; XVIII, 17; XX, 11.
[38] M. Gądzikiewicz-Woźniak: op. cit., tabl. I, 10; II, 9, 10; X, 17.
[39] W zbiorach PMA, nr inw. 1671.
[40] J. Antoniewicz: op. cit., str. 51.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Среди экспонатов Государственного Археологического Музея в Варшаве находятся материалы из могильника лужицкой культуры в Воле Кисельской (номер инвентаря 1883), исследованного в 1938 и 1939 годах. Документация этого объекта не сохранилась, в связи с чем методы раскопочных работ, количество и содержимое могил, а также степень декомплектации материалов — неизвестны. Известно только, что в могильнике находились как могилы с урнами, так и ямные могилы. Они были обнаружены в чистом песке и в каменном покрове, причем в некоторых могилах находилось по крайней мере 3 урны. Сравнительно богатое оснащение могил металлическими предметами позволяет определить хронологию могильника на гальштатский период Д.

Керамика выказывает большое и ясное сходство с материалами взятыми из ряда стоянок, лежащих в районе между Вислой и нижним Бугом и имеет связь с местной региональной группой лужицкой культуры. Характер керамики и металлических предметов позволяет судить, что могильник в Воле Кисельской был основан той же самой группой людей, к которой принадлежал владелец клада, найденного в 3,5 км, в Кисельские.

SUMMARY

In the collections of the State Archaeological Museum in Warsaw, there are materials (inv. no. 1883) from the cemetery of the Lusatian culture at Wola Kisielska, Łuków district, excavated in the years 1938—1939. No documentation (notes, plans, drawings etc) concerning that cemetery has been preserved, so the method of that excavation work, the number of graves or their furniture are unknown. We do not know either how far the material is incomplete. All we know is that both, urn graves and pit graves, were discovered there in sand or on a stone pavement. Some of the urn graves contained at least 3 urns. On the basis of a fairly large number of metal objects in the graves, we can assign the cemetery to the Hallstat D period. The pottery found in the Wola Kisielska cemetery bears a strong resemblance to materials from several archaeological sites, situated between the Vistula and the lower Bug rivers and links them with the local regional group of the Lusatian culture. On the basis of the kind of the pottery and of the metal objects found there, it may be supposed that the cemetery at Wola Kisielska was established by the same group of people from which the owner of the hoard, discovered at Kisielsk, originated (Kisielsk is 3.5 km distant from Wola Kisielska).

KRYSTYNA MUSIANOWICZ

UMOCNIENIA BRZEGU OSADY W WARSZAWIE — BRÓDNIE STARYM

УКРЕПЛЕНИЕ БЕРЕГА ПОСЁЛКА В ВАРШАВЕ — БРУДНО СТАРЕ

THE REINFORCEMENT OF THE BOUNDARIES OF THE SETTLEMENT AT WARSAW — BRÓDNO STARE

Chcąc lepiej poznać zasygnalizowane w latach poprzednich umocnienia brzegu bagnistej rynny leżącej w centralnej części bródnowskiej osady, podjęto jeszcze raz w 1966 r. badania wykopaliskowe. Koncentrowały się one po wschodniej stronie wspomnianego bagniska i nawiązywały do badanego [1] w 1964 r. odcinka B na arze 17. Prace wykopaliskowe trwały od 4 do 30 lipca 1966 r. i były jak zwykle finansowane przez Urząd Konserwatorski Rady Narodowej m. stoł. Warszawy [2].

Poczynając od aru 17 prowadzono badania drewnianych umocnień posuwając się w kierunkach zachodnim i północnym. Wytyczono tu trzy ary oznaczone kolejnymi numerami 49, 50 i 51, oraz poprowadzono cztery rowy sondażowe położone na północ od nich. Niestety bardzo duże zniszczenie terenu uniemożliwiało częstokroć badania, a odkryte umocnienia nie tworzyły jednolitej całości, lecz były przerwane współczesnymi wkopami z których pobierano piasek. Warstwa drewna wystąpiła tylko na niektórych działkach badanych arów. Widzimy więc ją na działkach A—C aru 49, działce D aru 50 i na działkach B, D aru 51. Drzewo znajdowało się także w rowach sondażowych 1 i 2 wytyczonych w bezpośrednim sąsiedztwie aru 51 (Ryc. 1).

Ar 49 ujawnił niewielkie skupisko bali i gałęzi zgrupowanych głównie w działkach A i C. Tylko niewielkie części drewna z tego skupiska sięgały na działkę B. Drewno tworzyło jak gdyby dwa skupienia. Pierwsze z nich położone było mniej więcej w części środkowej działki A i składało się z dużego brzozowego bala i leżących koło niego mniejszych brzozowych prętów i gałęzi. Tutaj także znajdował się gruby i zaostrzony na końcu kołek wbity w grząskie podłoże. W południowo-zachodnim narożniku działki A leżał kawałek jeleniego rogu z resztką róży i czaszki. Drugie skupienie odkryto w północno-zachodnim narożniku działki C i łączyło się ono z drewnem leżącym na działce D aru 50. W obu skupiskach drewno było chaotycznie rozrzucone i nie dało się zauważyć jakiegoś porządku w ich ułożeniu. Wystąpiło ono na głębokości 55—65 cm pod brunatnoczarną rozmytą warstwą kulturową, która ukazała się dopiero po zdjęciu 30 cm warstwy darni i nawianego szarobrunatnego piasku. Warstwa kulturowa nie była gruba, gdyż miąższość jej wynosiła 30—35 cm. Pod nią zalegała warstwa torfiastej ziemi bardzo wilgotna, a doły kopane w czasie prac wykopaliskowych szybko wypełniały się wodą. W tej ostatniej warstwie, na granicy jej z warstwą kulturową leżały bale różnej wielkości i tu pojawiły się górne partie kołków. W warstwie kulturowej aru znaleziono sporą ilość bardzo małych fragmentów naczyń. Nadmienić jednak należy, że było to największe zgrupowanie resztek ceramiki spomiędzy dotychczas zbadanych arów.

[1] Por.: plan osady; K. Musianowicz: Osada podgrodowa w Warszawie-Bródnie Starym, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, Warszawa 1965, ryc. 1 na str. 204.

[2] W pracach wykopaliskowych brali udział studenci archeologii U. W. M. Pikulińska i M. Boruta oraz starsza laborantka PMA S. Goździk.

Ryc. 1. Warszawa — Bródno Stare. Plan umocnień brzegu osady

Prawie wszystkie pochodziły z warstwy kulturowej, a pomiędzy drewnem znalazły się tylko nieliczne ułamki.

Sądząc z zachowanych górnych części, naczynia były średniej wielkości o średnicach wylewów wahających się w granicach 20—26 cm, niektóre nawet poniżej 20 cm. Odkryto również tutaj jeden okaz dużego, pozbawionego zdobin naczynia zasobowego o średnicy wylewu równej 40 cm (Ryc. 2a), oraz jeden z małego naczyńka o średnicy wylewu 10 cm (Ryc. 2b). Wylewy naczyń wychylone są na zewnątrz, a krawędzie w dość różny sposób ukształtowane. W zdobinach przeważają pasma faliste w połączeniu z dookolnymi żłobkami (Ryc. 2c), nakłucia wykonane grzebieniem (Ryc. 2d, e), ukośnie ustawione dołki (Ryc. 2i) oraz różnorodne odciski stempli (Ryc. 2f-h, j-m). Poza wspomnianym już powyżej naczyniem zasobowym, jeszcze jeden okaz pozbawiony jest zupełnie zdobin, co rzadko spotyka się na naczyniach z Bródna Starego (Ryc. 2n). Oprócz ułamków ceramiki wystąpiły w działce B na głębokości 30 cm: walcowaty przęślik gliniany, lepiony w ręku, grubości 1,8 cm, średnicy: 2,6 cm i otworu 0,8 cm (Ryc. 2o), cztery fragmenty prażnic i pięć małych żużli żelaznych.

Ar 50 (graniczący od wschodu z arem 49) za-

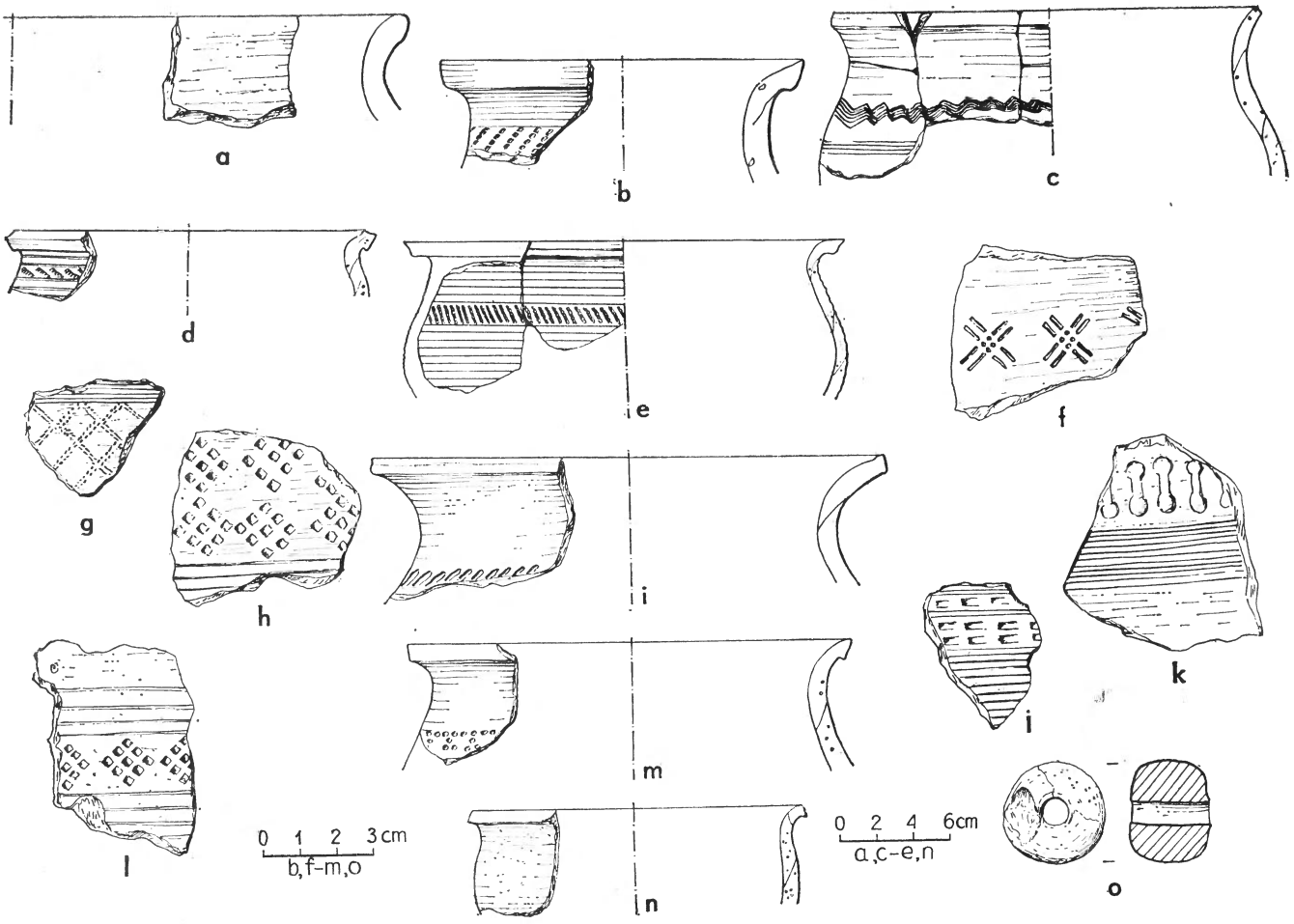

Ryc. 2. Warszawa — Bródno Stare. Ar 49, działka A (d, e, h, n); działka B (a, c, j, k, o); działka C (b, f, g, i, l, m)

chował pozostałości drewna skoncentrowane tylko w działce D. Było tu kilka dużych bali brzozowych z zachowaną jeszcze korą, oraz pręty i gałęzie występujące w północno-wschodnim narożniku działki. Leżały one bez jakiegokolwiek porządku. Kołków wbijanych pionowo w ziemię w działce tej nie było. Drewno w arze 50 zachowało się szczątkowo, gdyż działki A—C uległy niemalże zupełnemu zniszczeniu, skutkiem wybierania stąd piasku, a resztki warstwy kulturowej zmieszały się z torfiastą ziemią podłoża. W zmieszanej ziemi nie było zupełnie ułamków ceramiki. Pierwsze okruchy drewna w działce D pojawiły się na głębokości około 30 cm, fragmenty ceramiki w szarobrunatnej warstwie kulturowej grupowały się głównie na głębokości 30—40 cm, a poniżej było ich już bardzo niewiele. Ogółem jednak z jedynej zachowanej działki pochodzi dość dużo fragmentów naczyń, jednak bardzo drobnych. Zwracają na siebie uwagę skorupy naczynia z którego udało się wykleić górną część o średnicy 26 cm, zdobionego na brzuścu ornamentem falistym i żłobkami dookolnymi (Ryc. 3a). Odkryto tu także ułamek górnej części naczynia zdobionego odciskami stempla ułożonymi w grupy (Ryc. 3c), fragment płaskiej podkładki z drobnoziarnistego kamienia grubości 1,3 cm, której jedna z bocznych ścian nosi ślady wytarcia jak gdyby od ostrzenia noży (Ryc. 3e), dwa ułamki prażnicy i mały żużel. W darni natomiast leżał całkowicie przerdzewiały przedmiot żelazny niemożliwy do zidentyfikowania, być może gwóźdź.

Ar 51 (ostatni ze zbadanych arów) położony był na północ od aru 50. Na arze tym zbadano działki B i D, oraz niewielką, niezniszczoną część działki C ciągnącą się wąskim pasem wzdłuż północnej granicy tego aru i część działki A przylegającą do działki B. Większa część działek A i C uległa jednak zniszczeniu. Drewno na arze 51 było inaczej ułożone aniżeli na poprzednio omówionych. Belki brzozowe z zachowaną częściowo korą leżały w narożnikach północnym i południowym aru. Natomiast cała przestrzeń działek B i D była pokryta wbitymi (niekiedy gęsto obok siebie) kołkami o przeciętnej średnicy 10—15 cm. Wśród

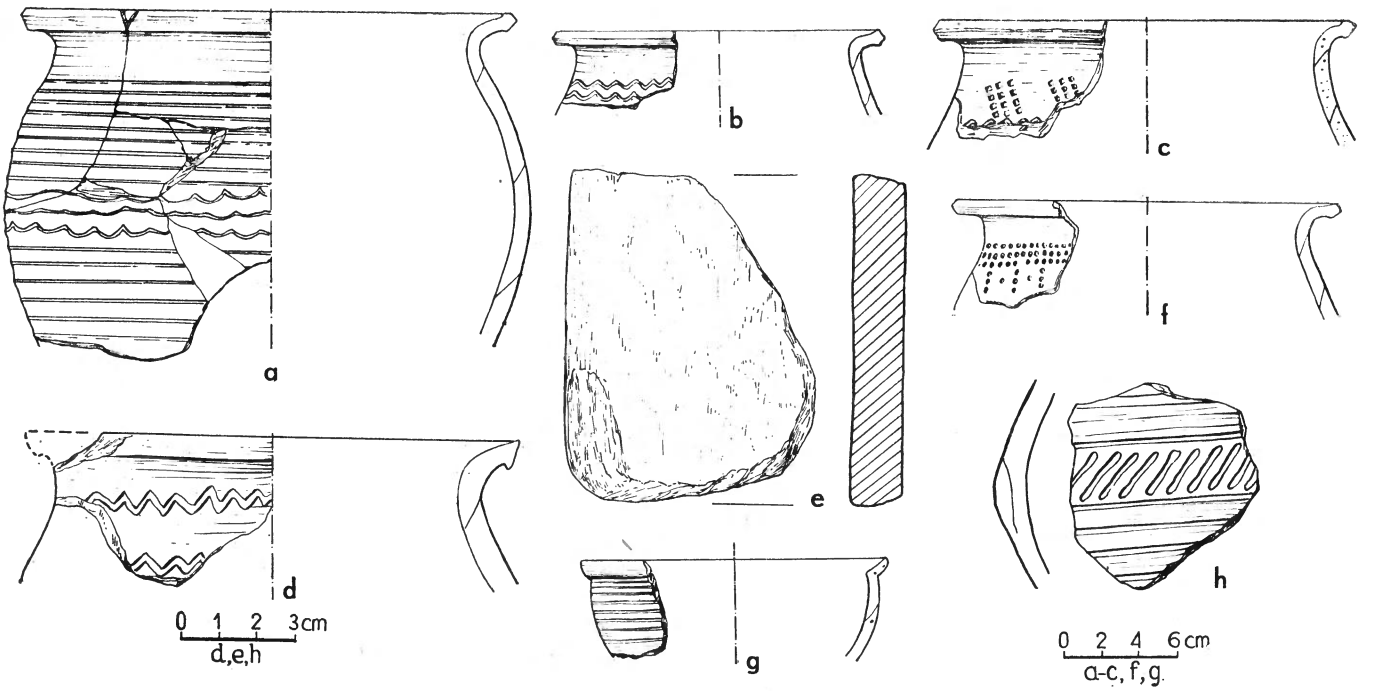

Ryc. 3. Warszawa — Bródno Stare. Ar 50, działka D (a, c, e). Ar 51, działka B (f); działka D (b, g, h). Jama 26 (d)

nich napotkano i większe kołki zaostrzone z jednego lub też z obu końców. Kołki nie były wbijane w jakimś porządku, choć można było wyróżnić ich ciąg wzdłuż wschodniej granicy wykopu arowego. Szczególnie dużo kołków grupowało się w narożniku południowo-wschodnim działki, przy leżących tu dużych balach brzozowych. Ilość kołków rzedła wyraźnie ku południowi. Kołki pojawiły się na głębokości przeciętnie 60 cm i niektóre z nich sięgały na głębokość 1 m w silnie nawilgocone, torfiaste podłoże. Pod torfiastą ziemią w której tkwiły kołki, znajdował się szarobrunatny piasek bardzo wilgotny, gdyż poziom wód gruntowych jest tu wysoki.

Warstwa torfiastej ziemi z kołkami wystąpiła pod cienką warstewką kulturową i pod warstwą spoistej gliny zmieszanej z piaskiem. W tej warstwie działki B na głębokości 20—30 cm znajdowały się nieregularne płaty przepalonej na kolor brunatnoczerwony gliny. Jeden z nich duży mniej więcej prostokątny o wymiarach 2,4×1,6 m leżał prawie w środku działki. Na płacie tym znaleziono dość dużo przepalonych skorup i przepalone, kruszące się kamienie. Grubość płata nie przekraczała 15 cm. Drugi znacznie mniejszy o wymiarach 2× 1,1 m leżał przy północnej ściance działki. Glina płata tego była w znacznie mniejszym stopniu przepalona, a także ilość ułamków ceramiki była tu mniejsza. Poza ułamkami ceramiki z obu płatów, w warstwie kulturowej zbadanych działek fragmentów naczyń było niewiele, tak że na wymienienie zasługują tu tylko cztery. Dwa z nich to górne części naczyń o wylewach wychylonych na zewnątrz i ściętych krawędziach. Jeden z okazów zdobią pojedyncze linie faliste kilkakrotnie powtórzone (Ryc. 3b), drugi dołki odciśnięte grzebieniem ułożone w pewnym rytmie ornamentacyjnym (Ryc. 3f). Oba naczynia są średniej wielkości. Na uwagę zasługuje także górna część miski (?) z ułamkiem zaokrąglonego brzuśca pokrytego żłobkami dookólnymi (Ryc. 3g) i ułamek brzuśca naczynia z naklejonym wałkiem zdobionym wydłużonymi nakłuciami wykonanymi stemplem (Ryc. 3h). Wystąpiły tu ponadto w działce A kulisty rozcieracz o wytartej jednej powierzchni i płaskowypukły żużel. Ułamki prażnic znaleziono także w działkach B i D, a w działce D niewielki żużel. Poza omówionymi arami brzeg rynny bagnistej badano także rowami sondażowymi. Jeden z nich — nr 1 o długości 10 m i szerokości 1,5 m usytuowany był częściowo wzdłuż ścianki północnej działki C i wybiegał na długość 5 m w stronę południa. Celem takiego wytyczenia rowu było stwierdzenie czy i jak daleko w stronę południa sięgają jeszcze drewno i kołki. Rów ten potwierdził istnienie drewna w kierunku południowym. Wystąpiły w nim bale i gałęzie, oraz mniej liczne już kołki. Ilość drewna zanikała jednak wyraźnie w miarę posuwania się ku południowi. Układ warstw był taki sam jak na omówionych arach. W warstwie kulturowej znaleziono kilkanaście małych skorup i część jeleniego rogu odciętą i odłamaną od całości.

Od północnego narożnika działki D aru 51 poprowadzono w stronę północy jeszcze jeden rów — nr 2 o długości 5 m i szerokości 1,5 m. Odkryto tu tylko jeden, luźno leżący niewielki ułamek brzozowego bala. Kołków natomiast brak było zupełnie. Warstwa kulturowa w rowie 2 stawała się coraz bardziej płytką, a skorup było tu bardzo mało. Dwa rowy oznaczone numerami 3 i 4 nie wykazały zawartości drewna. Rów 3 był zupełnie jałowy, niemal że bez warstwy kulturowej. Natomiast bardzo nikła warstwa kulturowa z małą zawartością skorup wystąpiła w rowie 4. Warstwa drewna nie urywała się jednak na powyżej omówionych rowach, gdyż prace wykopaliskowe z 1964 r. w wykopie A położonym na arze 35 wykazały skupisko leżących bezładnie brzozowych oraz olchowych bali i gałęzi. Przeprowadzenie jednak badań w nawiązaniu do wykopu A z 1966 r. było niemożliwe, gdyż w międzyczasie na tym terenie założono fermę srebrnych lisów.

W 1966 r. zbadano jeszcze dwie bardzo zniszczone jamy leżące na arze 1a na północ od aru 27 wchodzącego w skład terenu badanego w latach 1949—1950. Jamy oznaczone kolejnymi numerami 26 i 27 wchodziły w skład największego ich skupiska położonego na północ od wałów grodziska [3]. Obie jamy w górnych partiach były zniszczone tak że zbadaniu uległy tylko ich części dolne

Jama 26 (Ryc. 4) usytuowana w działce D aru 1a miała kształt niemal okrągły i wymiary 2,6× ×2,8 m. Niewielka jej część południowa uległa zniszczeniu. Jama rysowała się jako słabo widoczne brunatnoszare zaciemnienie. Po przecięciu jej linią poprowadzoną ze wschodu na zachód, widać było że tworzyła płytkie zagłębienie dochodzące do 30 cm głębokości, wypełnione jednolitą szarobrunatną ziemią z wkładkami drobnych węgielków drzewnych i popiołów na samym dnie. W wypełnisku jamy wystąpiło zaledwie kilkanaście bardzo drobnych ułamków ceramiki, wśród których znaleziono większy fragment górnej części naczynia o wylewie wychylonym na zewnątrz, zdobiony pasmami linii falistych rytych pojedynczym narzędziem garncarskim (Ryc. 3d).

Jama 27 (Ryc. 5) leżąca w działce A tego samego aru była od poprzednio omówionej jeszcze bardziej zniszczona, gdyż zachowała się tylko jej część południowa. Jama ta duża, owalna, licząca wzdłuż osi wschód-zachód 4,8 m i głębokości dochodzącej do 60 cm, wypełniona była szarobrunatną ziemią ze smugami drobnych węgielków drzewnych i popiołów zachowanych przy jej dnie.

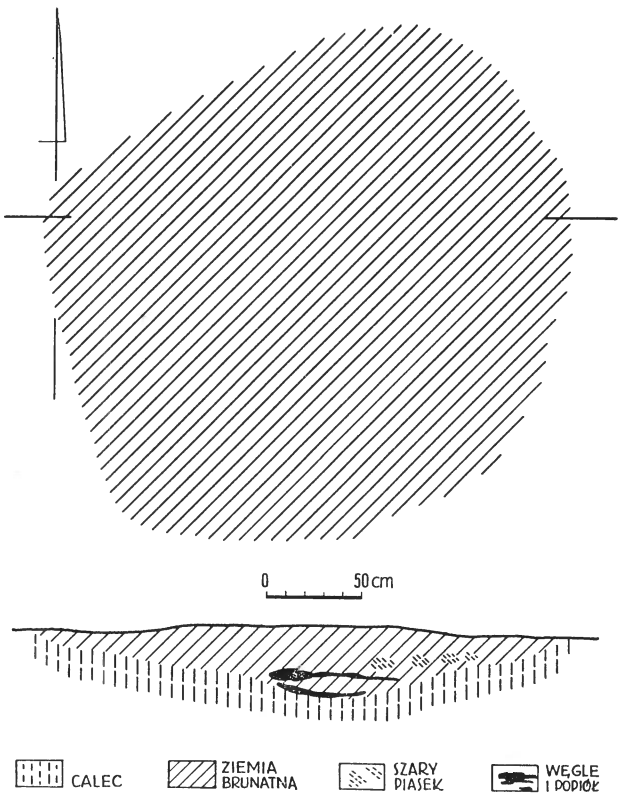

Ryc. 4. Warszawa — Bródno Stare. Plan i profil jamy 26

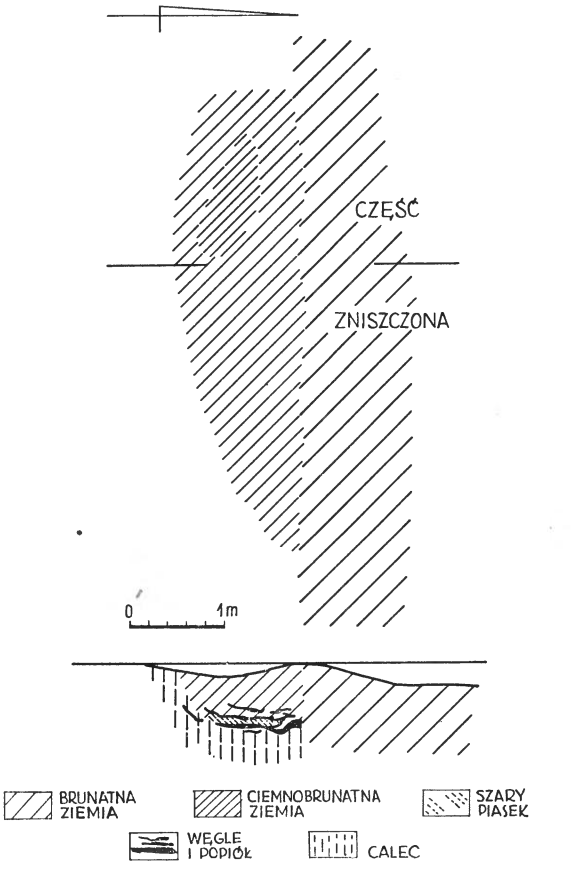

Ryc. 5. Warszawa — Bródno Stare. Plan i profil jamy 27

[3] K. Musianowicz: op. cit., ryc. 1, str. 204.

Zawierała ona jeszcze mniej drobnych fragmentów ceramiki pochodzących z brzuśców i dolnych części naczyń, aniżeli jama 26.

Tak więc prace wykopaliskowe 1966 r. potwierdziły istnienie umocnień drewnianych części brzegu osady od strony bagna. Stwierdzono wyrywkowo istnienie umocnień na przestrzeni około 5 arów. Ciągnęły się one zawsze wzdłuż brzegu bagnistej rynny i wchodziły w nią nie więcej jednak nad kilka metrów urywając się tutaj. Nie stwierdzono też ani razu w szurfach ani dołach kopanych dla pobierania piasku, występowania drewna w środkowej części bagniska. Odkryte w 1966 r. umocnienia drewniane leżały nieco ukośnie w stosunku do zakołkowanej przestrzeni odkrytej w 1961 r. przez B. Gierlacha na arach 106 oraz 117 po drugiej stronie rynny i nie miały z nią połączenia. Tak więc w świetle ostatnich badań nie ma racji sugerowane w latach poprzednich istnienie moszczonego drzewem przejścia przez omawianą rynnę bagnistą.

Badana część osady nie przyniosła żadnych zmian w jej chronologii.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1966 г. были проведены дальнейшие исследования берега болота, разделяющего поселок в Варшаве — Брудно Старе на две части. Уже во время исследований в 1964 г. в двух местах были обнаружены груды беспорядочно разбросанного березового и ольхового дерева, что позволило поставить гипотезу о существовании укреплений берега посёлка. Работы в 1966 г. начали вестись на участке В на 17-ом аре. На запад и на север от этого ара намечены три ара: 49, 50 и 51, а также четыре зондирующие рова. Подтвердили они присутствие дерева в виде плоско лежащих брёвен и веток (49 и 50 ары и 1 ров) или же в виде вертикально вбитых кольев, неоднократно заостренных на конце (ар 51, рис. 1). Обычно дерево находилось на глубине 30 см под тонким культурным слоем, не превышающим 30 см и под навеянным на него серым песком. В культурном слое находилось довольно много фрагментов керамики (рис. 2 и 3), но среди дерева выступали только незначительные обломки. Укрепление берега не составляло однородной целости, так как в значительной степени было повреждено современными ямами, выкопанными для выбирания песка.

Кроме того, в этом же году исследовано нижние части двух очень поврежденных ям (ямы 26 и 27, рис. 4 и 5). Ямы выполнены были убогими фрагментами керамики. Один значительный экземпляр открыт в яме 26 (рис. 3d). Обе ямы входили в состав большого ямного комплекса, находящегося на северо-запад от валов городища.

SUMMARY

Further excavations of the bank of swamps, dividing the settlement at Warsaw — Bródno Stare into two parts, were carried out in 1966. Loosely thrown pieces of birch and alder timber, discovered there at two places in the year 1964, gave rise to a hypothesis of the existence of some reinforcements of the boundaries of the settlement. The 1966 excavation confirmed the former results: flat lying large beams and branches as well as vertically driven, often pointed, pegs (fig. 1) occurred there. Timbers appeared on an average depth of 30 cm, under a thin culture bearing layer, not exceeding 30 cm in thickness, and a layer of grey sand. A fairly great number of pottery fragments were found in the culture-bearing layer (figs. 2 and 3). Yet among the pieces of timber only scanty sherds occurred. The reinforcements do not form a line, as they were severely damaged by recent sand digging. Moreover, lower parts of two badly damaged pits were also examined in the year 1966 (pits 26 and 27, figs, 4 and 5). Scanty pottery fragments were found in the pits. The only larger specimen came from pit 26 (fig. 3d). Both pits belonged to a group of those situated north-westwards from the ramparts of the Bródno Stare earthwork.

KRYSTYNA MUSIANOWICZ

WCZESNOŚREDNIOWIECZNY KURHAN W REKANCISZKACH, REJON NOWOWILEJKA, NA TLE WSCHODNIOLITEWSKICH KURHANÓW

КУРГАН РАННЕГО СРЕДНЕВЕКОВЬЯ В РЕКАНЦИШКАХ, РАЙОН НОВОВИЛЕЙКА, НА ФОНЕ ВОСТОЧНО-ЛИТОВСКИХ КУРГАНОВ

AN EARLY MEDIAEVAL BARROW AT RAKANTIŠKES IN THE NOVO-VILEJKA REGION IN THE LIGHT OF EAST LITHUANIAN BARROWS

W lipcu 1925 r. R. Jakimowicz badając cmentarzysko kurhanowe w Żwirblach leżące w okolicy Nowowilejki (obecnie rejon Nowowilnianskoj), zbadał równocześnie dwa kurhany położone na drugim krańcu wsi na terenie folwarku Rekanciszki [1]. Kurhany te stanowiły resztkę większego cmentarzyska zniszczonego jeszcze przed pierwszą wojną światową i częściowo w czasie wojny. Cmentarzysko w Rekanciszkach badał także w 1852 r. A. Plater, rozkopując tu 40 kurhanów z pochówkami ciałopalnymi (?) i 32 kurhany z grobami koni [2]. A. E. Tautavicius podaje w wątpliwość fakt występowania na omawianym cmentarzysku, którego chronologia określana jest na IX—XII w., wyłącznie pochówków ciałopalnych. Czasami bowiem na cmentarzyskach Litwy występują obok siebie groby ciałopalne i mniej liczne szkieletowe. Na przykład w bliskim sąsiedztwie kurhanów w Rekanciszkach, na wspomnianym już powyżej cmentarzysku w Żwirblach, mamy do czynienia z grobami ciałopalnymi i szkieletowymi [3]. W Żwirblach znajdowały się także pochówki koni. W Rekanciszkach ze zbadanych przez R. Jakimowicza dwu kurhanów, kurhan drugi położony na górce o 400 m na północny zachód od pierwszego był zupełnie rozorany. Tak więc niniejsze opracowanie obejmuje tylko kurhan pierwszy, większy. Kształt kurhanu tego był owalny, a wymiary wynosiły 11×8 m, przy zachowanej wysokości 130 cm (Ryc. 1). W chwili rozpoczęcia na nim prac wykopaliskowych był on porośnięty krzewami. Z badań kurhanu w archiwum Państwowego Muzeum Archeologicznego w teczce oznaczonej symbolem „Żwirble" znajduje się notatnik z planami tegoż cmentarzyska. W nim zachował się schematyczny planik kurhanu w Rekanciszkach z zaznaczeniem znalezionych przedmiotów oraz ich spisem wraz z krótkim omówieniem. Równocześnie w magazynach muzealnych odnaleziono wszystkie przedmioty wymienione

[1] R. Jakimowicz: Sprawozdanie z działalności Państwowego Konserwatora Zabytków przedhistorycznych okręgu warszawskiego za lata 1924—1926, „Wiadomości Archeologiczne", T. X, 1929, str. 277. Obecna nazwa miejscowości brzmi: Rekantiszkes.

[2] „Izwiestija Russkogo Archeołogiczeskogo Obszczestwa", T. I, St-Petersburg 1859, str. 28. Znak zapytania odnośnie do ciałopalnych pochówków podaję za: A. E. Tautavicius: Wostocznolitewskije kurgany, „Trudy pribaltijskoj objedinionnoj kompleksnoj ekspedicii", T. I, Moskwa 1959, str. 152. Dalszą literaturę odnoszącą się do kurhanów w Rekanciszkach podają: P. Kulikauskas, R. Kulikauskiene, A. Tautavicius: Letuvos Archeologijos bruožai, Vilnius 1961, st. 557 poz. 30; o kurhanach mówi także J. Kraszewski: Sztuka u Słowian, Wilno 1860, str. 71.

[3] R. Jakimowicz w wymienionym powyżej „Sprawozdaniu z Działalności Państwowego Konserwatora" odnośnie do pochówków w kurhanach pisze: „kurhany te zawierały w nasypie po kilka grobów ciałopalnych bez urn, rozmieszczonych na różnym poziomie, niekiedy na samym szczycie tuż pod powierzchnią. W kilku kurhanach wkopano późniejsze groby szkieletowe, przyczem zniszczono groby ciałopalne, a nieboszczyków pochowano poniżej poziomu". Cmentarzysko w Żwirblach opracowuje dr J. Okulicz.

w spisie załączonym do planiku. Przedmiotom odkrytym w kurhanie R. Jakimowicz dał ciągłą numerację od 1 do 13, przy czym pod niektórymi z numerów podane zostały po dwa przedmioty. Natomiast naczynia zostały oznaczone literami alfabetu od A do F. R. Jakimowicz nie rysował prze-

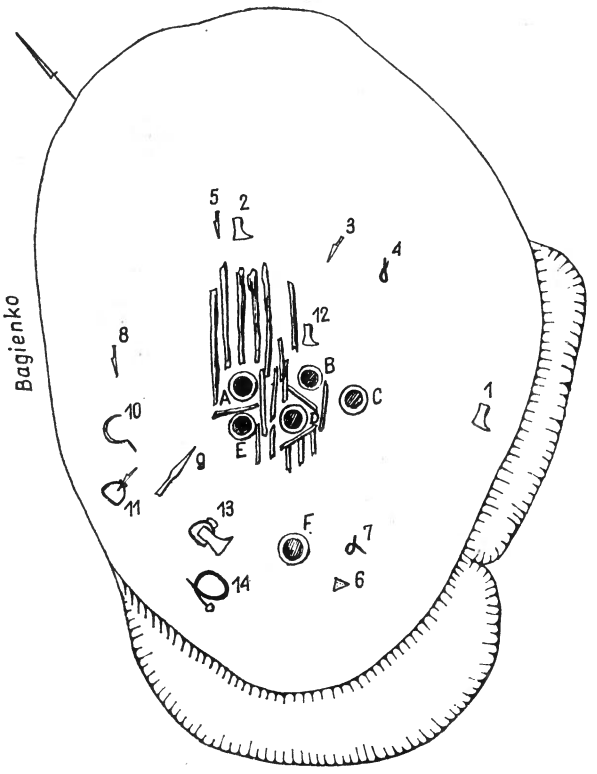

Ryc. 1. Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Plan kurhanu

krojów kurhanu tylko przy poszczególnych przedmiotach podał w centymetrach głębokość ich zalegania, jednakże nie oznaczył jaki punkt brał on za podstawę obliczeń głębokości. Nie wiemy więc czy punkt ten stanowił wierzchołek kurhanu, od którego jako od stałego punktu były obliczane głębokości zalegania przedmiotów, czy też był to punkt zmienny, a podstawę obliczeń stanowił zawsze poziom ziemi w danym miejscu kurhanu. Zdaje się jednak, że R. Jakimowicz stosował tę drugą metodę obliczania głębokości, za czym przemawiałyby jego określenia takie jak „w darni", „tuż pod darnią", „10 cm pod darnią", „20 cm pod darnią" i „na poziomie". Stąd więc przy tak mało precyzyjnych określeniach i zupełnym braku przekrojów kurhanu, trudno jest odtworzyć właściwy jego wygląd, poszczególne etapy sypania kurhanu i wkładania do niego przedmiotów tworzących wyposażenie zmarłego. Za tym zaś idzie trudność odtworzenia obrządku pogrzebowego. Na podstawie tak skąpej bazy źródłowej wiele zagadnień związanych z budową kurhanu, nie będzie mogło być rozwiązanych i z konieczności niniejsze opracowanie musi być niepełne.

Również R. Jakimowicz nie podaje gdzie na terenie folwarku Rekanciszki znajdowały się kurhany. Z notatek można odczytać, że drugi kurhan, zniszczony, leżał „na górce". Co do pierwszego nasypu, to o jego położeniu brak wszelkich danych, poza tylko jedną informacją, że po jego stronie zachodniej znajdowało się „bagienko". Jak ono daleko sięgało i jaką część kurhanu obejmowało nie posiadamy do tego żadnych informacji. Od południa i południowego wschodu otaczał kurhan „suchy dół" o niejednakowej szerokości. Dół ten na planie jest schematycznie zaznaczony. F. D. Gurewicz podaje, że w przeważającej ilości wschodniolitewskich kurhanów u ich podstawy rysują się wyraźnie rowy lub doły [4]. Na fakt ten zwracają także uwagę P. Kulikauskas i R. Kulikauskiene [5]. Rowy te, czy doły otaczające kurhany przeważnie są niewielkie i niegłębokie, stąd więc ziemia z nich pobrana nie wystarczałaby na nasyp kurhanu. Opierając się na tych przesłankach R. Kulikauskiene podnosi ich przypuszczalny obrzędowy charakter. Jednak zagadnienie to nie jest jeszcze rozwiązane i wymaga zdaniem autorki dalszych badań. Kurhany wschodniolitewskie nie zawsze są okrągłe, częściej tworzą one owalne nasypy, a nawet trafiają się o podstawie kwadratu. Średnica kurhanów jest różna od 2,5 m do 15 m, jak to widzimy w jednym z kurhanów w miejscowości Zaświrz [6]. Wysokość ich wynosi od 0,5 m do 1,5 m. W VIII—IX w. zanikają wieńce kamienne u podstaw kurhanów. Kurhany młodsze często okopane były rowami i dołami. Grupy kurhanów tworzą większe skupiska liczące po 70—80 i więcej nasypów [7]. Opierając się na podanej przez autorów charakterystyce wschodniolitewskich kurhanów widzimy, że cmentarzysko w Rekanciszkach ma wiele z nimi wspólnego. Było ono duże, gdyż liczyło przeszło 70 kurhanów,

[4] F. D. Guriewicz: Driewnosti biełorusskogo Poniemanja, Moskwa-Leningrad 1962, str. 52 i 113. Rowy te występują w kurhanach zarówno z połowy i drugiej połowy I tysiąclecia, jak i w kurhanach z XI—XIV w.

[5] P. Kulikauskas: Issliedowanija archeołogiczeskich pamiatnikow Litwy, „Kratkije Soobszczenija o dokładach i polewych issliedowanijach Instituta Istorii Matierialnoj Kultury", T. XLII, Moskwa 1952, str. 102; R. Kulikauskiene: Pogriebalnyje pamiatniki Litwy konca I i naczała II tysiaczeletija naszej ery, „Kratkije Soobszczenija o dokładach i polewych issliedowanijach Instituta Istorii Matierialnoj Kultury", T. XLII, Moskwa 1952, str. 108. Autorka zaznacza, że kurhany nie zawsze otaczają rowy w pełnym znaczeniu tego słowa. Czasami są one znacznie szersze i przybierają kształt wydłużonych jam.

[6] F. D. Guriewicz: op. cit., str. 113 i nn.

[7] R. Kulikauskiene: op. cit., str. 109.

a omawiany kurhan był owalny i otoczony niejednakowej szerokości dołem.

Omawiany obiekt w Rekanciszkach był kurhanem ciałopalnym. W jego części centralnej o 10 cm wyżej od poziomu gruntu znajdowały się resztki ogniska, na które składały się przepalone, długie „kłody drzewa" i rozsypane drzewne węgle. R. Jakimowicz nie podaje ani ile tych „kłód" znajdowało się w kurhanie, ani ich długości. Sądząc ze schematycznego planiku było ich 8 lub 9 ułożonych w jednym kierunku równolegle do siebie. Długość ich jest trudna do określenia, gdyż na rysunku nie zostały zachowane właściwe proporcje przedmiotów. Sądzić jednak należy, że przeciętna ich długość wahała się w granicach 160—180 cm. Występowały też i krótsze belki. Zachodzi jednak pytanie odnośnie do tych ostatnich czy nie są to części ongiś znacznie dłuższych „kłód". Wśród nich ustawione były naczynia A, B, D i nieco dalej w stronę wschodnią, zdaje się, że już poza obrębem właściwego ogniska, naczynie C. Osobno zdala od ogniska odkryto naczynie F.[8] Ognisko po wypaleniu się było zasypane „gliniastym piaskiem". Z istnieniem resztek ognisk w postaci węgli i popiołu spotykamy się czasami w kurhanach wschodniolitewskich. Wśród węgli często napotyka się przedmioty pochodzące z inwentarza grobowego. Natomiast rzadko występują tu naczynia, które nie są charakterystyczne dla kurhanów z tego terenu[9]. Najbliższą analogię do ognisk w kurhanie z Rekanciszek stanowią resztki ognisk kurhanów 46 i 47 ze Żwirbli, gdzie na poziomie gruntu w części centralnej kurhanów znajdowały się ich pozostałości, na które składały się węgle drzewne zajmujące mniej więcej okrągłą przestrzeń i wśród nich stojące po kilka naczyń. Natomiast spalone kości leżały bliżej skraju kurhanów. H. i W. Hołubowiczowie natomiast w kurhanie w Urieczu w 1938 r. znaleźli ciałopalny pochówek na gruncie, a w nasypie drewniany, przepalony pomost, który autorzy interpretują być może jako pozostałość po tryźnie. Kurhany te w przybliżeniu datowane są na IX w.[10].

Oprócz naczyń w kurhanie odkryto również różne przedmioty. Zanim jednak przystąpimy do omówienia dalszego wyposażenia grobu, należy poświęcić nieco uwagi rozmieszczeniu naczyń w obrębie resztek ogniska. Na zdjęciu wykonanym przez R. Jakimowicza widzimy przepalone kłody drzewa z naczyniami A—D (Ryc. 2). Z nich trzy zachowane we względnie dobrym stanie, a dwa są rozbite. Ponieważ w czasie ostatniej wojny zaginęły częściowo metryczki, należało zidentyfikować i zrekonstruować układ naczyń w ognisku. Jedno z dwu naczyń widoczne w lewym narożniku fotografii to naczynie szerokootworowe, niezbyt duże ze zniszczoną krawędzią wylewu. W materiałach pochodzących z cmentarzyska w Rekanciszkach znajduje się takie naczynie, nie oznakowane jednak żadną z liter. Z wszelkim prawdopodo-

[8] Oznaczenia naczyń literami alfabetu podane są według planu R. Jakimowicza. Autor ten w opisie załączonym przy planiku podaje, że wszystkie naczynia od A do F znajdowały się w obrębie ogniska. Tymczasem na planie ułożenie naczyń zaznaczone jest inaczej. Ponieważ układ naczyń na zdjęciu zgodny jest w ogólnych zarysach z planem, przeto za podstawę opracowania przyjęłam planik a nie opis.

[9] R. Kulikauskiene: op. cit., str. 110.

[10] E. Gołubowicz, W. Gołubowicz: Słowianskije poselenija prawobierieżnoj Disny w Wilenskom okrugie, „Kratkije Soobszczenija o dokładach i polewych issliedowanijach Instituta Istorii Matierialnoj Kultury", T. XI, Moskwa-Leningrad 1945, str. 128, poz. 14.

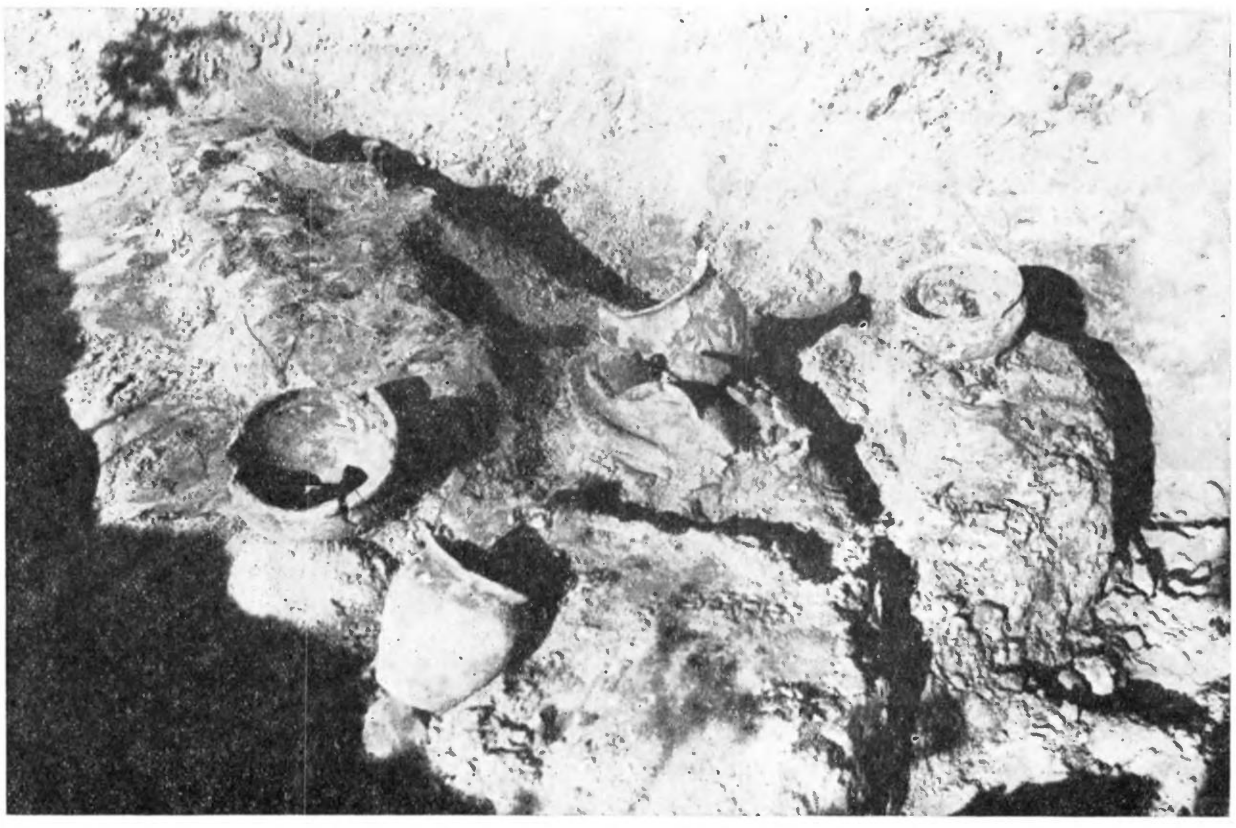

Ryc. 2. Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Resztki ogniska w kurhanie

bieństwem należy jednak identyfikować je z naczyniem A (Ryc. 3a). Obok niego (według planu R. Jakimowicza) znajdowało się naczynie oznaczone jako E (Ryc. 3e). W zbiorach PMA naczynie to zachowało się wraz z metryczką. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z pozostałymi naczyniami. Sądząc z planu w równej linii z naczyniem A znajdowało się rozbite naczynie B (Ryc. 3b). W zbiorach PMA znajduje się duży fragment górnej części naczynia z krawędzią wylewu, oznaczony jako B. Ku południowemu zachodowi od naczynia B stało, sądząc z planu, naczynie D (Ryc. 3d). Tymczasem z fotografii wynika, że obok fragmentów naczynia B leżały skorupy z rozbitego garnka. Natomiast w zbiorach PMA pod literą D zachowało się naczynie bez dolnej części, szerokootworowe o charakterystycznym ornamencie podkrawędnych dołków. Na załączonej fotografii widzimy to naczynie odsunięte najdalej ku prawemu jej brzegowi. Jednakże z planu wynika, że najdalej ku wschodowi odsunięte było naczynie C (Ryc. 3c). Podczas gdy naczynie D najbardziej przypomina nam okaz podany na fotografii. Tak więc porównując naczynia zachowane w zbiorach PMA z fotografią, trzeba ustawić je w następujący sposób: naczynia A i E pozostałyby niezmienione, duże naczynie C zrekonstruowane z fragmentów należy umieścić na wschód od naczynia A zamiast naczynia B, naczynie B zamiast D i naczynie D zamiast C. Wtedy po takim ich ustawieniu otrzymamy zgodność zachowanych naczyń z fotografią. Również na uwagę zasługuje fakt, że naczynia C i B, które sądząc z fotografii, stały bardzo blisko obok siebie, zostały rozbite, a skorupy zmieszane. Rozsegregowanie skorup nastąpiło dopiero po wyklejeniu obu naczyń. Daleko odsunięte, od powyżej omówionych, w stronę południowo-wschodnią, spoczywało jeszcze jedno naczynie oznaczone literą F. Takie naczynie nie za-

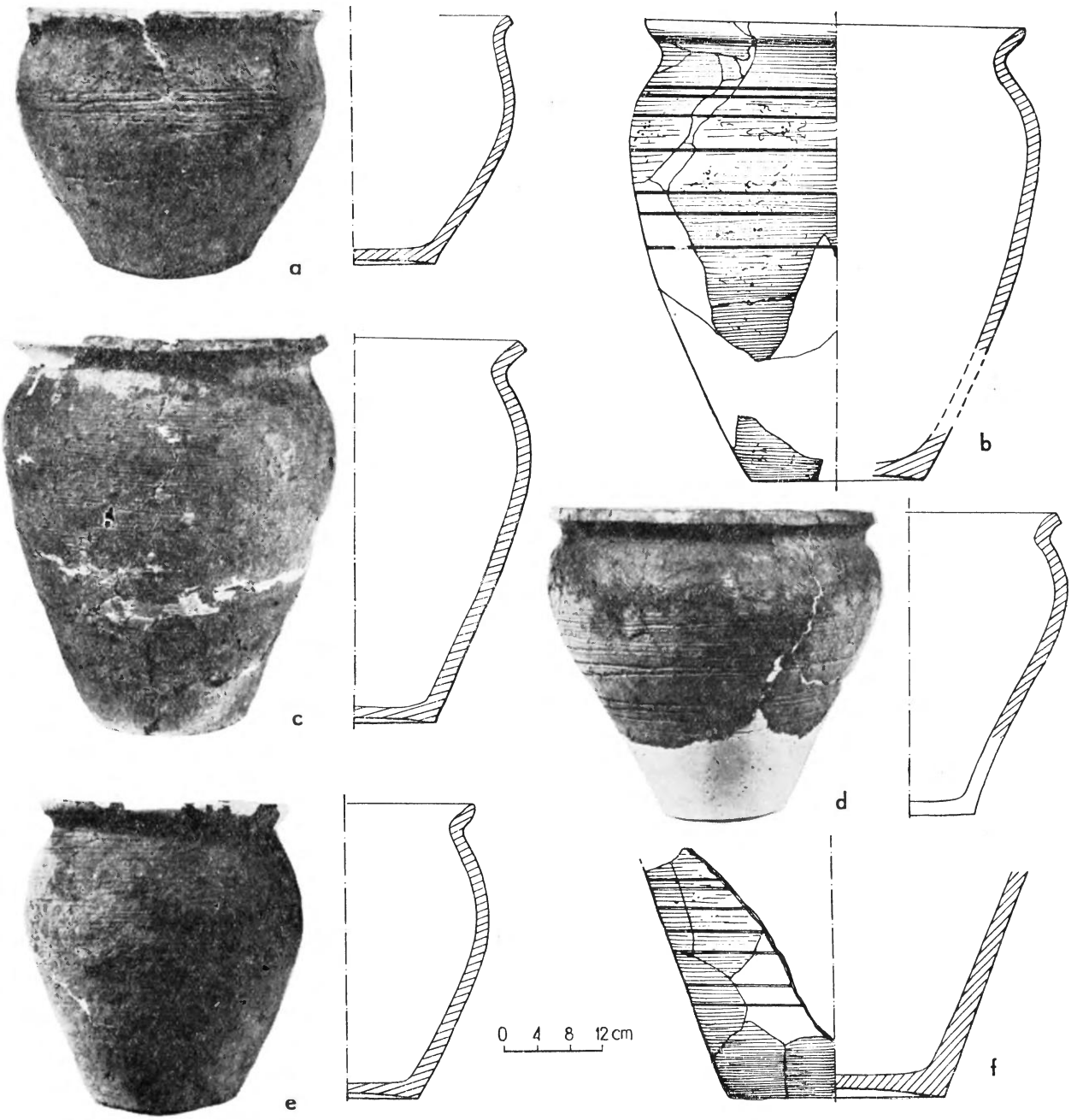

Ryc. 3. Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Naczynia z kurhanu (a-f)

chowało się w zbiorach PMA. Natomiast znajduje się tu dolna część naczynia z dnem, jednak zupełnie nieoznakowana. Prawdopodobnie jest to jednak naczynie F (Ryc. 3f). R. Jakimowicz na planiku wszystkie naczynia oznaczył umownie. Opierając się na jego opisie wszystkie naczynia winny stać w ziemi otworami wylewów skierowane ku górze. Tak jednak nie było. Z pięciu naczyń, tylko dwa odkryto w pozycji stojącej, jedno leżało na boku, a dwa były rozbite. Tak samo na planiku nie są zachowane właściwe proporcje naczyń, jak i odległości między nimi. Po przeliczeniu na odpowiednią skalę byłyby one bardzo duże, co nie jest zgodne z rzeczywistością, a przestrzeń dzieląca je od siebie wynosiłaby nawet 80 cm, co w porównaniu ze zdjęciem fotograficznym nie da się utrzymać.

W kurhanie odkryto przedmioty, które będą podane nie w kolejnej numeracji, lecz w zależności od ich zalegania. Tak więc „na poziomie gruntu", a więc chyba niżej od resztek ogniska znaleziono przedmioty oznaczone na planie przez R. Jakimowicza następującymi cyframi: 7) przepalony fragment skręconej grzywny (Ryc. 4a) [11], 8) przepalony nóż (Ryc. 4c) i 12) topór bez śladów

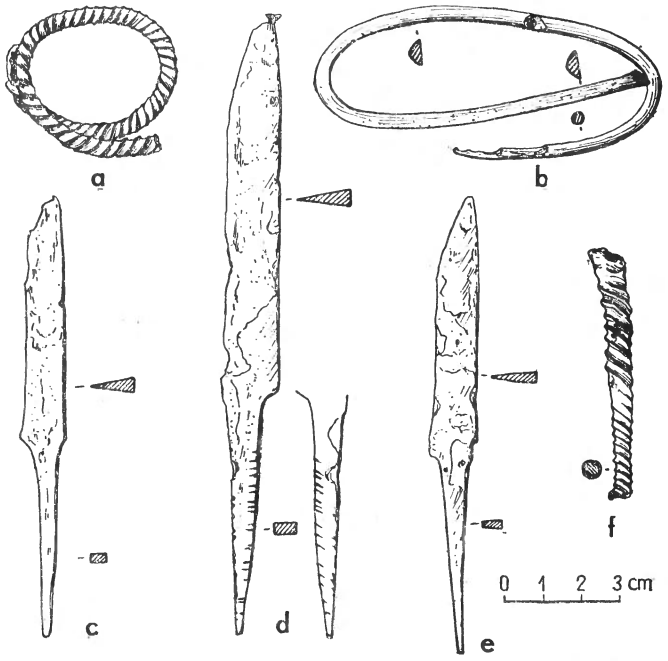

Ryc. 4. Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Noże i fragmenty grzywny z kurhanu (a-f)

przepalenia w ogniu (Ryc. 5a). Po nich następują przedmioty, posiadające określenie „20 cm pod darnią". Są to: 9) ostrze włóczni z częściową patyną ogniową (Ryc. 5c) oraz 11) dwa przedmioty: nieprzepalone strzemię, (Ryc. 5b) i także nieprzepalona część sierpa (Ryc. 6a) [12].

[11] R. Jakimowicz w spisie przedmiotów wymienionych przy planiku pod nr 7 podaje „przepalony skręt, fragment naczynia na poziomie". Tymczasem w zbiorach PMA pod tym numerem zachował się fragment grzywny. W inwentarzu kurhanu nie znajdują się jakiekolwiek ułamki naczyń.

[12] Część końcowa sierpa zapisana pod numerem 11 określona jest przez R. Jakimowicza jako nóż. Noża w zbiorach PMA oznaczonego tym numerem nie ma. Natomiast ta część sierpa pasuje do jego większego fragmentu zachowanego wraz z kolcem rączki, a zapisanego pod numerem 10.

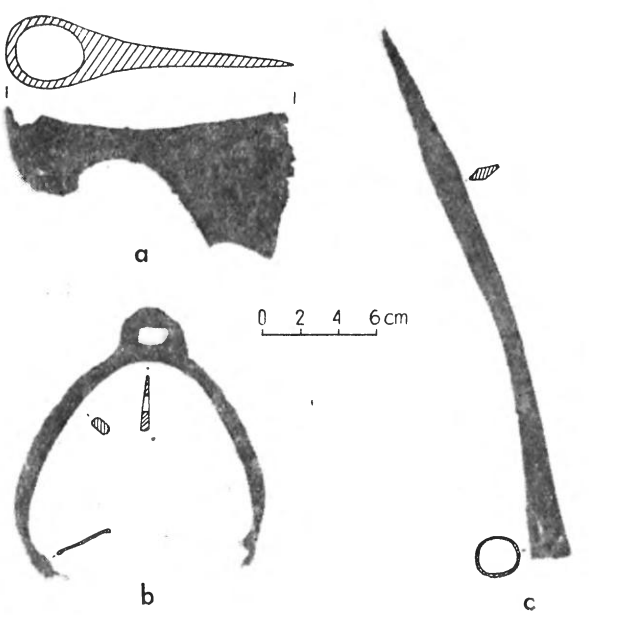

Ryc. 5. Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Topór, grot włóczni i strzemię z kurhanu (a-c)

Wraz z określeniem „10 cm pod darnią" mamy pod nr 4) przepalony i zwinięty fragment w przekroju daszkowatej grzywny (Ryc. 4b) [13]. Wreszcie wyliczymy przedmioty, zlokalizowane w darni pokrywającej kurhan lub też znajdujące się pod nią. A więc „pod darnią" mamy: 1) przepalony topór (Ryc. 6b) i 10) dalszą część sierpa wraz z kolcem rączki. Z określeniem „tuż pod darnią" występuje 3) nóż przepalony w ogniu (Ryc. 4d). wreszcie „w darni": 2) przepalony topór (Ryc. 6d) i 6) przepalony fragment brązowej grzywny, stanowiący zapewne dal-

[13] Ta część grzywny nosi określenie R. Jakimowicza „pręt brązowy".

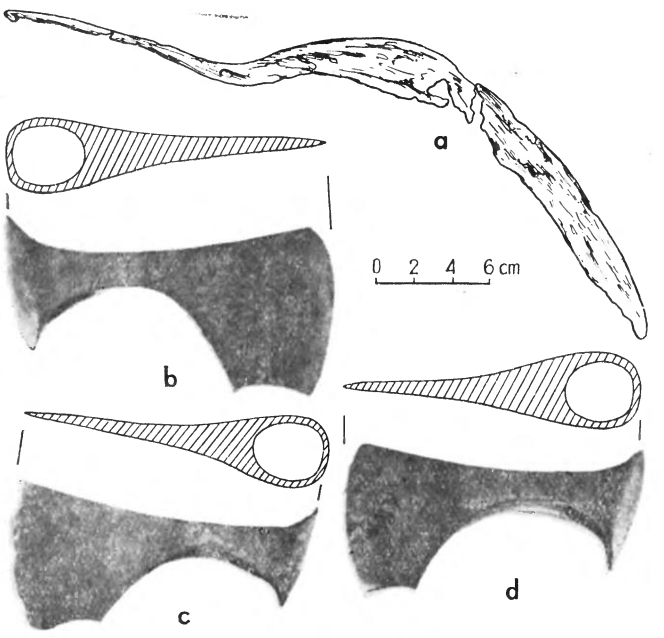

Rys. 6, Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Sierp i topory z kurhanu (a-d)

szą część ułamków zapisanych pod nr 4 i 7 (Ryc. 4f)[14]. Poza tym istnieje jeszcze pięć przedmiotów nie posiadających określenia głębokościowego. Są to: 5) nóż przepalony w ogniu (Ryc. 4e), 12a) dwa strzemiona z resztkami patyny ogniowej (Ryc. 7a, b), 12a) topór również przepalony (Ryc. 6c) oraz 13 odhartowany w ogniu i rytualnie zwinięty miecz (Ryc. 7c, d). Obok miecza pod nr 13

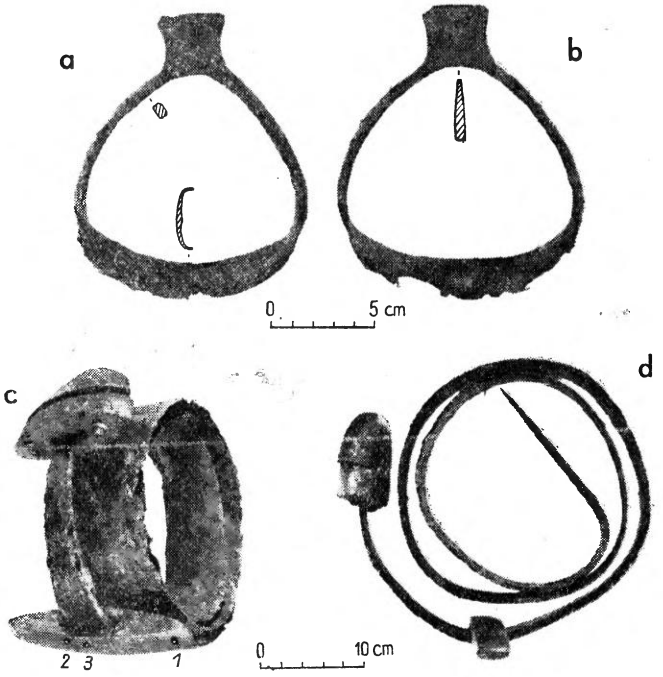

Ryc. 7. Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Strzemiona i miecz (a-d) z kurhanu (numerki na mieczu oznaczają miejsca wykonania analizy spektralnej)

podany jest jeszcze jakiś niewielki, nieokreślony kawałek przedmiotu żelaznego[15]. W części północnej kurhanu pomiędzy przedmiotami oznaczonymi jako 2 i 5, to jest pomiędzy toporem i nożem znajdowało się „kilka przepalonych kostek", będących niewątpliwie resztkami grobu. Zachodzi tylko pytanie na jakiej głębokości zostały znalezione kości. Topór oznaczony jako nr 2 nosi określenie „w darni", natomiast pozycja 5 (nóż) nie ma określenia głębokościowego. Sądzić jednak należy, że także on, jak i resztki grobu ciałopalnego położone były płytko w nasypie pod wierzchem kurhanu. Stąd więc zapewne pochodzi fakt zachowania się zaledwie paru kostek, gdy przeważająca ich ilość z biegiem czasu uległa zniszczeniu. W kurhanie przeważają przedmioty przepalone w ogniu, a niektóre z nich pokryte są piękną patyną ogniową. Tylko trzy z przedmiotów nie mają śladów patyny. Są to: 10) i 11) dwie części sierpa, 11) strzemię i 12) topór.

Po wymienieniu przedmiotów znalezionych w kurhanie trzeba zastanowić się nad próbą rekonstrukcji obrządku pogrzebowego. W świetle notatek R. Jakimowicza należy stwierdzić, że zmarły został spalony poza kurhanem, a przepalone kości przyniesiono na miejsce pochówku. Natomiast ognisko ułożone z dużych kłód drzewa palone było na tym miejscu, gdzie później został usypany kurhan. Być może obrzęd palenia ogniska był połączony z jakimiś uroczystościami obchodzonej tu tryzny. Pod ognisko podsypano prawdopodobnie pewną ilość ziemi, gdyż resztki jego znajdowały się nieco wyżej od poziomu gruntu. Ten niski nasyp zrobiony był tylko pod samo ognisko, gdyż niektóre z przedmiotów (nr 7,8 i 12) zostały znalezione „na poziomie" to jest niżej od jego resztek. Po wypaleniu się ogniska węgli nie rozrzucono, lecz umieszczono wśród nich naczynia. Niektóre z naczyń stały nieco wyżej wśród węgli, inne niżej na poziomie gruntu. Które z naczyń umieszczono na poziomie, a które wśród węgli ogniska, trudno powiedzieć. Zdawać by się mogło, że na poziomie gruntu stało tylko naczynie F, natomiast pozostałe powinny były znajdować się wśród węgli stosu. Następnie ognisko zostało zasypane „gliniastym piaskiem". Czy także były nim zasypane naczynia umieszczone wśród resztek ogniska trudno dać na to odpowiedź. R. Jakimowicz nic o tym nie mówi. Umieszczenie ich jednak wśród węgli ogniska, a nie w warstwie „gliniastego piasku", przemawia za tym, że zasypanie ogniska nastąpiło już po ustawieniu w nim naczyń. Mogłaby zaistnieć jeszcze taka ewentualność, że w dopalające się ognisko wstawiono naczynia, a całość zasypano piaskiem gasząc nim resztki żaru. Jednak naczynia nie noszą na sobie żadnych, najmniejszych nawet śladów powtórnego przepalenia. Stąd więc wniosek, że zostały wstawione już po zgaszeniu ogniska. Następnie w miarę sypania kurhanu umieszczano w jego nasypie przedmioty przepalone w ogniu, lub takie, które nie przeszły przez ogień. Przeważna część przedmiotów została wrzucona do stosu na którym palony był zmarły już w ostatniej, końcowej fazie spalania. Stąd pochodzi ich nieodkształcony wygląd i pokrycie piękną ogniową patyną. Miecz jednak po przepaleniu i odhartowaniu został rytualnie zwinięty w niemal idealne koło, a grzywna po przepaleniu pocięta na kawałki, a te następnie zwinięte. Z grzywny tej do kurhanu dostały się nie wszystkie jej części. Niespalony sierp został przed wrzuceniem do kurhanu złamany na dwie części, a każda z nich umieszczona w innej części nasypu. Do kurhanu u jego szczytu, zapewne w końcowej fazie sypania, zostały włożone spalone kości. Przy nich po-

[14] Fragment grzywny zapisany pod numerem 6, R. Jakimowicz określa tak jak i w poprzednim wypadku jako „przepalony fragment naczynia".

[15] Według kolejnej numeracji w kurhanie wystąpiły: 1) topór, 2) topór, 3) nóż, 4) fragment grzywny, 5) nóż, 6) fragment grzywny, 7) fragment grzywny, 8) nóż, 9) ostrze włóczni, 10) część sierpa, 11) strzemię i część sierpa, 12) topór, 12a) dwa strzemiona i topór, 13) miecz i nieokreślony kawałek żelaza.

łożono nieliczne przedmioty, gdy przeważna ich część znalazła się w południowo-zachodniej części kurhanu. Spalone kości zostały w samym końcu pogrzebu przykryte cienką warstewką ziemi. W którym z etapów sypania kurhanu wykopano dół częściowo go otaczający, trudno powiedzieć. W notatkach R. Jakimowicza nie ma do tej kwestii żadnych danych, a z odręcznego planiku nie można wyciągnąć jakichkolwiek wniosków. Brak przekroju przez kurhan wraz z rowem nie pozwala też na snucie bodaj najskromniejszych przypuszczeń.

Spójrzmy teraz na obrzęd pogrzebowy w Rekanciszkach w oparciu o analizę pochówków wschodniej Litwy. Pochówki ciałopalne w kurhanach występują przeważnie po jednym, czasami jednak i po kilka w różnych częściach kurhanu. Znajdujemy je więc na poziomie gruntu, w części środkowej nasypu, lub też w jego części wierzchniej. W X—XII w. groby ciałopalne znajdowały się przeważnie w górnej części kurhanu na głębokości 10—15 cm od jego powierzchni, tworząc niewielkie skupienia przepalonych kości czasami zmieszanych z węglami stosu. Kości i węgle w niektórych kurhanach leżały na podściółce z białego piasku, czasami były nimi przysypane. W końcu X i początku XI w. palono zmarłego poza kurhanem na jakimś innym miejscu. Dopiero później ustala się zwyczaj spalania zmarłego w tym miejscu, na którym następnie zostaje usypany nasyp grobowy. Przedmioty dodawane do grobu były często przepalone w ogniu stosu choć spotyka się i takie, które nie przeszły przez ogień. Inwentarz grobów męskich charakteryzuje duża ilość broni, wśród niej trafiają się i miecze. Wśród ozdób występują liczne grzywny, przeważnie brązowe różnych typów. Fibule, które stanowiły bardzo częsty składnik wyposażenia grobów we wcześniejszych okresach, teraz zanikają zupełnie. Trafiają się w kurhanach naczynia stawiane w samym grobie, lub też poza jego obrębem. Ceramika jednak nie stanowi charakterystycznej cechy kurhanów wschodniolitewskich. Na ceramice obtaczanej na kole pojawia się typowy dla Słowian falisty ornament. Razem ze spalonymi kośćmi ludzkimi występują często spalone lub niespalone kości koni. Nierzadko mogiły koni położone są oddzielnie od ludzkich, tworząc na cmentarzyskach całe kwartały. Masowe cmentarzyska koni są szczególnie charakterystyczne dla X—XII w. [16]. W ciałopalnych ludzkich pochówkach występują czasem części końskiej uprzęży symbolizujące konia. Groby koni choć często położone oddzielnie, stanowiły zawsze tylko taki sam składnik grobowego inwentarza, jak i inne przedmioty, a potrzebowały one tylko osobnej jamy grobowej i osobnego nad nią nasypu [17]. We wschodnich terenach Litwy, tam gdzie ludy Letto-Litewskie sąsiadowały ze Słowianami występują pochówki szkieletowe, nieraz na jednym cmentarzysku z ciałopalnymi. Te kryją w sobie resztki ludności słowiańskiej i świadczą o spokojnym współżyciu obu etnicznych elementów. Przedmioty pochodzące z grobów, wykonane z dużą precyzją, wskazują na wysoki rozwój rzemiosła, zwłaszcza kowalskiego a obiekty obcego pochodzenia, importowane, świadczą o silnym obrocie handlowym i żywych stosunkach ówczesnej Litwy z sąsiadami.

W świetle tej krótkiej charakterystyki pochówków Litwy wschodniej widzimy, że kurhan w Rekanciszkach nie nosi jakichś cech specjalnych, które różniłyby go zasadniczo od powyżej omówionych przeciętnych wschodniolitewskich kurhanów. Wyposażenie kurhanu w Rekanciszkach było bogate. Poza mieczem widzimy tu aż trzy strzemiona (symboliczne przedstawienie konia.) Zresztą na tym cmentarzysku znajdowały się także liczne pochówki koni. Być może jeden, czy też kilka z pochowanych osobno koni mogły stanowić także inwentarz omawianego grobu. Wyraźna różnica zachodząca pomiędzy kurhanem z Rekanciszek, a kurhanami wschodniej Litwy, to istnienie w nim resztek dużego ogniska palonego w samym kurhanie, lecz nie będącego stosem pogrzebowym dla pochowanego w nim zmarłego.

Z kolei należy zająć się omówieniem poszczególnych przedmiotów, które znaleziono w kurhanie. Wyposażenie grobu stanowiła w głównej mierze broń, części końskiej uprzęży, przedmioty użytku codziennego, wreszcie nieliczne ozdoby. Osobną grupę znalezisk stanowią naczynia. Z broni na pierwszym miejscu należy postawić miecz, potem cztery topory i grot włóczni. Miecz (nr 13 inwentarza) był dwusieczny, bez wyraźnej struziny, rytualnie zwinięty prawie trzy razy (Ryc. 7c, d). Głowica dwudzielna, półkolista, lekko wypukła o soczewkowatej podstawie. Ta ostatnia spojona jest z górną częścią głowicy dwoma nitami. Trzpień rękojeści rozszerza się ku jelcowi. Jelec soczewkowaty niewysoki, dłuższy nieco od pod-

[16] F. D. Guriewicz: Obriady pogriebienija w Litwie, „Kratkije Soobszczenija o dokładach i polewych issliedowanijach Instituta Istorii Matierialnoj Kultury", T. XVIII Moskwa-Leningrad 1947, str. 31 i nn; R. Kulikauskiene: op. cit., str. 108 i nn; A. E. Tautavicius: str. 128, 145.

[17] R. Kulikauskiene: op. cit., str. 117, 122.

stawy głowicy. Głowica i jelec są srebrzone, pod srebrem występują ślady miedzi. Wymiary miecza są następujące: ogólna długość 99,5 cm, długość rękojeści 9,5 cm, szerokość głowicy 7 cm, wysokość głowicy 4,3 cm, wysokość jelca 1,8 cm, długość jelca 9,3 cm, szerokość trzpienia przy jelcu 1,8 cm, grubość jelca przy trzpieniu 1,4 cm, szerokość głowni u zastawy 5,3 cm, szerokość głowni u sztychu 1,5 cm [18]. Biorąc pod uwagę ukształtowanie głowicy i jelca miecz z Rekanciszek należy zaliczyć do typu X J. Petersena [19]. W. Sarnowska i J. Żak miecze typu X dzielą na dwie fazy. Do pierwszej zaliczają typy starsze, do drugiej młodsze. Typy starsze zdaniem W. Sarnowskiej występujące od początku X w., a według J. Żaka od końca IX w. (970—980 r.) charakteryzuje wyższa głowica, jednodzielna, podzielona jeszcze wyjątkowo żłobkami na część górną i dolną. Jelec jest stosunkowo wysoki, prosty lub nieco wygięty, często soczewkowaty [20]. Jako przykład starszej formy typu X wymienia W. Sarnowska właśnie miecz z Rekanciszek. A. Nadolski jako cechę charakterystyczną starszych egzemplarzy typu X podaje platerowanie głowic i jelców miedzią lub srebrem, podczas gdy młodsze okazy są zawsze niezdobione [21]. Tak np. miecz typu X z Końskich, datowany na X w., na jelcu nosi ślady platerowania miedzią i srebrem [22]. Od naszego miecza różni go jednak głowica jednodzielna, wykuta razem z podstawą i inne ukształtowanie jelca. Często zdobienie głowicy i jelca miedzią, srebrem, niekiedy nawet złotem występuje u starszych mieczów typu X na terenie Estonii [23].

Mówiliśmy już powyżej, że miecz z Rekanciszek należy zaliczyć do typu X. Niemniej jednak różni się on od ogółu mieczów tego rodzaju dwudzielną głowicą, gdy u mieczów typu X głowica jest jednodzielna. Natomiast głowice dwudzielne, o osobnej podstawie i spojonej z nią gałce charakteryzują młodsze chronologicznie typy mieczów [24]. Tak więc miecz z Rekanciszek w ukształtowaniu swojej głowicy zachowałby cechy młodszych chronologicznie typów. Jelce mieczów typu X są dość różne, proste lub nieznacznie wygięte ku dołowi, a w rzucie poziomym często są to wydłużone płytki o zaokrąglonych narożnikach. Czasami jelce są soczewkowate. Miecz z Rekanciszek nie jest jednak egzemplarzem unikatowym i ma dość zresztą bliskie analogie. Takim najbardziej zbliżonym okazem jest miecz z Juuru w Estonii datowany na około połowę X w. Ma on dwudzielną głowicę, gałkę nieco niższą od miecza z Rekanciszek, spojoną nitami z podstawą w identyczny sposób. Jelec nieco krótszy jest także soczewkowaty [25]. Należy również zwrócić uwagę na dwa miecze z Linkuhnen. Pierwszy z nich pochodzący z grobu 25 rytualnie zwinięty, niemal w identyczny jak w Rekanciszkach sposób, ma jak i on głowicę dwudzielną i soczewkowaty jelec. Jego głowica i jelec są zdobione brązową blaszką przykrywającą żłobkowane podłoże. Miecz ten należy datować na X w. [26]. Drugim egzemplarzem mającym wiele podobnych cech jest miecz [27] także typu X z grobu 42. Datowany on jest na początek XI w. Miecz ten rytualnie zwinięty ma jelec soczewkowaty, a głowicę wysoką jednodzielną z podstawą zaznaczoną żłobkiem. Dalszą już analogię reprezentuje miecz z Gorodiłowa (LSRR), rytualnie zgięty, o krótkim jelcu i głowicy jednodzielnej. Datowany on jest na X w. [28]. W. Sarnowska jako wczesną formę typu X przytacza miecz z Saarema w Estonii. Okaz ten o gałce dwudzielnej, rękojeści krótszej od naszego okazu, ale podobnie ukształtowanym jelcu, ma zdobioną podstawę głowicy i samą rękojeść [29]. Wreszcie pewne cechy podobne można znaleźć w zgiętych rytualnie mieczach z Paluküla w Estonii [30] i w mieczu z Litwy Kowieńskiej [31]. Pierwszy z nich o głowicy dwudzielnej, długim trzpieniu rękojeści i krótkim stosunkowo jelcu, datowany jest na środkowe fazy

[18] Nomenklatura miecza wg. A. Nadolskiego: Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku, Łódź 1954, tabl. XLIII.

[19] J. Petersen: De norske vikingesverd, Kristiania 1919.

[20] W. Sarnowska: Miecze wczesnośredniowieczne w Polsce, „Światowit", T. XXI, 1955, str. 305; J. Żak: Problem pochodzenia mieczów tzw. „wikińskich" na ziemiach zachodnio-słowiańskich głównie polskich, „Archeologia Polski", T. IV, 1960, str. 322. Na X w. miecz z Rekanciszek datuje także R. Jakimowicz: Okres wczesnohistoryczny. Prehistoria ziem polskich, Kraków 1939—1948, str. 424—426.

[21] A. Nadolski: op. cit., str. 23.

[22] W. Sarnowska: op. cit., str. 284; A. Nadolski: op. cit., str. 26.

[23] A. M. Tallgren: Zur Archäologie Estis, II. Von 500 bis 1250 n. Chr., Dorpat 1925, str. 122. Autor podaje, że zdobienie było wykonywane przez owijanie cienkim drucikiem głowicy i jelca.

[24] Fakt ten silnie podkreśla A. N. Kirpicznikow: Mieczi kiewskoj Rusi (IX—XI) w.), „Sowietskaja Archeołogija", Nr 4, Moskwa 1961, str. 188.

[25] A. M. Tallgren: op. cit., str. 118, ryc. 37.

[26] C. Engel: Beiträge zur Gliederung des jüngsten heidnischen Zeitalters in Ostpreussen, „Congressus Secundus Archaeologorum Balticorum, Rigae 19—23 VIII 1930", Rigae 1931, str. 313 i nn, ryc. 3b, 3bl; C. Engel, W. La Baume: Kulturen und Völker der Frühzeit in Preussenlande, Königsberg 1937, ryc. 48a.

[27] P. Petersen: Schwertortbänder der Wikingerzeit, Stuttgart 1953, str. 89, ryc. 121.

[28] F. D. Guriewicz: Driewnosti ..., str. 61, ryc. 51, 1.

[29] H. Moora: Die Vorzeit Estlands, Tartu 1932, ryc. 50, 1.

[30] H. Moora: op. cit., str. 52, ryc. 32, 9.

[31] V. Nagevicius: Musu pajurio medziagine kultura VII—XIII amž, Kaunus 1935, str. 110, ryc. 6.

wczesnego średniowiecza, natomiast drugi z wymienionych mieczów o gałce jednodzielnej ma dłuższy nieco od poprzedniego jelec i ukształtowany podobnie jak w mieczu z Rekanciszek. Autor datuje go na IX w. Zdaje się jednak że datowanie tego okazu jest za wczesne. Wymienić jeszcze należy miecz z Wiskiauten, który opierając się na podziale J. Petersena należałoby odnieść do typu V. U okazu tego zwraca uwagę łączenie gałki głowicy z podstawą przy pomocy dwu nitów identycznych jak u miecza z Rekanciszek, umieszczonych także po dwu stronach trzpienia rękojeści [32]. Autor miecz ten datuje na X w. Na samym końcu naszych rozważań należy wspomnieć o mieczu z kurhanu 47 w Żwirblach. Niestety zaginął on w czasie ostatniej wojny, a na podstawie niewielkiego rysunku publikowanego przez R. Jakimowicza trudno mówić coś o jego wyglądzie [33]. Miecz ten jednak miał jak się zdaje dwudzielną głowicę, trzpień rękojeści krótszy od miecza z Rekanciszek, natomiast podobnie ukształtowany jelec. Żałować należy, że okaz ten znaleziony w tak bliskim sąsiedztwie Rekanciszek nie może być użyty do porównań. R. Jakimowicz miecza ze Żwirbli nie datuje, a autorzy podręcznika archeologii Litwy cmentarzysko kurhanowe w Żwirblach datują na V—VIII w. i IX—XII w. [34]. Bezsprzecznie należy on jednak do tego drugiego okresu.

R. Jakimowicz poświęcając nieco słów zdobieniu miecza ze Żwirbli pisze, że głowica i jelec jego były okręcane srebrnym, cienkim drucikiem. To samo określenie stosuje on i do miecza z Rekanciszek, podnosząc, że miecze z terenu Litwy były często w ten sposób zdobione. To twierdzenie R. Jakimowicza należy jednak poddać krytyce. Niestety ani jelec, ani głowica miecza z Rekanciszek nie są okręcane srebrnym drucikiem, gdyż zdobienie to występuje tylko na ich zewnętrznej powierzchni. Natomiast tak spód głowicy, jak i spodnia i górna część jelca pokryte są jednolitą, gładką srebrną blaszką. Gdyby zaistniał fakt okręcania drucikiem obu wymienionych części miecza, drucik musiałby występować na wszystkich widocznych powierzchniach tak gałki jak i jelca. Natomiast mamy tu do czynienia z innym rodzajem zdobienia. Zewnętrzne powierzchnie żelaznej głowicy i jelca zostały pokryte drobnymi, gęsto obok siebie ustawionymi żłobkami wyciśniętymi prawdopodobnie sztancą, co po przykryciu następnie cienką, srebrną blaszką i spojeniu jej ze żłobkowaną spodnią powierzchnią daje złudzenie owinięcia cienkim drucikiem ze zwojami ułożonymi gęsto obok siebie (Ryc. 8). Na jelcu i głowicy pod srebrną blaszką występują jeszcze ślady miedzi [35]. Ten tak charakterystyczny dla nadbałtyckich mieczów sposób zdobienia rzuca nam także pewne światło na trudny i skomplikowany problem pochodzenia niektórych mieczów typu X.

Ryc. 8. Rekanciszki, rej. Nowowilejka. Zdobienie głowicy miecza, powiększone (numerki oznaczają miejsca wykonania analizy spektralnej)

Rozpatrzywszy wymienione powyżej miecze widzimy, że nasz miecz ma najwięcej cech wspólnych z mieczami z grobów 25 i 42 z Linkuhnen i mieczem z Juuru w Estonii. Inne przytoczone powyżej okazy poza cechami analogicznymi wykazują większe lub mniejsze różnice. Niemniej jednak najwięcej cech wspólnych lub zbliżonych mają miecze grupujące się na terenach nadbałtyckich, we wschodnich Prusach, Estonii, na Łotwie i Litwie. Żaden z mieczów typu X z terenu Polski nie jest podobny do miecza z Rekanciszek. Podobnych okazów nie ma także na pozostałych tere-

[32] W. Gaerte: Urgeschichte Ostpreussens, Königsberg 1929, tabl. XVII, 4; J. Heydeck: Die Vikingergräber der Kaup bei Wiskiauten, Kreis Fischhausen, „Jahresberichte der Altertumsgeselschaft Prussia", T. 21, 1930, str. 60—67, tabl. IX, 4.

[33] R. Jakimowicz: Okres wczesnohistoryczny ..., tabl. 100, ryc. 20.

[34] P. Kulikauskas, R. Kulikauskiene, A. Tautavicius: op. cit., str. 546, 558.

[35] Analizę ornamentu miecza przeprowadził mgr D. Tworek.

nach Związku Radzieckiego. Miecze typu X mają charakter ogólnoeuropejski. J. Żak, który zajmował się pochodzeniem tzw „wikińskich" mieczów na ziemiach polskich dochodzi do wniosku, że miecze tego typu były wyrabiane na gruncie nadreńskim. Dopuszcza on jednak możliwość ich produkcji i oprawiania na terytorium dolnosaskim [36]. Podkreśla także, że miecze typu X występują często w Prusach, na Litwie, Łotwie, Estonii i Finlandii. Wśród mieczów z tych terenów pewien procent stanowią egzemplarze o dwudzielnej głowicy, której obie części były w charakterystyczny sposób spajane dwoma nitami. Na tym samym terytorium występuje specjalny sposób zdobienia głowic i jelców, który otrzymał w literaturze określenie „okręcanie drucikiem". Wszystkie powyżej przytoczone cechy pozwalają nam na wydzielenie ze starszych okazów typu X osobnej, nadbałtyckiej grupy. Jeżeli nawet przyjmiemy, że głownie tych mieczów były pochodzenia nadreńskiego, to zachodzi pytanie czy nie były one oprawiane na terenach nadbałtyckich. Zdawać by się mogło, że gdzieś w miejscowych pracowniach został wypracowany własny rodzaj typu rękojeści, specyficzny sposób łączenia podstaw głowic i gałek przy pomocy nitów i tak specjalny rodzaj zdobienia. Już F. G. Korzuchina podkreśla ważką rolę terenów nadbałtyckich w kunszcie obróbki metalu, co znalazło swój szczytowy wyraz w wypracowaniu w początku XI w. specyficznego typu miecza łączącego w sobie cechy miecza i szabli [37]. Te właśnie miecze oznaczone jako typ Z uważają W. Sarnowska i A. Nadolski za formę wschodniobałtyjską [38]. Miecze typu Z z terenu Polski datowane są na XI w. J. Petersen datuje je na początek XI w, a A. N. Kirpicznikow ruskie okazy na X w. [39]. Jeżeli więc w X w. i początku XI w, autorzy liczą się z wytwórczością mieczów typu Z na terenach nadbałtyckich, dlaczegożby nie można było przyjąć możliwości wytwarzania na tym samym terenie opraw interesujących nas mieczów. Niemniej są to tylko pewnego rodzaju sugestie dalekie jeszcze od pełnego ich opracowania.

Oprócz miecza w kurhanie w Rekanciszkach znajdowały się cztery topory. Trzy z nich przeszły przez ogień i pokryte są ogniową patyną, a tylko jeden (nr 12) dostał się niespalony do grobu. Topory zostały oznaczone cyframi: 1, 2, 12 i 12a. Topór nr 1 ma rozszerzony kapturek, osadę wąską, a ostrze z bródką (Ryc. 6b). Wymiary jego wynoszą: długość 16,5 cm, szerokość ostrza 8,6 cm, wysokość kapturka 7 cm, najmniejsza szerokość szyjki 1,8 cm, szerokość osady 4 cm, średnica światła osady 3,4 cm. Na całej powierzchni topora znajduje się ogniowa patyna. Topór nr 2 ma niemal identyczny kształt (Ryc. 6d). Różni go tylko od poprzedniego nieco ukośnie ustawiony kapturek i inne wymiary. Długość 16,3 cm, szerokość ostrza 8,3 cm, wysokość kapturka 7 cm, najmniejsza szerokość szyjki 1,9 cm, szerokość osady 3,8 cm, średnica światła osady 3,2 cm. Na powierzchni zachowana ogniowa patyna. Topór nr 12 jest nieco inny od poprzednich, gdyż ma on słabo zaznaczone wąsy, a kapturek uszkodzony (Ryc. 5a). Wymiary: długość 15 cm, szerokość ostrza 7,8 cm, obecna wysokość kapturka 4,5 cm, najmniejsza szerokość szyjki 1,6 cm, szerokość osady 3,5 cm, średnica światła osady 30 cm. Topór pokryty był rdzą i nie był przepalony na stosie. Wreszcie ostatni z toporów (nr 12a) o kształcie podobnym do topora nr 1, ma dolny kolec kapturka krótszy od górnego (Ryc. 6c). Wymiary: długość 15 cm, szerokość ostrza 7,7 cm, wysokość kapturka 5,8 cm, najmniejsza szerokość szyjki 1,7 cm, szerokość osady 3,4 cm, Średnica światła osady 3 cm. Topór ten ma na powierzchni piękną patynę ogniową. Wszystkie topory są mniej więcej do siebie podobne i reprezentują egzemplarze o szerokich ostrzach z bródką, a ich kapturki są prawie jednakowo uformowane. Tylko jeden z kapturków zaopatrzony jest w wąsy. Odnośnie do wymienionych toporów najbardziej interesującym zagadnieniem będzie to, czy należy je uznać za topory bojowe, czy też robocze. M. Ch. Aleszkowskij jako kryterium podziału na formy bojowe i robocze wprowadza średnicę światła osady, a co za tym idzie grubość drzewca [40]. Wczesnośredniowieczne bojowe topory odznaczały się niewielką średnicą światła osady oraz cienkimi i długimi drzewcami, których długość dochodziła nawet do 1 m. Długość drzewca bowiem zwiększała siłę uderzenia, natomiast uniemożliwiała posługiwanie się tak oprawionym toporem przy pracy. Podając cały szereg bojowych toporów, wśród nich topory z kapturkiem i wąsami stojące blisko naszych okazów, M. Ch. Aleszkowskij nie wymienia jednak typów analogicznych. Dzieje się to dlatego, że zajmuje się on tylko toporami wchodzącymi w skład uzbrojenia ruskich drużyn. Na-

[36] J Żak: op. cit., str. 326.

[37] G. F. Korzuchina: Iz istorii driewnierusskogo orużja XI wieka, „Sowietskaja Archeołogija", T. XIII, Moskwa-Leningrad 1950, str. 89.

[38] W. Sarnowska: op. cit., str. 308—309; A. Nadolski: op. cit., str. 32.

[39] A. N. Kirpicznikow: op. cit., str. 179 i nn.

[40] M. Ch. Aleszkowskij: Kurgany russkich drużynnikow XI—XII w., „Sowietskaja Archeołogia", Nr 1, Moskwa 1960, str. 74.

tomiast topory znane z Rekanciszek są szczególnie charakterystyczne dla nadbałtyckiego kręgu. W ślad za rozważaniem M. Ch. Aleszkowskiego wąska średnica światła osady przedystynowałaby nasze topory jako topory bojowe. Autor ten zresztą zwraca uwagę na fakt, że poza niezbyt znaczną ilością czystych typów bojowych istniały i takie, które mogły służyć obu celom, gdyż w czasie wojennych wypraw członkowie drużyn musieli nieraz spełniać całe szeregi prac jak budowa łodzi, zakładanie obozowisk, rąbanie drew w czasie pobytu w obozie itp. [41]. M. Ch. Aleszkowskij topory z wąsami zalicza do typu E i datuje je na XI w. Inaczej na topory z bródką i wydłużonym kapturkiem zapatruje się W. P. Lewaszowa [42]. Zalicza je ona do typu III toporów łopatkowych o szerokich ostrzach i zwie je roboczymi. Podnosząc jednak, że wszystkie w zasadzie topory w razie potrzeby mogły być użyte jako oręż, topory typu III zwie drwalsko-ciesielskimi i twierdzi, że były one używane głównie przy wyrębie lasów pod uprawne pola. Funkcję roboczą toporów typu III upatruje autorka w tym, że dolna część ich ostrza rozszerza się ku rękojeści i że jest ucięta tępo. Natomiast A. Nadolski topory analogiczne do okazów z Rekanciszek umieszcza wśród wczesnośredniowiecznego uzbrojenia i zalicza do typu Vb [43]. Zespoły przedmiotów z którymi występują interesujące nas topory pozwalają odmianę tę datować w głównej mierze na XI w., choć spotyka się je także i w XII w. Topory z bródką wszelkich odmian jak zaznacza A. Nadolski, są charakterystyczne dla ziem Polski, części ruskich terenów i bałtyjskich. Wobec masowości ich występowania na tych terenach należy je uznać za wyrób miejscowy. P. Paulsen uważa topory z bródką za typy bałtyjsko-słowiańskie i upatruje w ich kształtach wpływy skandynawskie [44]. Uważa je bowiem za młodszą formę rozwojową skandynawskich toporów o rozszerzonych ostrzach. Topory z bródką datuje on na XI w.

Dla lepszego poznania chronologii toporów z bródką należy przytoczyć jeszcze kilka dat analogicznych okazów. Topory z bródką i kapturkiem występujące w młodszych grobach nukszinskiego cmentarzyska z terenu Łotwy datowane są z towarzyszącymi im przedmiotami na XI—XII w. [45]. E. Sturms analogiczne topory z terenu Łotwy datuje na koniec X—XI w. [46]. Ten typ toporów omawiają także F. D. Guriewicz [47], A. E. Tautavicius [48], P. Kulikauskas i inni [49] dając im szerokie ramy czasowe od X do XII w. Wreszcie nadmienić należy, że identyczny niemal topór odkryto na cmentarzysku w Niewiarowie-Sochach na Podlasiu, datując go na XII—XIII w. [50]. Analogiczny także okaz pochodzi z cmentarzyska w Czerniewiczach [51]. Topory z Rekanciszek, pomimo tego, że niektórzy autorzy skłonni są uważać za typy robocze, należy uznać za bojowe za czym przemawia wyposażenie i charakter całego grobu.

Wreszcie ostatnim przedmiotem uzbrojenia jest grot włóczni z tulejką (Ryc. 5c). Okaz ten odznacza się wyjątkowo długim i wąskim liściem, dłuższym prawie półtora raza od tulejki, a jego największa szerokość jest nieco węższa od niej. W tulejce tkwi gwóźdź, którym grot był przytwierdzony do drzewca. Liść ma silnie zaznaczone żeberko. Grot włóczni przeszedł także przez ogień, ma częściowo zachowaną ogniową patynę i jest nieznacznie zgięty. Ogólna długość grotu wynosi 29,3 cm, największa szerokość liścia 2 cm, największa szerokość tulejki 2,2 cm. A Nadolski opracowując przedmioty wchodzące w skład polskiego uzbrojenia groty o ostrzu lancetowatym, podobnym do liścia wierzby zalicza do typu V zresztą pojętego bardzo szeroko [52]. Datuje je on w głównej masie na XI w., choć mogą istnieć egzemplarze pochodzące zarówno z X w., jak i XII w. Tulejka grotu włóczni z Rekanciszek jest szczególnie wąska, stąd więc grot osadzony był na cienkim drzewcu. Cała jego przydatność w walce polegała na tym, że liść jego jest wyjątkowo wąski, a stosunkowo gruby i długi, przez co w walce był szczególnie niebezpieczny. W przeciwieństwie do polskich grotów, które jak zaznacza A. Nadolski były przeważnie grotami o szero-

[41] M. Ch. Aleszkowskij: str. 78—79.

[42] W. P. Lewaszowa: Sielskoje choziajstwo. Oczerki po istorii russkoj dieriewni X—XIII w., „Trudy Gosudarstwiennogo Istoriczeskogo Muzieja", T. 32, Moskwa 1956, str. 40 i nn. ryc. 11.

[43] A. Nadolski: op. cit., str. 45.

[44] P. Paulsen: Axt und Kreuz bei der Nordgermannen, Berlin 1939, str. 27—33.

[45] Nukszinskij mogilnik, Red. E. Sznore, T. J. Zejda, T. IX, Ryga 1957, ryc. 12—15, str. 28—30.

[46] E. Sturms: Zur Geschichte der Liven, „Eurasia Septentrionalis Antiqua", T. X, Helsinki 1936, ryc. 6.

[47] F. D. Guriewicz: Driewnosti ..., ryc. 98, 16, ryc. 101, 5. Ten ostatni topór pochodzi z kurhanu 19 z Zaświrza, a kurhanom z tej miejscowości autorka daje granice czasowe: koniec I — początek II tysiąclecia n.e.

[48] A. E. Tautavicius: op. cit., ryc. 7,1, ryc. 10.

[49] P. Kulikauskas, R. Kulikauskiene, A. Tautavicius: op. cit., ryc. 281, 3 i 4, str. 402.

[50] K. Musianowicz: Przyczynki do osadnictwa na Podlasiu w XII—XIII r., „Światowit", T. XXI, 1955, tabl. II, 8; A. Nadolski: op. cit., tabl. XVII, 6.

[51] E. Gołubowicz, W. Gołubowicz: op. cit., str. 126—137, ryc. 54, 9; H. Cehak-Hołubowiczowa: Słowianie na Wileńszczyźnie w świetle badań archeologii historycznej, Wilno 1938, odb. z „Kuriera Wileńskiego". Autorka cmentarzysko to datuje na XI w. i przypisuje je Słowianom.

[52] A. Nadolski: op. cit., str. 54—55.

kim liściu, na terenach nadbałtyckich występują często groty odznaczające się specjalnie wąskimi liśćmi. Groty takie bardzo często widzimy na Litwie [53], znamy je także z Łotwy [54].

Części końskiej uprzęży reprezentowane są w Rekanciszkach przez trzy strzemiona, wszystkie należące do tego samego typu. Dwa strzemiona zapisane są pod nr 12a (Ryc. 7a, b), a jedno zniszczone wraz z ułamkiem sierpa jako nr 11 (Ryc. 5b). To ostatnie nie było przepalone na stosie, natomiast dwa razem znalezione mają częściową ogniową patynę. Wszystkie okazy należą do typu strzemion owalnych z prostokątną zawieszką, w której u jednego egzemplarza znajduje się także prostokątny otwór do przewleczenia rzemienia, u dwu w zawieszce brak jest takiego otworu. Stopka płaska, charakterystycznie ukształtowana. Przypatrując się dwu egzemplarzom (nr 12a) należy się zastanowić w jaki sposób były one przymocowywane do siodła wobec braku zwykłego otworu w zawieszce. W. Gaerte podaje, że u analogicznego okazu rzemień przytwierdzany był przy pomocy dodatkowej metalowej płytki podwójnie złożonej. Jeden z jego końców włożony był pomiędzy blaszki płytki i spojony wraz z nimi nitami [55]. Ten rodzaj zakładania rzemienia znany mi jest tylko z terenu Prus Wschodnich. Strzemiona (nr 12a) są identyczne i stanowiły razem parę. Wymiary ich są następujące: ogólna wysokość 14,5 cm, wysokość zawieszki 3,2 cm, szerokość zawieszki 3 cm, szerokość stopki 12,5 cm, głębokość stopki 3 cm u jednego i 3,3 cm u drugiego okazu. Strzemię (nr 11) ma wysokość zawieszki 3 cm, szerokość zawieszki 3,2 cm. Analogiczne strzemiona do okazów z Rekanciszek z terenu Polski nie są mi znane. Natomiast podobne obiekty częstokroć bogato zdobione występują na terenach nadbałtyckich [56] i na Rusi. Należy się więc zastanowić nad chronologią tych owalnych strzemion. Tutaj trzeba przytoczyć kilka przykładów analogicznych do strzemion z Rekanciszek. Cmentarzysko w Pakalniszkach na którym w pochówku konia wystąpiły dwa zdobione jednakowe strzemiona, datowane jest na XI—XIII w. [57]. Podobne strzemię niemal okrągłe zostało znalezione w ciałopalnym grobie kurhanu w Zaświrzu, skąd datowane jest na koniec X—XI w. [58]. Najbliższą analogię do naszych okazów stanowią strzemiona z grobu ciałopalnego w kurhanie 1 w Pabarian (Podborze) z rejonu Ejszyszki [59]. Cmentarzysko to z którego znane są topory o wąskich ostrzach datowane jest na VI—VIII w. Wreszcie wiele podobieństwa mają także strzemiona z ciałopalnego grobu 8 z Linkuhnen, gdzie wystąpiły one wraz ze zniszczonymi trzema mieczami, trzewikiem pochwy miecza, ostrogą, wędzidłem i 5 zgiętymi grotami włóczni. Grób ten wymienione przedmioty datują na XI w. [60].

Przedmioty codziennego użytku w kurhanie z Rekanciszek reprezentują: sierp oraz trzy noże [61]. Sierp z Rękanciszek jest niezbyt duży (Ryc. 6a), trzpień rękojeści na końcu nieznacznie zgięty ustawiony jest w stosunku do ostrza pod kątem rozwartym. Ostrze niezą̨bkowane. Sierp nie był przepalony, a do grobu dostał się złamany, zaś każda z jego części znalazła się w innej stronie kurhanu. P. W. Lewaszowa, która zajmuje się sierpami podaje, że występowały one przeważnie w kobiecych grobach, gdyż żęcie zboża było w głównej mierze zajęciem kobiet [62]. Niejednokrotnie jednak sierpy stanowią znalezisko męskich grobów i to bogato wyposażonych w broń, będących bezsprzecznie mogiłami wojowników. W tych wypadkach w sierpach należałoby upatrywać narzędzi do żęcia trawy potrzebnej dla wyżywienia konia w czasie wojennych wypraw. Sierpy stanowią częste wyposażenie grobów, w których jeźdźcy byli pochowani wraz z końmi. Fakt ten widzimy także w słynnej Czarnej Mogile (IX—X w.), lub w Guszczinie koło Czernichowa (X w.) [63]. Autorzy zajmujący się sierpami jako narzędziem żniwnym dzielą je na poszcze-

[53] E. A. Tautavicius: op. cit., ryc. 8, 1; P. Kulikauskas, R. Kulikauskiene, A. Tautavicius: op. cit., ryc. 294, 1.

[54] A. M. Tallgren: op. cit., str. 125. Uważa ona za starsze te okazy, które mają wąskie, długie, lekko daszkowate ostrze, a tulejki krótsze od liścia.

[55] W. Gaerte: op. cit., ryc. 278a.

[56] Szczególnie bogato zdobione egzemplarze występują w pochówkach koni. W. Gabrunajte: Lokalnyje podrażanija rannosriedniewiekowych szliemow russkogo tipa w Litwie, „Acta Baltico-Slavica", T. 2, 1965, str. 115—139; R. K. Kulikauskiene: Pogriebienija s konjami u driewnich Litowcew, „Sowietskaja Archeołogija", T. XVII, Moskwa 1953, ryc. 7a, 9a, 9b.

[57] W. Gabrunajte: op. cit., ryc. 2.

[58] F. D. Guriewicz: Driewnosti ..., ryc. 53, 3; F. W. Pokrowskij: K issliedowaniju bassiena Wilii w archeologiczeskich otnoszenijach, „Trudy X archeołogiczeskogo Sjezda w Rigi", T. I, Moskwa 1891, ryc. 20, str. 89—90.

[59] A. E. Tautavicius: op. cit., ryc. 10; P. Kulikauskas, R. Kulikauskiene, A. Tautavicius: op. cit., ryc. 254, str. 347.

[60] P. Petersen: Schwertortbänder ..., ryc. 41.

[61] R. Jakimowicz w spisie przedmiotów z kurhanu w Rekanciszkach wymienia cztery noże (pozycje 3, 5, 8 i 11). Tymczasem „nóż" podany wraz ze strzemieniem pod pozycją 11 jest częścią sierpa.

[62] P. W. Lewaszowa: op. cit., str. 60. Na tym samym stanowisku stoi Z. Podwińska: Technika uprawy roli w Polsce wczesnośredniowiecznej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, str. 310.

[63] B. A. Rybakow: Driewnosti Czernigowa, „Matieriały i issliedowanija po archeołogii SSSR", No 11, ryc. 5. W czarnej Mogile np. występuje aż 10 sierpów.

gólne typy. Według podziału M. Beranovej sierp z Rekanciszek należy zaliczyć do typu BI, który zdaniem autorki stanowi podstawowy typ słowiańskich sierpów [64]. P. W. Lewaszowa, która sierpy z terenu Rusi dzieli na 7 lokalnych odmian, wyróżnia wśród nich specjalny typ rusko-litewski [65]. Są to narzędzia niewielkich rozmiarów, mające strome wygięcie rękojeści, kąt między rękojeścią a trzpieniem rozwarty i koniec lekko wygięty. Porównując sierp z kurhanu w Rekanciszkach widzimy, że mieści się on w zupełności w typie rusko-litewskich sierpów W. P. Lewaszowej. O chronologii sierpów trudno coś ściślejszego powiedzieć, gdyż jest ich wiele i pochodzą z długiego okresu czasu, a autorzy monograficznych opracowań poszczególnym typom dają szerokie ramy czasowe. Z. Podwińska sierpom znalezionym na terenie Polski daje ramy czasowe na podstawie towarzyszących im znalezisk lub na podstawie datowanych warstw osad lub grodzisk.

W kurhanie z Rekanciszek odkryto także trzy noże (nr 3, 5, 8). Wszystkie są przepalone w ogniu, z zachowaną patyną, niewielkie, o ostrzach wyodrębnionych od kolca rękojeści dwustronnie. Dwa mają kształt zwykłych wczesnośredniowiecznych noży (Ryc. 4c, d), u jednego natomiast kolec ustawiony jest nieco ukośnie do tylca noża (Ryc. 4e). Jeden z nich jest złamany zapewne przed wrzuceniem go do grobu, drugi zaś na trzpieniu trzonka ma szereg nacięć wykonanych dla lepszego jego umocowania. Długość noży wynosi: 16 cm (nr 3), 12 cm (nr 5). Wreszcie zająć się należy brązową grzywną, która reprezentuje w omawianym kurhanie jedyne znalezisko należące do kategorii ozdób. Z grzywny zachowały się trzy oddzielne fragmenty (Ryc. 4a, b, f). Jeden z fragmentów niezdobiony wykonany jest ze sztabki w przekroju częściowo trójkątnej, częściowo okrągłej. Natomiast dwa pozostałe ułamki mają powierzchnię spiralnie karbowaną. Wszystkie one jednak zdają się pochodzić z jednego okazu. Na terenach nadbałtyckich wśród licznych typów grzywien mamy i takie, których część była zdobiona przez spiralne skręcenie, część natomiast była pozbawiona ornamentu. W wypadku grzywny z Rekanciszek musimy także liczyć się z tym faktem. Na Łotwie w nukszinskim cmentarzysku odkryto grzywnę gładką w środku, podczas gdy pozostałe jej części są spiralnie skręcane. Grzywny takie na terenie Łotwy występują na cmentarzyskach z X w., przy czym sięgają one jeszcze w XI w.[66]. Na cmentarzysku tym stanowiły one zawsze wyposażenie kobiecych grobów i ani razu nie znaleziono ich w męskich pochówkach. Także grzywny takie trafiają się na cmentarzyskach Litwy gdzie datowane są na IX—X w.[67]. Przepaloną i zniszczoną, analogiczną grzywnę znaleziono na cmentarzysku koło wsi Smorgoń w LSRR. Datowana jest na drugą połowę I tysiąclecia [68]. Również na cmentarzysku w Jasudowie zachowały się trzy ułamki przepalonej grzywny plecionej z kilku cienkich drucików, datowanej wraz z całym cmentarzyskiem na X—XI w.[69]. Tych kilka przytoczonych przykładów dalekie jest jednak od pełniejszego przeglądu analogicznych egzemplarzy. Grzywny tego rodzaju stanowią na terenach nadbałtyckich dość liczne znaleziska. Występują one czasami i w grobach męskich, a skręcone okazy stanowią częste wyposażenie pochówków koni zwłaszcza na terenie Litwy, gdzie te chowane były z całą bogatą uprzężą i z grzywną lub kilku grzywnami na szyi [70]. Po przytoczeniu tego ostatniego faktu należy się zastanowić czy grzywnę znalezioną w grobie z Rekanciszek należy wiązać z pochowanym tu mężczyzną, czy też może z jego wierzchowcem i czy ona także, tak jak i strzemiona, nie mogła symbolizować konia.

Wreszcie jako ostatni punkt wyposażenia grobowego pozostałyby do omówienia naczynia całe i ich fragmenty. Naczynia obecnie całkowite, zrekonstruowane z ułamków to okazy oznaczone literami A,C,D,E, używając oznakowania R. Jakimowicza (Ryc. 3a, c-e), natomiast we fragmentach zachowały się okazy B i F (Ryc. 3b, f). Wszystkie naczynia były lepione z taśm na kole techniką ślizgową, a następnie obtaczane na całej powierzchni [71]. Pomimo wykonania na kole, naczynia odznaczają się pewną niesymetrycznością, bardziej widoczną u większych egzemplarzy, aniżeli u małych. Ta cecha uderza zwłaszcza w naczyniu C. Surowiec naczyń tworzy masa ceramiczna z dużą ilością grubych ziarn tłucznia, które przy niestarannym wygładzeniu powierzchni widoczne są szczególnie wyraźnie. Ornament naczyń tworzą w przeważającej ilości tylko do-

[64] M. Beranova: Slovanske znove nastroje v 6—12 stoleti, „Pamatky Archeologicke", R. XLVIII, 1957, str. 104 i nn, ryc. 1.

[65] P. W. Lewaszowa: op. cit., str. 73, ryc. 16, 3, 5, 7.

[66] Nukszinskij mogilnik ..., str. 27, ryc. 3.

[67] P. Kulikauskas, R. Kulikauskiene, A. Tautavicius: op. cit., ryc. 329.

[68] F. D. Guriewicz: Driewnosti ..., ryc. 50, 3.

[69] F. D. Guriewicz: Driewnosti ..., ryc. 105, 3.

[70] R. K. Kulikauskiene: Pogriebienija s konjami ..., str. 211 i nn.

[71] Określenie techniki wykonania naczyń zaczerpnięte z pracy W. Hołubowicza: Garncarskie techniki lepienia naczyń na terenie ziem północno-wschodnich Polski w świetle ostatnich wykopalisk, „Ateneum Wileńskie". R. XIII, Wilno 1938, str. 197—210.

okólne żłobki, w dwu wypadkach połączone z falistą linią. Rozpatrując omawiane naczynia należy zwrócić uwagę na dwa fakty. Po pierwsze, na duże ich skupienie w jednym grobie, co jest rzadko spotykanym faktem w kurhanach wschodniolitewskich, gdzie naczynia należą do rzadkości. Po drugie na sam kształt naczyń ich budowę i ornamentykę. Co do pierwszego punktu, to kurhan w Rekanciszkach wraz z kurhanem 47 ze Żwirbli, gdzie wystąpiło także obtaczane naczynie wraz z lepionymi w ręku ustawionymi wśród resztek ogniska i wspomniany już powyżej miecz, stanowią jakąś oddzielną grupę o specyficznym pogrzebowym rytuale nie znanym mi z innych kurhanów z tego terenu. Natomiast jeżeli chodzi o fakt drugi, to występujące sporadycznie w kurhanach wschodniolitewskich naczynia, wykonywane były z wolnej ręki techniką ugniatania i pozbawione na ogół zdobin. Naczynia z cmentarzyska w Żwirblach lepione są w ręku, tylko jedno z naczyń z kurhanu 47 obtaczane na kole stanowi bliską analogię do naczyń C i E z Rekanciszek. Ceramika znana nam z młodszych cmentarzysk słowiańskich Litwy takich jak np. Czerniewicze [72], Płatowo [73], Podroś [74], lub mieszanych jak Zaświrz [75] stoi technicznie wyżej od omawianych naczyń, choć ceramika z ciałopalnego kurhanu 8 z Zaświrza jest bliską analogią do naczyń C i E z kurhanu w Rekanciszkach. W świetle rozważań w stosunku do naczyń z naszego kurhanu można by wyciągnąć wniosek, że przy tradycyjnym tworzywie posługiwano się techniką ślizgową lepienia naczyń zaczerpniętą bezsprzecznie od Słowian, gdy dla kultury ludów Letto-Litewskich tego okresu charakterystyczne jest lepienie naczyń przy użyciu techniki ugniatania.

Po omówieniu wszystkich przedmiotów i naczyń wchodzących w skład kurhanu w Rekanciszkach należy zastanowić się bliżej nad ramami czasowymi w których można by umieścić omawiany zespół grobowy. Już powyżej przy analizie budowy kurhanu zwracano uwagę na jego cechy, które są charakterystyczne dla kurhanów młodszego okresu począwszy od X w. Tutaj trzeba zwrócić uwagę na chronologię przedmiotów tworzących inwentarz grobu, a zwłaszcza na zestawienie chronologii poszczególnych autorów (Tabele 1—6).

Tabela 1

Chronologia mieczy typu X

J. Petersen	W. Sarnowska	A. Nadolski wiek	A. Nadolski egz.	J. Żak	A. N. Kirpicznikow
X—XI w.	X w. forma starsza	X	6	koniec IX—X w. forma starsza	X—XI w.
	XI w. forma młodsza	XI	9	XIw. forma młodsza	
		XII	1		

Tabela 2

Chronologia toporów

typ z bródką P. Paulsen	typ Vb A. Nadolski	typ łopatkowaty z szerokim ostrzem W. P. Lewaszowa	typ „W" grupy I M. Ch. Aleszkowskij
XI w.	XI w. wyjątkowo XII w.	koniec I tysiąclecia początek II tysiąclecia	XI—XII w. główna masa XI w.

Tabela 3

Chronologia włóczni

A. Nadolski typ V
XI w.

Tabela 4

Chronologia strzemion

P. Paulsen	F. W. Pokrowski
XI w.	XI w.

Tabela 5

Chronologia sierpów

typ rusko-litewski W. P. Lewaszowa	typ I B M. Beranowa	Z. Podwińska
X—XIII w.	?	XI w. np. Gdańsk, Santok, Wietrzno

Tabela 6

Chronologia grzywien

F. D. Guriewicz	P. Kulikauskas	Nukszinskie cmentarzysko
X—XI w.	VII—XI w.	X—XI w.

[72] E. Gołubowicz, W. Gołubowicz: op. cit., Ryc. 56, 3, 4.

[73] W. Hołubowicz: op. cit., tabl. I, 2, 3, 5.

[74] D. Jaskanis: Materiały z badań wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w miejscowości Podroś koło Wołkowyska w BSRR, „Rocznik Białostocki", T. III, 1962, str. 337—369, ryc. 3, tabl. IX, 1.

[75] D. Jaskanis: Materiały odkryte w 1934 r. na cmentarzysku kurhanowym w Zaświrzu, rej. Swir SSRR, „Światowit", T. XXIV, 1962, ryc. 3, 4, 5.

Rozpatrzywszy datowanie analogicznych przedmiotów widzimy, że występują one głównie w X—XI w. przy czym na XI w. przypada dość znaczna ich ilość. Tak więc na XI w. autorzy zgodnie datują topory z bródką, włócznie o wąskich ostrzach i strzemiona. Dla pozostałych przedmiotów podają znacznie szersze granice czasowe. Przy określeniu chronologii kurhanu w Rekanciszkach przede wszystkim należy oprzeć się na mieczu, gdyż dla poszczególnych ich typów zostały opracowane dokładne ramy czasowe. Inne przedmioty nie mają ściślej określonej chronologii, a przy opracowywaniu jej napotyka się na ogół na duże trudności. Przytoczone powyżej chronologiczne zestawienia nie są oparte na jednakowych podstawach. W jednych tabelkach podane są daty wyznaczone przez autorów dla poszczególnych typów broni czy przedmiotów, w innych daty stanowisk na których przedmioty te występują. Przy braku jednak opracowań przeważającej ilości przedmiotów, siłą rzeczy zostało podyktowane takie, a nie inne postępowanie, w chronologicznych rozważaniach. Miecz z Rekanciszek należy do typu X. Rozbiór jego cech stylowych pozwala na zaliczenie go do starszej odmiany tego typu datowanej zgodnie przez autorów na X w. Miecz nasz należałoby może datować gdzieś na sam koniec X w., za czym przemawiają towarzyszące mu przedmioty takie jak: topory z bródką, grot włóczni o wąskim ostrzu i owalne strzemiona, które przypadają na XI w. Datowaniu kurhanu w Rekanciszkach na sam koniec X w. ewentualnie początek XI w. nie przeczą także naczynia, których cechy stylowe i motywy ornamentacyjne pozwalają nam na postawienie dla nich takich właśnie granic chronologicznych.

Na zakończenie naszych rozważań należy zastanowić się nad etniczną przynależnością i socjalnym stanowiskiem pochowanego w omawianym kurhanie osobnika. Aby odpowiedzieć na to pytanie należy jeszcze raz zwrócić się do rozbioru wyposażenia kurhanu i do analizy całego cmentarzyska. Na cmentarzysku w Rekanciszkach mamy do czynienia z bogato wyposażonymi w broń męskimi grobami i z dużą ilością pochówków koni. Archeologowie wczesnośredniowieczne ciałopalne kurhany z terenu Litwy powszechnie przypisują ludności Letto-Litewskiej, a szkieletowe Słowianom. Także duża ilość grobów koni, zgrupowanych często w osobnej części cmentarzyska jest charakterystyczna dla tego terenu. Trzecią cechą podkreślaną zgodnie przez archeologów jest licznie występująca w kurhanach letto-litewskich broń. Z tymi wszystkimi cechami charakteryzującymi te pochówki mamy do czynienia na cmentarzysku w Rekanciszkach. Także budowa kurhanu, jego kształt i cały obrządek pogrzebowy nie różnią go, jak to już było powyżej powiedziane, od kurhanów i rytuału pogrzebowego tych ludów. Tak więc wszystko to wskazuje również na etniczną przynależność pochowanego w naszym kurhanie.

Drugim zagadnieniem na które szukamy odpowiedzi w analizie wyposażenia kurhanu, jest socjalne stanowisko zmarłego. Cały inwentarz grobowy kurhanu świadczy, że pochowany tu człowiek był członkiem górnych warstw społeczeństwa. Mogiły bogatych wyróżniają się dużą ilością broni, a w grobach szczególnie możnych spotykamy nierzadko miecze. Te przedmioty podkreślają wyraźnie społeczne stanowisko nieboszczyka i jego wyróżniającą się pozycję w ówczesnym społeczeństwie. Pojawiające się licznie począwszy od początku X w. pochówki koni wskazują na istnienie wyróżniającej się socjalnie warstwy bogatych wojowników. Także konnych wojowników symbolizują znajdowane w grobach części końskiej uprzęży. Dla analizy stosunków socjalnych poza okazami broni mają także duże znaczenie występujące na Litwie silnie umocnione grody. Broń w grobach i potężne grody to świadectwo licznych w tym czasie wojen prowadzonych przez górne warstwy społeczeństwa. Wojny te stawały się środkiem coraz bardziej postępującego bogacenia się klas możnych, co z kolei prowadziło do wydzielania się spośród nich najmożniejszych i do tworzenia się coraz bardziej różnicującej się drabiny klasowego społeczeństwa Litwy.

Do takich wniosków dochodzimy na podstawie rozbioru jednego kurhanu w Rekanciszkach. Wnioski nasze niestety muszą pozostać niepełne, gdyż tylko na podstawie analizy wszystkich pochówków tego tak interesującego cmentarzyska i przez porównanie ich z omówionym kurhanem, moglibyśmy uzyskać pełne dane o społecznej pozycji pochowanego tu mężczyzny. Niemniej z całą pewnością można mówić o jego wysokim stanowisku w ówczesnym społeczeństwie. Był to konny wojownik wyróżniający się swoją socjalną i materialną pozycją z ogólnej masy ówczesnego społeczeństwa Litwy.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1952 г. Р. Якимович на могильнике в Реканцишках, район Нововилейка (Литовская ССР) исследовал два кургана. Один из них оказался совершенно разрушенным, второй содержал трупосожигательное погребение с богатым убранством. Этот курган имел овальную форму, был невысокий, частично огорожен ровом (рис. 1). Внутри, на дне, открыты остатки очага в виде длинных деревянных колод (рис. 2), среди которых находилось пять сосудов обозначенных буквами от A до E (рис. 3 a—e). Один из них (F) находился отдельно, вдали от очага (рис. 3 f). В кургане обнаружены предметы вооружения (рис. 5 a, c; 6 b—d, 7 c, d), фрагменты конной упряжи (рис. 5 b, 7 a, b), предметы домашнего обихода (рис. 4 c—e; 6 a), а также бронзовое ожерелье (рис. 4 a, b, e). Неглубоко, почти под верхушкой кургана находились остатки трупосожигательного погребения. Открытые в кургане предметы были брошены в костер, на котором сожигали умершего, в последней фазе сжигания, благодаря чему приобрели красивую огненную патину. Некоторые из них, как меч или острие копья были ритуально согнуты, инные, как ожерелье — порезаны на куски. Только три предмета попали в могилу несожженными, а именно: стремя (рис. 5 b), топор (рис. 5 a) и серп (рис. 6 a). Однако, перед вложением в могилу, серп был сломан. Тело умершего было сожжено где то за курганом. Место сожжения не открыто. После сожжения умершего, его кости и предметы были перенесены в могильник, где был усыпан курган. Могильник в Реканцишках был большой. Насчитывалось там свыше 70 курганов, среди которых находились 32 кургана с погребениями лошадей. Основываясь в отношении времени главным образом на определенных для меча рамках, курган в Реканцишках следует датировать на X в. и скорее на конечный его период. Меч в Реканцишках следует причислить к старшим экспонатам типа X И. Петерсена. Эти мечи обыкновенно имели одночленную рукоять, однако на территории прибалтийских стран неоднократно встречаются старшие типы мечей X с двучленной рукоятью, в которой головка соединена с основанием с помощью двух заклёпок. Эти мечи украшены также характерным способом медью, серебром или даже золотом. По всей вероятности лезвия и рукояти украшали таким образом, что выбивали штампом узенькие желобки и в них вбивали медные или серебрянные бляшки. Меч в Реканцишках сделан именно таким образом (рис. 8). Топоры являются характерными для прибалтийских и польских земель. Кроме того в прибалтийских странах часто встречаются острия пик, такие как найдены в Реканцишках, т.е. длинные и тонкие.

Весь инвентарь могилы имеет аналогию в предметах, выступающих в восточно-литовских курганах, и это, вместе со структурой кургана, погребальным ритуалом и многочисленными погребениями лошадей, свидетельствует о этнической принадлежности погребенного здесь индивида. Можно судить, что это был человек выдающийся, вероятно конный воин, отличающийся своим социальным положением и степенью зажиточности среди общей массы общественности Литвы, того времени.

SUMMARY

In 1932, R. Jakimowicz examined two barrows in the cemetery at Rakantiškes, Novo-Vilejka region (Lithuanian Socialistic Soviet Republic). One of them turned out to be completely destroyed, the other one contained a richly furnished cremation burial. The latter was oval, not very high, partly surrounded by a ditch (fig. 1). Remains of a hearth (burnt long beams) were discovered inside the barrow, on its bottom (fig. 2); among them 5 pots were found (fig. 3a-e). One of them stood separately, far from the hearth (fig. 3f). Weapons (figs. 5a, c, 6b-d, 7c, d), parts of a harness (figs. 5b, 7a, b), objects of everyday's use (figs. 4c-e, 6a) and a bronze torque (fig. 4a, b, c) were found inside the barrow. Remains of the cremation burial were revealed just under the top of the barrow. The objects found in the barrow must have been thrown on the funeral-pyre at the final stage of cremating and that is why they had got a beautiful patina. Some of them, as the sword and the spear head, were ritually bent, others, as the torque, were cut into pieces. Only three unburnt objects were found in the grave: a stirrup (fig. 5b), an axe (fig. 5a) and a sickle (fig. 6a). Yet the last one had been broken before it was thrown into the grave. The dead man must have been cremated somewhere outside the barrow; the place of cremation is unknown. After the dead man had been cremated, his bones and all objects were brought to the cemetery where the barrow was made. The Rakantiškes cemetery was large, as it consisted of over 70 barrows; among them 32 barrows contained burials of horses. Judging chiefly from the evidence of the sword, the barrow at Rakantiškes should be dated to the 10th century and rather to its final period. The sword should be assigned to older specimens of type X (according to J. Petersen). Swords of this type have usually a simple pommel, but on territories of the Baltic countries older specimens of type X often occur. Their pommels are composite (joined with the base with two rivets). Such sword from Rakantiškes is ornamented just in this way copper, silver or even gold. Their hildguards and pommels were ornamented by punching small grooves into which copper or silver spangles were hammered. The sword from Rakantiškes is ornamented just in this way (fig. 8). The axes are characteristic of the Baltic and Polish territories. Spear heads with a long and thin blade, like that from Rakantiškes, also occur on the Baltic territories. The grave goods bear resemblance to objects found in East Lithuanian barrows, and that fact together with the construction of the Barrow, the funeral ritual and the numerous burials of horses determined the ethnical appurtenance of the dead man buried there. He was probably an eminent person, an equestrian warrior of high social standing and richness, distinguishing himself from the Lithuanian community of that time.

DANIEL TWOREK

WYNIKI BADAŃ ZDOBIONYCH CZĘŚCI MIECZA Z REKANCISZEK

Przeprowadzone badania mikroskopowe powierzchni jelca i głowicy miecza wykazały występowanie dwu szczątkowo zachowanych warstw metalu przykrywających żeberkowania wykonane w żelazie. W warstwach tych występują żeberkowania analogiczne do istniejących w podłożu. Linie żeberkowania warstw zdobiących wierzchnich i podłoża (materiału miecza) pokrywają się ze sobą.

Celem określenia składu warstw pokrywających powierzchnię jelca i głowicy, wykonano analizę spektralną bezpośrednio na obiekcie to jest bez pobierania próbek. Analizę przeprowadzono w pięciu punktach powierzchni jelca i głowicy (Ryc. 7c i 8).

Dla punktu oznaczonego nr 2 wykonano sześć kolejnych ekspozycji uzyskując w ten sposób skład warstw wierzchnich i głębiej położonych. Na podstawie uzyskanych wyników z analizy ustalono, iż jelec jak i głowica, były zdobione drogą pokrycia warstwą brązu, a następnie srebra. W oparciu o mikroskopowe badania powierzchni zdobionych oraz odsłoniętych partii głowicy i jelca stwierdzono, że do zdobienia nie był użyty drut srebrny, lecz blaszka.

BARBARA ZAWADZKA-ANTOSIK

MATERIAŁY WCZESNOŚREDNIOWIECZNE Z OSADY W GRÓDKU NADBUŻNYM, POW. HRUBIESZÓW

МАТЕРИАЛЫ РАННЕГО СРЕДНЕВЕКОВЬЯ С ПОСЁЛКА В ГРУДКЕ НАДБУЖНОМ, ПОВЯТ ГРУБИЕШОВ

EARLY MEDIAEVAL MATERIALS FROM A SETTLEMENT AT GRÓDEK NADBUŻNY HRUBIESZÓW DISTRICT

Materiały wczesnośredniowieczne będące przedmiotem niniejszego opracowania pochodzą ze stanowiska 6 w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, wielokulturowej osady badanej w lipcu 1961 r. przez mgr T. Dąbrowską, mgr T. Lianę i mgr A. Uzarowicz. Zabytki te przekazała mgr A. Uzarowicz, która opracowała materiały neolityczne z tego stanowiska [1]. W pracy swojej A. Uzarowiczowa podała dokładne dane odnośnie lokalizacji badanego stanowiska, omówiła metody badawcze, podała opisy układu warstw kulturowych osady oraz charakterystykę obiektów. Zagadnienia te nie będą więc już przedstawiane w niniejszym opracowaniu.

Materiały wczesnośredniowieczne z osady w Gródku Nadbużnym to prawie wyłącznie ceramika oraz 7 przedmiotów żelaznych i fragment grzebienia rogowego. Występowały one na różnych głębokościach w warstwie kulturowej i obiektach osady razem z zabytkami z epoki neolitu, brązu i żelaza. Materiał ceramiczny zachowany jest na ogół w bardzo drobnych fragmentach. Udało się wykleić kilka większych ułamków oraz zrekonstruować rysunkowo (głównie górne partie) część naczyń. Z uwagi na ten dość znaczny stopień zniszczenia materiału jest on dosyć trudny do opracowania.

[1] A. Uzarowicz: Wyniki badań we wsi Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów w 1961 r., „Wiadomości Archeologiczne", T. XXX, 1964, str. 429—460.

OPIS MATERIAŁU

W czasie prac wykopaliskowych przebadano 318,75 m² powierzchni osady i wydobyto ogółem 1843 fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej. 1485 ułamków znaleziono w warstwie kulturowej, a 358 w obiektach osady. Teren eksplorowany był w dwóch punktach: w partii wschodniej, gdzie założono wykop o powierzchni 200 m² i w partii północno-zachodniej, gdzie wytyczone zostały dwa wykopy o powierzchni 100 m² i 18,75 m². Odległość między tymi dwoma zespołami wykopów wynosiła po linii wschód-zachód 25 m i po linii północ-południe 12,5 m. W wykopie dwuarowym znaleziono ogółem 691 fragmentów ceramiki, w tym: 83 fragmenty krawędzi, 577 ułamków brzuśców i 31 fragmentów den naczyń. 491 ułamków reprezentuje naczynia wykonane z gliny żelazistej, a 200 z gliny białej. Największa ilość ceramiki występuje w górnych warstwach osady, na głębokościach 0—20 cm, 20—40 cm i 40—60 cm od powierzchni, a więc w dwudziestocentymetrowej warstwie humusu i czterdziestocentymetrowej warstwie kulturowej. Najwięcej zabytków pochodzi z głębokości 20—40 cm.

Z wykopów w partii północno-zachodniej osady wydobyto ogółem 1152 fragmenty naczyń. W wykopie I znaleziono 87 ułamków, w tym: 15 krawędzi, 65 brzuśców i 7 den naczyń. 47 fragmentów wykonanych jest z gliny żelazistej, a 40 z białej. Z aru I pochodzi 1065 ułamków naczyń, w tym: 129 krawędzi, 883 z partii brzuśca i 53 fragmenty den. 628 ułamków wykonanych jest z gliny żelazistej i 437 z gliny białej. Analogicznie jak w wykopie dwuarowym największa ilość ceramiki występuje od powierzchni do głębokości 60 cm, przy czym największe zagęszczenie wypada na głębokości 20—40 cm. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt znalezienia prawie dwa razy więcej ceramiki w wykopie położonym w partii

północno-zachodniej, który był blisko o połowę mniejszy od wykopu wschodniego.

Jak już zaznaczono 358 fragmentów naczyń zostało wydobytych z obiektów osady: jam, palenisk i skupisk polepy. Materiał ten wystąpił w 9 obiektach. Najwięcej materiału wystąpiło w jamie II, ar I, część zachodnia. Znaleziono w niej 193 fragmenty ceramiki, w tym: 16 ułamków krawędzi (8 z białej gliny), 170 fragmentów brzuśców (48 z białej gliny) i 7 fragmentów den (4 z białej gliny). Znaczna ilość ceramiki wskazuje na wczesnośredniowieczne pochodzenie tej jamy. Spore wymiary (130×60 cm), kształt nieregularnie owalny oraz polepa i węgle drzewne występujące w wypełnisku zdają się sugerować, że możemy mieć tutaj do czynienia z jakimś półziemiankowym obiektem gospodarczym, a może tylko z jamą odpadkową.

Z jamy 3, ćw. 2 pochodzą 54 fragmenty ceramiki znalezione w górnej i środkowej części obiektu. Według przypuszczeń A. Uzarowiczowej jama ta pochodzi z epoki brązu. W wypełnisku znaleziono: 5 ułamków krawędzi (1 z białej gliny), 46 fragmentów z brzuśca (11 z białej gliny) i 3 ułamki den naczyń. Z aru I z partii południowej, części środkowej prawdopodobnie z paleniska 1 pochodzi 47 fragmentów ceramiki: 4 ułamki krawędzi (1 z białej gliny), 40 fragmentów brzuśców (1 z białej gliny), 3 części den (1 z białej gliny). W pracy A. Uzarowiczowej brak jest omówienia tego obiektu oznaczonego na planie. Na metryczkach figurowały adnotacje: „skupisko polepy na środku połowy aru, głębokość 55—80 cm" i „głębokość 80 cm, koło świadka, skupisko ceramiki wokół polepy". W dokumentacji opisowej wymieniony jest tylko fragment naczynia wczesnośredniowiecznego znaleziony bezpośrednio nad skupiskiem polepy. Wobec braku wystarczających danych ewentualne odniesienie tego paleniska do okresu wczesnośredniowiecznego nie jest możliwe.

W jamie 8a, ćw. 8 znaleziono 42 fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej. Jama ta według A. Uzarowiczowej pochodzi z epoki brązu. Ułamki te to: 6 krawędzi (1 z białej gliny), 30 brzuśców i 6 den naczyń. Brak jest adnotacji czy materiał ten występował w górnej części jamy. W pozostałych obiektach znaleziono mniej ceramiki. W jamie 4, ar I, część zachodnia wystąpiło 16 fragmentów ceramiki, w tym: 15 ułamków z partii brzuśca i fragment dna z białej gliny. W palenisku 5, ćw. 2 znaleziono 3 fragmenty naczyń z partii brzuśca i w palenisku 20, ćw. 4 dwa ułamki brzuśca naczynia.

Jak wynika z powyższego omówienia nie można wyciągać pewnych wniosków odnośnie charakteru obiektów i ich przynależności do okresu wczesnoredniowiecznego. Jedynie jamę II i ewentualnie palenisko 1 można wiązać z okresem omawianym, do pozostałych obiektów materiały dostały się z warstwy kulturowej.

ANALIZA MATERIAŁU

Ceramika

Z 1843 fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych uzyskanych w wyniku badań wykopaliskowych 227 to ułamki krawędzi, 1525 ułamki brzuśców i 91 fragmenty den i partii przydennych. Jak już zaznaczano w większości są to bardzo drobne ułamki. Nie udało się zrekonstruować ani jednego całego naczynia.

Naczynia z Gródka wykonywane były z dwóch gatunków gliny: normalnej gliny żelazistej i gliny białej. Fragmenty naczyń wykonanych z gliny białej stanowią 37% ogółu ceramiki. Zarówno do jednego, jak i do drugiego gatunku gliny dodawano sztuczne domieszki schudzające. Były to głównie rozkruszone kamienie granitowe, piasek, niekiedy występuje domieszka organiczna. Domieszki są na ogół drobnoziarniste, rzadko średnio- i gruboziarniste. Nie wykluczone, że niekiedy łączono oba gatunki gliny, występują bowiem ziarna białej gliny w masie gliny żelazistej.

Technika lepienia naczyń z jednego i drugiego gatunku gliny była taka sama. Wszystkie naczynia lepione były na kole garncarskim. O rodzajach kół mówią najlepiej dna naczyń. W materiale wyróżniono 91 fragmentów den. Ani jednego nie udało się powiązać z górnymi częściami naczyń. Obserwacja den wskazuje, że naczynia lepione były na kole garncarskim bez nakładki (24 fragmenty), z nakładką (4 fragmenty) lekko wypukłą (Ryc. 1m, o), z nakładką silnie wypukłą (3 fragmenty) i fragment z nakładką płaską (Ryc. 1t). Wśród den lepionych na kole bez nakładki interesujące są dna ze środkiem wypukłym i wklęsłe na okręgu, co wskazuje, że koło było zaklęśnięte w środku. Na 10 dnach występowały ślady podsypki. Sposób lepienia den nie odbiega od ogólnie stosowanych sposobów konstrukcji naczyń wczesnośredniowiecznych. Najczęściej lepiono dno wraz z zaczątkiem ścianek z jednego kawałka gliny i następnie doklejano pierwszy wałek lub taśmę ścianki naczynia. Niekiedy sam środek dna zrobiony jest z placka gliny, do którego doklejono zewnętrzny pierścień dna i dopiero do niego pierwszy wałek ścianki. Niekiedy w profilach den obserwowano ślady dodatkowego umocowania ich na kole kawałkiem gliny, którego trójkątny ślad po odcięciu naczynia zachował się przy krawędzi dna. Prawie na wszystkich dnach obserwowano ślady obtaczania słabszego i silniejszego. Na uwagę zasługują fragmenty den wykonane z gliny białej, są one na ogół lepiej obtoczone niż ułamki wykonane z gliny żelazistej. U 32 den udało się obliczyć średnice, które zamykają się w granicach 8—12 cm, przy czym najczęściej występuje średnica 10 cm, a powyżej 12 cm sporadycznie. Powierzchnia fragmentów przydennych jest czasem dosyć niestarannie wykończona i widoczne są ślady zlepień wałków. Na dwóch dnach zachowały się fragmentarycznie znaki garncarskie. Jeden

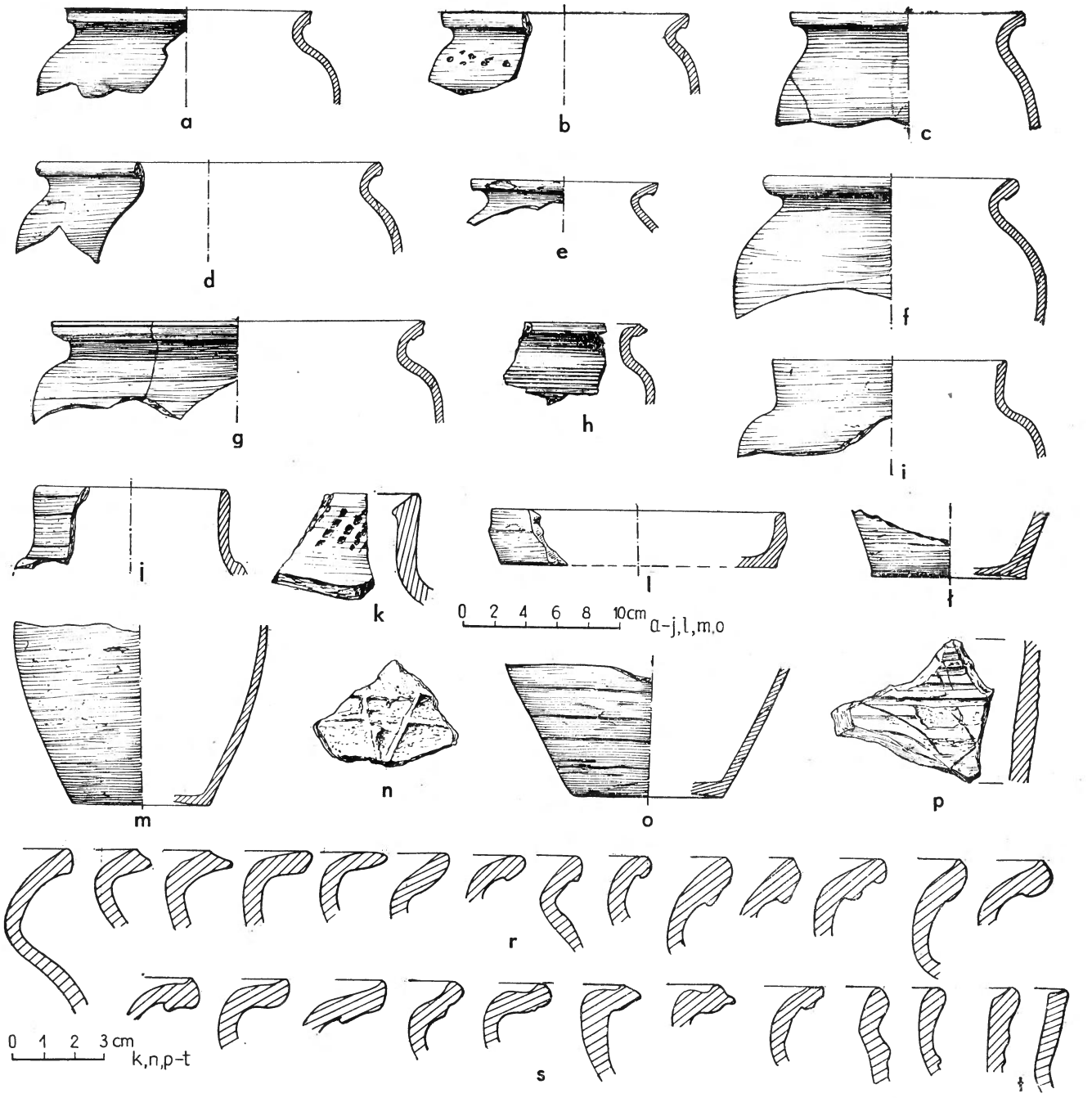

Ryc. 1. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów, stanowisko 6. Fragmenty i profile naczyń wykonanych z gliny żelazistej (a—t)

w kształcie krzyża (Ryc. 2d) na ułamku z białej gliny, drugi w formie trójkąta z pionowymi odrostkami (Ryc. 1n) na ułamku z gliny żelazistej. Na dwóch jeszcze dnach występują wypukłości: dwie równoległe linie oraz półkole. Trudno jednak interpretować je jako znaki garncarskie z uwagi na zbytnią fragmentaryczność ułamków. Mogą to być bowiem ślady pękniętej deski. Ścianki naczyń lepione były z wałków lub taśm gliny. Po ulepieniu naczynie obtaczano. Stopień obtoczenia jest różny: od naczyń stosunkowo słabo, względnie niedbale obtoczonych do całkowicie dobrze obtoczonych. Stopień wypalenia jest także różny: od dosyć słabo do bardzo dobrze wypalonych, charakterystyczny jest na ogół lepszy wypał naczyń wykonanych z gliny białej. Związana z wypałem i gatunkiem gliny barwa fragmentów charakteryzuje się dużą skalą: od białej do czarnej. Ułamki wykonane z gliny żelazistej mają na ogół barwę brązową względnie szarobrunatną, a z gliny białej białą, różową, szarą, przy czym przełomy są najczęściej białe. Na 62 fragmentach zaobserwowano

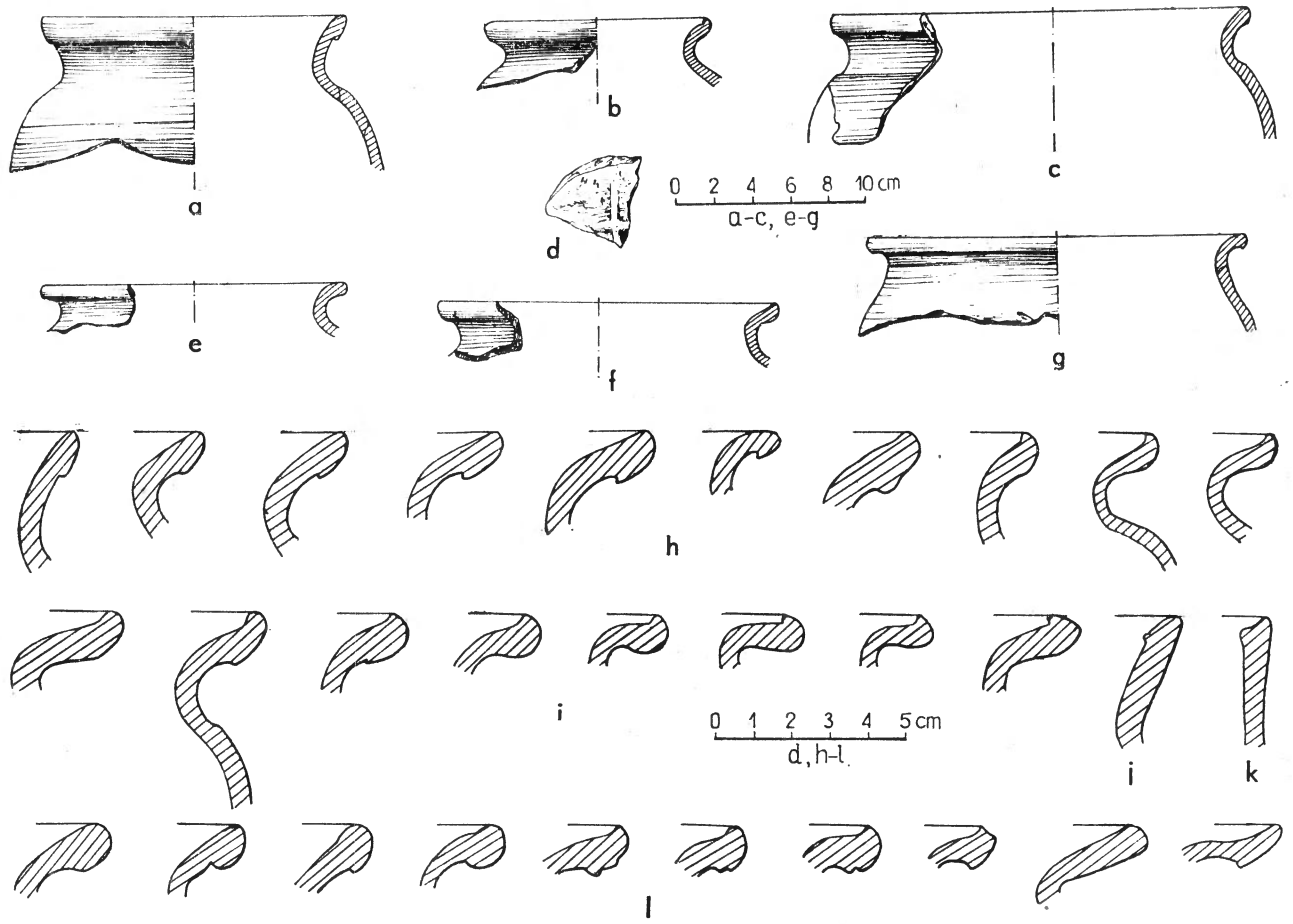

Ryc. 2. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów, stanowisko 6. Fragmenty i profile naczyń wykonanych z gliny białej (a—l)

ślady pobiałki, na 8 występowała ona od strony wewnętrznej, na 11 od zewnętrznej, na pozostałych po obu stronach.

O formach naczyń możemy wnioskować na podstawie nielicznych większych fragmentów krawędzi z zachowaną partią brzuśca. Formy naczyń wykonanych z gliny żelazistej są dosyć różnorodne (Ryc. 1). Z wyjątkiem kilku naczyń z cylindryczną szyjką, wszystkie pozostałe mają profil mniej lub bardziej esowaty. Ukształtowanie krawędzi jest bardzo zróżnicowane. Wychylone na zewnątrz krawędzie są pionowo lub pod kątem ścięte, zaokrąglone, słabiej lub silniej profilowane, niektóre z rowkiem na pokrywkę (Ryc. 1a-h, r, s). Pogrubione zakrąglone od zewnątrz, względnie z zaznaczoną dolną wargą krawędzie są identyczne jak wykonane z białej gliny. Brzuśce naczyń są mniej lub bardziej baniaste, z największą wydętością w górnej części naczynia, nieco poniżej szyjki, względnie w połowie wysokości. Średnice otworów wynoszą od 12 do 30 cm, najczęściej występują 16, 18, 20, 22 cm.

Formy naczyń wykonanych z gliny białej są również dosyć urozmaicone, ale stanowią bardziej zwarty, charakterystyczny zespół (Ryc. 2). Krawędzie naczyń są zawsze mniej lub bardziej pogrubione. Ukształtowanie krawędzi jest różne. Występują bowiem: a) charakterystyczne zewnętrzne wargi wiszące, b) zaokrąglone od zewnątrz ze słabiej lub silniej zaznaczonym miejscem na pokrywkę od wewnątrz; c) grube, okrągłe krawędzie, niekiedy profilowane (Ryc. 2a-c, e-i, l). Profile naczyń są esowate. Od stosunkowo słabo wychylonych na zewnątrz do wygiętych bardzo silnie tworzących kołnierz naczynia. Wydaje się, że największa wydętość brzuśca przypada w połowie wysokości, względnie nieco powyżej. Średnice otworów: 12—28 cm, najczęściej 14—24 cm.

Forma naczyń z cylindryczną szyjką reprezentowana jest przez ułamki 7 naczyń (Ryc. 1i, j, k, r, t; 2j, k), w tym 5 ułamków wykonanych jest z gliny żelazistej, 2 z białej. Na 3 fragmentach wykonanych z gliny żelazistej występują ślady pobiałki. 4 naczynia mają szyjkę ustawioną pionowo, 3 lekko wychyloną na zewnątrz. Na 4 krawędziach zaznaczone są miejsca na pokrywkę, 1 jest zaokrąglona i 2 posiadają charakterystyczne wargi wewnętrzne. Powierzchnie dobrze obto-

czone, tylko 1 ułamek z białej gliny jest obtoczony nieco słabiej. 2 fragmenty są ornamentowane; jeden żłobkami dookolnymi (Ryc. 1j), drugi stempelkami (Ryc. 1k). Ornament występuje na szyi naczyń. Barwy powierzchni brązowe, brunatne, szare i białe. Średnice otworów: 12 i 15 cm. Domieszki drobno- i średnioziarniste.

Miski reprezentowane są przez jeden fragment (Ryc. 1l). Jest on obtoczony o barwie brunatnej ze śladami pobiałki na stronie wewnętrznej, krawędzi i nieco na stronie zewnętrznej. Domieszka drobnoziarnista. Średnica otworu 19, dna 18 cm.

Ceramika z Gródka jest w przeważającej większości nieornamentowana. Fragmenty zdobione stanowią nikły procent ogółu ceramiki, tylko bowiem 172 ułamki są ornamentowane, z tego tylko 22 reprezentują naczynia z białej gliny, a 4 należą do naczyń z pobiałką. Większość ułamków zdobiona jest motywem żłobków dookolnych (16), ornamentem falistym (9) i stempelkowym (2).

Żłobki dookolne wykonywano przy pomocy grzebienia albo zaostrzonego patyka. Żłobki wykonane grzebieniem są drobniejsze i występują albo w pasmach w pewnej odległości jedno od drugiego, albo bez przerw między pasmami. Żłobki wykonane patykiem są różnej szerokości od 0,1 do 0,4 cm i występują albo tuż koło siebie, albo w pewnej odległości od siebie (od 0,1 do 2,7 cm). Dosyć szerokie i głębokie żłobki tworzą niekiedy na powierzchni naczynia karby. Ornament żłobków występuje na ogół na brzuścach naczyń, sporadycznie na szyjkach i krawędziach.

Ornamenty faliste, podobnie jak i żłobków dookolnych, wykonywano przy pomocy grzebienia, albo zaostrzonego patyka. Pasmo faliste wykonane trójzębnym grzebieniem wystąpiło tylko jeden raz. Na pozostałych ułamkach znajduje się motyw pojedynczej fali szerokości 0,1—0,2 cm występującej albo samodzielnie, albo w pewnej odległości (od 0,4 do 1,5 cm) od siebie. W trzech wypadkach ornament ten umieszczony jest na wylewie poniżej krawędzi. Połączenie ornamentu falistego z motywem żłobków dookolnych zaobserwowano tylko na jednym ułamku ceramiki.

Ornament stempelkowy występujący na dwóch ułamkach naczyń wykonany był przy pomocy czterozębnego grzebienia i płasko ściętego patyka w formie trójkątnej. Odciski niezbyt ostrych zębów grzebienia przechylonego skośnie w prawo umieszczone są na szyi naczynia, poniżej krawędzi, a trójkątne stempelki w układzie poziomym na górnej części brzuśca (Ryc. 1b, k). Ornament stempelkowy występował na naczyniach z pobiałką.

Wśród materiału ceramicznego zachował się fragment amfory-korczagi (Ryc. 1p). Jest to ułamek brzuśca naczynia o powierzchni silnie obtoczonej, względnie toczonej. Na stronie zewnętrznej występują głębokie żłobki-karby. Domieszka bardzo drobna. Barwa brązowa z odcieniem żółtoceglastym. Grubość ścianki 1—1,3 cm.

Zabytki metalowe

W materiale zachowało się 6 przedmiotów żelaznych znalezionych w wykopie dwuarowym i jeden w arze I, część zachodnia. Od A. Uzarowiczowej otrzymałam również rysunek, być może szydła żelaznego pochodzącego z ziemi ornej z aru I (Ryc. 3a). Poza tym znaleziono: a) Na po-

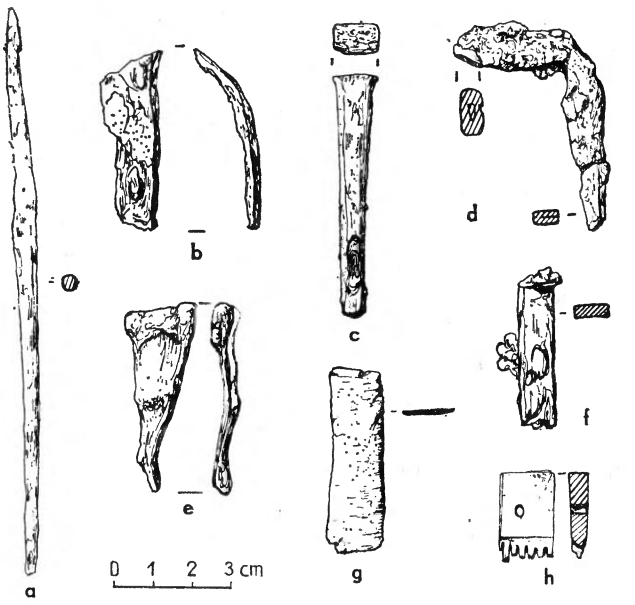

Ryc. 3. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów, stanowisko 6. Przedmioty żelazne (a—g). Fragment grzebienia (h)

wierzchni działki 1—4 fragment sztabki żelaznej szerokości 1 cm, grubości 0,4 cm, długości 4 cm (Ryc. 3f); b) Przedmiot żelazny odkryty na głębokości 25 cm w działce 4. W części dolnej i środkowej jest on okrągły, u góry prostokątny. Długość 6,3 cm, przekrój u góry 1,1×0,8 cm, średnica u dołu 0,6 cm (Ryc. 3c); c) Z głębokości 25 cm z działki 3 pochodzą dwa ułamki przedmiotów żelaznych. Jeden fragment jest prawdopodobnie częścią noża. Długość 5 cm, szerokość 1,5 cm, w przekroju trójkątny (Ryc. 3b). Drugi przedmiot to sztabka żelazna o długości 4,7 cm, szerokości 2,2 cm, grubości ok. 1 mm (Ryc. 3g); d) Na głębokości 60—80 cm w działce 4 wystąpił fragment prawdopodobnie noża żelaznego. Długość 4,8 cm, szerokość 1,8 cm, grubość 0,3 cm (Ryc. 3e); e) Z jamy 4, ar I, część zachodnia pochodzi frag-

ment przedmiotu żelaznego może skobla. Przekroje o wymiarach 1,2×0,5 cm i 0,7×0,4 cm (Ryc. 3d). Jak wynika z opisu przedmiotów żelaznych w zasadzie wszystkie należy zaliczyć do przedmiotów nieokreślonych.

Zabytki rogowe

Jedyny zabytek rogowy to fragment jednostronnego, trójwarstwowego grzebienia. Jest to płytka środkowa zrobiona z kawałka rogu z resztkami spongiosy. Zęby u nasady ułamane piłowane były z dwóch stron, pomiędzy nimi występują daszkowate przerwy. Otworek o wymiarach 3,5×2,5 mm nie jest umieszczony centralnie, tylko nieco z boku. Długość płytki 2,3 cm, szerokość 1,45 cm, grubość 0,5 cm. Sądząc po grubości płytki grzebień ten musiał być dosyć masywny (Ryc. 3h).

CHRONOLOGIA

Ustalenie chronologii osady w Gródku na stanowisku 6 nie jest łatwe, z uwagi na brak zabytków dobrze datujących. Nieokreślone przedmioty żelazne nie mogą być zupełnie brane pod uwagę przy ustalaniu datowania. Podobnie fragment grzebienia rogowego nic nie wnosi do chronologii osady. Jednostronne, trójwarstwowe grzebienie rogowe mają na terenie Polski szerokie granice czasowe od IX do XIV w.[2]. Pozostaje więc do ustalenia chronologia ceramiki, na której też trzeba wyłącznie oprzeć datowanie obiektu. Jak wiadomo chronologia ustalana na podstawie ceramiki musi być niestety dość względna, gdyż nie jest ona zbyt pewnym elementem datującym. Przy ustalaniu chronologii uwzględniono analogiczny materiał z Czermna nad Huczwą, oraz materiały z terenów Ukrainy publikowane przez L. Rauhuta. Ogromną lukę stanowi brak opublikowania materiału ceramicznego ze stanowisk 1A i 2 w Gródku [3], gdyż byłaby to najbliższa analogia. Niemniej jednak przy datowaniu oparto się na informacjach mgr L. Rauhuta, który zna ją z autopsji [4]. Współwystępowanie dwóch rodzajów ceramiki: wykonanej z gliny żelazistej i białej jest charakterystyczne dla tego rejonu. Ceramika wykonana z białej gliny pojawia się na terenie Ukrainy w końcu X w. i na początku XI w.[5]. W Czermnie około połowy X w.[6]. Największa ilość tej ceramiki występuje w Czermnie w XI w., a na Ukrainie w XI/XII—XIII w. Analogiczne formy naczyń jak w Gródku, wystąpiły w Czermnie w poziomach I i II datowanych od końca X w. do XIII w. Z poziomu I (XII—XIII w.) mamy nieco mniej analogii niż z poziomu II (koniec X—XI w.). Często naczynia z Czermna mają formę identyczną jak w Gródku, ale są wykonane z innej gliny, bądź z białej, bądź z żelazistej [7]. Z terenów Ukrainy mamy cały szereg analogicznych form ceramiki wykonanych z obu gatunków gliny. W przeważającej większości są one datowane od XI do XIII w.[8]. Zdaniem L. Rauhuta materiał z Gródka ze stanowiska 6 w oparciu o analogiczne materiały ze stanowisk 1A i 2 można datować od końca XI w. aż po XIII w. Wśród naczyń z Gródka interesujące są fragmenty z cylindryczną szyjką. Typ ten charakterystyczny dla terenów Polski północno-zachodniej, a stosunkowo rzadko występujący na terenach południowo-wschodnich jest rzeczą ciekawą i wskazuje na podobieństwa łączące Gródek z resztą Polski. Najbliższe terenowo naczynia z cylindrycznymi szyjkami z Czermna datowane są na XII—XIII w.[9], a naczynia z terenów Wołynia na X/XI—XIII w.[10]. Ogólna natomiast chronologia tych naczyń zamyka się w granicach od połowy X w. do XIII w.[11]. Biorąc pod uwagę element pobiałki oraz najbliższą analogię z Czermna, można datować naczynia z cylindrycznymi szyjkami z Gródka na XII—XIII w. Wśród ceramiki na uwagę zasługuje również fragment amfory-korczagi. Jest on bowiem interesującym dowodem kontaktów handlowych mieszkańców osady z Rusią Kijowską. Na terenie badanych stanowisk 1A i 2 w Gródku fragmenty korczag wystąpiły w małej ilości [12], natomiast w pobliskim Czermnie znaleziono więk-

[2] Z. Hilczerówna: Rogownictwo gdańskie z X—XIV w., „Gdańsk Wczesnośredniowieczny", T. IV, 1961, str. 97—98; E. Cnotliwy: Wczesnośredniowieczne przedmioty z rogu i kości z Wolina, ze stanowiska 4, „Materiały Zachodnio-Pomorskie", T. IV, 1958, str. 194—206.

[3] M. Gądzikiewicz: Sprawozdanie tymczasowe z badań prowadzonych w 1954 r. na stanowisku 2 (Podgrodzie) w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, „Sprawozdania Archeologiczne", T. II, 1956, str. 69—74.

[4] Za okazaną pomoc składam mgrowi L. Rauhutowi serdeczne podziękowanie.

[5] L. Rauhut: Wczesnośredniowieczne materiały z terenów Ukrainy w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, „Materiały Wczesnośredniowieczne", T. V, 1959, str. 232—233.

[6] A. Abramowicz: Ceramika z Czermna nad Huczwą, „Archeologia Polski, T. IV. 1959, str. 150—151.

[7] A. Abramowicz: op. cit., ryc: 1, 3, 7, 8, 21, 22, 24, 25, 28, 33.

[8] L. Rauhut: op. cit., tabl: I, 1, 2, 4, 15, 18; III, 4, 5, 7, 9; V, 1, 2, 11; XII, 2, 5, 13, 14; XXVIII, 12.

[9] A. Abramowicz: op. cit., str. 165, ryc. 15.

[10] L. Rauhut: op. cit., tabl. XI, 5; XII, 2, 3; XXIV, 2.

[11] K. Musianowicz: Mazowieckie naczynia z cylindryczną szyjką na tle słowiańskiego materiału porównawczego, „Wiadomości Archeologiczne", T. XVIII, 1951—1952, str. 366.

szą ich ilość [13]. Datowane są w przeważającej większości na XII—XIII w. Opierając się na tej analogii oraz na materiale z innych stanowisk [14] można znaleziony tu fragment amfory również datować na XII—XIII w. Pewien procent naczyń z pobiałką wskazuje również na późniejsze pochodzenie naszej ceramiki. Element pobiałki ma późną metrykę. We Wrocieryżu, pow. Jędrzejów naczynia z pobiałką datowane są na koniec XII w.[15], a na Ukrainie charakterystyczne są w XII—XIII w.[16]. Na podstawie wszystkich tych analogii wydaje się, że materiał ceramiczny można datować od końca XI aż po XIII w., z zaznaczeniem, że większość pochodzi raczej z XII—XIII w.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony materiał wczesnośredniowieczny odkryty na terenie wielokulturowej osady na stanowisku 6 w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów nie upoważnia do wyciągania wniosków o charakterze bardziej ogólnym. Można więc tylko podkreślić zaobserwowane w nim powiązania z jednej strony z terenami Polski środkowej, a z drugiej z Rusią, co tłumaczy się położeniem obiektu. Nie można nic prawie powiedzieć o zajęciach i życiu mieszkańców osady z uwagi na brak obiektów zamkniętych i zabytków charakterystycznych. Znaleziony fragment korczagi wskazuje na kontakty handlowe mieszkańców osady z Rusią. Nie można również wyznaczyć osadzie ścisłych ram chronologicznych, czy faz rozwojowych. Należy ona do szeregu osad związanych z grodem na stanowisku 1A. Istniała ona prawdopodobnie współcześnie z ostatnią osadniczą fazą grodu, która trwa od końca XI w. aż do XIII w.[17]. Materiał ceramiczny nie zawiera bowiem elementów wcześniejszych i późniejszych. Osada ta uległa prawdopodobnie likwidacji razem z grodem.

[12] Według informacji L. Rauhuta.
[13] A. Abramowicz: op. cit., str. 156.
[14] E. Gąssowska: Znaleziska ruskich korczag w Sandomierzu, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXX, 1964, str. 322—325.
[15] A. Gardawski: Wczesnohistoryczna osada z okresu piastowskiego we Wrocieryżu, pow. Jędrzejów, „Sprawozdania PMA", T. III, 1950, str. 167—173.
[16] L. Rauhut: op. cit., str. 232—233.
[17] L. Rauhut: Sprawozdanie z badań w 1954 r. nad konstrukcją wału grodowego w Gródku Nadbużnym, „Sprawozdania Archeologiczne", T. II, 1956, str. 65—76; Z. Rajewski: Sprawozdanie z badań na Grodach Czerwieńskich w 1954 r., „Sprawozdania Archeologiczne" T. II, 1956, str. 49—52.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Материалы раннего средневековья открыты на стоянке 6 в Грудке Надбужном, повят Грубешов, многокультурного поселка исследованного в июне 1961 г. Это исключительно керамика, а также 7 неопределённых железных предметов и фрагмент рогового гребня. Фрагменты сосудов выступали на разной глубине в культурном ярусе и в объектах посёлка вместе с древностями неолитической, бронзовой и железной эпох. Сосуды из Грудка изготовлены из двух видов глины: железистой и белой. Все сосуды были вылеплены на гончарном круге и вобщем достаточно солидно обточены. Формы сосудов выделанных из железистой глины довольно различны (рис. 1), а сосудов из белой глины — более однородны, характерные (рис. 2). В материале находятся также фрагменты сосудов с цилиндрической шейкой (рис. 1 i, j, k, t; рис. 2 j, k), а также фрагмент амфоры-ковша (рис. I p). В большинстве сосуды не имеют орнаментов. Только небольшой процент осколков украшен мотивами окружных желобков, волнистых линий и штампов.

Хронология определена на основании аналогичных материалов с инных стоянок в Грудке, Чермне над Гучвой и Украины. Эти материалы позволяют датировать посёлок на стоянке 6 на конец XI в. до XIII в.

SUMMARY

The early mediaeval materials dealt with in this article came from site 6 at Gródek Nadbużny, Hrubieszów district, where a settlement showing various cultures was examined in July, 1961. They consist chiefly of pottery, of 7 undefined iron objects and of a part of an antler comb. The pottery fragments were at various depths in the culture-bearing layer, together with finds from the Neolithic, Bronze and Iron Ages.

The pots from Gródek are made of two kinds of clay: ferruginous and white. All of them were wheel-made. The forms of the pots made of ferruginous clay are fairly diverse (fig. 1), the forms of those of white clay are uniform and characteristic (fig. 2). Fragments of pots with a cylindrical neck (fig. 1i, j, k, t, fig. 2j, k.), and a part of an amphora called „korchaga" (fig. 1p) were also found among that material. Most of the pots are undecorated. Only a small part of the sherds are ornamented with grooves, wavy lines and stamps.

The dating is based on analogical materials from other sites at Gródek Nadbużny, at Czermno upon the Huczwa river and from the territory of the Ukraine. On the basis of those parallels the settlement at site 6 can be dated to the period from the end of the 11th to the 13th century.

BARBARA ZAWADZKA-ANTOSIK

BADANIA NA GRODZISKU WCZESNOŚREDNIOWIECZNYM W MIEJSCOWOŚCI SEROCK, POW. NOWY DWÓR MAZOWIECKI

ИССЛЕДОВНИЯ ГОРОДИЩА РАННЕГО СРЕДНЕВЕКОВЬЯ В МЕСТНОСТИ СЕРОЦК, ПОВЯТ НОВЫ ДВУР МАЗОВЕЦКИЙ

EXCAVATIONS OF AN EARLY MEDIAEVAL EARTHWORK AT SEROCK, NOWY DWÓR DISTRICT

Grodzisko w Serocku, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, zwane przez miejscową ludność „Ogrodzisko" lub „Barbarka", położone jest na prawym, wysokim tarasie rzeki Narwi, naprzeciw połączenia jej z Bugiem. Od południa i północy wydzielone jest od wysoczyzny dwoma głębokimi jarami, a od strony zachodniej silnym zaklęśnięciem terenu, dnem którego płynie mały strumień. Położone jest więc na naturalnie obronnym wzgórzu (Ryc. 1). Obecny kształt wzgórza jest częściowo

Ryc. 1. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Widok grodziska z góry

wynikiem kolejnych niwelacji dokonywanych przez właścicieli oraz przez Niemców, którzy w czasie okupacji urządzili na nim kawiarnię. Zbocza grodziska porośnięte są sadem owocowym, a wierzchołek jest uprawiany. Obiekt ten stanowi prywatną własność Marii Pierzchało. Powierzchnia grodziska bez jego stoków liczy około 1400 m².

Pierwsze badania powierzchniowe zostały przeprowadzone w Serocku przez prof. dra Zdzisława Rajewskiego w lipcu 1961 r. Znaleziono wtedy na powierzchni ułamki ceramiki wczesnośredniowiecznej, kości zwierzęce, grudki polepy. Badania wykopaliskowe zostały podjęte w listopadzie 1962 r. Miały one na celu stwierdzenie czy wymieniany w źródłach „gród warowny" w Serocku należy umiejscawiać właśnie w tym miejscu. Prace wykopaliskowe, kontynuowane następnie w latach 1963—1966 dały pozytywną odpowiedź na to pytanie. Trwały one ogółem 185 dni i prowadzone były przez autorkę przy współpracy mgr Marii Markowskiej. Badania finansowane były przez Miejską Radę Narodową w Serocku, Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. W latach 1962—1965 prowadzono prace w wykopie sondażowym długości 39 m, szerokości 2,5 m, który został założony mniej więcej w środku grodziska, w kierunku wschód-zachód. W ten sposób uzyskano przekrój przez całą płaszczyznę grodziska i odsłonięto najważniejsze elementy: warstwy kulturowe, wały, kaplicę, pochówki szkieletowe oraz warstwy niwelacyjne. W 1966 r. poprowadzono wykop krzyżowy, prostopadły do poprzedniego, miał on długości 30 m i tę samą szerokość. Wykop ten dał

nam przekrój, niekompletny wprawdzie, przez płaszczyznę grodziska w kierunku północ-południe, uzyskując w ten sposób profil wschodniego stoku wału drugiej fazy i warstwy kulturowej trzeciej fazy osadniczej. W tym samym czasie założono również wykop o wymiarach 5×5 m we wschodniej części grodziska, który odsłonił dalszy fragment kaplicy. Prace ograniczyły się tylko do samego wierzchołka grodziska, natomiast nie udało się poprowadzić sondaży na jego stoki. Ogółem w czasie trwania kampanii wykopaliskowych w Serocku przebadano 183,25 m² powierzchni grodziska do głębokości 2—2,2 m. Pięcioletnie prace wykopaliskowe dały bardzo ciekawe rezultaty i z tego też względu, mimo, że materiał nie jest jeszcze opracowany a plany i profile nie dają jeszcze pełnego obrazu sytuacji, postanowiono wstępnie przedstawić wyniki badań i omówić niektóre zagadnienia związane z osadnictwem na terenie grodziska w Serocku. Sondażowe wykopy badawcze odsłoniły trzy zasadnicze elementy istniejące na terenie grodziska: osadnictwo wczesnośredniowieczne, cmentarzysko i kaplicę.

Osadnictwo wczesnośredniowieczne nie jest zbyt łatwe do interpretacji. Stwierdzono istnienie resztek konstrukcji obronnych grodu oraz warstw kulturowych. Konstrukcje obronne zajmują zachodnią połowę grodziska (od strony miasta), fragment części północnej i południowej. Warstwy kulturowe natomiast zalegają w partii środkowej i wschodniej grodziska (od strony rzeki). Wydaje się, że mamy tutaj do czynienia z trzema fazami wału obronnego. Najbardziej czytelnie rysują się w profilach fazy: pierwsza i trzecia. Wał pierwszy został zbudowany na „surowym korzeniu" na co wskazują ślady pierwotnego humusu. Zbudowano go z piasku wzmocnionego na szerokości ok. 4,5 m warstwą bali drewnianych (Ryc. 2). W partii eksplorowanej ułożone one były wzdłuż przebiegu wału. Był to więc wał o konstrukcji rusztowej, który ma obecnie szerokości ok. 5,5 metra. Został on zniszczony przez pożar. Z tą fazą wału należy łączyć resztki warstwy kulturowej uchwyconej fragmentarycznie we wnętrzu grodu, dwie jamy, niektóre ślady po słupach, oraz trudne jeszcze do interpretacji, spalone belki zalegające na calcu we wnętrzu grodu u podnóża wału. Osadnictwo to zdaje się być krótkotrwałe. Materiał zabytkowy, znaleziony w nasypie piaszczystym, warstwie i jamach, to niezbyt liczne fragmenty ceramiki, kości zwierzęce, szczątki rybie, a z przedmiotów: żelazny grot strzały i fragment grzebienia rogowego. Po zniszczeniu wału następuje krótki okres nieużytkowania grodziska, za czym przemawia warstewka

Ryc. 2. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Spalone konstrukcje drewniane w wale pierwszym

humusu. Następnie, na miejscu spalonego, powstaje drugi wał (Ryc. 3), który ma obecnie ok. 7—8 m. szerokości. Ta faza wału jest najmniej czytelna gdyż został on w większej części zniwelowany. Zachował się tylko fragment nasypu piaszczystego oraz rozsypisko wału u jego podnóża od strony wewnętrznej. W warstwach piaszczystych występowały resztki spalonych konstrukcji drewnianych, polepa, kamienie. Na uwagę zasługuje odsłonięcie, w jednej z warstw spalonych belek, znacznych ilości również spalonych

Ryc. 3. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Profil wału pierwszego i drugiego

ziarn pszenicy i żyta. Brak jest warstwy osadniczej związanej z tą fazą wału. W warstwach piaszczystych znaleziono spore ilości ułamków naczyń, kości zwierzęcych, szczątków rybich oraz kilka

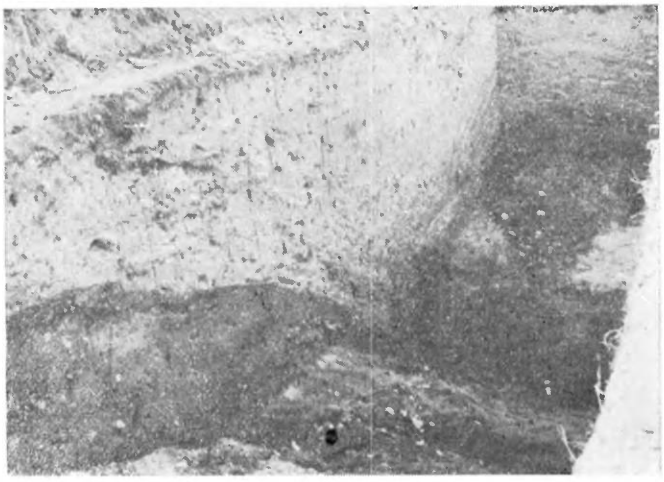

Ryc. 4. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Fragment profilu wału trzeciego

przedmiotów: trzy przęśliki gliniane, igłę kościaną, nóż żelazny i kabłąk od wiadra. Ten drugi wał, podobnie jak pierwszy zostaje zniszczony przez pożar i na terenie grodziska powstaje wał trzeci.

Trzecia faza wału to jest już potężna konstrukcja drewniano-ziemna zbudowana na stoku wzgórza (Ryc. 4). Przesuwając wał na część stoku powiększono tym samym przestrzeń wewnątrz grodu. Zachowała się bardzo regularna, nie spalona, przekładkowa konstrukcja drewniana (Ryc. 5). Warstwy drewna i piasku schodzą konsekwentnie w dół po stoku góry, w końcu wykopu

Ryc. 5. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Nie spalone konstrukcje drewniane w wale trzecim

calec wystąpił na głębokości 3,7 m od powierzchni. Nie udało się jednak osiągnąć stopy wału. Cały wierzchołek tego wału został zniszczony. W warstwach piasku znaleziono bardzo małe ilości ułamków naczyń.

Z tą fazą wału należy łączyć warstwę kulturową zalegającą częściowo na rozsypisku wału drugiego oraz we wnętrzu grodziska na calcu. Wydaje się, że w czasie budowy trzeciego wału pogłębiono środek i wtedy zostało zniszczone osadnictwo odpowiadające pierwszej i drugiej fazie wału. Warstwa kulturowa ma miąższości od 1 m do 50 cm. Do 50 cm została ona zniwelowana w miejscu pobudowania kaplicy. W calcu natrafiono na liczne ślady po słupach oraz na fragmenty kilku jam. Odsłonięto również palenisko, w którym znajdowały się trzy naczynia. W jednym z nich zachowały się resztki spalonej potrawy a koło naczyń znaleziono dużą ilość spalonego grochu. W warstwie kulturowej znaleziono bardzo duże ilości ceramiki (Ryc. 6a, b), kości

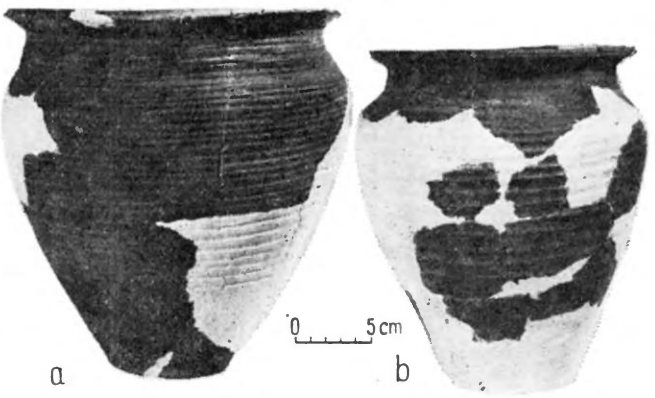

Ryc. 6. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Naczynia gliniane (a, b)

zwierzęcych i szczątków ryb, ziarn zboża oraz około 200 przedmiotów z żelaza, kości, rogu, gliny. Są to, między innymi: noże i krzesiwa żelazne, haczyki do wędek a wśród nich interesujący haczyk-błysk (Ryc. 7a), ostrogi, mała skoblica żelazna, groty strzał, przęśliki gliniane i ciężarki do sieci, przęśliki z łupku wołyńskiego, zdobiona oprawka kościana (Ryc. 7b), fragmenty grzebieni rogowych (Ryc. 7c), brązowa klamra do pasa typu jaćwieskiego, srebrna krzyżówka z połowy XI w. Na terenie grodziska znaleziono również dirhem arabski z otworkiem do zawieszania (Ryc. 8). Uzyskane w czasie prac wykopaliskowych materiały zabytkowe nie zostały jeszcze opracowane dlatego też nie można wyznaczyć ram chronologicznych poszczególnym fazom osadniczym na terenie grodu serockiego. Materiały te pozwalają wstępnie datować omówione wyżej trzy fazy

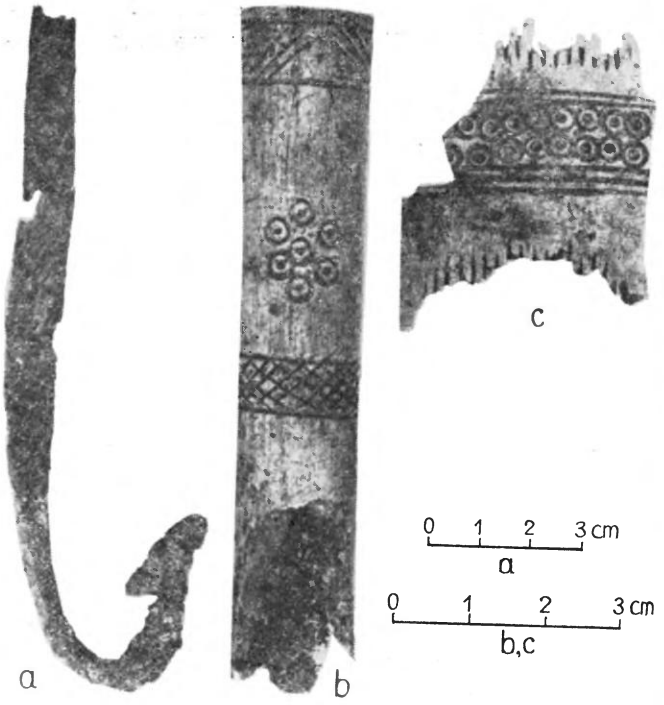

Ryc. 7. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Żelazny haczyk-błysk na ryby (a). Zdobiona oprawka kościana (b). Grzebień rogowy (c)

Ryc. 8. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Dirhem arabski

wału obronnego oraz dwie warstwy kulturowe od XI do XIII w. Niewykluczone, że w materiale znajdują się elementy wcześniejsze i późniejsze. Chronologia ta jest zgodna z informacjami źródeł pisanych dotyczącymi grodu w Serocku.

Drugim elementem istniejącym na terenie grodziska jest cmentarzysko. W czasie prac wykopaliskowych odsłonięto ogółem 9 pochówków, z czego 6 to szkielety małych dzieci. Prawie wszystkie groby wystąpiły w sąsiedztwie kaplicy, w stropie calca i w spągu warstwy kulturowej. Interesujące są pochówki dziecięce, zawierają one bowiem szczątki kostne 3 płodów i 3 noworodków lub niemowląt. Jeden z płodów został pochowany w glinianym naczyniu, które stało na calcu odwrócone dnem do góry. Szczątki noworodka znaleziono pomiędzy kamieniami nad calcem. Ciekawy jest grób zbiorowy, który odsłonięto w 1966 r. W bardzo głęboko wkopanej w calec jamie grobowej

Ryc. 9. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Grób szkieletowy pod murem absydy kaplicy

znaleziono trzy szkielety: dwóch osobników dorosłych i małego dziecka. Dziecko złożone zostało w nogach dorosłych. Zmarli zwróceni byli głowami w kierunku zachodnim. W wypełnisku tej jamy grobowej, w jej górnej partii znaleziono również szczątki płodu. Jeden z grobów wystąpił pod murem absydy kaplicy (Ryc. 9). Zmarły

Ryc. 10. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Fragment fundamentu kaplicy

zwrócony był głową również w kierunku zachodnim. Określenie chronologii pochówków, na obecnym etapie badań, nie jest możliwe. Przy zmarłych brak jest bowiem zabytków ściślej datujących. Grób znaleziony pod absydą kaplicy wskazuje, że jest ona późniejsza. Naczynie, w którym pochowano płód jest toczone na kole i pochodzi najwcześniej z XIV wieku. Trudno powiedzieć czy pochówki te są jednoczasowe. Wydają się być późniejsze od wczesnośredniowiecznej warstwy kulturowej i wcześniejsze od kaplicy.

W partii wschodniej grodziska, pod czterema warstwami niwelacyjnymi na głębokości 145—170 cm od powierzchni wystąpiły fragmenty fundamentu kaplicy. W 1964 r. odsłonięto negatyw ściany zachodniej, w 1965 r. fragment ściany wschodniej i połowę absydy (Ryc. 10), a w 1966 r. drugą połowę absydy, dalszą część ściany wschodniej i fragment ściany północnej (Ryc. 11). Mur

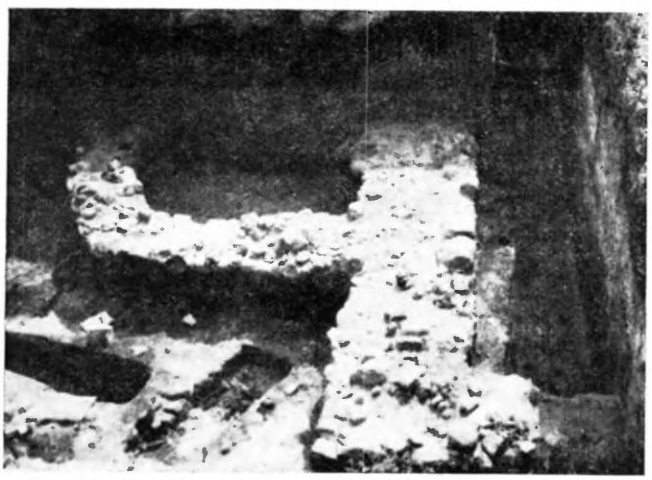

Ryc. 11. Serock, pow. Nowy Dwór Maz. Fragment fundamentu kaplicy

posadowiony jest na calcu i ma wysokość ok. 45 cm. Zbudowano go z kamieni i ułamków cegły palcówki łączonych zaprawą wapienną. Ściany absydy mają szerokości 55—60 cm, ściana wschodnia 85 cm, ściana północna 70 cm. Odsłonięte fragmenty fundamentu kaplicy wskazują, że była to budowla jednonawowa z absydą, orientowana, długości 11,3 m. Wymiary wewnętrzne są następujące: absydy 1,8×2,4 m, nawy 7×5,6 m. Datowanie kaplicy w oparciu o materiał wykopaliskowy nie jest możliwe. Jest ona późniejsza od warstwy kulturowej, którą zniszczyła, oraz jak już zaznaczono, również od cmentarzyska. Prawdopodobnie kaplicę naszą należy odnieść aż do początków XVII wieku. Znany jest bowiem dokument Zygmunta Wazy nadający w 1616 r. plebanowi serockiemu ks. Krzysztofowi Pudłowskiemu miejscowość w Serocku „Ogrodzisko" w zamian za ufundowanie kaplicy św. Barbary (według materiałów zebranych przez H. Zakrzewską z Serocka). Interesujące jest tutaj dochowanie się w tradycji miejscowej dwóch nazw wzgórza „Ogrodziska" i „Barbarki". Kaplica została zniszczona i rozebrano nawet częściowo fundament, trzeba jednak podkreślić, że w warstwach niwelacyjnych na grodzisku brak jest materiału z rozebranej budowli.

Reasumując dotychczasowe uwagi należy stwierdzić, że prace wykopaliskowe przeprowadzone na terenie grodziska w Serocku ujawniły ślady długotrwałego osadnictwa. We wczesnym średniowieczu istnieje tu gród otoczony wałem drewniano-ziemnym. Gród ten jest trzykrotnie niszczony i dwukrotnie odbudowywany. Po zniszczeniu grodu chowano tutaj zmarłych a następnie pobudowano kaplicę. Jak wynika z powyższego badania wykopaliskowe dostarczyły wiele interesującego materiału. Wyjaśniły wiele zagadnień, które nasuwały się na początku i w czasie badań, nie dały jednak jeszcze odpowiedzi na wszystkie zagadnienia związane z osadnictwem na terenie grodziska w Serocku. Z tego też względu wskazane byłyby dalsze badania tego obiektu. Serock bowiem położony na ważnych szlakach strategicznych i handlowych należał we wczesnym średniowieczu do ważniejszych grodów na Mazowszu i z tego też względu zasługuje na szczególną uwagę.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Городище в Сероцке, повят Новы Двур Мазовецкий лежит на высокой террасе реки Нарев, напротив слияния её с Бугом. Раскопочные работы на этом объекте были проведены в 1962—1966 годах. Они выказали существование на территории городища долговременного поселенчества. В XI—XIII в. существовал здесь укрепленный город, окруженный деревянно-земляным валом. Он был три раза разорен и два раза отстроен, о чем свидетельствуют открытые остатки трёх фаз оборонительного вала, а также два культурных яруса. Найдено большое количество керамического материала, костей животных, останков рыб, сожжённых зёрен хлебных злаков. Обнаружено 204 предмета, изготовленных из железа, кости, рога, стекла, глины и бронзы.

На территории городища открыто также 9 скелетных погребений, из которых 6 это скелеты человеческих зародышей и новорожденных.

Эти могилы являются более поздними, чем эле-

менты раннего средневековья в городище, но однако точное их датирование пока что не определено.

Обнаружен также фундамент часовни. Это было строение с одним нефом с абсидой, длиной 11,3 м. По всей вероятности была она построена в городище только в XVII в.

SUMMARY

The earthwork at Serock, in the district of Nowy Dwór Mazowiecki, is situated on the high terrace of the Narew river, opposite its junction with the Bug river. Excavations at this earthwork were carried out in the years 1962—1966. As a result the existence at that place of long-lasting settlement was ascertained. In the 11th—13th cent., a stronghold surrounded by an earth and timber rampart existed there. It was destroyed three times and rebuilt twice; this is evidenced by the revealed remains of three phases of the construction of the rampart, and by two culture-bearing layers. The ramparts were made of crossed logs and of wooden boxes filled with earth and stones. During the excavation-work a great deal of pottery, animal bones, fish remains and burnt grains were found; 204 objects made of iron, bone, horn, glass, clay and bronze were discovered.

Nine inhumation burials, among them 6 inhumations of fetuses and of newborns were revealed on the area of the earthwork. These graves are of later date than the early mediaeval finds at the earthwork, but their date is still unknown yet.

The foundation of a chapel was also discovered. It must have been a 11.3 m long building, of one nave with an apse. It was probably not before the 17th century that this building had been built on the earthwork.

M I S C E L L A N E A

JAN KOWALCZYK

DWA ZESPOŁY NEOLITYCZNE DATOWANE RADIOWĘGLEM

ДВА НЕОЛИТИЧЕСКИЕ КОМПЛЕКСЫ ДАТИРОВАННЫЕ РАДИОАКТИВНЫМ УГЛЕМ (C-14)

RADIOCARBON DATING OF TWO NEOLITHIC COMPLEXES OF FINDS

Do chwili obecnej neolit naszego kraju miał tylko jedno oznaczenie radiowęglem a mianowicie dla jamy 180 z osady kultury pucharów lejkowatych w Ćmielowie [1]. Dzięki uprzejmości prof. dra H. Schwabedissena oraz pośrednictwu prof. dra K. Jażdżewskiego i staraniom prof. dra Z. Rajewskiego, uzyskano dwie dalsze daty z laboratorium w Kolonii. Dotyczą one kultury pucharów lejkowatych i amfor kulistych. I tak próbka węgielków drzewnych z jamy 13, osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym ma datę 3100±160 przed Chr.* (KN — 243). Grób 7 z kultury amfor kulistych z Klementowic (cmentarzysko D) uzyskał w Kolonii oznaczenie 2490± ±160 przed Chr. (KN — 255). Dzięki życzliwości dra J. A. Bakkera tenże grób ma również datę z Groningen. Według wstępnych danych wynosi ona 2225±30 przed Chr.[2] (GrN — 5046).

KULTURA PUCHARÓW LEJKOWATYCH
Osada w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, stanowisko 1C, jama 13

Jama 13 została zbadana w 1955 r.[3]. Uznano ją jako niewątpliwy zespół zamknięty, ze względu na przesklepienie polepą sięgające jej stropu. Zarys jamy pojawił się na głębokości około 1 m od powierzchni ziemi. Miała ona kształt kolisty (Ryc. 1) o średnicy 1,6 m. Głębokość jamy 1 m. Całość w przybliżeniu posiadała zarys beczułkowaty (Ryc. 2). Już w stropie pojawiły się liczne

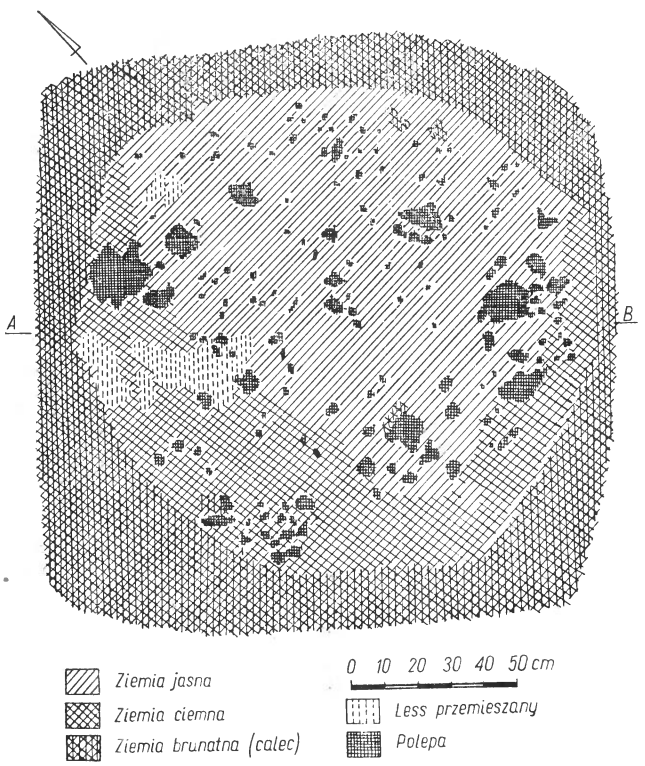

Ryc. 1. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Stanowisko 1C. Plan jamy 13

[1] K. Jażdżewski: Über einige Probleme des Mittel- und Jungneolithikums in Polen, „L'Europe à la fin de l'âge de la pierre", Praha 1961, str. 435.

* Oznaczenie zachowane na życzenie autora.

[2] Dr J. A. Bakker wybierał spośród szczątków drewna wyłącznie korę. Analizę wykonało Fizyczne Laboratorium Uniwersytetu w Groningen pod kierownictwem prof. dra J. C. Vogela.

[3] Materiały publikowane w tymczasowym sprawozdaniu. Por. J. Kowalczyk: Badania osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, przeprowadzone w 1955 r., „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIV 1957 str. 46, 47 oraz ryc. 5 i 6.

bryły polepy, które w dużej ilości wystąpiły zwłaszcza w części wschodniej jamy i sięgały do dna. Polepa ta pochodziła niewątpliwie z jakichś konstrukcji, o czym świadczą odciski drewna o średnicy 2—3 cm. W tejże części wschodniej wystąpiły również warstwy popiołu

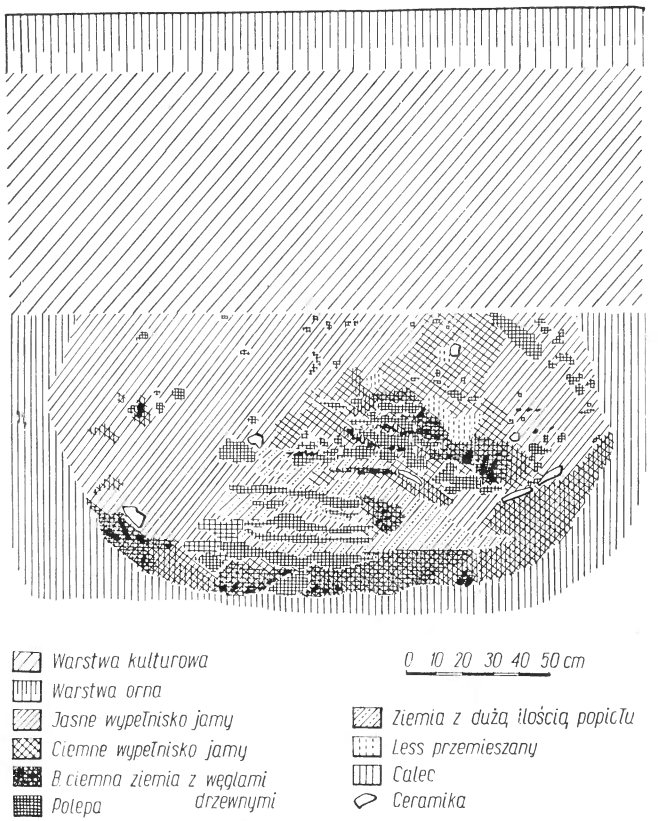

Ryc. 2. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Stanowisko 1C. Profil jamy 13

z węgielkami drzewnymi, a nawet szczątki drewna nieprzepalonego. Jeden taki ułamek patyka ma średnicę około 1 cm. Zabytki znajdowano na różnych głębokościach i nie zaobserwowano jakichś szczególnych śladów koncentracji.

Ceramika. Głównie na podstawie brzegów wyróżniono 18 naczyń. Z większości zachowały się tylko niewielkie fragmenty, osiem natomiast można określić dokładniej. 1. Amfora zasobowa (Ryc. 3g) z odłamaną szyjką, wykonana bardzo starannie. Barwa ciemnoszara i piaskowa (skutek wtórnego przepalenia). Wysokość do załomu szyjki 40 cm; średnice: dna 13 cm, brzuśca 44 cm, otworu 25 cm. 2. Duża część amforki gruszkowatej (Ryc. 3e), nieornamentowanej, doskonale wykonanej, z uchem kolankowatym, od którego opadają na brzusiec słabo zaznaczone listewki. Barwa jasnobrązowa, jako skutek nieznacznego, wtórnego przepalenia. Średnica otworu 12 cm. 3. Zasobowe naczynie (Ryc. 3h) szerokootworowe (workowate), barwy ciemnoszarej z jasnymi plamami. Wykonanie niezbyt staranne. Zdobienie na zgrubieniu pod krawędzią odciskami patyka. Wysokość 40 cm; średnice: otworu 37 cm, brzuśca 38 cm. 4. Naczynie zasobowe (Ryc. 3a) analogiczne do poprzedniego, różniące się tylko podwójnym, karbowanym zgrubieniem pod krawędzią. Po odciśnięciu tu dołeczków przy pomocy patyka formowano jeszcze sam gzyms uwydatniając jego grzbiet, co spowodowało jednak częściowe zatarcie niektórych dołeczków. Wysokość 40 cm; średnice: otworu i brzuśca 36 cm. 5. Fragment górnej części naczynia (Ryc. 3c) szerokootworowego z nieornamentowanym zgrubieniem pod krawędzią. Barwa ciemnoszara. Średnica otworu 28 cm. 6. Fragment dolnej części naczynia (Ryc. 3f) przypuszczalnie szerokootworowego o dość kruchych ściankach. Barwa ciemnoszara. Średnica dna 7,5 cm. 7. Fragment szyjki (Ryc. 3d) pucharu „niskiego" z zachowanym uchem pionowo przekłutym. Barwa ciemnoszara. Zdobiony jest pod krawędzią ściegiem bruzdowym. W niektórych dołeczkach tego ornamentu zachowały się resztki inkrustacji białą masą. Średnica otworu 18 cm. 8. Fragment kubka nieornamentowanego z odłamanym uchem. Barwa ciemnoszara. Średnica otworu 8 cm. Poza tym znajdowały się w jamie dna 6 naczyń. Wszystkie płaskie o średnicach od 6 do 13 cm.

Jak widzimy wśród przypadkowo zachowanych większych partii naczyń znajduje się typowy dla kultury pucharów lejkowatych zbiór, a mianowicie: najliczniejsze naczynia szerokootworowe (dwa rodzaje, zasobowe i małych rozmiarów), amfory (również dwa rodzaje), puchar „niski" i kubek. Brak tu jest pucharu „wysokiego". W związku z tym należy zaznaczyć, że jeden fragment nieornamentowanej szyjki pochodzi być może z naczynia tego typu. Brak jest również flaszy z krezą. Niestety nie zachowało się również ucho od kubka, nie wiemy więc czy był to typ *ansa lunata* czy też z wyobrażeniem głowy barana, co w świetle badań L. Wrotek ma być cechą chronologizującą [4]. Dalej należy podkreślić, że brak jest ornamentu pionowych słupków oraz odcisków sznura. Częsta jest natomiast inkrustacja białą masą, oprócz bowiem wymienionego wyżej pucharu „niskiego", znaleziono jeszcze fragmenty dwóch naczyń zdobionych tą techniką (jeden ze ściegiem bruzdowym, drugi zygzakami). Zachowane ucha (oprócz pionowo przekłutego) mają kształt taśmowaty, kolankowato zgięty (Ryc. 3b).

Poziom techniczny wykonania naczyń wysoki, zwłaszcza u amfor, pucharu i kubka. Naczynia szerokootworowe wykonano z gliny z wielką ilością domieszki tłuczonej ceramiki, co sprawia, że są one mniej trwałe i nie tak starannie wykonane. Dotyczy to zwłaszcza naczynia szerokootworowego (nr 6). Amfory mają natomiast obfitszą domieszkę piasku i mniej tłuczonej ceramiki.

Ciężarki tkackie. Znaleziono fragmenty dwóch ciężarków cylindrycznych (Ryc. 4a, d) oraz trzeci zachowany prawie w całości (Ryc. 4c). Poza tym spośród brył polepy wyróżniono, gorzej zachowane, dwa fragmenty (Ryc. 4b) czarnego cylindrycznego ciężarka oraz fragment ciężarka prawie kulistego (Ryc. 4h).

Przęślik nieornamentowany, niezbyt starannie

[4] Informacja ustna mgr L. Wrotek.

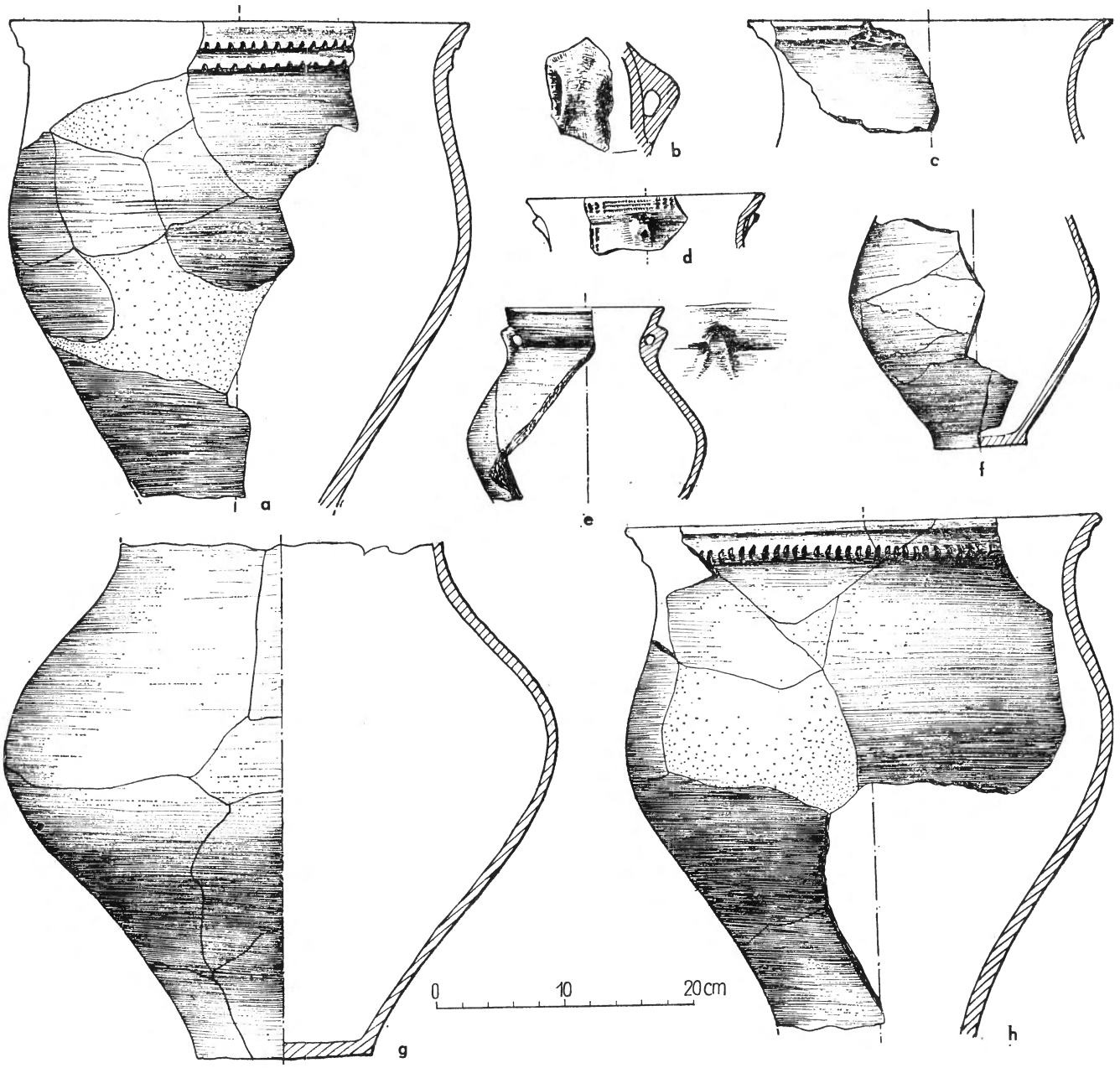

Ryc. 3. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Stanowisko 1C. Ceramika z jamy 13 (a-h)

wykonany (Ryc. 4g). Słabo zaznaczony kształt miseczkowaty. Średnica 5 cm, otworu 0,7 cm.

Zabytki kamienne. 1. Fragmenty dwóch kamieni szlifierskich (Ryc. 4e, i). Na każdym jedna płaszczyzna wygładzona. 2. Fragment piaskowca z wyżłobionymi rowkami na skutek tarcia (Ryc. 4f).

Zabytki krzemienne. 1. Fragment dużego wióra z obustronnym wyświeceniem na prawej krawędzi i mikrołuskaniem na obu bokach. Krzemień świeciechowski. Długość 6,5 cm, szerokość 3 cm. 2. Rylec jednokończowo zdwojony na odłupku. Przepalony, surowiec nieokreślony. 3. Odpadek z załuskaną nieregularnie jedną krawędzią. Krzemień nadbużański. 4. Dwa fragmenty odpadków ze śladami mikrołuskania na jednej krawędzi. Przepalone, surowiec nieokreślony. 5. Dwa małe wióry z krzemienia nadbużańskiego. 6. Trzy odłupki. Spośród nich dwa z krzemienia nadbużańskiego, jeden nieokreślony. 7. Trzy odpadki. Jeden z krzemienia nadbużańskiego, dwa nieokreślone (przegrzane).

Inne. 1. Połupanych kości zwierzęcych 150 sztuk, w tym liczne ze śladami przepalenia. 2. Muszli małży 24 sztuki. 3. Brył polepy 103 sztuki, w tym 35 sztuk większych rozmiarów.

Regularny kształt jamy oraz szczątki lepiankowej konstrukcji wskazują na celowe powstanie tego obiektu, który uległ zniszczeniu na skutek pożaru. Potwierdzają to również fragmenty ceramiki wtórnie przepalonej. Na tej podstawie próbowałem w tymczasowym sprawozdaniu określić funkcję jamy, jako obiektu związanego z wypalaniem naczyń. Obecnie, po dokładniejszych badaniach, nie wydaje się żeby przypuszczenie to było

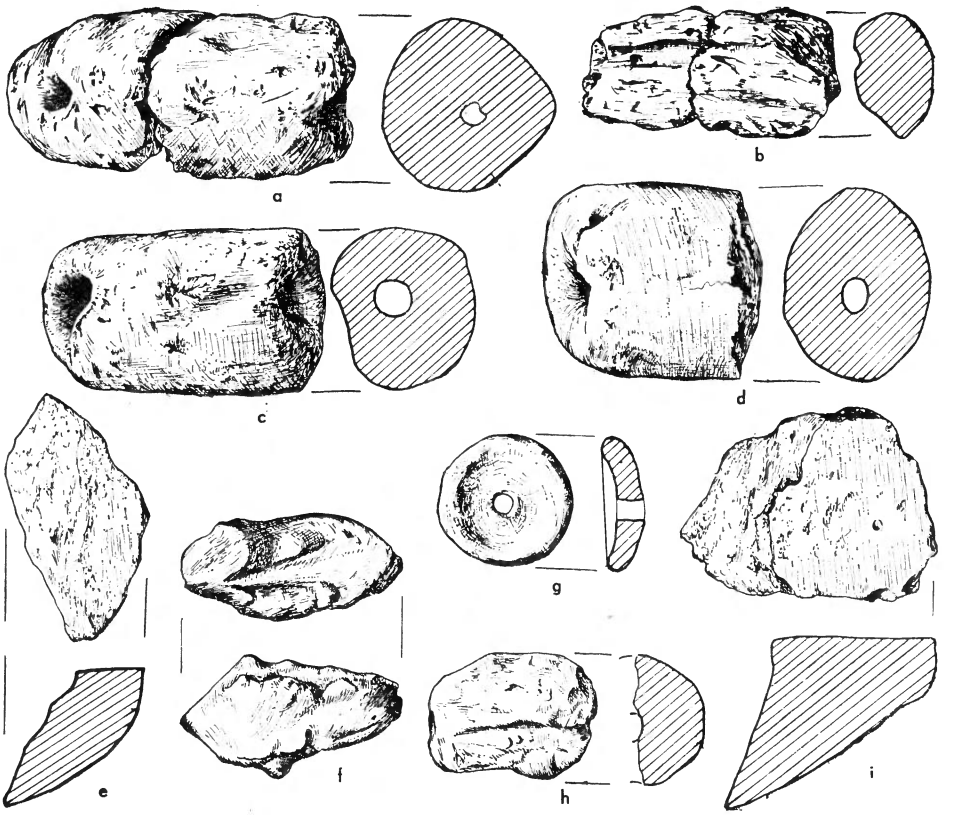

Ryc. 4. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Stanowisko 1C. Przedmioty z gliny i kamienia (a—i)

słuszne. Podważa je przede wszystkim obecność różnorodnych materiałów, w czym nie różni się od innych obiektów (np kości zwierzęce, ciężarki tkackie i kamienie szlifierskie). Brak jest również śladów wypalenia na ściankach jamy, co wydaje się powinno mieć miejsce w wypadku wielokrotnego używania obiektu do wypalania naczyń.

Znalezionych tu naczyń nie udało się zrekonstruować w całości. Jak wiadomo przy produkcji ceramiki tej kultury używano między innymi jako domieszki schudzającej tłuczonych skorup. W związku z tym nawet nie nadające się do użytku naczynia były wykorzystywane jako surowiec. Być może to właśnie tłumaczy wspomniane braki znacznych fragmentów naczyń, wybranych zapewne ze wschodniej części jamy. Poświadcza to również odmienny charakter wypełniska w tym miejscu, związany zwłaszcza z brakiem warstw polepy i popiołu. Szczegół ten nie podważa „czystości" kulturowej próbki drewna wziętej do oznaczenia, ale ma pewne znaczenie dla ustalenia ogólnej chronologii osady, wskazywałby bowiem, że po zniszczeniu obiektu w sąsiedztwie istniało dalej osadnictwo kultury pucharów lejkowatych, w przeciwieństwie do sytuacji wokół rumowisk chat, gdzie pozostał już nietknięty bogaty inwentarz ruchomy. Wydaje się więc, że data C-14 dotyczy wcześniejszej fazy istnienia osady a nie jej kresu. Z drugiej strony wysoki poziom techniczny wykonania naczyń tej fazy wskazuje, że nie jest to okres najwcześniejszego istnienia osady. Tym bardziej dotyczy to całości osadnictwa kultury pucharów lejkowatych na tym obszarze. Jak wiadomo koncentrowanie się osadnictwa neolitycznego na wysoczyznach jest zjawiskiem charakterystycznym dla niektórych tylko okresów tej epoki, na co zwrócił ostatnio uwagę T. Sulimirski [5]. Najstarszego osadnictwa neolitycznego należy oczekiwać w punktach położonych znacznie niżej, zwłaszcza nad rzekami. Dotyczy to również kultury pucharów lejkowatych i w tym kierunku winny iść dalsze poszukiwania.

Opracowanie materiałów z osady w Gródku Nadbużnym nie zostało jeszcze ukończone. Do chwili obecnej nie dokonano wyróżnień jakichś faz istnienia osady, które jednak niewątpliwie miały miejsce. Wskazuje na to na przykład zróżnicowanie obiektów mieszkalnych, a mianowicie występowanie ziemianek a następnie domów wznoszonych na powierzchni. W jednym wypadku nawet chata (nr 1) znajdowała się nad ziemianką (nr 6). Widoczne są również różnice w poziomie technicznym wykonania naczyń.

[5] T. Sulimirski: The Climate of the Ukraine during the Neolithic and the Bronze Age, „Archeologia", T. XII, 1961, str. 2 i nast.

Uzyskana data budzi u niektórych badaczy pewne wątpliwości. I tak K. Jażdżewski ustnie stwierdził, że oczekiwał młodszego wieku osady w Gródku w porównaniu z Ćmielowem. J. A. Bakker w związku z tą datą zwrócił się z zapytaniem, czy na terenie osady w Gródku nie było materiałów lendzielskich? Otóż niezależnie od tego, że wśród całości materiałów jamy 13 znalazł się tylko jeden fragment niecharakterystyczny ceramiki, najprawdopodobniej kultury strzyżowskiej (z przełomu neolitu i epoki brązu), to na terenie całej osady nie wystąpiły materiały kultur wstęgowych, a tylko pojedyncze fragmenty ceramiki z młodszych okresów neolitu (np. kultury ceramiki sznurowej) stanowiące łącznie nikły procent całości. Materiały kultury ceramiki wstęgowej rytej wystąpiły natomiast na innym stanowisku w tymże Gródku, właśnie na terenie położonym niżej.

Wątpliwości K. Jażdżewskiego mają głębsze podłoże, wynikają bowiem z ogólnej koncepcji co do północnego pochodzenia kultury pucharów lejkowatych, która to hipoteza utrzymywała się w literaturze przez dziesiątki lat. Odrzucenie jednak przez C. J. Beckera jutlandzkiej kolebki tej kultury stawia konieczność szukania jej gdzie indziej, jednakże na obszarze zwartego jej zasięgu lub w najbliższym sąsiedztwie. W tych warunkach powszechne akcentowanie najwcześniejszej i decydującej roli oddziaływań z południowego wschodu stanowi logiczną podstawę do oczekiwań właśnie wcześniejszych zjawisk neolitu na południu niż na północy. Polemizując z zastrzeżeniami tego rodzaju należy jednak równocześnie zaznaczyć, że niewątpliwie na obydwu osadach (w Ćmielowie i Gródku) znajdują się również pewne partie sobie współczesne.

Stosunkowo wczesne datowanie osady w Gródku Nadbużnym, jeżeli uzyska dalsze potwierdzenia, miałoby duże znaczenie zarówno w rozważaniach nad genezą kultury pucharów lejkowatych, jak też genezą neolitu na naszych ziemiach.

Przede wszystkim należy podkreślić, że data dotyczy okresu pełnego już rozwoju kultury pucharów lejkowatych na badanym obszarze (metalurgia miedzi), stanowi więc podstawę do przypuszczeń, że same początki tej kultury sięgają dużo dalej w głąb IV-go tysiąclecia przed Chr. Odrębność zaś kultury pucharów lejkowatych w stosunku do wczesnych kultur wstęgowych kwestionuje bardzo silnie wyłączność neolityzującej roli tych kultur. Występowanie natomiast bardzo wczesnych i wysokorozwiniętych ośrodków osadniczych kultury pucharów lejkowatych na południowym wschodzie, wskazuje na dużą rolę oddziaływań z obszaru pomiędzy Karpatami i Morzem Czarnym.

Wielokrotnie podkreślałem pewną równoległość rozwoju i podobieństwo losów kultury trypolskiej i stykającej się z nią kultury pucharów lejkowatych. Cyfra radiowęgla potwierdza to również wyraźnie. Daty bowiem np. dla osad w Habaşeşti (Cucuteni A, 3380) i Valea Lupului (Cucuteni B, 3000) stanowią wyraźny odpowiednik Gródka.

KULTURA AMFOR KULISTYCH

Cmentarzysko w Klementowicach, pow. Puławy, stanowisko D (IV), grób 7

Cmentarzysko na stanowisku D znajduje się na wyniosłości położonej na północ od wsi Klementowice (pole Czesława Kozaka), a biorąc pod uwagę położenie geograficzne, dokładnie na krawędzi Wyżyny Lubelskiej. Miejsce to więc jest szczególnie eksponowane. W 1954 r. przebadano tu przestrzeń około 2 arów. Badania prowadził autor niniejszej publikacji i przewiduje się ich kontynuację.

Odkryto łącznie trzy groby kultury amfor kulistych. Natrafiono również na jeden pewny grób kultury pu-

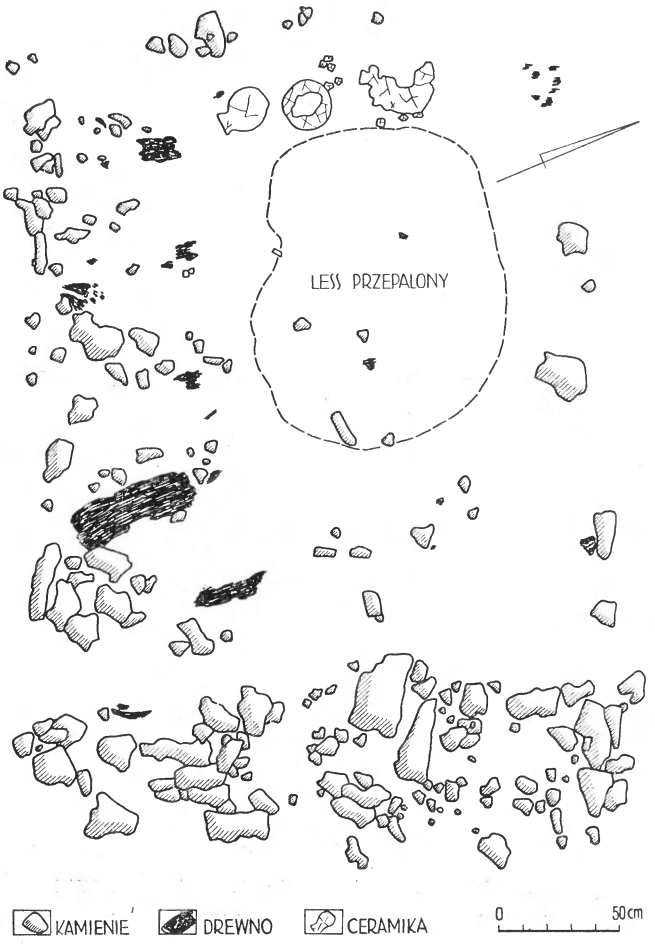

Ryc. 5. Klementowice, pow. Puławy. Stanowisko D (IV). Plan grobu 7 po zdjęciu warstwy ziemi ornej

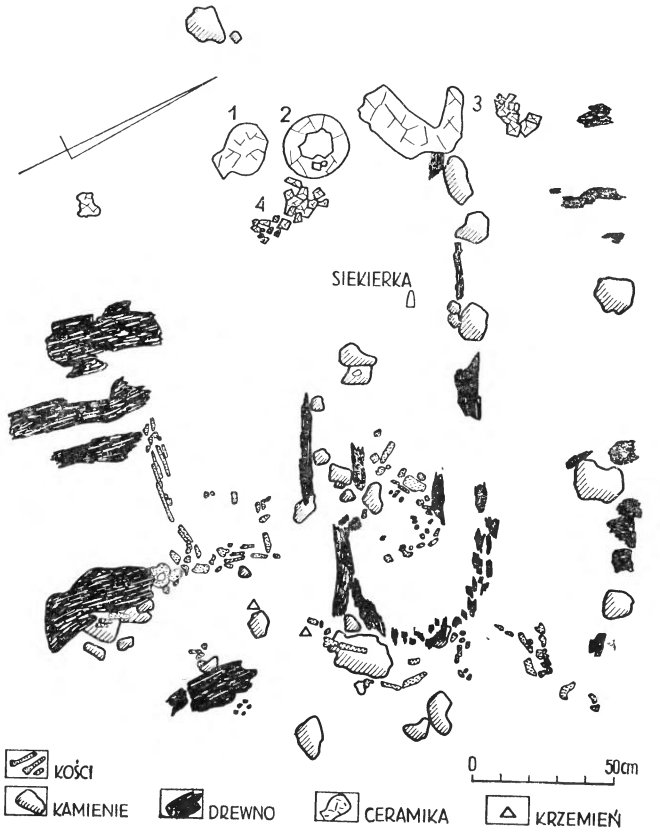

Ryc. 6. Klementowice, pow. Puławy. Stanowisko D (IV). Plan grobu 7 po odpreparowaniu na głębokości 40—50 cm

charów lejkowatych oraz na skupiska kamieni i szczątki ludzkich kości, zapewne dalsze groby tej kultury.

Po zdjęciu warstwy ornej pojawiła się plama prostokątnego kształtu o rozmiarach 3,5×2,5 m, obstawiona na skraju bryłami wapniaka (Ryc. 5). Najwyraźniej zachowała się ona w części wschodniej i południowej. Już na tej głębokości ukazały się w partii zachodniej naczynia, a w południowej kłody częściowo zwęglonego drewna. W pobliżu północno-zachodniego narożnika less w stropie jamy grobowej był bardzo silnie wypalony, do koloru ceglastego, na obszarze o średnicy 1,3 m. Dalsze partie były ciemniejsze na skutek znacznej domieszki popiołu i węgielków drzewnych. Naczynia nie mają śladów wtórnego przepalenia, chociaż nad niektórymi znajdowała się warstwa popiołu. Świadczy to, że złożono je już po wygaśnięciu ognia. Zachowane fragmenty drewna były zagłębione ukośnie w ziemię na skraju jamy grobowej i najlepiej zachowane w części południowej. W układzie resztek drewna można dopatrzeć się pewnych prawidłowości a mianowicie, przy brzegach dłuższych ścian grobu mają one układ poprzecznie równoległy (widoczne to jest szczególnie wyraźnie w części południowej), w centrum natomiast leżały wzdłuż jamy grobowej. Potwierdzałoby to prawdopodobieństwo sugestii (ustnej) duńskiego archeologa D. Liversage, o istnieniu celowych konstrukcji drewnianych nad grobami tego typu.

Kości ludzkie znajdowały się na głębokości 40 cm od powierzchni ziemi (Ryc. 6), w części wschodniej, w pobliżu zwartej pokrywy kamiennej. Dno było tu częściowo wybrukowane płaskimi kamieniami. Według oznaczenia A. Wiercińskiej, pogrzebano tu kobietę w wieku *adultus* oraz zapewne dziecko. Układu szczątków

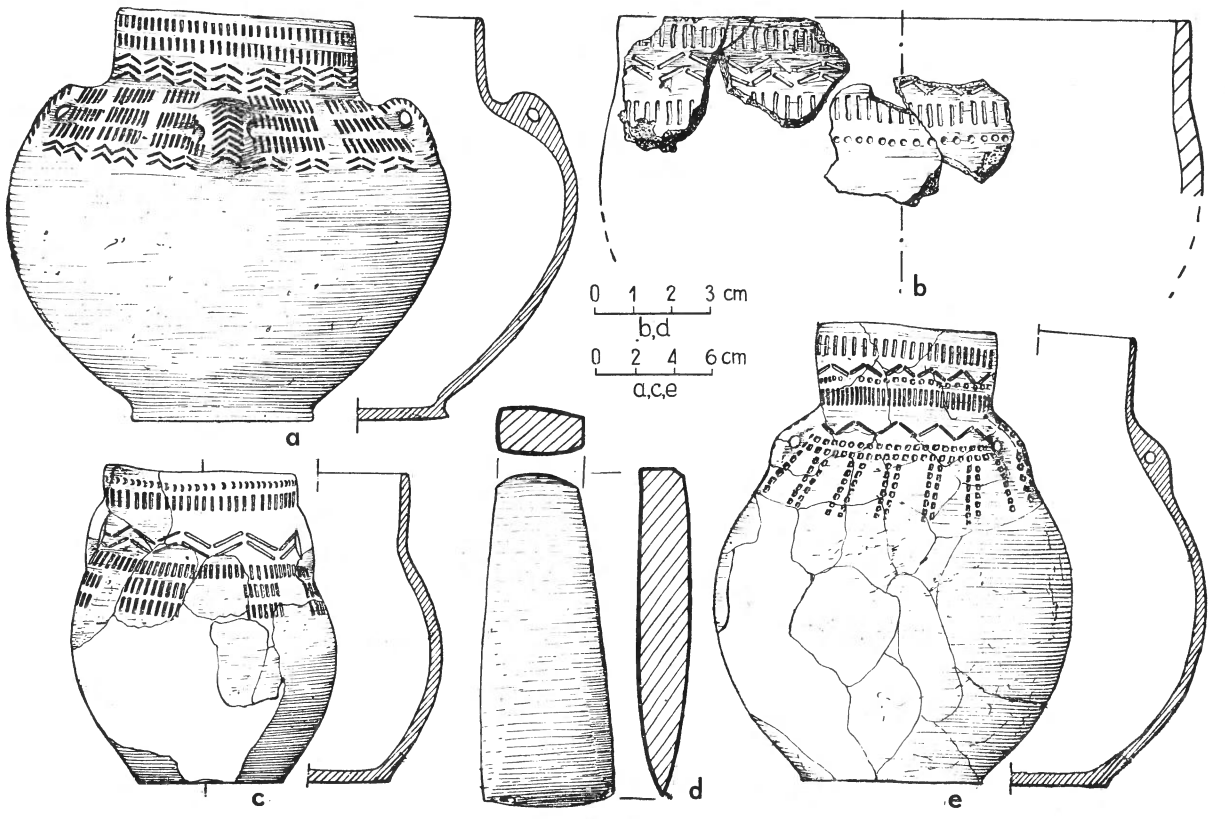

Ryc. 7. Klementowice, pow. Puławy. Stanowisko D (IV). Inwentarz grobu 7

kostnych nie sposób ustalić. Niektóre kości noszą ślady częściowego przepalenia. Nad czaszką leżał najlepiej zachowany, nie spalony fragment dużego pnia drzewa.

W przeciwległej części grobu znajdowało się przypuszczalnie sześć naczyń, spośród których cztery zachowały się bądź w całości bądź też w dużych fragmentach (naczynia te są zlokalizowane na planie), jeden natomiast tylko w małych fragmentach, z szóstego zaś wyróżniono tylko jeden fragment brzegu. To częściowe zniszczenie ceramiki nastąpiło niewątpliwie na skutek orki.

1. Amfora jajowata (Ryc. 7e) z niesymetrycznie umieszczonymi dwoma uchami. Barwa brązowa i ciemnoszara. Wysokość 24 cm; średnice: dna 9,5 cm, otworu 9 cm. 2. Amfora typu kujawskiego (Ryc. 7a) o silnie złuszczonej powierzchni z czterema uchami. Barwa jasnobrązowa z szarymi plamami. Wysokość 21,5 cm; średnice: dna 10 cm, otworu 12 cm. 3. Dolna część naczynia o nieokreślonej formie, większych rozmiarów, z silnie wyodrębnionym dnem o średnicy 10,5 cm. Barwa brązowa. Wśród ułamków tego skupiska ceramiki znaleziono również fragment brzegu z pięcioma liniami ornamentu sznurowego. Sądząc po profilu (zachylenie do środka) być może jest to fragment czaszy o średnicy około 25 cm. Nie sposób jednak stwierdzić, czy wszystkie wymienione tu fragmenty pochodzą z tego samego naczynia. 4. Amforka z dwoma (Ryc. 7c), symetrycznie umieszczonymi uchami. Barwa szara. Wysokość 16,5 cm; średnice: dna 8 cm, otworu 9,5 cm. 5. Trzy fragmenty brzegu czarki (Ryc. 7b). Barwa szara. Średnica wylewu 15 cm. 6. Mały ułamek brzegu naczynia o nieokreślonej formie, zdobionego odciskami palca.

Wszystkie naczynia wykonane są z gliny obficie schudzonej domieszką tłuczonego granitu, co jest cechą tak charakterystyczną dla ceramiki tej kultury. W niektórych wypadkach ziarna tłucznia są dużych rozmiarów (o średnicy około 0,5 cm).

W połowie odległości pomiędzy ceramiką i kośćmi leżała siekierka z krzemienia pasiastego (Ryc. 7d), bardzo starannie gładzona. Długość 8,5 cm. W wypełnisku jamy grobowej znaleziono również wiór z krzemienia czekoladowego z uszkodzonym wierzchołkiem i śladami nieregularnego łuskania na bokach. Długość 6,5 cm, szerokość 1,2 cm.

Powiązanie powyższego grobu z kulturą amfor kulistych nie budzi żadnych wątpliwości. Dowolną ilość analogii można znaleźć choćby w pracy S. Noska, podsumowującej materiały z Lubelszczyzny [6], a tym bardziej z monografii T. Wiślańskiego [7].

Wyniki niezależnych od siebie oznaczeń obydwu laboratoriów są bardzo bliskie sobie. Jeżeli bowiem uwzględni się dolną cyfrę z Kolonii (2330 przed Chr.) i rodzaj próbki pobranej do Groningen (kora) to należy uznać wyniki za prawie identyczne. Cyfra z Groningen jest również bardzo bliska jednej do tej pory dacie dla kultury amfor kulistych, a mianowicie grobu z miejscowości Serrahn (NRD) uzyskanej przez laboratorium w Berlinie, która wynosi 2216±120 przed Chr [8].

Cyfry powyższe pozwalają na wysunięcie dwóch wstępnych wniosków.

1. Przeczą one hipotezie o dłuższym okresie współistnienia kultury amfor kulistych i kultury pucharów lejkowatych na tych samych obszarach, a uprawdopodobniają tezę o najeździe ludu amfor kulistych na obszar dominacji kultury pucharów lejkowatych, co spowodowało załamanie się tej kultury. Określa to data z Klementowic.

2. Potwierdzają tezy o późniejszym, wtórnym charakterze osadnictwa kultury amfor kulistych na południowym wschodzie, w tym również na Lubelszczyźnie, co wyklucza możliwość lokalizacji kolebki kultury amfor kulistych w tej części Europy (V. G. Childe).

[6] S. Nosek: Kultura amfor kulistych na Lubelszczyźnie „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F, Vol. V, 1950, str. 55—128 oraz tablice.
[7] T. Wiślański: Kultura amfor kulistych w Polsce północno-zachodniej, Wrocław 1966.
[8] T. Wiślański: op. cit., str. 131.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Благодаря любезности проф. Г. Швабедиссена и др. И. А. Беккера получены новые обозначения радиоактивным углем для неподлежащих сомнению комплексных открытий двух неолитических культур, а именно: воронкообразных бокалов и шаровидных амфор. Итак, яма 13, с посёлка культуры воронкообразных бокалов в Грудке Надбужном, повят Грубешув имеет обозначение лаборатории в Кельне 3100 ± 160 до н.э. (KH-243). Могила 7 на могильнике Д (IV) в Клементовицах, повят Пулавы получила дату в Кельне 2490 ± 160 до н.э. (KH-255), а в Гронинген (предварительная информация) — 2240 до н.э. В Кельне были переданы фрагменты дерева средних партий пня, а для Гронинген др. Беккер выбирал исключительно кору.

В яме 13 открыты груды глинянной обмазки, связанной с деревянными конструкциями объекта, которое затем подверглись разрушению по случаю пожара. Кроме материалов культуры воронкообразных бокалов, в яме находился только один фрагмент керамики, по всей вероятности стжижовской культуры, на переломе неолита и бронзовой эпохи. Также на территории целого посёлка не выступали материалы ленточных культур.

До настоящего времени на территории посёлка не установлено хронологических фаз, в виду чего не является возможным определить к какому периоду существования посёлка относится полученная дата. Безусловно, не может это быть период очень ранний, так как выступающая здесь керамика исполнена на вы-

соком техническом уровне. Тем более дата не относится к наиболее ранним периодам существования культуры воронкообразных бокалов на этой территории, так как на основании исследований Т. Сулимирского наиболее старшее неолитическое поселенчество можно встретить в местах находящихся значительно ниже.

К. Яждже́вский утверждает, что ожидал более молодого возраста посёлка в Грудке по сравнению с Цмелёвом (определенная также в Кельне дата 2725 ± 110 до н.э.). Сомнение это является однако результатом общей концепции относительно северного происхождения культуры воронкообразных бокалов. Как известно, эта концепция удерживалась в литературе на протяжении десятков лет, однако же по отклонении Ц. И. Беккером ютландского происхождения, является необходимость поисков инных концепций. В таких условиях, постоянное подчеркивание наиболее ранних и решительных влияний, идущих с юго-востока, является логичным основанием для выступления именно ранних явлений неолита на юге, а не на севере. Одновременно следует заметить, что несомненно в двух посёлках (в Цмелеве и Грудке) находятся некоторые партии одного возраста.

Сравнительно раннее датирование посёлка в Грудке, если это найдет дальнейшее подтверждение, имело бы большое значение для научных исследований, как над генезисом культуры воронкообразных бокалов, так и над генезисом неолита на наших землях. Прежде всего следует подчеркнуть, что дата относится к периоду полного расцвета культуры воронкообразных бокалов на этом участке и тем самым является основой для предположений, что начало этой культуры простирается значительно дальше в глубину IV тысячелетия до нашей эры. Характерность культуры воронкообразных бокалов по отношению к ранним ленточным культурам ясно подвергается сомнению благодаря исключительности роли этих культур. Однако, существование весьма ранних и высоко развитых поселенческих центров культуры воронкообразных бокалов на юго-востоке подтверждает большую роль влияний идущих с территорий, расположенных между Карпатами и Черным Морем.

Автор неоднократно подчеркивал некоторые сходные пути развития и участи трипольской культуры и граничащей с ней культуры воронкообразных бокалов. Цифра установленная при помощи С-14 ясно это подчеркивает. Даты для посёлка в Габашешти (Кукутени А, 3380) и Валеа Люпулюи (Кукутени В, 3000) вполне соответствуют датам Грудка.

Могила культуры шаровидных амфор в Клементовицах является в настоящий момент вторым датированным С-14 объектом, причем оба объекта весьма сближены во времени (Серран, 2216 ± 120 до н.э.). Полученная дата противоречит предположениям о длительном сосуществовании культуры шаровидных амфор и воронкообразных бокалов на наших землях, а также подтверждает тезис о более позднем, повторном поселенчестве культуры шаровидных амфор на юго-востоке.

SUMMARY

Thanks to the kindness of prof. H. Schwabedissen and dr. J. A. Bakker, new radiocarbon determinations of complexes of finds of two neolithic cultures (the Funnel Beaker culture and the Globular Amphorae culture) were obtained. Pit 13 in a settlement of the Funnel Beaker culture at Gródek Nadbużny, Hrubieszów district, was dated by the Cologne laboratory to the years 3100±160 B.C. (KN — 243). Grave 7 from the cemetery D IV at Klementowice, Puławy district, was dated in Cologne to the years 2490±160 B.C. (KN — 255) and at Groningen to the years 2240 B.C. (preliminary information). Timber fragments from the middle part of the trunk were sent to Cologne, whereas for Groningen dr. J. A. Bakker selected only the bark.

In the pit 13, lumps of moulded clay connected with its timber structures were found; the structures had been destroyed by fire. Besides materials of the Funnel Beaker culture, the pit contained only one pottery fragment, probably of the Strzyżów culture from the transition period between the Neolithic and the Bronze Age. No materials of the Danubian cultures were found on the whole area of the settlement.

Until now, no chronological phases have been distinguished on that settlement, so we cannot say to which period of its existence the obtained date refers. Undoubtedly it doses not concern the earliest period as the pottery found there, is of high workmanship.

Neither can this date refer to the earliest period of the existence of the Funnel Beaker culture on that territory, as in the light of T. Sulimirski's research the oldest neolithic settlement could only have existed in places situated considerably lower.

K. Jażdżewski supposed the date of the Gródek settlement to be younger than that of Cmielów (2725±110 B.C. determined in Cologne). However, this supposition results from the general conception as to the northern origin of the Funnel Beaker culture. As commonly known, this conception was accepted by scientists for tens of years. The necessity of searching for new solutions arose when G. J. Becker abolished the theory that Jutland had been the cradle of that culture. In this situation the universal stress laid on the earliest and deciding influences from S—E is a logic basis for supposing that the neolithic phenomena were taking place on the South earlier than on the North. At the same time, it should be stated that undoubtedly some parts of both settlements, at Ćmielów and at Gródek, were existing at the same time.

If this comparatively early date of the Gródek settlement finds further confirmation, it will have a great significance for the study of the origin of both the Funnel Beaker culture and the Neolithic on our territories. It should be emphasized that the date in question concerns the Funnel Beaker culture in its full development on that area; it may be supposed therefore that its very beginning goes back farther to the IVth Millennium B.C. The peculiarity of the Funnel Beaker culture when compared with the early Danubian cultures calls clearly in question the role of those cultures as being the only ones of neolithic influences. The occurrence of very early and

highly developed settlement centres of the Funnel Beaker culture on the South-East confirms the great role of influences from the territory between the Carpathian and the Black Sea.

The author has emphasized many times a certain parallelism of development and the similarity of fortunes of the Tripolye culture and the Funnel Beaker culture. This is clearly shown by radiocarbon determinations. The dates of the settlements at Habasesti (Cucuteni A, 3380) and at Vales Lupului (Cucuteni B, 3000) are distinct parallels to the date of the Gródek settlement.

The grave of the Globular Amphorae culture at Klementowice is, so far, a second one of that culture in Europe dated by the radiocarbon method; both are of similar date (Serrahn, 2216±120 B.C.).

The date obtained contradicts the supposition as to a long co-existence of the Globular Amphorae and the Funnel Beaker cultures on our territories, and confirms the thesis about a later secondary settlement of the Globular Amphorae culture in the South-East.

ELŻBIETA KEMPISTY

ODKRYCIE CERAMIKI KULTURY TRYPOLSKIEJ NA ZACHÓD OD WISŁY

ОТКРЫТИЕ КЕРАМИКИ ТРИПОЛЬСКОЙ КУЛЬТУРЫ НА ЗАПАД ОТ ВИСЛЫ

DISCOVERY OF THE POTTERY OF THE TRIPOLYE CULTURE TO THE WEST OF THE VISTULA RIVER

W czasie prac wykopaliskowych przeprowadzonych z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie na terenie osady kultury pucharów lejkowatych w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz, stanowisko 1 odkryto kilka fragmentów naczyń kultury trypolskiej. Osada ta, zajmująca powierzchnię około 8 ha, położona na wschodnim cyplu Gór Pieprzowych, należy do największych osad tej kultury w Polsce południowej. Liczny materiał zabytkowy uzyskany w czasie trzyletnich systematycznych prac badawczych, jest w zasadzie podobny do znanych materiałów z Ćmielowa, pow. Opatów, Gródka Nadbużnego, pow. Hrubieszów czy Zawichostu-Podgórza, pow. Sandomierz [1]. Jednakże brak podziałów chronologicznych dla południowej grupy kultury pucharów lejkowatych uniemożliwia dokładniejsze określenie pozycji chronologicznej omawianych materiałów, aczkolwiek świeżo uzyskane daty C-14 dla Ćmielowa [2] i Gródka Nadbużnego [3], wobec licznych analogii pomiędzy materiałami z Kamienia Łukawskiego a wyżej wymienionymi stanowiskami, pozwalają sądzić że osada na Górach Pieprzowych egzystowała już na przełomie IV na III tysiąclecie p.n.e. Należy jednak pamiętać, że te rozległe osady, charakteryzujące się niekiedy warstwą kulturową o znacznej miąższości były, na co już w literaturze zwracano uwagę [4], osadami długotrwałymi o dużej zapewne rozpiętości czasowej. W celu określenia ich długotrwałości byłoby konieczne pobranie całego szeregu próbek ze ściśle określonych zespołów, których zestawienie może dać dopiero pewniejsze przesłanki do ustalenia chronologii całej kultury.

Omawiona osada w Kamieniu Łukawskim posiadała w partii położonej na kulminacji wschodniego cypla Gór Pieprzowych dość głęboką, miejscami dochodzącą nawet do 60—70 cm warstwę kulturową. Warstwa ta, w miarę przesuwania się w kierunku południowym i południowowschodnim, gdzie teren łagodnie się obniżał, stopniowo zanikała. Zawierała ona bardzo liczne narzędzia krzemienne i kościane, fragmenty naczyń, kości zwierzęce i resztki zniszczonych konstrukcji kamiennych, świadczących o intensywnym użytkowaniu tej części osady.

Spośród czterech fragmentów naczyń kultury trypolskiej odkrytych w Kamieniu Łukawskim, dwa znaleziono w obrębie scharakteryzowanej wyżej warstwy kulturowej, na głębokości 20—40 cm od powierzchni ziemi. Są to: 1) Ułamek z brzuśca naczynia o barwie ceglastej, po stronie wewnętrznej mniej intensywnej. Powierzchnia szorstka, liczna domieszka tłuczonych muszli. Po stronie wewnętrznej nieregularne, szerokie ślady wygładzania (Ryc. 1a). 2) Ułamek z brzuśca naczynia o obu powierzchniach zamalowanych brunatnoczerwoną farbą. Przełom szaroczarny z nieliczną domieszką drobno tłuczonych muszli (Ryc. 1c) [5]. Fragment trzeci pochodzi z obrębu

[1] E. Kempisty: Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w 1962 r. na osadzie kultury pucharów lejkowatych w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 245—246.

[2] K. Jażdżewski: Über einige Probleme des Mittel — und Jungneolithikums in Polen, „L'Europe a la fin le l'âge de la pierre", Praha 1961, str. 435. 2725±110.

[3] J. Kowalczyk: Dwa zespoły neolityczne datowane radiowęglem, w tym samym zeszycie „Wiadomości Archeologicznych".

[4] J. Kowalczyk: Die Trichterbecherkultur und Tripolie, „L'Europe à la fin de l'âge de la pierre", Praha 1961, str. 202—203.

[5] Fragment ten posiada powierzchnię zarówno po stronie zewnętrznej, jak i wewnętrznej, silnie zniszczoną. Nie jest wykluczone, że pochodzi on z naczynia kultury morawskiej ceramiki malowanej.

niewielkiego skupiska na głębokości 23—26 cm, obejmującego ułamki ceramiki kultury pucharów lejkowatych, kości zwierzęce, dwa przęśliki i nóż krzemienny. Jest to:

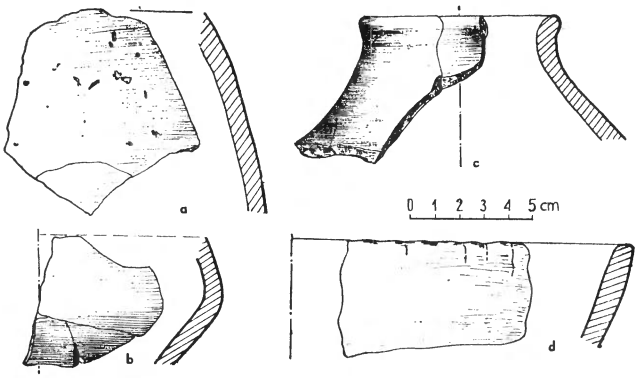

Ryc. 1. Kamień Łukawski, pow. Sandomierz. Fragmenty naczyń kultury trypolskiej. Z warstwy kulturowej (a, c). Z obrębu skupiska (b). Z jamy 6 (d)

3) Fragment przykrawędny naczynia (być może amfory) o barwie szaroróżowobrązowej. Domieszka tłuczonych muszli. Średnica otworu 8 cm (Ryc. 1b). Ostatni fragment pochodzi z jamy 6, zlokalizowanej niedaleko miejsc występowania wyżej opisanych ułamków, z jej środkowych partii na głębokości 50—60 cm. Jama ta uchwycona została już na głębokości 23 cm i wypełniona była bardzo licznym materiałem zabytkowym kultury pucharów lejkowatych. Jest to: 4) Fragment przykrawędny dużego naczynia o szyjce wychylonej na zewnątrz, brzegu nierównym, lekko falistym, barwy ceglastej po obu stronach (Ryc. 1d).

Opisane wyżej fragmenty zostały zaliczone do kultury trypolskiej na podstawie porównania ich z materiałami tej kultury z Gródka Nadbużnego i z Popudni, znajdujących się w Państwowym Muzeum Archeologicznym. Oglądał je także prof. V. Dumitrescu w czasie swojego pobytu w Polsce

Ryc. 2. Mapa rozprzestrzenienia ceramiki malowanej według T. Passek (1949), z uzupełnieniami J. Kowalczyka (1961) i autorki

w 1965 r. i potwierdził ich przynależność do kultury trypolskiej. Niestety ich niewielka ilość, a przede wszystkim niewielkie rozmiary, nie pozwalają na przeprowadzenie dokładniejszej analizy. Jedynie co do fragmentu przedstawionego na ryc. 1b można sądzić, że pochodzi z górnej części amfory o silnie przewężonej szyjce. Naczynia takie T. S. Passek zalicza do fazy CII kultury trypolskiej [6]. Problem materiałów kultury trypolskiej na ziemiach polskich podnoszony był już wielokrotnie w literaturze po odkryciu ceramiki tej kultury na osadzie kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym [7]. Był to wówczas najdalej na północny zachód wysunięty punkt osadniczy zawierający ceramikę trypolską, także zaliczaną do fazy CII [8]. Odkrycie analogicznych materiałów na osadzie pod Sandomierzem znacznie poszerza zasięg występowania ceramiki trypolskiej na zachód, aż poza środkowy bieg Wisły (Ryc. 2).

Osada w Gródku Nadbużnym znajdowała się na południowo-wschodnich krańcach obszaru zasiedlonego przez plemiona kultury pucharów lejkowatych, w strefie jej styku z terytorium zajętym przez lud kultury trypolskiej. Posiadała ona cały szereg dodatkowych elementów świadczących o żywych kontaktach między tymi dwoma kulturami: obecność budownictwa naziemnego przy użyciu gliny na sposób „trypolski", znajomość metalurgii poświadczonej całym zespołem narzędzi miedzianych i tygielków glinianych z osadem miedzi oraz zdobienie naczyń kultury pucharów lejkowatych pasmowym ornamentem malowanym, a także importy kamiennego surowca z nad Seretu, służące do wyrobu płyt szlifierskich. Dochodziła tam jeszcze wspomniana obecność ceramiki trypolskiej, stwierdzona między innymi w rumowiskach chat. Ceramikę tę interpretuje J. Kowalczyk jako import, a cały zespół wymienionych tu zjawisk przytacza jako przykład pokojowego współżycia i oddziaływania dwóch różnych kultur [9]. Niewątpliwie i ceramikę trypolską z Kamienia Łukawskiego, analogicznie do sytuacji w Gródku Nadbużnym, uważać trzeba jedynie za import, nie świadczący jednak, w świetle dotychczas znanych materiałów, o bardziej ożywionych kontaktach z terenem kultury trypolskiej. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe wobec faktu, że osadę na Górach Pieprzowych dzieli od obszaru zwartego osadnictwa kultury trypolskiej ponad 250 km w linii prostej. Tak więc obecność ceramiki trypolskiej na tej osadzie ważna jest przede wszystkim ze względu na wzajemną chronologię obu tych kultur. Niestety, w obecnym stanie badań nad kulturą trypolską, cechującym się znaczną rozbieżnością zdań, tak co do jej chronologii absolutnej, jak i wewnętrznych podziałów [10], opisane wyżej znaleziska nie dadzą się wykorzystać w pożądanej mierze do przeprowadzenia badań porównawczych. Dlatego też obecnie ograniczyć się trzeba do stwierdzenia trzech tylko, niewątpliwych faktów: a) znaleziska ceramiki kultury trypolskiej w Gródku Nadbużnym i Kamieniu Łukawskim świadczą o ożywieniu kontaktów pomiędzy kulturą pucharów lejkowatych a kulturą trypolską w późnej fazie istnienia tej ostatniej; b) czas wzmiankowanych kontaktów przypada zarazem na schyłkową fazę istnienia wielkich osad kultury pucharów lejkowatych (nie wyklucza jednocześnie możliwości istnienia tych kontaktów w fazach wcześniejszych) co wynika ze spostrzeżeń stratygraficznych odnoszących się do wzmiankowanych znalezisk zabytków kultury trypolskiej; c) kontakty kultury pucharów lejkowatych z kulturą trypolską miały dalszy, bardziej zachodni zasięg niż dotychczas przypuszczano. Przekroczenie nie tylko linii Bugu, ale i Wisły w kierunku północno-zachodnim przez elementy kultury trypolskiej zwraca uwagę na rolę oddziaływań z południowego wschodu.

Perspektywy badań nad schyłkową fazą kultury pucharów lejkowatych drogą studiów nad jej stosunkiem do kultury trypolskiej są niewątpliwie interesujące w świetle dokonanych już od-

[6] T. Passek: Periodizacja tripolskich poselenii, „Materiały i issledowanija po archeołogii SSSR", Nr 10, 1949, ryc. 96, Kołodiażnoje 1—2.

[7] J. Kowalczyk: Die Trichterbecherkultur..., str. 201—204; J. Kowalczyk: Osada kultury pucharów lejkowatych w miejscowości Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów, w świetle badań 1954 r. „Wiadomości Archeologiczne", T. XXIII, 1956, przypis 1 na str. 23 i str. 47; Z. Podkowińska: Neolit i wczesna epoka brązu w Polsce. Rozwój badań w latach 1945—54, „Pierwsza sesja archeologiczna IHKM PAN", Warszawa 1957, str. 62; T. Poklewski: Zagadnienie oddziaływania kultury trypolskiej, „Pierwsza sesja archeologiczna IHKM PAN", Warszawa 1957, str. 80.

[8] W. Chmielewski, K. Jażdżewski, J. Kostrzewski: Kultura prapolska, wyd. II, 1965, str. 111; T. Poklewski: Osada kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów (stanowisko 1c), „Archeologia Polski", T. II, 1958, str. 322, ryc. VII, 1, 5; X, 4, 5.

[9] J. Kowalczyk: Die Trichterbecherkultur..., str. 201—202.

[10] T. Passek: op. cit., str. 105; V. Dumitrescu: La civilisation de Cucuteni, „Berichten van der rijksdienst voor het oudheidkundig bodemonderzock", T. 48, 1959; V. Dumitrescu: Originea şi evoluţia culturi Cucuteni-Tripolie, „Studii şi cercetări de istorie veche", T. XIV, 1963; M. Gimbutas: The relative chronology of the neolithic and chalcolithic cultures in eastern Europe North of the Balkan Penisula and the Black Sea, „Chronologies in Old World Archaeology", Chicago 1965, str. 460—470.

kryć z tego zakresu. Podkreślić jednak wypada, że przybliżenie tych perspektyw oraz owocne spożytkowanie możliwości poznawczych kryjących się za tego rodzaju studiami porównawczymi uzależnione jest w głównej mierze od postępu badań nad chronologią kultury trypolskiej. Wydaje się jednakże, że i w zasięgu polskiej archeologii znajdują się pewne możliwości w tym zakresie. Trudno bowiem wykluczyć, że materiały kultury trypolskiej znajdują się także i na innych stanowiskach neolitycznych w Polsce południowowschodniej. Wyróżnienie ich i jak najskrupulatniejsze określenie ich związków przestrzennych z innymi materiałami neolitycznymi jest ważnym postulatem badawczym, którego realizacja znacznie przyczynić się może do lepszego poznania stosunków kulturowych oraz chronologii epoki neolitu w tej części Europy.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В ходе раскопочных работ в районе посёлка культуры воронкообразных бокалов в Камени Лукавском, повят Сандомеж, стоянка I, обнаружено несколько фрагментов сосудов трипольской культуры. Этот посёлок поверхностью ок. 8 га является одним из самых больших посёлков этой культуры на юге Польши. Одержанные недавно при применении радиоактивного угля данные для посёлка в Цмелёве, повят Опатув и в Грудке Надбужном, повят Грубешов бросают новый свет на хронологию южной группы культуры воронкообразных бокалов. Ввиду значительных аналогий между материалами из Каменя Лукавского и из приведенных выше посёлков, можно предполагать, что оговоренный посёлок существовал уже на переломе IV—III или в начале III тысячелетия до н. э.

Небольшое количество и малые размеры сохранившихся фрагментов сосудов трипольской культуры не позволяют на проведение точного анализа.

Трипольская керамика в Польше до сего времени была известна только в посёлке культуры воронкообразных бокалов в Грудке Надбужном. И. Ковальчик считал её привозной, а весь комплекс явлений, свидетельствующий о сильных контактах с трипольской культурой представляет как пример мирного сожительства и взаимного влияния двух разных культур. Также трипольскую керамику из каменя Лукавского следует считать как импорт, не свидетельствующий однако о более оживленных контактах. Присутствие трипольской керамики прежде всего является важной для взаимной хронологии обеих этих культур, определение которых встречает трудности, как ввиду отсутствия точной хронологии для культуры воронкообразных бокалов, так и разногласий относительно абсолютной хронологии трипольской культуры. В настоящее время можем только констатировать, что трипольская керамика из Грудка Надбужного и Каменя Лукавского свидетельствует:

1) о оживлении контактов между этими культурами в поздней фазе существования трипольской культуры;
2) что эти контакты во времени совпадают с последней фазой существования больших поселков культуры воронкообразных бокалов;
3) что контакты между этими культурами распространялись гораздо более на запад, чем это до сих пор предполагалось.

SUMMARY

During the excavation-work carried out on the settlement of the Funnel Beaker culture at Kamień Łukawski, Sandomierz district (archaeological site 1), a few pottery fragments of the Tripolye culture were discovered. The settlement covering an area of about 8,000 square metres is one of the largest ones of that culture in Southern Poland. Settlements at Ćmielów, Opatów district, and at Gródek Nadbużny, Hrubieszów district, have recently been dated by radiocarbon and that throws a new light on the chronology of the southern group of the Funnel Beaker culture. In view of many similarities between the materials from Kamień Łukawski and those from the above mentioned settlements, it may be supposed that the Kamień Łukawski settlement existed as early as at the transition between the 4th and the 3rd or at the beginning of the 3rd Millennium B.C.

As the number and the dimensions of the preserved pottery fragments of the Tripolye culture are small, it is impossible to make a more accurate analysis. The Tripolye pottery in Poland was known only from the settlement of the Funnel Beaker culture at Gródek Nadbużny. J. Kowalczyk believes it to be an import and regards all phenomena evidencing strong contacts with the Tripolye culture as a proof of peaceful co-existence between the two different cultures. The Tripolye pottery from Kamień Łukawski should be also considered only an import and not an evidence of closer contacts. The appearance of the Tripolye pottery is of importance chiefly as regards the mutual chronology of both these cultures. Now we can only state that the Tripolye pottery from Gródek Nadbużny and Kamień Łukawski is an evidence of: 1) strong contacts between those cultures in the late phase of the existence of the Tripolye culture, 2) the fact that those contacts were maintained in the final phase of the existence of large settlements of the Funnel Beaker culture, and 3) the fact that those contacts were spreading more to the west that it was supposed by scientists so far.

TERESA LIANA

NIEKTÓRE ZWYCZAJE POGRZEBOWE LUDNOŚCI KULTURY PRZEWORSKIEJ

НЕКОТОРЫЕ ПОГРЕБАЛЬНЫЕ ОБЫЧАИ НАСЕЛЕНИЯ ПШЕВОРСКОЙ КУЛЬТУРЫ

SOME FUNERAL CUSTOMS OF THE POPULATION OF THE PRZEWORSK CULTURE

W niniejszym artykule zostaną omówione niektóre zwyczaje pogrzebowe, jakie zaobserwować można na cmentarzyskach kultury przeworskiej. Chodzi tu głównie o zwyczaje wbijania grotów oszczepów, lub innych ostrych przedmiotów w grób. Są to wypadki stosunkowo rzadkie, ale zaobserwowane na dużej ilości stanowisk tej kultury, poczynając od późnego okresu lateńskiego.

W omawianej kulturze istnieje duża dowolność w zakresie rozmieszczania przedmiotów w grobie. Mniejsze przedmioty bywają wkładane do popielnicy, większe jak np. broń, czasem jest wkładana pod nią, czasem obok niej, przy czym nie zawsze są one ułożone starannie. Jeśli chodzi o groby jamowe nie zaobserwowano do tej pory jakiegoś obowiązującego układu przedmiotów. W grobach popielnicowych funkcję popielnicy pełnią na ogół naczynia gliniane miejscowej produkcji, niekiedy naczynia brązowe lub terra sigillata, czasami też funkcje te pełnią umba. Poniżej podaję spis grobów w których zaobserwowano występowanie broni, lub innych ostrych przedmiotów wbitych w grób.

1. Bodzanowo, pow. Aleksandrów Kujawski.
Grób szkieletowy 1, późny okres lateński. Nóż tkwił pionowo w ziemi na wysokości barku zmarłego. Grób szkieletowy 2, wczesny okres rzymski. Na granicy jamy grobowej znaleziono pionowo wbity grot oszczepu. Grób ciałopalny, 19, późny okres rzymski. Na krawędzi jamy grobowej, w małej odległości od siebie znajdowały się dwa wbite groty oszczepów.
Lit. B. Zielonka: Cmentarzysko w Bodzanowie w pow. aleksandrowskim, „Przegląd Archeologiczny", T. X, 1958, str. 348, 349, 355, 367.

2. Kopki, pow. Nisko.
Grób 1/I, późny okres rzymski. W grobie znaleziono dwa groty, jeden wbity w kości znajdujące się w popielnicy, drugi oparty o popielnicę, ostrzem skierowany do góry. Grób 8, późny okres rzymski. Nożyce wbite w zawartość popielnicy, a przy dnie naczynia leżące dwa skrzyżowane groty oszczepów.
Lit. R. Jamka: Cmentarzysko w Kopkach (pow. niski) na tle okresu rzymskiego w Małopolsce Zachodniej, „Przegląd Archeologiczny", T. V, 1936, str. 25, 30.

3. Karczewiec, pow. Węgrów.
Grób 127, późny okres lateński. Grot oszczepu wbity tuleją oraz miecz wbity ostrzem w bok jamy grobowej. Grób 144, późny okres lateński. Grot oszczepu wbity poziomo w bok jamy grobowej. Grób 169, późny okres lateński. Grot oszczepu i nóż wbite pionowo w dno jamy grobowej.
Lit. Materiały niepublikowane, w opracowaniu T. Dąbrowskiej, zbiory PMA.

4. Lachmirowice, pow. Inowrocław.
Grób X, kobiecy, okres rzymski. Grot oszczepu wbity pionowo. Grób XVI, późny okres rzymski. Pionowo wbity nóż. Grób XXIV, późny okres rzymski. Nóż tkwiący pionowo, trzonkiem w ziemi. Grób XXXIV, późny okres rzymski. Nóż wbity pionowo obok popielnicy.
Lit. B. Zielonka: Cmentarzysko z okresu cesarstwa rzymskiego w Lachmirowicach w pow. inowrocławskim, „Przegląd Archeologiczny", T. IX, 1953, str. 364, 370, 374 i 377.

5. Masów, pow. Garwolin
Grób 40, późny okres lateński. Grot oszczepu wbity w ziemię.
Lit. J. Gurba: Grób wojownika z późnego okresu lateńskiego z Masowa w pow. garwolińskim, „Przegląd Archeologiczny" t. X, 1958, str. 326, ryc. 1.

6. Młodzikowo, pow. Środa.
Grób 35, późny okres rzymski. Grot oszczepu wbity w ziemię. Grób 74b, okres rzymski. Grot oszczepu i nóż

wbite w ziemię. Grób 100, wczesny okres rzymski. Dwa groty oszczepów, nożyce oraz nóż wbite w ziemię. Grób 126, kobiecy, wczesny okres rzymski. Nóż wbity w ziemię. Grób 129, okres rzymski. Nóż wbity w ziemię. Grób 140, okres rzymski. Dwa wbite groty oszczepów. Grób 146, przełom wczesnego i późnego okresu rzymskiego. Grot oszczepu wbity w ziemię. Grób 161, okres rzymski. Poniżej dna jamy ślad po pionowo wbitym paliku. Grób 190, wczesny okres rzymski. Groty oszczepów i nożyce wbite w ziemię. Grób 223, kobiecy, wczesny okres rzymski. Grot oszczepu wbity pionowo w ziemię. Grób 51a, wczesny okres rzymski. Miecz wbity ukośnie w dno jamy grobowej.

Lit. A. Dymaczewski: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Młodzikowie, pow. Środa, „Fontes Archaeologici Posnanienses", T. VIII—IX, 1958, str. 204, 264, 285, 288, 299, 313, 367, 220, ryc. 129, 251 i 332.

7. Opatów, pow. Kłobuck.

Grób 8, późny okres rzymski. Grot oszczepu tkwiący w ziemi ostrzem do góry. Grób 10, późny okres rzymski. Grot oszczepu tkwiący w ziemi ostrzem do góry. Grób 22, późny okres rzymski. Grot oszczepu wbity ukośnie w ziemię.

Lit. K. Godłowski: Materiały z cmentarzyska z późnego okresu wpływów rzymskich w Opatowie, pow. Kłobuck, „Materiały Archeologiczne", T. I, 1959, str. 175, 176 i 186.

8. Pysząca, pow. Śrem.

Cmentarzysko III, grób I, wczesny okres rzymski. Z jednej strony popielnicy znaleziono wbite dwa groty oszczepów, jeden wbity ostrzem w ziemię, drugi tuleją. Z drugiej strony popielnicy tkwiły nożyce kabłąkiem zwrócone do góry.

Lit. B. Kostrzewski: Materiały do najdawniejszego osadnictwa na terenie Pysząccj w pow. śremskim, „Fontes Archaeologici Posnanienses", T. VI, 1956, str. 54.

9. Przeworsk, m. pow.

Grób 67, okres rzymski. Miecz, którego „jedna część wbita była w glinę z jednej strony urny, druga z przeciwnej strony".

Lit. K. Hadaczek: Cmentarzysko ciałopalne koło Przeworska, „Teka Konserwatorska", T. III, 1909, str. 5.

10. Starachowice, pow. Iłża.

Grób I, kobiecy, późny okres rzymski. Pod jedną z popielnic tkwił topór wbity ostrzem w ziemię. Grób II, późny okres rzymski. Grot oszczepu wbity pionowo.

Lit. R. Jamka: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Starachowicach, „Przegląd Archeologiczny", T. XI, 1959, str. 33 i 35.

11. Stara Wieś, pow. Węgrów.

Grób 15, kobiecy (?), późny okres lateński (?). Jest to być może zespół przemieszany, ponieważ w grobie oprócz materiału późnolateńskiego znaleziono także wisiorek wiaderkowaty. W grobie tym odkryto pionowo wbity grot oszczepu. Grób 17, późny okres lateński. Dwa wbite groty oszczepów.

Lit. W Radig: Das ostermanische Gräberfeld von Stara Wieś, Kr. Sokołów, „Die Burg", T. III, 1942, str. 183, rys. 3.

12. Siemianice, pow. Kępno.

Grób 30, wczesny okres rzymski. Popielnica ustawiona na wbitych w ziemię dwóch grotach oszczepów i nożycach.

Lit. Z. Szembekówna: Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w Siemianicach, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu", T. XXXI, 1904, str. 141.

13. Wesółki, pow. Kalisz.

Grób 30, wczesny okres rzymski. Według wyników analizy antropologicznej w grobie tym pochowano kobietę i dziecko. Grot wbity w ziemię.

Lit. I. i K. Dąbrowscy: Cmentarzysko z okresów późnolateńskiego i wpływów rzymskich w Wesółkach, pow. Kalisz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, tabl. IX, 2.

14. Wymysłowo, pow. Gostyń.

Grób 183, wczesny okres rzymski. Grot oszczepu wbity pionowo. Grób 211, wczesny okres rzymski. Grot oszczepu wbity ukośnie. Grób 274, wczesny okres rzymski. Grot oszczepu wbity pionowo.

Lit. S. Jasnosz: Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Wymysłowie, pow. Gostyń, „Fontes Praehistorici", T. II, 1951, str. 129, 144 i 182.

15. Zadowice, pow. Kalisz.

Grób 143, okres rzymski. Grot oszczepu wbity pionowo w ziemię.

Lit. A. Abramowicz, B. Lepówna: Materiały z cmentarzyska w Zadowicach, pow. Kalisz cz. II, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", Seria Archeologiczna Nr 2, 1957, str. 38.

Do innych charakterystycznych sposobów układania broni w grobach należą: użycie umba jako popielnicy (grób 5 w Przeworsku) gdzie umbo odwrócone spodnią częścią do góry wypełnione było spalonymi kośćmi [1], ustawienie popielnicy na odwróconym do góry umbie (Kopki grób 9 [2]). Czasem popielnica jest przykryta umbem, jak to obserwujemy w grobie 135 w Przeworsku [3], a niekiedy stoi na ułożonej pod nią broni [4]. Zdarza się, że groty oszczepów są ułożone na popielnicy, jak np w grobie 51 w Zadowicach [5] lub też popielnica jest owinięta mieczem [6]. Niekiedy występują krzyżowania grotów znajdujących się w grobie, co zaobserwowano w grobie 24 w Lachmirowicach, w grobie 2 w Drohiczynie, oraz w grobie 28 w Osiecku [7].

[1] K. Hadaczek: Cmentarzysko ciałopalne koło Przeworska, „Teka Konserwatorska", T. III, 1909, str. 4.

[2] R. Jamka: Cmentarzysko w Kopkach (pow. niski) na tle okresu rzymskiego w Małopolsce Zachodniej, „Przegląd Archeologiczny", T. V, 1936, ryc. 4/2.

[3] K. Hadaczek: op. cit., str. 7.

[4] K. Jagmin: Opis mogiły — kurhanu pod Łęgonicami i wydobytych z niej przedmiotów, „Wiadomości archeologiczne", T. I. 1873, str. 143—145, 149, 153; K. Hadaczek: op. cit., str. 5, 6.

[5] A. Abramowicz: Materiały z cmentarzyska w Zadowicach, pow. Kalisz, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", seria archeologiczna nr 1, 1956, str. 77.

[6] B. Zielonka: Cmentarzysko z okresu cesarstwa rzymskiego w Lachmirowicach w pow. inowrocławskim, „Przegląd Archeologiczny", T. IX, 1953, ryc. 21a; J. Kostrzewski: Kultura lateńska (La Tène) na obszarze b. Królestwa Polskiego, „Przegląd Archeologiczny", T. I, 1919, str. 25, 27.

[7] B. Zielonka: op. cit., ryc. 21a; Z. Szmit: Groby z okresu lateńskiego i rzymskiego na cmentarzysku „Kozarówka" w Drohiczynie nad Bugiem, „Wiadomości Archeologiczne", T. VI, 1921, ryc. 2; I. Dąbrowska: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Osiecku, pow. Garwolin, „Materiały Starożytne", T. IV, 1958, str. 271.

Z podobnymi zwyczajami można spotkać się także poza granicami kultury przeworskiej. W Zwienigorodzie, r-n Bobrka na cmentarzysku kultury lipickiej znaleziono popielnicę ustawioną na trójnogu zrobionym z fragmentów miecza [8]. W Prositz, Kr. Meissen owinięta mieczem popielnica stała na odwróconym umbie, a w wypełnisku grobu tkwił wbity grot oszczepu [9]. Zwyczaj wbijania włóczni w groby był znany Celtom [10] oraz Grekom w czasach Homera [11].

Interpretacja powyższych zjawisk jest bardzo trudna, przede wszystkim dlatego, że chodzi tu o sprawy związane z wierzeniami, a na to, jak wiadomo, możemy nie znaleźć racjonalnego wytłumacznia. Wierzenia związane z magią czy kultem są długotrwałe, ale podczas swego istnienia ulegają różnym zmianom. Obrzędy te prawdopodobnie w dużej części mogły być niejasne już dla tych, którzy je praktykowali cóż dopiero dla nas, którzy mamy do czynienia tylko ze szczątkami tych wierzeń. Sprawę komplikuje ponadto fakt, że nie ze wszystkich cmentarzysk mamy dostateczną ilość danych, dotyczących ułożenia przedmiotów w grobie. Na podstawie dostępnego materiału można przypuszczać, że sprawy te układały się różnie, zależnie od miejscowych zwyczajów. I tak np. w Młodzikowie duża część grobów ma wbite groty [12]. W Bodzanowie groty wbijano przeważnie w krawędź jamy grobowej (por. zestawienie materiałów). W Łęgonicach spotykało się popielnice ustawione na broni [13]. W Lachmirowicach natomiast często wbijano w grób noże, a w Wymysłowie noże umieszczano niekiedy w górnych warstwach grobów [14].

Z formalnego punktu widzenia wyróżnić można dwa sposoby wbijania grotów, lub noży: ostrzem w dół, lub do góry. Mogło to wynikać albo z chęci zabezpieczenia się przed zmarłym, albo też mogło być próbą ochrony zmarłego przed złymi mocami. Jest bardzo prawdopodobne, że motywy tych zwyczajów nie były zupełnie jednoznaczne i być może taką samą rolę grała obawa przed zmarłym, jak też i troska o jego pośmiertny spokój. W wypadku wbicia grotu oszczepu, lub nożyc w zawartość popielnicy, tak jak to miało miejsce w Kopkach, można przypuszczać, że chodziło tu o zabieg skierowany przeciwko zmarłemu, może analogiczny do tego jakim w późniejszych czasach było przebijanie zwłok, lub głowy zmarłego kołkiem lub gwoździem. Podobną być może rolę odgrywały groty oszczepów, lub noże wbite w wypełnisko grobu, zwłaszcza jamowego. Wbijanie grotów ostrzem do góry mogło być przejawem zabezpieczania zmarłego przed jakimś niebezpieczeństwem z zewnątrz. Także próbą zabezpieczenia zmarłego mogło być umieszczanie popielnicy na broni wbitej w ziemię, lub ułożonej pod popielnicą.

Pewne światło na to zagadnienie mogą rzucić zwyczaje ludowe. U Słowian broń żelazna, igły, szydła, noże, rzadziej nożyce, są używane jako ochrona przeciwko złym mocom [15], szczególnie często używany jest nóż oraz siekiera [16]. Siekierę kładzie się chorym pod łóżko [17]. U Słowian Zachodnich szydła wbite w drzwi, czy okno chronią przed najściem zmory [18], rożny wbite w ziemię i skierowane ostrym końcem ku górze chronią od burzy [19]. Oczywiście nie wiadomo czy zwyczaje zaobserwowane w dziewiętnastym i dwudziestym wieku można przenosić na czasy wcześniejsze o półtora tysiąca lat i czy praktyki stosowane w celu chronienia żywych mogły mieć zastosowanie dla ochrony osób zmarłych oraz czy tego rodzaju obrona była im, według przyjętych wierzeń, potrzebna.

Nie jest także wykluczone że wbijanie grotów czy nożyc obok popielnicy, układanie grotów na niej, lub krzyżowanie grotów i temu podobne sposoby układania broni mogły nie mieć żadnego magicznego znaczenia (przynajmniej początkowo), a były spowodowane tylko chęcią estetycznego ułożenia cenniejszych przedmiotów w grobie. Są jednak pewne wypadki szczególne, omówione już wyżej, których nie można tłumaczyć względami estetycznymi. Dotyczy to zwłaszcza wbijania grotów (lub innych ostrych przedmiotów) w zawartość popielnicy.

[8] I. K. Swieszników: Mogilniki lipickoj kultury w lwowskoj obłasti, „Kratkije Soobszczenija Instituta Istorii Materialnoj Kultury AN SSSR", T. 68, 1957, ryc. 24.
[9] W. Coblenz: Das Gräberfeld von Prositz, Leipzig 1955, ryc. 119.
[10] J. Rosen-Przeworska: Tradycje celtyckie w obrzędowości Protosłowian, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, str. 98; J. Rosen-Przeworska: Przeżytki celtyckie i celtoscytyjskie na obszarze Polski, „Archeologia Polski", T. VIII, 1963, str. 104.
[11] E. Mireau: Życie codzienne w Grecji w epoce homeryckiej, Warszawa 1962, str. 139.
[12] A. Dymaczewski: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Młodzikowie, pow. Środa, „Fontes Archaeologici Posnanienses", T. VIII—IX, 1958, str. 428.
[13] K. Jagmin: op. cit., str. 153.
[14] S. Jasnosz: Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Wymysłowie, pow. Gostyń, „Fontes Praehistorici", T. II, 1951, str. 247.
[15] K. Moszyński: Kultura ludowa Słowian, Kraków 1934, cz. II, str. 309.
[16] K. Moszyński: op. cit., str. 310.
[17] K. Moszyński: op. cit., str. 310.
[18] K. Moszyński: op. cit., str. 310.
[19] K. Moszyński: op. cit., str. 310.

W analogiczny sposób należy także tłumaczyć rzadkie wypadki występowania broni w grobach kobiecych, reprezentowanej przez groty i czasem siekiery [20]. Mówiąc o występowaniu broni w grobach kobiecych mam na myśli te groby, które miały wyposażenie charakterystyczne dla pochówków kobiecych (okucia szkatułki, przęśliki, paciorki), nie biorąc pod uwagę wyników analiz antropologicznych [21], które są wykonane tylko dla nielicznych stanowisk pochodzących z nowszych badań, podczas gdy większość stanowisk takich opracowań nie posiada. Groty oszczepów znajdowane w tych grobach są zawsze wbite, na co zwracała uwagę A. Kietlińska [22]. Podobnie jest z siekierą znalezioną w grobie 1 w Starachowicach. W grobie tym były dwie popielnice i przęślik, a nie było natomiast żadnych przedmiotów będących wyznacznikami grobów męskich (ewentualnie poza siekierą), w związku z czym można ten grób uznać za kobiecy. Ponieważ fakty występowania broni w grobach kobiecych należą do wyjątków i broń ta jest wbita, a nie zwyczajnie włożona, można sądzić, że w tych wypadkach mamy z pewnością do czynienia z pozostałością jakiegoś obrzędu magicznego. Tego rodzaju obrzędy mogły być także stosowane w wypadku osób zmarłych w szczególnych okolicznościach, w stosunku do kobiet mogło to dotyczyć śmierci w połogu. U różnych ludów są znane wypadki stosowania takich samych obrzędów pogrzebowych dla kobiet zmarłych w połogu jak dla wojowników poległych w boju oraz kapłanów [23]. Tym właśnie można by tłumaczyć obecność wbitych grotów oszczepów znajdowanych w grobach kobiecych. Być może wbijanie ostrych przedmiotów w grób było stosowane w wypadku wszystkich zmarłych co do których istniały podstawy, że po śmierci mogą być niebezpieczni dla żywych. I tak np. upiorem mógł stać się zmarły, przez ciało którego przekroczył człowiek lub zwierzę, lub nad którym przeleciał ptak, wszyscy którzy zmarli gwałtowną śmiercią, ci którzy mieli dwa rzędy zębów lub zrośnięte brwi, bardzo starzy lub złośliwi oraz ci, którzy jeszcze za życia byli uważani za czarowników [24]. Demonami mogły stać się osoby zmarłe bardzo późno albo przedwcześnie, jak dzieci i dziewczęta [25]. Jeżeli podobne wierzenia były znane także ludności kultury przeworskiej, a wbijanie grotów lub innych przedmiotów miało chronić przed tego rodzaju zmarłymi, nie będzie dziwnym fakt stwierdzony przez A. Dymaczewskiego dla cmentarzyska w Młodzikowie, że groty oszczepów tkwiły przeważnie ostrzami w ziemi [26].

Są jeszcze i inne możliwości interpretacji zwyczaju wbijania grotów w groby. U Greków w czasach Homera krewni wbijali włócznię w grób zamordowanego co stanowiło zapoczątkowanie akcji mającej na celu pomszczenie zabójstwa i jednocześnie było wezwaniem zmarłego do wzięcia w tym udziału [27]. Układanie grotów w ten sposób że krzyżowały się one ze sobą można także tłumaczyć chęcią uzyskania znaku ukośnego krzyża, który odgrywał dużą rolę w wierzeniach [28]. Zbliżony zwyczaj skrzyżowania dwóch siekier w czasie obrzędów pogrzebowych znany był na terenie Polski [29].

Zjawiskiem innego rodzaju, o wiele bardziej rozpowszechnionym niż omówiony poprzednio, także być może związanym z chęcią zabezpieczenia się przed zmarłym, jest fakt występowania w grobach fragmentów ceramiki. Są to bardzo często fragmenty naczyń dobrze wypalonych, mocnych o których nie można sądzić, że uległy zniszczeniu w grobie. Część naczyń mogła być rozbita w trakcie obrzędów pogrzebowych, część mogła ulec zniszczeniu w czasie kremacji i nie być wybrana ze stosu [30]. Zabiegi te można próbować wyjaśnić w oparciu o zwyczaje uchwytne etnograficznie. Czarnogórcy np. rozbijali garnki podczas wynoszenia ciała zmarłego, Małorusini robili to na miejscu gdzie leżało ciało zmarłego [31].

---

[20] Nie wiadomo czy siekiery zaliczać należy do broni, czy do narzędzi pracy, niezależnie od funkcji jaką mogły pełnić w grobach kultury przeworskiej występują rzadko.

[21] Są jednak wypadki, że kobieta dostaje do grobu takie wyposażenie jakie przysługuje wojownikom, a więc broń, a nie dostaje przedmiotów typowych dla grobów kobiecych. Do takich grobów należą np. groby 48, 49, 60, 66 z Wesółek. Płeć zmarłych została tu określona przy pomocy analizy antropologicznej. W tym wypadku są dwie możliwości: albo w wypadku badania silnie przepalonych kości nie można metodami antropologicznymi określić bezbłędnie płci zmarłego i wyżej wymienione groby są w rzeczywistości grobami męskimi, albo też zachodzi tu wypadek zastosowania odmiennego niż zazwyczaj rytuału, a mianowicie potraktowania zmarłej kobiety tak jak wojownika, co stosuje się u niektórych ludów w wypadku, gdy kobieta umarła przy porodzie (Por. przypis 23).

[22] A. Kietlińska: Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej, „Materiały Starożytne", T. IX, 1963, str. 32.

[23] T. Malinowski: Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce, „Przegląd Archeologiczny", T. XIV, 1961, str. 79.

[24] K. Moszyński: op. cit., str. 662.

[25] K. Moszyński: op. cit., str. 679.

[26] A. Dymaczewski: op. cit., str. 428.

[27] E. Mireau: op. cit., str. 139.

[28] J. Rosen-Przeworska: Tradycje celtyckie ..., str. 98.

[29] A. Fischer: Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego, Lwów 1921, str. 250.

[30] J. Szydłowski: Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich, Bytom 1964, str. 96.

[31] K. Moszyński: op. cit., str. 290.

Rozbijanie naczyń związanych z obrzędami pogrzebowymi znane było także na terenie Polski [32], a Ormianie rozbijali garnki za wynoszonym z domu ciałem zmarłego, oraz za wychodzącym z domu wrogiem, mówiąc przy tym: „idź, a nie wracaj" [33].

[32] A. Fischer: op. cit., str. 257.
[33] K. Moszyński: op. cit., str. 290.

Omówione powyżej zwyczaje, jak również próba ich interpretacji nie wyczerpują oczywiście całości zagadnień dotyczących wierzeń związanych z obrzędami pogrzebowymi, a są tylko niewielkim przyczynkiem dotyczącym tych kwestii. Nie wiadomo także czy podana wyżej interpretacja odpowiada całkowicie wierzeniom ludności kultury przeworskiej.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В этой статье автор описывает некоторые обычаи замеченные в могилах пшеворской культуры. Речь идет прежде всего о обычае вбивания остриёв копий, ножей или других острых предметов в могилы. Вбитые острия копий встречаются также на могилах женщин, где обыкновенно оружие отсутствует.

Кроме вбитых остриёв известны также случаи умещения урны с прахом на положенном под неё оружием или на перевёрнутом щите (умбе), использования выпуклой части щита (умбы) как урны, а также обвивания урны мечом. Аналогичные обычаи замечены также и в других культурах.

Все эти явления безусловно выражают магические заклятия, имеющие целью охранения себя от умершего (вбивание стрел и других острых предметов в могилу или даже в содержимое урны) или может быть пробу защиты умершего (напр. умещение в могиле остриёв копьев направленных вверх).

Некоторый свет на эти практики проливают обычаи, замеченные у Славян, где железное оружие, ножи, шилья — используются как успешное средство против злых сил. Процедура, непозволяющая возвращения умершего обратно на землю, как напр. пробивание тела покойника осиновым колом или головы — большим гвоздем, были известны славянам уже в раннем средневековье.

Также часто встречаемое при погребальных обрядах битье сосудов, доказательством чего являются отдельные черепки в могилах пшеворской культуры — имеет аналогию с обычаями инных народов.

SUMMARY

In this article are discussed some customs, traces of which were noticed in graves of the Przeworsk culture (chiefly the custom of driving spear-heads, knives or other sharp objects into graves). Driven in spear-heads were also discovered in female graves in which, as a rule weapons do not occur.

Besides the driven in spear-heads, we sometimes find urns placed on weapons or on a turned up shield-boss, and shield-bosses used as urns as well as urns „wrapped around" with a bent sword. Similar customs are known to have appeared in other cultures.

All these phenomena are probably the expression of magic practices to secure the living against the dead man, (the driving of spear heads and other sharp objects into graves, or even into the contents of urns), or they may have been an attempt at protecting the dead man, (spears with points directed upwards were also found in graves).

Some light is thrown on these practices by old customs of the Slavs: iron weapons, knives, awls were used as an effective means against evil powers. Efforts to make the dead man's return impossible, for example the piercing of his body with an alder peg, or of his head with a big nail, were practiced by the Slavs in the early Middle Ages.

The breaking of vessels during funeral ceremonies was a general custom; as a result we find single sherds in graves of the Przeworsk culture and many analogies in funeral customs of various peoples.

HALINA RÓŻAŃSKA

WYOBRAŻENIE WOJOWNIKA NA NACZYNIU KULTURY POMORSKIEJ

ИЗОБРАЖЕНИЕ ВОИНА НА СОСУДЕ ПОМОРСКОЙ КУЛЬТУРЫ

EFFIGY OF A WARRIOR ON A POT OF THE POMERANIAN CULTURE

W inwentarzu grobu zbiorowego 201 na cmentarzysku w Sochaczewie-Trojanowie [1] znajduje się zasługująca na uwagę popielnica oznaczona kolejnym nr 12. Jest to naczynie w dużym stopniu uszkodzone. Charakteryzuje się ono baniastym brzuścem, lekko stożkowatą wysoką szyjką i wychyloną na zewnątrz krawędzią. Dno naczynia jest płaskie, wyraźnie zarysowane. Powierzchnie czarne wykazują staranne gładzenie, zewnętrzna jest lekko błyszcząca. Domieszkę do gliny stanowi drobnoziarnisty tłuczeń. Wymiary naczynia są następujące: wysokość 27,7 cm; średnice: wylewu 17 cm, dna 8,8 cm (Ryc. 1).

Cechą wyróżniającą powyższe naczynie spośród reszty inwentarza jest wyryty na jego powierzchni rysunek. Jest to stylizowane wyobrażenie postaci ludzkiej, z tarczą i dwoma oszczepami, siedzącej na koniu. Rysunek wykonany jest przy pomocy długich linii rytych, którymi nakreślono zasadnicze elementy kształtu oraz przylegających do nich z jednej lub obu stron krótkich ukośnych żłobków (jodełka). Żłobki ukośne mają charakter zdobniczy lub podkreślający kształt.

Twarz symbolizują tu dwa otworki obwiedzione rytą kreską i jednostronnie żłobkami ukośnymi. Szyja zaznaczona jest pojedynczą kreską pionową podkreśloną z obu stron żłobkami ukośnymi, przechodzącą jednocześnie w podstawową linię tułowia. Tułów po obu stronach wzmocniono dodatkowymi liniami pionowymi, od ich strony zewnętrznej odchodzą ukośne żłobki. Obie dodatkowe linie tułowia przechodzą w dół tworząc kończyny dolne zakończone stopami, linia środkowa natomiast zanika. Kończyny górne wyznaczone są dwiema poziomymi liniami zbiegającymi się u nasady szyi i podkreślonymi obustronnie żłobkami ukośnymi. Na zewnętrznym końcu każdej z nich znajdują się łukowato wygięte kreski

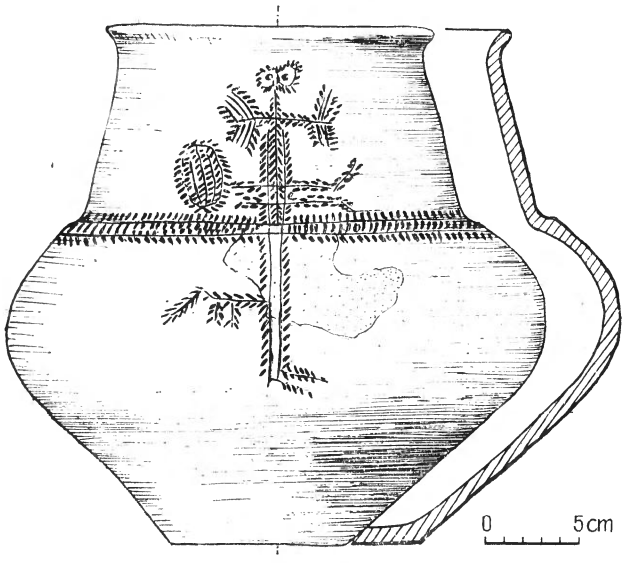

Ryc. 1. Sochaczew-Trojanów. Grób skrzynkowy z obwarowaniem nr 201. Naczynie z wyobrażeniem wojownika

[1] H. Różańska: Sprawozdanie z badań ratowniczych na cmentarzysku w Sochaczewie-Trojanowie za lata 1959—1960, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVIII, 1962, str. 174—184; H. Różańska: Sprawozdanie z badań ratowniczych na cmentarzysku w Sochaczewie-Trojanowie za r. 1961, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXX, 1964, str. 129—136.

symbolizujące dłonie. Z jednej strony występują cztery takie łuki, z drugiej trzy. W obu przypadkach łuk pierwszy i ostatni jest jednostronnie obwiedziony ukośnymi żłobkami. W połowie tułowia znajdują się dwa równolegle usytuowane oszczepy oraz tarcza. Tarcza jest owalna, jej pole wypełnione jest całkowicie liniami pionowymi, od których odchodzą jedno- lub obustronnie żłobki ukośne. Postać ludzka siedzi na koniu. Rysunek konia jest niekompletny, gdyż w tym właśnie miejscu naczynie uległo uszkodzeniu. Zachowała się jedynie tylna partia zwierzęcia wyobrażająca fragment tułowia, dwie nogi i opuszczony do dołu ogon. Wizerunek konia wykonano przy pomocy linii długich oraz dwustronnych żłobków ukośnych.

Opisany wyżej rysunek wykonany jest stosunkowo mało starannie. Dość zaskakujące są tutaj również proporcje w zakresie rozmiarów człowieka w stosunku do rozmiarów konia, postać ludzka jest bowiem większa od postaci zwierzęcia. Czy fakt ten jest wynikiem niedopatrzenia ze strony wykonawcy lub niestaranności wykonania, czy też chodziło mu o wyeksponowanie osoby wojownika — trudno dzisiaj dociec.

Wyobrażenia antropo- i zoomorficzne na naczyniach kultury pomorskiej są zjawiskiem wielokrotnie notowanym w literaturze. Występują one bądź jednocześnie, bądź też zupełnie od siebie niezależnie. Często obok postaci ludzkich czy też zwierzęcych występują również elementy uzbrojenia. W większości przypadków są to tarcze i oszczepy. Na niektórych naczyniach obserwujemy także obecność czterokołowych zaprzężonych wozów, motywami znanymi są też wyobrażenia ozdobnych pasów umieszczanych zwykle na największej wydętości brzuśca i szpil sytuowanych w różnych miejscach. Rysunki te występują zarówno na urnach twarzowych, jak i na naczyniach pozbawionych wyobrażenia twarzy. Spotykamy je na różnych formach ceramiki grobowej typowych na ogół dla młodszej fazy okresu halsztackiego, a więc na naczyniach gruszkowatych, baniastych, jak również na okazach charakteryzujących się dwustożkowymi lub baniastymi brzuścami i różnie ukształtowaną szyjką. W zakresie techniki wykonania spotyka się okazy o wysokim poziomie technicznym, niekiedy nawet przy jednoczesnym, bogato rozwiniętym zdobnictwie oraz tematyce rysunku [2], w znacznej większości notujemy jednak przypadki o przeciętnej staranności wykonania. Rysunki powyższe kreślono najczęściej używając rytych linii prostych [3] a także linii prostych i odchodzących od nich ukośnych żłobków (jodełka) [4]. Zestawienia poszczególnych rysunków tworzą sceny o różnorodnej tematyce. Dotyczy ona zwykle spraw kultu [5], a znaczną pozycję zajmują też sceny związane z myślistwem [6] oraz z innego rodzaju zajęciami codziennymi. Dużo uwagi poświęcono w nich również rzemiosłu wojennemu. Interpretacja niektórych scen w wielu przypadkach może nie być najzupełniej trafna, notujemy jednak również wyobrażenia, znaczenie których jest stosunkowo łatwo czytelne. Należą do nich wyobrażenia ilustrujące rzemiosło wojenne. Osobę zmarłego wojownika akcentuje zarówno umieszczony na urnie rysunek tarczy [7], jak również: pasa i oszczepów wraz z tarczą [8], a także zestawienie takich elementów jak: koń, tarcza, dwa oszczepy i pas [9]. Momentem silnie akcentującym tę stronę życia ludności kultury pomorskiej jest również opisany rysunek na naczyniu z cmentarzyska w Sochaczewie-Trojanowie.

Rysunek powyższy posiada liczne materiały porównawcze w zakresie tematyki oraz techniki wykonania, ale takie jego cechy jak: kompozycja, podkreślone już wyżej proporcje, a także sposób wykonania nie znajdują analogii w materiale archeologicznym, wskazują więc one na jego unikalność.

Naczynie, na którym wyryto wizerunek wojownika posiada jeszcze u nasady szyjki dwie ryte dookolne linie oraz ukośne żłobki. Od linii górnej żłobki odchodzą dwustronnie od dolnej zaś jednostronnie. Czyni to wrażenie wąskiej ograniczonej powierzchni wypełnionej krótką, ukośną kreską, od brzegów tej powierzchni odchodzą w dół i w górę również skośne kreski. Mamy tu do czynienia z symbolicznym wyobrażeniem pasa, którego rysunek wykonano techniką zastosowaną przy wizerunku wojownika, lub też jest to ornament zdobiący naczynie.

[2] L. J. Łuka: Kultura wschodniopomorska na Pomorzu Gdańskim, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, str. 374, tabl. LXXV, 4; str. 154, 155, tabl. XLI, 2.

[3] W. La Baume: Bildliche Darstellungen auf ostgermanischen Tongefässen der frühen Eisenzeit, „IPEK", 1928, tabl. 6, 2; L. J. Łuka: op. cit., str. 123, tabl. XXXI, a-d; str. 177, tabl. XC, 1; str. 326, tabl. LXVIII, 1; str. 485, tabl. XXVI, 2; E. Petersen: Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen, Berlin 1929, tabl. 7b, f.

[4] L. J. Łuka: op. cit., str. 154, 155, tabl. XLI, 2; str. 191, 192, tabl. XLVII, 3b; str. 374, tabl. LXXXV, 4; str. 484, tabl. XXV, 2.

[5] L. J. Łuka: op. cit., str. 154, 155, tabl. XLI, 2.

[6] W. La Baume: op. cit., tabl. 15.

[7] L. J. Łuka: op. cit., str. 189, tabl. XLVI, 4b.

[8] L. J. Łuka: op. cit., str. 123, tabl. XXXI, 9c; str. 189, tabl. XLVI, 4c.

[9] L. J. Łuka: op. cit., str. 123, tabl. XXXI, 1a.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Среди инвентаря общей могилы 201 на могильнике в Сохачеве-Троянове находится урна с прахом, которая заслуживает исключительного внимания. Отличительной чертой этого сосуда, благодаря которой он выделяется среди остальных предметов инвентаря, является выгравированный на сосуде рисунок. Представляет он изображение сидящей на коне человеческой фигуры со щитом и двумя копьями. Изображение человеческой фигуры сохранилось почти полностью, в то время как изображение животного подверглось частичному разрушению, сохранилась только задняя партия туловища, обе задние ноги и опущенный вниз хвост. Указанный выше рисунок изображает особу умершего воина. Изображения такого рода на сосудах поморской культуры — это явления неоднократно отмечаемые в литературе. Нередко наряду с человеческими или животными фигурами встречаются также элементы вооружения, чаще всего щиты и копья.

На некоторых сосудах можно встретить изображение четырехколёсных запряженных повозок. Известными мотивами являются также изображения красиво украшенных поясов, умещенных обыкновенно на наиболее выпуклой части сосуда и отпечатков шпилей умещенных в разных местах сосуда. Эти рисунки встречаются на урнах с изображением лица, а также на всех формах могильной керамики, вообще типичных для ранней фазы гальштатского периода.

Тематика их весьма разнообразна. Она относится к вопросам культа; значительное место занимают также сцены связанные с охотой и другими повседневными занятиями; очень много внимания посвящено в них также военному ремеслу. Именно эту сторону жизни населения поморской культуры подчеркивает также рисунок на указанном сосуде из могильника 201. Рисунок имеет сравнительные материалы в области тематики и техники исполнения, но такие его черты, как: композиция, пропорции размера человека по отношению к лошади, а также способ исполнения — не находят аналогии в археологическом материале и тем самым указывают на его уникальность.

SUMMARY

An urn which deserves special attention was discovered among other objects found in the collective grave no. 201 in the Sochaczew-Trojanów cemetery. The feature, distinguishing that pot from the remaining objects in that grave, is the ornament on its surface. It represents a human figure on horseback, with a shield and two spears. The human effigy has been almost completely preserved, yet the effigy of the horse is partly damaged; only the hind part of its body, its hind legs and its tail bent down have been preserved. The drawing represents a dead warrior. Effigies of that kind on pots of the Pomeranian culture have been mentioned many times in archaeological literature. Besides human or animal figures, parts of arms, as often as not, shields and spears, also occur. On some pots effigies of four-wheeled teamed carts have been noticed. Other motives on those pots, known so far are: 1) effigies of ornamented belts, usually on the largest part of the belly of a pot, and 2) those of pins placed in various parts of the pots.

These drawings appear on face urns and on all kinds of pottery found in graves and typical of the younger phase of the Hallstadt period. Their subjects are diverse. They concern worship but hunting scenes, those of everyday's occupations appear as well. Some are devoted to warrior's calling and the effigy on the pot from grave 201 belongs to them. There are many comparative materials as far as its subject and technique are concerned, but no parallels have been found among archaeological finds as to its composition proportions and workmanship, therefore the find in question may be regarded as unique.

TERESA DĄBROWSKA

ZAGADKOWE NARZĘDZIA METALOWE Z OKRESU WĘDRÓWEK LUDÓW

ЗАГАДОЧНЫЕ МЕТАЛЛИЧЕСКИЕ ОРУДИЯ ПЕРИОДА ПЕРЕСЕЛЕНИЯ НАРОДОВ

ENIGMATIC METAL IMPLEMENTS OF THE GREAT MIGRATION PERIOD

Wśród materiałów pochodzących z cmentarzyska w Dratowie, pow. Puławy, znajdujących się w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie zwraca uwagę niewielki brązowy przedmiot, określany w publikacji źródłowej jako wisior. Ponieważ zabytki tego typu, aczkolwiek rzadkie nie należą do znalezisk unikalnych i okaz nasz znajduje analogie pochodzące z terenu zachodniej Ukrainy, Czech i Wirtembergii, przystąpimy do ich dokładnego omówienia, uwzględniając specjalnie warunki znalezienia, co pozwoli na datowanie i określenie charakteru znalezisk.

DRATÓW, POW. PUŁAWY

Wzmiankowany przedmiot wchodził w skład inwentarza grobu III. O grobie tym wiadomo, że był to pochówek ciałopalny, zapewne jamowy. Fragmenty ceramiki pochodzące z czterech naczyń i przepalone kości ludzkie oraz węgle przykryte były miską. W grobie znaleziono: 1. Przedmiot wykonany z blachy brązowej składający się z dwóch części z których jedna wchodzi w drugą. Są to: część wewnętrzna w postaci okrągłej rurki zakończonej u dołu niewielkim zagiętym haczykiem, przechodząca u góry w prostokątną płytkę zakończoną szerokim płaskim haczykiem, na którym zawieszone jest kółko z drutu brązowego; część zewnętrzna półokrągła, pusta w środku „szyna", zakończona identycznym haczykiem na dole, przechodząca u góry w prostokątną płaską płytkę, posiadającą zaczepy pozwalające na połączenie obu części. Obie części zdobione są ornamentem wybijanych od środka wypukłych okrągłych kółek, umieszczonych w podłużnych rzędach. Długość: całości 12,7 cm, bez kółka 11,2 cm, grubość blachy 0,2—0,3 mm (Ryc. 1a-f). 2. Fragmenty ręcznie lepionego naczynia z dwoma uszkami, zdobionego ornamentem rytym. Barwa niejednolita ceglastobrunatna. Powierzchnie starannie wygładzane. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Niektóre z fragmentów są wtórnie przepalone. Średnica wylewu 23 cm (Ryc. 1l). 3. Lepiona ręcznie miska z guzkiem, wykonana z gliny o domieszce drobnoziarnistego tłucznia, barwa ceglasta, powierzchnia zewnętrzna lekko szorstka i wewnętrzna dość gładka. Średnice: wylewu 23 cm, dna 7,5 cm; wysokość 8 cm (Ryc. 1j). 4. Fragmenty wykonanego na kole szerokootworowego naczynia z guzkiem pod krawędzią. Powierzchnie gładkie, ceglaste, domieszka bardzo drobna. Średnice: wylewu 18 cm, dna 8,5 cm; wysokość 9,5 cm (Ryc. 1g). 5. Przęślik wykonany z margla kredowego o silnie startych powierzchniach. Średnica 3 cm; wysokość 0,9 cm (Ryc. 1k). 6. Cztery żelazne gwoździe (Ryc. 1h, i). 7. Fragmenty bliżej nieokreślonych przedmiotów brązowych w tym: wisiorek oraz część drugiego, druty lub gwoździe bez łepków, blaszka podłużna (może sprężyna zamku), kawałki blachy, zawiaska blaszana, część dętego paciorka, kilkanaście stopionych w ogniu maleńkich kulek. 8. Cztery maleńkie stopione kulki srebrne. 9. Dwa żelazne gwoździe. 10. Fragmenty stopionego szkła o barwie mlecznobiałej, zielonkawej i złocistej. 11. Dwa ułamki paciorka z kości. 12. Paciorek kamienny, płaski, szlifowany. 13. Przęślik gliniany o średnicy 3 cm i wysokości 1,8 cm. 14. Bliżej nieokreślone naczynie podobne do opisanego pod nr 2. 15. Drobne, starannie spalone kości ludzkie i niewielka ilość węgli drzewnych.

Zabytki opisane pod nr 6—15 zaginęły. Wiadomości o nich pochodzą z artykułu A. Chotyńskiego, który opisując inwentarz grobu (rysunków brak) sugeruje, że zarówno fragmenty przedmiotów brązowych, jak i żelazne gwoździe pochodzą z okuć drewnianej skrzyneczki.

LIT. A. Chotyński: Zabytki przedhistoryczne z Dratowa, Trzcińca, Żmijowisk i innych wsi, „Światowit", T. IX, 1911, str. 50—51, 64, rys. 163 (materiały zagubione publikowane są w tej pracy pod nr a/2-11,b,c/5-7.

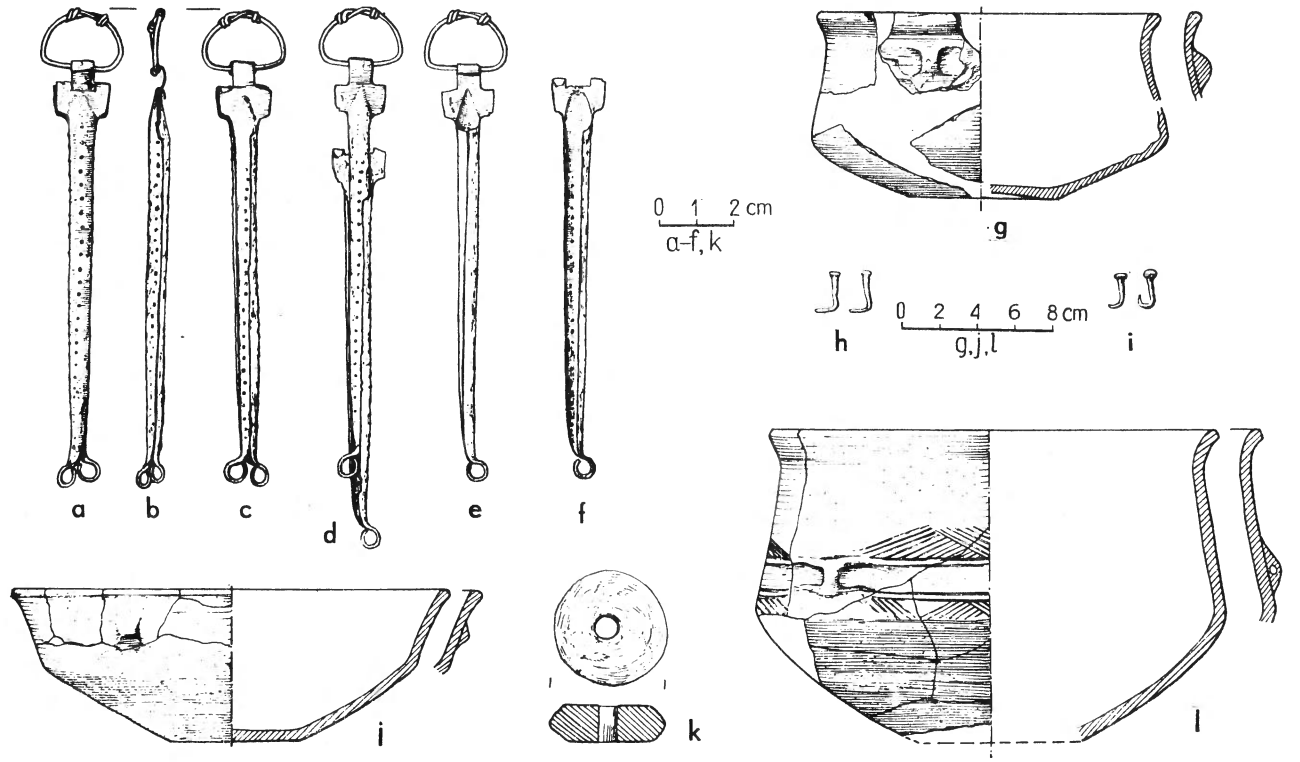

Ryc. 1. Dratów, pow. Puławy, grób 3. Narzędzie brązowe: zamknięte, widziane z trzech stron (a-c), częściowo wysunięte (d), rozłożone na dwie części (e, f). Pozostałe zabytki (g-l). Przedmioty (h, i) według A. Chotyńskiego, nie mają podanych wymiarów

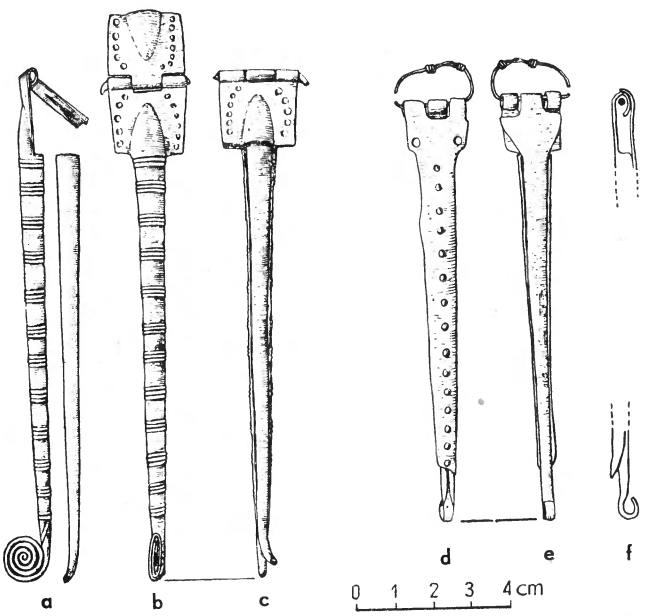

Ryc. 2. Analogiczne narzędzia brązowe i srebrne. Mecholupy, okr. Žatec (a-c). Ripniew, r-n Kamienka Bugskaja (d, e). Przedmioty (a-c) według B. Svobody

RIPNIEW, R-N KAMIENKA BUGSKAJA

Na terenie osady kultury czerniachowskiej na stanowisku Ripniew II, wykop IV, w warstwie kulturowej, na głębokości 49 cm odkryto razem z ceramiką lepioną ręcznie oraz wykonaną na kole, typową dla tej kultury, częściowo uszkodzony brązowy przedmiot (Ryc. 2d-f). W stosunku do okazu z Dratowa różni się on jedynie ukształtowaniem prostokątnych płytek i rodzajem łączenia obu części. Długość 12 cm.

Zabytek ten nie był dotychczas publikowany. Informacji udzielił mi dr W. D. Baran z Instytutu Nauk Społecznych we Lwowie, za co pragnę mu gorąco podziękować.

MECHOLUPY, OKR. ŽATEC

Podobny przedmiot znaleziono tu w szkieletowym grobie kobiecym. Wykonany jest ze srebra, składa się także z dwóch części. Dolne końce zawinięte są w spiralne tarczki, a część wewnętrzna jest pełna w środku. Część zewnętrzna zdobiona jest poprzecznymi liniami rytymi, grupowanymi po trzy. Długość 15,1 cm (Ryc. 2a-c).

Na pełny inwentarz grobu składały się ponadto: trzy fibule (w tym jedna brązowa i dwie srebrne), trzy sprzączki (dwie srebrne i jedna brązowa), okucie pasa, srebrny naszyjnik, dwie srebrne szpile, srebrna łyżka, fragmenty srebrnego sitka, dwa złote wisiorki, pacior srebrny, kamienny przęślik lub pacior oraz solidus cesarza Konstantina III z lat 407—411.

LIT. H. Preidel: Ein völkerwanderungszeitliches germanisches Frauengrab aus Michelob, Bez. Saatz. IPEK, T. 13—14, 1939—1940, str. 108—115, tabl. 52 i 53, a także B. Svoboda: Čechy v dobe stehovani narodu, Praga 1965, str. 119—120, tabl. XXIX, XXX.

GÜLTLINGEN, KR. NAGOLD

Bardzo zbliżony do poprzednio opisanego, nieco uszkodzony przedmiot, także wykonany ze srebra, pozłacany, znaleziono w końcu ubiegłego wieku na terenie dużego, zniszczonego w czasie prac ziemnych cmentarzyska rzędowego (Ryc. 3b). Inwentarz grobu w którym zabytek ten się znajdował nie jest niestety znany.

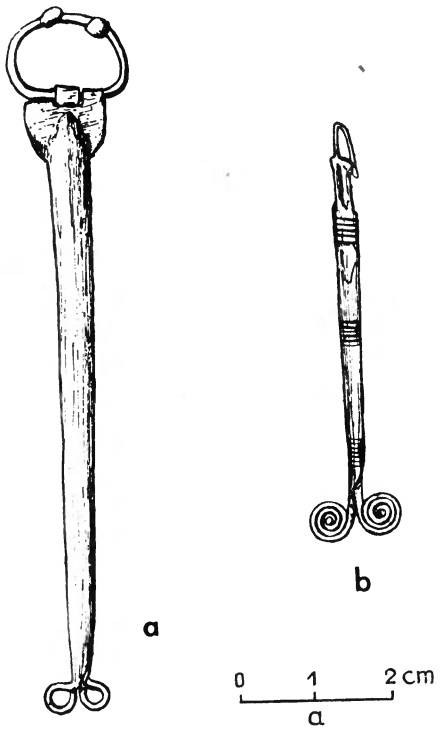

Ryc. 3. Dratów, pow. Puławy, grób 3 (a) według A. Chotyńskiego. Gültlingen, Kr. Nagold (b) według W. Veecka, brak wymiarów

LIT. W. Veeck: Die Alamannen in Württemberg, „Germanisches Denkmäler der Völkerwanderungszeit", T. I. Berlin—Lipsk 1931, str. 52, 258—259, tabl. 46B/1.

Przechodząc do analizy wyżej wymienionych przedmiotów stwierdzić należy, że dzielą się one na dwie grupy. Grupę pierwszą reprezentują brązowe okazy z Ripniewa i Dratowa z końcami zwiniętymi w haczyki, w całości wykonane z blachy i zdobione wyciskanymi punktami. W zasadzie powiedzieć można, że oba egzemplarze są identyczne, zarówno pod względem formy, tworzywa jak i wielkości. Różnice dotyczą jedynie roli kółka umieszczonego w części górnej, które przy egzemplarzu z Dratowa obecnie pełni wyłącznie rolę uchwytu do zawieszania, natomiast w okazie z Ripniewa umożliwia także dokładne sczepienie obu części. Wydaje się jednak, że w wypadku przedmiotu z Dratowa są to zniekształcenia późniejsze, dokonane już po odkryciu, ponieważ na niezbyt niestety dokładnym pierwszym rysunku publikacyjnym tego zabytu (Rys. 3a) ukształtowanie części górnej jest identyczne jak w przypadku okazu z Ripniewa.

Grupę drugą reprezentują srebrne okazy z Mecholup i Gültlingen. Sądzić można że chodzi tu o przedmioty bardzo podobne różniące się między sobą jedynie wymiarami, oraz że okaz z Gültlingen był także złocony. Od opisanych poprzednio różnią się one ukształtowaniem części dolnych (końce zwinięte są w spiralne tarczki), a także szczegółami wykonania. Tylko jedna z części, a mianowicie zewnętrzna wykonana jest z blachy, druga okrągła, jest pełna w środku. Inna jest również ornamentacja na którą składają się poziome linie ryte, grupowane po trzy.

Wszystkie wyżej wymienione zespoły grobowe, a także okaz z Ripniewa są sobie chronologicznie bliskie. Na okres wędrówek ludów datowane są materiały z Mecholup i Gültlingen. Szczególnie dobrze, zarówno na podstawie analizy typologicznej materiału, jak i daty emisji znalezionej w grobie monety, datowany jest na V w.n.e. zespół z Mecholup [1]. Podobnie są datowane materiały z cmentarzyska w Gültlingen [2]. Natomiast być może nieco wcześniejsze są materiały z Dratowa i Ripniewa. Grób z Dratowa datować można tylko w oparciu o znalezioną w nim ceramikę. Zarówno formy naczyń lepionych ręcznie, jak i wykonanego na kole, wskazują co najmniej na późny okres wpływów rzymskich. Szczegóły ich ukształtowania (nisko umieszczona największa wydętość brzuśca, stosunkowo wysoka część górna), pseudouszka, a nawet ornament świadczą o związkach z Wołyniem, a także obszarami zajętymi przez kulturę czerniachowską. Niektóre z tych cech, a zwłaszcza kształt ucha przy naczyniu ręcznie lepionym mówią także o kontaktach z terenami północnymi. Wśród materiałów pochodzących z wyżej wymienionych terenów spotyka się te właśnie cechy w ceramice datowanej na III—IV w.n.e., a w przypadku obiektów kultury czerniachowskiej i analogii z Pomorza także na V w.n.e.[3].

[1] Por. ostatnio B. Svoboda: Čechy w dobe stehovani narodu, Praga 1965, str. 229, rys. 74.

[2] W. Veeck: Die Alamannen in Württemberg, „Germanisches Denkmäler der Völkerwanderungszeit", T. I, Berlin—Lipsk 1931, str. 258—259, 84—86.

[3] Podobnego typu lepione ręcznie naczynia znane są np. z Ditinicy, r-n Rowno (M. J. Smiszko, I. K. Swiesznikow: Mogilnik III—IV stolit n.e. u s. Ditinicy, rowieńskoj obłasti, „Materiali i doslidżenia po archeołogii Prikarpatia i Wołynii", T. 3, 1961, rys. 2,9 i 7,5), a toczone z cmentarzysk kultury czerniachowskiej (I. M. Krawczenko: Kosanowskij mogilnik, „Istoria i archeołogia jugo-zapadnich obłastiej SSSR naczała naszej ery", T. III, Moskwa 1967, str. 89—91, tabl. III, 1). Podobnie ukształtowane ucha występują w okresie wędrówek ludów nad dolną Wisłą (W. Heym: Der ältere Abschnitt der Völkerwanderungszeit auf dem rechten Ufer unteren Weischsel, „Mannus", T. 31, 1939,

Podobnie bo na III—V w. datowana jest osada w Ripniewie. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, aby na podstawie najlepiej datowanego zespołu z Mecholup określić omawiane zabytki na V w.n.e., pamiętając jednocześnie o pewnych możliwościach ewentualnego cofnięcia datowania niektórych zabytków na koniec późnego okresu rzymskiego.

Charakter znalezisk pozwala na przypuszczenie, że przedmioty te były używane przez kobiety. Oba dokładnie znane zespoły grobowe to pochówki kobiece. Nie są to także groby biedne, świadczy o tym zarówno inwentarz grobu z Mecholup, gdzie znaleziono liczne ozdoby ze srebra i złota, jak i grób z Dratowa, skąd pochodzą resztki stopionych przedmiotów srebrnych. O ile przyjmiemy za A. Chotyńskim, że w grobie tym znajdowały się ponadto resztki zamku i okucia skrzynki, to i na tej podstawie mówić możemy o dość wysokim w gradacji społecznej miejscu osoby tam pochowanej [4]. Charakter omawianych zabytków, (w dwóch wypadkach wykonanych ze srebra, w tym jeden pozłacany) także potwierdza tę tezę.

Przeznaczenie wszystkich opisanych wyżej przedmiotów nie jest niestety znane. W dotychczasowej literaturze zaliczano je do ozdób (A. Chotyński), narzędzi (W. Veeck), a także określano je jako przedmioty kultowe (H. Preidel). Jako wisior określony został okaz z Dratowa. Wydaje się jednak, że skomplikowana, trudna w produkcji dwuczęściowa forma zabytku, nie zwiększająca jego walorów zdobniczych, a więc funkcjonalnie całkowicie nieprzydatna, czyni twierdzenie to trudnym do przyjęcia. Natomiast precyzyjny sposób wykonania tych przedmiotów, jak i zaobserwowane między nimi duże zbieżności formalne wskazują na ściśle określony charakter czynności, które mogły być przy ich pomocy wykonywane. Wspomniana już precyzja wykonania, a także niewielkie rozmiary mówią o delikatnym charakterze tych prac. Mielibyśmy tu zatem do czynienia z narzędziami o bliżej nieznanym nam przeznaczeniu. Sugerowane w literaturze możliwości używania niektórych z tych okazów jako przyrządów do nawijania loków nie wydają się być przekonywające, już choćby ze względu na szczegóły wykonania. Chodziłoby tu przede wszystkim o spiralne zwinięcie końców uniemożliwiające zsunięcie włosów z rurki, jak i brak uchwytu za które możnaby owe „rurki" trzymać podczas fryzowania włosów, a który izolowałby także nagrzany metal od trzymającej go ręki.

Precyzyjność wykonania skłoniła mnie do szukania analogii dla tych zabytków wśród narzędzi medycznych. Niestety poszukiwania te nie dały pozytywnych rezultatów [5].

Biorąc pod uwagę zarówno kształt, jak i ich szczegóły konstrukcyjne sądzić można, że narzędzia te pracowały na zasadzie suwu. Hipotetycznie przyjąć należy, że okazami zaopatrzonymi w haczyki można było wyciągnąć, czy też odciągnąć bliżej nieokreślony przedmiot przynajmniej o parę centymetrów. W świetle tego powstaje jednak całkowicie niejasna kwestia okazów z końcami zwiniętymi w spiralne tarczki, które znacznie utrudniały (o ile nie uniemożliwiały całkowicie) tego typu manipulacje.

Wspomniałam już wyżej, że przedmioty te określano także jako narzędzia kultowe. Tezę tę opierano nie na wynikach analizy przypuszczalnej ich funkcji, ale na współwystępowaniu okazu z Mecholup ze srebrną łyżeczką [6]. Łyżeczki srebrne tego i zbliżonych typów, zdobione niekiedy rytymi na nich scenami sakralnymi, uważane są za przedmioty kultowe związane z arianizmem [7]. Hipoteza ta nadal nie wyjaśnia przeznaczenia omawianych narzędzi, które mogły być używane zarówno przy wykonywaniu jakichś bliżej nieokreślonych czynności kultowych, jak i prac codziennych. Wydaje się bowiem, że funkcje kultowe mogły być wtórnymi.

Na podstawie powyższej analizy, biorąc pod uwagę bardzo wyraźne zbieżności dotyczące kształtu, szczegółów wykonania, wielkości i surowca, a także datowania i warunków znalezienia omawianych narzędzi (groby kobiece), powiedzieć można jedynie że służyły one do ściśle określonych, niestety nam bliżej nie znanych, wyraźnie wyspecjalizowanych prac.

[4] Por. rozważania A. Kietlińskiej dotyczące ludności kultury przeworskiej (A. Kietlińska: Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej, „Materiały Starożytne", T. IX, 1963, str. 26 i nast.).

[5] Por. np. ostatnio wydane prace dotyczące narzędzi medycznych M. Tabanelli: Chirurgia nell'antica Roma, Turyn 1956; M. Tabanelli: Lo instrumento chirurgico e la storia, Mediolan 1958, gdzie brak jest całkowicie zbliżonego typu narzędzi. Brak jest także analogii wśród bogatych kolekcji narzędzi medycznych znajdujących się w muzeach Moguncji, Saalburga i Kolonii, z którymi miałam możność się zapoznać.

[6] H. Preidel: Ein völkerwanderungszeitliches germanisches Frauengrab aus Michelob, Bez. Saatz, „IPEK", T. 13—14, 1939—1940, str. 108 i nast.

[7] P. Zenetti: Kultlöffel als Zeugnisse christlich-arianischer Bestattungen, „Mannus", T. 33, 1941, str. 148—154.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Среди экспонатов Государственного Археологического Музея находится бронзовый предмет определенный до сего времени, как подвесок найденный во время иследований проводимых с начала нашего столетия в местности Дратув, повят Пулавы. Предмет этот состоит из двух частей (рис. I). Найден он в трупосожигательной могиле № III, вероятно ямного типа, вместе с керамикой, прясликами, стеклянными и костянными бусами, брелоками, сплавом серебра и фрагментами оковок (может быть шкатулки).

Аналогичный предмет, неопубликованный до сего времени, найден на поселении черняховской культуры в Рипневе, район Каменка Бугская (СССР). Два следующие аналогичные предметы найдены на территории Чехословакии (Мехолупы, район Затец) и Вюртембергии (Гюльтлинген, район Нагольд). Экспонат из Рипнева отличается от аналогии из Дратова способом прикрепления кольца к подвеске (что по всей вероятности является позднейшей деформацией). Два остальные отличаются от этих обоих материалом (серебро), формой нижних частей (спирали вместо крючков), а также некоторыми подробностями в исполнении.

Хорошо оснащенная могила в Мехолупах относится к V в. н. э. и к этому же периоду относится могильник в Гюльтлинген. Оба остальные преметы могут быть (но не должны) более ранние. Экспонаты из Мехолуп и Дратова найдены в женских довольно богатых могилах.

Предназначение этих предметов до сего времени не определено. Это безусловно какие то специальные орудия, служащие для деликатных работ. Предположения в литературе о возможности употребления их для завивки волос — не выдерживают критики. Также приписывание им функций предмета культа не выясняет ближе цели их применения. Не имеется также для них аналогий среди медицинских инструментов. В виду указанных выше причин, вопрос предназначения этих орудий ожидает дальнейших выяснений.

SUMMARY

In the collection of the State Archaeological Museum there is a bronze object so far defined as a pendant and found during the excavations carried out at Dratów, Puławy district, at the beginning of the 20th century. The object, consisting of two parts (fig. 1), was found in cremation grave III together with pottery, spindle-whorls, glass and bone beads, pendants, lumps of silver alloy and fragments of some iron fixtures (probably of a casket).

A similar object, unpublished so far, was found in a settlement of the Chernyakov culture at Ripnievo, Kamionka Bugskaya region (USSR). Two further analogical ones were discovered in Czechoslovakia (Mecholupy, Zatec district) and in Würtemberg (Gültlingen, Nagold district). The find from Ripnievo differs from that of Dratów by a different way of fixing the suspending ring (that being probably a later deformation). Both remaining objects differ from the two above mentioned ones by the raw material (silver) of which they are made, by the shape of their lower parts (spirals instead of hooks) and by details of workmanship.

The richly furnished grave at Mecholupy is dating from the 5th century, the Gütlingen cemetery is of the same period. Both remaining objects may (but not necessarily) be of slightly earlier date. The finds from Mecholupy and Dratów came from fairly rich female graves.

The use of these objects has not been defined so far. Undoubtedly they were some special implements used for delicate work. Suggestions made in archaeological literature that they may have been used for hair-curling are unacceptable. Linking them with workship does not explain their use either. There are no analogies to them among medical instruments; that is why the problem of their purpose cannot be solved at present.

LEONID POBOL

FIBULE ZARUBINIECKIE W ZBIORACH PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO W WARSZAWIE

ЗАРУБИНЕЦКИЕ ФИБУЛЫ В ЭКСПОНАТАХ ГОСУДАРСТВЕННОГО АРХЕОЛОГИЧЕСКОГО МУЗЕЯ В ВАРШАВЕ

THE ZARUBINCY PHIBULAE IN THE COLLECTION OF THE STATE ARCHAEOLOGICAL MUSEUM IN WARSAW

W zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego [1] w Warszawie znajdują się dwie brązowe fibule zarubinieckie z okresu środkowolateńskiego. Jak można stwierdzić na podstawie zachowanych w muzeum notatek na metryczkach zostały one znalezione w różnych rejonach Europy wschodniej: jedna w okresie międzywojennym na terenie Białorusi, druga w latach przedrewolucyjnych na Ukrainie. Fibule te nie były jeszcze publikowane.

Obie fibule odnoszą się do okresu, w którym ludność kultury zarubinieckiej zamieszkiwała w osadach obronnych w dorzeczu górnego i środkowego biegu Dniepru oraz na osadach otwartych w dorzeczu całej Prypeci (Polesie). Okres ten nazywamy wczesną fazą kultury zarubinieckiej. W oparciu o znane nam analogie, odkryte dwa egzemplarze mogą być datowane od połowy II w. p.n.e. do połowy I w. p.n.e. Fibule takie były w użyciu wśród plemion kultury zarubinieckiej mniej więcej w ciągu stu lat. Jak można stwierdzić na podstawie badań archeologicznych prowadzonych na Białorusi i Ukrainie, pojawiły się one u plemion kultury zarubinieckiej dzięki kontaktom z Celtami. Obydwie fibule konstrukcyjnie należą do zapinek środkowolateńskich i były wykonane przez miejscową ludność. Na terenach kultury zarubinieckiej tego okresu znaleziono już kilkaset podobnych zapinek. Znajdowane są one najczęściej w grobach, ale występują również i na osadach. Zarubinieckie fibule środkowolateńskie zawsze mają trójkątne, płaskie tarczki, co jest ich podstawową cechą charakterystyczną. Poza głównym zasięgiem tej kultury znaleziono je tylko w kilku egzemplarzach. Omawiane zapinki są typowe dla dwóch ostatnich wieków p.n.e. dla środkowego i znacznej części górnego dorzecza Dniepru oraz całego dorzecza Prypeci.

Jedna z fibul znajdujących się w PMA została znaleziona w kurhanie 3 na uroczysku „Piskorz" koło wsi Podroś w rejonie wołkowyskim okręgu grodzieńskiego BSRR [2]. Niestety, brak jest dokładniejszych danych odnośnie lokalizacji zapinki w kurhanie, stąd nie wiemy, czy znaleziono ją w nasypie kurhanu, czy też pod nasypem lub w ziemi, nad którą dopiero zbudowano kurhan (mogła to być warstwa kulturowa z okresu wcześniejszego niż kurhan). Z kurhanu 3 pochodzą zabytki nie wiążące się chronologicznie z omawianą zapinką. Dokumentacji polowej z badań wykopa-

[1] Przy opracowaniu zapinek ze zbiorów PMA autor korzystał z pomocy Dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, prof. dra Z. Rajewskiego i pracowników Muzeum: dr A. Kietlińskiej, mgra M. Kaczyńskiego, W. Oknińskiej i J. Rozińskiej, którym składa w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

[2] Omawiana zapinka jest zainwentaryzowana pod nr inw. PMA 1430. Na metryczce oznaczona jest data 23.VII.1940.

liskowych w Podrosi do tej pory nie odnaleziono. Tym niemniej, na podstawie pozostałych zabytków z kurhanu 3 oraz przedmiotów z kurhanów 1, 2, 4—22 przekopanych w Podrosi możemy określić chronologię cmentarzyska na okres wczesnośredniowieczny. Z kurhanu 3 pochodzą trzy małe, srebrne wisiorki (czy pierścionki?) wykonane z drutu, z których jeden jest podobny do kabłączków skroniowych spotykanych często w zachodnich rejonach Białorusi, Ukrainy i na terenach Polski. Jeden koniec tego kabłączka jest spłaszczony i zwinięty spiralnie. W kurhanie 3 znaleziono także dwa szklane, pozłacane paciorki, typowe dla rozległych terenów Rusi Kijowskiej. Na podstawie wymienionych materiałów istnieją wszystkie podstawy do stwierdzenia, że kurhan odnosi się do epoki wczesnofeudalnej i fibula środkowolateńska znalazła się w nim przypadkowo. Stwierdzenie to może być podbudowane faktem, że kurhany zawierają pochówki szkieletowe i w kilku z nich znaleziono naczynia toczone na kole. Oprócz tego, z kurhanów pochodzą ułamki naczyń lepionych ręcznie, typologicznie bliskich naczyniom z wczesnej epoki żelaza, a więc z okresu, w którym były rozpowszechnione fibule środkowolateńskie. Wszystkie te materiały dają podstawę do wysunięcia wniosku, że cmentarzysko kurhanowe w Podrosi powstało w epoce Rusi Kijowskiej na terenie wcześniejszej osady lub cmentarzyska.

Znaczenie odkrycia fibuli zarubinieckiej na stanowisku w Podrosi jest tym większe, że jest to pierwszy tego typu zabytek znaleziony na obszarze okręgu grodzieńskiego BSRR. Jeżeli dalsze wykopaliska w rejonie cmentarzyska kurhanowego w Podrosi potwierdzą istnienie tam osady lub cmentarzyska z okresu środkowolateńskiego, to systematyczne badania odkrytego stanowiska pozwolą odpowiedzieć, być może, na pytanie, czy już w tym okresie na terenach rejonu wołkowyskiego w okręgu grodzieńskim BSRR w dorzeczu rzeki Roś (lewy dopływ Niemna), zamieszkiwały plemiona wczesnego okresu kultury zarubinieckiej, czy też teren ten zamieszkiwany był przez plemiona innej kultury (np. ceramiki „kreskowanej"), które utrzymywały kontakty z plemionami kultury zarubinieckiej dorzecza Prypeci i w wyniku wymiany mogły otrzymywać od nich, między innymi i takie typy fibul. Bez przeprowadzenia dalszych badań archeologicznych w tym rejonie pytanie to musi narazie pozostać bez odpowiedzi.

Zapinka z Podrosi ma 6 cm długości, największa szerokość trójkątnej tarczki wynosi 2,3 cm, długość sprężynki 3,2 cm. Sprężyna ma dziesięć spiralnych zwojów. Zabytek znajduje się w dość dobrym stanie, jeśli nie liczyć tarczki, w której wytworzył się wskutek korozji czworokątny otwór (Ryc. 1). Cała fibula jest pokryta zieloną,

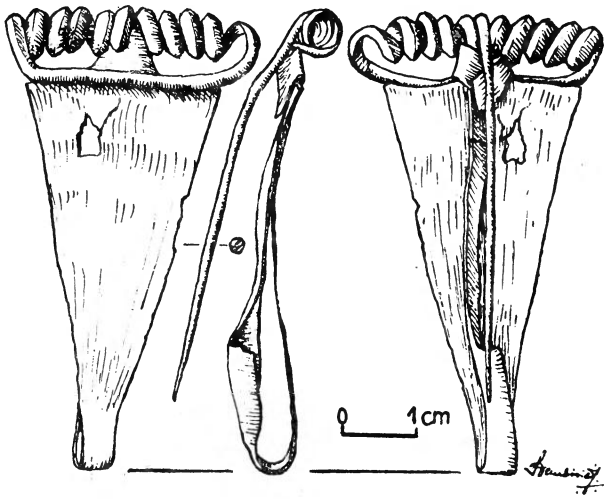

Ryc. 1. Podroś, rej. Wołkowysk, okr. grodzieński, BSRR. Zapinka

szlachetną patyną. Zapinka nie jest ornamentowana, jedynie sprężynka ma na główce żeberka. Różni się ona od większości środkowolateńskich fibul zarubinieckich szeroką tarczką. Fibule tego typu [3] były znalezione na takich stanowiskach zarubinieckich, jak Czaplin, Korczewatoje, Zarubińce, Wielemicze I i II, Woronino, Siemiradcy i innych. Zapinki z tych stanowisk mają największą szerokość tarczek do 1,5 cm i są one nieco dłuższe (8—10 cm). Zbliżone do fibuli z Podrosi są zapinki znalezione w Hryniewiczach Wielkich, pow. Bielsk Podlaski w woj. białostockim [4]. W zbadanych tam grobach wystąpiło kilka środkowolateńskich fibul typu zarubinieckiego z szerokimi, trójkątnymi tarczkami. Fibule te różnią się jednak od zapinki z Podrosi tym, że mają cięciwę owiniętą wokół kabłąka. Ten sposób wykonania zapinek był także rozpowszechniony na terenach Polski i w czasach późniejszych [5].

Jako przykład analogii z terenów centralnej Polski może służyć tu środkowolateńska fibula typu zarubinieckiego z grobu 3 na cmentarzysku kultury przeworskiej w Leźnicy Wielkiej, pow.

[3] Por. Zarubinieckaja kultura, „Matieriały i issledowanija po archieołogii SSSR", T. 70, 1959, pod red. P. N. Tretjakowa; J. W. Kucharenko: Zarubinieckaja kultura, „Swod archieołogiczeskich istocznikow", Moskwa 1964.

[4] Z. Szmidt: Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w Hryniewiczach Wielkich koło Bielska Podlaskiego, „Wiadomości Archeologiczne", T. VII, 1922, str. 111—120.

[5] Por. Glossarium Archaeologicum, Fasc. 24. 5. 362, 1—I, red. K. Jażdżewski, Warszawa 1960, rys. 19.

Łęczyca w woj. łódzkim [6]. Zapinka ta występuje daleko od terenów zajmowanych przez kulturę zarubiniecką. Różni się od innych fibul zarubinieckich ornamentem, który nie jest typowy dla zapinek z macierzystych terenów tej kultury. Wykonana została z czerwonej miedzi. Jest rzeczą interesującą, że fibule kultury zarubinieckiej mają kolor żółty i zwykle są pokryte szlachetną, zieloną patyną. Na podstawie tych różnic można wnioskować, że zapinka z Leżnicy Wielkiej mogła być wykonana na terenie występowania kultury przeworskiej. Zapinka ta świadczy także, że istniały kontakty między kulturą zarubiniecką i przeworską.

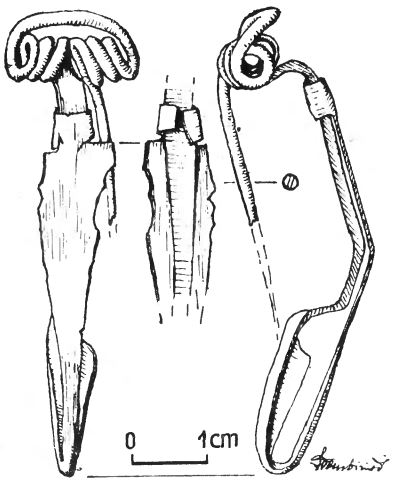

Ryc. 2. Ukraina. Zapinka z dawnej kolekcji I. A. Choynowskiego

Druga fibula brązowa (Ryc. 2) pochodzi z dawnej kolekcji I. A. Choynowskiego. Jak można przypuszczać na podstawie inwentarza innych zabytków pochodzących z tej kolekcji, a obecnie znajdujących się w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie [7], I. A. Choynowski, który zamieszkiwał przed rewolucją w Kijowie, zbierał wszystkie zabytki dalekiej przeszłości z terenów środkowego dorzecza Dniepru. Na tej zasadzie domyślamy się, że interesująca nas fibula została znaleziona gdzieś na terenie Kijowszczyzny. Konstrukcyjnie jest ona taka sama, jak i inne środkowolateńskie zapinki typu zarubinieckiego, występujące w środkowym i górnym dorzeczu Dniepru. Bardzo do niej podobne zapinki zostały znalezione na wymienionych wyżej stanowiskach archeologicznych. Zapinka z kolekcji I. A. Choynowskiego zachowała się w dość dobrym stanie, jeśli nie liczyć, że ostra część igły i trójkątna tarczka są nieco uszkodzone, a zapinka jest zgięta w swej środkowej części. Zapinka ma 6,5 cm długości, jest pokryta szlachetną, zieloną patyną.

Omówione wyżej, dwie nie znane dotychczas zapinki środkowolateńskie kultury zarubinieckiej rozszerzają nasze wiadomości o plemionach tej kultury, które zamieszkiwały już w ostatnich wiekach przed naszą erą obszary południowej Białorusi i północnej Ukrainy. Większość archeologów radzieckich i innych identyfikuje ludność tej kultury jako wczesnych Słowian wschodnich.

[6] H. Wiklak: Cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej i wenedzkiej w Leżnicy Wielkiej, pow. Łęczyca, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, rys. 4a.

[7] Prywatne zbiory I. A. Choynowskiego były przekazane w 1923 r. przez Tow. Zachęty Sztuk Pięknych do Muzeum Narodowego w Warszawie, a później z kolei do Państwowego Muzeum Archeologicznego. Omawiana zapinka nosi numer M. N. Choy, 32694 (dep. „Zachęty", 1.XII.1923).

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Автор описывает две до сих пор неопубликованные зарубинецкие застёжки среднелатенского периода, находящиеся среди экспонатов Государственного Археологического Музея. Одна из них найдена в кургане в Подроси, район Волковыск, Гродненской области (БССР). Вторая — из прежней коллекции И. А. Хойновского, по всей вероятности была найдена на землях Киевской Руси. Автор предполагает, что застёжка из Подроси является случайной находкой в кургане раннего средневековья и, что она имеет связь с существующим в районе кургана могильником или посёлком ранней эпохи железа. Предположение это подтверждают факты нахождения в курганах осколков вылепленных ручным способом сосудов, типичных для периода появления застёжек ранней фазы зарубинецкой культуры. На основании конструкции и характерных плоских трёхугольных щитков, автор определяет хронологию обеих застёжек на период от половины II в. до н. э до половины I в. до н. э.

Значение находки зарубинецкой застёжки среднелатенского периода, по мнению автора, подчеркивает факт, что это первая находка такого типа на очень слабо исследованной до сего времени в археологическом отношении Гродненской земле.

SUMMARY

The author discusses two phibulae of the Zarubincy culture (the Middle La Tène period) from the collection of the State Archaeological Museum in Warsaw, about which there has been no notification so far. One of them was found in barrow 3 in the early mediaeval cemetery at Podroś, district Volkovysk, in the Grodno region Byelorussian Socialistic Soviet Republic), the other one from J. A. Choynowski's collection, had been probably found on the territory of Kiev Ruthenia. The author makes a supposition that the phibula from Podroś, being connected with a cemetery or a settlement dating from the early Iron Age, which had been situated on the area of the early mediaeval cemetery or near it — is only an accidental find in the early mediaeval barrow. This is confirmed by findings in the barrows of fragments of hand-made pots, typical to the period of the occurrence of phibulae of the early phase of the Zarubincy culture. On the basis of their construction and their characteristic flat triangular discs, the author assigns both phibulae to the period from the middle of the 2nd to the middle of the 1st century before our era.

In author's opinion, the importance of the finding at Podroś of the Zarubincy phibulae, dating from the middle La Tène period, is emphasized by the fact that it is the first finding of this kind on the territory of the Grodno region, so far insufficiently examined from the archaeological point of view.

LECHOSŁAW RAUHUT, DANIEL TWOREK, HENRYK ZIENCIK

WCZESNOŚREDNIOWIECZNY MIECZ Z MACHOWA, POW. TARNOBRZEG

МЕЧ РАННЕГО СРЕДНЕВЕКОВЬЯ ИЗ МАХОВА ПОВЯТ ТАРНОБЖЕГ

AN EARLY MEDIAEVAL SWORD FROM MACHÓW, TARNOBRZEG DISTRICT

W sierpniu 1966 r. do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie został przekazany wczesnośredniowieczny miecz znaleziony w rejonie Machowa, pow. Tarnobrzeg [1]. Dzięki uprzejmości mgr Tadeusza Osmólskiego, pracownika Państwowego Instytutu Geologicznego, który miecz dostarczył, udało się ustalić bliższe okoliczności znalezienia. Równocześnie mgr T. Osmólski pomógł w nawiązaniu kontaktu z Dyrekcją Kopalni Siarki Machów II w budowie, w celu formalnego przekazania miecza Państwowemu Muzeum Archeologicznemu.

We wrześniu 1965 r. figuranci Działu Mierniczego Kopalni Machów, Leszek Raś i Stanisław Twaróg znaleźli na taśmociągu w masie urobku — piasku zgięty miecz. Dostarczyli go do Działu Geologii Kopalnianej, który powiadomił telefonicznie o odkryciu Muzeum Archeologiczne w Krakowie. Niestety nikt nie zainteresował się znaleziskiem. Dopiero dzięki inicjatywie mgr T. Osmólskiego oraz Kierownika Działu Geologii mgr Marka Kasprowicza miecz został formalnie przekazany do PMA.

[1] Opracowanie niniejsze poprzedza przygotowywany szereg monografii dotąd nie publikowanych wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych mieczów z terenów Polski. Stronę archeologiczną opracował L. Rauhut, chemiczną i konserwatorską D. Tworek a metalograficzną i rentgenelogiczną H. Ziencik pracownik Wojskowej Akademii Technicznej. Ze względu na charakter niniejszego artykułu autorzy ograniczyli się do wniosków wynikających z przeprowadzonych badań nad mieczem z Machowa. Nasuwające się uwagi natury ogólnej w oparciu o szerszy materiał porównawczy pozostawiamy do następnych publikacji.

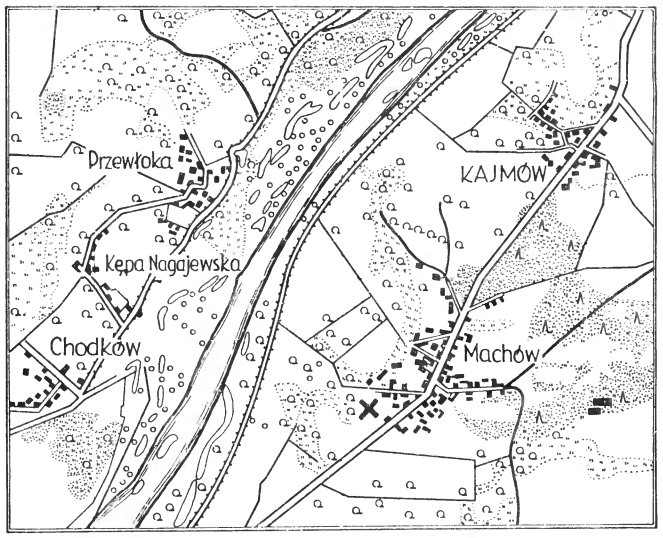

Ryc. 1. Machów, pow. Tarnobrzeg. Szkic lokalizacyjny miejsca znalezienia miecza (oznaczone krzyżykiem)

Ścisła lokalizacja miejsca wydobycia miecza nie jest niestety znana. Według uzyskanych informacji, w czasie odpowiadającym znalezieniu miecza, koparka zbierała nadkład z wysokiego brzegu Wisły. Miejsce to zostało zlokalizowane na przekazanym planie w skali 1:50000 (Ryc. 1). Bliższa analiza miejsca znalezienia na podstawie mapy w skali 1:50000 i mapy w skali 1:100000 zdaje się wskazywać, że miecz nie został wydobyty z wysokiego brzegu, lecz z dawnego terenu zalewowego Wisły leżącego u podnóża. Za taką lokalizacją przemawiają również dane uzyskane w trakcie badania miecza.

Stan zachowania miecza (Ryc. 2), mimo silnego zgięcia w odległości 40 cm od zakończenia sztychu oraz łukowatych wygięć części głowni po obu stronach, należy uznać za bardzo dobry. Opisane odkształcenia mechaniczne zostały spowodowane niewątpliwie uderzeniem łyżki koparki. Głowica miecza i jelec były pokryte tlenkami żelaza z ziarenkami piasku. Głownię pokrywała gładka warstwa „patyny", która w idealny sposób oddawała pierwotny wygląd powierzchni. Korozja występowała pod tą warstwą w postaci brunatnych tlenków żelaza oraz białych nalotów. Gładka warstwa „patyny" ulegała łuszczeniu. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w dalszym ciągu artykułu. Interesujące jest, że na górnej powierzchni jelca i na dolnej powierzchni podstawy głowicy (Ryc. 3) zachowały się wyraźne, choć znikome, ślady rękojeści drewnianej obciągniętej prawdo-

Ryc. 2. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Zdjęcie miecza przed konserwacją

Ryc. 3. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Głowica i rękojeść miecza przed konserwacją

podobnie skórą. Rękojeść przy głowicy miała szerokość 40 mm przy grubości 19 mm, natomiast przy jelcu, szerokość 40 mm przy grubości 13 mm. Zwraca uwagę fakt, że rękojeść przy jelcu nie była osadzona centralnie na trzpieniu. Sytuacja taka mogła zresztą być spowodowana rozluźnieniem poszczególnych elementów rękojeści i naciskiem ziemi. Wygląd trzpienia oraz zachowanych śladów zdaje się wskazywać, że części organiczne z których była wykonana rękojeść, odpa-

dły w momencie wydobycia miecza przez koparkę, bądź w czasie transportu na taśmociągu. Zachowanie się śladów rękojeści dobitnie świadczy, że pierwotne miejsce zalegania miecza musiało się znajdować w środowisku mokrym a więc raczej na terenie zalewowym.

Ryc. 4. Machów, pow. Tarnobrzeg. Część głowni miecza z ornamentem

Miecz ma głownię zwężającą się ku sztychowi. Samo zakończenie sztychu jest zatępione. Mogło by to wskazywać na fakt noszenia miecza w pochwie z metalowym trzewikiem, lub opierania się przez użytkownika na nagim mieczu na posadzkach kamiennych lub ceramicznych. Głownia posiada zbrocze o szerokości 23 mm przy jelcu, zwężające się w kierunku sztychu. Zbrocze kończy się ostro w odległości 55 mm przed zakończeniem sztychu, przy czym linie podkreślające w dolnej części zarys zbrocza kończą się z jednej strony głowni w odległości 19 mm od zakończenia sztychu. W obrębie zbrocza głownia jest dziwerowana. Ornament uzyskany w ten sposób (Ryc. 4) ma z jednej strony wygląd zbliżony do „jodełki", na drugiej zaś stronie głowni leżących i rozciągniętych liter „S". Na jednej stronie głowni w obrębie zbrocza i na dziwerowaniu znajduje się dodatkowe zdobienie w postaci siedmiu następujących po sobie elementów. Pierwszy z nich to prostokąt o wysokości 19 mm mieszczący się w odległości 4 cm poniżej jelca. Jest on wkutym w dziwerowanie prostokątnym kawałkiem żelaza. Niżej występują dwie „haftki", wykonane przy pomocy wkutego w dziwerowanie drutu żelaznego, odwrócone do siebie podstawami. Wysokość „haftek" wynosi około 20 mm. Niżej jest umieszczony ponownie wkuty prostokąt o wysokości 18 mm i dalej znowu dwie „haftki" ustawione podobnie jak znajdujące się wyżej. Cykl kończy kolejny trzeci prostokąt o wysokości 16 mm. Cały pas zdobienia ma długość 17 cm. Już przed konserwacją i laboratoryjnymi badaniami głowni zwracał uwagę fakt oddzielania się miejscami partii tnących od dziwerowanych. Głowica miecza jest dwuczęściowa, połączona przy pomocy dwóch nitów widocznych na dolnej powierzchni podstawy. Górna część głowicy zarówno w rzucie bocznym, jak i przekroju, ma kształt zbliżony do trójkąta o nieco wypukłych bokach. Podstawa głowicy ma powierzchnie boczne profilowane w dwie płaszczyzny z ostro wyniesioną częścią środkową. W rzucie pionowym podstawa przybiera zarys wydłużonej soczewki. Jelec ma identyczny kształt jak podstawa głowicy. Zarówno głowica miecza, jak i jelec, są na bocznych powierzchniach zdobione drutem z żółtego stopu miedzi, przypominającym zabarwieniem złoto, wklepanym w gęste, pionowe, trójkątne w przekroju rowki o szerokości 0,4 mm. Na górnej części głowicy widoczne są

dwa szersze pasy wykonane tą samą techniką. Szerokość tych pasów wynosi około 1,5 mm.

Miecz (Ryc. 5) posiada długość ogólną 95 cm, długość rękojeści 13,8 cm, szerokość głowni u zastawy 5,1 cm, szerokość głowni u sztychu 2,2 cm, szerokość głowicy 6 cm, wysokość głowicy 3,6 cm, wysokość jelca 1,2 cm, długość jelca 7,5 cm, szerokość trzpienia przy jelcu 2,5 cm, grubość jelca przy trzpieniu 2,8 cm, grubość głowicy 2,8 cm. Waga miecza wynosi 1026 g przy czym środek ciężkości wypada w odległości 31,5 cm od wierzchu głowicy. Miecz poddano nie tylko zabiegom konserwatorskim, lecz również badaniom specjalistycznym.

Program badań chemicznych, metalograficznych i konserwatorskich opracowany został przez Pracownię Konserwatorsko-Badawczą PMA. Z uwagi na różnorodność metod jakie należało zastosować, jak i z uwagi na niedostateczne wyposażenie w aparaturę pracowni, nawiązano współpracę z Katedrą Metaloznawstwa i Obróbki Metali Wojskowej Akademii Technicznej, oraz z Centralnym Laboratorium Huty „Warszawa".

Wstępne badania laboratoryjne wykazały istnienie trzech warstw produktów korozji pokrywających głownię miecza. Zewnętrzna warstwa „patyny" o grubości około 0,7 mm była zwarta,

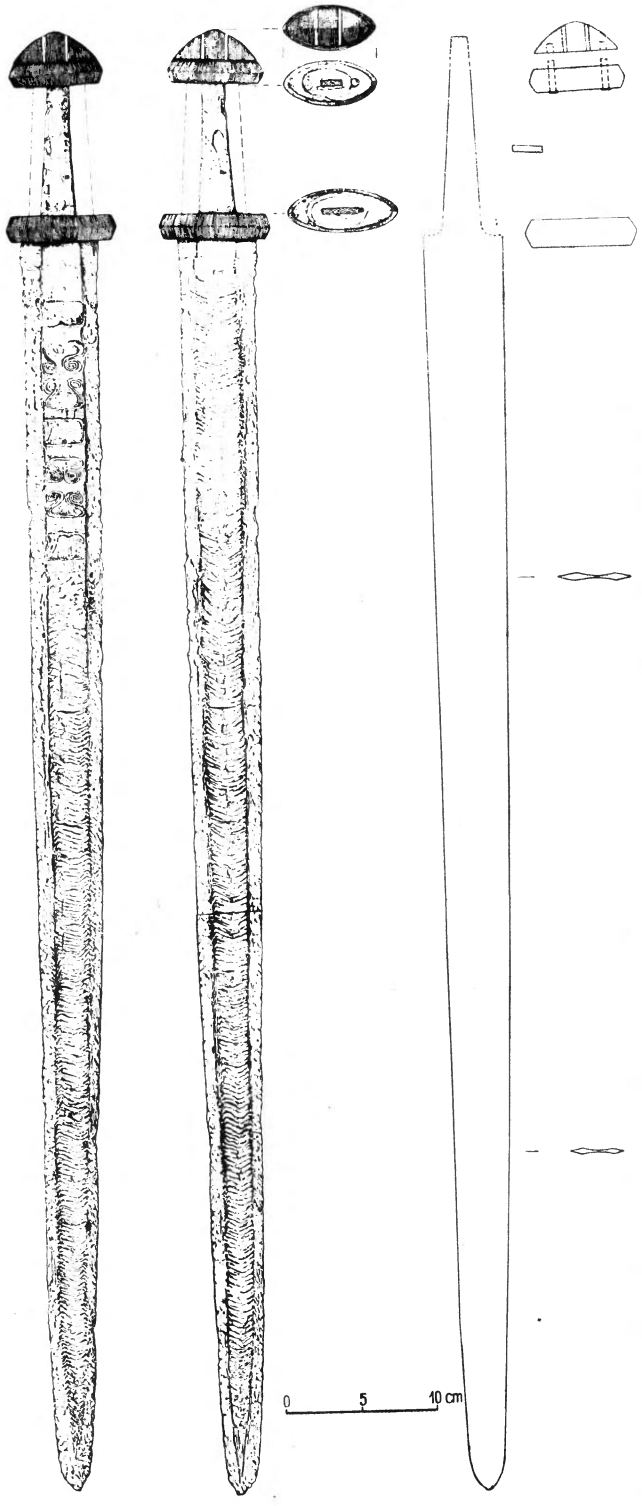

Ryc. 5. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Rysunek miecza oraz sposób montowania jego części

Ryc. 6. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Fragment głowni przed konserwacją

mocna i gładka. Zachowały się w niej szczegóły oryginalnej powierzchni miecza (Ryc. 6). Głębiej zalegała znacznie grubsza warstwa o wyglądzie połyskliwym i barwie niemal czarnej. Ostatnią warstwę tj. leżącą bezpośrednio na metalicznym rdzeniu miecza stanowiły typowe dla korozji żelaza w środowisku utleniającym, tlenki o barwie czerwonej. W wielu miejscach występowały znaczne skupiska siarczanu wapnia. Z uwagi na interesujący układ i charakter warstw produktów korozji, podjęto próby ustalenia ich składu. Wyniki tych badań mogą być pomocne w odtworzeniu warunków zalegania miecza. Szczególnie interesujące jest ustalenie składu opisywanej warstwy „patyny", której charakter odbiega od powszechnie spotykanych na przedmiotach żelaznych pękających i spulchnionych produktów korozji o barwie czerwonej.

Na głowicy i jelcu po mechanicznym usunięciu piasku „zlepionego" tlenkami żelaza, stwierdzono występowanie wspomnianych wyżej elementów zdobniczych (Ryc. 7 i 8). Powierzchnia metalu użytego do zdobienia była w wielu miejscach całkowicie czysta, błyszcząca, bez śladów korozji. Przeprowadzona analiza chemiczna wykazała, iż jest to stop miedzi.

Ryc. 7. Machów, pow. Tarnobrzeg. Zdobienie głowicy miecza

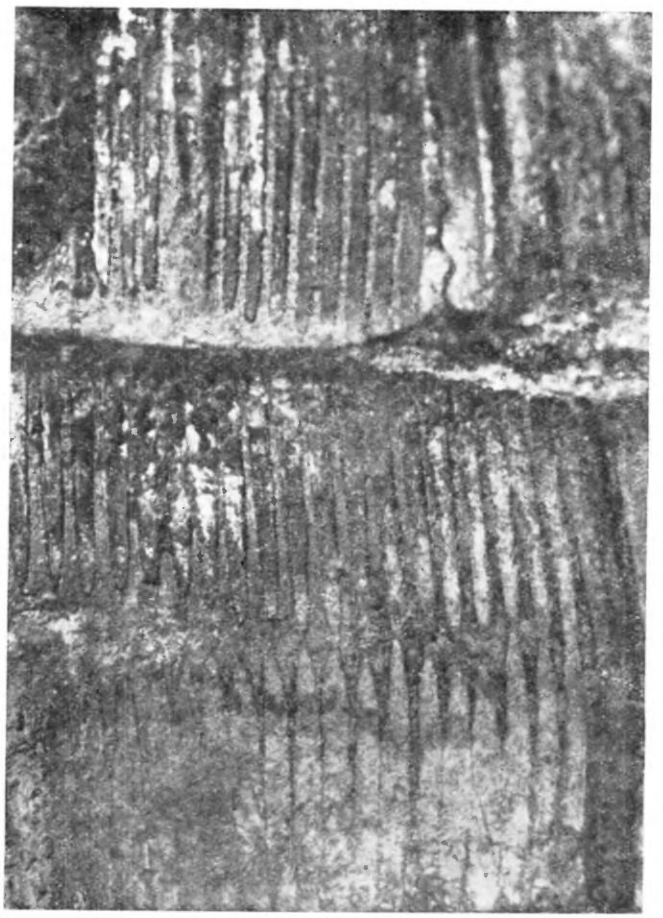

Ryc. 8. Machów, pow. Tarnobrzeg. Wkuty drut na powierzchni głowicy

Badania mikroskopowe wykazały występowanie na powierzchni głowni miecza, na odcinku w pobliżu jelca, zawiłych linii zachowanych w warstwie „patyny" układających się jakby w ornament (Ryc. 9). Wykonane zdjęcia rentgenowskie (Ryc. 10) potwierdziły istnienie ornamentu, który jak się okazało po usunięciu produktów korozji, wykonany był z drutu żelaznego wkuwanego w powierzchnię miecza. Bliższa analiza zdjęć rentgenowskich pozostałych partii miecza wykazała również istnienie szeregu szczelin (Ryc. 11 i 12) i rozwarstwień w rdzeniu, układających się po liniach łączenia poszczególnych elementów miecza ze sobą. Szczeliny te występowały zarówno wzdłuż osi podłużnej miecza, jak i w kilku miejscach prostopadle do niej. Stwierdzono także, że głowica miecza wykonana została z dwu części połączonych ze sobą dwoma wciśniętymi „nitami".

W celu przeprowadzenia badań metalograficznych wycięto możliwie cienką piłką próbkę sięgającą nieco poza oś miecza (Ryc. 13a). W trakcie przecinania próbka rdzenia „rozpadła" się na trzy luźne fragmenty. Analiza zdjęcia rentgenowskiego miejsca pobrania próbki wykazała istnienie

Ryc. 9. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Ślady ornamentu widoczne w warstwie skorodowanej przed konserwacją

w tej części wyraźnych szczelin biegnących równolegle do osi miecza. Na szczelinach tych nastąpiło rozdzielenie wycinanej próbki. Na uwagę zasługuje, iż powierzchnie rozwarstwienia wykazywały bardzo nieznaczne skorodowanie.

Badania metalograficzne przeprowadzono na powierzchni próbki prostopadłej do osi wzdłużnej miecza. Po wypolerowaniu zgład próbki trawiono 5% alkoholowym roztworem kwasu azotowego (tzw. Nital). Obserwacje i zdjęcia metalograficzne wykonano na mikroskopie „Neophot" Zeissa.

Próbka ta po wykonaniu niezbędnych badań została osadzona przy pomocy specjalnego kitu, sporządzonego na bazie żywicy epoksydowej, z powrotem na miejsce (Ryc. 13b), z którego została wycięta. W ten sposób mimo koniecznego uszkodzenia miecza, zniszczenie i ubytek masy sprowadza się tylko do szerokości cięcia tj. grubości narzędzia użytego do wycinania.

Metoda wycinania i następnie montowania z powrotem próbki przeznaczonej do badań, mimo swej jeszcze niedoskonałości jest próbą postawionego sobie przez Pracownię Konserwatorsko-Badawczą zadania ograniczenia do minimum zniszczenia zabytku w czasie badań. Wydaje się, że przy zastosowaniu najnowszych metod analizy

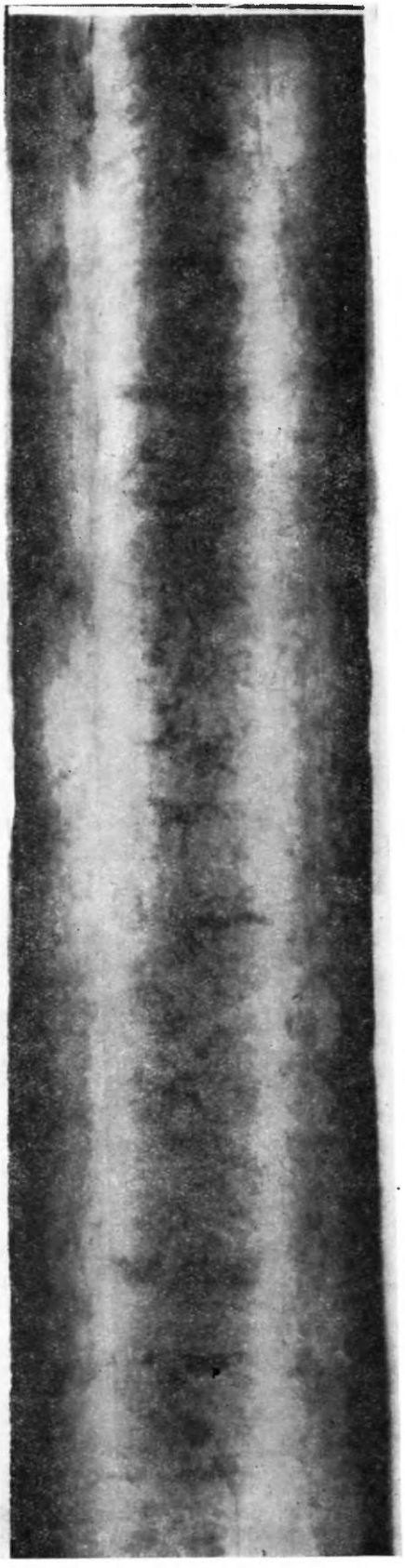

Ryc. 10. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Zdjęcie rentgenowskie odcinka głowni

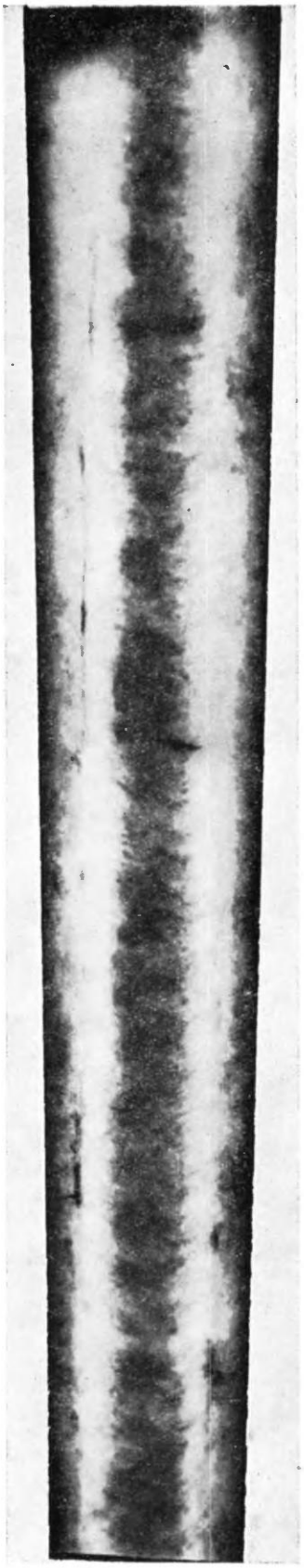

Ryc. 11. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Zdjęcie rentgenowskie środkowego odcinka głowni z widocznymi pęknięciami w miejscach łączenia

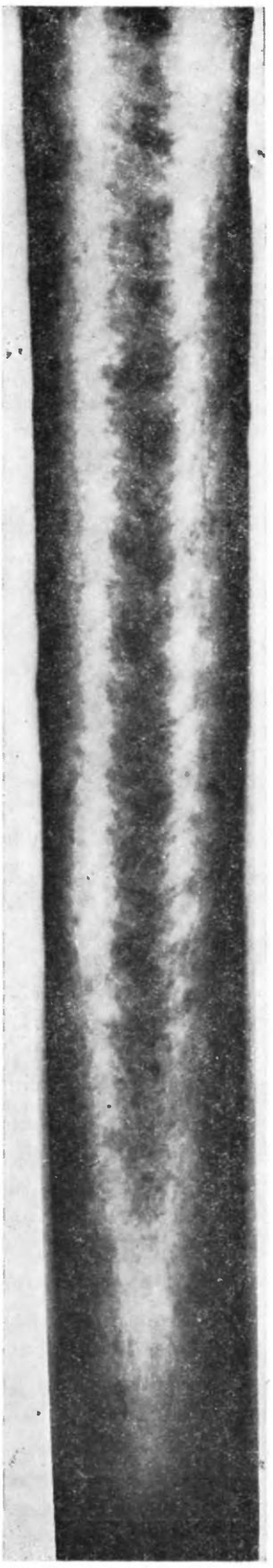

Ryc. 12. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Zdjęcie rentgenowskie odcinka głowni przy sztychu

chemicznej i badań metalograficznych, zniszczenia badanych przedmiotów mogą być znikome.

Z uwagi na straty materiału przy tradycyjnych metodach analizy chemicznej, autorzy celowo zrezygnowali na obecnym etapie pracy z niektórych oznaczeń. W najbliższym czasie uzupełniające oznaczenia zostaną przeprowadzone przy użyciu odpowiedniej do tych celów aparatury.

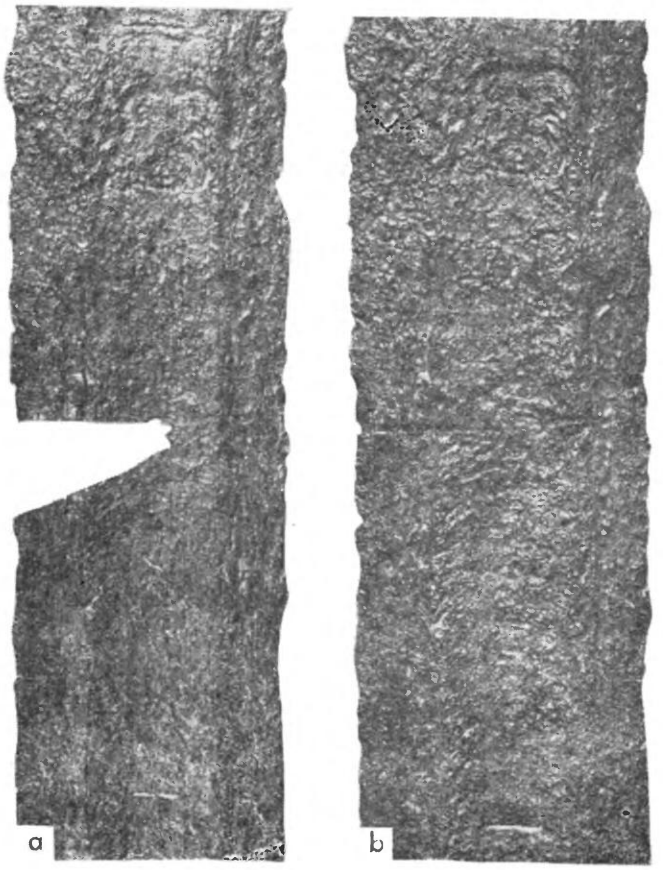

Ryc. 13. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Miejsce pobrania próbki do badań metalograficznych (a). Fragment głowni miecza z wstawioną ponownie próbką (b)

Przeprowadzono analizę ilościową na spektrometrze Hilgera na zawartość takich pierwiastków jak Si, Ni, Cu, Mn, Cr, V, Mo. Wykazała ona, iż zawartość Si w partiach rdzenia wynosi 0,53%, natomiast charakterystyczne jest, iż w częściach ostrza wynosi 0,12%. Zawartość Ni w partiach rdzenia wynosi 0,05%, a ostrza 0,02%. Pozostałe wyżej wymienione pierwiastki występują w ilościach śladowych.

W wyniku badań metalograficznych można stwierdzić, iż badany miecz nie jest wykonany z jednolitego materiału, a składa się z kilku części. Na rdzeń miecza składają się dwie żelazne części (żelazo czyste, tylko z wtrąceniami niemetalicznymi — żużlem), a ostrza wykonane są ze stali niskowęglowej około 0,2% C i nawęglonej.

Ostrza i rdzeń miecza są ze sobą połączone drogą skuwania. Każde z ostrzy składa się z dwu części połączonych ze sobą poprzez zgrzewanie. Charakterystyczną budowę miecza pokazano poglądowo w przekroju poprzecznym (obszar zakreskowany obejmuje powierzchnię, na której przeprowadzono badania; Ryc. 14).

Oznaczone numerami 1 i 2 części rdzenia (Ryc. 14) oraz część ostrza oznaczona numerem 3 posiadają tą samą strukturę ferrytyczną. Oznaczenie numerem 4 odpowiada części zewnętrznej ostrza wykonanej ze stali o strukturze ferrytyczno-perlitycznej. W badanej próbce ta sama struktura występuje również na fragmencie powierzchni części 2 (podwójnie zakreskowane pole w części 2). Z uwagi na to, że badana próbka nie obejmuje przekroju pierwotnego miecza (na skutek korozji przekrój ten uległ zmniejszeniu), trudno jest definitywnie powiedzieć, czy stal tworząca tnącą część miecza nie pokrywała również częściowo rdzenia.

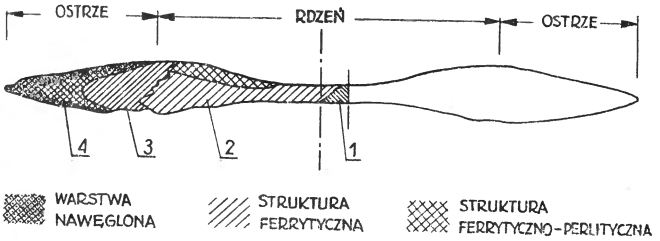

Ryc. 14. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Schemat budowy miecza w przekroju poprzecznym. Cyframi oznaczono omówione w tekście części miecza

Nawęglanie przeprowadzono tylko na zewnętrznych częściach stalowych tworzących krawędzie tnące. W innych miejscach nie stwierdzono nawęglania co oznacza, iż partie środkowe miecza musiały być zabezpieczane przed nawęglaniem w trakcie przeprowadzania tego procesu.

Niżej przytoczone zdjęcia pokazują charakterystyczne struktury na poprzecznym przekroju miecza. Struktura warstwy nawęglonej części 4 została powiększona około 600× (Ryc. 15a). Widoczne są jasne ziarna ferrytu na ciemnym tle sorbitu, lub sorbitu i perlitu. Zawartość węgla w tej warstwie wynosi około 0,7%. Ponadto przedstawiono strukturę stali części 4 w strefie przejściowej do warstwy nawęglonej (Ryc. 15b). Struktura stali części 4 ostrza miecza składa się z ciemnych ziaren perlitu i jasnych ferrytu. Zawartość węgla w tej stali wynosi około 0,2% (Ryc. 15c). Charakterystyczną cechą tej struktury jest przede wszystkim bardzo drobne ziarno. Wielkość ziarna można według skali ASTM

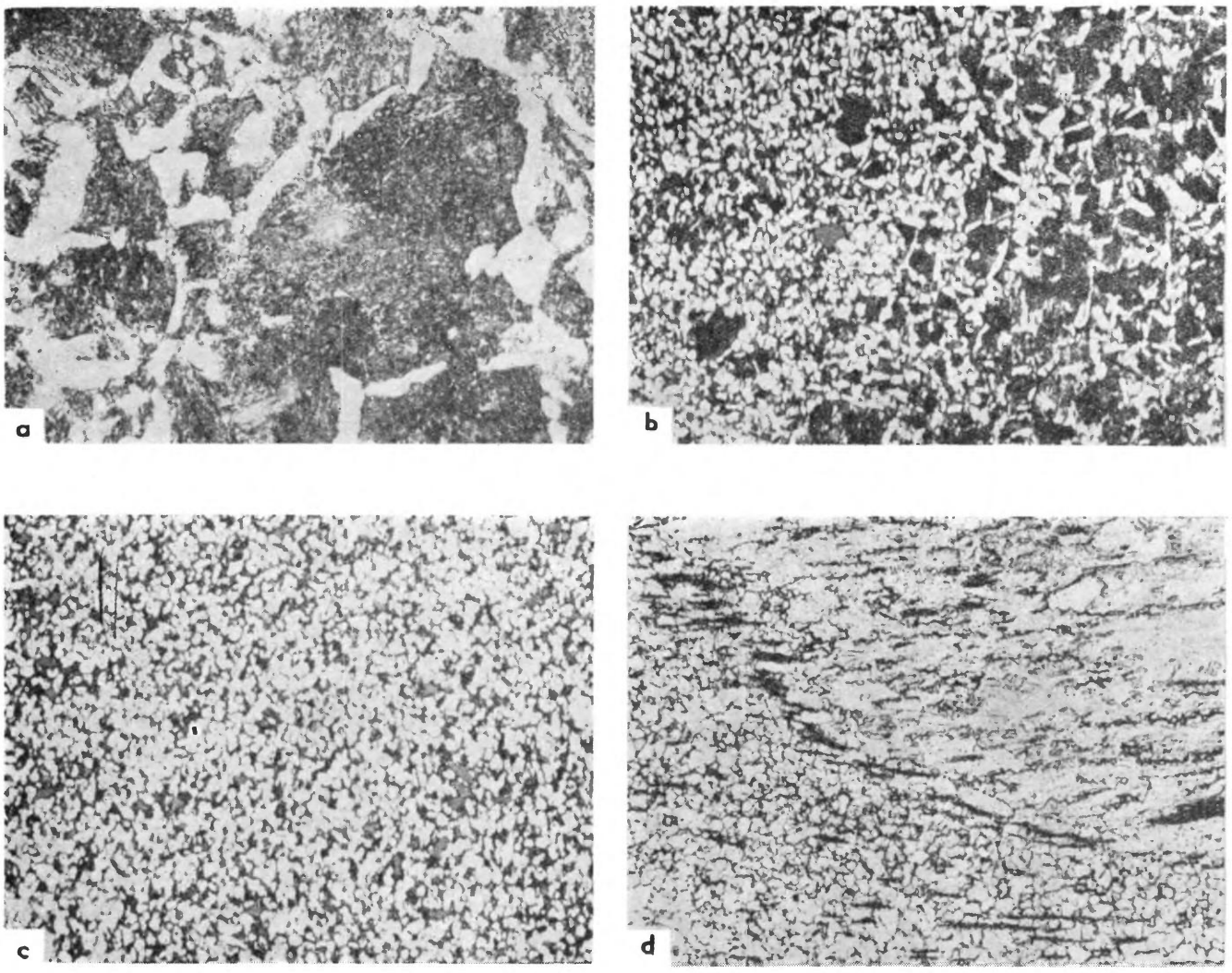

Ryc. 15. M a c h ó w, pow. Tarnobrzeg. Struktura warstwy nawęglonej części 4. Powiększenie 600 × (a). Struktura stali części 4 w strefie warstwy nawęglonej. Powiększenie 150 × (b). Struktura stali części 4. Powiększenie 150 × (c). Strefa zgrzewania części ostrza 3 i 4 z rdzeniem miecza. Powiększenie 150×(d)

określić co najmniej na nr 8. Tak drobne ziarno zapewnia wyrobowi dobre własności wytrzymałościowe, a przede wszystkim udarność tj. wytrzymałość na obciążenia dynamiczne. Strefę zgrzewania części ostrza 4 i 3 przedstawia osobne zdjęcie (Ryc. 15d).

Brak pierwotnych wymiarów szerokości i grubości miecza uniemożliwia zbadanie struktury warstwy nawęglonej na samej powierzchni zewnętrznej. Samo nawęglanie nie daje dużego wzrostu twardości, o którą chodziło na ostrzu miecza. Po nawęglaniu prawdopodobnie stosowano obróbkę cieplną, z tym iż studzenie nie było szybkie, gdyż musiałoby ono wpływać i na zmianę struktury nawęglonej badanej próbki. Być może, iż przez stosowanie jakiś dodatków do ośrodka nawęglającego zachodziło na powierzchniach nawęglanych częściowe azotowanie, co podnosiło twardość samych krawędzi tnących miecza.

Konserwację głowni miecza przeprowadzono tradycyjną metodą elektrochemiczną (jelec i głowica nie były zanurzone w roztworze). Po wyjęciu z kąpieli, usunięciu na drodze mechanicznej resztek produktów korozji i dokładnym wypłukaniu, przeprowadzono lekkie fosforanowanie powierzchni. Z uwagi na znaczne skorodowanie rdzenia głowicy i jelca pod warstwą zdobiącą, nie było możliwe oczyszczenie powierzchni zdobień metodami chemicznymi, gdyż roztwory penetrowałyby w głąb porowatej warstwy tlenków żelaza. Usunięcie soli z tej warstwy byłoby niemożliwe. Dlatego też partie te oczyszczono na drodze mechanicznej, a następnie zabezpieczono roztworem Bedacrylu 122 X. Warstwa tlenków leżących pod warstwą zdobniczą została zaimpregnowana roztworem Bedacrylu 122 X. Również głownia miecza została zabezpieczona przed ponowną korozją przy użyciu tego samego tworzywa.

Przy określaniu typu i datowaniu miecza z Machowa na szczególną uwagę zasługuje przeprowadzona przez A. Nadolskiego [2] krytyka powszechnie stosowanej typologii J. Petersena. Niedostatki jej są widoczne zwłaszcza przy opracowywaniu znalezisk luźnych oraz znalezisk wodnych. Miecz z Machowa, jak wynika z wyżej przeprowadzonych dociekań, należy zaliczyć raczej do drugiej z wymienionych grup. Kształt głowicy miecza oraz jelca determinuje jego przynależność do typu „H" [3] datowanego na IX—X w. z tym, że podstawa głowicy i jelec wykazują podobieństwo do typu „B" [4]. Z terenu Polski były dotąd znane dwa miecze typu „H", posiadające jednak, w odróżnieniu od naszego, wąskie jednosieczne głownie. Najbliższą analogię stanowi miecz ze Szczecina [5] (MS 4511). Pomijając kwestię „złotej intarsji", która może być równie dobrze wykonana przy pomocy stopu miedzi, jak w naszym przypadku, miecz ze Szczecina ma głowicę podzieloną na trzy części dwoma pionowymi paskami. Na głowicy miecza z Machowa paski te są wyraźnie widoczne na tle pokrywającego gęsto powierzchnię wkutego drutu. Drugi ze znanych mieczy typu „H" pochodzi z miejscowości Łuknajno, pow. Mrągowo [6]. Nie istniejąca tu górna część głowicy była przytwierdzona do podstawy przy pomocy dwóch nitów podobnie jak w naszym mieczu. Zarówno podstawa głowicy, jak i jelec są zdobione ornamentem pionowych pasków ze srebra, złota (?) i miedzi. Ornament ten jest jednak odmienny od obserwowanego na mieczu z Machowa.

Zdobienie głowic i jelcy mieczy typu „H" srebrem w postaci rozdzielonych żeberek jest znane również na terenie Rusi Kijowskiej [7]. Niestety brak jest z tego terenu danych odnośnie do sposobu wykonania głowic, nie mówiąc już o głowniach. Zdobienie głowic i jelców wkuwanym drutem miedzianym, srebrnym lub złotym w sposób najbardziej zbliżony do naszego jest znane z Rusi na mieczach typu „V", datowanych na X w. [8]. Podobne zdobienie występuje również na różnych typach mieczy z terenu Estonii [9].

Przejdźmy z kolei do omówienia problemu głowni a zwłaszcza jej wykonania i dodatkowego zdobienia. Generalnie rzecz biorąc w odniesieniu do publikowanych dotąd egzemplarzy, sprawa ta wymaga ponownego przepracowania, między innymi przy pomocy metod metalograficznych. Do niedawna większość autorów nie podawała nawet dokładnego opisu głowni, nie mówiąc już o widocznych niekiedy gołym okiem szczegółach wskazujących na rodzaj zastosowanej przy wykonywaniu technologii. Dotyczy to między innymi niebagatelnego problemu dziwerowania. A. N. Kirpicznikow [10] wymienia tylko jeden miecz posiadający „damascenowany wzór w jodełkę" z Michałowskiego cmentarzyska. Miecz ten jest zaliczony do typu „X". Z terenu Polski według. A. Nadolskiego, jedynie miecz typu „α" datowany na XI w. z Żalęcina, pow. Pyrzyce miał dziwerowaną głownię [11]. Niestety nie wiadomo jaki wzór był przy pomocy dziwerowania uzyskany. W. Sarnowska podaje [12], że również miecz typu „B" z Lubiatowa, pow. Pyrzyce datowany na VIII w. miał „damascenowaną" głownię. Zarówno A. Nadolski [13], jak i A. N. Kirpicznikow [14] uznają dziwerowane głownie za produkt zachodnioeuropejski. Ornament w postaci prostokątów i „haftek" występujący na głowni miecza z Machowa nie posiada analogii z terenu Polski. Na Rusi i w Wołżskiej Bułgarii znane są głownie zdobione tą samą techniką „tausii" ze znakami „podkowy" [15], być może identycznymi z naszymi „haftkami", o których sądzi się, że pochodzą one z pracowni nadreńskich. Sama technika wkuwania drutu żelaznego jest powszechnie znana na głowniach zachodnioeuropejskich. Stosowano ją głównie przy wykonywaniu napisów. Techniką taką są między innymi wykonane „krzyże andrzeja", napis i anagram na opracowywanym przez nas mieczu typu „α" z cmentarzyska w Grzebsku, pow. Mława datowanym na początek XII w. Na obecnym etapie badań jesteśmy skłonni przyjąć tezę o frankońs-

[2] A. Nadolski: Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII w., Łódź 1954, str. 108, przypis 4 i str. 113, przypis 62.

[3] A. N. Kirpicznikow: Mieczi Kijewskoj Rusii (IX—XI ww), „Sowietskaja Archeołogia", Moskwa 1961, Nr 4, str. 185, rys. 2.

[4] A. N. Kirpicznikow: op. cit., str. 183 i 185.

[5] Wł. Łęga: Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk, Toruń 1930, str. 206 i 481 (na str. 206 zamiast nr 4511 podano błędny numer 4515); A. Nadolski: op. cit., str. 154, poz. 64, tabl. I, 3; W. Sarnowska: Miecze wczesnośredniowieczne w Polsce, „Światowit", T. XXI, 1955, str. 295, ryc. 29 na str. 294, str. 300.

[6] W. Sarnowska: op. cit., str. 285—286, poz. 26, str. 300—301.

[7] A. N. Kirpicznikow: op. cit., str. 185.

[8] A. N. Kirpicznikow: op. cit., str. 188.

[9] A. M. Tallgren: Zur Archäologie Estis. Von 500 bis 1250 n. Ch., Dorpat 1925, str. 122, ryc. 36, 37.

[10] A. N. Kirpicznikow: op. cit., str. 188.

[11] A. Nadolski: op. cit., str. 154, poz. 71.

[12] W. Sarnowska: op. cit., str. 285, poz. 21, str. 299; A. Nadolski: op. cit., str. 150—154, poz. 76 nie wspomina o damascenowaniu głowni.

[13] A. Nadolski: op. cit., str. 111, przypis 36a.

[14] A. N. Kirpicznikow: op. cit., str. 188.

[15] A. N. Kirpicznikow: Wostocznoiewropejska klinkowaja epigrafika, „Tezisy dokładow sowietskoj delegacji na I Mieżdunarodnom Kongressie Sławianskoj Archeołogii w Warszawie", Moskwa 1965, str. 73.

kim [16] bądź ściślej nadreńskim pochodzeniu miecza z Machowa, nie wdając się ze względu na charakter opracowania w raczej akademicką dyskusję na temat jaką drogą mógł on dostać się do rąk użytkownika na terenie Polski.

Sumując nasze obserwacje, można przyjąć datowanie naszego miecza na koniec IX lub pierwszą połowę X w. Przy założeniu, że znajdował się on w powołanych rękach, zarówno technika jego wykonania jak i „luksusowe" zdobienie wskazują, iż mógł należeć do właściciela wysoko postawionego w formującym się ustroju feudalnym. Miecz został zgubiony lub celowo wyrzucony w trudnej sytuacji w trakcie przeprawy przez rozlewiska Wisły.

[16] A. Nadolski: op. cit., str. 33.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В сентябре 1965 г. в районе серного рудника был найден меч раннего средневековья. По всей вероятности был он извлечен на пойменном участке р. Вислы у подошвы высокой террасы. В моменте передачи в Музей, был он согнут, повидимому — ударами. Рукоятка и эфес покрыты были окисью железа с зёрнышками песка, а клинок — своего рода многослойной гладкой патиной вполне верно отражающей первоначальный вид поверхности. На стержене сохранились остатки деревянной рукоятки обтянутой кожей. Меч был длиной 95 см и весил 1026 гр. Рукоятка меча состоит из двух частей соединенных заклёпками. В разрезе она представляет собой форму сближенную к треугольнику, а ее основание, также как эфес, срезаны в две плоскости. Рукоятка и эфес покрыты густыми вертикальными желобками, в которых находится кованная проволока из желтого сплава меди, напоминающего золото. Верхняя часть лезвия разрисована таким образом, что на одной стороне меча украшения имеют форму ёлочки, а на другой — форму лежащей и растянутой буквы „S". На одной стороне лезвия, под эфесом, на разрисовку наложен дополнительный орнамент в виде трёх прямоугольников из вкованных кусочков железа, а также четырёх петелек (стёжек) из вкованной железной проволоки. Меч был подвергнут комплексным химическим, металлографическим и консерваторским исследованиям. Исследования проводились в Исследовательско-Консерваторской Лаборатории Государственного Агхеологического Музея при сотрудничестве Кафедры Металловедения и Обработки Металлов Военной Технической Академии, а также Центральной Лаборатории Металлургического Завода „Варшава". Описанный меч был также подвергнут рентгеновским исследованиям, которые выкрыли орнамент на лезвие и вблизи эфеса, а также способы соединения отдельных частей меча. Кроме того были выявлены недостатки при изготовлении рукоятки, в виде щелей и расслоек. Химические и металлографические исследования были доведены до необходимого минимума, учитывая серьезные повреждения, являющиеся результатом отбора больших проб. Авторы считают, что при специально ценных предметах лучше отказаться от некоторых информаций получаемых путем исследований, чем допустить до неотвратимых повреждений объекта. В данном случае из меча была вырезана небольшая проба металла, которая после проведения исследований, была обратно вставлена. Металлографические исследования выказали, что клинок меча был изготовлен из нескольких соединённых с собой, скованных или сваренных частей. Были проведены консерваторские работы, состоящие из выпрямления меча, удаления продуктов коррозии и других налётов. Партии, покрытые коррозией лежащие под слоем украшений рукоятки и эфеса, были импрегнированы и оставлены. Весь меч обеспечен перед вторичной коррозией.

Меч относится к типу „H" и не имеет точной аналогии в материалах открытых на территории Польши. Меч датируется на конец IX или на начало X в. Принимая во внимание богатую обработку меча, можно судить, что его владелец был высокопоставленной особой в формирующемся феодальном строе.

SUMMARY

In September 1965, an early mediaeval sword was found on the area of the sulphur mine at Machów. Most probably it was dug out in the sumberged area of the Vistula, at the foot of the high terrace. It was delivered to the Museum bent by a blow of a digging-machine. Its pommel and hand guard were covered with iron oxides mixed with sand grains and its blade — with many layers of smooth patina showing exactly the original appearance of its surface. Remains of the hilt, made of wood covered with leather, were preserved on the shank. The sword is 95 cm long and weighs 1026 g. Its pommel is composite (made of two parts), joined with rivets. It is triangular in section. The pommel and the handguard are densely covered with vertical grooves into which pieces of wire of a yellow copper alloy, resembling gold, were hammered. Traces of ornamentation are visible on the upper part of the blade; on one side of the sword, its design has the shape of a fir-tree, on the other — the shape of an elongated letter S. Beneath the handguard, on one side of the blade there is on this decoration an additional ornament of three rectangles made of pieces of iron hammered into the blade and of four hooks of iron wire also hammered in. The sword has been submitted to a complex (chemical, metallographical etc.) treatment in the Conservation and Research Laboratory of the State Archaeological Museum, in cooperation with the Chair

of Metallurgy and Metal Working of the Military Technical Academy and with the Central Laboratory of the „Warsaw Foundry". The above sword was also submitted to an X-ray examination, which has shown the existence of the ornamentation on the blade and near the handguard, as well as the details of the joining of the particular parts of the sword. Moreover defects in the workmanship of the blade (crevices and fissures) have been revealed. These analyses were only minimal in consideration of the fact that taking large samples would severely destroy the specimen. In the authore opinion, where especially vallable objects are concerned, it ist better to renounce some data likely to be provided by examinations than to risk irreversible damage of the objects. In the case of the Maków sword only a small sample of metal had been cut off. The sample, after having been submitted to the analyses, was mounted back into the sword. The metallographical examination has shown that the blade of the sword was made of several parts joined together. The sword was submitted to conservation treatment consisting in straigthening and removing corrosion and other deposits. The corroded parts under the layer adorning the pommel and the handguard have been impregnated. The whole sword has been preserved against recurring corrosion.

The sword belongs to type H. No close parallel has been found on Polish territories. It is dated to the end of the 9th or to the first half of the 10th century. Taking into consideration its luxurious workmanship, it can be assumed that the owner of the sword was a person of high standing in the then forming feudal system.

ALINA WIERCIŃSKA

O ZMIENNOŚCI DŁUGOŚCI TRWANIA ŻYCIA LUDZKIEGO NA TERENIE WARSZAWY I OKOLIC

ИЗМЕНЯЕМОСТЬ ПРОДОЛЖИТЕЛЬНОСТИ ЧЕЛОВЕЧЕСКОЙ ЖИЗНИ В РАЙОНЕ ВАРШАВЫ И ЕЁ ОКРЕСТНОСТЯХ

CHANGES IN THE LENGTH OF HUMAN LIFE IN WARSAW AND ITS VICINITY

WSTĘP

Zagadnienie zmienności długości trwania życia ludzkiego określanej na podstawie rozkładów kategorii wieku wymieralności w oparciu o rezultaty analizy antropologicznej wzbudza coraz większe zainteresowanie w literaturze światowej, stanowiąc ważny i konkretny przyczynek do poznania biologicznej dynamiki grup ludzkich w czasie i przestrzeni. Dowodzą tego pierwsze próby bardziej syntetycznych ujęć Pearsona (1901), Franza i Winklera (1936), Angela (1947), Fustego (1954), Senyüreka (1957), Kurtha (1958), Vallois (1961) i innych, oraz na gruncie antropologii polskiej T. Dzierżykraya-Rogalskiego (1957), który opracował to zagadnienie dla epoki neolitycznej. Ujęcie syntetyczne dla ludności obszaru Polski, począwszy od epoki neolitycznej po czasy współczesne zostało opracowane przez A. Wiercińską (1963).

Ogólne wnioski z tych badań można sformułować jak następuje: 1) średnia wieku wymieralności wzrasta w czasie osiągając swe maksimum w dobie obecnej; 2) w epokach przedhistorycznych średnia wieku wymieralności mężczyzn jest wyższa niż u kobiet; 3) w miarę cofania się wstecz w czasie zwiększała się wymieralność noworodków i niemowląt; 4) występuje wyraźna zależność między poziomem ekonomicznym i higieny badanych grup ludzkich, a ich średnimi wieku wymieralności; 5) występuje też zmienność międzypopulacyjna, uwarunkowana czynnikami genetycznymi i środowiska geograficznego.

Do chwili obecnej brak jest monograficznego ujęcia tych paleodemograficznych zagadnień dla miasta Warszawy i okolic. Celem niniejszego opracowania jest wypełnienie, choć w części tej luki dla czasokresu od epoki brązu do czasów współczesnych.

MATERIAŁ I METODA

Materiał badany pochodzi z dwu rodzajów cmentarzysk: a) ciałopalnych, dla epoki brązu i żelaza (Miedzeszyn, Zbytki, Sochaczew, Henryków), oraz b) szkieletowych, począwszy od okresu wczesnego średniowiecza (Wilanów, Wawrzyszew, Kościół św. Anny, Warszawa- różne). Materiał współczesny reprezentują dane wymieralności z 1960 r. dla ludności miejskiej, opublikowane w Roczniku Statystycznym.

Analiza antropologiczna wyżej wymienionych materiałów została przeprowadzona przez antropologów Ośrodka Warszawskiego: A. Wiercińskiego, K. Szlachetko, T. Górskiego, L. Saramę, M. Pyrzuk i A. Wiercińską, oraz z Ośrodka Wrocławskiego: B. Miszkiewicz i K. Krzyżaniaka. Umożliwiła ona otrzymanie danych dla przynależności płciowej i wiekowej określonych osobników. Kategorie wieku określano według metodyki R. Mar-

tina, dzieląc je odpowiednio na: *infans* I (0—7 roku życia), *infans* II (7—15 roku życia), *iuvenis* (15—20 roku życia), *adultus* (20—30 roku życia), *maturus* (30—60 roku życia) i *senilis* (60—X roku życia), na podstawie cech uzębienia, procesów kostnienia i zarastania szwów. Ogółem wzięto pod uwagę oznaczenia 1057 osobników.

Niestety różnorodność materiału wyjściowego znacznie utrudnia dokonywanie odpowiednich badań porównawczych. Jak wiadomo, materiały ciałopalne narzucają większą dozę subiektywizmu w określeniach płci i wieku, co z kolei jest wynagrodzone możliwością lepszej ich reprezentatywności w zakresie osobników młodocianych, w przeciwieństwie do cmentarzysk szkieletowych, gdzie delikatne kośćce dziecięce są w znacznie większym stopniu narażone na kompletne zniszczenie. Istnieją jeszcze dodatkowe źródła poważnych zakłóceń reprezentatywności związane z charakterem samych pochówków. Wypada o nich wspomnieć w odniesieniu do analizowanych tu materiałów.

Tak więc seria z Miedzeszyna, datowana na 400 do 300 lat p.n.e. obejmuje wyłącznie pochówki kobiece, szkielety odkryte przy kościele Św. Anny w Warszawie, pochodzące z okresu „potopu" szwedzkiego zawierają niewątpliwie materiał wyselekcjonowany na korzyść osobników płci męskiej w wieku odbywania służby wojskowej i jest tu możliwa znaczniejsza domieszka żołnierzy szwedzkich. Natomiast cmentarzyska nowożytne z Warszawy zawierają materiał wyselekcjonowany z medycznego punktu widzenia, obejmując także pochówki przyszpitalne.

Te wszystkie czynniki zakłócające reprezentatywność badanych serii będziemy mieli stale na uwadze w toku dalszej ich analizy. Celem umożliwienia porównywalności materiałów ciałopalnych ze szkieletowymi, obliczono dla każdej serii zredukowany przeciętny wiek wymieralności, odrzucając kategorie wieku *infans* I i *infans* II. Podstawę analizy stanowi jednak porównanie rozkładów częstości osobników zaliczonych do odpowiednich kategorii wieku.

ANALIZA PORÓWNAWCZA KATEGORII WIEKU WYMIERALNOŚCI

Częstości osobników w kategoriach wieku wymieralności zostały podane w tabeli 1, ujmującej dane dla wszystkich uwzględnionych serii. Wykazuje ona szereg interesujących prawidłowości. Tak więc, mimo pewnych różnic, najstarsze serie z epoki brązu i okresu lateńskiego w porównaniu z materiałami współczesnymi cechuje zdecydowanie większa wymieralność w okresie wczesnego wieku dziecięcego, które osiąga swe maksimum w serii z Henrykowa, stanowiąc jej specyfikę. Drugą szczególną właściwością tych serii jest większa wymieralność w wieku wczesnej dojrzałości, w przeciwieństwie do ludności współczesnej, która szczyt wymieralności wykazuje w wieku *senilis*. Należy przy tym stwierdzić, że w przebiegu rozkładów częstości bardzo są do siebie podobne serie z Miedzeszyna i Sochaczewa, datowane odpowiednio na 650—400 i 550—150 p.n.e. Charakteryzują się one archaicznymi szczytami wymieralności w kategorii *infans* I i *adultus*. W tym sensie bardziej nowoczesne stanowisko zajmuje seria z Henrykowa, a jeszcze bardziej seria ze Zbytków, która ujawnia bardzo wysoką se-

Tabela 1

Rozkłady kategorii wieku wymieralności wśród danych grup ludzkich obszaru Warszawy i okolic (m+k)

L.p.	Seria	Datowanie	Infans I	Infans II	Juvenis	Adultus	Maturus	Senilis	Ogółem osobników
1	Miedzeszyn	650—400 p.n.e.	(4) 36,3	(1) 9,1	(1) 9,1	(3) 27,3	(2) 18,2	— —	11
2	Zbytki	500—200 „	(6) 24,0	— —	(1) 4,0	(4) 16,0	(14) 56,0	— —	25
3	Sochaczew	550—150 „	(16) 32,0	(1) 2,0	(9) 18,0	(15) 30,0	(9) 18,0	— —	50
4	Henryków	200—100 „	(92) 46,9	(20) 10,2	(8) 4,1	(23) 11,7	(48) 24,5	(5) 2,6	196
5	Wilanów	XIII—XVI w.	(2) 2,4	(9) 10,6	(4) 4,8	(4) 4,8	(61) 72,6	(4) 4,8	84
6	Wawrzyszew	XVI—XVIII w.	(4) 19,1	(1) 4,7	(1) 4,7	(4) 19,1	(11) 52,4	— —	21
7	Św. Anna	XVII w.	— —	— —	(1) 1,4	(7) 12,7	(41) 73,2	(7) 12,7	56
8	Warszawa-różne	XVII—XIX w.	— —	(9) 1,5	(9) 1,5	(187) 30,5	(372) 60,5	(37) 6,0	614
9	Miasto XX w.	1960 r.	17,1	0,5	0,8	5,6	32,3	43,7	

Uwaga: w nawiasach podano liczby osobników.

lekcję w wieku późnej dojrzałości. Różnice te są przypuszczalnie powodowane zarówno zróżnicowaniem puli genetycznej tych populacji, jak i ich lokalnego standardu życiowego. Ostatecznie traktując ogół ludności przedhistorycznej okolic Warszawy jako całość, opisywane rozbieżności z rozkładem dla współczesnej ludności miejskiej zyskują na jasności (tabela 2).

Tabela 2

Porównanie wymieralności w kategoriach wieku ludności przedhistorycznej ze współczesną

Epoka	Infans I	Infans II	Iuvenis	Adultus	Maturus	Senilis
prahistoryczna 550—100 p.n.e.	34,7	5,3	8,8	21,3	29,2	0,7
współczesna XX w.	17,1	0,5	0,8	5,6	32,3	43,7

Tabela 1 pokazuje też wzmiankowaną wyżej niereprezentatywność materiałów szkieletowych w zakresie wieku dziecięcego. Częstości w obu kategoriach *infans* I i II są tak niskie, lub wogóle nie występują, że nie ulega wątpliwości działanie selekcji pośmiertnej, dodatkowo wzmocnione wtórną selekcją przy wtórnych pochówkach z cmentarzysk warszawskich nowożytnych (mogiły zbiorowe) Wilanowa i kościoła Św. Anny.

Pominiemy przeto w dalszych rozważaniach poprzednio wziankowane kategorie, koncentrując się nad wiekiem dojrzałym. W ich obrębie stwierdza się niewątpliwą niejednorodność badanych serii, najprawdopodobniej wyznaczoną przez inne momenty selekcyjne. Tak więc nader wysokie częstości, przewyższające 70% w wieku *maturus* charakteryzujące serie z Wilanowa i Św. Anny są wywołane przypuszczalnie przez wtórność występujących wśród nich pochówków, gwarantujących w wysokim stopniu reprezentacje tej właśnie kategorii wieku. Natomiast cmentarzyska warszawskie przedstawiają ludność, w której wyższe udziały osiągnęli osobnicy, którzy wymarli na różne choroby epidemiczne w wieku *adultus*, powodując pozornie archaiczne zjawisko wysokiej wymieralności w tej kategorii. Można się spodziewać, że owe dodatkowe czynniki selekcyjne ulegną wzajemnej redukcji, jeśli scali się całość materiałów szkieletowych i porówna z przedhistorycznymi i współczesnymi, bez uwzględnienia kategorii wieku *infans* I i II.

Z tabeli 3 wynika nader przejrzysta regularność polegająca na przesuwaniu się w czasie wysokich odsetków wymieralności ku coraz starszemu wiekowi i prawidłowy, w związku z tym, spadek w kategorii *iuvenis* i *adultus*. Oczywiście, prawidłowość ta staje się jeszcze wyraźniejsza w ujęciu sumarycznym przy użyciu pojęcia zredukowanego przeciętnego wieku wymieralności. Wynosi on odpowiednio: 32,7 dla ludności z 550—150 p.n.e., 38,7 dla 200—100 p.n.e., 41,2 dla XIII—XVIII w., 43,0 dla XVII w. i 59,3 dla XX w. Obserwuje się więc stały wzrost zredukowanego przeciętnego wieku wymieralności, z którym niewątpliwie jest skorelowany stały przyrost długości trwania życia mieszkańców Warszawy i okolic. Charakter tej zmienności (trendu) wieku wymieralności ilustruje najlepiej poniższy wykres (Ryc. 1). Wykres przedstawia przybliżoną funkcję

Tabela 3

Porównanie wymieralności w zredukowanych materiałach

Seria	iuvenis	adultus	maturus	senilis
prahistoryczne VI—II w. p.n.e.	13,4	31,7	51,4	3,5
średniowieczne — nowożytne XIII—XIX w.	2,0	26,9	64,7	6,4
miasto współczesne druga połowa XX w.	1,0	6,7	39,2	53,1

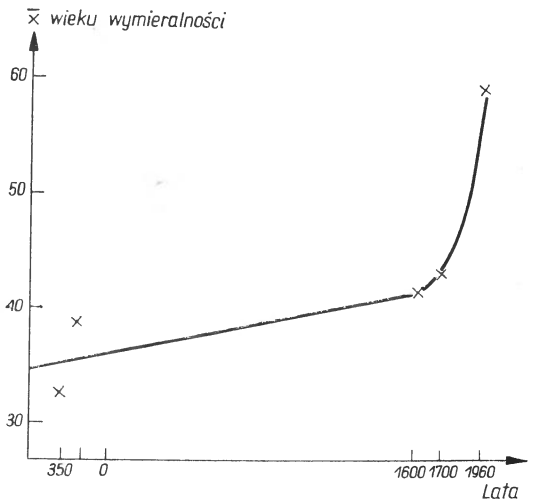

Ryc. 1. Rozkład wieku wymieralności

zmienności w czasie zredukowanej średniej wymieralności, która nie jest bynajmniej prostą zależnością. Wykazuje ona bowiem stosunkowo powolny przyrost wartości średniej od 350 p.n.e. do XVII w., by potem gwałtownie wzrosnąć począwszy od tego czasu do chwili obecnej. Z punktu widzenia zależności długości trwania życia ludzkie-

go od standardu życiowego i warunków higieny społecznej przebieg naszej funkcji nie jest dziwny. Jest przecież wysoce prawdopodobne, że czynniki te nie ulegały poważniejszym zmianom na korzyść od epoki brązu po wczesne średniowiecze. Dopiero epoka nowożytna i wszystkie jej cywilizacyjne osiągnięcia, szczególnie w zakresie lekarskiej profilaktyki, umożliwiły nagły wzrost długości trwania życia. Ludność Warszawy i okolic, oczywiście, wykazuje tę samą prawidłowość ogólną. Warto na zakończenie jeszcze stwierdzić, że charakter wykresu zdaje się wskazywać na dalszy przyrost średniej wieku wymieralności również i dla najbliższej przyszłości.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Вопрос изменяемости продолжительности человеческой жизни, определямой на основании системы категорий возраста смертности, возбуждает всё большее заинтересование в мировой литературе, являясь важной и конкретной предпосылкой для познания во времени и пространстве биологической динамики человеческих групп. Синтетическая оценка для населения Польши от неолита до современной эпохи была обработана А. Верциньской. Общие выводы, вытекающие из этих исследований могут быть сформулированы следующим образом: 1) средняя возраста смертности увеличивается во времени, достигая максимума в настоящее время; 2) в доисторических эпохах средняя возраста смертности мужчин была бóльшая, чем у женщин; 3) по мере приближения к настоящему периоду времени уменьшались смертность новорожденных и младенцов; 4) выявляется определенная зависимость между экономическим и гигиеническим уровнем исследованных человеческих групп и средними возраста смертности; 5) выступает также демографическая изменяемость, обусловленная генетическими факторами и географическими условиями.

Целью настоящего труда является проба оценки этих палеодемографических вопросов для города Варшавы и её окрестностей. Исследуемый материал происходит из двух видов могильников:

а) трупосожигательных эпохи железа (Медзешин, Збытки, Сохачев, Генрикув) и б) скелетных, от периода раннего средневековья (Вилянув, Вавжишев, костёл Св. Анны, Варшава — разные). Материал современной эпохи представлен в виде опубликованных в годовом статистическом отчете. Повторяемость (частота) индивидов в категориях возраста смертности приведена в таблице I, охватывающей данные для всех взятых во внимание сериях. Остюда следует, что самые старшие серии эпохи бронзы и латенского периода по сравнению с материалами настоящей эпохи отличаются большей смертностью особенно в периоде детского возраста, достигая максимума в серии из Генрикова, и являясь её характерной чертой. Другой отличательной чертой этих серий является большая смертность в возрасте ранней зрелости по сравнению с современным населением, где кульминация смертности приходится на старческий возраст. Сравнение степени смертности в категориях возраста доисторического населения с современным — представлено в таблице 2. Сравнение смертности на основании отобранных материалов (ввиду малосодержательности скелетных материалов периода детского возраста) представлено в таблице 3, где ясно заметна регулярность, состоящая на перемещении в периодах высокой процентности смертности к более пожилому возрасту и, в связи с этим регулярный упадок к категории юношеского и зрелого возраста. Характер этой изменяемости возраста смертности лучше всего показывает чертеж (рис. 1). Таким образом наблюдается постоянное возрастание среднего возраста смертности, что без сомнения имеет связь с постоянным увеличением продолжительности жизни жителей Варшавы и её окрестностей. Характер указанного чертежа позволяет предполагать дальнейшее возрастание средней возраста смертности также и в ближайшем будущем.

SUMMARY

The problem of changes in the length of human life determined by the method of distribution of the categories of age at death, on the basis of the results of anthropological analyses provokes an ever increasing interest of the World scientific literature, being an important contribution to the knowledge of biological dynamics of human groups in time and space. A synthetical approach to that problem as regards the population of Polish territories from the Neolithic Age to modern times has been worked out by A. Wiercińska. General conclusions from her studies are as follows: 1/the average age at death has been continuously increasing, reaching its maximum at the present times, 2) in prehistoric times, men's average age at death was higher than that of women, 3) the older the epoch, the higher the mortality of newborns and infants, 4) there appears a distinct dependence between the level of economy and hygiene of the examined human groups, on the one hand, and the average age of death on the other, 5) there also appear changes among various populations, determined by genetic factors and by those of geographic environment.

This article is an attempt at discussing these paleodemographic problems as regards Warsaw and its vicinity. The material under examination comes from two kinds of cemeteries: a) from cremation graves of the Iron Age (Miedzeszyn, Zbytki, Sochaczew, Henryków), b) from inhumation graves beginning with the early Middle Ages (Wilanów, Wawrzyszew, St. Ann's church,

Warsaw — various places). The contemporary material is represented by data on the mortality of urban population published in the Statistical Yearbook of 1960. The frequencies of individuals in the categories of age at death are presented in table I, covering the dates for all series taken into consideration. It shows that the oldest series from the Bronze Age and the La Tène period, when compared with contemporary materials, are characterised by a much higher mortality in childhood, reaching its maximum in the Henryków series. This is the first specific feature of this series; the other one is the higher mortality in early maturity, contrary to the contemporary population, whose mortality reaches its summit in senile age. A comparison between the mortality in the categories of age of the prehistoric population and that of the modern one is presented in table 2. A comparison of the mortalities based on reduced material (as children's skeleton material is not representative) is given in table 3, showing an evident regularity consisting in shifting high proportions of mortality towards older and older age and a decrease of mortality in the categories of iuvenis and adultus. The character of the changes of age at death is shown on the diagram. The continuous increase of the reduced average age at death can be noticed. Undoubtedly the continuous increase of the length of life of the inhabitants of Warsaw and of its vicinty is connected therewith. The diagram also seems to suggest a further increase of the average age at death in the nearest future.

R E C E N Z J E

„Frühgeschichtliches Kunstgewerbe", Sonderausstellung 1961, opracował E. Schuldt, Schwerin b.d., tekst + 71 tablic.

Staraniem Museum für Ur- und Frühgeschichte w Szwerinie ukazują się corocznie katalogi z wystaw, poświęconych pradziejom Meklemburgii (okręgi Rostock, Schwerin, Neubrandenburg) w rozmaitych okresach czasu. Powyższy katalog jest kolejno drugim (po „Mecklenburgische Alterümer", zob. omówienie w „Wiadomościach Archeologicznych", T. XXVIII, 1962, str. 97), jaki ukazał się staraniem tego muzeum. Podobnie jak w poprzednim przypadku, składa się on z dwóch zasadniczych części.

Pierwsza poświęcona jest krótkiej charakterystyce materiału z okresu rzymskiego i wędrówek ludów, prezentowanego na tle dziejów osadnictwa na tych terenach. Autor podkreśla, że wystawa obejmuje tylko materiał wybrany spośród dużej masy, pochodzącej z kilkuset znanych osiedli, cmentarzysk, grobów, skarbów itp. W ramach okresu rzymskiego większa część przypada na jego starszą fazę (mapa *a*); w młodszej fazie obserwujemy pewne zmniejszenie liczby stanowisk (mapa *b*) i znaczne zubożenie w okresie wędrówek ludów, w V i VI w. (mapa *c*) z tym, że większość przypada na pierwszą połowę V w. W dalszej części omówiono przedmioty o charakterze importów oraz wytwory miejscowych pracowni, z podaniem ich miejsca znalezienia i chronologii.

Część druga obejmuje 71 rycin z wybranym i przedstawionym na wystawie materiałem, obejmującym nie tylko wyróżniające się przedmioty metalowe czy szklane naczynia, głównie importy, lecz również i ceramikę miejscowej produkcji, narzędzia, ozdoby, gry (warcaby, kości itp.). Przy każdej fotografii (przedmioty fotografowane zazwyczaj pojedynczo) podano miejsce znalezienia i datowania.

Część trzecią stanowi właściwie załącznik do tablic. Obejmuje on dokładniejszy opis publikowanych przedmiotów z podaniem rodzaju, miejsca znalezienia i nr katalogu. Kolejno dalej mamy opis danego przedmiotu, warunki znalezienia oraz notatkę o analogiach podobnego typu przedmiotów z terenu Meklemburgii i datowaniu.

Jakkolwiek omawiana broszura pomyślana jest jako katalog wystawowy, poza częścią wstępną i bogato prezentowanym materiałem fotograficznym (którego wykonanie zasługuje na podkreślenie i który nadaje się do reprodukcji), przeznaczoną dla masowego odbiorcy, przynosi cenne wiadomości i dla archeologów, dzięki zamieszczeniu stosunkowo dokładnego ich opisu.

Całość zaopatrzona jest w kolorową, atrakcyjną okładkę, przedstawiającą naczynie malowane z III w. n.e., z miejscowości Jesendorf, Kr. Sternberg.

Z. Bukowski

J. Poulík: Velkomoravské hradiště Mikulčice, Brno 1962, ss. 80 + liczne ryciny w tekście.

Jednemu z najbardziej reprezentacyjnych obiektów archeologicznych, pochodzących z okresu istnienia Państwa Wielkomorawskiego, poświęcił swój przewodnik Józef Poulík, długoletni kierownik prowadzonych tu na szeroką skalę badań. Niezwykle bogaty materiał zabytkowy i liczne relikty architektury sakralnej tu odkryte powodują, że Mikulczyce są niewątpliwie jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów archeologicznych dla turystów.

Na wstępie omawianego przewodnika autor zapoznaje z procesem kształtowania się i dziejami Państwa Wielkomorawskiego w świetle przekazów pisanych, dołączając tu dwie mapy. Pierwsza z nich (str. 7) prezentuje jego położenie i zasięg w stosunku do istniejących już wówczas państw i rysujących się wyraźnie ugrupowań etnicznych. Mapa druga (str. 10) przedstawia samo Państwo Wielkomorawskie z najważniejszymi jego ośrodkami osadniczymi oraz kierunkiem ekspansji za panowania księcia Mojmira I. Kolejny dalszy rozdział omawia Wielką Morawę w świetle badań archeologicznych. Autor zapoznaje w nim krótko z najważniejszymi stanowiskami archeologicznymi, historią ich badań, opiniami różnych badaczy oraz z odkryciami na nich dokonanymi. Następnie przechodzi do szczegółowego zapoznania z wynikami badań w Mikulczycach, zwłaszcza z licznymi budowlami sakralnymi i związanymi z nimi cmentarzyskami szkieletowymi. Te ostatnie jak wiadomo, dostarczyły archeologom niezwykle bogatego materiału zabytkowego (zwłaszcza licznych i pięknych ozdób z metali szlachetnych). Do wstępu dołączono plan Mikulczyc z zaznaczeniem podziału na gród książęcy, podgrodzie i tzw. „Kościelisko" oraz miejsca wystąpienia 9 kościołów, pałacu i bliżej niezbadanej budowli. Część opisaną kończy rozdział o świadectwach historycznych, dotyczących Mikulczyc bezpośrednio lub pośrednio, związanych zwłaszcza z misją Cyryla i Metodego.

Powyższy przewodnik autor zaopatrzył ponadto w liczne fotografie, przedstawiające zarysy fundamentów odkrytych kościołów, fragmenty cmentarzysk oraz materiał zabytkowy, jak np. pozłacane ozdoby pasa, ostrogi, biżuterię, monety, ceramikę czy przedmioty kultu chrześcijańskiego. Dołączono też krótkie zestawienie podstawowej literatury o Mikulczycach, streszczenie w językach rosyjskim i niemieckim oraz tłumaczenia podpisów pod ryciny w tych samych obcych językach.

Zarówno wysokość nakładu (10.000 egz.) jak i niska cena przewodnika powodują, że jest on dobrym środkiem propagandy osiągnięć archeologii naszych sąsiadów południowych. Na okładce wykorzystano obie wspomniane mapy. Szata graficzna, jak zwykle w czeskich wydawnictwach, na poziomie znacznie wyższym, niż w analogicznych wydawnictwach polskich. Dobry papier i klisze dają materiał ilustracyjny czytelny (z pewnymi jednak wyjątkami), a niektóre ryciny nadają się do reprodukcji. Pozostałe są na tyle czytelne i dokładne, że oddają bardzo wyraźnie rozmaite szczegóły przedmiotów i obiektów tu publikowanych.

Z. Bukowski

„Slawische Burgen in Mecklenburg", Sonderausstellung 1962, opracował E. Schuldt, Schwerin 1962, liczne mapy, fotografie i ryciny rekonstrukcji w tekście.

Rok rocznie, licząc od r. 1959, Museum für Ur- und Frühgeschichte w Schwerinie wydaje obszerne, pięknie

ilustrowane katalogi okresowych wystaw, poświęconych pradziejom Meklemburgii.

Kolejne omawiane tu opracowanie poświęcone jest problematyce słowiańskich grodzisk na tym terenie, pochodzących z okresu 800—1200 n.e. We wstępie E. Schuldt zapoznaje z historią badań oraz krótko charakteryzuje odkryte obiekty tego typu. Do tekstu dołączono kilka rycin: fotografię lotniczą grodziska w Gross Raden, Kr. Sternberg, plan grodziska w Menkendorf, Kr. Ludwigslust, kilka typów naczyń słowiańskich i fotografii grodziska na wyspie jeziora Krakower. Kolejno załączono dokładną mapę Meklemburgii z zaznaczeniem znanych grodzisk słowiańskich, z podziałem na fazy oraz ich zestawienie według miejscowości i powiatów.

Szczególną uwagę autor katalogu poświęca dwu wielkim obiektom słowiańskim: na jeziorze Teterow i w Behren-Lübchin Kr. Teterow, które były przedmiotem intensywnych badań niemieckich archeologów w ostatnich czasach. Plany tych obiektów, obejmujące również sąsiadujący z nimi region otwierają część ilustracyjną katalogu. Na planach tych zaznaczono wykopy i sondaże z badań, przeprowadzonych tu w ostatnich latach. Liczne fotografie poświęcone tym dwóm zespołom osadniczym zapoznają nie tylko z ogólnym ich wyglądem, lecz w szczególności ze znakomicie zachowanymi elementami drewnianych resztek mostów, jego szczegółami konstrukcyjnymi, wspaniale zachowanymi pomostami oraz resztkami obwarowań (spalony wał z Teterow, wał w Behren-Lübchin ze starszej fazy, palisada, wał z młodszego grodu itd.). Stan zachowania jest tu niemniej dobry, niż w polskich grodach wczesnośredniowiecznych w Opolu czy Nakle, gdzie wysokość zachowanych ścian sięgała nierzadko ponad 1 metr. Wrażenie robi zwłaszcza drewniana ściana wału z młodszego grodu w Behren-Lübchin, która uległa zawaleniu, a która liczyła 3,5 metra wysokości. Fotografie przedstawiające poszczególne fragmenty obu grodów, jak i szczegóły konstrukcyjne, odznaczają się dużą czytelnością i do odbiorcy przemawiają niewspółmiernie bardziej przekonywająco, niż najbardziej wyczerpujące opisy tekstowe. W obu zaś wypadkach jest rzeczywiście co pokazać.

Ponadto autor katalogu dołączył kilka rekonstrukcji, zarówno samego wyglądu obu grodów, jak i szczegółów konstrukcji mostów i wałów, zaś w zakończeniu szczegółowy opis do każdej ilustracji.

Powyższy katalog do chwili ukazania się monograficznych opracowań może dla archeologów spełniać rolę pomocniczą, przynosi bowiem obszerne informacje, zwłaszcza o obu omawianych grodach słowiańskich, ilustrowane bogatym materiałem. Szata graficzna jak zawsze w tej serii na wysokim poziomie, a fotografie i ryciny bardzo dobre, tym bardziej, iż reprodukowane na kredowym papierze.

Na okładce, jak zawsze lakierowanej, zamieszczono zdjęcie ciekawszego elementu konstrukcji grodu w Behren-Lübchin: zrekonstruowanej z zachowanych fragmentów partii ściany wału z młodszej fazy.

Z. Bukowski

„Technik der Steinzeit", Sonderausstellung 1963, Museum für Ur- und Frühgeschichte Schwerin, 1962, tekst + 83 ryciny.

W Okręgowym Muzeum z Szwerinie (NRD) czynna była, w ciągu jednego roku, interesująca ekspozycja muzealna, poświęcona zagadnieniu technik stosowanych w epoce kamiennej. Otwarcie tej ekspozycji miało miejsce w dniu 1 lutego 1963 r.

Wyżej sygnalizowana pozycja wydawnicza, jako katalog wystawy w Szwerinie, reprezentuje się nadzwyczaj okazale. Zwięzły tekst, wprowadzający czytelnika w zagadnienie związane z tematem wystawy (bez numeracji stron), napisał dr Ewald Schuldt. Zasadnicze jednak tło wzmiankowanego katalogu stanowią wspaniałe tablice (w ilości 83 sztuk), w wykonaniu Klausa Nitsche ze Szwerina. Przedstawione na nich zostały reprezentatywne dla obszaru Meklemburgii eksponaty z epoki kamiennej. Między innymi warto zwrócić uwagę na wielobarwne tablice ilustrujące przedmioty kościane z miejscowości Hohen Viecheln i Woltersdorf koło Wismaru, bądź topory kamienne z okolic Szwerina i Bad Doreban w Meklemburgii, na kolorowym jasnoniebieskim tle. Dzięki zastosowaniu specjalnej techniki fotografii publikowanych przedmiotów, zwłaszcza wykonanych z krzemienia, nie trudno uchwycić ich specyficzne cechy. Zjawisko to także pozwala zorientować się czytelnikowi odnośnie techniki ich wykonania. W równym stopniu można to powiedzieć o wykonaniu fotografii wielokrotnie powiększającej motywy charakterystycznej ornamentyki rytej, bądź nakłuwanej, szczególnie widocznej na fragmencie brzuśca i szyjki naczynia z okolic Bützow.

Cennym uzupełnieniem tego wydawnictwa jest mapa obszaru Meklemburgii (północnej części NRD), wykonana przez Karla Joachima Seifferta, na której przedstawione zostały symbolami punkty występowania mezolitycznych siedlisk ludzkich, jak też miejsca pojawiania się dużych grobów wykonanych z bloków kamiennych, zwanych dolmenami, datowanych na młodszą epokę kamienną. Uzupełnieniem tego katalogu są wykazy miejscowości, a zwłaszcza obszerne opisy zamieszczonych tablic, które ujęte zostały hasłami (np. mikrolity, puchary lejkowate, sierpy itp.).

Barwna okładka, koloru zielonego, przedstawia fotografię topora kamiennego z guziczkowatym obuchem, typowego dla kultury pucharów lejkowatych. Nakład wydawnictwa 2100 egzemplarzy.

J. Głosik

Výstava — Velká Morava, 1100 let tradice státního a kulturního života (opracowanie zbiorowe), Praha 1964, ss. 48 + 64 tablice.

Jakkolwiek tytuł sugeruje, iż mamy tu do czynienia z przewodnikiem po wystawie, jest to faktycznie popularno-naukowe opracowanie dziejów Wielkiej Morawy, złożone z kilku krótkich rozdziałów, stanowiących odrębne części, a opracowanych przez znanych czeskich uczonych. Już sam ten fakt wskazuje, że otrzymujemy, aczkolwiek krótkie, lecz starannie opracowane informacje. Z wystawą związany jest tylko rozdział 1-szy, pióra J. Filipa, w którym autor zapoznaje z jej koncepcją i przeznaczeniem. Zwraca on uwagę, że bizantyjska misja Konstantego (Cyryla) i Metodego w r. 863 nie oznacza dla tych ziem rozpoczęcia się fazy krzewienia chrześcijaństwa, lecz przybyła ona w okresie, gdy nowa wiara znalazła już oparcie w istniejącej organizacji państwowej na Morawach. Poznanie dziejów tych ziem, zwłaszcza genezy i kształtowania się Państwa Wielkomorawskiego, nauka czeska zawdzięcza w dużej mierze archeologii, która po II wojnie światowej na terenie tego kraju podjęła na szeroką skalę zakrojone badania wykopaliskowe. Te jak wiadomo, przyniosły duże rezultaty, jak odkrycie nie tylko wielkich zespołów osadniczych, lecz również licznych reliktów architektury sakralnej i świeckiej z IX w. Badania te pozwoliły również na podjęcie rekonstrukcji poziomu gospodarczego i społecznego tych terenów.

Tymi właśnie problemami zajmują się kolejne następne rozdziały. W części „Kořeny a rozvoj Velké Moravy" J. Poulik zwraca uwagę na początki osadnictwa słowiańskiego na Słowacji już na przełomie IV i V w., przechodząc następnie do zapoznania ze stosunkami Słowian z Awarami. W dalszej części przedstawia charakterystykę rozwoju społeczno-gospodarczego na terenie Moraw i południowej Słowacji w VII i VIII w., kreśląc w ten sposób podstawy, na których doszło do wykształcenia się Państwa Wielkomorawskiego. W dalszym ciągu autor zapoznał z najważniejszymi obiektami archeologicznymi, jak Staré Město, Mikulčice u Hodonína, Pohansko u Břeclave i inne. W kolejnym rozdziale „Slovanský výzkum na Slovensku", przygotowanym przez A. Točika, znajdujemy krótkie informacje o stanowiskach słowackich (np. Devínska Nová Ves, Želovce itp.).

O początkach oraz rozwoju pisma i piśmiennictwa w okresie wielkomorawskim mówi rozdział „Vznik psané slovanské kultury v období velkomoravském", opracowany przez A. Dostála. Autor zapoznaje w nim z: 1) pis-

mem, 2) językiem, 3) pierwszymi tekstami, 4) dalszym rozwojem słowiańskiego piśmiennictwa, 5) rękopisami. Część tekstową kończy zestawienie (wykonane przez V. Vavřínka) ważniejszych wydarzeń, związanych z Państwem Wielkomorawskim w okresie od około 830 do 906 r.

Materiał ilustracyjny obejmuje 64 ryciny, do których dołączono objaśnienia: miejsce znalezienia, krótki opis obiektu lub zabytku, zbiory, wymiary oraz podstawową literaturę. Ryciny obejmują nie tylko przedmioty ruchome, głównie ceramikę i wyroby jubilerskie (które zajmują większość tablic), lecz również i niektóre obiekty archeologiczne, zwłaszcza w takich miejscowościach jak Želechovice, Mikulčice, Nitra i inne. Końcowe tabele przedstawiają rękopisy (tabl. LIV i LV), rekonstrukcje grodziska i podgrodzia z miejscowości Levý Hradec koło Pragi (tabl. LXI) i fragmenty wystaw poświęconych omawianej problematyce. Na zakończenie dołączono mapę środkowej Europy, na której zaznaczono ważniejsze stanowiska archeologiczne z terenu Czechosłowacji.

Pragnę tu zwrócić uwagę na materiał ilustracyjny. Zawiera on nie tylko przegląd małej części uzyskanego przez czeskich archeologów materiału, lecz obejmujący najbardziej atrakcyjne zabytki, które wyraźnie wskazują, że autorzy mieli w czym wybierać przy dokonywaniu ich zestawienia. Również i sposób ich przedstawienia zasługuje na podkreślenie i warto, by wydawnictwa polskie, jeśli będą w stanie wydać podobne broszury popularnonaukowe o archeologii naszego kraju, wzięły przykład od wydawców czeskich. Nie mówiąc już o bardzo dobrych fotografiach, pragnę zwrócić uwagę na publikowanie poszczególnych zabytków na czarnym tle, co daje pożądane efekty wizualne, dzięki czemu kształty i szczegóły prezentowanych przedmiotów rysują się bardzo wyraźnie. Ponadto autorzy nie przeciążyli tablic nadmiarem publikowanych przedmiotów, dążąc do zaprezentowania świadomego wyboru. Materiał ten nadaje się dobrze do reprodukcji.

Również lakierowana okładka została rozwiązana bardzo pomysłowo. Wydawca „Czechosłowacka Akademia Nauk" wydała powyższą broszurę w nakładzie 15.000 egzemplarzy, co też poddaję pod rozwagę polskim wydawcom, którzy niekiedy zapominają, że popularyzacja oznacza nie tylko samo wydanie danej pracy, lecz również szatę graficzną, bogaty materiał ilustracyjny, wykonany na odpowiednim poziomie i masowy nakład.

Z. Bukowski

„Alte Gräber — frühe Burgen", Sonderausstellung 1964, opracował E. Schuldt, Schwerin b.d., tekst + 74 fotografie i mapy.

Aktywnie działające w Schwerinie muzeum archeologiczne (Museum für Ur- und Frühgeschichte), przygotowało nową wystawę, tym razem poświęconą 10-leciu wydania ustawy o ochronie obiektów archeologicznych w terenie. Wystawa ta zaznajamia z trzema typami obiektów zabytkowych: grobami dolmenowymi, kurhanami i grodziskami.

W części wstępnej E. Schuldt przedstawia pokrótce historię ochrony tych obiektów na terenie Meklemburgii, datującej się od r. 1804 oraz rozmaite ustawy i przepisy, wydane na przestrzeni ostatnich 150 lat. Akcja podjęta w 1947 r. wysiłkiem nie tylko samych archeologów, lecz i przy pomocy licznych miłośników tej dyscypliny w terenie, doprowadziła do odkrycia, a tym samym i do uratowania przed zniszczeniem znacznej liczby zwłaszcza grobów o konstrukcji kamiennej, atrakcyjnych z uwagi na nagromadzony przy ich wznoszeniu surowiec budowlany. W 1962 r. lista tych obiektów obejmowała: 338 dolmenów itp. grobów, 2311 kurhanów, 194 grodziska słowiańskie i 212 średniowiecznych umocnień. Liczba to rzeczywiście imponująca, a przecież jeszcze nie zamknięta.

E. Schuldt zwraca uwagę szczególną na potrzebę rozbudowy sieci „miłośników archeologii" oraz ściślej z nimi współpracy, co zresztą w przypadku muzeum w Schwerinie przynosi rocznie setki meldunków z terenu o nowych odkryciach. Jak zresztą wynika z wyżej wspomnianego faktu, rola tego typu pomocników jest znacznie większa, aniżeli to się nam wydaje i tu od razu nasuwa się pytanie: dlaczego nam w Polsce nie udało się wciągnąć do współpracy ludzi z terenu na wzór podobnej współpracy, jaką obserwujemy w Niemczech (nie tylko zresztą w NRD).

W końcowej części tekstu dołączono informację o ukazaniu się lub oddaniu do druku kilku inwentarzy powiatowych z zakresu archeologii, które ukazują się w serii, wydawanej przez Niemiecką Akademię Nauk, pt. „Vorgeschichtliche Denkmäler und Funde im Gebiet der Deutschen Demokratischen Republik".

Jak zawsze w serii katalogów przeze mnie omawianych, część ilustracyjna reprezentowana jest bardzo bogato, dołączono do niej też obszerne teksty podpisów pod ryciny. Składa się ona z trzech części, obejmujących przedstawienie trzech typów obiektów zabytkowych: dolmenów, kurhanów i grodzisk. Każdą z nich otwiera mapa Meklemburgii, na której zaznaczono ich położenie (szkoda niestety, że bez podania kolejnego numeru obiektu danego typu). Do każdej z nich dołączone jest przy końcu katalogu zestawienie miejscowości, w których natrafiono na omawiany typ obiektu (przy dolmenach i kurhanach podano liczbę grobów lub pochówków). Mapy są bardzo czytelne, gdyż umowne znaki wydrukowano różnymi kolorami. Dla informacji warto dodać, że mapa grodzisk jest powtórzeniem podobnej mapy, publikowanej 2 lata wcześniej w katalogu tego samego muzeum pt. „Slawische Burgen in Mecklenburg. Sonderausstellung 1962", gdzie poszczególne obiekty posiadają swoją numerację.

Obszerny wybór fotografii, wykonanych zresztą bardzo starannie, a niektóre na wysokim poziomie artystycznym, zwraca szczególną uwagę, zwłaszcza z racji swej czytelności i znakomitych ujęć, gdzie sam obiekt wyraźnie wydziela się wśród tła, czy też okolicy. Jest to zasługa fotografa-artysty K. Nitsche, który wykonał większość z nich. Fotografie te wskazują, jak ważną rolę odgrywa nie tylko odpowiednie oświetlenie światłem dziennym, lecz i potrzeba wykonywania szeregu z nich w okresie jesieni (np. ryc. 22), czy też zimą, gdy i kurhany i wały szeregu grodzisk, normalnie gęsto porośnięte krzewami i drzewami, rysują się bardzo wyraźnie, będąc czasowo pozbawione zieleni. Ponadto do części grodziskowej dołączono szereg zdjęć lotniczych, rekonstrukcję budowy grodu w Behren-Lübchin (ryc. 70) oraz kilka obiektów wczesnoniemieckich (ryc. 71, 72, 74) i słowiańską figurę kamienną („Slawische Grabstein") z Bergen, Kr. Rügen (ryc. 73).

W związku z charakterem wystawy, do katalogu dołączono ustawę o ochronie zabytków z 28.V.1954 r., obowiązującą w NRD. Jest to pomysł godny naśladowania, bodajże tylko raz w popularno-naukowych pracach u nas wykorzystany (Zob. K. Dąbrowski: Przymierze z archeologią, Warszawa 1964, str. 179—186). Należy wyrazić życzenie aby był on wielokrotnie powtórzony u nas w Polsce przy nadarzających się ku temu okazjach, gdyż stosunkowo dobrze rozbudowaną służba konserwatorska nie jest niestety w stanie zapobiec niszczeniu szeregu obiektów i wymaga niewątpliwie wzmocnienia, poprzez rozbudowę sieci „miłośników archeologii" w terenie.

Jak i poprzednie pozycje w tej serii, również i wyżej prezentowany katalog odznacza się znakomitym doborem dobrze reprodukowanych fotografii z atrakcyjną okładką lakierowaną, przedstawiającą wolno stojący, zadrzewiony kurhan. Nakład katalogu 2000 egz.

Z. Bukowski

Henri Lhote: Malowidła kwitnącej pustyni, przekład O. Nowakowskiej, Wyd. Iskry, Warszawa 1964, str. 200.

Polskiemu czytelnikowi udostępniono w dobrym przekładzie, książkę znanego francuskiego archeologa i historyka sztuki starożytnej („prehistorycznej"), ucznia i wieloletniego współpracownika ks. prof. Breuila. Wyniki rekonesansów dr H. Lhote oraz przedsiębranych pod jego kierunkiem badań archeologicznych w rejonie Sahary, wywołały w swoim czasie ożywioną dyskusję naukową i publicystyczną, spotykając się ze zrozumiałym

zainteresowaniem specjalistów oraz najszerszych kół społeczeństwa we Francji i innych krajach. Przedmiotem wieloletnich badań tego zasłużonego odkrywcy i konserwatora były relikty malowideł wykonanych na skałach północnej Afryki. B. Davidson pisze: „Francuski badacz Sahary, Henri Lhote, przywiózł do Paryża wspaniały zbiór reprodukcji fresków skalnych i reliktów wklęsłych. Wystawa tych dzieł była wielkim wydarzeniem". Stanowiła ona oczywiście tylko jedno z serii wielkich wydarzeń naukowych związanych z nasileniem badań afrykanistycznych, m.in. w zakresie archeologii. Rzecz jasna, zarówno interpretacje, jak też konserwatorski i dokumentacyjny aspekt tych odkryć, budziły również szerokie i niekiedy kontrowersyjne dyskusje.

Rosnące zainteresowanie starożytną i nowszą historią Afryki datuje się jak wiadomo, w szerszym przynajmniej zakresie od niedawnego stosunkowo czasu. Odnosi się to również do obszaru Sahary. Intensyfikacja kompleksowych badań przedstawicieli różnych nauk nie pozostaje również bez związku z postępującymi procesami uprzemysłowienia niektórych jej regionów, szczególnie zaś eksploatacji zasobów złóż mineralnych. Przed badaczami tego regionu stawia to poważne, a ze wszech miar trudne w realizacji zadania w zakresie zapobiegania niszczeniu zabytków, postępującemu zresztą również z przyczyn naturalnych. Toteż przedsięwzięte przez autora omawianej publikacji prace są początkiem i wstępnym etapem działań zmierzających do inwentaryzacji i tym samym wstępnego rozpoznania zachowanych jeszcze reliktów.

Książka H. Lhote jest relacją historii badań nad sztuką dawnych mieszkańców górskich rejonów południowej części okręgu Oranu, wyżyny Tassili (Tassili-n-Ażdżer) oraz niektórych partii Ahagaru i Fezzanu. Tereny te stanowią obecnie skalno-piaszczystą pustynię o nielicznych źródłach lub zastoiskach wodnych, występujących częstokroć w dolinach wyschniętych rzek lub jezior. Jak wiadomo z przekazów Herodota i innych kronikarzy świata antycznego, już wtedy Sahara stanowi obszar pustynny. Dzieje się to być może od około 2 tysiąclecia p.n.e., będącego ostatnim z okresów przypisywanych pasterzom bydła, których kultura rozwija się na terenie Sahary od drugiej połowy 4 tysiąclecia p.n.e. Na podstawie stwierdzonych w pozostałościach ich sztuki (rysunki i ryty) wpływów egipskich, H. Lhote wywodzi ich znad Górnego Nilu, datując ich kulturę począwszy od okresu neolitu, skończywszy zaś na epoce żelaza (początki naszej ery).

Na datowanie malowideł i rytów pozwala autorowi dokonywana bieżąco analiza stylistyczna odkrywanych i dokumentowanych w wyborze obiektów oraz obserwacje nawarstwiania się poszczególnych ich grup. Na tej podstawie, biorąc też pod uwagę (przynajmniej zaś postulując taką potrzebę) nawiązania zabytków pochodzących z warstw zalegających u stóp ścian pokrytych rytami, wyróżnia on około 16 „pięter" chronologicznych i około 30 stylów, mieszczących się w obrębie 4 lub 5 większych faz. Fazy te skłonny jest H. Lhote wiązać bądź z migracjami określonych grup ludności, twórców rytów i malowideł, bądź ze zmianami gospodarki i wpływami kulturowymi. Próba periodyzacji obejmuje więc okresy: łowców, pasterzy, pasterzy używających konia, okres wielbłąda, z tym, że między dwoma pierwszymi istnieje okres dłuższych przemian stylistycznych i kulturowych. Autor daje charakterystykę poszczególnych stylów i najważniejszych znalezisk o znacznych niekiedy walorach estetycznych i technicznych. Malowidła umiejscawiane były przeważnie w niszach i schroniskach skalnych, niekiedy trudno dostępnych, może wykorzystywanych zarówno dla celów mieszkalnych, jak i obrzędowych.

Zawdzięczając dużemu talentowi pisarskiemu autora, czytelnik przeżywa wraz z nim trudności, a niekiedy niebezpieczeństwa na które narażeni są badacze, jak też radości i satysfakcje płynące z odkryć i potwierdzających się interpretacji. Trzeba też przyznać, że szczodrze, przynajmniej jak na autora pracy o popularnoreporterskim charakterze, uchyla zasłony swego warsztatu badawczego, nie tając trudności i braków. Ze względu na fakt przynależności autora do znanej powszechnie szkoły francuskiej, również dla archeologa praca ta stanowić może lekturę interesującą. Zastanawiać zaś może w zasadzie jedynie fakt rzadkiego stosowania metody wykopaliskowej, niejako tylko eksperymentalnie próbując znaleźć odniesienie dla badanych rytów i malowideł w warstwach kulturowych. Jak wiadomo, metoda ta stosowana jest z pomyślnym nieraz skutkiem. Pochlebną natomiast ocenę warsztatu H. Lhote powodować muszą próby nawiązań wyróżnionych grup lub faz odkrywanych rytów i malowideł ze źródłami pisanymi oraz ich gospodarczej i społecznej interpretacji.

Autor stawia przed czytelnikiem cały kompleks zagadnień konserwatorskich, interpretacyjnych i organizacyjnych, które stanęły przed ekspedycją, działającą w trudnych warunkach pustynno-górskiego obszaru. Oprócz codziennej działalności dokumentacyjno-badawczej dokonywali członkowie ekspedycji rekonesansów w odległych niekiedy terenach i masywach górskich. Niektóre malowidła i ryty trudne były do zauważenia, znajdowały się bowiem pod warstwami pyłu, kurzu lub nacieków. Niektóre tylko malowidła zachowane były w całości, szczególnie zaś te, które znajdowały się w partiach skalnych nie wystawionych na działanie słońca i wody. Natomiast dla dokonania wstępnej selekcji lub inwentaryzacji, część malowideł trzeba było obmywać z kurzu wodą. W zasadzie całość odkrytych przedstawień była fotografowana i filmowana (niestety w polskim wydaniu omawianej pracy szereg interesujących ujęć o charakterze sytuacyjnym nie zostało zamieszczonych). Następnie wybrane grupy przedstawień przenoszono na rozpiętą na skale kalkę, w zasadzie z zachowaniem barwy. Ze względu na duże rozmiary i eksponowane niekiedy położenie malowideł używano drabin aluminiowych i prowizorycznych rusztowań. Rzecz oczywista, zły przeważnie stopień zachowania obiektów, jak też warunki atmosferyczne (deszcz, wiatr zrywający kalki) utrudniały poważnie prowadzenie prac. Te same warunki jednak, wraz z suchym stosunkowo powietrzem, spowodowały częściowe zachowanie się tych zabytków do dziś, często pod warstwą kurzu. Jak widać ekspedycja stosowała metody wypracowane podczas badań w jaskiniach francusko-hiszpańskich, stosowane też z pewnymi modyfikacjami również w Val Camonica we Włoszech. Zasadą było, jak wynika z wypowiedzi autora, możliwie wierne kopiowanie całych zespołów malowideł i rytów. Wydaje się, że wyróżnianie faz i stylów oraz inne interpretacje nie miały w zasadzie wpływu na dokumentację, celem umożliwienia późniejszego sprawdzenia wstępnych obserwacji i odtworzenia pierwotnej stratygrafii reliktów.

Autor zastrzega się, że jego książka jest niejako pierwszym, zbeletryzowanym raportem z przedsiębranych przez niego badań. Niemniej łącząc cechy sprawozdania i rzetelnego, a interesującego reportażu wydaje się być godną odnotowania pozycją popularno-naukową, również ze względu na spory materiał dotyczący metodyczno-konserwatorskich aspektów działalności ekspedycji.

J. Gromnicki

O D K R Y C I A

Zabytki kamienne z miejscowości Samoklęski, pow. Lubartów

W 1956 r. Karol Krokowski, kierownik szkoły podstawowej w Samoklęskach, złożył w Muzeum Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Lubartowskiej w Lubartowie kamienną siekierkę i kamienny toporek, odkryte wedle jego informacji przy pracach rolnych na terenie pól należących do osady Samoklęski, pow. Lubartów. Dokładniejszych wiadomości o warunkach znalezienia wymienionych zabytków uzyskać się nie dało.

Siekierka z otoczaka o samorodnie dogodnej formie, któremu kształt narzędzia nadano przez odpowiednie ogładzenie powierzchni, zwłaszcza przy ostrzu i na szerszych bokach. Ostrze łukowate, obuch tępy, zwężony. Przekrój prawie owalny. Długość siekierki 11 cm, szerokość przy ostrzu 4,5 cm (Ryc. 1).

Toporek romboidalny z kamienia barwy ciemnoszarej, w przekroju prawie owalny. Obuch półokrągły. Ostrze proste, wąskie, nieco tylko szersze niż obuch. Powierzchnia toporka przy obuchu i ostrzu silnie zniszczona (odłupana). Długość toporka 11,5 cm, największa szerokość 6,5 cm, średnica otworu 3,3 cm (Ryc. 2).

Ryc. 1. Samoklęski, pow. Lubartów. Siekierka kamienna

Ryc. 2. Samoklęski, pow. Lubartów. Toporek Kamienny

Opisana wyżej siekierka zarówno pod względem techniki wykonania, jak i kształtu nawiązuje do form pełno-neolitycznych (zob. L. Kozłowski: Epoka kamienia na wydmach wschodniej części Wyżyny Małopolskiej, Lwów—Warszawa 1923, str. 145), które nie należą do rzadkości ani w Polsce, ani w krajach sąsiednich, lecz brak dokładniejszych szczegółów komplikuje kwestię ustalenia ich przynależności kulturowej.

Toporek z Samoklęsk, z uwagi na kształt, znajduje bliską analogię w „toporku roboczym" z Turzy Wielkiej, dawn. pow. Stryj (zob. L. Kozłowski: Młodsza epoka kamienna w Polsce (neolit), Lwów 1924, str. 218, tabl. XXVI, 5), zaliczonym przez L. Kozłowskiego do końcowego okresu neolitu nadbużańskiego, synchronizowanego przez niego z czwartym okresem neolitu skandynawskiego (por. L. Kozłowski: Młodsza epoka..., str. 101 i 162).

L. Gajewski

Ceramika kultury trzcinieckiej z Karczewca, pow. Węgrów

W czasie prac wykopaliskowych prowadzonych w 1966 r. na cmentarzysku kultury przeworskiej odkryto także fragmenty ceramiki kultury trzcinieckiej. Badany obiekt położony jest przy drodze Kałuszyn-Węgrów na niezalewowym piaszczystym tarasie rzeczki Czerwonki. Ułamki ceramiki trzcinieckiej odkryto w północno-wschodniej części cmentarzyska, na głębokości 30—50 cm, w warstwie piasku, w czterech niewielkich skupiskach, liczących po kilka, lub kilkanaście skorup.

Skupisko 1. a. Fragment naczynia o pogrubianej i skośnie ściętej krawędzi oraz rozchylającej się ku górze szyjce, zdobionego nieregularnymi poziomymi żłobkami, wykonanymi niezbyt twardym narzędziem. Domieszka schudzająca średnioziarnista, barwa brunatna. Średnica wylewu około 20 cm (Ryc. 1b). b. Fragment naczynia, zapewne o esowatym profilu i krawędzi lekko skośnie ściętej. Domieszka schudzająca gruboziarnista, barwa brunatna. Średnica otworu około 22 cm (Ryc. 1a). c. Silnie złuszczony fragment skośnie ściętej krawędzi dużego naczynia o domieszce schudzającej średnioziarnistej, d. Dziesięć fragmentów brzuśców naczyń, w tym fragment dużego naczynia, zdobionego słabo zaznaczoną listwą plastyczną, powyżej i poniżej której znajdują się głęboko ryte poziome żłobki. Barwa brunatna, domieszka schudzająca średnioziarnista.

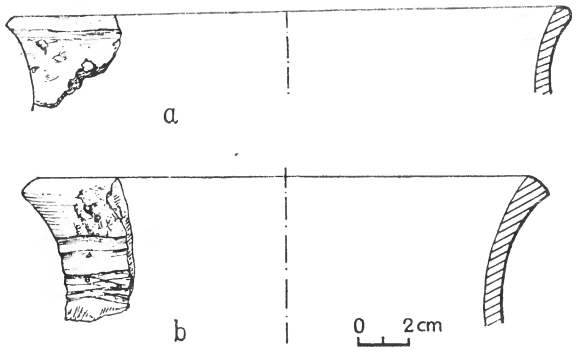

Ryc. 1. Karczewiec, pow. Węgrów. Ceramika kultury trzcinieckiej (a, b)

Skupisko 2. a. Dwanaście fragmentów brzuśca, grubościennego naczynia barwy „wyprawionej skóry" o domieszce schudzającej gruboziarnistej.

Skupisko 3. a. Fragment dużego naczynia o pogrubionej, skośnie ściętej krawędzi, zdobionego tuż pod nią poziomymi żłobkami. Domieszka schudzająca średnioziarnista, barwa brunatnoszara. b. Dwanaście fragmentów brzuśców naczyń, w tym dwa zdobione żłobkami.

Skupisko 4. a. Osiemnaście fragmentów dużego naczynia, zapewne o esowatym profilu. Krawędź pogrubiona i silnie skośnie ścięta, górna część naczynia zdobiona płytko rytymi, gęstymi, nieregularnymi żłobkami poziomymi, dno lekko wyodrębnione. Domieszka schudzająca gruboziarnista, barwa „wyprawionej skóry". Średnica dna 10 cm.

Formy opisanych wyżej naczyń typowe są dla podlasko-mazowieckiej grupy kultury trzcinieckiej (por. A. Gardawski: Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce, „Materiały Starożytne", T. V, 1959, tabl. XLII).

T. Dąbrowska

Nowe stanowisko kultury trzcinieckiej w pow. Nowy Dwór Mazowiecki

Na wiosnę 1962 r. do zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie dostarczone zostały przez S. Malawskiego fragmenty kilku naczyń, zebranych przez niego w czasie wypraw wędkarskich. Nowo odkryte stanowisko znajduje się prawym brzegu Bugo-Narwi, na odcinku między Zegrzem a Dębem, w odległości 25 km od ujścia tej rzeki do Wisły. Zabytki, w momencie ich znalezienia, leżały rozrzucone na plaży. Rzeka, podmywając wysoki w tym miejscu brzeg, wypłukała ceramikę z warstwy zalegającej według odkrywcy na głębokości około 3—4 m. Warstwa ta posiadać miała zabarwienie ciemne, miejscami czarne. Próba zweryfikowania tych danych i zlokalizowania stanowiska nie powiodła się z powodu bardzo wysokiego stanu wody.

Wśród materiału dostarczonego do muzeum zrekonstruowano jedno naczynie trzcinieckie (Ryc. 1a) o profilu esowatym, krawędzi zgrubiałej, ukośnie ściętej ku dołowi szyjce przewężonej, pokrytej ornamentem pasmowym. Szyjkę od brzuśca oddziela występ, pod którym bezpośrednio biegnie trzykrotnie odciśnięta linia falista. Brzusiec smukły, lekko wydęty. Dno nie zachowało się. Powierzchnia naczynia nierówna, szorstka, barwy nie-

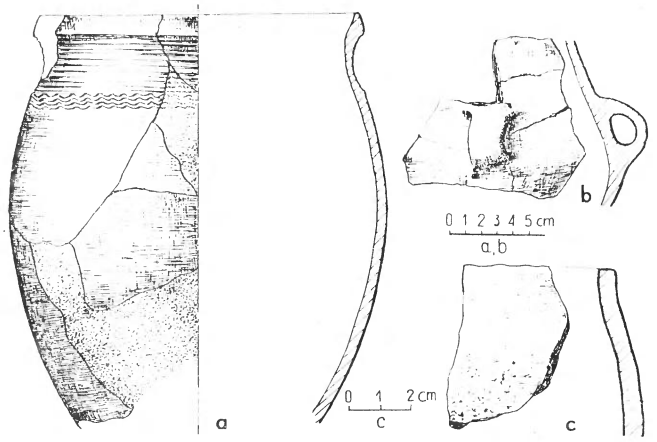

Ryc. 1. Zegrze, pow. Nowy Dwór Mazowiecki. Fragmenty ceramiki (a—c)

jednolitej, szarej, miejscami jasnobrązowej. Domieszka liczna tłucznia średnioziarnistego. Średnica otworu 20 cm, zachowana wysokość 26 cm. Poza tym naczyniem odkryto jeszcze dwa fragmenty naczyń. Ułamek brzuśca z okolicy szyjki z zachowanym jednym uchem taśmowym. Nieornamentowany, o powierzchni zniszczonej, miejscami noszącej ślady gładzenia, barwy brązowobrunatnej. Domieszka drobnoziarnistego piasku (Ryc. 1b). Fragment wylewu naczynia o krawędzi prosto ściętej, nieznacznie wyodrębnionej, nieornamentowany. Powierzchnia zewnętrzna zniszczona (Ryc. 1c). Te dwa wyżej opisane fragmenty naczyń pochodzą zapewne z epoki brązu.

E. Kempisty

Grodzisko wczesnośredniowieczne w Bolesławcu

Grodzisko położone jest w północnej części powiatowego miasta Bolesławca, w odległości 100 m w kierunku wschodnim od skrzyżowania ulic S. Staszica i Stolarskiej, po prawej stronie Bobru, na wysokiej tarasie nadrzecznej (180 m n.p.m.). Ma ono formę wklęsłą (Ryc. 1), w rzucie

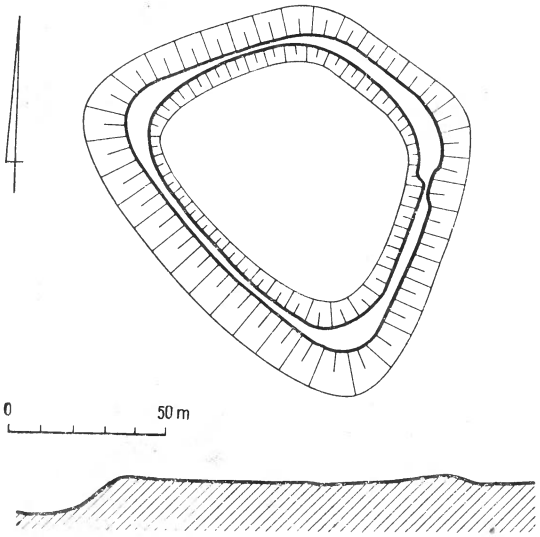

Ryc. 1. Bolesławiec, m.pow. Plan i profil grodziska

poziomym założone jest na planie trapezu o zaokrąglonych narożach, a powierzchnia jego wynosi 0,28 ha. Wymiary grodziska mierzone między szczytami wałów wynoszą 55×70 m. Wał jest znacznie rozsunięty i miejscami zniszczony nowożytnymi wkopami. Szerokość jego u podstawy wynosi około 8 m, wysokość od strony wewnętrznej waha się od 0,6 do 1,7 m, zaś od strony zewnętrznej od 1,3 do 7 m.

W r. 1966 z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych we Wrocławiu przeprowadzono badania powierzchniowe na grodzisku, wykonano pomiary i plan obiektu. Grodzisko wpisane zostało do rejestru zabytków oraz objęte społeczną opieką.

Omawiany obiekt identyfikowany jest z grodem kasztelańskim w Bolesławcu, którego kasztelanowie znani są ze źródeł pisanych od 1202 r., a sam gród poświadczony został w 1245 r. (K. Maleczyński: Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae, Wrocław 1951, T. 1. nr 91 str. 226; W. Häusler: Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels bis zum Aussterben der Piastischen Herzogslinie, Wrocław 1883, nr 46).

Grodzisko w Bolesławcu wzmiankowane jest od drugiej połowy XIX w. w literaturze przedmiotu („Schlesische Provinzialblätter", T. IV, 1865, str. 71; „Altschlesien", T. 4, 1935, str. 259 nn; „Altschlesische Blätter", 1930, z. 4, str. 51; 1933, z. 1, str. 17; 1936, z. 3/4, str. 99; H. Uhtenwoldt: Gauhauptburg, Kastellanei und Stadtschloss, schlesische Burgenfragen im Lichte der Bunzlauer Burgen, „Mitteilungen Liegnitz", T. 17, 1936—1937, str. 125—160; Słownik Starożytności Słowiańskich, Wrocław 1961, T. 1, str. 149; W. Antoniewicz, Z. Wartołowska: Mapa grodzisk w Polsce, Wrocław 1964, str. 30).

Z inicjatywy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bolesławcu na omawianym grodzisku Konserwator Zabytków Archeologicznych planuje przeprowadzenie badań wykopaliskowych w latach 1968—1970.

T. Kaletyn

Znaleziska wczesnośredniowieczne w Gruszkowie, pow. Milicz

We wrześniu 1964 r. uzyskano informację o wyorywaniu ceramiki na polu położonym w centrum wsi Gruszkowo, obok zabudowań nr 15, należących do Franciszka Szyla (Ryc. 1). Penetracja powierzchniowa wykazała występowanie nielicznych ułamków naczyń wczesnośredniowiecznych. W rowie zwiadowczym o wymiarach 7,5×1 m, głębokości 45 cm odkryto luźno leżące fragmenty dwóch przedmiotów metalowych: noża żelaznego i kabłączka brązowego. Wymiary noża wynoszą: długość zachowana 8,3 cm, szerokość 1,4 cm, (Ryc. 2a). Kabłączek wykonany z drutu brązowego jest zdeformowany, zachowana jego długość wynosi około 10 cm (Ryc. 2b). Pogłębiony sondaż do 1,2 m nie wykazał występowania żadnych innych znalezisk.

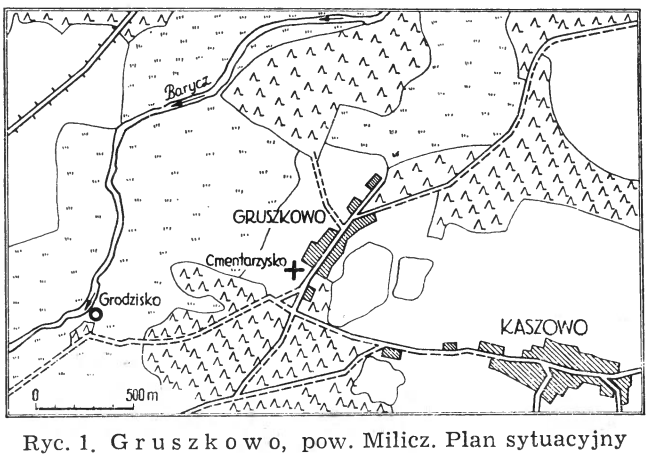

Ryc. 1. Gruszkowo, pow. Milicz. Plan sytuacyjny

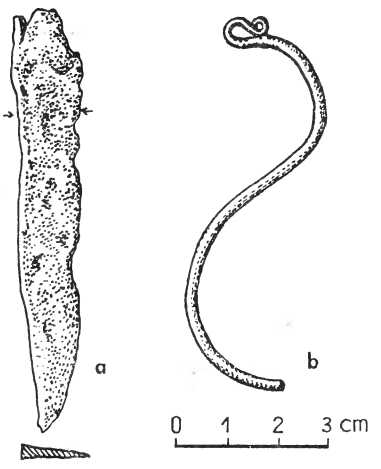

Ryc. 2. Gruszkowo, pow. Milicz. Cmentarzysko. Nóż żelazny (a). Kabłączek brązowy (b)

Wydaje się, że odkryte przedmioty wiązać można z inwentarzem zniszczonego grobu wczesnośredniowiecznego. Wymienione w literaturze wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Gruszkowie powinno się znajdować w pobliżu miejsca odkrycia wymienionych zabytków (Mapy archiwalne w skali: 1:25 000, Archiwum Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu; M. Młynarska: Burgum milickie, „Kwartalnik HKM", T. VIII, 1960, str. 466, przypis 98).

Badania weryfikacyjne w Gruszkowie planowane są przez Konserwatora Zabytków Archeologicznych w 1970 r.

T. Kaletyn

Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Jaksicach, pow. Kazimierza Wielka

Z ramienia Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem we wrześniu 1961 r. prowadzono prace wykopaliskowe na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w Jaksicach, pow. Kazimierza Wielka. Stanowisko to badane już było w latach 1921 i 1924 przez dra Józefa Żurowskiego, ówczesnego pracownika Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Odkrył on wówczas 18 grobów szkieletowych, które opublikował w króciutkiej wzmiance w prasie codziennej. Badania tegoroczne miały na celu stwierdzenie zasięgu cmentarzyska, oraz stopnia zniszczenia obiektu. Wykopy założono w ogrodach J. Miśkiewicza i J. Molendy, odkrywając cztery bardzo ubogo wyposażone groby szkieletowe (Ryc. 1). Ogrody te znajdują się na południowym skłonie wzgórza schodzącego do podmokłej doliny

Wisły. Według informacji mieszkańców w czasie równania terenu pod domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze odkrywano szereg szkieletów, których liczbę w przybliżeniu określić można na około 50. Przy szkieletach znajdowano broń, oraz naczynia gliniane.

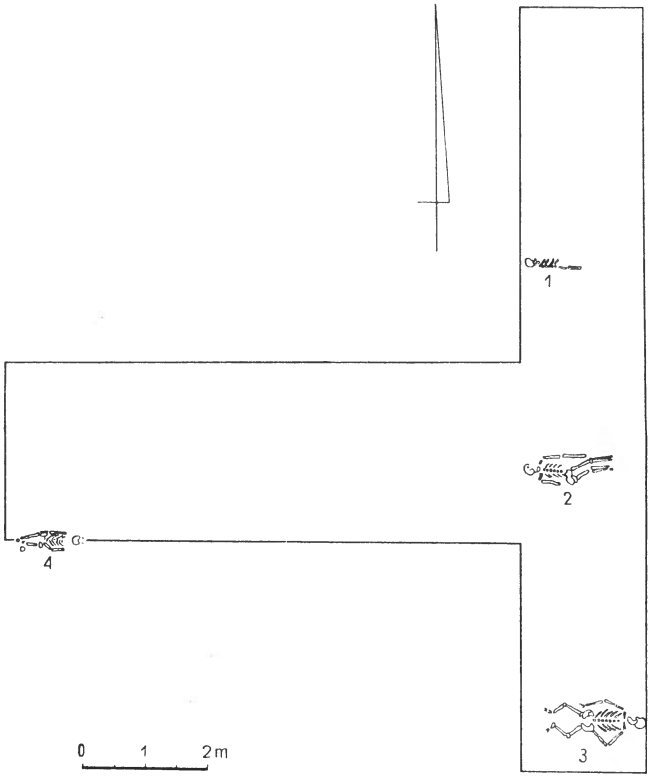

Ryc. 1. Jaksice, pow. Kazimierza Wielka. Plan rowów z odkrytymi grobami

W świetle badań tegorocznych wydaje się, że większa część stanowiska została zniszczona przez zabudowę mieszkalną, a groby odkryte przez ekspedycję stanowią skraj rozległego niegdyś cmentarzyska. Zaznaczyć na tym miejscu wypada, że dokładne przebadanie cmentarzyska utrudnione było znacznie ze względu na konieczność kopania między kilkudziesięcioletnimi drzewami owocowymi. W tym celu pocięto badaną część wzgórza rowami biegnącymi ze wschodu na zachód i z południa na północ.

W ogrodzie J. Miśkiewicza założono rów nr 2 po osi północ-południe tuż przy drodze z zagrody Miśkiewicza na pole, w odległości 5 m od stodoły. Posiadał on wymiary 13×2 m. Odkryte tu groby znajdowały się średnio na głębokości 50—60 cm i zazwyczaj posiadały jamę grobową rysującą się jako ciemniejsza podłużna plama na tle jasnożółtego lessu calcowego. Kości szkieletów zachowane były dobrze.

Grób 1, kobiecy, odkryto na ósmym metrze rowu przy zachodniej ścianie wykopu. Szkielet w grobie znajdował się na głębokości 45 cm i był częściowo zniszczony przez współczesny dół na ziemniaki. Zachowała się czaszka, kości prawej ręki i żebra. Śladów jamy grobowej nie zaobserwowano. Czaszka zwrócona była na zachód. Pod czaszką odkryto jeden niewielki kabłączek skroniowy z brązu (Ryc. 2).

Grób 2, męski (?) odkryto na szóstym metrze rowu. Na głębokości 55—80 cm odsłonięto podłużną jamę grobową o wymiarach 195×70 cm wypełnioną ziemią jasnobrunatną przemieszaną z drobnymi grudkami lessu. Szkielet zachowany całkowicie, z czaszką zwróconą na wschód. Lewa ręka i noga wyprostowane, ręka prawa i prawa noga zgięte. Długość szkieletu wynosiła 170 cm. Na wysokości żeber odkryto drobny ułamek ceramiki, być może pochodzący z okresu wczesnośredniowiecznego (Ryc. 3). Poza tym brak było jakichkolwiek zabytków.

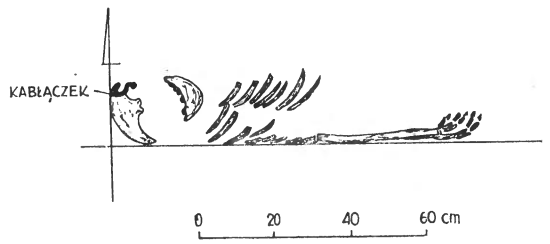

Ryc. 2. Jaksice, pow. Kazimierza Wielka. Plan grobu 1

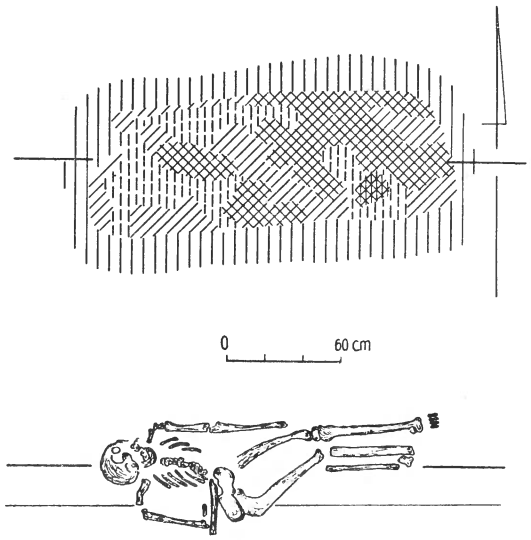

Ryc. 3. Jaksice, pow. Kazimierza Wielka. Plan jamy grobowej i grobu 2

Grób 3, męski (?) odkryto na głębokości 75—105 cm przy południowym krańcu rowu 2. Jamy grobowej nie stwierdzono. Być może, że zniszczona została przez drogę przechodzącą tuż obok grobu, oraz przez równanie terenu przy zakładaniu sadu przez J. Miśkiewicza. Szkielet zachowany dobrze, czaszka zwrócona na wschód, nogi podkurczone. Ręka prawa wyprostowana, lewa zgięta złożona na biodrach (Ryc. 4). Przy szkielecie nie stwierdzono żadnego wyposażenia.

Grób 4 odkryto w południowo-zachodnim narożniku rowu 3. Znajdował się on na głębokości 55 cm. Jama grobowa była bardzo słabo widoczna. Wewnątrz jamy znajdował się szkielet dziecka (Ryc. 5). Głowa zwrócona na wschód, ręka prawa wyprostowana, lewa zgięta złożona na biodrach. Nogi wyprostowane. Przy lewej stopie odkryto skorupki od jajka, a na stopach cienką, zgiętą blaszkę brązową, nieokreślonego charakteru.

Odkryte groby, jak było to już wspomniane na początku znajdowały się na skraju cmentarzyska. Rów 1 założony równolegle do stodoły J. Miśkiewicza nie dostarczył żadnego materiału zabytkowego, podobnie jak rów 4 wytyczony na sąsiednim polu należącym do S. Gwoździa, oraz dwa rowy przekopane w sadzie J. Molendy, odległe od rowów 1—4 o około 150 m.

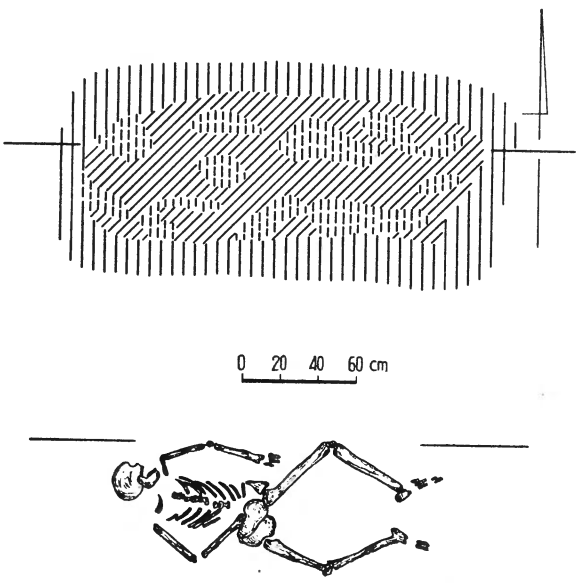

Ryc. 4. Jaksice, pow. Kazimierza Wielka. Plan jamy grobowej i grobu 3

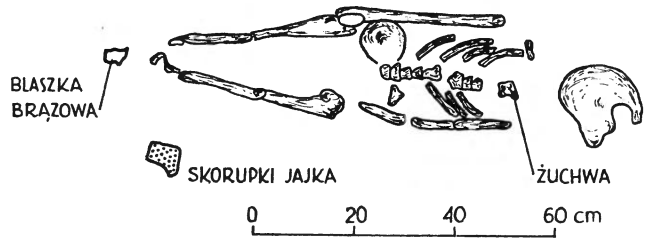

Ryc. 5. Jaksice, por. Kazimierza Wielka. Plan grobu 4

Cmentarzysko w Jaksicach wydaje się być stanowiskiem, na którym zmarli w bardzo znikomym stopniu wyposażeni byli w dary grobowe. Sądząc z informacji miejscowej ludności nie było ono zbyt rozległe.

Jedynym zabytkiem datującym jest tu kabłączek skroniowy odkryty w grobie 1. Niezbyt duże jego rozmiary (około 1 cm średnicy), cienki drut brązowy z którego go wykonano, wskazuje, że pochodzi on z początków XII w. Do tego więc okresu odnieść należy badany fragment cmentarzyska w Jaksicach, pow. Kazimierza Wielka.

M. Miśkiewicz

Osada obronna kultury łużyckiej i grodzisko wczesnośredniowieczne w Kretowicach, pow. Wołów

W marcu 1966 r. Konserwator Zabytków Archeologicznych przeprowadził badania powierzchniowe uzupełnione dwoma sondażami na grodzisku w Kretowicach. Położone jest ono w odległości 1 km w stronę zachodnią od wsi, w widłach rzeczek Jezierzycy i Juszki, wśród podmokłych łąk, na terenie równinnym o wysokości 93 m n.p.m. Grodzisko składa się z dwóch członków (Ryc. 1). Pierwszy z nich stanowi powierzchnię 2,2 ha zamkniętą pierścieniowato wałem, założonym na planie owalnym i wydłużonym na linii północny-zachód, południowy-wschód o wymiarach 200×210 m. Drugi człon znajduje się w obrębie członu pierwszego, jest to grodzisko pierś-

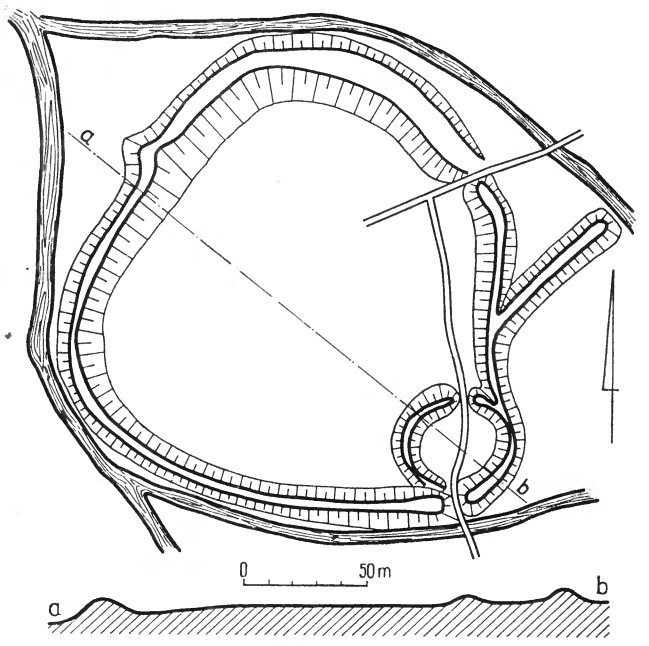

Ryc. 1. Kretowice, pow. Wołów. Plan i profil grodziska

cieniowate o powierzchni 0,19 ha, założone na planie koła o średnicy 50 m. Rozsypisko wałów członu I u podstawy wynosi od 15 do 20 m, wysokość nie przekracza 4 m. Wał ten jest znacznie zniwelowany od strony wschodniej. Wał członu II ma szerokość 10 m u podstawy, wysokość jego dochodzi do 1,5 m.

Wykonane sondaże w obrębie obu członów wykazały, że na majdanie członu pierwszego zalega warstwa kulturowa o miąższości około 80 cm, na majdanie członu drugiego natomiast, grubość warstwy kulturowej nie przekracza 60 cm. W obu sondażach wydobyto ułamki naczyń z okresu kultury łużyckiej oraz wczesnośredniowieczne.

Omawiane grodzisko jest pozostałością dwuczłonowego najprawdopodobniej grodu wczesnośredniowiecznego, datowanego na podstawie ceramiki na IX—XI w., które nawarstwione jest na osadę obronną kultury łużyckiej z okresu halsztackiego. Grodzisko w Kretowicach jest wielokrotnie wymieniane w literaturze przedmiotu, z najważniejszych pozycji wymienić można („Schlesische Vorzeit", T. 5, 1894, str. 218—222; „Altschlesien", T. 1, 1926, str. 107; „Alteschlesische Blätter", 1928, z. 7, str. 112; „Altschlesien", T. 3, 1930, str. 42, poz. 138; „Altschlesische Blätter", 1930, z. 6, str. 88; 1938, z. 4, str. 150, 205; W. Szafrański: Mapka grodów prasłowiańskich, „Z otchłani wieków", R. 15, 1946, str. 32—39; T. Tackenberg: Die Burgen der lausitzer Kultur, „Praehistorische Zeitschrift", T. 34, 1939, str. 27; „Silesia Antiqua", T. 7, 1965, str. 310—312).

Grodzisko w Kretowicach było w wymienionej wyżej literaturze błędnie zaliczane przez badaczy niemieckich do miejscowości Moczydlnica Klasztorna i Wrzosy, pow. Wołów. Konserwator Zabytków Archeologicznych we Wrocławiu planuje przeprowadzenie badań wykopaliskowych na tym obiekcie w 1971 r. w celu rozpoznania konstrukcji wałów oraz uściślenie ich chronologii. Planowane są również badania geofizyczne w celu poznania zabudowy majdanu. Grodzisko zostało wpisane do rejestru zabytków i wyznaczono mu stałą pieczę opiekuna społecznego.

T. Kaletyn

Grodzisko wczesnośredniowieczne w Osieku Małym, pow. Milicz

Grodzisko położone jest w dolinie Baryczy, w odległości około 750 m na północny-wschód od wsi. Obiekt o powierzchni 0,29 ha założony jest na planie owalu wydłużonego po linii wschód-zachód (Ryc. 1). Jego wymiary wynoszą 65×100 m. Wał grodziska jest w dużej części zniwelowany, jego szerokość u podstawy nie przekracza 3,5 m, wysokość nie wynosi więcej niż 1 m.

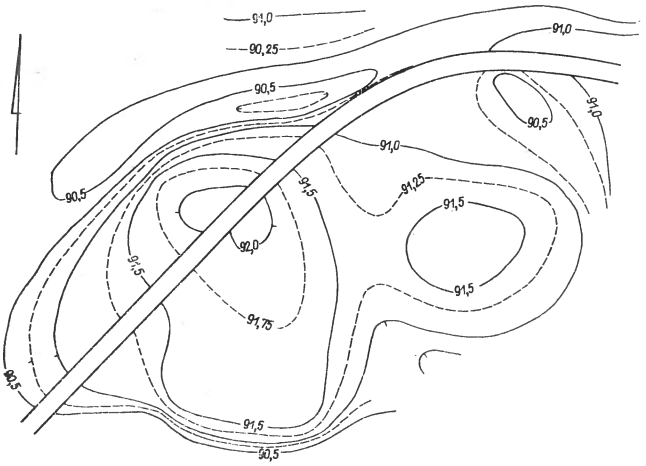

Ryc. 1. O s i e k M a ł y, pow. Milicz. Plan warstwicowy grodziska

Z ramienia konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. wrocławskie w latach 1960 i 1965 przeprowadzono na grodzisku badania sondażowe. Stwierdzono, że na majdanie zalega warstwa kulturowa o miąższości około 60 cm. W oparciu o uzyskany materiał ceramiczny, grodzisko można datować na X—XIII w.

Obiekt ten jest wielokrotnie wzmiankowany w literaturze przedmiotu („Altschlesische Blätter", 1926, z. 8, str. 71; 1927, z. 1, str. 9; A. H o f f m a n: Ringwälle in Kreise Militsch-Trachenberg, „Heimatblätter für den Militsch-Trachenberg", 1927, nr 6/7 i 7/8; „Altschlesien", T. 3, 1930, str. 40; Biuletyn Informacyjny Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. wrocławskie, Wrocław 1960, str. 67—68; W. A n t o n i e w i c z, Z. W a r t o ł o w s k a: Mapa grodzisk w Polsce, Wrocław 1964, str. 39).

Grodzisko wpisane jest do rejestru zabytków i objęte społeczną opieką. W związku z planowanym wyrębem leśnym w 1969 r., na grodzisku zostaną przeprowadzone ratownicze badania wykopaliskowe.

T. Kaletyn

Grot bełtu do kuszy znaleziony w Warszawie nad Wisłą w pobliżu Cytadeli

W dniu 4 kwietnia 1966 r. Sławomir Traczyk, uczeń kl. VII Szkoły Podstawowej nr 233 w Warszawie, przekazał do zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego, znaleziony na lewym brzegu Wisły, na wysokości Cytadeli warszawskiej, w dzielnicy Żoliborz, oryginalny grot bełtu do kuszy (Ryc. 1).

Ryc. 1. W a r s z a w a - Ż o l i b o r z. Grot bełtu do kuszy

Według informacji S. Traczyka, znaleziony nad Wisłą grot bełtu, miał „dłuższe umocowanie, które się później ułamało". Przypuszczać można, że chodziło tu raczej o bardziej wydłużoną tulejkę grotu bełtu, niż o trzpień, chociaż spotyka się je u okazów o podobnych formach (A. N a d o l s k i: Studia nad uzbrojeniem Polskim w X, XI i XII wieku, Łódź 1954, str. 272, tabl. XXXII, z, typ II?).

Wspomniany grot bełtu, którego całkowita długość wynosi 10 cm, zaliczyć należy do najliczniejszego typu I, według przyjętej klasyfikacji A. Nadolskiego (por. A. N a d o l s k i: op.cit., str. 65, str. 272, tabl. XXXII, 1). Jest to forma powszechnie występująca w całej Europie i jak podkreśla A. Nadolski, znajdowana na każdym grodzisku młodszym od XI w. (A. N a d o l s k i: op. cit., str. 65).

Tego rodzaju groty bełtów do kusz, między innymi występowały na pobojowisku grunwaldzkim. Zbliżony kształtem okaz znaleziony został w warstwie przypowierzchniowej, koło bocznego wejścia do kaplicy na Grunwaldzie (por. R. O d o j: Sprawozdanie z badań na stanowisku 1 (Kaplica), „Rocznik Olsztyński", T. IV, 1964, str. 241, ryc. 20).

Przeprowadzona na miejscu odkrycia, na lewym dość stromym brzegu Wisły, wizja lokalna nie ujawniła śladów warstwy kulturowej.

J. Głosik

Grodzisko wczesnośredniowieczne na górze Wielisławka koło Sędziszowej, pow. Złotoryja

Grodzisko położone jest na środkowym szczycie góry Wielisławki o wysokości ponad 360 m, nad rzeką Kaczawą, w odległości 600 m na północ od wsi Sędziszowa. Wały grodziska w planie tworzą nieforemny prostokąt o zaokrąglonych narożach (Ryc. 1). Od strony północnej majdan zamknięty jest stromym zboczem. Z pozostałych stron zachowały się ślady podwójnych wałów rozdzielonych fosą. Szerokość wału u podstawy waha się od 4 do 4,5 m, wysokość jego nie przekracza 1,5 m, szero-

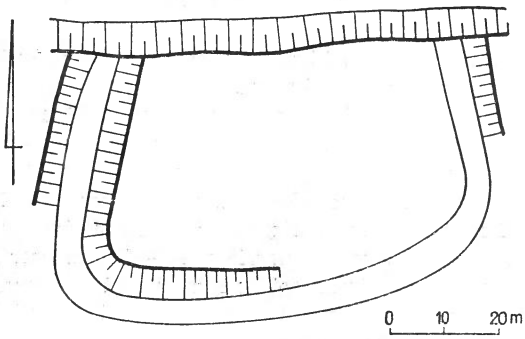

Ryc. 1. W i e l i s ł a w k a, pow. Złotoryja. Plan grodziska

kość fosy wynosi około 4 m. Wymiary grodziska wynoszą 60×80 m.

Badania powierzchniowe przeprowadzono z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych we Wrocławiu w latach 1960 i 1965. Zebrano wówczas kilka ułamków naczyń obtaczanych. Grodzisko to uznane jest w literaturze przedmiotu za obiekt wczesnośredniowieczny („Schlesische Provinzialblätter", 1862, str. 179; H. Lutsch: Verzeichnis der kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, T. 3, 1901, str. 430; „Altschlesische Blätter", 1938, z. 1, str. 30; z. 3, str. 103; 1943, z. 2, str. 31; Biuletyn Konserwatora Zabytków Archeologicznych, Wrocław 1961, str. 152; Informator Konserwatora Zabytków, Wrocław 1965, str. 106).

Grodzisko wpisano do rejestru zabytków i powierzono opiece społecznego opiekuna. W latach 1970 i 1971 planowane są ratownicze badania wykopaliskowe na omawianym grodzisku.

T. Kaletyn

Nowe znaleziska archeologiczne z Białostocczyzny

W ostatnich latach do PMA zgłoszono szereg przypadkowych odkryć archeologicznych z obszaru Polski, które zabezpieczone zostały w ramach prowadzonej akcji tzw. „pogotowia archeologicznego". Niniejsze zestawienie obejmuje wybrane znaleziska z północno-wschodnich obszarów Polski, w granicach województwa Białostockiego.

1. Bokrze Stare, pow. Sejny. Północne rejony województwa od kilku lat są terenem amatorskiej penetracji K. Cieślickiego, pracownika Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych, który przekazał do PMA, liczne informacje o różnych odkryciach archeologicznych. Między innymi z miejscowości tej zabezpieczona została przez wyżej wymienionego, oryginalna kamienna motyka-kopaczka (J. Głosik: Motyka kamienna tzw. typu bałtyckiego, z wczesnej epoki brązu, z miejscowości Bokrze Stare, pow. Sejny, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXXI, 1965, str. 276—277). Ostatnio K. Cieślicki udostępnił do publikacji z Bokrzach Starych fragmentarycznie zachowany topór kamienny (Ryc. 1), znaleziony przez Józefa Grygucia w obrębie swego gospodarstwa. Ze względu na wtórną deformację tego zabytku (współczesne odbicia i zagładzania) trudno określić dokładnie jego formę. Można jedynie powiedzieć, że chodzi tu o egzemplarze z symetrycznym ostrzem i prostych ściankach bocznych. Chronologia tego znaleziska przypuszczalnie związana byłaby z epoką brązu. Przy tej okazji warto odnotować informację K. Cieślickiego o występowaniu na jednym z pagórków w tej miejscowości, pozostałości bruku kamiennego i szczątków kostnych ludzkich jak też fragmentów naczyń, przemawiającą za zniszczonym kurhanem jaćwieskim. Dostarczona ceramika pochodzi z pierwszych wieków naszej ery.

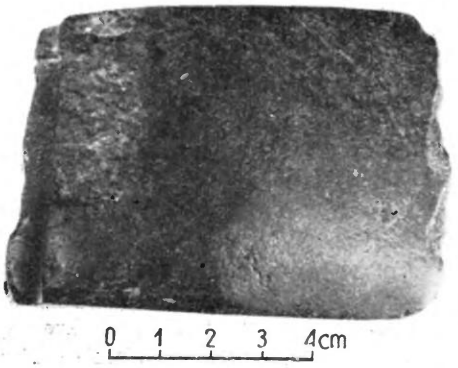

Ryc. 1. Bokrze Stare, pow. Sejny. Fragment topora kamiennego

2. Łomża, m. pow. W połowie 1965 r. Zdzisław Chojnacki przekazał do PMA przedmiot rogowy, znaleziony według słów ofiarodawcy nad brzegiem Narwi, w Piątnicy (obecnie włączonej do Łomży), w pobliżu bagnistego miejsca wydobycia przed paru laty z rzeki, naczynia kultury amfor kulistych (J. Głosik: Nowe znaleziska neolityczne na Podlasiu, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXVI, 1959—1960, str. 355). Przekazany przedmiot z Łomży, wykonany z rogu jelenia, o zachowanej długości 25 cm, zaopatrzony jest w środku w regularny otwór (Ryc. 2). Wprawdzie nie zachowały się oba końce tego zabytku, zwłaszcza partia ostrza, wydaje się

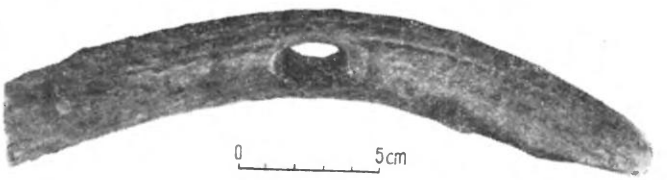

Ryc. 2. Łomża-Piątnica. Uszkodzona motyka rogowa

jednak, że mamy tu do czynienia z motyką-kopaczką i to podobnym typem, jaki znaleziony został w zbliżonych warunkach torfowych w Warszawie, na działkach ogrodniczych na Dolnym Mokotowie (J. Głosik: Motyka rogowa znaleziona w Warszawie na Mokotowie, „Wiadomości Archeologiczne", T. XXX, 1964, str. 98—99). Motyki rogowe należą do częstych znalezisk rzecznych, zwłaszcza na pewnych odcinkach Bugu i Narwi w tym rejonie. Zjawisko to o tyle jest interesujące, że jak wiadomo tego rodzaju narzędzia rogowe związane są z kopieniaczą uprawą roli stosowaną przez neolityczne ludy z cyklu kultur wstęgowych, zamieszkujących głównie żyzne, przeważnie lessowe obszary południowej Polski. Pewną przesłanką do datowania motyki z Łomży mogą być analogie spotykane w materiałach źródłowych ze znanego stanowiska bagiennego (osada A), w Ostrowiszkach (bagno Zedmar), położonych na pograniczu polsko-radzieckim, w obwodzie autonomicznym Kaliningradzkim (C. Engel: Vorgeschichte der Altpreusischen Stämme, T. I, Królewiec 1935, tabl. 18, g, tabl. 19, g). W stosunku do tego znaleziska poczynione zostały dość precyzyjne ustalenia chronologiczne (oparte na badaniach geologicznych i botanicznych), datujące je na okres pierwszej połowy neolitu polskiego. Z drugiej strony obecność na tych terenach osadnictwa neolitycznego poświadczona jest nie tylko wspomnianymi znaleziskami. Między innymi, w Piątnicy koło ówczesnej Łomży, już w połowie ubiegłego stulecia dokonano odkrycia skrzynkowego grobu neolitycznego w obstawie kamiennej (L. Kozłowski: Groby megalityczne na wschód od Odry, Kraków 1921, str. 59). Stąd też zaliczenie motyki z Łomży-Piątnicy do materiałów neolitycznych wydaje się być w pełni uzasadnione.

3. Kossaki, pow. Łomża. We wrześniu 1965 r. Krzysztof Szepioła, uczeń Technikum Geologicznego w Warszowie, przekazał do Muzeum duży topór kamienny, znaleziony w torfowisku na głębokości około 1,2—1,5 m (według określenia ofiarodawcy „trzy bądź cztery sztychy torfu") razem z kośćmi zwierzęcymi na łące Stanisława Chońskiego, we wsi Kossaki, pow. Łomża. Miejsce odkrycia znajduje się, jak określił K. Szepioła, około 1,5 km od obecnego koryta Narwi. Przekazany do PMA topór tamienny z Kossaków reprezentuje formę czworościenną w przekroju i nieco romboidalnym zarysie, przy zachowaniu dość długiego, tulejkowato zwężającego się obucha (Ryc. 3). Długość 14 cm, szerokość 5,5 cm,

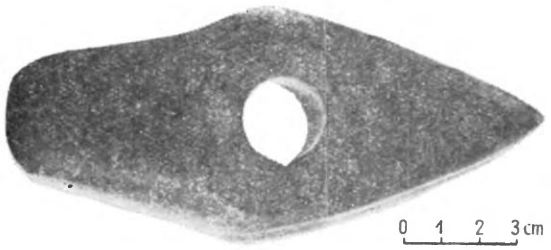

Ryc. 3. Kossaki, pow. Łomża. Topór kamienny

grubość 4,5 cm, średnica otworu 2,2 cm, wymiary czworobocznego obucha 4×4 cm. Egzemplarz z miejscowości Kossaki zalicza się do tzw. toporów bojowych typu piątego (grupy trzeciej) według ostatnio dokonanej klasyfikacji typologicznej A. J. Briusowa i M. P. Ziminy dla europejskich obszarów Związku Radzieckiego i terytoriów przyległych (A. Briusow, M. P. Zimina: Kamiennyje swerlenyje wojewyje topory na territorii ewropskoj czasti SSSR, „Archeołogija SSSR", Moskwa 1966, str. 63, tabl. 5, tzw. typ „ścięto romboidalny"). Z przedstawionej przez A. J. Briusowa i M. P. Ziminy mapy rozprzestrzenienia tego typu toporów wynika, że największe ich skupiska występują w dorzeczu górnego Dniestru, na obszarze zachodniej Prypeci i na prawym brzegu środkowego Dniepru. Pojedyncze egzemplarze sięgają do radzieckich obszarów nadbałtyckich (por. A. J. Briusow, M. P. Zimina: op. cit., mapa, str. 26—27, str. 63, tabl. 5). Przynależność kulturowa toporów bojowych tego typu co okaz z Kossaków nie jest związana wyłącznie z określoną kulturą archeologiczną, chociaż chronologia ich sprowadza się głównie do młodszej epoki kamiennej.

4. Krasnopol, pow. Sejny. W początkach stycznia 1967 r., za pośrednictwem K. Cieślickiego udało się pozyskać od Józefa Ołowia z Krasnopola, pow. Sejny, topór kamienny (Ryc. 4), znaleziony podczas prac melioracyjnych przeprowadzanych ostatnio na łąkach w tej miejscowości. Wymiary tego egzemplarza są następujące. Długość 10,3 cm, szerokość 4,5 cm, grubość 4,4 cm, średnica otworu 2,4 cm. Topór z Krasnopola zalicza się do egzemplarzy klinowatych z owalnym obuchem, czyli do typu drugiego (grupy pierwszej), według wspomnianego podziału badaczy radzieckich (A. J. Briusow, M. P. Zimina: op. cit., str. 57, tabl. 2). W tym wypadku główne skupisko toporów klinowatych sprowadza się do dorzecza Niemna i sąsiednich terenów Polski północno-wschodniej. Tak więc okaz z Krasnopola wydaje się być zjawiskiem typowym dla tych obszarów. Podobnie jak w poprzednim wypadku przynależność kulturowa topora z Krasnopola nie ma charakteru jed-

Ryc. 4. Krasnopol, pow. Sejny. Topór kamienny

noznacznego, jakkolwiek datowanie jego sprowadza się do neolitu.

5. Pogorzelec, pow. Sejny. W wyniku nawiązanej korespondencji z Józefem Ołowiem z Krasnopola, pow. Sejny, za łaskawym pośrednictwem K. Cieślickiego pozyskano w dniu 23 stycznia 1967 r. do publikacji interesujący grot brązowy, znaleziony w pobliskim Pogorzelcu. Podobno podczas orki gleby natrafiono na płytę kamienną (?) silnie uszkodzoną, pod którą na niewielkiej głębokości leżał grot. Dalsze poszukiwania na miejscu znalezienia nie dały rezultatu. Grot brązowy z Pogorzelca, pow. Sejny, w znacznym stopniu jest uszkodzony. Przede wszystkim ułamana jest tulejka. Następnie ślady mocnego spiłowania widoczne są na ostrzu i bocznych żeberkach (Ryc. 5). Długość zachowanego egzemplarza wynosi 9 cm, szerokość 4,2 cm. Groty oszczepów brązowych zaopatrzone w żeberka wzmacniające na grzbiecie, jak to ma miejsce na egzemplarzu z Pogorzelca, zaliczają się w zasadzie do materiałów z IV okresu epoki brązu (J. Kostrzewski, W. Chmielewski,

Ryc. 5. Pogorzelec, pow. Sejny. Uszkodzony grot oszczepu brązowego

K. Jażdżewski: Pradzieje Polski, wydanie II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, str. 161, ryc. 39,9), jakkolwiek niektóre ich odmiany zakwalifikowane są do V okresu tej epoki (W. Szafrański: Skarby brązowe z epoki wspólnoty pierwotnej (IV i V okres epoki brązowej) w Wielkopolsce, Warszawa-Wrocław 1955, str. 91). Chodzi tu jednak o zachodnie obszary Polski, a zwłaszcza Wielkopolskę (grupa zachodniowielkopolska kultury

łużyckiej). Natomiast na obszarach nadbałtyckich (np. w materiałach łotewskich) spotyka się groty brązowe wzmocnione szerokim żeberkiem w materiałach z późnej epoki brązu i wczesnego żelaza (H. A. Moora: Pamiatniki pozdniego neolita i ranniej epochi metala w Pribałtike, „Kratkije Soobszczenija Instituta Istorii Materialnoj Kultury", T. XLVIII, 1952, str. 17,1).

6. Popławce, pow. Sokółka Białostocka. W dniu 13 września 1966 r. S. Hryckiewiczowa była kierowniczka biura PTA w Warszawie, przekazała do PMA, dość oryginalny przedmiot drewniany, znaleziony podczas kopania torfu przez Kazimierza Dziedziula, na głębokości 1,5 m, w miejscowości Popławce, pow. Sokółka Białostocka. Przeznaczenie tego przedmiotu trudne jest do właściwego zinterpretowania. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że mamy tu do czynienia z grzebieniem używanym do czesania lnu, zaopatrzonym w pięć długich zębów, z których jeden został ułamany (Ryc. 6). Grzebień

Ryc. 6. Popławce, pow. Sokółka Białostocka. Grzebień do czesania lnu

wykonany został z drzewa dębowego. Widoczne na rękojeści dwa otworki, pozwalają przypuszczać, że służyły one do umocowania szeregowo kilku podobnych grzebieni. W ten sposób, takim zbiorowym jakby grzebieniem (tzw. czesalnikiem) osiągano większe efekty pracy. Całkowita długość przedmiotu około 15 cm.

W pewnym sensie etnograficzny charakter znaleziska z Popławiec nie wyklucza jego starożytnego pochodzenia. Wprawdzie tego rodzaju grzebienie drewniane używane są w niektórych okolicach na Białorusi do dzisiejszego dnia (według informacji L. D. Pobola z Mińska), to przecież znane są wypadki występowania podobnych znalezisk w materiałach archeologicznych nie tylko w tych regionach Związku Radzieckiego. W pobliskim Grodnie, w warstwie wczesnośredniowiecznej (XII—XIII w.) na Górze Zamkowej, znaleziono na przykład grzebień drewniany (N. N. Woronin: Drewnieje Grodno, po materiałam archeołogiczeskich rozkopok 1932—1949, „Materiały i isledowanija po archeołogii SSSR", nr 41, Moskwa 1954, str. 63, 13). Chodzi tu jednak o grzebień drewniany używany zapewne do czesania włosów. Bliską natomiast analogię znajdujemy w materiałach źródłowych antycznej Famagorii, nad Tamanskim Zalewem, w zespole pochodzącym z III—V w. n.e. (Nekropola A), podczas prac wykopaliskowych w 1936 r. (W. D. Bławatskij: Otczot o raskopkach Famagorii w 1936—1937 r., „Trudy Gosudarstwiennogo Istoriczeskogo Muzeja", T. XVI, 1941, str. 32, tabl. VIII, 3). Zresztą ślady starożytnych tradycji używania narzędzi drewnianych na naszych obszarach sięgają młodszej epoki kamiennej (J. Kostrzewski: Ślady prastarej tradycji w polskiej kulturze ludowej, „Z otchłani wieków", R. XXXII, 1966, str. 154). Podobno stosunkowo dobry stan zachowania grzebienia z Popławiec znajduje swoje uzasadnienie w torfowych warunkach odkrycia.

J. Głosik

Znaleziska archeologiczne z miejscowości Biskupice, pow. Błonie

W dniu 2 listopada 1965 r. Edward Gnich pracownik „Społem" w Warszawie, przekazał do zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego dwa luźne znaleziska z miejscowości Biskupice, pow. Błonie.

1. Nóż sierpowaty (Ryc. 1), wykonany z krzemienia wołyńskiego jasnoczekoladowego, starannie załuskany na krawędziach i obustronnie pokryty retuszem powierzchniowym. Wiór smukły, nieco łukowaty, o spiczastym ostrzu. Długość 13 cm, szerokość 3 cm, grubość 4—8 mm, nr inw. 4991a.

2. Przęślik gliniany w kształcie dwóch stożków złączonych podstawami (Ryc. 2). Średnica: 3,8 cm, otworu 0,7 cm, wysokość 2,5 cm.

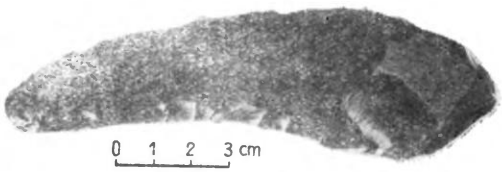

Ryc. 1. Biskupice, pow. Błonie. Nóż sierpowaty

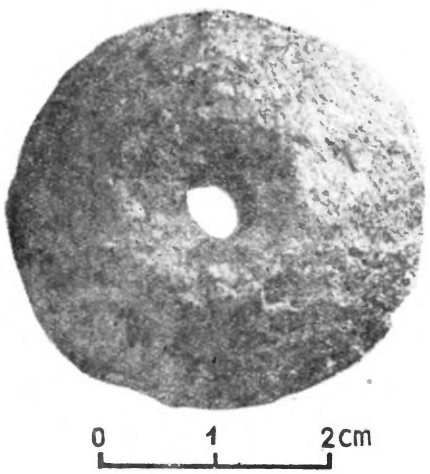

Ryc. 2. Biskupice, pow. Błonie. Przęślik gliniany

W pierwszym przypadku mamy do czynienia z interesującym znaleziskiem tzw. przemysłu wołyńskiego (określanego dawniej niezbyt trafnie nazwą „nadbużański"), którego wyroby, między innymi tego rodzaju noże sierpowate jak okaz z Biskupic, rozprzestrzeniały się u schyłku neolitu i wczesnej epoki brązu, po znacznych przestrzeniach ziem Polski i obszarów przyległych ze swych terenów macierzystych na Wołyniu. Stąd też wyroby te nie są związane z jedną kulturą archeologiczną. Najczęściej jednak spotyka się je w zespołach kulturowych związanych z cyklem kultur sznurowych. Do tej kultury właśnie zaliczymy nóż sierpowaty z Biskupic.

Bardziej skomplikowanie przedstawia się sprawa określenia przynależności kulturowej glinianego przęślika z Biskupic. Chodzi po prostu o to, że tej formy przęśliki gliniane znane są w materiale archeologicznym z różnych okresów chronologicznych. Przypuszczalnie okaz z Biskupic związany jest z osadnictwem wczesnośredniowiecznym. Jak wiadomo w bliskiej odległości od Biskupic znajduje się znane grodzisko z tego okresu w Rokitnie (Ryc. 3).

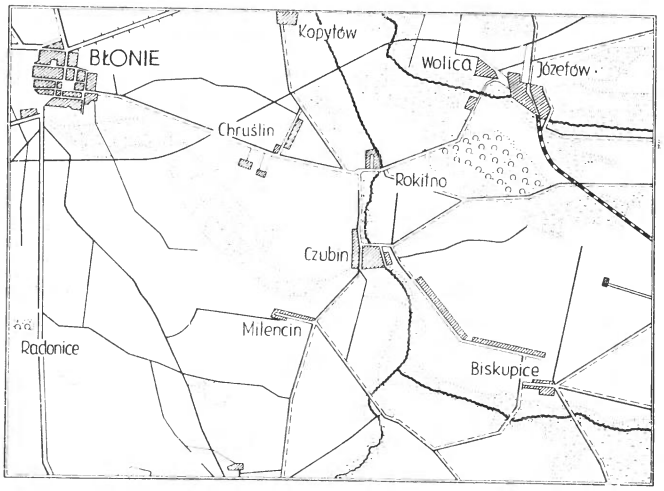

Ryc. 3. Okolice m. pow. Błonie

Poza wymienionymi znaleziskami, E. Gnich udzielił też informacji o odkryciu monet wczesnośredniowiecznych i bliżej nieokreślonych siekierek z brązu, które znalezione miały być przed laty w pobliskim Czubinie (Ryc. 3) i zaginęły wśród miejscowych gospodarzy.

J. Głosik

Nowa łódź-dłubanka odkryta w Piotrowicach, pow. Ryki

Znaleziska dobrze zachowanych łodzi wykonanych z jednego pnia nie należą już w Polsce do często spotykanych wydarzeń w pracy archeologa. W dodatku nie wiele mamy cennych znalezisk związanych z historią rzeki Wisły, z wykorzystywaniem w przeszłości tej drogi wodnej o pierwszorzędnym dla naszych przodków znaczeniu. Tym większą więc wagę posiada odkrycie dokonane w lipcu 1967 r. przez strażnika wałowego na Wiśle, mieszkańca wsi Piotrowice koło Stężycy w powiecie Ryki, Edwarda Fala. Zauważył on w korycie Wisły, w pobliżu głównego nurtu, dużą łódź wykonaną z jednego pnia i zainteresowany swym odkryciem wydobył dłubankę z dna rzeki przy pomocy znajdującego się w sąsiedztwie sprzętu wodnego, po czym doholował ją do zachodniego brzegu Wisły. O swym odkryciu zawiadomił Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Stężycy, które z kolei przesłało pismo informujące do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Na miejsce odkrycia

Ryc. 1. Piotrowice pod Dęblinem. Pływający transporter opancerzony w czasie załadunku łodzi

przyjechali pracownicy naukowi Muzeum: Marian Kaczyński i Lechosław Rauhut, którzy stwierdzili, że chociaż niemożliwe jest ocenienie chronologii łodzi na podstawie jej wyglądu i sposobu wykonania, posiada ona dużą wartość muzealną ze względu na dobry stan zachowania drewna dębowego, wyjątkowo duże rozmiary nie spotykane dotąd w znanych nam dłubankach. Łódź wykonana z jednego pnia dębu miała około 9 m długości, 90 cm szerokości i prawie 80 cm wysokości w części rufowej. Burty zachowały się tylko częściowo w rufowej połowie łodzi.

Ze względu na duże walory ekspozycyjne łodzi zdecydowano się na przetransportowanie jej do Warszawy w celu zabezpieczenia jej od zniszczenia do czasu konserwacji. Wyłonił się jednak cały szereg trudności których pokonanie nie leżało w mocy wezwanych archeologów. Należało łódź podnieść z wody, przewieźć na wschodni brzeg Wisły, przetransportować ją do Warszawy i tu znaleźć odpowiednie miejsce dla ponownego zatopienia do czasu, aż możliwe będzie zgromadzenie potrzebnej ilości materiałów chemicznych i wybudowa-

Ryc. 2. Piotrowice pod Dęblinem. Moment załadunku dłubanki na pływający transporter wojskowy

nie urządzenia, które pozwoliłoby na wykonanie konserwacji tak dużego obiektu. Trzeba zaznaczyć, że waga całej łodzi (czarny dąb nasiąknięty wodą, jak gąbka) przekraczała 1500 kg. Przy wszystkich zabiegach należało zachować daleko posuniętą ostrożność, by nie uszkodzić łodzi lub nie dopuścić do jej przełamania się. Należało też działać szybko, by dłubanka nie była wystawiona zbyt długo na szkodliwe działanie słońca i ciepła.

W tej sytuacji zwróciliśmy się jeszcze raz z prośbą o pomoc wojska. Dzięki życzliwości Szefostwa Wojsk Inżynieryjnych w MON mogliśmy wykorzystać sprzęt i pomoc oficerów i żołnierzy Jednostki Wojsk Inżynieryjnych w Dęblinie. Pod nadzorem konserwatorów PMA, Kazimierza Kuca i Daniela Tworka łódź została wydobyta i przewieziona na wschodni brzeg Wisły przy po-

Ryc. 3. Piotrowice pod Dęblinem. Transport łodzi przez Wisłę

mocy pływających transporterów opancerzonych i dalej specjalnym samochodem wojskowym dostarczona do Warszawy. Akcję wydobywania łodzi wykorzystano dla celów popularyzacji archeologii oraz jej współpracy z wojskiem i dlatego wzięli w niej udział dziennikarze i fotoreporterzy warszawskich pism oraz przedstawiciele Dziennika Telewizyjnego. Film poświęcony wydobyciu dłubanki wyświetlany był dwukrotnie na ekranach polskiej Telewizji również Polskie Radio poświęciło odkryciu w Piotrowicach dwie audycje.

W Warszawie dzięki uprzejmej zgodzie Kapitanatu Portu na Żeraniu, pomocy pracowników Portu oraz życz-

Ryc. 4. Piotrowice pod Dęblinem. Przeładunek łodzi z transportera na samochód ciężarowy

liwej pomocy Warszawskiej Elektrociepłowni na Żeraniu, która umożliwiła wykorzystanie swego dźwigu-suwnicy, łódź została zatopiona w niezamarzającym basenie portowym do czasu konserwacji. Dzięki urządzeniom portowym łódź jest w każdej chwili dostępna, może być wydobyta itd. Obecnie najważniejszą sprawą obok skomplikowanego problemu konserwacji tego obiektu zabytkowego jest określenie jego chronologii przy pomocy metod fizyko-chemicznych (analizy na C^{14}). Próba związania znalezionej łodzi z jakimiś stanowiskami archeologicznymi nad Wisłą jest skazana na niepowodzenie, gdyż odkrycie jej w głównym nurcie rzeki może świadczyć za tym, że została ona przyniesiona przez falę powodziową z odległych, być może, okolic. Sądząc na podstawie dużych rozmiarów, solidnej budowy dna i burt, łódź ta służyła prawdopodobnie jako środek transportu towarów na Wiśle. Do celów rybackich jest ona raczej zbyt ciężka, zbyt mało zwrotna.

Jeżeli uda się pomyślnie przeprowadzić konserwację odkrytej i zabezpieczonej łodzi, będzie ona stanowić cenny zabytek muzealny, a gdyby doszło do zrealizowania idei propagowanej przez prof. dra Zdzisława Rajewskiego stworzenia w przyszłości muzeum rzeki Wisły, stanie się jego efektownym eksponatem.

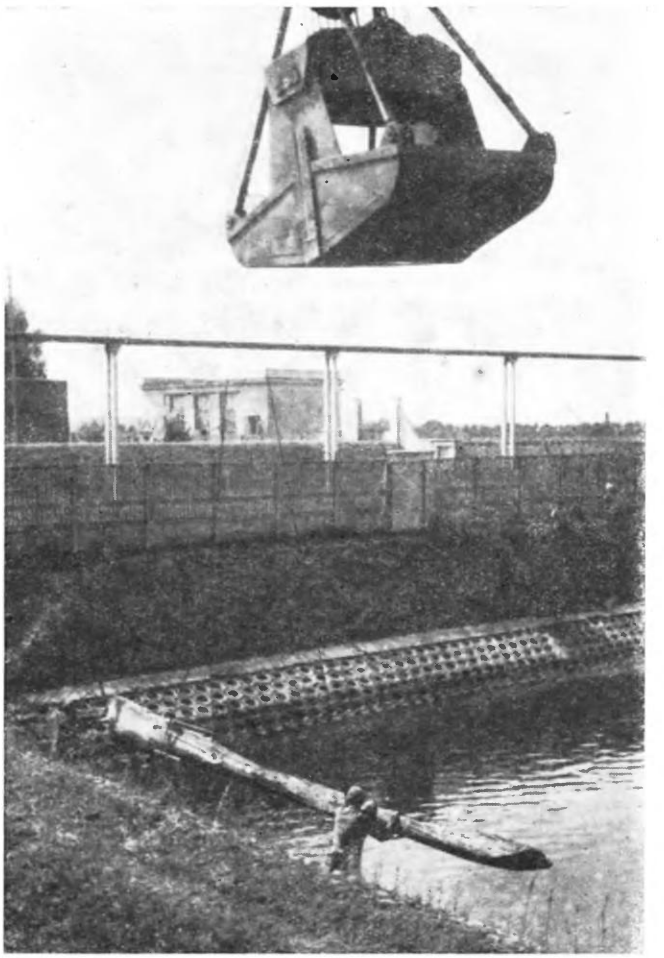

Ryc. 5. Warszawa-Żerań. Zatopienie łodzi-dłubanki w basenie portowym

Na zakończenie chcielibyśmy w imieniu Państwowego Muzeum Archeologicznego złożyć serdeczne podziękowania ludziom i instytucjom, które przyczyniły się do uratowania łodzi, a więc Szefostwu Wojsk Inżynie-

ryjnych, oficerom i żołnierzom demblińskiej Jednostki Wojsk Inżynieryjnych, Kapitanatowi Portu na Żeraniu, Elektrociepłowni żerańskiej a przede wszystkim Edwardowi Falowi z Piotrowic za jego prawdziwie obywatelską postawę i osobisty wkład pracy w wydobycie i zabezpieczenie zabytkowej dłubanki. Dziękujemy także przedstawicielom warszawskiej prasy, Radia i Telewizji za owocną pracę nad spopularyzowaniem współpracy archeologów z wojskiem w ratowaniu cennego zabytku.

M. Kaczyński

K R O N I K A

Międzynarodowa konferencja ICOM w New-Yorku

W dniach 28.VIII—7.IX.1965 r. odbyła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej Siódma Generalna Konferencja ICOM'u. Ze strony polskiej wzięli w niej udział członkowie Komitetu Polskiego ICOM'u: prof. dr Stanisław Lorentz dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, przewodniczący delegacji i Komitetu, prof. dr Kazimierz Michałowski V-dyr. tegoż Muzeum, płk. mgr Kazimierz Konieczny dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, prof. Bogdan Marconi, dr Jerzy Banach dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie oraz poza Komitetem mgr Władysław Filipowiak dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Na Konferencji tej powołano Sekcję Muzeów archeologicznych i historycznych pod przewodnictwem prof. dra Kazimierza Michałowskiego. Członkami jej zostali także dyrektorzy Kazimierz Konieczny i Zdzisław Rajewski.

Dzięki staraniom prof. dra Stanisława Lorentza, Związek Muzeów Amerykańskich przyznał stypendium, które umożliwiło Władysławowi Filipowiakowi udział w trzytygodniowej wycieczce po muzeach i rezerwatach we wschodniej części Stanów Zjednoczonych oraz uczestniczenie w posiedzeniach muzeów amerykańskich w charakterze gościa. Uprzednia Konferencja ICOM'u odbyła się w Holandii w 1962 r., a następna będzie mieć miejsce w Niemieckiej Republice Federalnej w 1968 r.

z. r.

Dział archeologiczny Muzeum Ziemi Rawskiej

Regionalne Muzeum Ziemi Rawskiej w Rawie Mazowieckiej powstało w 1966 r. dzięki inicjatywie kierownika muzeum, archeologa, mgr J. Augustyniaka, przy poparciu władz miejskich i powiatowych. Siedzibę muzeum stanowi dawne kolegium jezuickie z XVII w. Otwarta wystawa dotyczy dziejów Ziemi Rawskiej i obejmuje trzy działy: archeologiczny, historyczny i etnograficzny. Część zgromadzonych w dziale archeologicznym zabytków (np. z okresu rzymskiego) zostało wypożyczonych muzeum rawskiemu przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Istniejące na wystawie luki w materiale archeologicznym wynikają ze słabego stanu przebadania powiatu Rawa Mazowiecka. Z konieczności więc główny akcent ekspozycji spoczywa na planszach ilustrowanych rysunkami i zdjęciami. Zapoznają one zwiedzających z pradziejami Ziemi Rawskiej i z wybranymi zagadnieniami z archeologii Polski.

Wystawę rozpoczyna opis warunków naturalnych Wysoczyzny Rawskiej i zabytki z epoki kamiennej znalezione na wydmach w okolicach Rawy. Z zabytków kultury łużyckiej zwraca uwagę bogaty skarb przedmiotów z brązu z miejscowości Wałowice koło Rawy. Rysunki na planszy w przystępny sposób wyjaśniają sposób budowania chat i chowania zmarłych przez ludność kultury „łużyckiej". Okresy późnolateński i rzymski reprezentują zabytki z cmentarzysk w Gostomii, Babsku i Komorowie. Z okresu wczesnego średniowiecza pokazano zabytki znalezione na zamku w Rawie, m.in. broń i ceramikę z XIII w. Ekspozycję uzupełnia seria zdjęć doskonale zachowanych grodzisk z okolic Rawy. Duże znaczenie nowo otwartej placówki muzealnej podkreśla położenie Rawy Mazowieckiej na ważnym szlaku turystycznym łączącym Śląsk z Warszawą.

K. Nowiński

„Polska nad Bałtykiem przed tysiącem lat"

Wystawa „Polska nad Bałtykiem przed tysiącem lat" otwarta została w czasie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Szczecinie. W dniu 18 czerwca 1966 r. w obecności władz wojewódzkich uroczystego otwarcia wystawy dokonał dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN prof. dr W. Hensel. Została ona zorganizowana przez Muzeum Pomorza Zachodniego i Pracownie Archeologiczne IHKM PAN na Pomorzu.

Realizację wystawy podjęto w 1964 r. Została ona pomyślana jako ekspozycja stała 20-letniego dorobku osiągniętego w ramach ogólnego programu badań nad początkami państwa polskiego. Na Pomorzu problematyka ta obejmowała zagadnienia rozwoju osadnictwa w dobie ustroju plemiennego wraz z rozwojem nadmorskich ośrodków miejskich z ich zapleczem gospodarczym i związków rynków miast portowych z głębokim zapleczem ziem polskich, zagadnienia tendencji zjednoczeniowych Pomorza z państwem wczesnopolskim oraz początków polskiej gospodarki morskiej nad Bałtykiem po scaleniu Pomorza z Polską. Problematyka ta została sformułowana w tytule ekspozycji „Polska nad Bałtykiem przed tysiącem lat". Autorem koncepcji wystawy jest mgr W. Filipowiak, komisarzem wystawy mgr R. Wołągiewicz, obydwaj będący jednocześnie współautorami scenariusza.

Tak zamierzona wystawa miała charakter problemowy i wymagała wielkiego wysiłku zarówno nauko-

Ryc. 1. Szczecin. Fragment wystawy „Polska nad Bałtykiem przed tysiącem lat"

wego, jak również ekspozycyjnego. Komentarz wystawy wymagał syntetycznego wykładu węzłowych zagadnień będących niejednokrotnie w stadium opracowywania, jak również uzupełnienia źródeł wykopaliskowych dokumentacją ogólnych wyników badań. Zjawiska o charakterze przestrzennym należało skartografować (ok. 20 map zagadnieniowych), relikty ważnych odkryć zrekonstruować w wielkości naturalnej lub zastąpić oraz uzupełnić modelami i makietami. Wystawa została zlokalizowana w dwu salach o łącznej powierzchni ponad 480 m².

Ekspozycja składa się z kilku ściśle powiązanych ze sobą działów problemowych. Dział pierwszy stanowi wstęp obejmujący tradycję kontaktów wymiennych w basenie Bałtyku w starożytności, zilustrowanych za pomocą map (znalezisk dłubanek i rozprzestrzenienia idei wznoszenia grobowców w epoce kamiennej, rozprzestrzenienia pewnych typów mieczy i naskalnych rysunków łodzi w epoce brązu, importów w okresie Cesarstwa Rzymskiego, znalezisk skandynawskich i słowiańskich w Skandynawii oraz monet bizantyjskich po upadku Cesarstwa) i eksponatów na stoiskach epoki kamienia, brązu i żelaza.

Dział następny obejmuje zagadnienie rozwoju żeglugi i wymiany handlowej w basenie morza Bałtyckiego od VIII w. Na tle połączeń komunikacyjnych pokazano wszystkie ważne ośrodki portowe w Europie północnej, a na przykładzie rozprzestrzenienia pewnych wyrobów importy ze wschodu (monety arabskie), z Europy zachodniej (miecze i dzbany Pingsdorf) i Skandynawii (półbrakteaty z Hedeby, zapinki żółwiowate, słoninowiec norweski) oraz eksport słowiańskiej biżuterii srebrnej.

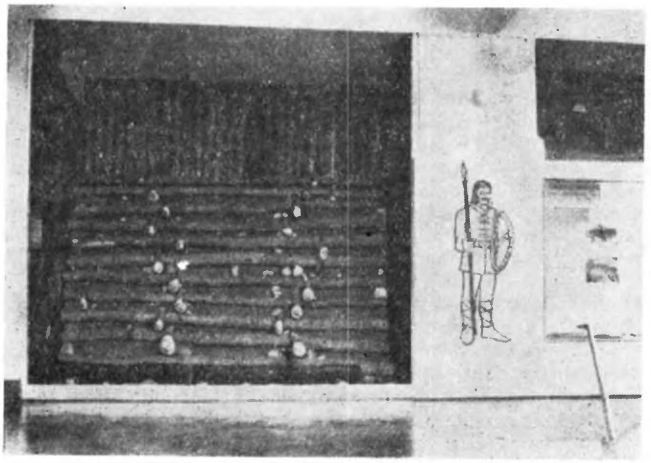

Ryc. 2. Szczecin. Fragment wystawy „Polska nad Bałtykiem przed tysiącem lat"

Dział kolejny prezentuje stoisko „Polska nad Bałtykiem", obrazujący tendencje zjednoczeniowe Pomorza plemiennego z państwem polskim (ok. 963 r.) i proces scalania Pomorza Zachodniego z Polską przez Mieszka I (ok. 967 r.) i obronę Polski nad Bałtykiem (w 972 r.), oraz walki Mieszka I nad dolną Odrą ilustrowane szkicem i makietą bitwy pod Cedynią oraz militariami. Mocnym akcentem tej ekspozycji jest rekonstrukcja w wielkości naturalnej wycinka wału hakowego wzniesionego w Wolinie około 967 r. przez Mieszka I.

Najrozleglejszy dział wystawy prezentujący ośrodki miejskie, jest poprzedzony ekspozycją zrekonstruowanego nabrzeża portowego z Wolina, pomieszczoną w sali drugiej. Zgodnie ze źródłami pisanymi i odkryciami, pomost zrekonstruowano z pni przepołowionych i przystosowano do zwiedzania. W otwartym prostokącie pomostu na piasku zamulonego dna rzeki Dziwny spoczywa wrak łodzi Czarnowskiej ze zrekonstruowanymi sterami i masztem, przycumowany do zrekonstruowanego kołowrotu wyciągowego, odkrytego w Wolinie. Obok łodzi spoczywa model kotwicy drewnianej obciążonej kamieniem, znanej z wykopalisk w Wolinie. Ekspozycję tę uzupełnia stoisko prezentujące półfabrykaty elementów łodzi, pochodzące z odkrytych warsztatów szkutniczych w Wolinie i Szczecinie.

Stoiska ośrodków miejskich przy pomocy zdjęć z wykopalisk, planów i map oraz eksponatów zabytkowych obrazują charakter każdego z miast i uwypuklają ich rolę (portu tranzytowego w Wolinie, eksportera soli w Kołobrzegu, ośrodka władzy politycznej w Kamieniu Pomorskim, organizatora rynku lokalnego w Szczecinie). Specyfika każdego z miast znalazła swój wyraz w tytułach stoisk: Wolin — emporium handlowe na Bałtyku, Kołobrzeg — miasto solne nad Parsętą, Kamień Pomorski — pierwsza stolica książęca Pomorza Zachodniego, Szczecin — macierz miast pomorskich. Rozwój przestrzenny każdego z miast został pokazany na specjalnie przygotowanych przez konserwatorów S. Sieję i K. Haskę makietach rzeźbionych w drzewie w skali 1:2500. Rzemiosła i podstawy gospodarcze zaplecza zostały wyeksponowane na osobnym stoisku. Zwracają tu uwagę modele radła i koła szprychowego z Kamienia Pomorskiego (XI w.), model domu zrębowego ze Szczecina i odpadki produkcji szklarskiej z Wolina.

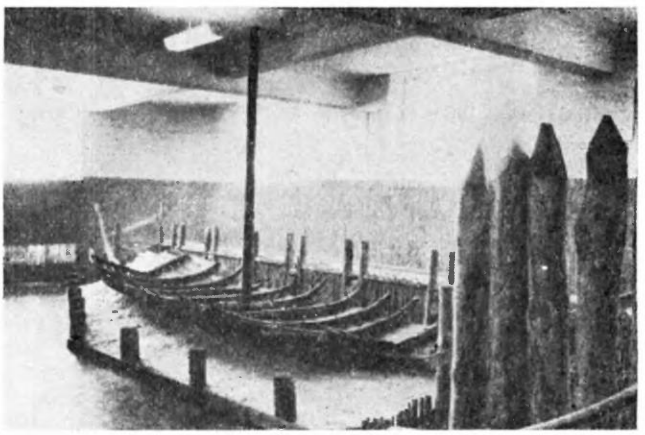

Ryc. 3. Szczecin. Fragment wystawy „Polska nad Bałtykiem przed tysiącem lat"

Wystawa stanowi zwarty wykład rozległej problematyki, maksymalnie udokumentowanej, której ekspozycja będzie stale wzbogacana nowymi eksponatami w miarę postępu dalszych badań.

R. Wołągiewicz

Nowe Muzeum Regionalne w Cedyni, pow. Chojna

W ramach uroczystości związanych z 1000-leciem Państwa Polskiego, które odbyły się dnia 19 VI 1966 r. w Cedyni, dokonano otwarcia nowego Muzeum Regionalnego Ziemi Chojeńskiej, z tymczasową siedzibą w budynku Rejonowego Ośrodka Kultury. Staraniem Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie na dzień otwarcia przygotowano stałą wystawę pt. „Cedynia w dobie Piastów". Zabezpieczenie finansowe na realizację ekspozycji uzyskano z kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki, Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydziału Kultury w Szczecinie oraz częściowo Miejskiej Rady narodowej w Cedyni. Wystawę zrealizowano według koncepcji. W. Filipowiaka oraz scenariusza napisanego przez W. Filipowiaka i R. Rogosza. Autorem projektu architektonicznego i plastycznego, a także realizatorem był mgr inż. A. Foryś.

Ogólną powierzchnię 60 m² przeznaczonych na wystawę zabudowano planszami i gablotami, w których zgromadzono około 100 zabytków i dokumentów związanych tematycznie z Ziemią Cedyńską. Całość podzielono na zasadnicze etapy dziejowe najbliższych okolic, jak też samego ośrodka cedyńskiego.

Część wstępna wystawy obrazuje pradzieje regionu udokumentowane źródłami z okresu łużyckiego i pra-

polskiego. Etap następny przedstawia ekspansję Mieszka I w kierunku Pomorza Zachodniego. Szczegółowo nakreślono kolejne fazy bitew w latach 963 i 967, w wyniku których Pomorze Zachodnie zostało przyłączone do Polski. Bogato wyeksponowano wyniki prac archeologicznych

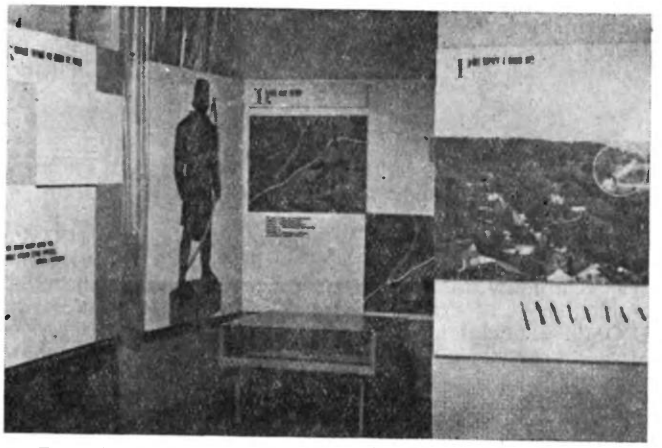

Ryc. 1. Muzeum w Cedyni. Fragment wystawy

prowadzonych na terenie grodu cedyńskiego, które poparto plastyczną rekonstrukcją grodu i podgrodzia, rozrysowaną w postaci panneau o powierzchni 19 m². Dalsze dzieje Cedyni podano w formie opisu, wzbogaconego powiększeniem ilustracji wykonanej ze sztychu Meriana (1650 r.).

W osobnym pomieszczeniu przedstawiono zwycięską bitwę Mieszka I i jego brata Czcibora z margrabiami niemieckimi Hodonem i Zygfrydem, którą stoczono pod Cedynią w 972 r. Kierunki uderzeń, fazy bitwy oraz źródła historyczne wzbogacono materiałem ilustracyjnym a także makietą plastyczną terenu walki. W zakończeniu podkreślono znaczenie bitwy, w wyniku której ustalone zostały granice państwa Mieszka I.

Całość ekspozycji zamknięto informacją związaną ze szlakiem turystycznym wiodącym wzdłuż głównych punktów walki II Armii Wojska Polskiego, znajdujących się w pobliskich Siekierkach i Gozdowicach. Jednocześnie w trakcie realizacji wystawy prowadzono także prace na grodzisku, mające na celu udostępnienie tego obiektu dla zwiedzających. Ogółem oczyszczono powierzchnię około 1200 m² karczując liczne krzewy i chwasty. Dzięki temu stworzono trasę dla turystów, która wiedzie koroną wału wokół całego majdanu. Odpowiednio zabezpieczono i przygotowano istniejący wykop archeologiczny na wale, który zamknięto od strony zewnętrznej rekonstrukcją palisady. We wnętrzu przygotowanego w ten sposób wykopu, w czasie trwania uroczystości odsłonięto płytę pamiątkową poświęconą 1000-letniej tradycji Państwa

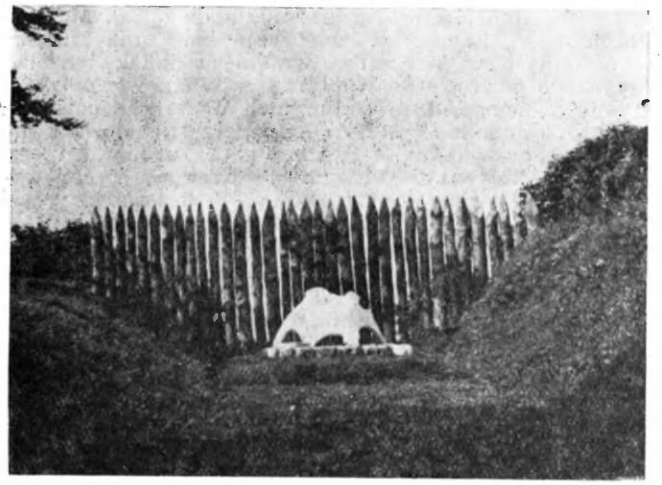

Ryc. 2. Grodzisko w Cedyni. Widok wykopu z płytą pamiątkową i rekonstrukcją palisady

Polskiego na Ziemi Cedyńskiej. Projektantem oraz realizatorem pamiątkowej płyty, stylizowanej w formie ułamka naczynia słowiańskiego był S. Lewiński. Jego też dziełem jest stylizowana tablica informacyjna, którą umieszczono przy wejściu na teren grodziska. Dla uatrakcyjnienia skansenu zaprojektowano ustawienie stylizowanych ław wykonanych z przepołowionych pni drzew. Dzięki uporządkowaniu całości grodu stworzono punkt widokowy, z którego widoczna jest piękna, niezapomniana panorama rozciągająca się na pole bitwy z 972 r.

Do osiągnięć organizacyjnych należy zaliczyć również prace wykonane w całości przez Jednostkę Wojskową Pomorskiej Brygady WOP przy porządkowaniu i udostępnieniu dla celów turystycznych pięknego wzgórza zwanego Górą Czcibora. Wzniesienie to zalegające w pobliżu miejsca wspomnianej bitwy, zostało zaakcentowane symbolicznym głazem z wmurowaną płytą upamiętniającą historyczne wydarzenie.

Powstałą placówką muzealną, jak również całością, kieruje obecnie pracownik naukowy Muzeum Pomorza Zachodniego oddelegowany do Cedyni. Potrzebę stworzenia tej pożytecznej placówki regionalnej ilustruje najlepiej dotychczasowa, siłą rzeczy niepełna statystyka, która wykazuje frekwencję w granicach kilkunastu tysięcy osób. Dzięki temu stwierdzić już dzisiaj można, że obok udanego akcentu o charakterze milenijnym, stworzono potrzebny i zdający egzamin ośrodek kulturalny w Cedyni.

R. Rogosz

Odznaka 1000-lecia dla Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie

W dniu 15 lipca 1966 r. Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu nadało Państwowemu Muzeum Archeologicznemu Odznakę Tysiąclecia za działalność społeczną w obchodach Tysiąclecia Państwa Pols-

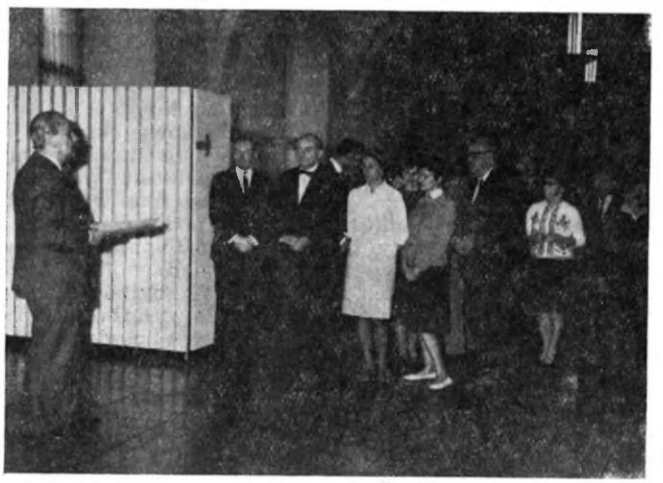

Ryc. 1. Wręczenie odznaki 1000-lecia dla Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie

kiego. Przekazał ją w dniu 15.X.1966 r. na ręce Dyrektora Muzeum prof. dra Zdzisława Rajewskiego — wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Witold Spychalski, członek Prezydium O.K.F.J.N.

Z grona pracowników naszego Muzeum odznaki otrzymali następujący pracownicy: w roku 1962 prof. dr Zdzisław Rajewski (Stołeczny Komitet Obchodów 1000-lecia), w roku 1964 mgr Lechosław Rauhut i doc. dr Krystyna Musianowiczówna (Komisja Archeologiczna Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów), w roku 1965 dr Alina Kietlińska (Związek Zawodowy Pracowników Kultury) oraz w roku 1966 Tadeusz Biniewski, mgr Jerzy Bydliński mgr Maria Gądzikiewicz-Woźniakowa, mgr Jerzy Halicki, Kazimierz Kuc, mgr Halina Modrzewska, Wanda Oknińska (Państwowe Muzeum Archeologiczne).

z.r.

Nowa ekspozycja archeologiczna w Wolinie

Obchody Tysiąclecia Polski stały się doskonałą okazją do przedstawienia społeczeństwu w formie wystawy wyników długoletnich badań wykopaliskowych prowadzonych na terenie całego kraju. Jedną z nich otwarto 22 lipca 1966 r. w Wolinie, ongiś największym mieście Słowian Zachodnich. Obrazuje ona najważniejsze osiągnięcia badań archeologicznych prowadzonych przez Pracownię Archeologiczną IHKM PAN w Wolinie.

Mała wystawka przedstawiająca dzieje słowiańskiego Wolina, zorganizowana w ubiegłych latach przez wspomnianą Pracownię w jednym z jej pomieszczeń (25 m²) okazała się ostatnio niewystarczająca z powodu wzmożenia ruchu turystycznego.

Dzięki życzliwości i zrozumieniu władz lokalnych uzyskano specjalnie wyremontowany budyneczek przeznaczony na założenie stałej placówki muzealnej. Jest on położony w bardzo dogodnym punkcie, tuż przy wjeździe do miasta w sąsiedztwie parkingu. Organizacją stałej ekspozycji zajęła się Pracownia Archeologiczna IHKM PAN w Wolinie i Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie.

Wystawa obejmująca dwie salki połączone szerokim przejściem obrazuje powstanie i rozwój wolińskiego ośrodka miejskiego ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z państwem Piastów.

W pierwszej salce przy pomocy barwnych plansz, map i zdjęć przedstawiono najważniejsze informacje o plemieniu Wolinian i jego ośrodku stołecznym. Duża mapa ilustruje gęste osadnictwo Wolinian w IX—XII w., jego system obronny a dalej na planszach poszczególne etapy rozwoju miasta. W tej części wystawy przedstawiono też najważniejsze teksty źródłowe odnoszące się do przedstawionych zagadnień. Niewątpliwą atrakcją dla zwiedzających są oryginalne szczątki umocnień palisadowych z pierwszej połowy X w. Wielkie zainteresowanie zwiedzających wzbudza także duża rekonstrukcja Wolina, wykonana w drewnie przez S. Sieję z Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Rekonstrukcja przedstawia Wolin z czasów największego rozkwitu przypadającego na czasy piastowskie. Nad wspomnianą rekonstrukcją umieszczono pełen superlatywów opis Wolina sporządzony w XI w. przez Adama z Bremy.

Druga salka obejmuje część szczegółową ekspozycji, wypełnioną ciekawymi zabytkami przedstawiającymi najważniejsze gałęzie gospodarki i rzemiosła wczesnośredniowiecznego Wolina. Zabytki umieszczono w małych gablotach szklanych umieszczonych na podstawach z metalowych rurek. Teksty i zdjęcia umożliwiające lepsze zrozumienie eksponatów umieszczono nad gablotami na zróżnicowanych planszach. Przy pomocy zabytków i tekstów źródłowych (zaczerpniętych głównie z Herborda opisującego bogactwo Pomorza w XII w.) przedstawiono zajęcia rolnicze, hodowlę zwierząt, rybołówstwo i myślistwo. Z licznych rzemiosł stwierdzonych w Wolinie wyeksponowano tylko niektóre, dając za to pełen materiał źródłowy. Bogato zobrazowano kowalstwo i hutnictwo, garncarstwo, szklarstwo i bursztyniarstwo, pokazano wyposażenie nowo odkrytych pracowni odlewcy brązu i grzebieniarza. Dużo miejsca poświęcono na pokazanie przy pomocy map, tekstów i zabytków rozległych stosunków handlowych łączących Wolin z odległymi krajami. Szczególnie starano się uwypuklić tranzytową rolę Wolina w handlu piastowskiej Polski z krajami nadbałtyckimi. Omówiony ciąg ekspozycyjny kończy przedstawienie obrządku pogrzebowego Wolinian. Zastosowano przy tym ciekawy pomysł, mianowicie w specjalnie zrobionych wgłębieniach w podłodze zrekonstruowano w skali 1 : 1 grób szkieletowy z wyposażeniem i zarysem trumny, oraz grób ciałopalny popielnicowy, wykopane na cmentarzysku Wolin-Młynówka. Rekonstrukcje te wzbudzały wielkie zainteresowanie zwiedzających. Nad rekonstrukcjami w formie fryzu umieszczono zdjęcia zachowanych do dzisiejszego dnia w Wolinie kurhanów i przedmiotów kultowych odkrytych podczas badań wykopaliskowych. Wystawę zamyka plansza ilustrowana zdjęciami, przedkładająca dzieje badań archeologicznych w Wolinie.

Założenia programowe muzeum w Wolinie opracował W. Filipowiak. Scenariusz wystawy opracował mgr E. Cnotliwy, stronę architektoniczną i plastyczną zaprojektowali i zrealizowali plastycy Zdarewiczowie ze Szczecina.

Otwarcie opisanej ekspozycji zapoczątkowało żywot nowej regionalnej placówki muzealnej w województwie szczecińskim. Od chwili otwarcia do końca września 1966 r. wystawę zwiedziło około 10.000 osób.

E. Cnotliwy

Kolokwium Międzynarodowe ICOM'u w Polsce

Zgodnie z ubiegłoroczną uchwałą konferencji ICOM'u w Waszyngtonie, odbyło się w dniach 2—9 września 1966 r. kolokwium z udziałem muzeologów zagranicznych i polskich (z 13 krajów). Zorganizował je Komitet Polski ICOM'u z udziałem Muzeum Narodowego, Państwowego Muzeum Archeologicznego, Muzeum Historycznego i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie oraz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu w Krakowie. Po otwarciu kolokwium przez prof. dra Stanisława Lorentza Przewodniczącego Polskiego Komitetu i prof. dra Kazimierza Michałowskiego Przewodniczącego Sekcji przystąpiono w dniach 3 i 4 września do realizacji programu, który obejmował następujące referaty: 1. Muzea „in situ" rezerwaty muzealne, M. A. Baghli (Algier); 2. Problemy ekspozycji w muzeach archeologicznych, Zdzisław Rajewski (Polska); 3. Problemy ekspozycji w muzeach historycznych, J. Durko (Polska); 4. Światowe repertorium muzeów i kolekcji archeologicznych i historycznych, M. Valensi (Francja); 5. Konserwacja rezerwatów archeologicznych, F. Fülep (Węgry); 6. Problemy muzeów wojska, K. Konieczny (Polska).

Uczestnicy kolokwium zwiedzili wystawę archeologiczną i pracownię konserwatorską w Muzeum Narodowym pod kierownictwem prof. dra Kazimierza Michałowskiego, a następnie Muzeum Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. Kazimierza Koniecznego.

W dniu 4 września przedmiotem dyskusji były zagadnienia historycznych wystaw w muzeach archeologicznych referowanych przez prof. dra Zdzisława Rajewskiego, po zwiedzeniu wystawy i pracowni konserwatorskiej PMA, oraz pokazu dokumentacji rezerwatów archeologicznych (Biskupin, Częstochowa-Raków, Nowa Słupia, Giecz). W Muzeum Historycznym st. m. Warszawy po zwiedzeniu sal muzealnych, problemy ekspozycji przedstawił prof. dr Janusz Durko.

W dniach 5—8 września uczestnicy kolokwium udali się do Nowej Słupi gdzie zwiedzili rezerwat archeologiczny hutnictwa, a następnie do Krakowa w którym zaznajomili się z ekspozycją Wawelu pod kierownictwem prof. dra Jerzego Szablowskiego i części archeologicznej przygotowanej przez doc. dra Andrzeja Żakiego, dalej Muzeum Archeologicznego (mgr J. Radwański), Muzeum Narodowego, Zamku w Pieskowej Skale oraz Muzeum Żup Solnych w Wieliczce. Zamknięcie kolokwium nastąpiło po powrocie do Warszawy w Wilanowie po zwiedzeniu pałacu (prof. dr S. Lorentz). Wszystkim posiedzeniom przewodniczył prof. dr Kazimierz Michałowski. Sekretariat prowadziły mgr Aleksandra Żarynowa i mgr Antonina Zalewska. Gościom do Krakowa prócz wymienionych towarzyszyli J. Durko i Z. Rajewski.

W dniach 9—11 września część gości udała się do Żelazowej Woli i Nieborowa, a część przez Płock (gdzie m.in. zaznajomili się z obiektami wczesnośredniowiecznymi, doc. dr Włodzimierz Szafrański), Toruń, Strzelno do Biskupina (Z. Rajewski), a następnie do Gniezna — Muzeum Archeologiczne i Katedra (mgr Gabriela Mikołajczyk).

W Poznaniu prócz Muzeum Narodowego (doc. dr Kazimierz Malinowski) i Katedry, zwiedzono kończącą się odbudowę Muzeum Archeologicznego (doc. dr Bogdan Kostrzewski), a w drodze powrotnej do Warszawy rezerwat archeologiczny w Gieczu. Na tej trasie gościom towarzyszyła mgr Olga Lipińska asystent Państwowego Muzeum Archeologicznego. Materiałów dokumentacyj-

nych do pokazu rezerwatów użyczyły: Muzeum w Częstochowie, Muzeum Techniki w Warszawie, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu oraz Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

z. r.

„Wierzenia dawnych Słowian"

W dniu 17 września 1966 r. w Muzeum Ślężańskim w Sobótce koło Wrocławia otwarto wystawę pod nazwą „Wierzenia dawnych Słowian". Wystawa została opracowana przez Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu i Muzeum Ślężańskie w Sobótce z kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki. Autorem scenariusza jest dr Janusz Kramarek, kustosz Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, kierownikiem organizacyjnym mgr Halina Gosławska, kierownik Muzeum Ślężańskiego, oprawę plastyczną wykonała mgr Lidia Śniatycka-Olszewska. Nowa ekspozycja zajmuje 4 sale o łącznej powierzchni 103 m². Wystawa ma charakter religioznawczy. W oparciu o materiały archeologiczne uzupełnione źródłami pisanymi pokazano rozwój wierzeń religijnych na obszarze zachodniej Słowiańszczyzny ze szczególnym uwzględnieniem ziem polskich od schyłku młodszej epoki kamienia do okresu wczesnego średniowiecza. Na wystawę składają się plansze, zabytki ułożone w gablotach oraz wolno stojące kopie rzeźb kultowych.

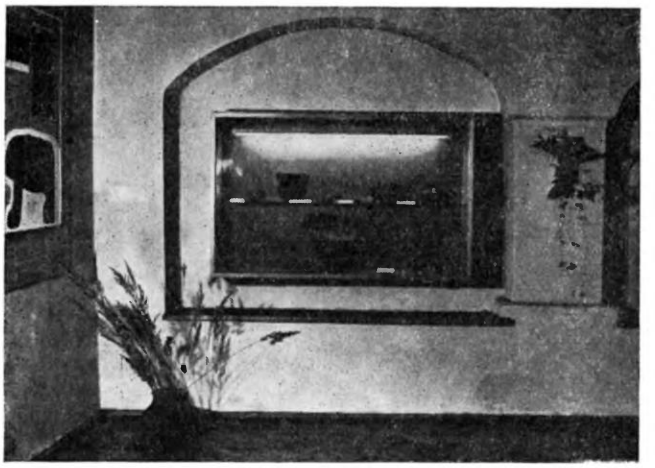

Ryc. 1. Muzeum Ślężańskie w Sobótce. Gablota z drobną plastyką figuralną

W pierwszej sali umieszczono plansze ilustrujące rozwój wierzeń religijnych uchwytnych w materiale archeologicznym, jak obrzędy pogrzebowe, kult sił przyrody, magia. Pokazano tam m.in. grób szkieletowy z wyposażeniem, naczynia z symbolami słońca, amulety z kłów zwierzęcych, krąg kamienny z Raduni, groby skrzynkowe i jamowe. Uzupełnieniem tej części wystawy są stojące na ściętych pniach drzew naczynia.

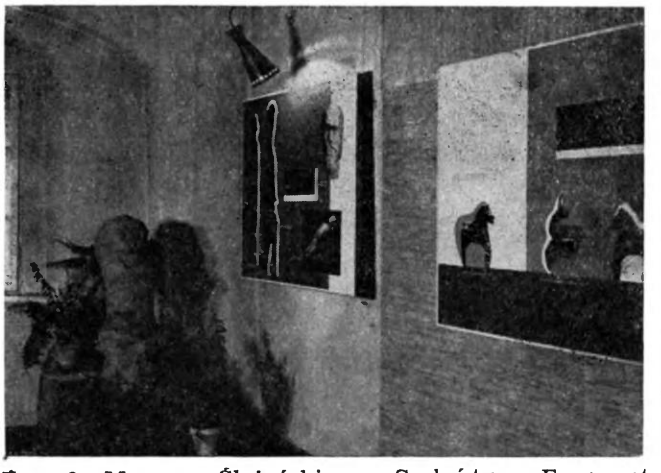

Ryc. 2. Muzeum Ślężańskie w Sobótce. Fragment sali 3

Plansze w drugiej sali ukazują wyobrażenia monumentalnych bóstw, do których należy zespół rzeźb ślężańskich oraz bóstw o postaciach ludzkich, jak płaskorzeźby z Altenkirchen i Bergen na Rugii. W gablotach znajdują się związane z wierzeniami wytwory drobnej plastyki w układzie chronologicznym: baran, ptaszki gliniane, żółtwie, kółka symbolizujące słońce, toporek ze znakiem krzyża, urny twarzowe, figurka wotywna. Poza gablotami umieszczono kopie płaskorzeźb z Altenkirchen i kamienia z Leźna.

Dalsze przedmioty związane z kultem pokazano w sali trzeciej. Są to koziołki i maski drewniane z Opola, konik z Wolina, dwugłowe bóstwo z Nowego Wiecu, bóstwo z okolic Szczecinka. Plansze w tej sali zawierają omówienie wymienionych obiektów. Sala czwarta jest poświęcona Światowitowi i religii Słowian w okresie wczesnego średniowiecza. Znajduje się tam kopia posągu Światowita oraz plansze omawiające na podstawie źródeł pisanych szczególne znaczenie tego bóstwa. Omówiono też pomorskie świątynie pogańskie. Zakończenie wystawy stanowi plansza o tematyce związanej z pograniczem wierzeń pogańskich i chrześcijańskich. Odlewy kilku zabytków m.in. bóstw z Rugii, wykonał Kazimierz Kuc, konserwator w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie na podstawie form będących w posiadaniu muzeum.

Wystawa ta, mająca charakter stałej, wzbudziła duże zainteresowanie społeczeństwa. Planuje się, że Muzeum Ślężańskie będzie się specjalizować w problematyce badawczej i wystawienniczej związanej z kultami pogańskimi na ziemiach słowiańskich.

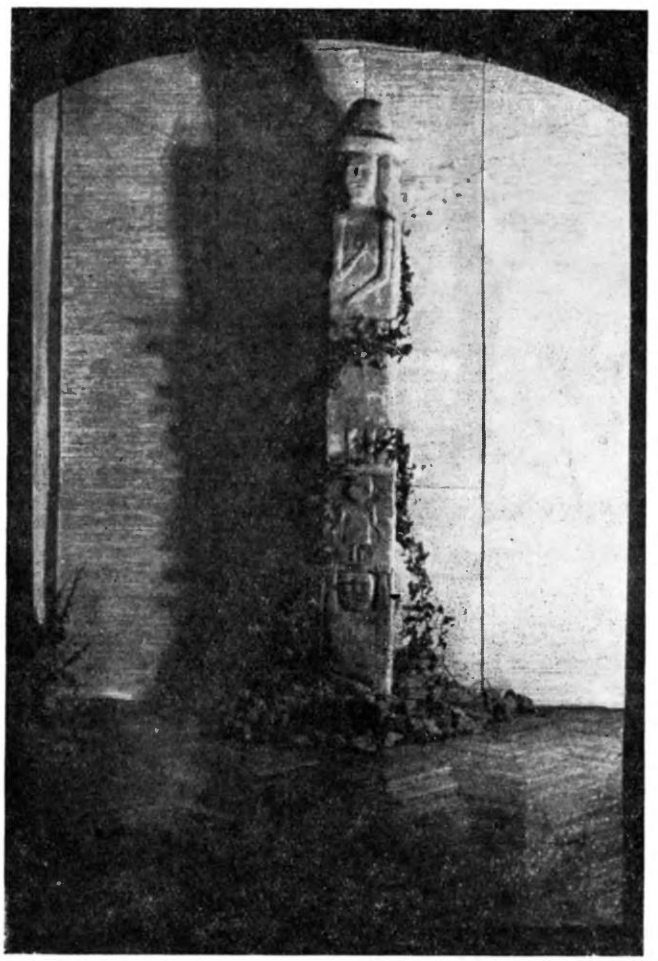

Ryc. 3. Muzeum Ślężańskie w Sobótce. Posąg Światowita

Z okazji otwarcia we Wrocławiu wystawy „Velká Morava" i archeologicznej sesjii popularno-naukowej w Sobótce, zorganizowanej w październiku 1966 r., wystawę zwiedzili: minister kultury i sztuki PRL Lucjan Motyka, minister szkolnictwa i kultury ČSSR Jiři Hajek, przedstawiciele Czechosłowackiej i Polskiej Akademii Nauk oraz liczni archeologowie i historycy polscy, uczestnicy sesji naukowych we Wrocławiu i Sobótce.

H. Gosławska

IX Ogólnopolska Konferencja Archeologiczna w Zielonej Górze

W związku z kończącym się okresem Obchodów 1000-lecia Polski odbyła się w dniach 12—14 grudnia 1966 r. w Zielonej Górze Konferencja zorganizowana przez Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, uniwersyteckie Katedry Archeologii i Komisję Archeologiczną Komitetu Naukowego Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Program konferencji rozpoczął referat podsumowujący wyniki badań oraz dorobek całej archeologii z zakresu wczesnego średniowiecza wygłoszony przez prof. dra Witolda Hensla pt. Osiągnięcia i perspektywy badań nad początkami państwa polskiego. W dalszym ciągu obrad znalazły się następujące referaty: prof. dra Konrada Jażdżewskiego pt. Problematyka i potrzeby badań nad V—VII w.; prof. dra Andrzeja Nadolskiego pt. Stan i potrzeby badań nad polską średniowieczną historią wojskową; prof. dra Kazimierza Żurowskiego pt. Badania nad reliktami architektury kamiennej w Wielkopolsce; mgra Edwarda Dąbrowskiego pt. Badania Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze nad wczesnym osadnictwem wszesnośredniowiecznym na Ziemi Lubuskiej; dra Stanisława Kurnatowskiego pt. Badania Zakładu Historii Kultury Materialnej Wielkopolski i woj. Zielonogórskiego nad okresem wpływów rzymskich i wczesnym średniowieczem na Ziemi Lubuskiej; mgra Hanny Zoll-Adamikowej pt. Badania nad obrządkiem pogrzebowym na początku wczesnego średniowiecza w Małopolsce oraz prof. dra Zdzisława Rajewskiego pt. Zagadnienie archeologicznych rezerwatów i muzeów na wolnym powietrzu.

Z programu konferencji wypadły dwa referaty z powodu choroby prelegentów. Uczestnicy konferencji mogli zaznajomić się z materiałem archeologicznym uzyskanym w wyniku badań w części województwa zielonogórskiego, którego pokaz przygotował Dział Archeologiczny Muzeum w Zielonej Górze oraz obejrzeć kilka filmów popularno-naukowych z zakresu archeologii i techniki. Przewodniczyli obradom prof. dr Witold Hensel, który zagaił konferencję i dokonał zamknięcia obrad, prof. prof. Włodzimierz Antoniewicz, Konrad Jażdżewski, Zdzisław Rajewski, Kazimierz Żurowski i doc. dr Bogdan Kostrzewski. Obrady odbywały się w sali posiedzeń w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W dniu 14 grudnia udano się autokarami do Międzyrzecza gdzie zwiedzono zamek, rezerwat muzealny oraz muzeum regionalne.

Poza obradami odbyło się spotkanie poświęcone międzynarodowemu sympozjum neolitu przygotowywanemu przez IHKM PAN, a które odbędzie się w 1969 r. w Polsce (referowali Witold Hensel, Konrad Jażdżewski, Jan Kowalczyk) oraz wystawie archeologicznej neolitu przygotowywanej przez Państwowe Muzeum Archeologiczne (referował Zdzisław Rajewski).

Na drugim spotkaniu omawiano sympozjum z dziedziny techniki obróbki metali w czasach pradziejowych i wczesnośredniowiecznych, które organizuje Zakład Archeologii Metali IHKM PAN (referował Zdzisław Rajewski).

z.r.

Sesja naukowa w Kielcach: „Religia pogańskich Słowian"

W dniach 14—15 lutego 1967 r. odbyła się w Kielcach sesja poświęcona problematyce religii pogańskich Słowian. Spotkanie zorganizował Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków oraz Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach. Obszerny referat wprowadzający wygłosił prof. dr Witold Hensel. Natomiast o religii pogańskich Słowian mówił prof. dr Stanisław Urbańczyk, a o ośrodku kultu pogańskiego na Łysej Górze dr Jerzy Gąssowski. Ośrodek kultu pogańskiego na Górze Grodowej w Tumlinie był przedmiotem wypowiedzi mgra Zygmunta Pyzika, a wierzenia plemion prasłowiańskich na Śląsku doc. dr Heleny Hołubowiczowej. W dyskusji zabierali głos dr Maria Dembińska, dr Kazimierz Bielenin, mgr Włodzimierz Błaszczyk, dr Bogusław Gediga, doc. dr Marek Gedl, prof. dr Zdzisław Rajewski, dr Maria Cabalska, dr Andrzej Zbierski oraz referenci.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy zwiedzili wieczorem Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, gdzie odbyło się także spotkanie towarzyskie. Obradom przewodniczyli Witold Hensel, który podsumował wyniki sesji, Zdzisław Rajewski, Stanisław Urbańczyk, Alojzy Oborny i Mieczysław Ptaśnik.

z.r.

„Archeologia o Warszawie"

W kwietniu 1967 r. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie zorganizowało w gmachu Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej dużą wystawę pt. „Archeologia w Warszawie", Siedzibą Komendy MO jest odnowiony pałac Tadeusza hr. Mostowskiego, ministra spraw wewnętrznych z okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Dzięki inicjatywie milicyjnego Koła PTTK i Komitetu Zakładowego PZPR na urządzenie wystawy przeznaczono największą w Pałacu Mostowskich salę konferencyjną zwaną „Białą Salą". Ekspozycję obejmującą 20 gablot, 15 planszy i 5 podestów, wykonano według scenariusza mgr K. Nowińskiego, asystenta PMA. W organizacji wystawy wzięli udział pracownicy Działu Naukowo-Oświatowego i Metodycznego PMA w składzie: mgr mgr J. Sieklicki, M. Szczepkowski, K. Nowiński i A. Jeleński, a także rysowniczka W. Gawrysiak. Zabytków na wystawę użyczyło PMA i Urząd Konserwatorski m.st. Warszawy.

Otwarcie wystawy w dniu 16 kwietnia 1967 r. zgromadziło ok. 100 pracowników Komendy. Między innymi obecni byli: Zastępca Komendanta Miasta płk M. Janicki, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR płk Cz. Rotter, starsi inspektorzy ppłk mgr A. Kondracki i ppłk W. Bernard oraz przewodniczący Koła PTTK st. sierżant H. Na-

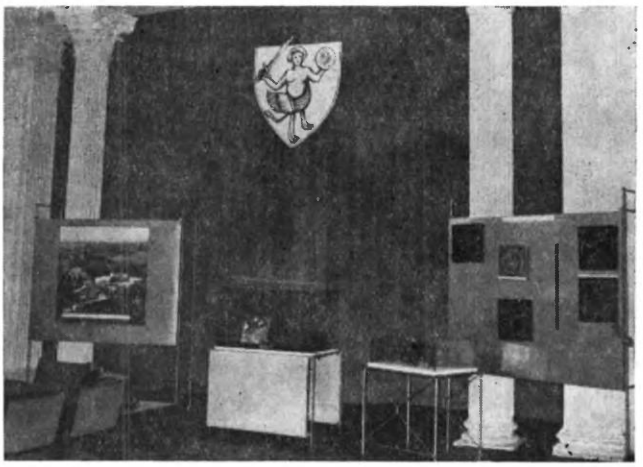

Ryc. 1. Fragment wystawy archeologicznej w Pałacu Mostowskich w Warszawie

wrocki. Otwarcia wystawy dokonał prof. dr Z. Rajewski, dyrektor PMA. Przedstawił on zebranym metody prac archeologicznych, historię badań na terenie Warszawy oraz wyniki tych badań ukazane na wystawie.

W ramach ekspozycji pokazano zabytki od epoki kamiennej (przemysł świderski i płudzki) po okres średniowiecza reprezentowany przez odkrycia z terenu Starego Miasta, np. z Zamku Królewskiego, z Góry Gnojowej itd. Z okresów najwcześniejszych duże zainteresowanie wzbudzała główka dziewczynki z Grochowa, której rekonstrukcja nawiązuje do metod stosowanych dziś w kryminologii. Na uwagę zasługiwały rekonstrukcje: grobu ciałopalnego z Grochowa, kloszowego z Henrykowa i szkieletowego z Wilanowa z XIII—XIV w. Pokazano również zabytki z Targówka, Miedzeszyna, Żerania, Wilanowa i Bródna Starego.

Liczne zdjęcia wykonane przez T. Biniewskiego i rysunki rozmieszczone na planszach oraz przystępne i wyczerpujące objaśnienia uzupełniały wystawę. Zwiedzających oprowadzali po sali dyżurujący pracownicy Działu Naukowo-Oświatowego PMA. Należy podkreślić, że jest to jak dotąd największa czasowa wystawa urządzona przez PMA na terenie Warszawy. *K. Nowiński*

Wystawa numizmatyczna w Kaliszu

W dniu 5 lutego 1967 r. otwarta została wystawa pt. „Moneta w historii państwa polskiego", zorganizowana przez Muzeum Ziemi Kaliskiej w sali Pracowni Archeologicznej PAN w Kaliszu.

Przedstawicieli władz miejskich i liczne grono zaproszonych gości powitał kierownik Muzeum, mgr Olech Podlewski. Następnie dr Krzysztof Dąbrowski omówił charakter zbiorów i sposób ich gromadzenia ze szczególnym uwzględnieniem bogatych skarbów znajdowa-

Ryc. 1. Otwarcie wystawy w Kaliszu

nych w okolicach Kalisza. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, mgr Franciszek Kopczyński. Po wystawie oprowadziła autorka scenariusza, mgr Ina Kunicka.

Zorganizowana wystawa po raz pierwszy prezentuje mieszkańcom Kalisza i okolic, ciekawe zbiory muzealne w tym zakresie. Na szczególną uwagę zasługują bogate zespoły skarbów z XI, XIV, XV i XVII w. Wystawa obejmuje okres monety kruszcowej na ziemiach polskich przed Piastami oraz retrospektywny przegląd monety polskiej z podziałem na okresy charakterystyczne dla jej rozwoju. Eksponatom towarzyszą plansze tekstowe bogato ilustrowane. Wystawę uzupełnia literatura.

I. Kunicka

„Zabytki — ośrodkami turystyki" Ogólnopolskie sympozjum

W dniach 26—28 kwietnia 1967 r. odbyło się w Lubostroniu na Pałukach w województwie bydgoskim spotkanie muzeologów, konserwatorów zabytków, planistów i pracowników turystyki, poświęcone roli zabytków i muzeów w turystyce z okazji międzynarodowego roku turystyki. Sympozjum zagaił wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki po powitaniu zebranych przez Przewodniczącego W.R.N. Aleksandra Szmita.

Wygłoszono następujące referaty: 1. „Zabytki ośrodkami turystyki", mgr Mieczysław Ptaśnik dyr. Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków; 2. „Potrzeby turystyki w zakresie zagospodarowania obiektów zabytkowych", dr Olaf Rogalewski dyr. w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki; 3. „Rola i formy mecenatu przemysłu w dziele ochrony zabytków i przystosowania dla potrzeb turystyki", prof. dr Stanisław Lorentz dyr Muzeum Narodowego w Warszawie; 4. „Wawel — ośrodek wielkiej turystyki", prof. dr Jerzy Szablowski dyr. Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu; 5. „Zabytki budownictwa ludowego w Polsce i ich rola we współczesnym krajoznawstwie i turystyce", prof. dr Maria Znamierowska-Prüfferowa dyr. Muzeum Etnograficznego w Toruniu; 6. „Założenia rezerwatów historycznych i archeologicznych oraz szlaków krajoznawczych i ich znaczenie w turystyce", prof. dr Zdzisław Rajewski dyr. Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie; 7. „Zagadnienie adaptacji obiektów zabytkowych w woj. bydgoskim dla potrzeb turystyki", mgr Zdzisław Ciara Wojewódzki Konserwator Zabytków; 8. „Przystosowanie ośrodków miejskich dla potrzeb turystyki na przykładzie miasta Torunia", mgr Bohdan Rymaszewski Miejski Konserwator Zabytków; 9. „Problemy zagospodarowania przestrzennego woj. bydgoskiego dla potrzeb turystyki, wczasów i wypoczynku", mgr inż. Kazimierz Józefczyk z Woj. Komisji Planowania Przestrzennego.

Uczestnicy spotkania mieli możność zwiedzenia obiektów zabytkowych na trasie Radzyń-Brodnica-Golub gdzie przystosowuje się odrestaurowywane obiekty zabytkowe dla celów kulturalnych oraz muzea w Toruniu gdzie w obrębie rezerwatu XV-wiecznej zamkowej architektury murowanej odbył się pokaz „światła i dźwięku" w godzinach nocnych. Uczestnicy obrad, którym przewodniczył mgr Mieczysław Ptaśnik powzięli uchwałę w sprawie przystosowania obiektów zabytkowych dla potrzeb kulturalnych i współdziałania różnych resortów oraz zrzeszeń. Sympozjum zostało zorganizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady toczyły się w pałacu klasycystycznym zbudowanym w 1800 r. według projektu architekta Stanisława Zawadzkiego, zajmowanego obecnie przez Fundusz Wczasów Pracowniczych.

z.r.

Sympozjum w N.R.D. poświęcone kulturze łużyckiej

W dniach 24 XI—26 XI 1967 r. odbyło się w Dreźnie sympozjum poświęcone kulturze łużyckiej, zorganizowane przez Landesmuseum für Vorgeschichte — Dresden, z udziałem archeologów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Czechosłowacji i z Polski. Wygłoszono ogółem 22 referaty i komunikaty poświęcone różnym zagadnieniom gospodarczym, osadniczym, odmian kulturowych, kultowych, genezie i zasięgowi kultury łużyckiej. Strona polska przedstawiła następujące referaty: Kultura trzciniecka i łużycka — prof. dr Aleksander Gardawski; Kultura łużycka na Śląsku i Małopolsce — doc. dr Marek Gedl; Związki kultury łużyckiej i pomorskiej — dr Leon Łuka; Grupy kulturowe i stosunki ekonomiczno-społeczne kultury łużyckiej — dr Bogusław Gediga; Południowe granice kultury łużyckiej — dr Zbigniew Bukowski; Badania nad produkcją przedmiotów żelaznych między Odrą a Wisłą — doc. dr Jerzy Piaskowski; Osadnictwo otwarte i obronne oraz perspektywy badań — prof. dr Zdzisław Rajewski. Obradom przewodniczył dr Werner Coblenz, dyrektor Muzeum w Dreźnie. Uczestnicy sympozjum mieli poza tym możność zwiedzenia muzeów w Dreźnie, Pillnitz, Moritzburgu oraz Budziszynie (Bautzen).

z.r.

Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego w 1966 r.

W 1966 r. główny nacisk w pracy Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie został położony na akcję popularyzacyjno-oświatową w różnych jej postaciach. Rok zamknięcia obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i rok Kongresu Kultury Polskiej został upamiętniony w PMA otwarciem wystawy „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu". Za działalność społeczną w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu nadał Państwowemu Muzeum Archeologicznemu zaszczytną Odznakę Tysiąclecia. Rozwijano także prace badawcze terenowe i w znacznym stopniu rozszerzono kontakty zagraniczne. Dla pracy Muzeum ważnym wydarzeniem było nadanie statutu.

Badania terenowe

Dział młodszej epoki kamienia. Adiunkt dr J. Głosik prowadził systematyczne prace wykopaliskowe w Surażu, pow. Łapy (osada z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza) oraz badania ratownicze na cmentarzysku i osadzie lateńskiej na Zaciszu (Bródno Stare, obszar Wielkiej Warszawy), a następnie w Nieporęcie, pow. Nowy Dwór Mazowiecki (stanowisko halsztackie). W sąsiedztwie tych stanowisk prowadził również badania powierzchniowe. Asystent mgr A. Uzarowicz kontynuowała badania na stanowiskach we wsi Klementowice, pow. Puławy, a mianowicie na stanowisku VII (osada kultury pucharów lejkowatych) oraz na stanowiskach XIII i XIV (cmentarzyska kultury pucharów lejkowatych). Prowadziła również w okolicy badania powierzchniowe na terenie wsi Karmanowice, Łopatki i Drzewce. Asystent mgr E. Kempisty prowadziła prace wykopaliskowe na wczesnobrązowym cmentarzysku ciałopalnym w Kaszewcu, pow. Maków Mazowiecki (były tam również groby z okresu rzymskiego) oraz badania ratownicze w tejże miejscowości na wydmowym stanowisku (nr 2) kultury łużyckiej i z okresu lateńskiego (nr 3). Ponadto brała udział w badaniach osady kultury ceramiki grzebykowej w Nurze Kolonii, pow. Ostrów Mazowiecka oraz kopca z przełomu neolitu i epoki brązu w Żernikach Górnych, pow. Busko.

Dział epoki brązu. Adiunkt mgr T. Węgrzynowicz prowadziła prace wykopaliskowe we wsi Kosumce, pow. Otwock (cmentarzysko kultury grobów kloszowych) z funduszów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Podczas prac badawczych wyeksplorowano 26 zniszczonych grobów. Ponadto T. Węgrzynowicz przeprowadziła badania powierzchniowe wzdłuż Wisły na odcinku Sobienie Jeziory — Piotrowice. W miejscowości Piotrowice, pow. Otwock, wykonano mały sondaż na niszczonym stanowisku archeologicznym. Odsłonięto paleniska i niewielkie jamy z ułamkami ceramiki o nieustalonej chronologii. Asystent mgr R. Mikłaszewska-Balcer prowadziła prace wykopaliskowe w Biskupinie, pow. Żnin. Kontynuowała również badania osady kultury łużyckiej w Gośniewicach, pow. Grójec.

Dział epoki żelaza. Asystent mgr T. Dąbrowska ukończyła badanie cmentarzyska późnolateńskiego i z okresu rzymskiego w Karczewcu, pow. Węgrów. Adiunkt mgr M. Kaczyński kontynuował badania na osadzie i cmentarzysku z wczesnej epoki żelaza w miejscowości Netta, pow. Augustów, w ramach współpracy między Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie i Muzeum w Białymstoku.

Dział wczesnego średniowiecza. Kierownik działu doc. dr K. Musianowicz prowadziła badania wykopaliskowe na terenie wczesnośredniowiecznej osady w Bródnie Starym, obszar Wielkiej Warszawy. Asystent mgr O. Lipińska badała osadę wczesnośredniowieczną w Polanach, pow. Radom. Asystent mgr B. Zawadzka przy współudziale mgr M. Markowskiej prowadziły prace wykopaliskowe na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Serocku. Na wykopaliskach tych gościli prof. dr Z. Rajewski, dyrektor PMA i doc. dr K. Musianowicz. Grupa pracowników PMA: dyr. Z. Rajewski, B. Zawadzka, J. Głosik, B. Balcer, H. Różańska, J. Miśkiewicz i T. Biniewski prowadzili badania powierzchniowe w mieście Pułtusku i okolicy.

W oddziale PMA w Biskupinie kontynuowano badania na stanowiskach 4, 17 i 18 (osada obronna ludności kultury łużyckiej i stanowisko z różnych okresów z obiektami wczesnośredniowiecznymi). Pracami objęto około 500 m². Uporządkowano również całość terenu wykopaliskowego. Poza R. Mikłaszewską-Balcer, która kierowała pracami na stanowisku 18, w badaniach uczestniczyła mgr B. Barankiewicz-Balke z IHKM PAN.

Akcja popularyzacyjno-oświatowa

Wystawiennictwo. Frekwecja w Państwowym Muzeum Archeologicznym w roku sprawozdawczym wynosiła 42.500 osób, frekwencja w oddziale w Biskupinie wynosiła 105.050 osób, ilość dni otwarcia w PMA 222 dni (wystawa „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu") i 74 dni (wystawa „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu"); ilość dni otwarcia wystaw w oddziale w Biskupinie 215 dni. Po likwidacji wystawy „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu", pracownicy działu wczesnego średniowiecza K. Musianowicz, B. Zawadzka i O. Lipińska, przygotowały, według koncepcji dyr. Rajewskiego, nową wystawę pt „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu". Kustosz mgr L. Rauhut, kierownik działu średniowiecza i czasów późniejszych, który od stycznia do czerwca brał udział w pracach związanych z organizacją tej wystawy udał się wraz z T. Biniewskim, kierownikiem pracowni fotograficznej, do Płocka i Łącka w celu wybrania tematów i wykonania zdjęć do tej wystawy. Wyjeżdżali oni również na Św. Krzyż celem dokonania zdjęć umocnień oraz ogólnej panoramy dla celów wystawowych. W pracach przygotowawczych i organizacyjnych w związku z tą wystawą brali także udział pracownicy działu młodszej epoki kamienia i epoki brązu, oraz pracownicy działu naukowo-oświatowego i metodycznego, którzy wykonywali też prace montażowe. Przy montażu pomagali również Szczepan Chmielewski i Antoni Głowski, pracownicy oddziału PMA w Biskupinie. Otwarcia wystawy dokonał w dniu 5 października wiceminister Kultury i Sztuki M. Zaorski w towarzystwie członka Rady Państwa E. Krassowskiej.

W oddziale PMA w Biskupinie kontynuowano 2 wystawy: „Osiedle obronne w Biskupinie" oraz „Biskupin i jego okolice od epipaleolitu do XV w.". Biskupin zaszczycili swoją obecnością: wicemarszałek Sejmu PRL i członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, I sekretarz KW PZPR Marian Miśkiewicz i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy Aleksander Szmidt. Objaśnień udzielał dyrektor PMA Z. Rajewski.

Oprócz wyżej wspomnianych wystaw, PMA urządziło inne wystawy poza terenem muzealnym. W Liceum im. Traugutta w Warszawie zorganizowano wystawę pt. „Tysiąclecie Państwa Polskiego", w liceum nr 48 w Warszawie przy ul. Szczęśliwickiej, urządzono dwie wystawy pt „Epoka kamienna" i „Epoka brązu", w szkole im. Sowińskiego w Warszawie wystawę pt. „Polska Piastów", a w szkole podstawowej nr 73 w Warszawie wystawę pt. „Praga w prawiekach". Ponadto K. Musianowicz i O. Lipińska przygotowały wystawkę pt „Wierzenia pogańskie Słowian", eksponowaną w witrynie Biblioteki Pedagogicznej w Alejach Jerozolimskich. W tej witrynie eksponowano także inną wystawkę pt „Mieszkańcy Warszawy zgłaszają znaleziska". W liceum ogólnokształcącym w Szymanowie, województwo warszawskie, zorganizowano wystawę pt. „Pradzieje Polski". Na terenie ruchomych schodów w Warszawie urządzono dwie wystawki pt. „Początki Państwa Polskiego" i „Archeologia w Warszawie", a w Teatrze Wielkim w Warszawie specjalne stoisko z okazji Kongresu Kultury Polskiej.

Państwowe Muzeum Archeologiczne współpracowało również w urządzaniu wystaw innych instytucji. I tak przygotowano zabytki, wybrane przez dyr. Z. Rajewskiego, na wystawę Muzeum Narodowego poświęconą tysiącleciu kultury polskiej na ziemiach zachodnich i północnych. L. Rauhut wykonał scenariusz do wystawy „Polska przed tysiącem lat" dla Związku Zawodowego Metalowców w Stalowej Woli. Dyr. Z. Rajewski był autorem scenariusza objazdowej wystawy Stowarzyszenia Historyków Sztuki pt „Kultura Polski wczesnośredniowiecznej". B. Zawadzka dokonała wyboru fotografii do tej

wystawy. Pracownicy działu epoki żelaza i działu wczesnego średniowiecza wybrali zabytki na wystawy do następujących muzeów: Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Muzeum Ziemi Rawskiej w Rawie Mazowieckiej, Muzeum w Częstochowie i Muzeum w Rzeszowie. Wysyłkę zorganizowali pracownicy działu inwentaryzacji, którzy ponadto wysłali zabytki w ramach współpracy do Ministerstwa Kultury i Sztuki (Zespół do Spraw Plastyki), do Muzeum Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie, do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, do Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, do Muzeum w Szczecinku, do Katedry i Zakładu Antropologii U.Ł., do Spółdzielni Pracy Usług Plastycznych i Przemysłu Artystycznego ORNO w Warszawie oraz do Instytucji Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach. Ponadto dla Wydziału Propagandy KD PZPR Śródmieście L. Rauhut udzielił konsultacji i wybrał serwis fotograficzny do dekoracji Placu Zamkowego na dzień 1 Maja, poświęconej Początkom Państwa Polskiego. Współpracowano także z Polskim Towarzystwem Archeologicznym w zorganizowaniu wystawy pt „Archeologia w oczach dziecka", dostarczając stelaż wystawowy, eksponaty i dokumentację. Pracownicy działu wczesnego średniowiecza i działu dokumentacji pomogli w zebraniu materiałów, plansz i fotografii na wystawkę „Millenium polskie", zorganizowanej przez Koło Naukowe Studentów Archeologii Polski przy Katedrze Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej U. W. Doc. dr K. Musianowicz i dr A. Kietlińska pomogły przedstawicielce Klubu Inteligencji Katolickiej A. Urbanowiczowej w zorganizowaniu fotograficznej wystawki w Klubie na temat Millenium polskiego. Wystawa z Biskupina została przesłana na okres 48 dni do Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Ponadto prof. dr Z. Rajewski dokonał objazdu muzeów i ośrodków muzealnych w województwach gdańskim, bydgoskim, szczecińskim, zielonogórskim, poznańskim, wrocławskim, opolskim, krakowskim, rzeszowskim, lubelskim, kieleckim i łódzkim.

Wykłady, odczyty, pogadanki, prelekcje. Prof. dr Z. Rajewski miał następujące wykłady: na Uniwersytecie Powszechnym w Pałacu Kultury i Nauki z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego pt. „Archeologia w badaniach początków Państwa Polskiego", „Informacja o zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego" i „Wspólnota pierwotna", wykład pt. „Ziemia mówi o Piastach" w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, wykład pt. ,Badania nad polskim średniowieczem i początkami Państwa Polskiego" w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, odczyt w Rzeszowie pt .„Państwo Polan twórcą Państwa Polskiego", wykład w Zakładzie Kryminalistyki w Warszawie pt. „Archeologia, jej metody i badania nad początkami Państwa Polskiego", wykład w Warce pt „Mazowsze w czasach pradziejowych i wczesnośredniowiecznych oraz początki Państwa Polskiego", poza tym wykład w Zielonej Górze o archeologii i polskim wczesnośredniowieczu. Dr J. Kowalczyk miał dwa wykłady, jeden w Gdańsku o neolicie Europy, drugi w Lublinie o początkach rolnictwa. Wykład pt „Wczesnośredniowieczne osadnictwo świeckie i klasztorne na terenie wysoczyzny kieleckiej" wygłosiła w Muzeum w Radomiu O. Lipińska.

Prowadzono także akcje oświatową na wykopaliskach: T. Węgrzynowicz wygłosiła dwie pogadanki na temat prac wykopaliskowych w Kosumcach, pow. Otwock, a R. Mikłaszewska-Balcer trzy pogadanki na temat wykopalisk w Gośniewicach, pow. Gójec. Pracownicy działu naukowo-oświatowego zorganizowali ogółem 239 odczytów na 30 tematów dla 16.118 słuchaczy. Odczyty miały miejsce w świetlicach Dzielnicowych Rad Narodowych w Warszawie, zakładach pracy, ośrodkach „Praktyczna Pani", klubach młodzieżowych, klubach oficerskich i jednostkach wojskowych, świetlicach GS, PKP i PKS, świetlicach wiejskich, PGR, szkołach i bibliotekach.

Audycje telewizyjne i radiowe. Film. Prasa. W roku sprawozdawczym współpraca z telewizją, radiem, filmem i prasa była bardzo ożywiona. Prof. dr Z. Rajewski, L. Rauhut i B. Zawadzka brali udział w audycji telewizyjnej dla klas V pt „Reportaż z Muzeum Archeologicznego". Dyr. Rajewski udzielił także dwóch wywiadów radiowych poświęconych archeologii Mazowsza. Poszczególni pracownicy PMA dokonali wyboru zabytków do następujących audycji telewizyjnych: 1) audycja prof. dr A. Gieysztora pt „Granica zachodnia za czasów piastowskich" (B. Zawadzka); 2) audycja dr M. Dembińskiej pt „Ozdoby i strój Słowianek" (R. Mikłaszewska-Balcer): 3) audycja prof. dr A. Gieysztora pt „U progu tysiąclecia" (O. Lipińska); 4) audycja pt „Opowieść wędrownego kupca" (A. Jeleński, konsultacja K. Musianowicz); 5) audycja pt „Od kołowrotka do maszyny włókienniczej" (B. Zawadzka). Ponadto na wystawie PMA fotografowano rekonstrukcje i plansze grodów do hasła „gród" z telewizyjnego magazynu „Słownik wyrazów obcych"; konsultacji udzieliła K. Musianowicz. Nakręcano również zdjęcia posągu „Światowita" z wystawy naszego Muzeum. J. Głosik i E. Kempisty brali trzykrotny udział w audycjach telewizyjnych pt ..Spotkanie z archeologiem" oraz opracowali telewizyjną lekcję szkolną pt. „Życie ludzi pierwotnych".

Kontakty z filmem objęły następujące punkty: realizacja na wystawie PMA filmu pt. „Muzeum", zdjęcia grodu łęczyckiego z wystawy dla filmu o Łęczycy realizowanego przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych w Łodzi, oraz realizacja przez „Czołówkę" filmu oświatowego pt. „Biskupin". Ponadto kronika filmowa dokonała zdjęć nowootwartej wystawy PMA „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu". Objaśnień udzieliła K. Musianowicz, która także pomogła w doborze przedmiotów do zdjęć. Również dla kroniki filmowej L. Rauhut dokonał doboru serwisu fotograficznego do reportażu z wystawy pt. „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu".

Współpraca z radiem. L. Rauhut i O. Lipińska brali udział w audycji radiowej „Na warszawskiej fali" poświęconej wystawie „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu". W czasie wykopalisk w Serocku B. Zawadzka udzieliła informacji o wykopaliskach do audycji radiowej „Głos Mazowsza".

Informacje prasowe. Prof. dr Z. Rajewski udzielił ogółem około 30 wywiadów i informacji prasowych. K. Musianowicz udzieliła wywiadów o pracach wykopaliskowych w Bródnie Starym. Artykuły ukazały się w następujących dziennikach i tygodnikach: „Kobieta i Życie" (artykuł red. A. Godlewskiej „U brodu stał gród"), „Chłopska Droga" (artykuł red. M. Jacyny), „Sztandar Młodych" (artykuł B. Czenińskiego), „Merkuriusz" (artykuł B. Iwanowskiej), „Ekspress Wieczorny" (artykuł red. A. Markert), agencja PAP (red. Pędzich). Ponadto B. Zawadzka udzieliła wywiadów o pracach wykopaliskowych w Serocku. Także L. Rauhut udzielił wywiadu na temat naszego Muzeum dla „Nowych Dróg" (red. Załuska) i dla „Polski" (red. Krzymowska) oraz na temat wystawy „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu" dla Expressu Wieczornego. Dokonał on również doboru materiału ilustracyjnego na temat „Tysiąclecia Państwa Polskiego" dla tygodnika „Na przełaj". Ponadto pracownicy działu naukowo-oświatowego i metodycznego udzielili na terenie wystawy 18 wywiadów prasowych. Akcją „Pogotowia Archeologicznego" kieruje w dalszym ciągu dr J. Głosik.

Współpraca z innymi instytucjami i dyscyplinami

Prof. dr Z. Rajewski brał udział w pracach Komitetu Organizacyjnego Kongresu Kultury Polskiej i w pracach Kongresu jako jeden z delegatów oraz zabrał głos w dyskusji na posiedzeniu Sekcji IV. Jako członek ICOM'u i ekspert w zespole wystawiennictwa uczestniczył w zebraniach tej instytucji (sekcja muzeów archeologicznych i historycznych). Brał też udział w posiedzeniach Sekcji Muzealnej i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz w posiedzeniach Rady Muzeum Sportu i Turystyki.

Państwowe Muzeum Archeologiczne stale współpracuje z konserwatorami wojewódzkimi przekazując im zgłoszone informacje na temat zabytków. Akcją tą kieruje J. Głosik. W roku sprawozdawczym przekazano następujące informacje: 1) o stanowisku wczesnośredniowiecznym, znalezisko grotu żelaznego, w miejscowości Skorczów, pow. Kazimierza Wielka, woj. Kraków, do konser-

watora zabytków archeologicznych na województwo krakowskie (zgłosił Jan Ciechanowski z Warszawy); 2) o stanowisku wczesnośredniowiecznym w Mogile (Nowej-Hucie), znaleziska ceramiki i przedmiotów żelaznych do konserwatora zabytków archeologicznych na miasto Kraków (zgłosił doc. M. Prószyński z Instytutu Geograficznego U.W.); 3) o stanowisku wczesnośredniowiecznym w miejscowości Raniżów, pow. Kolbuszowa, znaleziska węgli drzewnych i żużla do konserwatora zabytków archeologicznych na województwo rzeszowskie (zgłosił Franciszek Piekarz); 4) o skarbie monet z około 1663 r. w Janowie Podlaskim, pow. Biała Podlaska (zgłosiły Henryka Lipka i Helena Kosińska) do konserwatora zabytków archeologicznych na województwo lubelskie; 5) o zniszczonym cmentarzysku lateńskim, w miejscowości Zarzęcin, pow. Opoczno do konserwatora zabytków archeologicznych na województwo kieleckie (zgłosił Stanisław Pielas z Sobieszowa, pow. Jelenia Góra, który przekazał do PMA zniszczoną urnę lateńską i narzędzie krzemienne); 6) o cmentarzysku kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Chociszewie, pow. Koło do konserwatora zabytków archeologicznych na województwo poznańskie. Ponadto liczne informacje przekazano do konserwatora zabytków archeologicznych na województwo białostockie, dotyczyły one: 1) miejscowości Kossaki, pow. Łomża znalezisko topora kamiennego w torfowisku w dolinie Narwi (zabezpieczył Krzysztof Szepioła z Warszawy); 2) miejscowości Bokrze Stare, pow. Sejny różne znaleziska, m.in. motyka kamienna i fragment topora z młodszej epoki kamienia i wczesnej epoki brązu (zgłosił K. Cieślicki z Warszawy); 3) miejscowości Krasnopol, pow. Sejny znalezisko toporu kamiennego przy kopaniu torfu (przekazał K. Cieślicki); 4) Łomży (Piątnica) neolityczne naczynie i fragment motyki rogowej wydobyte z Narwi (zabezpieczył Zdzisław Chojnacki z Łomży); 5) miejscowości Goniądz, pow. Mońki znaleziska ułamków ceramiki z powierzchni wydmy (dostarczył do PMA uczeń z Warszawy T. Karczewski); 6) miejscowości Popławce, pow. Sokółka Białostocka przedmiot drewniany prawdopodobnie grzebień do czesania lnu, znaleziony w torfie, chronologia nieokreślona, przypuszczalnie wczesnośredniowieczny (dostarczyła Z. Hryckiewiczowa); 7) Sokółka Białostocka, znaleziska neolityczne (wiadomość od kierownika Urzędu Pocztowego w Sokółce); 8) miejscowości Suraż, pow. Łapy kurhany bałtyjskie (informacja S. Chomickiego z Lubania Śląskiego). Zgłoszenia z obszaru województwa warszawskiego i obszaru m.st. Warszawy załatwiane były w ramach akcji „Pogotowia Archeologicznego", niezależnie od tego przekazano około 40 informacji konserwatorom na wyżej wymienione obszary.

Współpracowano również z ośrodkami uniwersyteckimi. Dr J. Miśkiewicz prowadził dla II roku studentów UW zajęcia na temat: Wstęp do muzealnictwa i konserwatorstwa. Badania terenowe w Kieleckim dla studentów I roku archeologii UW prowadziła O. Lipińska. W czasie wykopalisk praktykami terenowymi studentów kierowały: K. Musianowicz, T. Węgrzynowicz i R. Mikłaszewska-Balcer. J. Kowalczyk prowadził wykłady z zakresu neolitu na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a mgr J. Sieklicki zajęcia dla studentów historii U.W. (I rok studia stacjonarne i zaoczne). Kilku studentów zbierało w PMA materiały do swych prac magisterskich. Mgr Alicja Wałowy zapoznała się z ceramiką z Wąchocka z XII—XIV w. w celu uzyskania porównań z ceramiką z Krakowa, będąca tematem jej pracy doktorskiej. Pracownicy działu epoki żelaza i działu wczesnośredniowiecznego udzielali konsultacji i pomagali w zbieraniu materiałów oszczepnikowi Januszowi Sidle do jego pracy magisterskiej pt. „Dzieje oszczepu". Mgr A. Wiercińska prowadziła w zastępstwie wykłady i ćwiczenia z antropologii dla studentów IV i V roku archeologii UW (II semestr).

Prof. dr Z. Rajewski był recenzentem czterech prac doktorskich: dr J. Okulicza, dr Ł. Okuliczowej, dr T. Dąbrowskiej i dr A. Łozińskiego. Prof. Rajewski kierował nadal Zakładem Epoki Metali IHKM PAN i brał udział w kolegium Dyrekcji. W ramach współpracy z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN w zakresie prac terenowych, L. Rauhut był konsultantem badań wykopaliskowych w Czersku, pow. Piaseczno. W siedzibie PMA mieści się Zakład Paleolitu IHKM PAN, a zabytki paleolityczne znajdujące się w magazynadh PMA opracowuje prof. S. Krukowski.

Prof. Z. Rajewski i K. Musianowicz współpracowali z Komisją Badań Dawnej Warszawy i Warszawskim Urzędem Konserwatorskim nad założeniem rezerwatu na Bródnie Starym. K. Musianowicz dostarczyła literaturę i analogie odnośnie tego zagadnienia projektantom rezerwatu inż. A. Bonkasowi i inż. H. Dąbrowskiemu. K. Musianowicz pomagała mgr R. Zdziarskiej w nowej wersji przewodnika po Warszawie odnoszącej się do wystaw i zbiorów PMA.

Inną formą współpracy między instytucjami był udział A. Kietlińskiej i H. Modrzewskiej pod kierownictwem prof. Z. Rajewskiego w pracach redakcyjnych Księgi Kongresowej z Kongresu Archeologii Słowiańskiej, który odbył się w r. 1965. J. Kowalczyk brał natomiast udział w pracach przygotowawczych do międzynarodowego sympozjum neolitycznego.

Współpracowano także w zakresie przemysłu artystycznego. Plastyk z CPLiA A. Stypiński zbierał z literatury i z autopsji materiały do nowych wzorów biżuterii, a wyjaśnień udzielała K. Musianowicz. Szereg konsultacji w tym zakresie udzielił również prof. Z. Rajewski. H. i L. Klemiński projektowali wykonywanie pamiątek w oparciu o wzory archeologiczne. Konsultantem w tej sprawie był L. Rauhut.

Dzięki staraniom dyrektora PMA wyszła w roku sprawozdawczym seria znaczków pocztowych na tematy archeologiczne (3 sztuki), które przedstawiają: figurkę barana znalezioną w Jordanowie na Śląsku, przedmioty brązowe i ceramikę z okresu rzymskiego oraz plan osiedla ludności kultury łużyckiej w Biskupinie.

Kontakty z zagranicą

W roku sprawozdawczym kontakty Muzeum z zagranicą nadal rozwijały się pomyślnie. Zwiększyła się ilość naukowych wyjazdów za granicę pracowników Muzeum. Dyr. Z. Rajewski wyjeżdżał do Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Federalnej (pobyt w NRF na zaproszenie strony niemieckiej). W czasie pobytu za granicą prof. Rajewski wygłosił wykłady na uniwersytetach: w Kolonii (2), Bonn, Frankfurcie n/Menem, Monachium, Marburgu, Getyndze i Giessen o organizacji archeologii i jej badaniach oraz o wynikach badań w Biskupinie. Zwiedził on również w czasie trzytygodniowego pobytu uniwersytety, muzea, ośrodki archeologiczne i konserwatorskie w Monachium, Frankfurcie, Giessen, Wuppertalu, Solingen, Koblencji, Heidelbergu, Stuttgardzie, Regensburgu i Norymberdze. Prof. Rajewski wyjeżdżał także do Austrii i Włoch na zaproszenie placówek muzealnych w tych krajach. Zwiedził on muzea i zabytki Wiednia, muzeum w Neumünster koło Wiednia i pole bitwy pod Kahlenbergiem oraz przeprowadził rozmowy na temat wymiany wystaw. W Rzymie na zaproszenie „Centrum" UNESCO prof. Rajewski miał cztery wykłady: o muzeach na otwartym powietrzu, rezerwatach archeologiczno-historycznych i szlakach przyrodniczo-historycznych. Uczestniczył również w wycieczce do grobów etruskich w Caervetri i Tarkwinii oraz zwiedził muzea, zabytki i rezerwaty w Neapolu, Pompei, Pizie, Florencji, Wenecji i Rawennie. Dzięki staraniom dyrektora PMA kilku pracowników otrzymało zaproszenie z zagranicy. J. Głosik przez okres sześciu tygodni przebywał w Danii i Szwecji, na zaproszenie strony duńskiej. Zapoznał się z organizacją prac archeologicznych na terenie Danii, biorąc w nich udział i zwiedził muzea w Danii (Aarhus, Kopenhaga) oraz Szwecji (Lund, Landskrona, Malmö). J. Miśkiewicz uczestniczył przez sześć tygodni w badaniach wykopaliskowych na Gotlandii, na zaproszenie strony szwedzkiej. Następnie zwiedzał muzea i ośrodki archeologiczne w Szwecji i Danii (Olandia, Sztokholm, Upsala, Lund, Kopenhaga) zapoznając się z materiałem archeologicznym i metodami ekspozycji muzealnej. B. Balcer brał udział w wykopaliskach na neolitycznych stanowiskach w Niemieckiej Republice Federalnej na zaproszenie strony niemieckiej. Zwiedził również muzea w NRF (Kolonia, Akwizgran, Moguncja, Stuttgart, Düren, Naendertal, Kommern.

Bonn, Schwabisch Hall), w Holandii (Amsterdam, Groningen), Austrii (Innsbruck) i Szwajcarii (Bern). W Niemieckiej Republice Federalnej przebywały również T. Dąbrowska i T. Liana, które na zaproszenie strony niemieckiej, brały udział w wykopaliskach oraz zwiedzały muzea i zabytki. Do Szwecji, Danii i Norwegii wyjeżdżał D. Tworek na stypendium Svenska Institutet for Kulturell Utbyte med Utlandet w Sztokholmie. Zapoznał się on z laboratoriami fizyko-chemicznymi pracującymi dla potrzeb konserwacji zabytków, pracowniami konserwatorskimi oraz muzeami (Sztokholm, Uppsala, Göteborg, Malmö, Lund, Oslo, Kopenhaga). W Szwecji przebywała również O. Lipińska na zaproszenie strony szwedzkiej. Wzięła ona udział w pracach wykopaliskowych w okolicy Kalmaru, zapoznała się także z muzeami oraz zabytkami sztuki wczesnośredniowiecznej, archeologii i etnografii w Szwecji i Danii. W wykopaliskach norweskich w Oppdal brała udział rysowniczka W. Gawrysiak na zaproszenie strony norweskiej. Zwiedziła ona również muzea Norwegii i Szwecji.M. Kaczyński przebywał przez okres jednego miesiąca w Związku Radzieckim na stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na Węgrzech przebywała w celach naukowych przez okres dwóch tygodni A. Kietlińska.

Pracownicy PMA wzięli także udział w szeregu międzynarodowych konferencji. Prof. Z. Rajewski brał udział w VII Międzynarodowym Kongresie Nauk Prei Protohistorycznych w Pradze, gdzie wygłosił referat o kraalach w czasach pradziejowych oraz dwa komunikaty. Na tymże kongresie wygłosiła również komunikat A. Kietlińska pt. „Cmentarzyska jako źródło do badań nad strukturą społeczną okresu rzymskiego". Zgłoszono także komunikat A. Wiercińskiej na temat metodyki opracowania grobów ciałopalnych. W kongresie w Pradze uczestniczył również J. Głosik. W roku sprawozdawczym odbyła się w Berlinie I Sesja poświęcona Słowiańszczyźnie Zachodniej, na której prof. Rajewski wygłosił referat na temat genezy konstrukcji hakowej wałów obronnych. Wziął on także udział w innej sesji poświęconej zagadnieniom Słowianie — Germanie, która odbyła się w Poczdamie oraz zwiedził wykopaliska w Brandenburgu i muzeum w Poczdamie.

Goście zagraniczni w PMA. Na początku roku sprawozdawczego wystawę „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu" zwiedzili członkowie Korpusu Dyplomatycznego akredytowani w Polsce. Gości oprowadzali prof. Z Rajewski, L. Rauhut, H. Modrzewska, A. Wiercińska i O. Lipińska. W Państwowym Muzeum Archeologicznym odbyła się sesja ICOM, której uczestnicy zwiedzili także wystawę. Byli oni oprowadzani przez prof. Z. Rajewskiego, A. Kietlińską, H. Modrzewską i O. Lipińską. Na sesji ICOM dyr. Z. Rajewski zabrał głos w dyskusji na temat rezerwatów archeologicznych i wystaw archeologicznych. Brał on także udział w objeździe naukowym zorganizowanym dla członków tej sesji do Kruszwicy, Płocka, Torunia, Strzelna, Biskupina, Gniezna, Ostrowia Tumskiego, Poznania i Giecza. Z francuską i holenderską grupą tych muzeologów wyjeżdżała O. Lipińska.

Na uwagę zasługuje fakt, że oddział PMA w Biskupinie zaszczycili swą obecnością wicepremier Związku Radzieckiego A. Tichomirow i ministrowie republik radzieckich. Objaśnień gościom udzielił prof. Z. Rajewski. Wśród innych gości zagranicznych, zwiedzających Biskupin, należy wymienić delegata prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej E. F. Breathitt'a, gubernatora Stanu Kentucky, którego oprowadzał w Biskupinie dr A. Wierciński, dalej prof. Ralfa Soleckiego, zagranicznych dziennikarzy i attache prasowych akredytowanych w Warszawie (50 osób), attache wojskowych akredytowanych przy ambasadach i konsulatach w Warszawie (35 osób), delegację partyjno-rolną okręgu Czerkasy (20 osób), grupe przedstawicieli Komsomołu i dziennikarzy z Azerbejdżanu.

Wśród wielu gości z zagranicy, badaczy z dziedziny archeologii, muzeologii oraz z innych dziedzin, którzy zwiedzili wystawy i pracownie PMA należy wymienić następujące osoby: prof. dr B. A. Rybakow, dyrektor Instytutu Archeologii (ZSRR, Moskwa), prof. Ralph Solecki i Rose Solecki (archeologowie z Columbia University New-York, USA), prof. dr J. Poulik (Archeologicky Ustav, Brno, Czechosłowacja), prof. Platon Gheorghe (Jassy, Rumunia), prof. dr B. Gavela (Belgrad, Jugosławia), prof. dr Ph. Wolff (Tuluza, Francja), J. M. Bosdet, sekretarz wydziału Królewskiego Inspektoratu (Londyn, Wielka Brytania), prof. H. C. Darby (Uniwersytet Londyński, Wielka Brytania), dyr. J. Walter (Muzeum Polskie, Chicago, USA), prof. A. Romano i prof. F. Montemeyer (Meksyk), J. Glenas, dyrektor Zarządu Muzeów i ochrony Zabytków LSRR, dr Blada Alikseva (Muzeum Archeologiczne w Skopje, Jugosławia), dr J. Kucharenko (Instytut Archeologii AN, Moskwa), dr B. Novotny (Archeologicky Ustav, Brno, Czechosłowacja), L. Bobczewa (dyrektor muzeum Tołtuchin, Bułgaria), prof. V. Teodorescu (Rada Muzealna, Bukareszt, Rumunia), prof. Namioka Lensey z małżonką (Seattle, USA), prof. W. Holmquist (Szwecja), dr A. Kralovanszky (Szekesfehervar, Węgry), L. D. Pobol (kandydat nauk AN BSRR), Radu Popa (Instytut Akademii Nauk, Bukareszt, Rumunia), P. Bałabanov (Muzeum w Plovdiv, Bułgaria), J. F. Begier (Uniwersytet w Genewie, Szwajcaria), dr J. A. Bakker (Amsterdam, Holandia), dr L. Havlik (Brno, Czechosłowacja), C. G. Mora (Uniwersytet w Padwie, Włochy), J. Hermann (Akademia Nauk, Berlin, NRD), W. W. Siedow (Akademia Nauk, Moskwa, ZSRR), A. Rybova (Praga, Czechosłowacja), Elsa Maldu (Bruksela, Belgia), F. A. Patellani (Mediolan, Włochy), dr W. Wetzel (NRD), G. Sebesta (Trente, Włochy).

Dr A. Kralovanszky brał udział w wykopaliskach w Biskupinie przez okres dwóch tygodni, a następnie zwiedził ośrodki archeologiczne w Gdańsku, Poznaniu i Krakowie. Przyjazd jego do Polski był zorganizowany na zasadzie wymiany za pobyt na Węgrzech T. Liany, asystentki PMA. W Biskupinie przebywali także państwo F. i A. Patellani w towarzystwie A. Kietlińskiej.

Ogółem wysłano za granicę około 300 zdjęć fotograficznych zabytków i ekspozycji PMA oraz udzielano konsultacji w zakresie materiału zabytkowego i dokumentacyjnego 43 osobom z zagranicy, między innymi, L. Pobolowi przy zbieraniu materiałów archiwalnych, danych dotyczących zabytków i literatury z terenu Białorusi (A. Kietlińska i K. Musianowicz) oraz dr J. Kucharence w sprawie podręcznika Archeologii Polski (L. Rauhut). K. Musianowicz udzielała również wyjaśnień dwóm przedstawicielom telewizji NRD, którzy robili zdjęcia na wystawie pt. „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu".

Na uwagę zasługuje udział PMA w wystawie obrazującej kulturę polską zorganizowanej w Chicago przez Komitet dla uczczenia Millenium Polski (Chicago) i Muzeum Techniki (Warszawa). Do Chicago wysłano według propozycji prof. Z. Rajewskiego: zabytki, model osiedla łużyckiego w Biskupinie w skali 1 : 100 oraz dokumentację. Model osiedla biskupińskiego wysłano także do Moguncji skąd wzamian otrzymaliśmy model tzw. skrzyni Korduli, pochodzącej z Kamienia Pomorskiego. Państwowe Muzeum Archeologiczne wystąpiło z inicjatywą zorganizowania wystawy na temat początków Państwa Polskiego i kultury Polski średniowiecznej w Rzymie i Wiedniu.

Inną formą współpracy z zagranicą jest rozwijająca się wymiana wydawnictw, która obejmuje obecnie 384 placówki zagraniczne.

Konferencje i posiedzenia naukowe

Pracownicy PMA brali udział w roku sprawozdawczym w szeregu konferencji naukowych. Jak już wspomniano, w gmachu PMA odbyła się Sesja Komitetu ICOM, na której prof. Z. Rajewski wygłosił referat „O ekspozycji archeologiczno-historycznej" oraz zabrał głos w dyskusji w sprawie rezerwatów archeologicznych. Uczestniczył on także w posiedzeniu dyrektorów muzeów warszawskich pod egidą ICOM. Brał również udział w sesji naukowej PAN i UJ na Wawelu, poświęconej Tysiącleciu Państwa Polskiego i w sesjach Kongresu Kultury Polskiej jako delegat. Przewodniczył również konferencji zespołu muzealnictwa i konserwatorstwa w Poznaniu. Na ogólnopolskiej konferencji poświęconej problematyce pracy kulturalno-oświatowej „Muzea uniwersytetami kultury" prof. Z. Rajewski wygłosił referat

„W sprawie metody popularyzacji w muzeach", a na sesji naukowo-popularnej z okazji IX wieków Zakroczymia, referat „Osadnictwo pradziejowe i wczesnodziejowe". W Poznaniu odbyła się konferencja-sympozujm „Renesans zabytków Tysiąclecia", na którym prof. Z. Rajewski miał wykład pt. „Prezentacja Tysiąclecia". W konferencji muzealnej w Białymstoku wzięły udział trzy osoby: K. Musianowicz, M. Kaczyński i L. Rauhut. Uczestniczyli oni również w objeździe muzeów i składnic muzealnych Białostocczyzny. Prof. Z. Rajewski i O. Lipińska brali udział w V konferencji w Busku i Wiślicy podsumowującej wyniki siedmioletnich prac wykopaliskowych w Wiślicy. W sesji popularno-naukowej z okazji 1000-lecia Czerska i 900-lecia Góry Kalwarii uczestniczyli: prof. Z. Rajewski, który mówił o pradziejach i wczesnym średniowieczu Czerska i okolicy oraz L. Rauhut. Prof. Z. Rajewski brał także udział w zjeździe w Płocku z okazji dni Płocka (X wieków Płocka), gdzie dokonano wyboru władz Mazowieckiego Towarzystwa Kultury (prof. Rajewski został członkiem Rady Towarzystwa) oraz w posiedzeniach w Warszawie. Ponadto prof. Rajewski uczestniczył w Zjeździe Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w Lublinie, w sesji popularno-naukowej „Kultura Przemyśla i Ziemi Przemyskiej na przestrzeni Tysiąclecia" i w konferencji poświęconej zagadnieniom wczesnego średniowiecza, a zorganizowanej w Sobótce w związku z otwarciem wystawy „Wielka Morawa" we Wrocławiu. J. Sieklicki na konferencji regionalnej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Płocku wygłosił referat „Polska przed 1000 lat". Na ogólnopolskiej konferencji TWP z okazji Tysiąclecia Polski prof. Z. Rajewski wygłosił referat „Badania archeologiczne w związku z Tysiącleciem", a J. Sieklicki referat metodyczny. W „Sejmiku kulturalnym" w Pułtusku uczestniczyli mgr M. Gradowski i A. Jeleński. W Toruniu odbyła się ogólnopolska konferencja z okazji rocznicy II pokoju toruńskiego, w której wziął udział J. Sieklicki. Sześć osób uczestniczyło w ogólnopolskiej sprawozdawczej konferencji archeologicznej w Zielonej Górze: Z. Rajewski, J. Miśkiewicz, J. Kowalczyk, M. Kaczyński, B. Zawadzka i O. Lipińska, gdzie dyr. Z. Rajewski wygłosił referat na temat archeologicznych rezerwatów i muzeów na wolnym powietrzu.

Na terenie PMA odbyło się szereg zebrań naukowych o różnej tematyce. Część tych zebrań była wspólna z IHKM PAN, a prelegenci byli zaproszonymi gośćmi. I tak dr R. Schild przedstawił wyniki badań w dolinie Nilu, w których brał udział, dr A. Wierciński omówił rezultaty prowadzonych przez siebie badąń antropologicznych w Meksyku, dr J. Okulicz wygłosił referat na temat archeologii francuskiej (muzea, rezerwaty, metody badań), a dr A. Kempisty przedstawił wyniki wykopalisk w Winchester w Anglii. Specjalne zebranie poświęcono rezultatom badań archeologicznych na terenie Białorusi, które referował L. D. Pobol. Temat cyklu posiedzeń dotyczył sprawozdań z wyjazdów zagranicznych. I tak prof. dr Z. Rajewski relacjonował wyniki swej podróży do NRF, Austrii i Italii, B. Balcer poinformował o metodach badań archeologicznych w Szwecji i NRF, H. Modrzewska dała sprawozdanie ze swego pobytu w Anglii, D. Tworek z wyjazdu do Italii, Szwecji i Danii, O. Lipińska i J. Miśkiewicz z wykopalisk szwedzkich, T. Dąbrowska i T. Liana z wykopalisk w NRF, J. Głosik z prac wykopaliskowych w Danii, a W. Gawrysiak z pobytu swego w Norwegii. Odbyło się również 10 posiedzeń kierowników działów o tematyce wewnętrzno-organizacyjnej.

Prace wewnętrzno-muzealne

W roku sprawozdawczym ukazały się drukiem następujące prace prof. dr Z. Rajewskiego: Biskupin — osiedle obronne sprzed 2500 lat (przewodnik, Poznań 1966, s. 1—48, z wkładką w języku rosyjskim i angielskim), Pradzieje Warszawy (Materiały z sesji VII wieków Warszawy, Rocznik Warszawski, t. VII, 1966 s. 51—58), Zastosowanie peryskopu i batyskafu do archeologicznych badań podwodnych (tekst niemiecki — Die Anwendung des Periskops und des Bathyscaps in der archäologische Unterwasserforschung, Bibliotheca Classica Orientalis, J. 11, h. 2, 1966, s. 110—111), Witnesses from the remote past, II (Polish Perspectives, Monthly Review, Warsaw, July 1966, vol. IX, no. 7, s. 43—49), Temoignages d'un loitain passé, II (Perspectives polonaises, Revue Mensuelle, Varsovie, Juillet 1966, R. 9, No 7, s. 48—56), Internationale Ausstellung der Slavischen Kultur des frühen Mittelalters in Warschau (Jahresschrift des Instituts für Sorbische Volksforschung, J. 1966, Reihe B), Pierwszy polski znaczek pocztowy z motywami wykopaliskowymi (komunikat „Z otchłani wieków", R. 32, 1966, s. 43), Morawy a ziemie polskie (Das Grossmährische Reich, Tagung der wissenschaftlicher Konferenz, Brno-Nitra, 1—4 X 1963, Praha 1966, s. 217 i nast.), Błonie (hasło w „Enzyklopädisches Handbuch zur Ur- und Frühgeschichte Europas", Red. Jan Filip, Praga 1966, t. I, A—K, s. 130); ponadto ukazało się jako uzupełnienie za rok poprzedni: Muzealnictwo archeologiczne w XX-leciu (Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Seria B, t. XII, 1965, s. 150—167), Archeologiczny rezerwat muzealny w Starym Bródnie w obrębie Warszawy („Wiadomości Archeologiczne", t. XXXI, 1965, s. 80—87), Slavonic Archaeology (Polish perspectives, Monthly Review, Warsaw, December 1965, vol. VIII, no 12, s. 77—79), Prof. Rajewski opracował również 6 haseł innych do encyklopedii pod redakcją J. Filipa.

Dział młodszej epoki kamienia. Pracownicy działu oddali do druku następujące prace: A. Uzarowicz, Nowy typ grobu kultury pucharów lejkowatych w Klementowicach, pow. Puławy („Wiadomości Archeologiczne"), Neolityczna siekierka z Klementowic, pow. Puławy („Wiadomości Archeologiczne"); E. Kempisty, Materiały z osady kultury pucharów lejkowatych w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz („Wiadomości Archeologiczne"), J. Głosik, Niektóre zagadnienia pochówków szkieletowych barwionych ochrą w świetle odkryć nad jeziorem Kisajno, koło Giżycka („Wiadomości Archeologiczne"), ponadto dwie recenzje, dziewięć notatek z najnowszych odkryć do „Wiadomości Archeologicznych", „Z otchłani wieków" i „Rocznika Białostockiego" oraz notatki do prasy; B. Balcer, Stanowisko Pieczyska (Zbrza Wielka) w Zawichoście-Podgórzu, pow. Sandomierz, w świetle pierwszych wykopalisk („Wiadomości Archeologiczne"), Wrażenia z pobytu w Szwecji („Z otchłani wieków"); J. Kowalczyk, Perspektywy czasu („Kamena"). Ponadto opracowano dziesięć haseł do encyklopedii redagowanej przez prof. J. Filipa. Poza tym w dalszym ciągu kartotekowano i opracowywano materiały z Klementowic (A. Uzarowicz), Mazowsza (E. Kempisty), Mierzanowic (B. Balcer), dorzecza Niemna i Polski północnowschodniej (J. Głosik) oraz materiały do zagadnienia początków neolitu (J. Kowalczyk). Odbyło się również siedem zebrań naukowych działu, na których omawiano bieżące zagadnienia, będące tematem prac oraz dokonano systematycznego przeglądu najważniejszych kultur neolitycznych Europy.

Dział epoki brązu. Oddano do druku następujące prace: J. Miśkiewicz i R. Mikłaszewska-Balcer, Cmentarzysko kultury łużyckiej z miejscowości Podule, pow. Łask („Wiadomości Archeologiczne"); T. Węgrzynowicz, Znalezisko przedmiotów halsztackich z Teklina, pow. Otwock („Wiadomości Archeologiczne"); H. Różańska, Wyniki badań na cmentarzysku w Woli Szydłowieckiej, pow. Łowicz („Wiadomości Archeologiczne"), Groby z cmentarzyska w Sochaczewie-Trojanowie („Inventaria Archaeologica"). Prace katalogowe i opracowania naukowe objęły: 1) skatalogowanie i opracowanie 468 ciałopalnych grobów ludności kultury łużyckiej w miejscowości Podule, pow. Łask, wykonano 1.800 kart katalogowych (J. Miśkiewicz i R. Mikłaszewska-Balcer); 2) ukończenie opracowywania materiałów kultury łużyckiej z terenów na wschód od środkowego biegu Wisły, znajdujących się w PMA; z większych stanowisk opracowano: cmentarzyska kultury łużyckiej z Nuru-Kolonii, pow. Ostrów Mazowiecka i Woli Kisielskiej, pow. Łuków oraz materiały z badań w 1963 r. na osadzie kultury łużyckiej w Kamionce Nadbużnej, pow. Ostrów Mazowiecka; ponadto opracowano materiały z Teklina, pow. Otwock, łącznie wykonano 500 kart katalogowych (T. Węgrzynowicz); 3) opracowanie materiałów z cmentarzyska lateńskiego w miejscowości Suchodół, pow. Sochaczew, wykonano 400 kart katalogowych (H. Różańska); 4) skar-

totekowanie materiałów pochodzących z badań w 1966 r. w Biskupinie, pow. Żnin 150 kart katalogowych (R. Mikłaszewska-Balcer). Kontynuowano również tematy prac doktorskich: T. Węgrzynowicz, Kultura łużycka na Mazowszu i Podlasiu (opracowano i ukończono część materiałową, chronologię i monografię jednej z dwóch grup kulturowych objętych tematem dysertacji doktorskiej; R. Mikłaszewska-Balcer, Osady otwarte ludności kultury łużyckiej na ziemiach Polski (zbieranie literatury i materiałów). Ponadto T. Węgrzynowicz, H. Różańska i R. Mikłaszewska-Balcer opracowały pięć haseł do encyklopedii archeologicznej pod redakcją prof. J. Filipa. W dziale odbyło się osiem zebrań i szereg konsultacji dla omówienia spraw organizacyjnych i naukowych.

Dział epoki żelaza. Pracownicy działu oddali do druku następujące prace: A. Kietlińska, Dwa groby późnolateńskie z miejscowości Dziadowo, pow. Włocławek („Wiadomości Archeologiczne"), tłumaczenie artykułu E. Hampla „Dolnoaustriackie muzeum prahistoryczne" („Wiadomości Archeologiczne"), recenzja z pracy J. Kellera „Das Fürstengrab von Reinheim" („Archeologia Polski"); T. Dąbrowska, Grób ciałopalny z okresu wpływów rzymskich z Radzic, pow. Opoczno („Wiadomości Archeologiczne"); M. Kaczyński, Sprawozdanie z wystawy „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu" („Wiadomości Archeologiczne"). Opracowano również hasła do encyklopedii archeologicznej redagowanej przez prof. J. Filipa. W stadium przygotowania do druku znajdują się następujące tematy: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Bielawach-Łubach, pow. Łowicz (A. Kietlińska), Dorzecze Bzury w okresie późnolateńskim i rzymskim, rozszerzenie zakresu pracy (A. Kietlińska). T. Dąbrowska ukończyła pracę doktorską pt. Wschodnia granica kultury przeworskiej w późnym okresie lateńskim i wczesnym okresie wpływów rzymskich, T. Liana kontynuowała swą pracę pt Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie wpływów rzymskich, a M. Kaczyński pracę pt. Kultura sudowska w okresie I tysiąclecia n.e.

Dział wczesnego średniowiecza. Oddano do druku następujące prace: K. Musianowicz, Wczesnośredniowieczny kurhan ciałopalny w Rekanciszkach („Wiadomości Archeologiczne"), Gród w Bródnie Starym („Szkice z dziejów Mazowsza" Seria popularno-naukowa PTA). Drohiczyn we wczesnym średniowieczu („Materiały Wczesnośredniowieczne") oraz recenzje i omówienia radzieckiej literatury („Acta Baltico-Slavica"); B. Zawadzka, Badania wykopaliskowe na terenie grodziska wczesnośredniowiecznego w miejscowości Serock, pow. Nowy Dwór Mazowiecki („Wiadomości Archeologiczne"), Materiały wczesnośredniowieczne z osady w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów („Wiadomości Archeologiczne") oraz hasła „Serock", „Warszawa—Henryków" i „Pochówki dziecięce w naczyniach" do encyklopedii archeologicznej pod redakcją prof. J. Filipa; O. Lipińska, Kultura Polski we wczesnym średniowieczu (artykuł o wystawie PMA „Wiadomości Archeologiczne"), recenzja do „Archeologii Polski" i hasła „Wąchock", „Końskie" do encyklopedii pod redakcją prof. J. Filipa. Opracowywanie materiałów objęło następujące tematy: problematyka kurhanu ciałopalnego w Rekanciszkach, badanego w r. 1925 przez R. Jakimowicza (K. Musianowicz), materiały z osady w Bródnie Starym z wykopalisk w r. 1966 (K. Musianowicz), problematyka grodziska w Serocku (B. Zawadzka), materiały z cmentarzyska szkieletowego w miejscowości Grzebsk, pow. Mława (B. Zawadzka), dalsze opracowywanie materiałów z osady w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów (B. Zawadzka), problematyka Wąchocka, pow. Starachowice, klasztor Cystersów (O. Lipińska), materiały z osady w Polanach, pow. Radom (O. Lipińska).

Dział średniowiecza i czasów późniejszych. W roku sprawozdawczym dział nie otrzymał etatów i w dalszym ciągu pozostaje w stanie organizacji. Problem badań wykopaliskowych rozwiązano drogą współpracy z działem wczesnego średniowiecza. Głównymi zadaniami działu były akcje i prace wynikające z problemów organizacyjno-naukowych PMA. W styczniu i marcu podczas pobytu dyr. Z. Rajewskiego zagranicą, L. Rauhut, kierownik działu średniowiecza i czasów późniejszych, pełnił zastępstwo w sprawach naukowych. Poza udziałem w akcji popularyzatorsko-oświatowej i udzielaniem konsultacji w sprawie interpretacji i datowania materiałów archeologicznych, L. Rauhut organizował akcję dokonywania zdjęć z helikopterów. Organizowanie tej akcji było możliwe dzięki życzliwemu stosunkowi Marszałka Polski Mariana Spychalskiego. L. Rauhut ponadto był przewodniczącym Komisji Inwentaryzacyjnej PMA. Do druku oddał hasło „Borucin" do encyklopedii archeologicznej pod redakcją J. Filipa.

Dział Dokumentacji Naukowej

W roku sprawozdawczym przyjęto, uporządkowano, zainwentaryzowano i skatalogowano: klisz fotograficznych 975, odbitek fotograficznych 602 (300 odbitek dotyczy wykopalisk w Biskupinie), planów, map i rysunków 1501, korespondencji i wycinków prasowych 332, artykułów 76, dzienników wykopalisk i kart informacyjnych 15, scenariuszy wystaw 15 egzemplarzy, przeźroczy 227 i filmów 3. Głównym zespołem opracowywanym pod kątem potrzeb działu dokumentacji był materiał powystawowy odnoszący się do wystaw pt. „Wykopaliska Warszawskie" i „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu". Prowadzono również korespondencję w sprawie zwrotu materiału dokumentacyjnego, wypożyczonego na te wystawy. Pokaźny procent nowych archiwaliów stanowią materiały, będące rezultatem kontynuacji pracy nad tekami przekazanymi przez dr J. Antoniewicza. Na uwagę zasługuje zakup 115 map w skali 1 : 500.000.

Archiwum Muzealnictwa i Konserwatorstwa powiększyło się o dalsze 271 pozycji, które objęły znaczki o tematyce archeologicznej i muzealnej, wszelkiego rodzaju foldery i prospekty o tej tematyce jak również plakaty ośrodków muzealnych polskich i zagranicznych. Część archiwaliów była eksponowana na wystawie „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu".

Załatwiono kwerendy oraz wypożyczono materiały i mapy 406 osobom. Z materiałów z terenu Białorusi korzystał Leonid D. Pobol z Akademii Nauk BSRR z Mińska. Dla celów wystawowych poza terenem PMA korzystali z materiałów dokumentacyjnych studenci Zakładu Archeologii Polskiej U.W., którzy pod kierunkiem doc. dr Z. Wartałowskiej opracowywali wystawę poświęconą Tysiącleciu Państwa Polskiego. Muzeum Archeologicznemu we Wrocławiu przekazano 43 klisze dotyczące miejscowości pow. opolskiego. Z organizacją działu dokumentacji naukowej zapoznał się dyrektor Muzeum w Bratysławie.

Inne prace: udział w akcji dokonywania zdjęć stanowisk z helikopterów (korespondencja, sporządzenie mapy i wykazu stanowisk), prowadzenie kroniki muzealnej, wykonywanie zestawień i wykazów z materiałów dokumentacyjnych i innych, prowadzenie korespondencji Muzeum z zagranicą i opisywanie zdjęć wysyłanych za granicę w języku angielskim, prace przy inwentaryzacji rocznej z natury, sporządzanie ogólnych sprawozdań muzealnych i oprowadzanie po wystawie cudzoziemców w języku angielskim.

Biblioteka

W księgozbiorze biblioteki przybyło w roku sprawozdawczym 1155 pozycji: na dzień 31 grudnia zawierał on ogółem 24923 pozycje. Na nowe nabytki złożyło się: a) 479 pozycji z wydawnictw periodycznych, w tym z zakupu 16, z wymiany 463, b) wydawnictw zwartych (książki, broszury) 676, w tym z zakupu 151, z wymiany 525.

Podobnie jak w latach ubiegłych, książki wysyłano przez Biuro Międzynarodowej Wymiany, które jest agendą Biblioteki Narodowej. Biblioteka PMA utrzymywała kontakty wymienne z 92 instytucjami krajowymi i 386 zagranicznymi, prowadzono więc łącznie wymianę z 478 instytucjami w 49 państwach. Wysłano w ramach wymiany zagranicznej 333 egzemplarze czasopisma „Wiadomości Archeologiczne" tom 31, z. 2—3 oraz dodatkowo 36 egzemplarzy t. 30, z. 1—2. W ramach wymiany krajowej wysłano 96 egzemplarzy „Wiadomości Archeologicznych" tom 31, z. 2—3. W roku sprawozdawczym nawiązano wymianę z następującymi instytucjami zagranicznymi: 1) Wielka Brytania — Wiltshire Archaeological

and Natural History Society — Devizes; 2) Wielka Brytania — Dorset Natural History and Archeological Society, Dorchester, Dorset Country Museum; 3) NRF — Seminar für Vor-und Frühgeschichte, Münster; 4) Institut für Ur- und Frühgeschichte der Universität Köln; 5) NRF — Römisch-Germanische Museum, Köln; 6) Węgry — Egytemi Klassika-Filolgias es Ohori, Törteneti Intezet, Szeged; 7) USA — University of Chicago; 8) USA — Committee for the Affairs of Polish Western Territories, Hollywood, California. Dwie instytucje (z Belgii i Brazylii) przerwały wymianę.

Biblioteka służy potrzebom naukowym nie tylko wewnętrznym, ale i zgłaszanym przez inne ośrodki naukowe z całego kraju, obsługuje również pracowników z zagranicy. Korzystali z biblioteki studenci szkół wyższych, plastycy, pracownicy wydawnictw, telewizji, radia oraz młodzież szkolna i osoby interesujące się archeologią. W czasie pobytu w Polsce odwiedziło bibliotekę kilku pracowników naukowych z Moskwy, Mińska, Berlina i Sofii. Udzielono około 46 informacji bibliograficznych różnym instytucjom. Ogółem odwiedziło bibliotekę 1065 czytelników, korzystając na miejscu z 6574 tomów; na zewnątrz wypożyczono 2121 tomów. Biblioteka udostępnia czytelnikom książki z innych bibliotek krajowych, a nawet zagranicznych (z Jugosławii) w ramach wypożyczania międzybibliotecznego. W roku sprawozdawczym utrzymywano kontakty z 18 bibliotekami krajowymi i 2 z zagranicy, wypożyczając do innych bibliotek krajowych 143 tomy, a przyjmując 21 tomów. W roku sprawozdawczym dość dużą pozycję nabytków (222 egz.) stanowią w bibliotece dary ze strony osób prywatnych i instytucji. Wpłynęły one od ofiarodawców polskich, a także z zagranicy; od prof. dr Z. Rajewskiego biblioteka otrzymała w formie daru około 20 egzemplarzy.

W dalszym ciągu prowadzi się katalog książek i czasopism obcych oraz polskich. Kontynuowano również pracę nad katalogiem książek popularno-naukowych i katalogiem zawartości polskich czasopism archeologicznych. Ogólnie do wszystkich katalogów wykonano w 1966 r. 2094 kart katalogowych. W dalszym ciągu prowadzi się biblioteczki specjalistyczne w pracowni konserwatorsko-badawczej i pracowni antropologicznej PMA.

W roku sprawozdawczym wprowadzono do swych zbiorów fotokopie dzieł, które są bardzo rzadkie w Polsce, z końcem roku biblioteka posiadała 10 fotokopii pełnych dzieł. Prowadzono także prace nad przeceną zbiorów.

Wydawnictwa

W roku sprawozdawczym ukazały sie „Wiadomości Archeologiczne" t. XXXI, z. 2—3 obejmujący 21,40 arkuszy. Tom ten został poświęcony Kongresowi Archeologii Słowiańskiej i wystawie pt „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu". W druku znajduja sie „Wiadomości Archeologiczne", t. XXXI, z. 4 i „Materiały Starożytne", t. XI. W opracowaniu: „Wiadomości Archeologiczne", t. XXXII, z. 1 i „Materiały Wczesnośredniowieczne", t. VI.

Dział Naukowo-Oświatowy i Metodyczny

Głównym nurtem pracy tego działu była oczywiście omówiona wyżej akcja popularyzacyjno-oświatowa. W związku z nią pracownicy działu wysłali zawiadomienia o wystawach PMA do PTTK, warszawskich oddziałów „Orbisu" i „Turystv", szkół podstawowych i średnich Warszawy i województwa warszawskiego oraz do prasy warszawskiej. Wysłano także zaproszenia do katedr uniwersyteckich i jednostek wojskowych przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Urządzono również reklamę świetlną na Placu Konstytucji. W ciągu roku prowadzono wykłady dla nauczycieli pow. sochaczewskiego (J. Sieklicki i M. Gradowski), pow. pułtuskiego (M. Szczepkowski) i w Górze Kalwarii (M. Szczepkowski). Zajęcia ze Studium Nauczycielskim miał J. Sieklicki.

W kiosku przywystawowym sprzedano 111 pozycji bibliograficznych (5387 egzemplarzy).

Pracownicy działu brali także udział w badaniach wykopaliskowych: J. Sieklicki w Klementowicach, pow. Lublin, A. Jeleński w Biskupinie, pow. Żnin i w badaniach powierzchniowych w północnych powiatach woj. warszawskiego.

Do druku oddano następujące prace: J. Sieklicki, Priwina exulatus („Pamiętnik Słowiański") oraz hasła: Mojmir I, Mojmir II („Słownik Starożytności Słowiańskich"); M. Gradowski, Znaki złotnicze na srebrze warszawskim, Melchior Wahlbaum i jego prace w Polsce; K. Nowiński, Z badań nad osadnictwem w okresach późno-lateńskim i rzymskim w dorzeczu Bzury („Wiadomości Archeologiczne"), Obiekty archeologiczne w Bieczu, pow. Gorlice — z badań w r. 1966 („Wiadomości Rzeszowskie"), Grób kloszowy z Warszawy-Annopola („Wiadomości Archeologiczne") oraz artykuły popularno-naukowe: Nad Bałtykiem („Sztandar Młodych"), Wystawa „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu" („Stolica"), Nowa wystawa w Arsenale („Z otchłani wieków"). Zabytki archeologiczne na wystawie w Muzeum Narodowym („Z otchłani wieków"), Wystawa w PMA („Biuletyn Ministerstwa Kultury i Sztuki"), Działalność popularyzatorska w Państwowym Muzeum Archeologicznym („Biuletyn Ministerstwa Kultury i Sztuki"); M. Szczepkowski, Z dziejów opieki nad rannymi w Polsce („Weteran"); A. Jeleński, Wiślica — gród Wisława („Płomyczek").

Dział Inwentaryzacji Zabytków

Z dniem 1 stycznia 1966 r. kierownictwo działu objęła mgr Maria Gądzikiewicz-Woźniak.

Prace inwentaryzacyjne i porządkowe. 1) zainwentaryzowanie na kartach inwentarzowych materiałów ze 121 stanowisk archeologicznych (517 pudeł z ułamkami ceramiki i metalami, 112 naczyń i 121 monet); 2) założenie przeglądowej kartoteki stanowisk w układzie działowym; na karty zbiorcze, układane alfabetycznie w obrębie poszczególnych działów, wpisano 4474 stanowiska; 3) założono podręczną księgę zbiorczą dla numizmatyki i materiałów wykonanych z metali szlachetnych; wpisano materiały z 49 stanowisk.

Ruch muzealiów. W okresie sprawozdawczym wypożyczono z PMA 917 zabytków oryginalnych i kopii, 267 monet i 98 ułamków ceramiki do analizy i opracowań naukowych (Zakład Numizmatyki IHKM PAN — Kraków, Zakład Neolitu i Początków Epoki Brązu IHKM PAN — Warszawa, Centralne Laboratorium IHKM PAN — Warszawa, Zakład Anatomii Zwierząt SGGW — Warszawa) oraz dla celów ekspozycji w ramach akcji popularyzacyjno-oświatowej.

W okresie sprawozdawczym następujący prywatni ofiarodawcy przekazali zabytki do PMA: Kazimierz Cieślicki (topór żelazny z miejscowości Wigry, pow. Sejny, grot brązowy z Pogorzelca, pow. Sejny, siekiera krzemienna z Warszawy-Bielan, wióry krzemienne z Baraków Nowych oraz ułamki ceramiki z Leszczyny, pow. Kraśnik i z miejscowości Bokrze Stare, pow. Sejny); Józef Ołów (topór kamienny z Krasnopola, pow. Sejny); Krzysztof Szepioła (topór kamienny z Kossaków, pow. Łomża); Zbigniew Kowalski (siekiera krzemienna z Aleksandrowa, pow. Piaseczno); Sławomir Traczyk (bełt żelazny do kuszy i zapinka brązowa z Warszawy); Jan Grabski (siekiera krzemienna z Luszyna, pow. Gostynin); Lechosław Karczewski (ułamki ceramiki z Goniądza, pow. Mońki); Stanisław Pielas (urna z Zarzędzina, pow. Opoczno); Wł. Kokoczko (motyka rogowa i ułamki ceramiki z Nieporętu, pow. Nowy Dwór); Z. Hryckiewiczowa (drewniany przyrząd do czesania lnu z Popławców, pow. Sokółka); M. Prószyński (fragmenty ostrogi — ? i ułamek ceramiki z Krakowa-Mogiły); Andrzej Tomaszycki (ceramika z Sokółki); S. Pokorska (bransoleta brązowa ze Stanisławowa Lipskiego); M. Kamionka (moneta Jana Kazimierza z r. 1665 oraz fragmenty ceramiki).

Poza tym prowadzono prace przy organizowaniu wystawy „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu": 1) wypożyczono z 28 muzeów i placówek archeologicznych 1229 zabytków oryginalnych; 2) do konserwacji przekazano 52 przedmioty metalowe, kościane i drewniane oraz 26 naczyń z innych placówek; 3) sprawdzono wszystkie eksponaty wystawowe i sporządzono szczegółowe wykazy poszczególnych gablot i stoisk, zaznaczając jednocześnie na rewersach miesce eksponowania obiektu na wystawie. Ogólna ilość eksponatów własnych i obcych

na wystawie wynosi na dzień 31 XII 1966 — 8130 sztuk (w tym 6081 monet i ozdób srebrnych, pochodzących z 13 skarbów).

Z materiałów archeologicznych korzystało w magazynie 37 osób z poza muzeum w ciągu 173 dni. Z kartoteki inwentarzowej korzystało 12 osób.

M. Gądzikiewicz-Woźniak wyjeżdżała do Łodzi, Poznania i Krakowa dla zapoznania się z organizacją prac inwentarzowych w tamtejszych muzeach archeologicznych.

Pracownia antropologiczna

W okresie sprawozdawczym A. Wiercińska, kierownik pracowni wykonała następujące prace: 1) analiza antropologiczna szczątków kostnych z okresu późnolateńskiego z Biskupina, pow. Żnin; 2) badania antropologiczne ludzkich szczątków kostnych z epoki neolitu z Klementowic, pow. Puławy (z badań wykopaliskowych z r. 1966); 3) badania antropologiczne szczątków kostnych z Giżycka-Perkunowa (przygotowane do druku, kontynuacja z roku ubiegłego); 4) kontynuacja badań antropologicznych szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w Nettcie; 5) badania nad strukturą antropologiczną serii czaszek z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Warszawie-Wilanowie (w druku); 6) ekspertyza antropologiczna 5 grobów ciałopalnych z miejscowości Podule, pow. Łask; 7) analiza antropologiczna trepanowanej czaszki ludzkiej z epoki neolitu z Dłubni (opracowanie wspólne z prof. dr Arturo Romano Pacheco, kierownikiem Zakładu Antropologii Fizycznej INAH w Meksyku, w przygotowaniu do druku); 8) analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w miejscowości Kosumce, pow. Otwock; 9) o zmienności długości trwania życia ludzkiego na terenie Warszawy i okolic (oddano do druku do „Wiadomości Archeologicznych"); 10) analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w Brzeźcach-Kolonii, pow. Białobrzegi (w druku).

Poza planem w ramach współpracy z Urzędami Konserwatorskimi warszawskim i białostockim oraz z Zespołem Badań nad Polskim średniowieczem U.W. i P.W. wykonano następujące prace: 1) analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w Ostrołęce, pow. Grójec (IV—V okres epoki brązu); 2) analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w Kleszewie, pow. Pułtusk, wydobytych w latach 1965—1966; 3) analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska ciałopalnego i szkieletowego w Cecelach, pow. Siemiatycze; 4) badania antropologiczne ludzkich szczątków kostnych z cmentarzysk ciałopalnych w Korklinach, pow. Suwałki; 5) zmiany mikroewolucyjne u ludności Wiślicy w ostatnim tysiącleciu (w toku).

W prowadzonych badaniach korzystano z konsultacji dr A. Wiercińskiego, st. wykładowcy antropologii U.W., prof. dr J. Valšika, kierownika Katedry Antropologii i Genetyki Uniwersytetu im. Komenskiego w Bratysławie oraz z dwukrotnej konsultacji prof. dr Arturo Romano Pacheco z INAH (Meksyk). Z pracownią współpracowała w zakresie badań odontologicznych antropolog i dr stomatologii Krystyna Szlachetko z Kliniki Ortodontycznej Akademii Medycznej w Warszawie.

Pracownia konserwatorsko-badawcza

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono konserwację następujących obiektów: 1) konserwację ceramiki z 25 stanowisk, łączna waga obiektów po konserwacji 436 kg. W tym zrekonstruowano całkowicie 120 naczyń, częściowo zaś 577; 2) konserwację obiektów metalowych: 192 z żelaza, 25 z brązu i 8 ze srebra; 3) konserwację obiektów pochodzących z innych muzeów przeznaczonych na wystawę „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu": 26 naczyń ceramicznych, 28 przedmiotów żelaznych, 9 przedmiotów z drewna, 8 ze srebra, 7 z kości i rogu. Wykonano formy i odlewy gipsowe z następujących obiektów: 1) bożek kamienny z Leźna; 2) bożek kamienny ze Szczecinka; 3) płaskorzeźba; 4) drewniana głowa z Janikowa; 5) cztery koziołki drewniane; 6) dwie urny twarzowe i flasza. Formy silikowe wykonano z następujących obiektów: 1) jelonek z brązu (odlew w stopie Wooda); 2) szachy z kości (odlew w żywicy epoksy); 3) moneta 100 zł. ze srebra; 4) „bożek" z kości z Wiślicy; 5) kaptorga brązowa z Brześcia Kujawskiego; 6) sztabka brązowa z Biskupina; 7) forma kamienna. Przeprowadzono udane próby zastosowania żywic silikowych do elastycznych form odlewniczych i wykonania odlewów z pieczęci woskowych. Wykonano także analizę pozostałości hematytu na żarnach kamiennych oraz brył hematytu pochodzących ze stanowiska Pieczyska, Zawichost-Podgórze, pow. Sandomierz, jak również hematytu znajdującego się na kościach ze stanowiska nad jeziorem Kisajno, miejscowość Perkunowo koło Giżycka. Ponadto wykonano analizę elementów zdobniczych miecza z Rekanciszek. W ramach współpracy z IHKM PAN przeprowadzono konserwację wiaderka, miecza i misy z Czerska. Dzięki nawiązanym kontaktom z Zakładem Metaloznawstwa WAT zostały wykonane zdjęcia rentgenowskie wiaderka z Czerska. Z Zakładem tym nawiązano ścisłą współpracę w zakresie badań defektoskopowych i metaloznawczych.

W pracach wykopaliskowych brały udział następujące osoby z pracowni konserwatorsko-badawczej: st. laborant G. Polak w Kaszewcu, pow. Mińsk Mazowiecki, st. laborant S. Goździk na Bródnie Starym w Warszawie i laborant E. Szeląg w Karczewcu, pow. Węgrów.

W okresie sprawozdawczym zakupiono dla potrzeb pracowni: 1) pehametr; 2) lodówkę; 3) polerkę metalograficzną; 4) elektrody platynowe do elektrolizera; 5) elektrolizer laboratoryjny; 6) lampę rtęciową do mikroskopu; 7) lampę punktową do mikroskopu; 8) wstrząsarkę uniwersalną z kompletem sit; 9) wiertarkę uniwersalną kompletną; 10) autotransformator; 11) urządzenie polaryzacyjne do mikroskopu; 12) komplet filtrów do mikroskopu; 13) stół preparatorski. Koszt sprzętu wyniósł 109951 zł. Zakupiono materiały na sumę 27850 zł. Ponadto uzyskano szereg cennych bezpłatnych próbek tworzyw sztucznych z Midland Silicones Limited — Londyn i Wacker Chemie GMBH — Monachium.

Z prac remontowych przeprowadzono przebudowę instalacji elektrycznej, przystosowując ją do potrzeb pracowni oraz odnowiono całą pracownię.

Poza godzinami pracy w PMA w ramach współdziałania z pokrewnymi instytucjami, pracownia wykonała następujące prace: 1) konserwacja ceramiki i metali dla Muzeów w Białymstoku, Olsztynie, Przemyślu, Płocku oraz dla Konserwatora Zabytków Archeologicznych na województwo warszawskie; 2) konserwacja ceramiki i drewna z Czerska i Otalążki dla IHKM PAN; 3) konserwacja ceramiki i metali dla Zakładu Archeologii Polskiej UW i Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej UW; 3) odlewy elementów architektonicznych i rekonstrukcję wiaderka dla Muzeum w Kielcach — Oddział Wiślica; 4) formy odlewnicze w gipsie dla Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Pracownia kreślarsko-rysunkowa

W roku sprawozdawczym wykonano w pracowni rysunki rekonstrukcyjne ceramiki, części naczyń, zabytków metalowych kościanych i krzemiennych z sześciu większych stanowisk: Drohiczyn 740 rysunków, Podule 842, Zawichost 238, Machów 216, Laski Stare 41, Żyrardów 35 oraz z dziewięciu mniejszych stanowisk. Razem wykonano 2558 rysunków. Ponadto wykonano 168 napisów (na wystawę, na skrzynie z zabytkami wysyłane zagranicę i na teczki), 3 transparenty na 1 maja oraz 10 planów Arsenału (odrysy). W pracach nad wystawą „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu" wykonywano retusz fotografii, rysunków, nowe napisy i podkłady dla plastyków.

Do wyposażenia pracowni przybył aparat do rysowania zabytków z Kolonii (NRF) oraz kabina z aparatem do zmniejszania rysunków. W pracach wykopaliskowych brała udział M. Curyło (Kaszewiec, pow. Ostrów Mazowiecka). W godzinach poza służbowych pracownia wykonała około 800 rysunków dla IHKM PAN, Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem oraz dla muzeów w Białymstoku, Olsztynie, Płocku, Łodzi i Krakowie.

Pracownia fotograficzna

W 1966 r. pracownia wykonała następujące prace: zdjęć i reprodukcji w formatach 9×12 i 6×9 — 1157

sztuk, reprodukcji i zdjęć mikrofilmowych w formacie 24×36 mm — 460 sztuk, przeźroczy do odczytów — 342 sztuk, kontrnegatywów w formacie 6×9 i 9×12 — 405 sztuk, kontrnegatywów w formacie 10×15 i 13×18 — 126 sztuk, odbitek fotograficznych w formacie 9×12 i 13×18 — 3265, powiększeń fotograficznych w formacie 18×24 i 24×30 — 1093 sztuk, powiększeń fotograficznych w formacie 30×40, 40×50 i 50×60 — 229 sztuk, powiększeń propagandowych i reklamowych 17 m². Ponadto wykonano powiększenia do wystawy „Kultura Polski we wczesnym średniowieczu" (122 m²) oraz 160 sztuk napisów do tej wystawy.

Kierownik pracowni, T. Biniewski brał udział w pracach wykopaliskowych w Biskupinie, gdzie wykonywał dokumentację fotograficzną i filmową. Prócz tego wykonał dokumentację wykopaliskową w Serocku i Kruszwicy.

Pracownia fotograficzna została wyposażoną w umeblowanie dostosowane do charakteru pracowni. Ponadto zakupiono następujący sprzęt: powiększalnik „Krokus", 3 reflektory, zegar do ciemni i obiektyw „Janpol" do fotografii barwnej.

Dział administracyjno-gospodarczy

W związku z nadaniem Muzeum nowego statutu, opracowano regulamin organizacyjny PMA, na podstawie którego zostanie ustalony szczegółowy podział czynności dla poszczególnych stanowisk pracy. Opracowano również instrukcję kancelaryjną.

Ponadto prace działu koncentrowały się na montażach i demontażach wystaw oraz na remontach i przebudowie siedziby PMA. Przerowadzona została przebudowa instalacji elektrycznej, oświetleniowej i siłowej w pracowni konserwatorsko-badawczej, a także odnowiono tę pracownię, przebudowano jedną klatkę schodową dostosowując ją do wnętrza całego budynku oraz położono posadzkę w 13 pokojach. Zainstalowano również nową centralkę telefoniczną wewnętrzną o większej pojemności numerów (50 numerów), z możliwością dalszej rozbudowy do 100 numerów. Szereg działów otrzymało nowe meble: pracownia fotograficzna — stół do reprodukcji, stół do ciemni, biurko oraz dwie szafy kombinowane, redakcja wydawnictw PMA — komodę i szafę dostosowane do przechowania materiałów redakcyjnych i dział dokumentacji naukowej — szuflady kartotekowe, które zainstalowano w szafach. Specjalne dwa stoły warsztatowe i dwie szafy wiszące oraz wnękowe zostały zamontowane w garażu, przyczym w tym samym czasie zakupiono samochód ciężarowy m-ki „Żuk" w ramach renowacji taboru. W zakresie uzupełnienia sprzętu wykopaliskowego zakupiono 4 łaty tachimetryczne, 2 taśmy stalowe, ponton, 8 łóżek polowych, 7 materaców turystycznych, namiot, 5 chlebaków, 4 foteliki składane, 2 rowery oraz ubrania robocze.

W roku sprawozdawczym opracowano dokumentację (projekt wstępny) na rozbudowę Rezerwatu Archeologicznego w Biskupinie i budowę Ośrodka Magazynowego w Rybnie, przeprowadzając jednocześnie odgruzowanie tego ostatniego obiektu (zabytkowy dworek), co w efekcie umożliwia rozpoczęcie robót budowlano-montażowych w przyszłych latach. Natomiast w ramach zamierzeń jednorocznych opracowano dokumentację kapitalnego remontu istniejących rekonstrukcji archeologicznych w Biskupinie oraz partycypowano w kosztach budowy wodociągu w Biskupinie, doprowadzając w ten sposób wodę pitną do wykopalisk archeologicznych.

Odznaczenia i nagrody

Prof. dr Z. Rajewski otrzymał medale: Lidzbarka, Przemyśla i Płocka. Oprócz wspomnianej już Odznaki Tysiąclecia, którą Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu przyznał Państwowemu Muzeum Archeologicznemu, odznakę taką otrzymali poszczególni pracownicy PMA. Byli to: J. Bydliński, M. Gądzikiewicz-Woźniak, J. Halicki, K. Kuc, H. Modrzewska, W. Oknińska i J. Sieklicki.

Zmiany personalne

W roku sprawozdawczym następujące osoby przestały pracować w Państwowym Muzeum Archeologicznym: Helena Bagińska, główny księgowy, mgr Michał Gradowski, adiunkt, Mieczysław Lipiński, kierownik administracyjny, Irena Wiśniewska, dyspozytor, Stefan Woliński, kierowca i Bolesła Woźniak, pracownik fizyczny. Rozpoczęli pracę: Jadwiga Brzechowska, główny księgowy, Krystyna Krasuska, księgowy, Kazimierz Miklas, st. referent, mgr Krzysztof Nowiński, mł. asystent, Sławomir Osiak, kierowca, Dariusz Rosiński, mł. dyspozytor i Wacław Szymczak, pracownik fizyczny.

H. Modrzewska

Zdezaktualizowane egzemplarze „Wiadomości Archeologicznych"
można nabyć
w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruchu"
Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17
na miejscu lub na zamówienie z zaliczeniem pocztowym

Cena: 60,00 zł